Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
Instytut Nauk o Polityce i Administracji

Ignatianum University in Cracow
The Institute of Political and Administrative Science

HORYZONTY POLITYKI
HORIZONS OF POLITICS



MYŚL POLITYCZNA BADANA W KONTEKŚCIE. PÓŁ WIEKU SZKOŁY Z CAMBRIDGE Z POLSKIEJ PERSPEKTYWY

A CONTEXTUALIST APPROACH TO POLITICAL THOUGHT. HALF A CENTURY OF THE CAMBRIDGE SCHOOL FROM A POLISH PERSPECTIVE

e-ISSN 2353-950X
ISSN 2082-5897

2026, Vol. 17, Nº 60

WYDAWCA / PUBLISHER
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie / Ignatianum University in Cracow

Zespół redakcyjny / Editorial Board
Anna Krzynówek-Arndt (redaktor naczelny / Editor-in-Chief)
Łukasz Burkiewicz (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor)
Monika Grodecka (sekretarz redakcji / Secretary)
Wojciech Arndt, Matthew Carnes (USA), Rocco D'Ambrosio (Italy),
Anna Budzanowska, Patrick J. Deneen (USA), Tomasz Grabowski,
Krzysztof C. Matuszek, Mateusz Pękala

Rada naukowa / International Advisory Council
prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Poland)
prof. dr Stephen Hicks (Rockford University, United States of America), prof. dr Abel Filomeno Jacob (Pontificia Università Gregoriana, Italy), prof. dr Marek Inglot (Pontificia Università Gregoriana, Italy), prof. dr David B. Ingram (Loyola University Chicago, United States of America), prof. dr Alvydas Jokubaitis (Vilniaus Universitetas, Lithuania), prof. dr hab. Zdzisław Krasnodębski (Universität Bremen, Germany, Uniwersytet Ignatianum w Krakowie, Poland), prof. dr Faustino José Martínez Martínez (Universidad Complutense de Madrid, Spain), prof. dr Ulrich Riegel (Universität Siegen, Germany), prof. dr Stuart Sheilds (University of Manchester, United Kingdom), prof. dr hab. Bogdan Szlachta (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Uniwersytet Ignatianum w Krakowie, Poland), prof. dr hab. Ryszard Terlecki (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie, Poland), prof. dr Ben Tonra (University College Dublin, Ireland), prof. dr hab. Krzysztof Wach (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Poland), prof. dr Howard Williams (Aberystwyth University, United Kingdom), prof. dr dr Hans-Georg Ziebertz (Universität Würzburg, Germany)

Redaktor tematyczny / Theme issue editor: Artur Wołek
Redaktor statystyczny / Statistics Editor: Katarzyna Frodyma

Redakcja tekstów / Copy Editor: Klaudia Bień
Proofread by: Michael Timberlake
Projekt graficzny i opracowanie techniczne / DTP: Jacek Zaryczny

Wszystkie artykuły są recenzowane, a ich streszczenia indeksowane w międzynarodowych bazach danych / All articles are peer-reviewed, and their summaries are abstracting in international databases, including: ProQuest, EBSCO, CEEOL, CEJSH, RePEc – EconPapers, BazEkon, Index Copernicus, Google Scholar, ERIH Plus

Wersja elektroniczna jest wersją pierwotną i oryginalną

e-ISSN 2353-950X ISSN 2082-5897

Adres redakcji / Publisher Address
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków
tel. 12 39 99 651
dyżur redakcji / office hours: pn.-pt. / Mo.-Fr. 10.00-14.00
e-mail: horyzonty.polityki@ignatianum.edu.pl
https://horyzontypolityki.ignatianum.edu.pl

Informacje dla autorów są dostępne na stronie internetowej czasopisma Horyzonty Polityki.
Guidelines for authors are available on the website of Horizons of Politics.

Table of Content / Spis treści

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Edytorial: Myśl polityczna badana w kontekście.
Pół wieku szkoły z Cambridge z polskiej perspektywy 7
Editorial: A contextualist approach to political thought.
Half a Century of the Cambridge School from a Polish Perspective 9

ARTYKUŁY TEMATYCZNE / THEMATIC ARTICLES

Artur Wołek 13
I naukowo, i z przesłaniem. Badania nad republikanizmem
I Rzeczypospolitej a metodologia szkoły z Cambridge
Iwona Barwicka-Tylek 33
Historycy i poeci: casus „szkoły z Cambridge"
Arkady Rzegocki 53
Jak daleko jest z Cambridge do Krakowa? Szkoła z Cambridge
wobec dziedzictwa Rzeczypospolitej i Europy Środkowej
Rafał Lis 71
Hugona Kołłątaja ujęcia obywatelstwa i ekonomii w świetle
XVIII-wiecznych dychotomii J.G.A. Pococka

ARTYKUŁY VARIA/ VARIA ARTICLES

Piotr Świercz 91
The search for a definition of human nature and its consequences
for political philosophy
Bogumił Strączek 105
Machiavelli i pokój republikański w renesansowych Włoszech

Janusz Smołucha 133
Jezuici krakowscy i ich aktywność w dobie legacji kardynała Enrica Caetaniego do Polski w latach 1596–1597 w świetle diariusza Gian Paolo Mucantego
Andrzej Antoszewski 157
Demokracja liberalna – kryzys i perspektywy
Kamil Sorka, Bogusław Przywora 177
O znaczeniu pojęcia *constitutio* (uwagi natury historycznoprawnej)
Jarosław Kucharski 195
Sine ira et studio – krytyczne myślenie jako lekarstwo na stronnicze intuicje moralne etyków
Sławomir Soczyński 211
Odpowiedzialność ekologiczna mediów w świetle encykliki papieża Franciszka *Laudato si'*
Klaudia Cymanow-Sosin 225
Edukacja medialna kluczem do rozwoju świadomości ekologicznej
Hubert Guz 245
Nowy Europejski Bauhaus – tylko idea czy już polityka publiczna?
Mateusz Pękala, Katarzyna Wojtanowicz 265
Rola centrów usług społecznych w zwiększaniu dostępu do mediacji w gminach
Barbara Leja 285
Sztuczna inteligencja w radiofonii – perspektywy i zagrożenia na przykładzie wybranych stacji radiowych
Paweł Węgrzyn, Michał Kruszka 305
Cash Supply Changes in Poland During COVID-19 and the War in Ukraine: Implications for a Cashless Society
Joanna Sikorska 327
Aspiracje narodowe Jezydów po 2014 roku. Autonomia Ezidiḫanu jako roszczenie do samostanowienia
Dariusz Grzonka, Monika Ostrowska 357
Perceived Stress Levels among State Fire Service Officers
Sylwia Jaskuła-Korporowicz 375
Wiedza i władza w dobie sztucznej inteligencji. Perspektywa pedagogiczna

Grzegorz Nieć 393
Czechosłowakizm – idea państwotwórcza Pierwszej Republiki w świetle wydawnictw pomnikowych
Agnieszka Szczudlińska-Kanoś, Łukasz Sułkowski 409
The Relationship Between Work-Family Boundary Management Styles, Work-Family Conflict, and Well-Being among Working Parents in Poland
Joanna Jończyk, Beata Buchelt, Agnieszka Knap-Stefaniuk 429
Konsekwencje ryzyka ZZL w podmiotach medycznych: perspektywa szpitali publicznych
Jakub Olech 449
Spór o egzekwowanie odpowiedzialności konstytucyjnej a zasada podziału władz w Polsce
Ewa Gurba, Alicja Senejko, Piotr Oleś, Tomasz Franc, Marzena Folusz 467
The Experience of War-Related Threats, PTSD, and Post-Traumatic Growth Among Ukrainian Citizens
Magdalena Jankosz 487
Godność osoby a zachowania komunikacyjne polskich posłów. Analiza uchwał Komisji Etyki Poselskiej Sejmu X kadencji
Mariusz Załucki, Beata Stępień-Załucka 507
Tożsamość konstytucyjna i sądowa transformacja art. 2 TUE na tle wyroku TSUE z 18 grudnia 2025 r. (sprawa C-448/23)
Marcin Grzybowski, Marian Grzybowski 529
Fachowość i autonomia organów w oddziaływaniu państwa na gospodarkę: w kierunku „władzy merytorycznej"

RECENZJE / REVIEW

Zdzisław Noga 551
P. Kawalec & J. Poznański (Red.) (2025). *Naukoznawstwo*. Seria: *Słowniki Społeczne*, red. W. Pasierbek, B. Szlachta. T. XIX. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, ss. 408 (rec.)

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Edytorial: Myśl polityczna badana w kontekście. Pół wieku szkoły z Cambridge z polskiej perspektywy

Szkoła z Cambridge, której fundacyjne dzieła niedawno obchodziły swoje półwiecze i wreszcie są dostępne po polsku, radykalnie zmieniła sposób uprawiania historii myśli politycznej. Dziś wszyscy „mówią Skinnerem i Pocockiem" i nawet badacze sceptyczni wobec skupienia się na języku debaty politycznej nie mogą pozwolić sobie na ignorowanie historyczno-językowego kontekstu powstania badanych prac. Czasem zapewne nie uświadamiają sobie, że mówią prozą, że poszukiwanie zamierzonego przez autora znaczenia badanego tekstu w jego historycznym kontekście jest dziedzictwem szkoły z Cambridge, ale dziś chyba nikt nie zatrzymuje się na rekonstrukcji wewnętrznej logiki klasycznych dzieł, co było głównym sposobem uprawiania historii myśli politycznej przed Pocockiem, Skinnerem i Dunnem.

Czy polscy – i szerzej środkowoeuropejscy – badacze korzystają wystarczająco często z inspiracji kontekstualnego podejścia do historii myśli politycznej? Wydaje się, że nie, że poza badaczami republikanizmu I Rzeczypospolitej jest to ciągle podejście niszowe w polskiej historiografii i historii myśli politycznej. Czy przyczyną jest radykalnie odmienne od zachodniego życie polityczne Rzeczypospolitej i jej sąsiadów? Czy metoda szkoły z Cambridge jest na tyle uniwersalna, że mimo różnego kontekstu politycznego i społecznego jej inspiracje mogą być użyteczne dla zrozumienia dziedzictwa polskiej i środkowoeuropejskiej myśli politycznej?

Artykuły prezentowane w niniejszym numerze „Horyzontów Polityki" próbują odpowiedzieć na te pytania. Mierzą się i z samą metodą szkoły z Cambridge, przede wszystkim z jej ograniczeniami,

i z jej zastosowaniami do analizy polskiej myśli politycznej. Pokazują, że Skinner i Pocock ciągle inspirują i nawet jeśli metodologia rzadko ekscytuje, to solidny fundament, który zapewnia podejście szkoły z Cambridge, jest niezbędny dla tworzenia ciekawych interpretacji klasycznych autorów i nowych rozwiązań starych problemów w myśli politycznej, również polskiej.

Artur Wołek
redaktor tematyczny numeru

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Editorial: A contextualist approach to political thought. Half a Century of the Cambridge School from a Polish Perspective

The Cambridge School, whose founding works recently celebrated their fiftieth anniversary and are at last available in Polish, has radically transformed the way the history of political thought is studied. Today, everyone 'speaks in the language of Skinner and Pocock', and even researchers who are sceptical about the focus on the language of political debate cannot ignore the historical and linguistic context in which the works under study were conceived. They may sometimes fail to realise that they are speaking prose without knowing it—that the search for the author's intended meaning within its historical context is a legacy of the Cambridge school. Nevertheless, today no one relies solely on reconstructing the internal logic of classical works, which was the primary method of studying the history of political thought before Pocock, Skinner and Dunn.

Do Polish—and, more broadly, Central European—scholars draw sufficiently often on the inspiration of the contextual approach to the history of political thought? It seems not; apart from researchers of republicanism in the Polish-Lithuanian Commonwealth, this remains a niche approach in Polish historiography and the history of political thought. Could this result from the context of Commonwealth's political life, which was radically different from that of the Western polities? Is the Cambridge School's method sufficiently universal for its insights to be useful in understanding the legacy of Polish and Central European political thought, despite differing political and social contexts?

The articles presented in this issue of "Horyzonty Polityki" attempt to answer these questions. They engage with the Cambridge

School's methodology itself—primarily its limitations—and its applications to the analysis of Polish political thought. They demonstrate that Skinner and Pocock continue to inspire, and even if the methodology is rarely thrilling, the solid foundation provided by the Cambridge School's approach is essential for developing interesting interpretations of classical authors and new solutions to old problems in political thought, including Polish political thought.

Artur Wołek
theme issue editor

ARTYKUŁY TEMATYCZNE

THEMATIC ARTICLES

Artur Wołek
https://orcid.org/0000-0003-3872-2925
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
artur.wolek@ignatianum.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.01

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

I naukowo, i z przesłaniem. Badania nad republikanizmem I Rzeczypospolitej a metodologia szkoły z Cambridge

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Artykuł analizuje, czy – a jeśli tak, to w jaki sposób – polscy badacze republikanizmu I Rzeczypospolitej używali narzędzi metodologicznych szkoły z Cambridge (SC), z jakimi problemami borykali się w tym względzie i jakie były rezultaty inspiracji pracami Q. Skinnera i J.G.A. Pococka.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Zasadniczy analizowany problem to wątpliwość co do możliwości zastosowania do badania myśli politycznej I Rzeczypospolitej metod SC, które powstały w celu opisu radykalnie odmiennego kontekstu społecznego, na fundamencie innej tradycji filozoficznej i historiograficznej.

PROCES WYWODU: W pierwszej części artykuł analizuje konsekwencje odmiennego kontekstu społecznego i komunikacyjnego I Rzeczypospolitej i wczesnonowożytnej Anglii dla stosowalności metody SC do analizy polskiego republikanizmu. Część druga zajmuje się kwestią, jak inspiracja SC wpłynęła na metapoziom badań polskich historyków myśli politycznej, postrzeganie roli historyka i jego wytworów w społeczeństwie oraz możliwość tworzenia szerokich narracji dotyczących historii polskiej myśli politycznej.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Mimo deklarowanej inspiracji dziełami Skinnera czy Pococka fundamentalna różnica społecznego kontekstu analizowanego dyskursu I Rzeczypospolitej w stosunku do wczesnonowożytnej Anglii zbliża polskich badaczy bardziej do podejścia *Begriffsgeschichte*, choć i w tym przypadku można mówić tylko o inspiracji, a nie ścisłym wzorowaniu się. Jednak

Sugerowane cytowanie: Wołek, A. (2026). I naukowo, i z przesłaniem. Badania nad republikanizmem I Rzeczypospolitej a metodologia szkoły z Cambridge. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 13–31. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.01.

na metapoziomie, dzięki twórczemu wykorzystaniu metody zaproponowanej przez SC polscy, badacze byli w stanie przedstawić wiarygodną narrację o polskim republikanizmie wczesnonowożytnym. Pokazali, jak wyrasta on z antycznych korzeni na fali polskiego renesansu, jak wpisuje się w euroatlantycką tradycję republikanizmu, o której pisał Pocock. Tym samym zakwestionowali fundacyjny dla polskiej historiografii spór między apologetami polskiej specyfiki ustrojowej, którzy od upadku Rzeczypospolitej uważali za swój obowiązek jej obronę przed badaczami opierającymi się na zachodniej myśli politycznej i wskazującymi na zgubny niedorozwój polskich instytucji państwowych.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Pokazanie, że polski republikanizm był zarówno endogeniczny, swoisty, jak i europejski, zostało wykorzystane przez twórców polskiej polityki historycznej, którzy próbują obronić ją przed dominacją wątków romantycznych, nacjonalistycznych i antyzachodnich.

Słowa kluczowe:
polska myśl polityczna, republikanizm, szkoła z Cambridge w historii myśli politycznej, kontekstualizm, polityka historyczna

Abstract

SCHOLARLY AND THOUGHT-PROVOKING. RESEARCH ON REPUBLICANISM IN THE POLISH–LITHUANIAN COMMONWEALTH AND THE CAMBRIDGE SCHOOL METHODOLOGY

RESEARCH OBJECTIVE: The article examines whether and how Polish researchers of republicanism in the Polish-Lithuanian Commonwealth have employed the methodological tools of the Cambridge School (CS), what problems they have encountered, and what has resulted from their engagement with Q. Skinner and J.G.A. Pocock.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The article asks whether methods developed for a substantially different social, communicative, and historiographical context can be applied to the study of the Commonwealth's political thought.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The first part examines the differing social and communicative contexts of the Commonwealth and early modern England and their implications for applying the CS approach to Polish republicanism. The second addresses the meta-level consequences of CS-inspired

research, particularly historians' understanding of their role in society and the possibility of constructing broader narratives of Polish political thought.

RESEARCH RESULTS: Despite their declared inspiration by CS, Polish researchers are drawn more towards *Begriffsgeschichte*, owing to fundamental differences between the social contexts of the Commonwealth and England. Even here, however, the relationship is one of broad inspiration rather than strict methodological adherence. At the meta-level, the creative application of CS methods has enabled scholars to develop a historically grounded and scientifically credible account of early modern Polish republicanism. Their research demonstrates that this tradition emerged from classical roots during the Polish Renaissance while forming part of the broader Euro-Atlantic republican tradition identified by Pocock. It thereby challenges a longstanding divide in Polish historiography between defenders of the Commonwealth's distinctive political system and critics who, drawing on Western political thought, interpret its political experience as evidence of profound institutional underdevelopment.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The demonstration that Polish republicanism was at once endogenous and European was utilised by those architects of Polish politics of memory who sought to challenge the dominance of romantic, nationalist, and anti-Western narratives.

Keywords:

Polish political thought, republicanism, Cambridge School in the history of political thought, contextualism, politics of memory

Pół wieku, które mija od ukazania się najważniejszych prac badaczy nazywanych z pewną przesadą szkołą z Cambridge, a przede wszystkim opublikowanie polskich edycji dwóch dzieł fundamentalnych dla tego podejścia do historii myśli politycznej jest dobrym pretekstem do pochylenia się na recepcją w naszym kraju metodologii stosowanej przez Q. Skinnera, J.G.A. Pococka, czy J. Dunna (Skinner, 2024; Pocock, 2023; także Skinner, 2016). Szkoła z Cambridge przeorała bowiem sposób uprawiania historii myśli politycznej jako (sub)dyscypliny naukowej i nawet badacze sceptyczni wobec skupienia się na języku debaty politycznej nie mogą pozwolić sobie na ignorowanie historyczno-językowego kontekstu powstania badanych dzieł. Dziś badacze myśli politycznej przyjmują za oczywiste najważniejsze założenia sformułowane w latach 60. i 70. XX w. przez Skinnera, Pococka i Dunna, nawet jeśli nie w pełni akceptują

podejście szkoły z Cambridge. Czasem zapewne nie uświadamiają sobie, że poszukiwanie zamierzonego przez autora znaczenia badanego tekstu w jego historycznym kontekście jest dziedzictwem szkoły z Cambridge, ale z pewnością nie zatrzymują się na rekonstrukcji wewnętrznej logiki klasycznych dzieł, co było głównym sposobem uprawiania historii myśli politycznej przed Pocockiem i Skinnerem.

Choć metodologia szkoły z Cambridge, zwłaszcza Skinnera, była przedmiotem zainteresowania polskich naukowców już od lat 90. XX w. (Waśkiewicz, 1998; Grygieńć, 2016), to badaczy myśli politycznej do szkoły z Cambridge przyciągnął temat republikanizmu. Polskie prace, którym można przypisać inspirację dziełami Skinnera czy Pococka, dotyczą w przeważającej mierze problematyki republikanizmu I Rzeczypospolitej. Widać w nich przy tym, jak treści pierwszoplanowe dla brytyjskich autorów potrafią zarazić również metodami przez nich stosowanymi. Prace Anny Grześkowiak-Krwawicz (2006; 2018; 2025), Doroty Pietrzyk-Reeves (2012; 2020; 2023), Krzysztofa Koehlera (2016) czy Rafała Lisa (2016) są na tyle znaczące i dojrzałe, że pozwalają zadać pytanie o stosowalność metodologii szkoły z Cambridge w radykalnie odmiennym kontekście społecznym i intelektualnym.

Niniejszy artykuł próbuje ustalić, czy – a jeśli tak, to w jaki sposób – polscy badacze republikanizmu używali narzędzi dostarczonych przez szkołę z Cambridge, tudzież z jakimi problemami borykali się w tym względzie. Ta część artykułu kończy się konstatacją, że mimo deklarowanej inspiracji dziełami Skinnera czy Pococka fundamentalna różnica społecznego kontekstu analizowanego dyskursu I Rzeczypospolitej w stosunku do wczesnonowożytnej Anglii zbliża twórczość polskich badaczy bardziej do podejścia znanego jako historia pojęć (*Begriffsgeschichte*), choć i w tym przypadku można mówić tylko o inspiracji, a nie ścisłym wzorowaniu się. Jednak dzięki twórczemu wykorzystaniu metody zaproponowanej przez szkołę z Cambridge, co pokazuje druga część artykułu, polscy badacze w ostatnich dwóch dekadach byli w stanie przedstawić naukowo wiarygodną narrację o polskim republikanizmie wczesnonowożytnym. Pokazali, jak wyrasta on z antycznych korzeni na fali polskiego renesansu, jak wpisuje się w euroatlantycką tradycję republikanizmu, o której pisali Pocock i Skinner. Tym samym zakwestionowali fundacyjny dla polskiej historiografii spór między apologetami polskiej specyfiki ustrojowej,

którzy od upadku Rzeczypospolitej uważali za swój obowiązek jej obronę przed badaczami wskazującymi na podstawie zachodniej myśli politycznej na zgubny niedorozwój polskich instytucji państwowych. W ten sposób polscy badacze republikanizmu odegrali bardzo istotną, choć chyba niezamierzoną rolę w metadyskusji o roli historyka i jego wytworów w społeczeństwie. Pokazali bowiem, że polski republikanizm był zarówno endogeniczny, swoisty, jak i europejski, co zostało wykorzystane przez tę część twórców polskiej polityki historycznej, którzy próbują obronić ją przed dominacją wątków romantycznych, nacjonalistycznych i antyzachodnich.

UŻYTECZNOŚĆ METOD SZKOŁY Z CAMBRIDGE DLA BADAŃ I RZECZYPOSPOLITEJ

Wydaje się, że dla badaczy I Rzeczypospolitej w podejściu szkoły z Cambridge początkowo najbardziej pociągające było skinnerowskie rozumienie tekstów myślicieli politycznych jako formy działania politycznego, a nie tylko aktywności intelektualnej, bo takie ujęcie dobrze opisywało polskich autorów XVI i XVII w. Dla badaczy polskiej myśli konieczność odpowiedzi na skinnerowskie pytanie, co autor próbował osiągnąć, przedstawiając konkretny argument w konkretnym kontekście była chyba bardziej oczywista niż dla samego autora *Znaczenia i rozumienia w historii idei* (Skinner, 2016, s. 95–148), bowiem wczesnonowożytna polska myśl polityczna powstaje w dużej mierze w ogniu sporu politycznego. Skinner daje narzędzia, by te bieżące polityczne przyczynki odczytać w szerszym kontekście – ustalić nie tylko, jakie stanowisko autor zajmuje w politycznym sporze, ale jakie argumenty były dostępne, jakie konwencje regulowały dyskurs, wreszcie jaką interwencję autor podejmował w ramach tych konwencji i co mógł chcieć poprzez nią osiągnąć (zob. Tully, 1988).

Kolejny krok podpowiadał Pocock, dla którego mniej interesujące były rekonstrukcje intencji konkretnych autorów, a bardziej przemiany szerzej rozumianego języka polityki. Każde konkretne dzieło jest bowiem interwencją w istniejący już świat językowy. W jego ramach język polityczny to zestaw pojęć i kategorii, argumentów, konwencji retorycznych, nie całkiem uświadamianych założeń i sposobów mówienia o polityce. Autor może ten język wykorzystywać,

modyfikować, podważać lub przekształcać, ale to badanie języka polityki najlepiej pozwala zrozumieć intencje i miejsce poszczególnych myślicieli w polityczno-historycznym kontekście (Pocock, 2009). Obserwacja Pococka, że dla wczesnonowożytnej Italii, a potem Anglii kluczowe znaczenie miał język polityki zakorzeniony w rzymskiej tradycji republikanizmu, zbudowany wokół pojęć cnoty, obywatelskości, własności, udziału obywateli w życiu publicznym, ale też korupcji i fortuny, legła u podstaw prób rekonstrukcji wczesnonowożytnego polskiego języka polityki (Pocock, 2023).

Atrakcyjność inspiracji metodologicznych płynących z prac badaczy z Cambridge nie może jednak przesłonić problemów, które pojawiają się, gdy podejście to miałoby zostać konsekwentnie zastosowane do myśli I Rzeczypospolitej. Polscy badacze trafnie identyfikują silne zakorzenienie szkoły z Cambridge w specyficznej tradycji brytyjskiej historiografii, jak i różnice kontekstu społecznego i politycznego, w którym przyszło rozwijać się polskiemu republikanizmowi (Gromelski, 2008, s. 165–182; Grześkowiak-Krwawicz, 2025, s. 104–108). Badania Skinnera, a przede wszystkim Pococka i Dunna nie tylko bowiem wyrastają z indywidualistycznej tradycji brytyjskiej historiografii, ale także opierają się na łatwo dostępnym materiale empirycznym w postaci broszur i publikacji ulotnych pierwszej połowy XVII w. Zbiór ponad 22 tysięcy takich druków gromadzony przez księgarza i wydawcę George'a Thomasona nie tylko daje łatwy dostęp do bardzo reprezentatywnej próbki dyskursu publicznego okresu angielskiej wojny domowej, ale tworzy też wyobrażenie, jak w ogóle wygląda nowożytny dyskurs publiczny i gdzie szukać źródeł pozwalających na jego rekonstrukcję. Choć włoskie republiki miejskie wczesnej nowożytności siłą rzeczy nie mogły być „kulturami druków ulotnych" (*pamphlet culture*), to narzędzia wypracowane w odniesieniu do dyskursu publicznego XVII-wiecznej Anglii i XVIII-wiecznych kolonii amerykańskich przyniosły szkole z Cambridge zupełnie dobre rezultaty (por. Trencsényi, 2004, s. 154).

XVI- i XVII-wieczna Rzeczpospolita z pewnością nie była krajem, w którym druki ulotne stanowiły trzon dyskursu. Nie tyle chodzi przy tym o zapóźnienie technologiczne, ile o radykalnie odmienne determinanty strukturalne życia publicznego. Z historycznie banalnej obserwacji, że w Rzeczypospolitej nieporównywalnie większa grupa ludności miała wpływ na rządzenie krajem, a przez to zainteresowanie

sprawami politycznymi czy ustrojowymi nie było ograniczone do relatywnie wąskiej elity, ma niebanalne konsekwencje metodologiczne. XVI- i XVII-wieczna Rzeczpospolita wytworzyła bowiem ogromną masę pism i przemówień na tematy polityczne, które przetrwały w formie rękopisów i to one są podstawowym źródłem do odtwarzania ówczesnego dyskursu publicznego. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że tym, czym dla badaczy XVII-wiecznej Anglii jest zbiór traktatów Thomasona, tym dla badaczy Rzeczypospolitej są diariusze sejmowe, akta sejmikowe, akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego itp. Już z tego wyliczenia widać, że różnica ma nie tylko wymiar praktyczny – konieczność analizy ogromnego, zróżnicowanego formalnie i treściowo zbioru rękopiśmiennego – ale i metodologiczny. W przypadku Rzeczypospolitej mówimy bowiem o wytworach osób bezpośrednio zaangażowanych czy aspirujących do udziału w sprawowaniu władzy, tworzonych na użytek działań o bardzo krótkim horyzoncie czasowym, w których granica między rozważaniami teoretycznymi a natychmiastowym praktycznym zastosowaniem politycznym jest płynna. Anna Grześkowiak-Krwawicz (2025, s. 11) zauważa przy tym, że

> metoda analizowania koncepcji republikańskich poszczególnych autorów sprawdza się w odniesieniu do wieku XVI, kiedy kształtowały się podstawy doktryny, a zarazem kiedy powstało sporo dzieł czasem wybitnych, czasem przeciętnych, ale o pewnych ambicjach teoretycznych. Jednak w XVII w., kiedy ideologia republikańska osiąga swoją pełnię, takich dzieł było już niewiele.

Dysponując takim materiałem źródłowym, trudno trzymać się metodologicznych nakazów szkoły z Cambridge. Nie jest problemem odtworzenie intencji autora, ale wiemy, że były one czysto polityczne i nieczęsto wiązały się z bardziej refleksyjnymi, intencjonalnymi przekształceniami normatywnych konotacji używanych pojęć. Trzeba

> układać swoistą mozaikę z fragmentów wypowiedzi i starać się z nich odczytywać sensy, które dla ich autorów często były tak oczywiste, że nie potrzebowały szerszego komentarza czy głębszego wyjaśnienia (Grześkowiak-Krwawicz, 2025, s. 11).

Dość paradoksalnie więc, gdy badacze zajmują się republikanizmem (kluczowym tematem dla szkoły z Cambridge) w kontekście

polsko-litewskim, w praktyce częściej sięgają po ustalenia koselleckowskiej historii pojęć. Jej obserwacje, że indywidualne użycie pojęć ma zawsze charakter konwencjonalny, że język polityki zawsze opiera się na autolegitymizacji, ciągle odwołuje się do wspólnie podzielanego zestawu symboli zakorzenionych w przedjęzykowej rzeczywistości społecznej, dobrze pasują do analizy myśli politycznej Rzeczypospolitej szlacheckiej (Hampsher-Monk, Tilmans, & van Vree, 1998; Trencsényi, 2004).

Koselleckowski schemat wyjaśniania zaczyna się od struktur historycznych, które generują doświadczenia podmiotów działających w historii, doświadczenia podważające dotychczas używane pojęcia. W ten sposób powodują przemiany pojęciowe, a te z kolei kształtują sposób, w jaki podmioty rozumieją swoje okoliczności i formułują możliwości polityczne. Pojęcia są więc nie tylko narzędziami językowymi, ale i miejscem przechowywania doświadczeń historycznych, zatem zmiana pojęciowa nie jest jedynie zmianą językową (Koselleck, 1985; Koselleck, 2009, s. 5–107).

Widać tu kluczową różnicę w stosunku do Skinnera: Skinner pyta, w jaki sposób twórcy myśli politycznej posługiwali się językiem politycznym, Koselleck bada, w jaki sposób pojęcia polityczne dostępne samym aktorom zmieniały się wraz ze zmianami doświadczenia historycznego i struktur społecznych. Skinner przede wszystkim rekonstruuje, co autorzy robią z pojęciami, Koselleck interesuje się dodatkowo tym, w jaki sposób sam repertuar pojęciowy, zmieniający się historycznie, kształtuje doświadczenia i oczekiwania podmiotów działających w historii. Interesująca Kosellecka relacja między językiem a rzeczywistością historyczną dobrze przy tym wpisuje się we wcześniejszą tradycję polskiej historiografii, która jako ramę metodologiczną dla badań I Rzeczypospolitej wykorzystywała historię mentalności wyrastającą z podejścia szkoły *Annales*, a nawet – choć w mocno ograniczonym zakresie – politologiczne pojęcie kultury politycznej (Tazbir, 1978; Ogonowski, 1992; Opaliński, 1995; 2002).

Granicą użyteczności Kosellecka w badaniach nad językiem polityki I Rzeczypospolitej jest jego zainteresowanie czasem przełomu – okresem powstania nowoczesności (*Sattelzeit*) – i skupienie się na zmianie pojęciowej. Grześkowiak-Krwawicz (2018) zauważa, że polski republikanizm miał własny *Sattelzeit* pod koniec XVI w. Stworzony wówczas język okazał się tak dobrze dostosowany do

potrzeb uczestników życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, że przez długi czas nie odczuwano potrzeby jego zmiany.

> Z czasem język polityczny skostniał, nie włączano do niego nowych pojęć, a dawne pojęcia traktowano coraz bardziej jak automatycznie powtarzane klisze. Można powiedzieć, że w jakimś sensie w pierwszej połowie wieku XVIII język polityczny nie pozwalał opisać, a zatem dostrzec zagrożeń, jakie wisiały nad Rzecząpospolitą, nie był też przygotowany na opisanie i zaproponowanie zmian, które już się dokonywały lub których trzeba było dokonać w jej strukturze społecznej i w konstrukcji ustrojowej (Grześkowiak-Krwawicz, 2018, s. 26–27).

Jakkolwiek więc inspiracja szkoły z Cambridge przyczyniła się do rozkwitu studiów nad polskim republikanizmem wczesnonowożytnym, to sam wpływ metodologii Pococka czy Skinnera był ograniczony ze względu na społeczną i dyskursywną specyfikę polskiego republikanizmu. Również podejście historii pojęć mocniej wiążące myśl polityczną z kontekstem społecznym, tak istotnym dla Rzeczypospolitej szlacheckiej, mogło tylko w ograniczonym stopniu służyć za inspirację badaczom polskiego języka polityki I Rzeczypospolitej.

OD BADANIA TEKSTU DO WIELKIEJ NARRACJI

W sprzeczności z powyższymi stwierdzeniami nie stoi obserwacja będąca przedmiotem drugiej części niniejszego artykułu: inspiracja szkołą z Cambridge w istotny sposób wpływa na metapoziom metodologii polskich historyków, na postrzeganie roli historyka i jego wytworów w społeczeństwie oraz szerokie całościowe narracje dotyczące historii polskiej myśli politycznej.

Szkoła z Cambridge daje bowiem narzędzia, właśnie metodologiczne, by uporać się z pytaniem o znaczenie badania myśli politycznej we współczesnym społeczeństwie. Historycy myśli politycznej nie mają wątpliwości, że badana przez nich myśl XV, XVI, XVII wieku współtworzyła nowożytne państwo, uczestnicząc w procesie jego ustanawiania, jeśli nie poprzez obronę konkretnych instytucji politycznych, to na pewno poprzez wytwarzanie struktur myślowych, koniecznych dla jego istnienia, na przykład pojęcia suwerenności. Jak kluczowy był to udział, jak wyglądała relacja między myślą a powstającymi instytucjami nowożytnego państwa, jest kwestią fundamentalnego sporu,

który ma również wymiar metodologiczny. Bez głębszej refleksji zakładamy jednak, że ta opowieść dotyczy historii, myślicieli, którzy są przedmiotem badań historii myśli politycznej, a nie samych historyków. Żyjemy mitem obiektywności i neutralności nauki w stosunku do nowoczesnego państwa. W codziennej pracy ignorujemy fakt, że dzieła współczesnych badaczy myśli politycznej również uczestniczą w ustanawianiu struktur myślowych nowoczesnego społeczeństwa, bo przecież proces ten nie zakończył się „kiedyś tam" w historii.

Ta teza jest zupełnie niekontrowersyjna do pewnego poziomu autorefleksji nad pracą badacza społecznego czy humanisty. Każdy badacz chce, by jego dzieło nie tylko zostało przeczytane przez kilku kolegów po fachu, ale zostało też choć minimalnie zauważone przez szerszą publiczność, miało wpływ na dyskurs publiczny, zmieniło coś nie tylko w świecie książek, ale i świecie czytelników. Powszechnie zgadzamy się jednak, że to dotyczy efektów pracy historyka myśli, nie metody jego pracy. Metoda – przyjmuje się – jest neutralna, chodzi po prostu o przyjęcie „uznanych" metod, „solidny" warsztat, „uczciwe" wykonanie swojej roboty. Tak jakby efekty pracy historyka były częścią dyskursu publicznego, a metoda, warsztat, jego codzienna robota częścią dyskursu już nie były, lecz stanowiły przejaw indywidualnej kreatywności niezależnej od języka, od publicznego dyskursu. Metoda szkoły z Cambridge, o socjologach wiedzy w rodzaju Pierre'a Bourdieu (1998, 2004) nie wspominając, uświadamiają nam, że tak nie jest. Potrafimy analizować w kontekście dyskursu publicznego nie tylko teksty sprzed stuleci, ale i współczesne produkcje historyków. I czynimy to zarówno na poziomie wyboru tematyki, języka, którego używają, jak i narzędzi pracy historyka myśli.

Od zarania nowoczesnej polskiej historiografii, od czasów Joachima Lelewela, towarzyszy jej spór o specyfikę polskiego doświadczenia. Pewnie mało który historyk wierzy dziś w ciągłość polskiego przywiązania do wolności od prasłowiańskiego gminowładztwa do „Solidarności", ale bardzo wielu uznaje za oczywistość, że specyficznie polski republikanizm i tradycja wolności obywatelskiej zostały pogrzebane przez obcy Polakom, zewnętrzny absolutyzm państw zaborczych. Badacze historiografii i myśli politycznej narodów Europy Środkowo-Wschodniej zauważają zbliżony wzór napięcia między akcentowaniem kulturowo/językowo-terytorialnej wspólnoty opartej na lokalnych doświadczeniach w opozycji do struktur pojęciowych

odwołujących się do instytucji nowoczesnego państwa. Jest to wynik „asymetrycznego procesu przekazu kulturowego", innymi słowy importu instytucji i idei z krajów Europy Zachodniej, który z jednej strony w ogóle umożliwił rozwój nowoczesnej tożsamości narodowej w naszym regionie, ale od początku był traktowany jako zagrożenie (Trencsényi, 2004, s. 156–157). Niemal cała myśl polityczna naszego regionu daje się opisać jako lokalna kontekstualizacja, oswajanie idei przychodzących z zewnątrz, interakcja z tym, co znane, swojskie, ale pochodzące z zewnątrz. Oczywiście te procesy nie miały charakteru liniowego, stąd nieskończona ilość ideowych hybryd, łączenia idei, które na zachodzie Europy wydawały się niepołączalne albo występowały w bardzo odległych okresach, więc w tamtym kontekście połączone być nie mogły.

Jednak polski republikanizm wczesnonowożytny wymyka się tej konceptualizacji. Badacze tacy jak Grześkowiak-Krwawicz (2018) czy Pietrzyk-Reeves (2012) wyraźnie pokazują, jak rodzi się on w okresie renesansu wraz z polską myślą polityczną jako taką, jak jego siatka pojęciowa powstaje wraz z rozwojem polskiego języka literackiego, jak organicznie ewoluuje (w sensie wewnętrznej ewolucji pojęć). Przez swoje zakorzenienie w rzymskiej tradycji republikańskiej koresponduje z zachodnioeuropejską tradycją/tradycjami republikańskimi. Jest nie tylko analogiem tamtejszej myśli, ale bywa czytany przez tamtejszych autorów. Upadek Rzeczypospolitej oznacza koniec tej tradycji, choć w ograniczonej mierze bywa ona punktem odniesienia dla myśli późniejszej. Nawet jeśli się tak dzieje, to od XIX wieku głównym tematem polskiej myśli politycznej staje się odzyskanie niepodległości, który to dyskurs bardzo dobrze wpisuje się w środkowoeuropejski schemat przyswajania kolejnych pomysłów z krajów Europy Zachodniej, jak tego dokonać (Trencsényi, 2016, s. 4–5).

Te ustalenia na temat polskiego republikanizmu nie byłyby możliwe bez przypomnienia tradycji wczesnonowożytnego republikanizmu w zachodniej Europie przez szkołę z Cambridge, ale i bez zainspirowania się metodą szkoły z Cambridge czy przetłumaczenia ustaleń polskich historyków na schemat pojęciowy przynajmniej zrozumiały dla tego podejścia.

Osiągnięcia Anny Grześkowiak-Krwawicz czy Doroty Pietrzyk-Reeves mają znaczenie niebagatelne dla badaczy (wczesnej) nowożytności w Rzeczypospolitej, co na poziomie teoretycznym dostrzegł

Maciej Janowski (2020, s. 212–213) w recenzji *Dyskursu politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Zauważa on, że

> pozwalając na ujęcie historii Polski w kategoriach, którymi operują zachodni historycy, otwiera ona [książka] tym samym możliwości porównań. Same w sobie nie przesądzają one, czy w porównaniu z krajami Europy zachodniej historia myśli polskiej i jej systemu pojęciowego rozwija się analogicznie czy odrębnie, pozwalają jednak mieć nadzieję, że lepiej zrozumiemy – właśnie dzięki podobieństwu stosowanego przez badaczy aparatu pojęciowego – podobieństwa i różnice.

Osiągnięcia badaczy polskiego republikanizmu mają jednak nie mniej ważny wymiar „praktyczny", legitymizują mianowicie społeczną rolę historyka w Polsce. Choć od XIX w. sami historycy są podzieleni co do istoty tej roli: czy historyk ma być bardziej dziejopisem, wychowawcą i przewodnikiem duchowym narodu, który prowadzi go w trudnych chwilach, czy raczej neutralnym obserwatorem, badaczem, który poszukuje prawdy i mówi prawdę o dziejach, to łączy je przekonanie o nadzwyczajnej misji historyków w stosunku do Polaków (Stobiecki, 2005, s. 49–60). Andrzej Nowak (2021, s. 10; *Ankieta*, 1990, s. 30), który sam stylizuje się na dziejopisa, może więc aprobatywnie przywołać odpowiedź Stefana Kieniewicza – który dziejopisem z pewnością nie był – na pytanie o zadania historyków na początku trzeciej polskiej niepodległości:

> Hipotetycznie swobodny i zasobny Polak przyszłego stulecia parać się będzie nadal z problemami, które wymagać będą jakiegoś *quantum* wiedzy o przeszłości. Chyba nie zmierzamy do tego, aby przestał się on czuć Polakiem? (...) W stuleciu, które dobiega końca, coś znaczą daty: 1918, 1920, 1956, 1980, 1989. Historię owych dat wypadnie nam przekazać następnemu pokoleniu. Nie dla próżnej chwały, ale ku pamięci i przestrodze.

Już w tym krótkim cytacie widać przywiązanie do uprawiania historii w stylu Leopolda Rankego, jako opowiadania, „co się naprawdę wydarzyło", i choć od napisania tamtych słów upłynęło ponad 35 lat, polscy historycy nadal najczęściej ignorują kryzys empiryzmu, który był jednym z głównych impulsów do wypracowania podejścia szkoły z Cambridge. Z pewnością jest to jedna z przyczyn pojawienia się w polu interpretatorów/preceptorów historii

antropologów, socjologów, politologów, którzy odpowiadają za najgłośniejsze w ostatniej dekadzie dyskusje wokół roli klasy ludowej i kobiet w polskiej historii, dziedzictwa polskiego antysemityzmu, alternatyw geopolitycznych w międzywojniu. Historycy krytykujący tych konkurentów na polu zarządzania przeszłością stawiają im zarzuty braku spełniania w dostatecznym stopniu wymogów metodologicznych wypracowanych na gruncie nauki historycznej, a przede wszystkim brak pracy ze źródłami historycznymi (Kolasa-Nowak, 2025, s. 279). Badaczka świadomości młodego pokolenia historyków zauważa:

> wydaje się, że najważniejsze wyzwanie, jakie historycy identyfikują po stronie nauk społecznych, oczywiście poza samym wkroczeniem na teren badania przeszłości, dotyczy wyjścia poza rekonstrukcję wydarzeń w kierunku całościowych i nowych interpretacji, w tym przede wszystkim posługiwania się teorią (Kolasa-Nowak, 2025, s. 286).

Metodologia szkoły z Cambridge rozwiązuje tego typu problemy. „Neutralnym badaczom" pozwala na formułowanie modeli z wewnątrz praktyki badawczej historyków, w bezpośrednim odwołaniu do źródeł przy jednoczesnym ich zakorzenieniu w dobrze ugruntowanej teorii (Domańska, 2014, s. 99–114). Co więcej, otwiera badania historyczne na dialog z innymi dyscyplinami nauk społecznych, używając języka zrozumiałego dla socjologów i antropologów. Dziejopisom-wychowawcom narodu dodaje waloru naukowości, której nie daje już w XXI w. samo streszczanie źródeł i opowiadanie, co się „naprawdę" wydarzyło.

Grześkowiak-Krwawicz (2020, s. 29) nie ma problemu z głoszeniem tezy, że

> w wieku XVI i w początkach wieku XVII szlacheccy republikanie, podobnie jak zwolennicy tej ideologii w całej Europie mieli głęboką świadomość, że jedynym gwarantem ich wolności jest własne wolne państwo – Rzeczpospolita, a więc troska o nie jest zarazem troską o ich swobody indywidualne. Z czasem dokonała się tu bardzo niebezpieczna zmiana – sprawa zabezpieczenia wolności wysunęła się przed sprawę wzmocnienia państwa, obawa o swobody stała się ważniejsza niż troska o Rzeczpospolitą.

Może występować „ku pamięci i przestrodze", bo wcześniej w solidnie ufundowanym metodologicznie badaniu zakwestionowała, przynajmniej na gruncie historii myśli politycznej, ciągnący się od

XIX w. spór o znaczenie czynników wewnętrznych i zewnętrznych w upadku Rzeczypospolitej. Narzędzi do tego dostarczyła jej szkoła z Cambridge – i rekonstruując tradycję wczesnonowożytnego republikanizmu, i głosząc swój kontekstualizm.

Na kapitalne znaczenie badań nad polskim republikanizmem w większym stopniu niż akademiccy historycy – chyba żaden z badaczy polskiego republikanizmu nie jest zatrudniony na wydziale czy w instytucie historii – zwrócili uwagę krzewiciele polskiej polityki historycznej (Lubecka & Zakrzewski, 2023). Republikanizm został więc przykładowo oficjalnie kanonizowany w eseju relacjonującym program ideowy Muzeum Historii Polski (MHP) jako ważny składnik tego,

> co w dziejach Polski wyjątkowe, specyficzne, fascynujące. Polska to przecież kraj o jednej z najdłuższych w Europie tradycji republikańskiej i parlamentarnej, kraj, w którym rozwinęły się swobody obywatelskie, który osiągnął wyjątkowy w epoce nowożytnej poziom tolerancji religijnej, kraj oryginalnej kultury i obyczajowości (Kostro & Skibiński, 2006, s. 16; Stobiecki, 2008, s. 183).

Richard Butterwick (2021, s. 79) – skądinąd dwadzieścia lat później główny historyk MHP – zauważa, że „próby zrozumienia Rzeczypospolitej we własnych kategoriach jako wspólnoty obywatelskiej", w rezultacie których „skutecznie wpisano staropolskie idee i hasła w coraz modniejszą na świecie historię wczesnonowożytnego republikanizmu. Stosowano w odniesieniu do nich postulaty metodologiczne Cambridge School z zakresu historiografii i myśli politycznej, tworząc rodzimy wkład do euroatlantyckiego fenomenu", przyniosły oczywiste „korzyści dla polskiej polityki historycznej (…), stąd pokusa przesady". Rzeczywiście, na kartach prac o polskim republikanizmie można znaleźć niemało powinszowań na okoliczność bogactwa przedstawianych przez autorów propozycji ideowych, ich oryginalności, spójności i „wysokiego a nieraz i wybitnego poziomu intelektualnego, w niczym nie różnego od poziomu analogicznych wystąpień na Zachodzie Europy" (Szczucki, 1978, s. 16–17; zob. Pietrzyk-Reeves, 2020, s. 12).

Opowieść o polskim republikanizmie, który rodzi się z antycznych korzeni, współtworzy polską tożsamość polityczną i uczestniczy w tradycji europejskiego republikanizmu wczesnonowożytnego,

jest tak atrakcyjna dla polskiej polityki historycznej, bo pozwala na zmierzenie się z peryferyjnością naszego kraju. Wyrastając ze sprzeciwu wobec dominującej w latach 90. XX w. ideologii imitacyjnego doszlusowania do mitycznej Europy, polityka historyczna próbuje radzić sobie z geopolityczną i cywilizacyjną pozycją Polski w nowoczesnym świecie poprzez odwołanie do historii. Polski republikanizm pozwala pokazać nie tylko polską oryginalność, ale i przynależność naszego kraju do Europy, dowodząc zarazem, że nie zawsze byliśmy na peryferiach cywilizacji, ale bywaliśmy jej inspiracją. Z drugiej strony daje możliwość uwolnienia się od wciąż cenionej przez wielu dychotomii swojska polskość kontra sprowadzanie obcych/europejskich wzorców i idei.

W tym kontekście nie dziwi, że badania nad polskim republikanizmem idą dalej, nie tylko głoszą jego chwałę, ale i pokazują ograniczenia. Grześkowiak-Krwawicz (2025, s. 8) przykładowo wskazuje na

> niemożność wyjścia poza te utrwalone schematy [myśli republikańskiej], która stała się szczególnie widoczna już w pierwszej połowie XVIII wieku. Okazało się wtedy, że nawet ci autorzy, którzy byli świadomi kryzysu, z jakim borykała się Rzeczpospolita, nie dysponowali narzędziami pozwalającymi nie tylko na zaproponowanie skutecznego rozwiązania, ale nawet na przeanalizowanie samego kryzysu.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiona powyżej krótka analiza recepcji szkoły z Cambridge w badaniach nad republikanizmem I Rzeczypospolitej pokazuje, że transfer metodologiczny nie jest prostym przeniesieniem gotowego modelu z jednego kontekstu historycznego do drugiego. Narzędzia Skinnera i Pococka okazały się szczególnie użyteczne tam, gdzie pozwalały dostrzec polityczny charakter tekstów, rekonstruować język debaty i umieszczać polską myśl w szerszej historii europejskiego republikanizmu. Ich konsekwentne zastosowanie napotykało jednak granice wynikające ze specyfiki społecznej i komunikacyjnej Rzeczypospolitej. Charakter źródeł, ich rękopiśmienność oraz silne związanie wypowiedzi z bieżącą praktyką polityczną sprawiają, że rekonstrukcja polskiego języka politycznego wymaga narzędzi specyficznych, często bliższych historii pojęć niż kontekstualizmowi Skinnera.

Znaczenie szkoły z Cambridge ujawnia się jeszcze wyraźniej na metapoziomie rozumienia pracy historyka i możliwości tworzenia przez niego szerszych narracji historycznych. Dzięki temu, że szkoła z Cambridge pokazała, jak może wyglądać empiryzm, który nie sprowadza się do krytyki źródeł i opowiadania „co naprawdę się wydarzyło", polski republikanizm można było wiarygodnie w sensie naukowym przedstawić jednocześnie jako zjawisko endogeniczne i europejskie. Zakorzenione w lokalnym doświadczeniu politycznym, a zarazem uczestniczące w ponadregionalnej tradycji republikańskiej.

Ma to konsekwencje wykraczające poza historię myśli politycznej. Badania nad republikanizmem pokazują bowiem, że historyk myśli, pozostając naukowcem, ze swoim warsztatem i wymaganiami obiektywności, może, a czasem mimo woli musi uczestniczyć we współczesnych sporach. W tym sensie polska recepcja szkoły z Cambridge jest nie tylko historią importu określonej metodologii, lecz także przykładem tego, jak narzędzia wypracowane dla badania przeszłości zmieniają sposób, w jaki współczesne społeczeństwo opowiada o własnej przeszłości.

Bibliografia

Ankieta „Arki" — pytania do historyków (1990). *Arka*, *29*, 29–51.

Bourdieu, P. (1988). *Homo Academicus*. Stanford: Stanford University Press.

Bourdieu, P. (2004). *Science of Science and Reflexivity*. Chicago: University of Chicago Press.

Butterwick, R. (2021). Odpowiedzi na ankietę. *Kwartalnik Historyczny*, *128*(1), 79.

Domańska, E. (2014). W obronie dyscypliny: Problem suwerenności i re-profesjonalizacji historii. W E. Domańska, R. Stobiecki, & T. Wiślicz (Red.), *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości* (s. 99–114). Kraków: Universitas.

Gromelski, T.W. (2008). The Commonwealth and *Monarchia mixta* in Polish and English Political Thought in the Later Sixteenth Century. W R. Unger & J. Basista, *Britain and Poland–Lithuania: Contact and Comparison from the Middle Ages to 1795* (s. 165–182). Brill.

Grygieńć, J. (Red.) (2016). *Quentin Skinner. Metoda historyczna i wolność republikańska*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Grześkowiak-Krwawicz, A. (2006). *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
Grześkowiak-Krwawicz, A. (2018). *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
Grześkowiak-Krwawicz, A. (2020). Republikanizm szlachecki Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Próba charakterystyki. *Myśl Polityczna. Political Thought*, *2*(3), 29.
Grześkowiak-Krwawicz, A. (2025). *Power in the political discourse of the Polish-Lithuanian Commonwealth, 1569–1795*. Leiden: Brill.
Hampsher-Monk, I., Tilmans, K., & van Vree, F. (Red.) (1998). *History of concepts: Comparative perspectives*. Amsterdam: Amsterdam University Press.
Janowski, M. (2020). Dyskurs polityczny I Rzeczypospolitej. *Wiek Oświecenia*, *36*, 212–213.
Koehler, K. (2016). *Rzeczpospolita. Obywatelskość. Wolność. Szkice o polskim pisarstwie politycznym XVI wieku*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
Kolasa-Nowak, A. (2025). Jak zmienia się praktyka badawcza historyków w Polsce. Tożsamość dyscypliny, otwieranie granic i nowe strategie budowania karier. *Historyka. Studia Metodologiczne*, *55*, 279.
Koselleck, R. (2001). *Semantyka historyczna*. W. Kunicki (Tłum.). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
Koselleck, R. (2009). *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*. J. Merecki & W. Kunicki (Tłum.). Warszawa: Oficyna Naukowa.
Koselleck, R. (1985). *Futures past: On the semantics of historical time*. K. Tribe (Tłum.). Cambridge: The MIT Press.
Kostro, R., & Skibiński, P. (2006). Założenia programowe i organizacyjne Muzeum Historii Polski. W M.M. Matusiak (Red.), *Odkryć historię – zrozumieć wolność*. Warszawa: Muzeum Historii Polski; Muzeum Narodowe w Warszawie.
Lis, R. (2015). *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*. Kraków: Akademia Ignatianum; Wydawnictwo WAM.
Lubecka, J., & Zakrzewski, M. (Red.) (2023). *Polityka historyczna*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie.
Nowak, A. (2021). Ankieta „Kwartalnika" — konteksty historyczne, formuła i pytania. *Kwartalnik Historyczny*, *128*(1), 5–15.
Ogonowski, Z. (1992). *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Opaliński, E. (1995). *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.

Opaliński, E. (2002). Civic humanism and republican citizenship in the Polish Renaissance. W M. van Gelderen & Q. Skinner (Red.), *Republicanism. A shared European heritage. Vol. I: Republicanism and constitutionalism in early modern Europe* (s. 147–166). Cambridge: Cambridge University Press.

Pietrzyk-Reeves, D. (2012). *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*. Kraków: Księgarnia Akademicka.

Pietrzyk-Reeves, D. (2020). *Polish republican discourse in the sixteenth century*. Cambridge: Cambridge University Press.

Pietrzyk-Reeves, D. (2023). Szesnastowieczna republikańska filozofia wolności. *Roczniki Filozoficzne*, *71*(1), 65–89. DOI: 10.18290/rf23711.3

Pocock, J.G.A. (2009). *Political thought and history: Essays on theory and method*. Cambridge: Cambridge University Press.

Pocock, J.G.A. (2023). *Moment Makiawela. Florencka myśl polityczna i atlantycka tradycja republikańska*. A. Górnisiewicz (Tłum.). Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.

Skinner, Q. (2016). *Wizje polityki*. T. 1: *Rozważania o metodzie*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Skinner, Q. (2024). *Podstawy nowożytnej myśli politycznej*. T. 1: *Renesans*. A. Kuczkiewicz-Fraś & R. Czekalska (Tłum.). Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.

Szczucki, L. (1978). Aspekty myśli polskiej XVI wieku. W L. Szczucki (Red.), *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Stobiecki, R. (2005). Historyk i jego rola we współczesnym świecie. W G.A. Dominiak, J. Ostoja-Zagórski, & W. Wrzosek (Red.), *Gra i konieczność. Zbiór rozpraw z filozofii historii i historii historiografii* (s. 49–60). Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Epigram.

Tazbir, J. (1978). *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit, upadek, relikty*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Trencsényi, B., Janowski, M., Baár, M., Falina, M., Kopeček, M., & Lisjak Gabrijelčič, L. (2016). *A history of modern political thought in East Central Europe*. T. I: *Negotiating modernity in the "long nineteenth century"*. Oxford: Oxford University Press.

Trencsényi, B. (2004). Conceptual history and political languages: On the Central-European adaptation of the contextualist-conceptualist methodologies of intellectual history. W P. Roubal & V. Veber (Red.), *The history of East Central Europe and Russia. On the occasion of the 25th*

anniversary of the death of Jan Slavík (s. 142–163). Praha: Národní Knihovna.
Tully, J. (Red.) (1988). *Meaning and context: Quentin Skinner and his critics*. Princeton: Princeton University Press.
Waśkiewicz, A. (1998). *Interpretacja teorii politycznej. Spór o metodę we współczesnej literaturze anglosaskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Iwona Barwicka-Tylek
https://orcid.org/0000-0003-4482-9243
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
i.barwicka-tylek@uj.edu.pl

https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.02

Historycy i poeci: casus „szkoły z Cambridge”*

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Artykuł oferuje krytyczną analizę metodologii historii idei zaproponowanej przez tzw. szkołę z Cambridge, wykorzystując arystotelesowskie rozróżnienie między historią a poezją. Dąży do uchwycenia napięcia między deklarowanym deskryptywizmem i antyanachronizmem tej formacji a normatywnymi uogólnieniami jej badań, które mają udział w popularyzacji idei republikańskich w dzisiejszym dyskursie politycznym.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Głównym problemem badawczym jest pytanie, czy metodologia szkoły z Cambridge pozwala skutecznie oddzielić rekonstrukcję historyczną od poetyzującego, normatywnego użycia przeszłości. Artykuł wykorzystuje metodę analizy i interpretacji tekstów źródłowych oraz porównanie stanowisk metodologicznych (Arystoteles i H. White w odniesieniu do różnicy między historią a poezją; Q. Skinner, J. Pocock jako reprezentanci historycy idei).

PROCES WYWODU: Wywód rozpoczęto rekonstrukcją kluczowych założeń metodologicznych szkoły z Cambridge. Następnie przedstawiono klasyczne arystotelesowskie rozróżnienie między historią a poezją oraz rozmywające tę różnicę stanowisko H. White’a. W dalszej części artykułu pokazano, w jaki sposób uhistorycznienie idei zainaugurowane esejem Skinnera *Meaning and Understanding* wtórnie prowadzi do (re)poetyzacji narracji historycznej. Dalej

* Publikacja została zrealizowana w ramach projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, grant nr 2024/55/D/HS5/00097.

Sugerowane cytowanie: Barwicka-Tylek, I. (2026). Historycy i poeci: casus „szkoły z Cambridge”. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 33–52. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.02.

odróżniono dwa kierunki takiej (re)poetyzacji, argumentując, że tylko jeden z nich uznać można za dopuszczalne rozwinięcie oryginalnego stanowiska.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Analiza wykazuje, że choć szkoła z Cambridge konsekwentnie dążyła do uprawiania historii idei jako historii *sensu stricto*, nie zdołała całkowicie wyeliminować elementów narracyjnych i normatywnych. Koncentracja na intencjonalnym działaniu jednostek czyni poetyzację przeszłości nieuniknioną. Kluczowe znaczenie ma natomiast rozróżnienie między poetyzacją refleksyjną a instrumentalnym użyciem przeszłości.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Badania z zakresu historii idei mają potencjał, by stać się źródłem refleksji praktycznej (etycznej i politycznej), odpowiadającej potrzebom współczesności. Równocześnie dostępne są dwie odmienne strategie poetyckiego (normatywnego) wykorzystania narracji historycznej. W związku z tym badacze historii idei powinni rozpoznawać różnice między tymi strategiami oraz świadomie wybierać kierunek arystotelesowski, który, jak się wydaje, jest również wyborem Skinnera.

Słowa kluczowe:
szkoła z Cambridge, historia idei, Arystoteles, historiografia, poetyzacja historii

Abstract

HISTORIANS AND POETS: THE CASE OF THE "CAMBRIDGE SCHOOL"

RESEARCH OBJECTIVE: This article critically analyzes the methodology of the Cambridge School in the history of ideas using Aristotle's distinction between history and poetry. It examines the tension between the School's declared descriptivism and anti-anachronism and the normative generalizations in its research, which have contributed to the popularization of republican ideas in contemporary political discourse.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The main research question is whether the Cambridge School's methodology separates historical reconstruction from poetic or normative uses of the past. The study employs textual analysis and interpretation, comparing methodological positions of key figures (Aristotle and H. White regarding the history/poetry distinction; Q. Skinner and J. Pocock as main historians of ideas).

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article begins by reconstructing the Cambridge School's core methodological assumptions. It then presents Aristotle's classical distinction between history and poetry alongside

H. White's perspective, which blurs this distinction. The next section shows how the historicization of ideas, inaugurated by Skinner's essay *Meaning and Understanding*, inevitably leads to a (re)poeticization of historical narrative. Two possible directions of this (re)poeticization are distinguished, with only one considered a permissible extension of the original methodology.

RESEARCH RESULTS: The analysis demonstrates that although the Cambridge School consistently sought to practice the history of ideas as history *sensu stricto*, narrative and normative elements could not be entirely eliminated. Focusing on the intentional agency of individuals makes poeticization of the past unavoidable. Crucial, however, is the distinction between reflective poeticization and the instrumental use of history.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Research in the history of ideas can serve as a source of practical (ethical and political) reflection for the present. Two distinct strategies for the poetic (normative) use of historical narrative are available. Historians of ideas should recognize these differences and deliberately follow the Aristotelian direction, which also appears to be Skinner's choice.

Keywords:
the Cambridge School, history of ideas, Aristotle, historiography, poeticization of history

WPROWADZENIE

Lata po II wojnie światowej przyniosły dynamiczny rozwój nauk społecznych, wzorowanych na założeniach metodologicznych nauk przyrodniczych. Celem nauki jako takiej stało się obiektywne opisanie, a najlepiej wyjaśnienie pewnego fragmentu rzeczywistości społecznej; tak by uzyskana wiedza mogła mieć praktyczne zastosowanie. Tradycyjna filozofia polityczna, przywiązana do pytań normatywnych o charakterze etycznym i politycznym („Jak żyć dobrze?", „Jaki porządek polityczny jest godny wyboru? Z uwagi na jakie wartości?"), wydawała się reliktem przeszłości (Weldon, 1953, s. 14–15). Nie dziwiły więc głośne hasła wieszczące śmierć filozofii politycznej (Laslett, 1956, s. VII), a przynajmniej dostrzegające jej upadek i gnicie (Strauss, 1959, s. 17).

Pesymizm ten miał jednak charakter bardziej retoryczny niż faktyczny. Już w II poł. XIX w. refleksja z zakresu myśli politycznej

znalazła oparcie w nauce historii, wprowadzanej na uniwersytety w ramach wspieranej przez państwa edukacji obywatelskiej, służącej kształtowaniu charakteru obywateli zgodnie z ideałami edukacji liberalnej, ale w duchu narodowym (Vincent, 2007, 39–40). Efektem były m.in. przekrojowe „historie myśli politycznej" – kompendia wiedzy o „wielkich myślicielach", poruszających ponadczasowe problemy życia politycznego. Jak wspominał John Pocock (2019, s. 100):

> Moje życie intelektualne zaczęło się w roku 1943, kiedy jako student w Canterbury zacząłem uczęszczać na pomniejszy przedmiot zwany naukami politycznymi i czytałem *History of Political Theory* G.H. Sabine'a jako podręcznik. Byłem tym książką niezmiernie podekscytowany i nie pamiętam, ile lat zajęło mi uświadomienie sobie, że Sabine nie opowiadał historii, lecz badał kanon.

W uświadomieniu sobie przez Pococka różnicy między opowiadaniem historii a eksploracją kanonu niemałą rolę odegrał Peter Laslett. Jego krytyczne wydanie *Dwóch traktatów o rządzie* Johna Locke'a (1960) wykazało, że dzieło – powszechnie uchodzące za syntezę ideałów „chwalebnej rewolucji" – powstało prawie dekadę przed nią i nie było spójną teorią państwa, lecz pamfletem politycznym służącym interesom lorda Shaftesbury. W ten sposób Laslett podważył niekwestionowany dotąd status Locke'a jako „wielkiego myśliciela" i ojca liberalizmu. W jednym z udzielonych wywiadów Quentin Skinner wyznawał: „Czułem w pewien sposób *a priori*, że podobna praca kontekstualizacyjna musi być wykonana wobec każdego tekstu filozofii politycznej" (Koikkalainen & Syrjämäki, 2002, 40). Dzieło Lasletta kontynuował także jego doktorant, John Dunn, podobnie jak Skinner przekonany o potencjale badawczym krystalizującego się dopiero trendu. W latach 60., nie bez udziału samych zainteresowanych, którzy chętnie nawiązywali do swoich prac, zaczęły kształtować się zręby środowiska, które od wczesnych lat 70. XX w. funkcjonuje w obiegu naukowym jako „szkoła z Cambridge". Za kluczowe dla jej powstania teksty metodologiczne uznaje się: Johna Pococka *The History of Political Thought: a Methodological Enquiry* (1962), Johna Dunna *The Identity of the History of Ideas* (1968), ale przede wszystkim – z uwagi na daleko idącą (i później częściowo zrewidowaną) bezkompromisowość – Quentina Skinnera *Meaning and Understanding in the History of Ideas* (1969) (Whatmore, 2016, s. 45–46). Ambitnym celem

szkoły z Cambridge była chęć wykazania, że historyczne badania na myślą polityczną nie mają nic wspólnego z uprawianiem filozofii politycznej. Historia idei miała stać się pełnoprawną nauką głównego nurtu w ramach nowożytnego paradygmatu, a nie mało poznawczo płodnym, choć edukacyjnie użytecznym elementem „humanistycznego" wykształcenia uniwersyteckiego.

W niniejszym artykule proponuję spojrzeć na dorobek szkoły z Cambridge przez pryzmat arystotelesowskiego rozróżnienia między historią a poezją. Pozwala ono wyeksponować ważne napięcie wpisane w program metodologiczny tej formacji: jej nacisk na deskryptywizm, antyanachronizm i wierność historycznemu kontekstowi z jednej, oraz koncentrację na ludzkiej sprawczości i intencjonalności działania z drugiej strony. Jak będę przekonywać, choć historycy idei uważali się konsekwentnie za historyków – a nie poetów w sensie Arystotelesa – wbrew własnym deklaracjom nie zdołali oni całkowicie uniknąć „poetyzacji" przeszłości. „Poetyzacją" nazywam tutaj wprowadzanie wątków normatywnych, charakterystycznych dla krytykowanej przez nich filozofii politycznej. Niespełniona obietnica metodologiczna ma wyjątkowo interesujące konsekwencje. Choć początkowo nowa, „rewizjonistyczna" historia idei (Tarlton, 1973, s. 307) była produktywna głównie z uwagi na swój naukowy reżim, wkrótce przyciągnęła uwagę badaczy, którzy coraz śmielej eksponują jej poetyczny czy poetyzujący potencjał, nierzadko kosztem rygorów oryginalnej metodologii. W tej sytuacji pojawia się pytanie, czy program z Cambridge zdołał zachować swą pierwotną tożsamość, czy też po okresie młodzieńczego buntu przeciwko anachronicznym i żerującym na przeszłości „wielkim teoriom w naukach społecznych", nie wspiera bynajmniej jednej z nich: popularnej współcześnie narracji republikańskiej.

RELACJA HISTORII I POEZJI: OD ARYSTOTELESA DO WHITE'A

Zadaniem historyka, pisał John Pocock, jest opowiadanie tego, „co się *eigentlich* wydarzyło", a historyka idei – tego, „co *eigentlich* było zamierzone" (ang. *what* eigentlich *was meant*; Pocock, 1971, s. 7). Trudno nie dostrzec tutaj świadomego nawiązania do znanego powiedzenia

Leopolda von Ranke. Nacisk na opowiadanie „jak to właściwie było" (niem. *wie ist eigentlich gewessen*) pozwolił historii wpasować się w powojenne kanony naukowości. Nie jest przypadkiem, że w XX w. historycy zagościli na wydziałach prawa, nauk politycznych, socjologii, psychologii czy ekonomii. Również nauki przyrodnicze budowały swą samoświadomość, chętnie sięgając do swej przeszłości, opisywanej przez rosnące grono historyków nauki.

W gruncie rzeczy stanowisko Rankego reprezentuje najbardziej potoczne rozumienie historii, towarzyszące jej od czasów greckich. Już Arystoteles uważał historyków za zręcznych detektywów, którzy potrafią wydobyć z przeszłości prawdę konkretnych faktów. Rzadko zwraca się uwagę, że ta specyfika była najczęściej powodem deprecjacji historii. Podobnie jak współcześni krytycy „antykwaryczności" badań historycznych (por. Momigliano, 1950), Arystoteles twierdził, że historyczna „prawda" jest zbyt partykularna; zbyt powiązana z konkretnym kontekstem czasu i miejsca, by traktować ją jako wartościowe źródło wiedzy o ludzkich działaniach (Arystoteles, 2014, s. 330). Wbrew słowom Marca Blocha (2009, s. 50) to nie historia, lecz poezja jest, zdaniem Arystotelesa, nauką o ludziach w czasie. Inaczej niż przywiązana do jednostkowych faktów historia, poezja uogólnia doświadczenie, bo zamiast koncentrować się na szczegółowym odtworzeniu wydarzeń, które miały miejsce w rzeczywistości, podejmuje namysł nad tym, co może się wydarzyć (Arystoteles, 2014, s. 329). Rozpatruje więc dynamikę ludzkiego działania, wiążąc cechy osobowościowe (typy charakteru, cele) oraz zmienny kontekst sytuacyjny w postaci trwającej w czasie fabuły (gr. *mythos*). Śledząc losy bohaterów, koncentrujemy się nie na nich samych, ale na relacji między dostępnym im polem możliwości a stopniowo weryfikującymi te możliwości okolicznościami działania, z których wiele ma charakter przypadkowy, a mimo to decydujący o ewentualnym sukcesie/porażce. Wiele wskazuje na to, że dla Arystotelesa poezja, zwłaszcza tragiczna, jest estetycznym odpowiednikiem jego „filozofii praktycznej". Zadaniem obydwu jest poprawa jakości naszych wyborów etycznych i politycznych.

Wskazanie różnic między historią i poezją nie przeszkodziło Arystotelesowi w przyznaniu, że narracja historyczna może dostarczać wiedzy praktycznej, wprost użytecznej dla odbiorcy, pod warunkiem że zaproponuje pewną ich uogólniającą interpretację, gdzie

na plan pierwszy wysunie się opis samego działania, od początku (motywacje i intencje), przez środek (przebieg zdarzeń), aż do jego końca (skutków). Taka „opowieść" historyczna, mimo że osadzona w konkretnym kontekście, jest pouczająca i dająca przyjemność (Arystoteles, 2014, s. 331). Nabierając znaczenia normatywnego w postaci pewnego etycznego i politycznego przekazu (morału), traci jednak na naukowej wiarygodności. Autor takiej „opowieści", bez względu na stopień nasycenia narracji historycznymi faktami, przestaje być historykiem. Jest odtąd poetą. Dla Arystotelesa linia podziału jest tutaj wyraźna, ponieważ odzwierciedla ona merytoryczne różnice między *de facto* rozbieżnymi celami jednej i drugiej narracji (Arystoteles, 2014, s. 331).

Namysł nad różnicami i podobieństwami między pisaniem historii a pisaniem poezji, połączony z wydawaniem sądów nad przydatnością jednego i drugiego rodzaju narracji, towarzyszył odtąd stale europejskiej tradycji intelektualnej (por. Kelley, 1991). Jednak dopiero Hayden White stał się tym autorem, którego poglądy dały impuls do głębszego przemyślenia, a nawet zatarcia różnicy między historią a poezją (por. White, 2014).

Dla White'a zainteresowanie przeszłością nigdy nie jest bezinteresowne. Sięgamy do przeszłości w określonym celu, i ma on charakter normatywny. Historyczna opowieść jest uwarunkowana kulturowo, nacechowana wartościami i przekonaniami charakterystycznymi dla danej wspólnoty, a przez to może być także politycznie użyteczna. Nie jest pozbawiony normatywności sam ideał badań historycznych schodzących na poziom odkrywania jednostkowych faktów. Buduje on pewną tożsamość kultury zachodniej dokładnie w ten sam sposób, w jaki mity budowały tożsamość społeczeństw tradycyjnych. Zdaniem White'a zawodowym historykom brakuje jednak autorefleksji pozwalającej przyznać, że „nie są ani lepsi ani gorsi od panów, którym służą: mogą twierdzić, że dekonstruują mity i demaskują kłamstwa, ale sposoby, którymi to robią, niewiele różnią się od metod samych twórców mitów" (Sklokin, 2012).

W tych słowach dostrzec można pewną drobną, ale istotną różnicę między opinią Arystotelesa a White'a na temat relacji historii i poezji. O ile Arystoteles dąży do wskazania wyraźnych różnic między tymi dwoma rodzajami narracji, o tyle u White'a zdają się dominować podobieństwa, a przez to zatarciu ulega ważna dla autora *Poetyki*

różnica między historykiem a poetą. U White'a możemy tu dostrzec swego rodzaju kontinuum, powiązane ze stopniem uogólnienia konkretnej historycznej narracji. Trzeba jednak dodać element, który u Arystotelesa jest nieobecny. Według Stagiryty poważna poezja uogólnia doświadczenie ludzkie i ma przez to wartość uniwersalną, niezwiązaną ze specyfiką żadnej konkretnej wspólnoty politycznej (*polis*), nawet jeśli bazuje na faktach historycznych „należących" do niej jako kulturowe dziedzictwo. White formułował swe stanowisko w zupełnie innych warunkach, kiedy to mamy do czynienia z „demokratyzacją historii" polegającą na fragmentaryzacji przeszłości i przekazywaniu jej w postaci „spadku" (pamięci) określonym grupom, „dla których odzyskanie własnej przeszłości stanowi integralną część afirmacji ich tożsamości" (Nora, 2001, s. 41). Traktowanie człowieka jako przede wszystkim wytworu określonej wspólnoty, bez odniesień do uniwersalnej „natury ludzkiej" sprawia, że również poezja staje się kulturowo uwarunkowana. Zakładana ogólność jej przekazu ulega więc tutaj wtórnej partykularyzacji, co podbija jej polityczną atrakcyjność.

By zrozumieć wagę wskazanej różnicy, można odwołać się do *Antygony* Sofoklesa. Poeta podążający za wskazówkami White'a stara się opowiedzieć historię Antygony w taki sposób, by była ona użyteczna przede wszystkim dla Tebańczyków, najlepiej sugerując jeden, konkretny i użyteczny w danym czasie i miejscu przekaz normatywny. Taki morał mógłby brzmieć: „bądź posłuszny prawom stanowionym" (jeśli celem praktycznym byłoby wzmocnienie lojalności wobec władcy), ale równie dobrze: „wypełniaj swe obowiązki względem brata i bogów" (gdyby opowieść powstała na „zamówienie" rodu Antygony). Sofokles był natomiast poetą w rozumieniu Arystotelesa. Nie interesowało go skonstruowanie fabuły podpowiadającej jeden domykający morał, ale ukazanie czytelnej dla wszystkich sytuacji tragicznej, motywującej odbiorców (kimkolwiek by byli) do podjęcia refleksji o charakterze normatywnym. Taka refleksja jest uniwersalna w tym sensie, że dopuszcza wielość perspektyw i może zmierzać w różnych kierunkach, a różnorodność możliwych wniosków jest tu sama w sobie wartością, ponieważ pogłębia polityczny i etyczny namysł.

METODOLOGIA CAMBRIDGE: W STRONĘ UHISTORYCZNIENIA IDEI

Idea czy myśl to „coś", co automatycznie umiejscawiamy poza światem materialnym, a więc każda próba wyjaśnienia idei poprzez związanie jej z rzeczywistością historyczną, materialną i podlegającą badaniu empirycznemu jest niełatwa. Najdalej idącą i najbardziej brzemienną w skutki próbę tego rodzaju podjął Karol Marks, twierdząc w *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej*, że to „byt społeczny określa ich [ludzi] świadomość" (Marks, 1955, s. 6.). W ramach marksowskiego materializmu historycznego idee polityczne, jak też inne treści świadomości, są w całości wytworem określonych okoliczności historycznych (poza myślą Marksa, posiadającą status „wiedzy naukowej"). Nie o takie uhistorycznienie idei chodziło szkole z Cambridge. Zostało ono zresztą otwarcie skrytykowane przez Skinnera w pierwszej wersji eseju *Meaning and Understanding* (fragment ten został przez autora usunięty w wydaniu z 2002 r., a więc także z wydania polskiego; por. Biały, 2014).

W swym przełomowym tekście Skinner wykazał, że możemy dotrzeć do idei poprzez badanie intencjonalnego działania autorów prezentujących je w swoich tekstach. Nawiązując do takich filozofów języka potocznego jak John Austin, „późny" Ludwik Wittgenstein (*Dociekania filozoficzne*) i John Searle, Skinner uznał mówienie i pisanie za d z i a ł a n i e, którego idee są ważną częścią. Książki, pamflety, mowy polityczne, eseje, listy itp. mogły odtąd być traktowane jako empiryczne zapisy działań, poddające się obserwacji tak samo jak inne działania aktorów historycznych i sensowne jedynie w ramach szerszego, „materialnego" kontekstu. Stąd ważnymi metodologicznymi założeniami historii idei stał się deskryptywizm, kontekstualizm i antyanachronizm, charakterystyczne dla rozumienia historii jako pełnoprawnej nauki o „faktach".

Trzeba w tym miejscu uczynić pewne zastrzeżenie. Skinner wprost odciął się od kojarzonego z niemiecką, naukową historiografią „kultu faktów" (Skinner, 2016, s. 17). Nie odnosił się wprawdzie do samego Leopolda von Ranke, ale Geoffreya Eltona, dumnego reprezentanta tej „staroświeckiej historii" (Elton, 1991, s. 6; por. Elton, 1967). Nie należy jednak zbyt pochopnie odrzucać opinii, że oryginalny zamysł metodologiczny Skinnera nie odbiega w zasadzie od tradycyjnego

postrzegania historii jako narracji zachowującej maksymalny możliwy do zachowania (choć nigdy absolutny) dystans między badaczem a obiektem badania: w tym wypadku myślą polityczną. Tym, co ulega zmianie, jest obszar, w ramach którego szukać należy „faktów", oraz kryteria, które pozwalają oceniać je jako wiarygodne lub nie, wzbogacając w ten sposób rzetelną wiedzę o przeszłości. Faktami dla Skinnera stają się konwencje językowe, dostępne w danej epoce akty mowy, pewne instytucjonalnie rozpoznawalne użycia pojęć, a nawet intencje illokucyjne, bo również one są „istnieniami" „o charakterze zasadniczo publicznym" (por. Skinner, 2016, 160–165).

Jak słusznie zauważa Janusz Grygieńć, to od R.G. Coollingwooda zaczerpnął Skinner intuicję, że język konstruuje swoistą rzeczywistość kulturową (Grygieńć, 2009, s. 54), której elementy można analizować analogicznie do elementów rzeczywistości materialnej, w sposób intersubiektywnie komunikowalny i możliwy do weryfikacji. Wyjaśnia Skinner:

> Załóżmy, że […] zaczynam rozumieć, że człowiek, który macha rękami na pobliskim polu, nie robi tego, by odgonić muchę, jak początkowo zakładałem, ale by ostrzec mnie, że byk właśnie szarżuje w moją stronę. Rozpoznać, że on mnie ostrzega, to zrozumieć intencje, które nim kierują. Ale rozpoznanie tych intencji nie jest sprawą identyfikacji idei wewnątrz jego głowy w chwili, gdy pierwszy raz zaczął machać rękami. Jest ono kwestią pojęcia, że machanie rękami można uznać za ostrzeżenie i że w tym konkretnym przypadku wykorzystano pewną konwencję (Skinner, 2016, s. 159).

Różnica między osobą ostrzeganą przed bykiem a historykiem jest różnicą między bezpośrednim adresatem działania a obserwatorem „z przyszłości". By właściwie zrozumieć machanie rękami, obydwaj dysponować muszą porównywalnym i adekwatnym zbiorem informacji dotyczącym całego kontekstu działania-komunikatu. Sytuacja historyka jest tu o tyle trudniejsza, że – należąc do innego czasu i innych konwencji językowych – musi je najpierw porzucić (Skinner, 2016, s. 97–98), a później, opierając się na materiałach źródłowych, zrekonstruować ówczesny kontekst (Skinner, 2016, s. 143), czy też, by posłużyć się słownictwem bliższym Johnowi Pocockowi – „paradygmat" lingwistyczny (James, 2019, 84).

Warto przypomnieć raz jeszcze, że zwrócenie uwagi na czasoprzestrzenny kontekst działania-komunikatu nie ma nic wspólnego

z marksowską redukcją idei politycznych do niewiele znaczących epifenomenów. Skinner sugeruje wielokrotnie, że jakakolwiek próba kreślenia związków przyczynowo-skutkowych między tym, co jest doświadczane jako intersubiektywne (kontekst działania), a tym, co jednostkowe (samo działanie), wymaga daleko posuniętej ostrożności. Widać to choćby w postulowanej przez niego konieczności odróżnienia intencji do wykonania pewnego działania (ang. *to do x*) od intencji wyrażającej się w samym działaniu (ang. *in doing x*), w uproszczeniu odpowiadającej różnicy między motywem a właściwą intencją (Skinner, 2016, s. 161). W pierwszym przypadku moglibyśmy mówić o „przyczynie", ale w drugim już nie, a to ten drugi rodzaj intencji interesuje historyka idei, ponieważ to te intencje, obecne w działaniu, wprowadzają idee w świat.

Kontekstualizacja w takim ujęciu jest sposobem na ograniczenie narracyjnego, atemporalnego opowiadania o ideach. Kontekst zamyka je w ramach pewnej minionej całości strukturalnej, wiążąc je z pozostałymi elementami tej struktury głównie poprzez współwystępowanie w tym samym czasie (synchronia). Skłaniając badaczy do koncentracji na opisie kontekstu, podnosił Skinner deskryptywizm do rangi metodologicznej cnoty, świadomie wykluczając jako niehistoryczne takie opowieści o ideach politycznych („mitologie"; por. Skinner, 2016, s. 99), w których ukazana byłyby jakaś wewnętrzna ich dynamika, przekraczająca dane warunki czasu i miejsca (diachronia). Odrzucał więc dwie skrajności: wersję kontekstualizmu, która widzi myśl polityczną jako wtórną wobec rzeczywistości społeczno-politycznej i ewentualnych „praw" historii, ale również perspektywę badawczą, w której idee lub pojęcia miałyby własną wewnętrzną dynamikę, od świata społecznego niezależną. Ten ostatni sposób myślenia o ideach (obecny np. w koncepcjach Arthura Lovejoya czy Reinharta Kosellecka) jest filozoficzny, nie historyczny.

Zgodnie z podziałem Arystotelesa, oparty na kontekstualizacji program metodologiczny, obecny już w pracach Lasletta (Pocock, 2019, 102) i stanowiący znak rozpoznawczy szkoły z Cambridge, uznać należy za *stricte* historyczny. Jest to swego rodzaju typ idealny, który miał służyć jako pewien integrujący badaczy spod znaku historii idei wzorzec czy raczej drogowskaz informujący, w którym kierunku należy podążać. Sprawdził się on zresztą w tej roli znakomicie, przykuwając uwagę zarówno historyków, jak i filozofów. Ci pierwsi mogli

odtąd wkroczyć na nowy dla nich obszar badań – teksty literackie. Także w przypadku filozofów politycznych atrakcyjność programu Cambridge była nie do przecenienia. Uczył on, jak wiązać idee z konkretnymi kontekstami, przez co zyskały one swoistą „cielesność" – przestały być jedynie teoretycznymi abstrakcjami, a ich obecność i znaczenie dla świata społecznego stały się namacalne i ważne. A że rekonstrukcja kontekstu wymagała szeroko zakrojonych badań źródłowych nad wszelkimi dostępnymi aktami mowy, ten historyczny „rewizjonizm" okazał się niezwykle produktywny, także w naszym kraju. Skłonił on badaczy do cierpliwego przeszukiwania bibliotek i archiwów, pełnych tekstów dotąd pomijanych, bo pisanych przez postaci drugoplanowe. Agenda „historii myśli politycznej" wzbogaciła się w ten sposób o dziesiątki, jeśli nie setki nowych nazwisk, często osób o barwnych biografiach, czynnie zaangażowanych w działania nie tylko werbalne (jak pisanie), ale również o charakterze praktycznym (politycznym, społecznym), co tylko ułatwiało namysł nad proponowanymi przez nich ideami.

(RE)POETYZACJA HISTORII IDEI

Gdyby potraktować nakreślony wyżej program metodologiczny dogmatycznie, głównym skutkiem uprawianej w ten sposób historii idei byłby nie tyle przyrost wiedzy, ile konieczność powiększenia archiwów i bibliotek. Produktywności badań historycznych nie można bowiem mylić z praktycznością zdobywanych dzięki nim wiadomości. „Upraktycznianie" jakiejkolwiek wiedzy wymaga odpowiedzi na pytanie: „Jakie ma ona znaczenie dla mnie/dla nas?", a na to pytanie, jeśli wierzyć Arystotelesowi i White'owi, nie da się odpowiedzieć bez poetyzacji narracji (wprowadzenia refleksji o charakterze normatywnym).

Wszelki dogmatyzm był szkole z Cambridge obcy. Mimo ostrej krytyki „mitologizacji" idei nawet radykalny esej Skinnera dopuszcza możliwość anachronicznych odczytań dawnych tekstów jako intelektualnie zrozumiałych, choć metodologicznie problematycznych (Skinner, 2016, 130).

Historia idei, choć programowo niechętna poetyzacji, w gruncie rzeczy przetarła do niej nowy szlak. Choć historycy z Cambridge

zadbali o uhistorycznienie idei, nie udało im się (czy raczej: nie było to ich intencją) uhistorycznienie autorów tychże idei. Być może przyjęli za rzecz oczywistą, że każda działająca jednostka nieuchronnie należy do określonego miejsca i czasu, więc jest bytem historycznym *par excellence*. Jeśli jednak iść tropem Arystotelesa, każdy działający aktywnie i intencjonalnie człowiek wykracza poza zastaną rzeczywistość, a im bardziej kierujemy uwagę na jego działanie, tym łatwiej zbudować wrażenie ahistoryczności wyborów (także ideowych) działającego podmiotu. Odrzucając marksowski redukcjonizm, zgodnie z którym działanie jest w zasadzie prostą mechaniczną realizacją idei wyprodukowanych przez świat społeczny, szkoła z Cambridge pozwala domniemywać pewną autonomię ludzkiego działania, a więc także możliwość swoistego przenoszenia pewnych idei między rozmaitymi kontekstami, lub też takiego nimi działania, które powoli rozsadza obowiązujące konwencje językowe, choć świadomie się nimi posługuje (szerzej na ten temat: Hampsher-Monk, 2001).

Konkretni „myśliciele" polityczni są w ramach historii idei czymś więcej niż medium, za pośrednictwem którego pewne idee zostają eksternalizowane w postaci określonych działań i mogą odtąd podlegać badaniu naukowemu. Stają się oni równolegle bohaterami pewnej narracji fabularnej; tym bardziej że istotnym aspektem kontekstualizacji jest nie tylko analiza tekstów, ale także biografii autorów. Bardzo trudno w tej sytuacji oprzeć się pokusie, by w wyborach ideowych i politycznych N. Machiavellego czy T. Hobbesa nie dostrzegać propozycji odpowiedzi na typowe (a więc anachroniczne) problemy związane z życiem społecznym i politycznym. Odpowiedzi atrakcyjnych i godnych rozważenia także dzisiaj, a więc zachęcających do normatywnego odczytania: porównywania, oceniania i wyciągania wniosków odnoszących się do teraźniejszości. Wprawdzie historia się nie powtarza, a przeszłość pozostaje „obcym krajem" (Lowenthal, 2013), lecz my, ludzie, powtarzamy się wyjątkowo często; choćby dlatego, że podstawowym mechanizmem uczenia się jest uczenie się przez (zawsze twórcze) naśladownictwo. To dlatego Cycero (*De Oratore*, II 36) mógł w tym samym zdaniu napisać o historii, że jest „świadkiem czasów" i „światłem prawdy", ale też „życiem pamięci" i „nauczycielką życia".

Przyjmując perspektywę Arystotelesa, można zrozumieć pewien dostrzegalny paradoks praktyki badawczej czołowych

reprezentantów historii idei, jako konsekwencję trudnego wyboru między lojalnością wobec historii, a jak najbardziej uzasadnioną potrzebą poezji. Choć bowiem podkreślają oni konieczność kierowania uwagi na licznych pomniejszych „myślicieli" danej epoki, bo tylko w ten sposób zrekonstruować można właściwy kontekst i towarzyszące mu konwencje językowe w jakich „działano ideami", to sami nadal koncentrują się w dużej mierze na postaciach „wielkich", a przynajmniej tych „większych" i bardziej znaczących; atrakcyjnych właśnie z uwagi na zdolność przekraczania własnych kontekstów, a często współtworzenia nowych.

Właściwe pytanie nie brzmi jednak: „Czy efekty pracy historyków z Cambridge można poetyzować?". To wydaje się przesądzone i nieuniknione. Ważniejsze jest pytanie metodologiczne: „W jaki sposób i na jakich warunkach może to czynić sam historyk idei, nie porzucając założeń, które konstytuują jego program metodologiczny?".

IDEE REPUBLIKAŃSKIE CZY REPUBLIKAŃSKI „MORAŁ"?

Na współczesny wzrost popularności republikanizmu duży wpływ mieli filozofowie polityczni niezwiązani ze szkołą z Cambridge, a często wobec jej metodologii krytyczni (Ch. Taylor, M. Sandel). Nie da się jednak zaprzeczyć, że choć sama metoda Cambridge nie przesądza o tym, jakie idee ujawni analiza danego historycznego kontekstu, właśnie identyfikacja w przeszłości idei republikańskich stała się jej znakiem rozpoznawczym.

W 2002 r. ukazało się dwutomowe wydanie wieloautorskiej pracy *Republicanism. A Shared European Heritage* pod redakcją Skinnera, stanowiącej zwieńczenie wieloletnich badań i czterech konferencji poświęconych zagadnieniu. Książka wywołała mieszane reakcje krytyków, które dowodzą, jak niełatwym zadaniem okazała się realizacja skądinąd spójnych pod względem teoretycznym założeń metodologicznych. David Wootton zauważał nie bez racji, że po lekturze trudno właściwie zrozumieć, czym jest republikanizm jako tytułowe „wspólne dziedzictwo europejskie" (Wootton, 2005, 135–136). Co gorsza – i tu Wootton wskazywał na poetyzujące zapędy autorów kolejnych artykułów (poza Skinnerem!) – terminy „republika" czy

„republikański" stosowano w sposób często anachroniczny (Wootton, 2005, s. 139; także Castiglione, 2005, s. 454; por. Pietrzyk-Reeves, 2013, s. 47–59). Znacznie bardziej sympatyzującym recenzentem był D.J. Kelly, który wprawdzie zgadzał się z opinią Woottona, że sama metodologia szkoły z Cambridge została w wielu przypadkach zrutynizowana do granic banalności (Kelly, 2004, s. 241), ale doceniał podjętą próbę identyfikacji wspólnego republikańskiego języka poprzez szczegółową analizę narodowych kontekstów, w jakich był on używany (Kelly, 2004, s. 252). Kelly przyjmował więc za dobrą monetę zapewnienie redaktorów tomu, że całe przedsięwzięcie miało charakter czysto naukowy, a jego celem było pogłębienie historycznego rozumienia idei republikańskich (Gelderen & Skinner, 2002, s. 6). Ale już Wijnand Mijnhardt (2005, s. 77–80) kwestionował tę autodeskrypcję, przedstawiając solidne argumenty dowodzące, że przy bliższej analizie historia republikanizmu, jak przedstawia ją obszerna publikacja, jest nie tyle wynikiem kontekstualizacji, ile generalizacji pewnych idei, a więc tym, co sam Skinner krytykował jako „wielką teorię polityczną" (Skinner, 1998), konstruowaną przede wszystkim na potrzeby krajowych debat politycznych i filozoficznych.

We przywołanych opiniach wybrzmiewa, choć w różnym stopniu, przekonanie, że wbrew zapewnieniom twórców metoda z Cambridge nie zabezpiecza historiografii przed poetyzacją. Warto tu jednak, moim zdaniem, rozróżnić poetyzację w sensie arystotelesowskim od tej inspirowanej nurtami historiografii pokrewnej stanowisku White'a. W pierwszym przypadku narracja historyczna pozostaje autonomiczna wobec normatywnych wniosków, które da się z niej wyprowadzić; w drugim – normatywny cel zaczyna organizować samą opowieść o przeszłości, a ta ulega wtórnej partykularyzacji, bo jej „morał" zostaje wyeksponowany i dostosowany do politycznych potrzeb. Ten drugi rodzaj poetyzacji jest zdecydowanie niezgodny z metodologicznymi założeniami historii idei, bo narusza w zasadzie wszystkie jej postulaty, umożliwiając anachroniczną „konsumpcję" przeszłości (de Groot, 2009) w celu przetworzenia tejże na polityczną energię, najczęściej o charakterze emocjonalnym, nie poznawczym. Mimo tej niezgodności nie brakowało i nie brakuje autorów, którzy sięgają po prace spod znaku Cambridge z czysto polityczną intencją, aspirując przy tym do miana historyków. Już kilka dekad temu „prawdziwi" historycy ze szkoły z Cambridge, jak Pocock czy

Gordon Wood, ze zdziwieniem obserwowali, jak ich książki były wykorzystywane przez badaczy posiadających „rozmaite potrzeby interpretacyjne i agendy polityczne" (Castiglione, 2005, s. 455).

Czołowi twórcy szkoły z Cambridge zdają się jednak bliżsi Arystotelesowi niż White'owi. Widać to w przypadku Skinnera, który wyraźnie złagodził swój stosunek do wykorzystywania historii jako materiału do rozważań o charakterze normatywnym. Jak wyznał na początku wywiadu z 2002 r., z perspektywy czasu przekonał się, że choć spędził całe życie jako historyk, wyjaśnia poruszane zagadnienia, a nawet myśli, w formie narracyjnej (Koikkalainen & Syrjämäki, 2002, s. 34). Nie przeszkadza mu to jednak w podkreślaniu dystansu między przeszłością a teraźniejszością, który nie pozwala nikomu tej przeszłości zawłaszczać, a jednocześnie każdemu daje możliwość korzystania z jej doświadczeń. Zdaniem Skinnera przeszłe idee należy traktować jako przydatny w każdych warunkach impuls do przeanalizowania współczesnych stanowisk, co służyć ma krytycznej refleksji nad używanymi aktualnie konwencjami językowymi i ocenie ich przystawalności do zmieniających się przecież doświadczeń. Z dzisiejszej perspektywy badania nad dawną myślą polityczną ukazują bogatą mapę rozmaitych „ścieżek nie wybranych" (ang. *paths not taken*) – alternatywnych i często skonfliktowanych ze sobą, bo wiodących w różne strony możliwości myślenia i działania (Biały, 2022). Ich poznanie pozwala lepiej orientować się w trudnym obszarze zagadnień kluczowych dla życia wspólnotowego (kwestie relacji między jednostką a wspólnotą, sprawiedliwości, ustroju, itp.), ale nie zwalnia z odpowiedzialności za dokonywanie własnych wyborów i formułowanie ich (działanie) w języku adekwatnym do współczesnego, a więc odmiennego kontekstu historycznego.

KONKLUZJE

Program szkoły z Cambridge był w swoim czasie przedsięwzięciem nowatorskim i potrzebnym, co potwierdziła jego szybko rosnąca popularność. Ożywił on zainteresowanie przeszłością myślenia politycznego, przełamując coraz bardziej zrutynizowany, powojenny kanon historii myśli politycznej i reinterpretując go w świetle nowych narzędzi metodologicznych.

Co znamienne, późniejsze losy samej metodologii Cambridge dobrze ilustrują jej zasadnicze założenie: idee należy ujmować jako elementy historycznie usytuowanych działań. Jednocześnie ujawniają one opisywaną w artykule asymetrię tego programu. O ile idee zostają w nim konsekwentnie związane z określonym czasem, miejscem i konwencjami językowymi, o tyle działające jednostki – autorzy tekstów politycznych, ale także historycy idei – zyskują tu wyraźną autonomię jako działające podmioty, które zostają uhistorycznione w dużo mniejszym stopniu. Jako „idea" metodologia Cambridge jest spójna i czytelna, a jednak analiza praktyk badawczych jej przedstawicieli pokazuje znaczną różnorodność sposobów jej realizacji.

Elastyczność ta okazała się jedną z największych zalet tradycji Cambridge, zwłaszcza w zmienionym kontekście współczesnych nauk społecznych i humanistycznych, coraz bardziej otwartych na hermeneutykę i refleksję normatywną. W tym sensie dzisiejsza atrakcyjność tej metodologii nie wynika już wyłącznie z jej deskryptywizmu i antyanachronizmu, lecz także z uwagi, jaką kieruje ona na intencjonalne, przemyślane działanie jednostek w historii. To właśnie ten element sprzyja poetyzacji narracji historycznej, nawet jeśli nie był on pierwotnym celem programu.

Jak starałam się wykazać, poetyzacja może być w gruncie rzeczy zgodna z oryginalną „ideą" Cambridge, o czym świadczy ewolucja poglądów Skinnera na temat roli wiedzy historycznej w aktualnej refleksji politycznej i etycznej. Czyni ona z historii idei aktywność nie tylko czysto badawczą, ale mającą – potencjalnie znaczący – wpływ na praktykę polityczną. Tym bardziej jednak warto zastanawiać się nad zamierzonymi i niezamierzonymi konsekwencjami tego wpływu, w czym pomóc może różnica między poetyzacją w stylu Arystotelesa i White'a (tu wyostrzona na potrzeby analizy).

Z perspektywy czasu to nie sama metodologiczna „idea" z Cambridge – będąca w gruncie rzeczy nową odsłoną tradycyjnej historiografii, wyrażoną w odpowiedniej konwencji językowej charakterystycznej dla XX-wiecznego naukowego światopoglądu – ale oryginalne powiązanie myśli politycznej z działaniami jednostek wydaje się jednym z najtrwalszych osiągnięć tej „szkoły". Dzięki temu myślenie polityczne przestaje jawić się jako domena abstrakcyjnych systemów, do której dostęp mają wyłącznie wtajemniczeni „myśliciele", a ukazuje się jako zwyczajny element ludzkiego funkcjonowania

w świecie społecznym – zawsze osadzony w kontekście, fragmentaryczny i otwarty.

Poszanowanie granic między narracją historyczną a poetycką pomaga bardziej świadomie korzystać z jednego i drugiego rodzaju narracji. W tym sensie zarówno filozofowie polityczni, jak i historycy idei muszą mierzyć się z tym samym ryzykiem: utraty metodologicznej pokory wobec złożoności ludzkiego działania w czasie. Czy za takim brakiem pokory stoi filozoficzna skłonność do nadmiernych generalizacji, czy też przeciwnie, wykorzystywania obfitości konkretnych znalezionych w przeszłym doświadczeniu faktów do potwierdzania słuszności własnego stanowiska politycznego, jest z tego punktu widzenia kwestią drugorzędną.

Bibliografia

Arystoteles (2014). *Retoryka; Retoryka dla Aleksandra; Poetyka*. H. Podbielski (Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Ball, T. (1995). *Reappraising political theory: Revisionist studies in the history of political thought*. Oxford: Clarendon Press.

Biały, F. (2014). Quentin Skinner: doniosłość i znaczenie. Komentarz tłumacza „Znaczenia i rozumienia w historii idei". *Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM*, *9*, 171–194.

Biały, F. (2022). Freedom, silent power and the role of an historian in the digital age: Interview with Quentin Skinner. *History of European Ideas*, *48*(7), 871–878. DOI: 10.1080/01916599.2021.2020970

Bloch, M. (2009). *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*. W. Jedlicka (Tłum.). Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.

Castiglione, D. (2005). *Republicanism and its legacy*. *European Journal of Political Theory*, *4*(4), 453–465. DOI: 10.1177/1474885105055993

De Groot, J. (2009). *Consuming history: Historians and heritage in contemporary popular culture*. Abingdon: Routledge.

Elton, G.R. (1967). *The practice of history*. London: Fontana Books.

Elton, G.R. (1991). *Return to essentials: Some reflections on the present state of historical study*. Cambridge: Cambridge University Press.

Gelderen, M., & Skinner, Q. (Red.) (2002). *Republicanism: A shared European heritage*. T. 1. Cambridge University Press. DOI: 10.1017/CBO9780511490750

Grygieńć, J. (2009). „Mniej filozofii, więcej historii". Quentina Skinnera zmagania z ahistoryzmem w naukach społecznych. *Dialogi Polityczne, 12*, 51–65.

Hampsher-Monk, I. (2001). The history of political thought and the political history of thought. W D. Castiglione & I. Hampsher-Monk (Red.), *The history of political thought in national context* (s. 159–174). Cambridge: Cambridge University Press.

James, S. (2019). J.G.A. Pocock and the idea of the 'Cambridge School' in the history of political thought. *History of European Ideas*, *45*(1), 83–98. DOI: 10.1080/01916599.2018.1553819

Kelley, D.R. (Red.) (1991). *Versions of history from antiquity to the Enlightenment*. New Haven: Yale University Press.

Kelly, D.J. (2004). *Divided by a common language? History of European Ideas*, *30*(2), 241–252. DOI: 10.1016/j.histeuroideas.2004.03.002

Koikkalainen, P., & Syrjämäki, S. (2002). On encountering the past – Interview with Quentin Skinner. *Redescriptions: Political Thought, Conceptual History and Feminist Theory*, *6*(1), 32–63. https://concepta-net.org/files/Image/Skinner_Interview.pdf

Lowenthal, D. (2013). *The past is a foreign country – revisited*. Cambridge: Cambridge University Press.

Marx, K. (1955). *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*. Tłum. E. Lipiński. Warszawa: Książka i Wiedza.

Mijnhardt, W. (2005). The limits of present-day historiography of Republicanism. *De achttiende eeuw*, *37*, 75–89.

Momigliano, A. (1950). Ancient history and the antiquarian. *Journal of the Warburg and Courtauld Institutes*, *13*(3–4), 285–315.

Nora, P. (2001). Czas pamięci. W. Dłuski (Tłum.). *Res Publica Nowa*, *7*, 37–43.

Pietrzyk-Reeves, D. (2013). Tradycja republikańska, respublica, republikanizm. *Horyzonty Polityki*, *4*(7), 47–66.

Pocock, J.G.A. (1971). *Politics, language, and time: Essays on political thought and history*. New York: Atheneum.

Pocock, J.G.A. (2019). A response to Samuel James's 'J. G.A. Pocock and the idea of the "Cambridge School" in the history of political thought'. *History of European Ideas, 45*(1), 99–103.

Skinner, Q. (Red.) (1998). *Powrót wielkiej teorii w naukach humanistycznych*. P. Łozowski (Tłum.). Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Skinner, Q. (Red.) (2002). *Republicanism. A Shared European Heritage*. T. 1. Cambridge University Press. DOI: 10.1017/CBO9780511490750

Skinner, Q. (2016). *Wizje polityki*. T. I. K. & K. Koehler (Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.

Sklokin, V. (2012, 14th May). "It is not so much a paradigm shift as a total breakdown…". A conversation with Prof. Hayden White *[Interview]*. https://www.historians.in.ua/index.php/en/intervyu/258 (dostęp: 22.02.2026).

Tarlton, C.D. (1973). Historicity, Meaning and Revisionism in the Study of Political Thought. *History and Theory*, *12*(3), 307–328. DOI: 10.2307/2504719

Vincent, A. (2007). *The nature of political theory*. Oxford University Press.

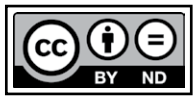
Weldon, T. D. (1953). *The vocabulary of politics*. Melbourne–London–Baltimore: Penguin Books.

White, H. (2014). *Przeszłość praktyczna*. E. Domańska i in (Tłum.). Kraków: Universitas.

Whatmore, R. (2016). *What is intellectual history?* Cambridge–Malden: Polity Press.

Wootton, D. (2005). Review: *Republicanism: A Shared European Heritage*. T. I–II. *The English Historical Review*, *120*(485), 135–139. DOI: 10.1093/ehr/cei021

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Arkady Rzegocki
https://orcid.org/0000-0002-8688-0365
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
arkady.rzegocki@uj. edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.03

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Jak daleko jest z Cambridge do Krakowa? Szkoła z Cambridge wobec dziedzictwa Rzeczypospolitej i Europy Środkowej

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest zbadanie recepcji szkoły z Cambridge w Polsce oraz w szerszym kontekście Europy Środkowo-Wschodniej i odpowiedź na pytanie o rzeczywisty dystans intelektualny między Cambridge a Krakowem.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Wychodząc przede wszystkim od dorobku Q. Skinnera i J.G.A. Pococka, autor analizuje fundamentalne znaczenie metodologicznego przełomu kontekstualnego – odczytywania tekstów politycznych jako interwencji w konkretne spory polityczne i instytucjonalne – oraz ponownego odkrycia tradycji republikańskiej. Artykuł ma charakter zarówno analityczny, jak i programowy.

PROCES WYWODU: Autor analizuje możliwe przyczyny marginalnej obecności doświadczenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz środkowoeuropejskich tradycji republikańskich w pracach przedstawicieli szkoły z Cambridge – od strukturalnych ograniczeń zachodniego kanonu po bariery językowe i geopolityczne.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Autor argumentuje, że współczesny Kraków – dzięki intensywnej recepcji metod szkoły z Cambridge, współpracy instytucjonalnej z Uniwersytetem w Cambridge oraz obecności polskich badaczy w międzynarodowym obiegu naukowym – znajduje się dziś bliżej Cambridge niż kiedykolwiek wcześniej. Jednocześnie utrzymuje się wyraźna asymetria:

Sugerowane cytowanie: Rzegocki, A. (2026). Jak daleko jest z Cambridge do Krakowa? Szkoła z Cambridge wobec dziedzictwa Rzeczypospolitej i Europy Środkowej. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 53–70. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.03.

doświadczenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów pozostaje w pracach przedstawicieli szkoły z Cambridge marginalne.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Autor proponuje kierunki badawcze, które mogłyby włączyć dziedzictwo Rzeczypospolitej do szerszej narracji o europejskim republikanizmie, postulując przejście od recepcji metodologii Cambridge do współtworzenia symetrycznej, wspólnej agendy badawczej.

Słowa kluczowe:
szkoła z Cambridge, kontekstualizm, republikanizm, Rzeczpospolita Obojga Narodów, dyplomacja otwarta

Abstract

JAK DALEKO JEST Z CAMBRIDGE DO KRAKOWA? SZKOŁA Z CAMBRIDGE WOBEC DZIEDZICTWA RZECZYPOSPOLITEJ I EUROPY ŚRODKOWEJ

RESEARCH OBJECTIVE: The article addresses the reception of the Cambridge School in Poland and in the wider context of East-Central Europe, asking how great the intellectual distance between Cambridge and Kraków really is.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: Drawing chiefly on the work of Q. Skinner and J.G.A. Pocock, the author examines the importance of the contextual methodological turn – reading political texts as interventions in concrete political and institutional disputes – and of the rediscovery of the republican tradition. The article is both analytical and programmatic in character.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The author examines the possible causes of the marginal presence of the experience of the Polish–Lithuanian Commonwealth and the republican traditions of Central Europe in the writings of the school's leading representatives, from the structural limits of the Western canon to linguistic and geopolitical barriers.

RESEARCH RESULTS: The article argues that, thanks to an intensive reception of the Cambridge School's methods, institutional cooperation with the University of Cambridge, and the presence of Polish scholars in international scholarly circulation, contemporary Kraków stands closer to Cambridge than ever before. At the same time a clear asymmetry persists: the experience of the Polish–Lithuanian Commonwealth remains marginal in the writings of the school's leading representatives.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The author proposes research directions capable of integrating the heritage of

the Commonwealth into a broader narrative of European republicanism, calling for a shift from the reception of Cambridge methodology towards co-authoring a symmetrical research agenda.

Keywords:
Cambridge School, contextual methodology, republicanism, Polish–Lithuanian Commonwealth, open diplomacy

WPROWADZENIE

Pół wieku po ukazaniu się *The Foundations of Modern Political Thought* Q. Skinnera oraz *The Machiavellian Moment* J.G.A. Pococka trudno wyobrazić sobie badania nad historią myśli politycznej bez uwzględnienia szerokiego kontekstu językowego, politycznego, instytucjonalnego i społecznego (Skinner, 1978; Pocock, 1975). Szkoła z Cambridge nie tylko zaproponowała nowe narzędzia interpretacyjne, lecz także zakwestionowała utrwalony sposób czytania klasycznych tekstów jako ponadczasowych wypowiedzi o „wiecznych problemach polityki". W zamian zaproponowała analizę tekstów jako próbę wpłynięcia, jako interwencję w konkretne spory, podejmowane w określonych celach, w określonych warunkach historycznych i przy użyciu dostępnych zestawów pojęciowych.

Przewrót ten miał wymiar nie tylko techniczny, lecz także filozoficzny. Tam, gdzie wcześniejsza historia idei poszukiwała trwałego rdzenia doktryny, dającego się wypreparować z historycznego naskórka, szkoła z Cambridge dostrzegła splot intencji, konwencji i okoliczności, bez którego rzekomo „czysta" myśl polityczna w ogóle nie daje się zrozumieć (Skinner, 1969, 2002). Tekst polityczny przestał być traktatem ponadczasowym, a stał się aktywnością, czynem – gestem skierowanym przeciw określonym adwersarzom i ku określonym celom.

Wpływ tego podejścia w Polsce jest dziś bezsporny. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku kolejne pokolenia badaczy podejmowały dialog z metodologią kontekstualną, adaptując ją do badań nad tradycją republikańską, konstytucjonalizmem oraz językiem politycznym dawnej Rzeczypospolitej. Jednocześnie jednak pozostaje widoczna asymetria: podczas gdy badacze polscy intensywnie korzystają z dorobku szkoły z Cambridge, doświadczenie Europy Środkowo-Wschodniej – w tym przede wszystkim dziedzictwo

Rzeczypospolitej Obojga Narodów – pojawia się w pracach czołowych przedstawicieli tego nurtu jedynie marginalnie.

Celem niniejszego studium jest zatem podjęcie podwójnego zadania. Po pierwsze, ukazanie realnego zbliżenia między Cambridge a Krakowem – zarówno na poziomie metodologicznym, jak i instytucjonalnym. Po drugie, sformułowanie krytycznego pytania o przyczyny ograniczonej obecności środkowoeuropejskiego doświadczenia republikańskiego w narracji wypracowanej przez szkołę z Cambridge. Innymi słowy: jak daleko jest dziś z Cambridge do Krakowa – i dlaczego wciąż dalej, niż mogłoby się wydawać? Pytanie to, z pozoru geograficzne, ma w istocie charakter epistemologiczny: dotyczy mapy, wedle której opowiadamy historię europejskiej wolności.

CO ZAWDZIĘCZAMY SZKOLE Z CAMBRIDGE?

Najważniejszym wkładem szkoły z Cambridge było przywrócenie historyczności tekstom z dziedziny filozofii politycznej. W ujęciu Q. Skinnera interpretacja nie polega na rekonstrukcji „doktryny" autora, lecz na ustaleniu, co autor czynił, wypowiadając określone twierdzenia w danym momencie historycznym. Tekst staje się działaniem – aktem mowy wpisanym w konkretną sytuację polemiczną (Austin, 1962; Skinner, 2002). Każdorazowo oznacza to konieczność rekonstrukcji dostępnych repertuarów pojęciowych, konwencji retorycznych, instytucjonalnych ram debaty, a także zwolenników i przeciwników, do których kierowana była wypowiedź.

Tym samym szkoła z Cambridge odrzuciła zarówno ahistoryczny esencjalizm idei, jak i czysto strukturalne ujęcia redukujące myśl polityczną do epifenomenu procesów społeczno-ekonomicznych. Między platońskim światem wiecznych idei a marksowską bazą, która miałaby determinować nadbudowę, otworzyła się trzecia droga: badanie myśli jako praktyki językowej, osadzonej w historii, lecz nieredukowalnej do niej (Tully, 1988).

Drugim kluczowym elementem było uznanie, że dzieła klasyczne – od Machiavellego po Harringtona – nie są wyłącznie traktatami teoretycznymi, lecz interwencjami w konkretne konflikty ustrojowe (Rzegocki, 2008). W ujęciu J.G.A. Pococka republikańska tradycja atlantycka była odpowiedzią na kryzysy wolności obywatelskiej oraz

na napięcia między władzą wykonawczą a reprezentacją polityczną. Analiza historyczna polega więc na uchwyceniu napięcia między językiem normatywnym a praktyką instytucjonalną (Pocock, 1975).

To przesunięcie akcentu miało daleko idące konsekwencje. Otworzyło bowiem możliwość badania nie tylko „wielkich filozofów", lecz także mniej znanych autorów, publicystów oraz uczestników debat parlamentarnych. Myśl polityczna została osadzona w życiu politycznym – zgodnie z tezą Skinnera, że to właśnie konflikty i problemy epoki wyznaczają zakres pytań, jakie podejmują teoretycy. Historyk idei przestaje być wówczas kuratorem galerii arcydzieł, a staje się badaczem żywej tkanki sporu.

Trzecim istotnym wkładem szkoły z Cambridge było ponowne odkrycie tradycji republikańskiej jako alternatywy wobec liberalnej narracji o narodzinach nowoczesności. Analizy Pococka i Skinnera ukazały, że pojęcia takie jak wolność, cnota obywatelska czy *res publica* funkcjonowały w odmiennym rejestrze niż nowożytne koncepcje praw jednostki. Wolność republikańska była rozumiana jako brak dominacji oraz możliwość partycypacji, a nie jedynie jako brak ingerencji (Skinner, 1998; Pettit, 1997). Różnica ta – z pozoru subtelna – okazała się brzemienna w skutki: pozwoliła pomyśleć wolność nie jako prywatną enklawę chronioną przed państwem, lecz jako kondycję obywatela współrządzącego wspólnotą (Walicki, 1991).

To odkrycie wywarło wpływ nie tylko na historiografię, lecz także na współczesną teorię polityczną. Republikanizm stał się żywą alternatywą normatywną, a nie wyłącznie przedmiotem badań historycznych. W tym sensie szkoła z Cambridge nie ograniczyła się do rekonstrukcji przeszłości – współtworzyła współczesny dyskurs polityczny, dostarczając pojęć, którymi posługują się dziś teoretycy wolności, deliberacji i obywatelstwa.

Dla polskich badaczy dorobek szkoły z Cambridge okazał się szczególnie inspirujący. Tradycja dawnej Rzeczypospolitej – z jej intensywną kulturą parlamentarną, debatą sejmową oraz bogatą publicystyką – wydaje się wręcz predestynowana do analizy w duchu kontekstualnym. Kategorie takie jak wolność, prawo, tyrania czy obywatelstwo funkcjonowały tu nie jako abstrakcyjne idee, lecz jako narzędzia realnego sporu i walki politycznej (Pietrzyk-Reeves, 2012; Grześkowiak-Krwawicz, 2006).

W tym sensie szkoła z Cambridge dostarczyła metodologii, która pozwala lepiej zrozumieć i docenić własne dziedzictwo. Co znamienne, najważniejsze anglojęzyczne syntezy polskiej myśli republikańskiej powstały właśnie w dialogu z tą metodą i ukazały się nakładem Cambridge University Press oraz Brilla (Pietrzyk-Reeves, 2020; Grześkowiak-Krwawicz, 2012). Jednocześnie jednak powstaje pytanie, dlaczego owo dziedzictwo nie zostało w równym stopniu włączone do kanonicznej narracji samego Cambridge.

KRAKÓW BLIŻEJ CAMBRIDGE? RECEPCJA, INSTYTUCJE, OSOBY

Recepcja szkoły z Cambridge w Polsce nie miała charakteru jednorazowego zapożyczenia, lecz procesu stopniowego i wieloetapowego. Począwszy od lat dziewięćdziesiątych, wraz z otwarciem polskiej humanistyki na debatę międzynarodową, kontekstualizm stał się jednym z ważniejszych punktów odniesienia w badaniach nad historią myśli politycznej. Tłumaczenia prac Q. Skinnera oraz dyskusje nad jego metodą odegrały istotną rolę w odejściu od czysto doktrynalnego ujęcia idei politycznych.

Szczególne znaczenie miały badania nad polskim republikanizmem, w których dostrzeżono potencjał zastosowania narzędzi wypracowanych w Cambridge. Analizy języka wolności, obywatelstwa oraz cnoty publicznej w dawnej Rzeczypospolitej, prowadzone przez badaczy takich jak Anna Grześkowiak-Krwawicz czy Dorota Pietrzyk-Reeves, pokazały, że tradycja środkowoeuropejska może być badana w perspektywie zbliżonej do tej, którą zastosowano wobec Anglii czy Italii. Nie była to jednak prosta translacja metodologii, lecz jej twórcza adaptacja do odmiennego kontekstu ustrojowego i społecznego.

Istotnym elementem tego procesu były bezpośrednie kontakty między badaczami. Wizyty Q. Skinnera w Polsce – związane między innymi z cyklami wykładów oraz seminariami poświęconymi jego metodzie, prowadzonymi w Krakowie i Warszawie od lat dziewięćdziesiątych XX wieku – miały nie tylko wymiar akademicki, lecz także symboliczny. Spotkania, wspólne seminaria i projekty badawcze przyczyniały się do wytworzenia przestrzeni dialogu, w której

metodologia Cambridge była przedmiotem nie tylko recepcji, lecz także krytycznej refleksji.

Takie relacje personalne budują kapitał intelektualny, którego nie sposób przecenić. W tym sensie dystans między Cambridge a Krakowem uległ realnemu skróceniu: przestał być dystansem peryferii wobec centrum, a zaczął przypominać relację partnerów uczestniczących w tej samej debacie.

Wyrazem tej zmiany jest również rozwój instytucjonalnej obecności Europy Środkowo-Wschodniej w brytyjskim środowisku akademickim. Szczególne znaczenie miało powołanie katedry kultury i języka polskiego (Marie Skłodowska-Curie Professorship of Polish Studies) na Wydziale Modern and Medieval Languages and Linguistics Uniwersytetu w Cambridge, która – w ścisłej współpracy z ukrainistyką – przyczynia się do przełamywania długo dominującej pozycji języka rosyjskiego, a często także rosyjskocentrycznej perspektywy badawczej. W jej programach nauczania podkreśla się znaczenie dziedzictwa Rzeczypospolitej jako wielonarodowej wspólnoty politycznej, co sprzyja reinterpretacji historii regionu w kategoriach bardziej złożonych niż tradycyjne narracje imperialne.

Symboliczny wymiar tej obecności wzmacnia postać prof. Leszka Borysiewicza – pierwszego Polaka pełniącego funkcję wicekanclerza Uniwersytetu w Cambridge (2010–2017), a zarazem doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego (2019). Choć jego dorobek naukowy związany jest z medycyną, a więc nie dotyczy historii idei, fakt objęcia tak prestiżowego stanowiska przez uczonego o polskich korzeniach ma znaczenie dla szerszej percepcji obecności polskiej tradycji akademickiej w brytyjskim świecie nauki.

Na proces ten nałożyły się także czynniki polityczne i społeczne, w tym rozszerzenie Unii Europejskiej w 2004 roku, które zwiększyło widoczność Polaków, a z czasem także Polski w Wielkiej Brytanii. Bezprecedensowa intensyfikacja kontaktów brytyjsko-polskich, migracje, zacieśnienie więzi gospodarczych oraz debaty wokół Europy Środkowo-Wschodniej – zwłaszcza w okresie poprzedzającym i następującym po referendum w sprawie brexitu – przyczyniły się do wzrostu zainteresowania historią i kulturą regionu (Snyder, 2003). W rezultacie wiedza o Polsce przestała być domeną wąskiej grupy specjalistów, a zaczęła funkcjonować w szerszym obiegu intelektualnym (Rzegocki, 2026).

Wszystko to składa się na obraz wyraźnego zbliżenia. Kraków – jako symbol polskiego centrum akademickiego – jest dziś znacznie bliżej Cambridge niż jeszcze trzy dekady temu: metodologicznie, instytucjonalnie i personalnie.

A jednak owo zbliżenie ma charakter niepełny. Pomimo intensywnej recepcji i współpracy doświadczenie Europy Środkowo-Wschodniej pozostaje w kanonicznych narracjach szkoły z Cambridge marginalne. O ile polscy badacze przyswoili i twórczo rozwijają wiedzę o najwybitniejszych pisarzach politycznych Anglii, Francji czy Włoch, o tyle sama narracja Cambridge rzadko uwzględnia Rzeczpospolitą jako równoprawny element historii europejskiego republikanizmu. Powstaje zatem zasadnicze pytanie: czy mamy do czynienia z przejściową luką badawczą, czy z głębszą strukturą kanonu, który – mimo deklarowanej wrażliwości na kontekst – pozostaje zakorzeniony jedynie w zachodnioeuropejskim doświadczeniu?

STRUKTURA KANONU I MECHANIZMY NIEOBECNOŚCI

Mimo realnego zbliżenia metodologicznego i instytucjonalnego między Cambridge a Krakowem, w obrębie kanonicznych narracji szkoły z Cambridge doświadczenie Europy Środkowo-Wschodniej – a zwłaszcza dziedzictwo Rzeczypospolitej Obojga Narodów – pozostaje wyraźnie niedoreprezentowane. Nie jest to wyłącznie kwestia braku szczegółowych badań, lecz problem głębszy: struktury kanonu oraz sposobu definiowania „centrum" europejskiej nowoczesności politycznej.

Klasyczne prace Q. Skinnera i J.G.A. Pococka wyznaczyły geograficzne ramy badań nad republikanizmem: renesansowe miasta włoskie, Anglia XVII wieku, świat atlantycki. W tej narracji republikanizm jawi się jako zjawisko rozwijające się w osi Florencja–Londyn–Filadelfia. Europa Środkowa nie została w niej całkowicie pominięta, lecz nie stała się istotnym punktem odniesienia – nawet w zbiorowych przedsięwzięciach, które programowo ogłaszały republikanizm „wspólnym dziedzictwem europejskim" (van Gelderen & Skinner, 2002).

Można argumentować, że wynikało to z naturalnych ograniczeń badawczych – w ramach każdego projektu należy dokonać selekcji

materiału. Jednakże selekcja ta z czasem nabrała charakteru normatywnego: to, co nie mieściło się w atlantyckim modelu rozwoju nowoczesności, zaczęło być postrzegane jako peryferyjne lub wtórne.

Rzeczpospolita szlachecka często bywała interpretowana jako przypadek ustrojowej osobliwości: państwo o rozbudowanych wolnościach stanowych, bez silnej monarchii; republika arystokratyczna bez mieszczańskiego zaplecza; system parlamentarny z mechanizmami prowadzącymi do paraliżu decyzyjnego. W takiej optyce trudno było wpisać ją w teleologiczną narrację prowadzącą ku nowoczesnemu państwu narodowemu.

Jednakże z perspektywy metodologii kontekstualnej taka ocena powinna budzić wątpliwości. Jeśli – zgodnie z założeniami szkoły z Cambridge – idee należy rozumieć w ich własnym kontekście sporów i instytucji, to Rzeczpospolita nie powinna być mierzona miarą późniejszej skuteczności państw centralizujących się, lecz analizowana jako odrębna tradycja republikańska, z własnym językiem wolności, prawa i obywatelstwa. Marginalizacja tego doświadczenia ujawnia napięcie między deklarowaną metodologiczną wrażliwością na kontekst a milcząco przyjmowaną hierarchią przestrzeni historycznych, wytworzoną w znacznej mierze w XIX i XX wieku – w tym przez mocarstwa, które dokonały rozbiorów Rzeczypospolitej (Wolff, 1994).

Nie bez znaczenia pozostają czynniki praktyczne. Znaczna część źródeł dotyczących myśli politycznej dawnej Rzeczypospolitej pozostawała długo niedostępna w języku angielskim. O ile teksty Machiavellego, Harringtona czy Miltona funkcjonują w obiegu międzynarodowym od stuleci, o tyle kluczowe pisma polsko-litewskie – mowy sejmowe, traktaty ustrojowe, polemiki religijne – bardzo rzadko były przedmiotem systematycznych edycji i przekładów. Brak infrastruktury przekładowej utrwalał asymetrię: kanon powstaje tam, gdzie istnieje łatwy dostęp do źródeł.

W konsekwencji doświadczenie Europy Środkowej bywało postrzegane jako słabiej udokumentowane lub mniej „reprezentatywne", choć w rzeczywistości problemem była raczej ograniczona dostępność materiału oraz brak wiedzy o państwach i narodach, które po 1945 roku znalazły się za żelazną kurtyną. Kolejną przyczyną może być utrwalony w historiografii podział na „centrum" i „peryferie". Europa Środkowo-Wschodnia bywała przedstawiana jako

przestrzeń opóźnionej modernizacji, zależna od impulsów płynących z Zachodu. Taki schemat interpretacyjny sprzyjał traktowaniu regionu jako odbiorcy idei, a nie ich współtwórcy.

Tymczasem analiza debat sejmowych, sporów o wolność religijną, ustaw konstytuujących ustrój czy choćby koncepcji prawa oporu w Rzeczypospolitej pokazuje, że mamy do czynienia z bogatą kulturą polityczną, która nie była prostą imitacją modeli zachodnich (Tazbir, 1967). Jej specyfika – federacyjny charakter państwa, wielonarodowość, rozbudowane instytucje przedstawicielskie, tolerancja religijna – czyni ją raczej alternatywną ścieżką rozwoju republikanizmu niż jego peryferyjną odmianą. Tym bardziej że przez wiele lat Rzeczpospolita była państwem o największej liczbie ludzi wolnych – o największej liczbie wolnych obywateli na świecie (Frost, 2015; Ekes, 2010; Butterwick, 2020).

Najbardziej interesujący problem ma jednak charakter metodologiczny. Szkoła z Cambridge powstała jako krytyka ahistorycznego uniwersalizmu i abstrakcyjnego kanonu. Jej celem było przywrócenie lokalności i historycznej konkretności ideom politycznym. Paradoksalnie jednak sama narracja wypracowana w jej obrębie zyskała status nowego kanonu, który – choć mniej normatywny niż poprzednie – również posiada własne granice geograficzne i kulturowe (Friedrich, 2000).

Pytanie brzmi zatem nie tylko: dlaczego Rzeczpospolita jest nieobecna? Lecz także: czy włączenie jej doświadczenia wymaga jedynie poszerzenia materiału empirycznego, czy też rewizji samej mapy europejskiego republikanizmu? Być może uznanie środkowoeuropejskiej tradycji za równoprawną zmusiłoby do przemyślenia dotychczasowej osi interpretacyjnej, prowadzącej od renesansowej Italii ku światu atlantyckiemu.

Asymetria między intensywną recepcją szkoły z Cambridge w Polsce a ograniczoną obecnością doświadczenia polsko-litewskiego w jej narracji nie jest wyłącznie kwestią prestiżu czy symbolicznego uznania. Dotyczy ona sposobu konstruowania historii europejskiej myśli politycznej jako całości, a w dalszej kolejności także samoświadomości elit oraz społeczeństw regionu. Jeśli bowiem republikanizm ma być rozumiany jako jedna z kluczowych tradycji nowoczesności, to pominięcie jednego z najdłużej funkcjonujących i najbardziej rozwiniętych eksperymentów republikańskich

w Europie wymaga wyjaśnienia. Odpowiedź na to wyzwanie nie może ograniczyć się do postulatu „dodania" Rzeczypospolitej do istniejącego kanonu. Konieczne jest raczej przemyślenie, jak zmieni się sam obraz europejskiej historii idei, gdy doświadczenie Europy Środkowo-Wschodniej zostanie potraktowane nie jako margines, lecz integralny element wspólnej tradycji.

JAK ZMIENIĆ MAPĘ? PROGRAM WŁĄCZENIA EUROPY ŚRODKOWEJ DO NARRACJI REPUBLIKAŃSKIEJ

Jeżeli diagnoza asymetrii jest trafna, kolejnym krokiem musi być propozycja działań wykraczających poza samą krytykę. Celem nie powinno być symboliczne „dopisywanie" Rzeczypospolitej do istniejącej narracji szkoły z Cambridge, lecz takie przeformułowanie pola badawczego, które umożliwi realne przemyślenie geografii europejskiego republikanizmu.

Dotychczas relacja między Polską a Cambridge miała w znacznej mierze charakter recepcyjny: metodologia wypracowana głównie przez Q. Skinnera i J.G.A. Pococka była adaptowana do badań nad tradycją środkowoeuropejską. Kolejnym etapem powinno być przejście od adaptacji do współtworzenia agendy badawczej.

Oznacza to formułowanie projektów porównawczych, w których Rzeczpospolita nie jest przypadkiem „uzupełniającym", lecz jednym z równorzędnych punktów odniesienia. Analiza pojęć takich jak *libertas*, *res publica*, prawo oporu czy cnota obywatelska mogłaby zostać przeprowadzona równolegle dla Italii, Anglii i Europy Środkowo-Wschodniej. Tylko taka symetryczna konstrukcja projektu badawczego pozwoli uniknąć peryferyzacji.

Drugim warunkiem zmiany jest stworzenie infrastruktury źródłowej dostępnej w obiegu międzynarodowym. Bez systematycznych, krytycznych edycji oraz przekładów kluczowych tekstów politycznych dawnej Rzeczypospolitej włączenie ich do szerszej debaty będzie utrudnione. Chodzi nie tylko o najbardziej znane traktaty, lecz także o mowy sejmowe, pisma polemiczne, teksty dotyczące wolności religijnej oraz dyskusje wokół ustroju mieszanego i prawa oporu. Dopiero obecność tych źródeł – nie tylko po łacinie, lecz także

w języku angielskim – umożliwi ich realne funkcjonowanie w projektach badawczych prowadzonych w ośrodkach takich jak przykładowo Uniwersytet w Cambridge, The UCL School of Slavonic and East European Studies (SSEES) czy Centrum Studiów Polsko-Litewskich na Uniwersytecie w Aberdeen (Butterwick, 2021).

Włączenie doświadczenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów wymaga również rewizji teleologicznej narracji o narodzinach nowoczesności politycznej. Republikanizm nie musi prowadzić wyłącznie ku państwu scentralizowanemu i narodowemu. Model federacyjny, wieloetniczny i oparty na rozbudowanej reprezentacji stanowej może zostać odczytany jako alternatywna ścieżka rozwoju (Frost, 2015; Kopczyński & Tygielski, 2010). Takie przesunięcie akcentu nie oznacza idealizacji ustroju dawnej Rzeczypospolitej. Chodzi raczej o uznanie jej za laboratorium rozwiązań ustrojowych, które – niezależnie od późniejszego upadku – stanowiło integralną część europejskiej debaty o wolności i praworządności.

W kontekście Europy Środkowo-Wschodniej szczególnie obiecujące wydaje się połączenie metod szkoły z Cambridge z dorobkiem historii pojęć rozwijanej przez Reinharta Kosellecka. Analiza długiego trwania semantycznych przekształceń pojęć politycznych mogłaby zostać uzupełniona o rekonstrukcję ich funkcji polemicznej w konkretnych sporach (Koselleck, 1985). Takie podejście, łączące kontekstualizm z nowoczesną historią pojęć (*Begriffsgeschichte*), pozwoliłoby uchwycić zarówno specyfikę języka politycznego Rzeczypospolitej, jak i jego miejsce w szerszym europejskim procesie transformacji pojęć.

Najważniejsza zmiana musi mieć jednak charakter epistemologiczny. Europa Środkowo-Wschodnia nie powinna być postrzegana jako przestrzeń opóźniona wobec Zachodu, lecz jako jeden z ośrodków współtworzących europejską kulturę polityczną, ustrojową i prawną. W tym sensie pytanie „jak daleko jest z Cambridge do Krakowa?" ma podwójne znaczenie. Geograficznie dystans jest niewielki; metodologicznie – znacząco się zmniejszył; narracyjnie jednak wciąż istnieje przestrzeń do zagospodarowania.

Zmiana ta nie dokona się poprzez jednostronne oczekiwanie na „uznanie" ze strony Zachodu. Wymaga aktywnego udziału badaczy z regionu w redefiniowaniu wspólnej mapy europejskiej historii idei. Dopiero wówczas zbliżenie między Cambridge a Krakowem stanie

się nie tylko faktem instytucjonalnym, lecz także trwałą transformacją kanonu.

OD PYTANIA O DYSTANS DO ZMIANY PARADYGMATU: W STRONĘ REPUBLIKANIZMU ŚRODKOWOEUROPEJSKIEGO

Dotychczasowa analiza prowadzi do wniosku, że problem relacji między Cambridge a Krakowem nie sprowadza się do kwestii reprezentacji czy prestiżu. Stawką jest sposób konstruowania historii europejskiej myśli politycznej oraz odpowiedź na pytanie, czy republikanizm stanowi tradycję pluralną, czy też narrację ukształtowaną wokół wąskiej osi atlantyckiej. W tym sensie postulat włączenia doświadczenia Rzeczypospolitej nie jest jedynie korektą empiryczną, lecz potencjalną zmianą paradygmatu.

Jeżeli przyjąć – za Q. Skinnerem – że wolność republikańska oznacza brak dominacji, a jej ochrona wymaga odpowiednich instytucji politycznych, to doświadczenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów jawi się jako szczególnie interesujące laboratorium ustrojowe. Była to bowiem wspólnota polityczna oparta na zasadzie współdecydowania obywateli i stanów, posiadająca rozbudowany parlamentaryzm, akcentująca znaczenie prawa oraz ograniczeń władzy wykonawczej, funkcjonująca w warunkach wielonarodowości i wielowyznaniowości (Frost, 2015; Ekes, 2010; Butterwick, 2020).

Nie oznacza to, że model ten był wolny od napięć czy sprzeczności. Jednak z perspektywy historii idei stanowi on przykład rozwiniętej kultury wolnościowej i republikańskiej, której nie sposób zredukować do peryferyjnej odmiany zachodnich wzorców. Włączenie Rzeczypospolitej do głównego nurtu badań nad republikanizmem prowadziłoby do kilku istotnych przesunięć interpretacyjnych. Po pierwsze do zerwania z teleologią centralizacji – republikanizm nie musiał bowiem prowadzić do powstania silnego, scentralizowanego państwa narodowego. Po drugie do uznania federacyjności jako formy nowoczesności – unia polityczna wielu narodów może być interpretowana jako alternatywny model organizacji wspólnoty. I wreszcie po trzecie do poszerzenia mapy debat o wolności religijnej i praworządności – Europa Środkowa nie była wyłącznie

polem recepcji reformacyjnych sporów Zachodu, lecz ich aktywnym uczestnikiem.

Takie przesunięcia zmieniłyby nie tylko sposób postrzegania regionu, lecz także samą definicję europejskiego republikanizmu. Pozostaje jednak pytanie: dlaczego – mimo metodologicznej otwartości szkoły z Cambridge – opór wobec takiej rewizji jest wciąż widoczny? Możliwe odpowiedzi obejmują inercję kanonu akademickiego, który reprodukuje ustalone ścieżki lekturowe; koncentrację na obszarach dobrze opracowanych źródłowo; utrwalone w historiografii przekonanie o zachodnim „rdzeniu" nowoczesności; a wreszcie – niestety – brak dostatecznie silnej presji intelektualnej ze strony badaczy samego regionu.

W tym sensie problem nie dotyczy wyłącznie Cambridge, lecz całej architektury europejskiej historii idei, która przez dekady budowała swoją narrację wokół ograniczonej liczby centrów (Kundera, 1984). Jeżeli pytanie „jak daleko jest z Cambridge do Krakowa?" ma mieć sens programowy, odpowiedzią nie może być jedynie stwierdzenie, że dystans się zmniejszył. Konieczne jest przesunięcie roli Krakowa – symbolizującego polskie i środkowoeuropejskie środowisko akademickie – z pozycji komentatora do pozycji współautora wspólnej narracji.

Oznacza to w szczególności: inicjowanie projektów międzynarodowych, formułowanie hipotez wykraczających poza regionalny kontekst oraz proponowanie kategorii analitycznych, które mogą zostać zastosowane także do badań nad Zachodem. Tylko wówczas dialog stanie się rzeczywiście symetryczny. Dystans między Cambridge a Krakowem nie jest bowiem dziś przede wszystkim dystansem geograficznym ani nawet instytucjonalnym. Jest to dystans narracyjny – wynikający z utrwalonej mapy europejskiej historii idei.

Szkoła z Cambridge odegrała kluczową rolę w nauczeniu nas, że idee należy badać w ich kontekście. Konsekwencją tej lekcji powinno być także zastosowanie jej do samej mapy Europy. Jeśli kontekst ma znaczenie, to kontekst środkowoeuropejski – z jego specyfiką ustrojową i bogactwem tradycji republikańskiej, obywatelskiej, wolnościowej, konstytucyjnej – nie może pozostawać na marginesie. Ostatecznie pytanie nie brzmi już: czy Kraków jest blisko Cambridge? Brzmi ono raczej: czy jesteśmy gotowi wspólnie przedefiniować przestrzeń, w której opowiadamy historię europejskiej wolności?

KU EUROPEJSKIEJ HISTORII IDEI BEZ CENTRUM?

Analiza relacji między szkołą z Cambridge a badaniami nad dziedzictwem Rzeczypospolitej prowadzi do wniosku ambiwalentnego. Z jednej strony mamy do czynienia z bezprecedensowym zbliżeniem metodologicznym i instytucjonalnym. Kontekstualizm stał się w Polsce narzędziem twórczo rozwijanym, a dialog z tradycją zapoczątkowaną przez Q. Skinnera i J.G.A. Pococka jest żywy i wielowątkowy. Z drugiej strony, kanoniczna narracja o europejskim republikanizmie pozostaje w znacznym stopniu ograniczona do osi atlantyckiej.

Nie jest to wyłącznie kwestia pominięcia jednego przypadku historycznego. Chodzi o pytanie, czy europejska historia idei może zostać napisana w sposób rzeczywiście policentryczny. Włączenie doświadczenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie oznacza jedynie rozszerzenia katalogu przykładów. Oznacza konieczność przemyślenia kategorii takich jak republikanizm, suwerenność, wolność czy konstytucjonalizm w perspektywie obejmującej różne modele organizacji wspólnoty politycznej (Halecki, 1952).

W tym sensie najważniejszą konsekwencją dialogu między Cambridge a Krakowem może być nie tyle „uzupełnienie" kanonu, ile jego przekształcenie. Jeżeli republikanizm ma być rozumiany jako tradycja europejska, to jego historia nie może być opowieścią wyłącznie o miastach włoskich, Anglii i świecie atlantyckim. Musi uwzględniać także doświadczenie federacyjnej, wielonarodowej wspólnoty politycznej Europy Środkowej.

Ostatecznie pytanie o dystans między Cambridge a Krakowem odsłania głębszy problem: czy historia idei ma centrum, czy też powinna zostać opowiedziana jako sieć wzajemnych oddziaływań, sporów i równoległych eksperymentów ustrojowych? Szkoła z Cambridge nauczyła nas, że teksty należy czytać w ich kontekście. Być może kolejnym krokiem jest odczytanie samej Europy jako kontekstu wieloośrodkowego – bez hierarchii uprzywilejowanych przestrzeni i to uprzywilejowanych głownie w XIX i XX wieku.

Jeżeli tak, to odpowiedzialność za tę zmianę spoczywa nie tylko na badaczach z Cambridge, lecz również – a może nawet w pierwszym rzędzie – na uczonych z Krakowa i innych ośrodków całego regionu Europy Środkowej. Tylko aktywne współtworzenie agendy

badawczej pozwoli przekształcić dotychczasowy dialog w rzeczywiście wspólny projekt europejskiej historii idei.

Bibliografia

Augustyniak, U. (2008). *Historia Polski 1572–1795*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Austin, J.L. (1962). *How to Do Things with Words*. Oxford: Clarendon Press.

Butterwick, R. (2020). *The Polish–Lithuanian Commonwealth, 1733–1795: Light and Flame*. New Haven–London: Yale University Press.

Butterwick, R. (2021). *Konstytucja 3 maja. Testament Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Warszawa: Muzeum Historii Polski.

Davies, N. (1999). *Boże igrzysko. Historia Polski*. T. 1-2. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Ekes, J. (2010) *Złota demokracja*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.

Friedrich, K. (2000) *The Other Prussia: Royal Prussia, Poland and Liberty, 1569–1772*. Cambridge: Cambridge University Press.

Frost, R.I. (2015). *The Oxford History of Poland–Lithuania*. T. I: *The Making of the Polish–Lithuanian Union, 1385–1569*. Oxford: Oxford University Press.

Grześkowiak-Krwawicz, A. (2006). *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.

Grześkowiak-Krwawicz, A. (2012). *Queen Liberty: The Concept of Freedom in the Polish–Lithuanian Commonwealth*. D.J. Sax (Tłum.). *Studies in Central European Histories, 56*, Leiden–Boston: Brill.

Halecki, O. (1952). *Borderlands of Western Civilization: A History of East Central Europe*. New York: The Ronald Press Company.

Jasienica, P. (1985). *Rzeczpospolita Obojga Narodów*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Kopczyński, M., & Tygielski, W. (Red.) (2010). *Pod wspólnym niebem. Narody dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa: Muzeum Historii Polski; Bellona.

Koselleck, R. (1985). *Futures Past: On the Semantics of Historical Time*. K. Tribe (Tłum.). Cambridge, MA: MIT Press.

Kundera, M. (1984). The Tragedy of Central Europe. E. White (Tłum.). *The New York Review of Books*, 26 kwietnia.

Markiewicz, M. (2002). *Historia Polski 1492–1795*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Nowak, A. (2014–2025). *Dzieje Polski*. T. 1-7. Kraków: Biały Kruk.

Pettit, P. (1997). *Republicanism: A Theory of Freedom and Government*. Oxford: Oxford University Press.

Pietrzyk-Reeves, D. (2012). *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*. Kraków: Księgarnia Akademicka.

Pietrzyk-Reeves, D. (2020). *Polish Republican Discourse in the Sixteenth Century*. T. Bałuk-Ulewiczowa (Tłum.). Cambridge: Cambridge University Press.

Pocock, J.G.A. (1975). *The Machiavellian Moment: Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*. Princeton, NJ: Princeton University Press.

Rzegocki, A. (2008). *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.

Rzegocki, A. (2025). *Dyplomacja otwarta, czyli jak skutecznie realizować rację stanu*. Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.

Rzegocki, A. (Red.) (2026). *Skurczone Mocarstwo – dziesięć lat po referendum brexitowym: bilans gospodarczy, polityczny i społeczny Zjednoczonego Królestwa*. Warszawa: Instytut Sobieskiego.

Skinner, Q. (1969). Meaning and Understanding in the History of Ideas, *History and Theory*, *8*(1), 3–53.

Skinner, Q. (1978). *The Foundations of Modern Political Thought*. T. 1-2. Cambridge: Cambridge University Press.

Skinner, Q. (1998). *Liberty before Liberalism*. Cambridge: Cambridge University Press.

Skinner, Q. (2002). *Visions of Politics*. T. I: *Regarding Method*. Cambridge: Cambridge University Press.

Snyder, T. (2003). *The Reconstruction of Nations: Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus, 1569–1999*. New Haven–London: Yale University Press.

Sucheni-Grabowska, A. (2007). *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*. Warszawa: Muzeum Historii Polski.

Sucheni-Grabowska, A. (2009). *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa*. Warszawa: Muzeum Historii Polski.

Tazbir, J. (1967). *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII wieku*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Tully, J. (Red.) (1988). *Meaning and Context: Quentin Skinner and His Critics*. Princeton, NJ: Princeton University Press.

Uruszczak, W. (2021). *Historia państwa i prawa polskiego (966–1795)*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

van Gelderen, M., & Skinner, Q. (Red.) (2002). *Republicanism: A Shared European Heritage*. T. 1: *Republicanism and Constitutionalism in Early Modern Europe*. T. 2: *The Values of Republicanism in Early Modern Europe*. Cambridge: Cambridge University Press.

Walicki, A. (1991). *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*. Warszawa: Res Publica.

Wolff, L. (1994). *Inventing Eastern Europe: The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*. Stanford: Stanford University Press.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Rafał Lis
https://orcid.org/0000-0002-8700-0366
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
rafal.lis@ignatianum.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.04

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Hugona Kołłątaja ujęcia obywatelstwa i ekonomii w świetle XVIII-wiecznych dychotomii J.G.A. Pococka

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest analiza koncepcji politycznych Hugona Kołłątaja przez pryzmat kategorii J.G.A. Pococka dotyczących XIII-wiecznej brytyjskiej debaty politycznej.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Czy dychotomie pocockowskie, dotyczące innego kontekstu retoryki i uwarunkowań społecznych, pomagają lepiej sklasyfikować kołłątajowskie koncepcje etyki politycznej i ekonomicznej? Czy rozważania Kołłątaja o statusie moralnym obywatela ujawniają podobne zaniepokojenie skutkami rozwoju handlu, z jego nadziejami i ryzykami zysku?

PROCES WYWODU: Wychodząc od krytycznego podsumowania antynomii Pococka dotyczących „cnoty i handlu", artykuł przechodzi do szczegółowej analizy myśli Kołłątaja. Wraz z odniesieniami do zasad moralnych i konstytucjonalizmu Kołłątaja proponowana analiza odtwarza jego ideał obywatela w nadchodzącej epoce stosunków handlowych.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Z bliską Locke'owi teorią własności opartej na pracy i republikanizmem, myśl Kołłątaja przedstawia bardzo holistyczne podejście do moralności, nie antycypując dualizmu cnoty i handlu. Jednak dzięki dychotomizującej, inspirowanej Pocockiem analizie można lepiej zrozumieć niedopowiedzenia kołłątajowskiej dyskusji o patriotyzmie nowych klas ekonomicznych.

Sugerowane cytowanie: Lis, R. (2026). Hugona Kołłątaja ujęcia obywatelstwa i ekonomii w świetle XVIII-wiecznych dychotomii J.G.A. Pococka. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 71–88. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.04.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Ukazując niezgodność dychotomii pocockowskich z argumentacją moralną Kołłątaja, artykuł może nas pozostawiać z dwoma różnymi przypuszczeniami. Po pierwsze, w związku z mniej rozwiniętymi stosunkami przedkapitalistycznymi polska debata nie musiała przewidywać bardziej dramatycznych konotacji handlu dla republikanizmu. Po drugie, wbrew „dialektyce" Pococka, będącej skądinąd pod silnym wpływem brytyjskich równowag i kompromisów, nie należało wykluczać tak łatwo mniej dychotomicznych prób pogodzenia republikanizmu z wartościami handlu.

Słowa kluczowe:
J.G.A. Pocock, Hugo Kołłątaj, handel, cnota obywatelska, republikanizm

Abstract

HUGO KOŁŁĄTAJ'S CONCEPCTIONS OF THE CITIZENRY AND ECONOMY IN THE LIGHT OF J.G.A. POCOCK'S EIGHTEENTH-CENTURY DICHOTOMIES

RESEARCH OBJECTIVE: The purpose of the article is to analyse the political conceptions of Hugo Kołłątaj through the lens of J.G.A. Pocock's categories concerning the 18th century British political debate.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: Do Pocock's dichotomies, concerning different context of rhetoric and social preconditions, help to better classify Kołłątaj's conceptions of political and economic ethics? Does Kołłątaj's considerations on civic ethos reveal a similar unrest about the consequences of the development of commerce, with its hopes and risks of income?

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: Beginning with a critical summary of Pocock's antinomies considering „virtue and commerce", the article proceeds to a detailed analysis of Kołłątaj's thought. With its references to Kołłataj's morals and constitutionalism, the proposed analysis reconstructs his ideal of the citizen in an emerging era of commercial relations.

RESEARCH RESULTS: With its close to Locke theory of labour-based property and republicanism, Kołłątaj's thought offers a very holistic approach to morals, not anticipating a dualism of virtue and commerce. Yet, due to a more dichotomising Pocock-inspired analysis one can better understand some understatements of Kołłątaj's discussion on new conomic classes' patriotism.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Demonstrating inconsistency of Pocock's dichotomies with Kołłątaj's moral

argumentation, the article may leave us with two different suppositions. First, due to its less pre-capitalist relations, the Polish debate could not anticipate a more dramatic connotations of commerce for republicanism. Second, contrary to Pocock's „dialectic", itself strongly affected by the British political balances or compromises, less dichotomic attempts of aligning republicanism with the values of commerce should not be so easily excluded.

Keywords:
J.G.A. Pocock, Hugo Kołłątaj, commerce, civic virtue, republicanism

WSTĘP

Pisząc o XVIII-wiecznych dychotomiach J.G.A. Pococka, mamy na myśli napięcia i paradoksy, jakie historyk ten wyprowadzał z analizy debaty angielskiej tego stulecia, z udziałem takich pisarzy jak m.in. Andrew Fletcher, Daniel Defoe, Charles Davenant, autorzy *Cato's Letters*, Henry Bolingbroke i Monteskiusz, jak również przedstawiciele szkockiego Oświecenia tacy jak David Hume, Adam Smith czy Adam Ferguson (Pocock, 2023, s. 487–580). Wywodzona przez historyka z inspiracji makiawelowskich, przypisywana tradycji neoharringtonowskiej i (jak to określa) Country Party (Partii Kraju), wreszcie ich adwersarzom bliskim Court Party (Partii Dworu) (na temat genezy rywalizacji obydwu stronnictw zob. Zakrzewski, 2012, s. 19–34), czy spośród późniejszych teoretyków filozofii moralnej, historia ta kategoryzowana jest przez Pococka przez pryzmat pytań o wpływ stosunków handlowo-kapitałowych na tradycję „humanistyczno-obywatelską", dotąd wiążącą cnotę obywatela z posiadaniem ziemi i zdolnościami żołnierskimi. W tę opowieść o ekonomiczno-etycznych podstawach obywatelstwa wplatał Pocock również debatę nad ustrojem brytyjskiej monarchii parlamentarnej, z jej instytucją „patronatu", w zmieniających się warunkach równowagi między królem, parami a gminami. Tymczasem w polskich warunkach dominującej gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, pozbawionej silnych gospodarczo miast, portów i handlu zamorskiego, relacje handlowe, a zwłaszcza finansowo-kapitałowe, nie mogły być tak rozwinięte. Sprzęgnięta z tymi warunkami formuła szlacheckiej demokracji – ze zwierzchnim właściwie statusem szerokiego stanu szlacheckiego, nieznanym stosunkom brytyjskim, uwzględniającym

zresztą szczególne prawa polityczne sytuowanej bliżej króla wąskiej warstwy arystokracji dziedzicznej – nie przedstawiała także ryzyka rozwoju królewskiej egzekutywy.

Choć w założeniach analiza Pococka jest zawężana do włosko-angielskiej transmisji „atlantyckiej tradycji republikańskiej", dotyczy jednak szerszej historii europejskiej (skoro przywoływani są Monteskiusz i Rousseau) i – jakoś – republikanizmu. W tym względzie można znaleźć ważne powody, dla których zestawienie polskiej myśli z tematami Pococka nabiera analitycznego znaczenia. Przy wszystkich różnicach, religijnych nie wyłączając, obie kultury łączyły kanony myślenia politycznego, które w ujęciu autora *Momentu Makiawela* składały się na opisywaną przez niego tradycję. Historyk ten snuje swoją opowieść wokół zagadnienia moralności obywatelskiej, mając na uwadze pytania o następstwa wyłaniających się nowoczesnych stosunków kapitalistycznych. Teoretycy reformy Rzeczypospolitej z okresu Sejmu Czteroletniego, tacy jak zwłaszcza Hugo Kołłątaj czy Stanisław Staszic (2003, s. 18–52, 108–193; Staszic, 2005, s. 7–42, 96–104, 117–224), nie mogli jeszcze uwzględnić wszystkich konotacji rozwoju tych stosunków. Mimo to w dążeniach tych republikańskich co do zasady reformatorów, żywo zainteresowanych podniesieniem zdolności podatkowych państwa w imię wyższych racji moralnych i politycznych, odnajdujemy zaskakująco silną troskę tyleż o – by użyć kategorii Pococka – „człowieka-obywatela", ileż o człowieka „gospodarującego" (choć dodawał on: „i intersubiektywnego", czego Kołłątajowi nie będziemy przypisywać, Pocock, 2023, s. 536).

W myśli Kołłątaja, powielającej ważne toposy etyki republikańskiej, znajdziemy już w każdym razie silne dowody docenienia nowych stosunków produkcyjno-handlowych. Przyjmujemy, że okoliczności te pozwalają już na zastanowienie się, na ile kategorie pocockowskie pomagają w analizie koncepcji Kołłątaja z okresu Sejmu Czteroletniego. W proponowanym schemacie argumentacji artykuł rozpoczyna się od uogólniającej syntezy interpretacji autora *Momentu Makiawela* (korzystając z polskiego tłumaczenia Arkadiusza Górnisiewicza), by następnie przejść do bardziej szczegółowej analizy koncepcji Kołłątaja, wyłożonych głównie w *Listach anonima*, najpierw moralnych i ekonomiczno-politycznych, a następnie ustrojowych. Jego zakończenie oferuje podsumowanie oraz wskazanie pewnych uzupełnień i propozycji analitycznych.

1. „DIALEKTYKA CNOTY I HANDLU" J.G.A. POCOCKA

Unikając prostych konfrontacji i opozycji kolejnych argumentów przywoływanych pisarzy politycznych, autor *Momentu Makiawela* woli je interpretować w kategoriach wspólnego dyskursu czy dialogu, wręcz syntezy dwóch nurtów, odsłaniającego kolejne etapy – jak to najlepiej określił – „dialektyki cnoty i handlu" czy „dychotomii cnoty i interesu" (s. 555, 572). Ostatecznie rysuje Pocock bardzo wciągający obraz „dychotomii", „dualizmów" i „ambiwalencji", odnoszących się do pytania o możliwości kultywacji w XVIII w. tej tradycji myślenia o „etosie humanistyczno-obywatelskim", która wiązała potrzebę niezależności obywatela z wymogiem cnoty, tj. odporności na zepsucie, a tę uzależniała od jego umocowania w posiadanej ziemi i broni (s. 490 i nast., 496 i nast., 506 i nast., 516, 525, 532–536, 559). Pytanie to dotyczyło kontynuacji tego myślenia w świecie, który miał być zdominowany – jak można to opisać – przez nadzieje („fantazje", „fałszywe świadomości", „fikcje"), jakie powodowały obarczone ryzkiem, lecz pobudzające skrywane wcześniej uczucia miłości własnej oczekiwania zysków z handlu czy nade wszystko operacji finansowych (szczególnie s. 495–496, 509, 514, 517, 526, 528, 536–537, 564, 568 i nast.). Wnioski przypisywane przez Pococka swym bohaterom musiały być mniej lub bardziej pesymistyczne dla tych, którzy – reprezentując krytyczny wobec Dworu biegun pocockowskiej opowieści – chcieliby wracać do prostych przestróg moralnych przed korupcją, jakie miały nieść nowe stosunki ekonomiczne oparte na rosnącej roli zasobów pieniężnych i kredytowych (s. 493, 498–501, 533, 541, 545). Ocena nowych wyzwań tak rozumianej dialektyki musiała być jednak niejednoznaczna. Z jednej bowiem strony nowe czasy, szczególnie z ich rosnącym podziałem pracy, ukazywały negatywne perspektywy rozbicia czy wręcz „wyobcowania", „alienacji" osobowości (s. 536, 578), a z drugiej – wraz z dokonującym się już wcześniej pomniejszaniem zakresu dawnych zależności, „a także wzrostem potrzebnego dla pomyślności nowych stosunków zaufania czy rozwoju uczuć społecznych", pobudzały rozwój wolności i cywilizacji (s. 495–502, 506, 519–524, 544, 567–580). Odnotujmy, że najbardziej znaczące rozstrzygnięcia w tej opowieści, ze świadomością jej moralnej ambiwalentności, przypisał Pocock szkockim filozofom,

a najbardziej Fergusonowi (s. 573–578; por. Ferguson & Szymaniec, 2012; Lis, 2014, s. 326–333).

Mówiąc o zależnościach i cnocie, należy również wspomnieć o tym, jak ważne miejsce w opowieści Pococka zajmuje kwestia równowagi ustrojowej. Narracja dzieła wyraża w każdym razie zrozumienie dla argumentów autorów *Cato's Letters* (czy później Hume'a), z których wynikało, że prawo patronatu jest niezbędne w monarchii parlamentarnej, która zmuszona była do utrzymania równowagi między wspartymi przez króla parami a Izbą Gmin – egzekutywą a parlamentem, chroniąc tym samym przed dominacją jednego z czynników (Pocock, 2023, s. 545 i nast., 551–554, por. także s. 569). Właśnie przy tej okazji przywoływał Pocock pogląd, że utrzymanie tego mechanizmu miało wynikać z potrzeby zastąpienia wypartych już feudalnych zależności nowymi „liens de dependence" (s. 553).

Patrząc jednak krytycznie, na gruncie lektury *Momentu Makiawela* trudno wykazać, jak wątek nowych przestrzeni niezależności, zwłaszcza oferowanych przez stosunki handlowo-finansowe, mógł się wiązać systemowo z instytucją patronatu, podtrzymującą na nowo odczytane innego rodzaju zależności. Choćby nawet zgodnie z interpretacją dzieła obie rzeczywistości potwierdzały coraz większą podatność człowieka politycznego na opisane wyzwania, pozostaje u czytelnika silne wrażenie kompromisu moralnego, którego bohaterowie Pococka nie rekompensowali przekonującymi kontrpropozycjami pedagogiki moralno-obywatelskiej czy sprzyjających jej instytucji (s. 544 i nast.). Nawet gdyby założyć, że poszukiwania te musiałyby być przeprowadzone na gruncie kompromisowej, nawet „klasycznie" odczytanej angielskiej równowagi ustrojowej (ku czemu Pocock się raczej skłania, choć chyba nie bez dalszych wątpliwości; s. 550), trudno w istocie dowieść, jak wzmacniany patronatem czynnik Izby Lordów mógł korespondować z klasycznym elementem „niewielu".

Właściwie z analizy Pococka możemy wnioskować o dwóch próbach przeciwdziałania negatywnym z republikańskiego punktu widzenia konsekwencjom rozejścia się etyki prywatnej i obywatelskiej. Mamy tu na myśli – po pierwsze – wezwanie do oszczędności i reinwestycji, bliskie według autora *Momentu Makiawela* przyszłej tzw. etyce protestanckiej (s. 511–512, 534 i nast.) oraz – po drugie – ćwiczenia wojskowe dla obywateli (s. 496). Odnosi się jednak wrażenie, że obydwa środki zaradcze są raczej pobocznym czy wtórnymi, raczej

uzupełniającymi aspektami – czy to argumentacji Pococka, czy to rozważań niektórych jego bohaterów.

Nie bez znaczenia dla interpretacji humanizmu obywatelskiego było również przypisywane przez Pococka angielskiej myśli przezwyciężenie napięcia między etyką chrześcijańską a obywatelską. Dopiero w uzupełniającym dzieło rozdziale powoła się nasz autor na inspirację rozważaniami Hannah Arendt, które uwydatniały opozycję *homo politicus – homo rhetor* oraz *homo credens*, a wreszcie – w *Posłowiu* – na rozdźwięk między „tym, co społeczne, a tym, co polityczne" (s. 630; 655; por. Arendt, 2000, s. 21 i nast., 28 i nast., 39 i nast.; o zainteresowaniu Pococka arendtowską kategorią „społeczeństwa" w XVIII w. zob. Robertson, 2025, s. 1568; por. Arendt, 2000, s. 44 i nast.). Trudno zaprzeczyć silnemu wrażeniu tendencji *Momentu Makiawela* do dychotomicznego ujęcia porządków religii i cnót publicznych, dającego się przecież wprost uzgodnić z makiawelowskim odseparowaniem republikanizmu od chrześcijaństwa (Pocock, 2023, s. 506, 532, 565–566, 580; por. Machiavelli, 1987, s. 179–180; por. także Rousseau, 1966, s. 155 i nast.). Dokonywał historyk w każdym razie zaskakująco szybkiego przejścia od purytanizmu republikanów XVII w. do deizmu XVIII-wiecznych tzw. neoharringtonian, wspierając się ostatecznie ustaleniami Franca Venturiego (s. 546–547; por. Venturi, 1971). Pomimo różnic konfesyjnych obie postawy mogły w ujęciu Pococka stanowić kontinuum tych samych dążeń do antyklerykalizmu i autonomii człowieka-obywatela (Pocock 2023, s. 548–549), stawiającego najwyraźniej czoła siłom „fałszywych świadomości", bliskim jakoby w swej psychologicznej genezie wyobrażeniu zysków ze spekulacji kompanii handlowych (s. 546).

Czy z opowieści Pococka należałoby wnioskować, że mierzący się gwoli utrwalenia niezależności obywatelskiej z siłami „fantazji" religijnej człowiek miał jednak w ujęciach dojrzalszych kontynuatorów dialektyki pocockowskiej, pogodzonych z anachronizmem etosu obywatelstwa opartego o „broń i ziemię" (496), skapitulować przed – jak możemy to krytycznie określić – kaprysem łatwych zysków z jednej strony, a z drugiej łaską króla-patrona? W pełnym ujęciu Pococka, bardziej oczywiście obiektywizującego obydwie psychologie, nowy, otwarty teraz szeroko na działanie uczuć miłości własnej kierunek dialektyki, nie musiał mimo to być porażką, skoro – powtórzmy – perspektywa tych autorów, z Hume'em

na czele, otwierała przed człowiekiem nowe przestrzenie wolności (s. 568 i nast.; na temat rysującej się nowej perspektywy analitycznej republikanizmu, zob. np. Winch, 1978; Hont, 2015, s. 77–88).

2. ETYKA OBYWATELSKA A RZECZYWISTOŚĆ EKONOMICZNA W MYŚLI HUGONA KOŁŁĄTAJA

Zacznijmy naszą analizę dwóch aspektów natury ludzkiej w pismach Kołłątaja od pytania, na ile jego ujęcie moralności obywatelskiego mierzy się z – by tak rzec – polskimi wyzwaniami epoki handlu. Inspirowany filozofią fizjokratyczną republikanizm *Listów anonima* właściwie oferuje już na planie teoretycznym zupełnie nową formułę obywatelstwa, sprzężoną z nadziejami wiązanymi ze zreformowanymi, mającymi faktycznie przynosić skokowe powiększenie dochodów prywatnych i skarbowych, stosunkami właścicielskimi (Kołłątaj, 1954, t. 1, s. 264–289); szerzej na temat założeń i aspektów filozoficzno-politycznych myśli reformatorskiej Kołłątaja zob. Lis 2015, s. 199–254). Wychodził polski reformator od swoistej, fizjokratyczno-kontraktualnej wizji „naturalnego podziału ludzi", powiązanej z bliską Locke'owi hipotezą pierwotnej umowy właścicieli gruntowych (s. 28 i nast., 290 i nast., por. Locke, 1992, s. 182–194), pierwszych posiadaczy „nowiny", jako właściwego początku państwowości. Tą drogą uzasadniał już Kołłątaj nowe, bardziej zgodne z „naturą" „warunkowe" podstawy ustroju politycznego (Kołłątaj, 1954, t. 1, s. 285–289, 313 i nast.). Choć założenia fizjokratyczne sprzyjały uwydatnieniu stosunków agrarnych, proces reprodukcji wymagał domknięcia pełnego krwiobiegu ekonomii łączącego rolnictwo z rzemiosłem, wreszcie „nierodzajnym", lecz koniecznie pośredniczącym między nimi handlem (s. 282–286, 291). Sama własność gruntowa była pojmowana w związku z funkcjami, jakie realizowała w tym krwiobiegu, dotycząc tyleż produkcji rolnej, zresztą wymagającej stałego reinwestowania zysków, ileż produkcji rzemiosła (s. 282–286). Pomysły Kołłątaja miały już w każdym razie zmierzać do przekształcenia demokracji szlacheckiej w ustrój demokracji posesjonackiej, oparty na własności gruntowej ziemskiej i tzw. miejskiej, z pewnym – jak się okaże – uwzględnieniem innych tytułów dochodowo-podatkowych. Proces ten przedstawiał nasz ksiądz reformator w niemal sakralizujących kategoriach planu Stwórcy wobec

stworzenia, „czuwającej nad pracą każdego człowieka Opatrzności" (s. 284, por. s. 274–279, 318), bez wątpienia bliskich biblijnym nakazom czynienia sobie ziemi poddaną, pomnażania talentów i plonów. Nie byłoby przesadą stwierdzenie, że właśnie przymioty pracowitości i przedsiębiorczości, łączone z cnotami rozwagi, stateczności i umiaru, leżały u podstaw kołłątajowskiej wizji człowieka, zarazem jego wymiaru ekonomicznego, jak i wspólnotowego, bowiem narracja ta przeplata troskę o pomyślność ekonomiczną kraju z tematem czynności czy zapobiegliwości obywatelskiej, zdolnej do udźwignięcia ciężaru rządów właśnie w rzeczypospolitej (Kołłątaj, 1954, t. 2, s. 17 i nast.). Nie miał to zatem być „opieszały, leniwy i od pracy odwykły człowiek", który „puści łatwo cugle bezprawiu, rozpuście, miękkości" (s. 18):

> będąż tacy ludzie smakować w rządnej i pracowitej rzeczypospolitej? Będąż zdolnemi piastować urzędy, zastępować je z usilnością i pracą? (...) Znudzonych i upadających pod ciężarem pracy albo pod uciskiem własnego nierządu wkrótce zobaczymy oddalających się od wszystkiego, sprzedających swoje rangi, szukających rozrywki w krajach monarchicznych, gdzie próżnowanie i miękkość dogadzając ich zmysłom potrafi uśpić zgryzotę, którą opuszczenie Ojczyzny i niedbanie na los wolnej społeczności obudzić musi (s. 19–20).

Znamienne zarazem, że autor *Listów anonima* łączył tak rozumianą, jakże odległą od dychotomii pocockowskiej dyspozycję obywatela do zabiegów o los własny i kraju z etosem żołnierskim. Wierzył, że obywatel posiadający ziemię, która w tej symbolice nie była niczym innym jak cząstką ziemi ojczystej, będzie „najściślej z Ojczyzną swoją związanym" i „o nią troskliwym" (Kołłątaj, 1954, t. 1, s. 293). Z ujęcia Kołłątaja jasno wynikało, że to właściciele gruntowi mieli być najbardziej zainteresowani przetrwaniem państwa. Oto w przeciwieństwie do kupców, rzemieślników i włościan, którzy w razie zagrożenia i „niesprawiedliwości" mogli zawsze ratować się ucieczką z kraju czy nadzieją na lepszy los,

> właściciel gruntowy utraciwszy ojczyznę swoją wypada natychmiast z najwyższego rzędu ludzi, a stając się wygnańcem, musi uczyć ofiarę całej swojej egzystencyi, do jakiej wolnym i niepojętym przychodził krokiem, albo (…) musi być podłym niewolnikiem i dźwigać hydliwe jarzmo, jakie nań łoży nieprawa uzurpatora siła (s. 292).

Przytoczony wyżej cytat mógł niefortunnie podpowiadać, że zwłaszcza kupcy, gotowi wyprowadzić swe kapitały, nie będą silnie związani ze swym państwem, co mogło już zapowiadać jakieś rodzaj napięcia między dwoma interesującymi nas wymiarami etycznymi, przynajmniej w tym wąskim zakresie. Można mimo to wnioskować, że Kołłątaj szukał sposobów na trwalsze związanie części „kapitalistów" (jak to już ujmował, s. 300) z gospodarką krajową i uwzględnienia tej rzeczywistości w stosunkach obywatelskich. Oto rozważając kwestię praw sejmikowych szlachty, proponował nasz autor dopuścić do głosowania na sejmikach (ale bez prawa do urzędów i obioru) także owych kapitalistów (s. 299–300, 328). Ale właśnie dotyczyło to jedynie tej grupy, która miała była bardziej związana z województwem, spełniając wymóg sześciu lat posiadania w nim przynoszących odpowiedni podatek kapitałów.

Założenie szczególnego związku z ojczyzną obywateli-właścicieli podpowiadałaby, że to oni byliby w pierwszym rzędzie odpowiedzialni za jej obronę. Kołłątaj uwzględniać już zarazem musiał warunki ówczesnej finansowania i prowadzenia wojen, wymagające oczywiście istnienia stałej, choć utrzymanej w zrównoważonych rozmiarach (60 tys.) armii regularnej (Kołłątaj, 1954, t. 1, s. 191–192, 238–239). Jego rozumienie siły militarnej narodu jest mimo to w tych ramach bardzo republikańskie i raczej odległe od dialektyki Pococka:

> Gdy cała Europa większą połowę zatrudnień politycznych na to obraca, ażeby się wszystkie narody w zewnętrzne uzbrajały siły, gdy i gospodarstwo i zdzierstwo mało komu wystarcza na utrzymanie potęgi lądowej i morskiej, gdy najobfitsza reprodukcyja, szczęśliwy handel, rzemiosła i ludność wszystkich obywatelskich klas, bogate w nowego świata zasilenia nie mogą opłacić długów tych państw, które ogromnością swoją rzucają postrach na inne, nikt nie zastanawia się nad tym, że nie liczba wojska, lecz umiejętność przy odwadze decyduje losem wojen, że nie ten potrafi być umiejętnym żołnierzem, którego niewola w uciążliwy wprawia mechanizm, ale ten, który ma ducha i serce żołnierskie (s. 208).

Kontynuując ten wątek, powoływał się ogólnie Kołłątaj na przykłady wojen starożytnych i współczesnych, w których „małą garstka śmiałego i oświeconego żołnierza zwyciężała nieprzeliczone hufce gnuśnych niewolników" (s. 209). W podobnym tonie pisał nieco dalej, że „rozumny głupiego, odważny bojaźliwego, mężny i na niewygody

nieczuły miękkiego i zniewieściałego zawsze pokonał" (s. 210). Zresztą pragnąc szerzenia cnót męstwa pośród narodu, domagał się Kołłątaj sprzęgnięcia edukacji militarnej z reformą Komisji Edukacyjnej, bowiem „edukacja młodzieży naszej od Komisyi przepisana ma wiele w sobie miękkości i nie jest przystosowana do tych narodu opinij, które by natchnęły ducha wojennego w jej umysły (...)" (s. 211). Z tych powodów chciał wrócić autor *Listów anonima* do praktyki obywatelskich ćwiczeń wojskowych na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i parafialnym (tj. popisów i musztry). W pełnym wyliczeniu tych środków wyjawiał jeszcze pomysł powiększenia armii oraz ewentualnego powrotu do pospolitego ruszenia, gotowego na wypadek zagrożenia (s. 212–213). Powracając w dalszym miejscu dzieła do kwestii popisów, pisał:

> Jesteśmy rolnikami, więc kochamy naszą ziemię. Każdy nieprzyjacielski najazd dałby łatwo uczuć nasz własny interes, a przeto bez przymusu bylibyśmy żołnierzami i kraju naszego obrońcami. Nie mamy fortec, kraj nasz na wszystkie strony otwarty nie może być inaczej zasłoniony, tylko piersiami obywatelów (s. 245).

Mimo to w argumentacji *Listów anonima* można się doszukać pewnych luk czy nieścisłości, być może łatwiejszych do uchwycenia właśnie dzięki inspiracji pytaniami nurtującymi autora *Momentu Makiawela*. Wskazano już wcześniej, że Kołłątaj chciał obdarzyć czynnymi prawami politycznymi analogicznymi do szlachty posesjonatów mieszczan posiadających własność przynoszącą odpowiedni podatek. Tymczasem cytowany właśnie passus wskazywałby pośpiesznie na wciąż agrarną konotację ducha żołnierskiego. Lecz nie w tym nieporozumieniu, dającym się być może wytłumaczyć względami retoryczno-politycznymi, należałoby się doszukiwać największego paradoksu. Problem, który mamy tu na myśli, pojawia się w związku z dyskusją wokół statusu szlachty oddalanej od praw sejmikowych z powodu niespełnienia kryteriów wysokiego cenzusu majątkowego (7 ½ włók ziemi, s. 299, 303; choć w projekcie konstytucji *Prawa politycznego* czynne prawa gotów był dać kompromisowo wszystkim szlacheckim posesjonatom; Kołłątaj, 1954, t. 2, s. 270). Pomijając mało przekonującą, choć mieszczącą się logicznie w kołłątajowskiej aksjomatyce moralnej i ekonomicznej perspektywę podjęcia wysiłków, których celem było „wydobycie siebie spod niedostatku i ubóstwa"

i nabycia wymaganego areału własności, pozostawała jeszcze uboższej szlachcie, wciąż zresztą wpisywanej symbolicznie do „księgi zaszczytu obywatelskiego" (Kołłątaj, 1954, t. 1, s. 327), ta możliwość, by „jak dawniej być żołnierzami" (s. 299). Znamienne jednak, że w idealnych warunkach nadzieja nobilitacji miała dotyczyć także tych byłych włościan, który – przyjęci uprzednio do stanu mieszczan dzięki nabyciu własności w mieście – po zakupie ziemi, wykazywali się „cnotą" lub „talentem". O ile drugi warunek dotyczył nauczycieli, o tyle pierwszy wiązał się wprost z gotowością poniesienia „ofiary życia" „w gwałtownych Ojczyzny i ludzkości potrzebach" (s. 322).

Czy w tym myśleniu, wciąż oczekującym od szlachty zasług męstwa, jednak uzależniającym prawa sejmikowe od cenzusu majątkowego (i uzupełniająco szlachcie-kapitalistom), nie popadał autor *Listów anonima* w sprzeczność? Pamiętajmy jednak, że cnota obywatelska była w ujęciu Kołłątaja zestawiana z męstwem i konfrontowana z miękkością. Z omówionych już tu ujęć należy wnioskować, że ideał obywatela żołnierza byłby najważniejszym wzorcem patriotyzmu, pedagogiki obywatelskiej i – jak można przypuszczać – przydziału prestiżu, którym musieliby być zainteresowani członkowie elit obywatelskich, zapewne mający przed oczyma kariery oficerskie. *Listy anonima* tej kwestii nie rozwijają. Tym bardziej nie mówią one wiele o tym, jak wciągnąć patrycjat miejski w orbitę moralności obywatelsko-żołnierskiej.

Dodajmy jeszcze, że dopiero w późniejszym *Prawie politycznym narodu polskiego* miał rozstrzygnąć Kołłątaj kryteria cenzusu podatkowego dla praw wyborczych mieszczan. Okazywało się, że ich podstawą były zarówno własność, jak i „profesyja" (Kołłątaj, 1954, t. 2, s. 281–284). Ta druga ewentualność, poszerzająca zapewne udział w rządach republiki posiadaczy własności ruchomej, niewątpliwie otwierałaby jeszcze bardziej problem etosu żołnierskiego i trwałego związku z ojczyzną nowych grup obywateli. Tu można by się doszukiwać ryzykownych aspektów koncepcji Kołłątaja – obiecujących wszelako z perspektywy samych poszukiwań uzgodnienia republikanizmu z nowymi stosunkami handlowymi.

Pomimo zawężania praw politycznych do wspomnianych grup obywateli, Kołłątaj myślał zasadniczo kategoriami całego narodu – wszystkich jego stanów i członków, których w *Listach anonima* pragnąłby objąć przynajmniej gwarancjami wolności osobistej (Kołłątaj, 1954, t. 1, s. 274–280, 317, Kołłątaj, 1954, t. 2, s. 13), które wprawdzie

w przypadku włościan (bez gruntów) wsi szlacheckich w samym projekcie konstytucji *Prawa politycznego* musiał uzależniać od umowy, proponowanej jedynie z woli dziedzica (s. 319–322). W *Odezwie do deputacji*, utrwalającej ideał *Listów*, przekonywał, że po proponowanych w nich reformach: „Ojczyzna będzie (...) powszechną wszystkich matką. Milijony rąk swobodnych bronić jej zawsze gotowe, składać będą krocie milijonów (...)" (s. 177). W podobnym duchu Kołłątaj snuł nadzieje na pozyskanie potencjalnych obywateli z zagranicy, w tym zapewne inwestorów. Jak bowiem pisał w *Odezwie do deputacji*, w przyszłości

> każdy starałby się Polskę mieć swoją Ojczyzną, bogaty i ubogi przeniósłby się do państw naszych, jeden, aby swobodnie używał własnego majątku, drugi, aby wolne ręce z radością do pracy i uczciwych obrócił zysków (s. 180).

3. RÓWNOWAGA USTROJOWA A REPUBLIKANIZM

Przyjrzyjmy się teraz zagadnieniu równowagi ustrojowej (szerzej na temat koncepcji ustrojowej Lis, 2015, s. 199–245). Z tego, co dotąd powiedziano, łatwo zrozumieć, dlaczego proponowana przez autora *Listów anonima* forma „rządnej i pracowitej rzeczypospolitej" przybrała charakter związanego instrukcjami w zakresie prawodawstwa dwuizbowego, szlachecko-miejskiego przedstawicielstwa. W ujęciu tym dotychczasowi senatorowie mieli podlegać alternatywnemu przyporządkowaniu funkcji przedstawicielskich lub wykonawczych. Zresztą polski Senat nigdy nie odgrywał roli analogicznej do angielskiej Izby Lordów. Odnosząc się do pomysłu pewnego „możnego", który „śmiał radzić, ażeby senat polski był oddany dziedzicznemu familij posiadaniu z upewnieniem majoratu dla każdego krzesła", wyznawał Kołłątaj: „lubię wolność angielską, alebym nigdy nie zniósł nierówności w stanach i wolałbym równość pod monarchą, jak nierówność w rzeczypospolitej" (Kołłątaj, 1954, t. 1, s. 323).

Choć może się to wydać paradoksalne dla czytelnika *Momentu Makiawela*, z przywoływanym poglądem *Cato's Letters* o „gotyckim" charakterze Polski (Pocock, 2023, s. 540), w przekonaniu Kołłątaja Rzeczpospolita, która nie znała tytułów „baronów, grafów, margrabiów, milordów, parów, grandów", przedstawiała obraz stanów

wciąż bliższy duchowi podziału naturalnemu (Kołłątaj, 1954, t. 1, s. 322). Mniej w przeszłości zakotwiczona w stosunkach lennych, mogła być łatwiej zreformowana. Zresztą został on odczytywany w sposób odległy od monteskiuszowskiego podziału władz. *Listy anonima* wskazywały na jedną tylko pozostałość feudalizmu: szlachectwo. Choć pozostałoby ono warunkiem przyznania praw politycznych w obrębie właścicieli ziemskich, byłoby do uzyskania drogą wspomnianych już ról w wojsku i edukacji.

Autor *Listów anonima* musiał jednak nanosić na swą matrycę władztwa sejmu trwałego elementy tradycji ustrojowej. Mamy tu zwłaszcza na myśli konstytucyjną pozycję króla, który miał zresztą panować nierepublikańskim tytułem dziedzictwa (Kołłątaj, 1954, t. 2, s. 42–47). Dość problematyczny dla republikanizmu mógł być argument Kołłątaja – pełniący funkcje retoryczne – o opacznym jakoby w mijających stuleciach pozbawianiu polskiego króla prerogatyw przez stan szlachecki, który z kolei miał odbierać prawa innym stanom i ulegać później przewadze możnych, korumpujących jego biedniejszych przedstawicieli (s. 169 i nast., 268, 287, 297–298, 353–354; Kołłątaj, 1954, t. 2, s. 23–24, 43–44; zob. także Lis, 2015, s. 196–197, 210–214, 237).

Jak się wydaje, już trzymająca się figury pana i sługi silna logika kontroli sejmu nad egzekutywą, uznanej za główne jego zadanie, tak mocno uwydatniana przez Kołłątaja (s. 11, 14 i nast., 26, 42, 51, 56 i nast., 96, 112, 123), nie pozwalałaby oddać tej ostatniej wprost królowi (s. 47). Ostatecznie rolę króla doprecyzował nasz autor w *Prawie politycznym*. W dziele tym pozostawił mu nominację wyższych urzędników, z senatorami i ministrami włącznie (s. 233). Z *Listów anonima* wynikałoby jednak, że prawo to byłoby ograniczone do wyboru spośród kandydatów wskazywanych przez sejm, odpowiedzialny zresztą również za wybór członków komisji (s. 96). Pomimo przyznania królowi ze „strażą u boku swoim" ogólnej władzy „najwyższego i nieprzestannego dozoru nad władzą wykonawczą", to sejmowi oddawał samą władzę „wglądania w dozór najwyższego wykonania", łącznie z obowiązkiem „zakwitowania" komisji i „zaświadczenia Straży" (s. 233). A jednak zbliżał się autor *Prawa politycznego* niekonsekwentnie do logiki ustroju zrównoważonego, kiedy nie odbierał królowi prawa sankcji (s. 239 i nast.). By je uzasadnić, powoływał się Kołłątaj w przypisie z aprobatą m.in. na rozwiązania angielskie, wyobrażając sobie, że „przyszedłby czas, w którym byśmy poznali,

co to jest nazywać króla stanem i co to jest przepisać prawem, że jeden stan bez dwóch i dwa bez jednego nic stanowić nie mogą (...)" (s. 241). Ostatecznie jednak odpowiedni przepis projektu Kołłątaja nadawał temu prawu bardziej charakter weta zawieszającego (s. 239–240).

Pomimo tych niekonsekwencji przesłanie *Prawa politycznego* było wciąż dalekie od konotacji doktryny konstytucji mieszanej i patronatu. Nie proponowało ono pełnej królewskiej prerogatywy nominacyjnej, a także powtarzało zapowiedź bezwzględnej sprzedaży „dóbr królewskich", w tym starostw (Kołłątaj, 1954, t. 1, s. 306 i nast.), które krytycy mogliby zapewne uznać za główne narzędzie zaskarbiania stronników dworu. Jeszcze w *Listach anonima* swoją niezgodę na pozostawienie własności gruntowej w rękach króla uzasadniał wprost argumentami ze znanej nam teorii genezy „nowiny", wydobytej „spod pierwiastkowej nieużyteczności" ludzką pracą i nakładami. Założenia te były podstawą polemiki Kołłątaja z poglądem „prawników", że własność gruntowa „z dobroczynnego królów nadania pochodząc nie ma żadnej naturalnej przyczyny (...)" (s. 307; szerzej na temat pomysłu sprzedaży starostw i jego ewentualnych smithowskich konotacji zob. Dihm, 1959; Lis, 2012).

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Wraz z biegiem dialektyki Pococka jego bohaterowie reprezentujący kolejne stadia dwubiegunowej co do zasady dyskusji ujawniali coraz większą świadomość anachronizmu dawnych, wiązanych z posiadłością ziemską ideałów obywatelstwa. W jakimś sensie Kołłątaj szedł drogą bliską tym aspektom tradycji neoharringtonowskiej, które potwierdzały sens poszukiwań ustroju „republiki (choć z monarchą) niezależnych właścicieli" (Pocock, 2023, s. 525), szczególnie jeśli ją pożenić (czego Pocock właściwie nie robi) z zasygnalizowaną zaledwie przez niego tuż wcześniej, przypisaną Locke'owi i Smithowi „teorią przydająca wartość pracy", zmierzającą do zapewnienia „realności świata towarów i handlu" (s. 525). Absorbowany argumentem o dokonanych już przewartościowaniach, autor *Momentu Makiawela* nie uwydatnia tej ewentualności teoretycznej, a z kontekstu jego wywodu jasno wynika, że tradycja neoharringtonowska miała stawać przed koniecznością jakiegoś odejścia od pryncypiów – agrarnego republikanizmu (s. 526).

Łatwo wykazać, że założenia filozoficzne i retoryczne *Listów anonima*, choćby nieantycypujące znaczenia stosunków finansowych i wciąż uznające handel za wtórny wobec rolnictwa, nie sprzyjały rozdzieleniu – by ponownie użyć tym razem pełnych sformułowań Pococka – „człowieka-obywatela" i „człowieka gospodarującego i intersubiektywnego" (Pocock, 2023, s. 536). Nie rozwijając wprawdzie teorii psychologii moralnej, można stwierdzić, iż argumentacja Kołłątaja zdawała się ściśle wiązać ekonomiczne i polityczne wymiary osobowości. Wpisane w proces reprodukcji dążenie do zysku w celu dokonania dalszych inwestycji miało być immanentnym składnikiem ekonomii, będąc zarazem najlepszą przesłanką zaradności w obszarze współrządzenia republiką, obejmującej zresztą już z wolna przedstawicieli handlu. Nie trzeba też dodawać, że tym bardziej nie znajdowałby polski reformator potrzeby przełamania diagnozowanego przez Pococka dualizmu obywatelskich i chrześcijańskich ideałów moralnych, ukrytych za oświeceniowym quasireligijnym prowidencjalizmem.

W swej retoryce reformatorskiej Kołłątaj raczej nie uwzględniał perspektywy gromadzenia kapitałów dla zysku niezwiązanej powinnością reinwestycji w dalszą produkcję – a ona właśnie zdawała się najbardziej uruchamiać „bezrozumne siły – te panujące raczej w świecie kredytu niż handlu" (Pocock, 2023, s. 511, 534). Właściwie perspektywa ta nie mieściła się w harmonijnym i celowościowym ujęciu porządku natury, aksjomatach i obietnicach „rządnej i pracowitej rzeczypospolitej". Wydaje się, że analogicznej do tej perspektywy roli nie odgrywały krytykowane przypadki „próżniaka" chcącego „żyć z zarobku drugiego ręki" (s. 284) czy obywatela, który „wbiwszy się w kredyt i urzędy", chciał „na lichwie obstać" (s. 293), wreszcie kupca uciekającego z kraju w chwili zagrożenia (s. 292). Niemniej Kołłątaj widział już potrzebę jakiegoś uwzględnienia w przydziale praw politycznych podstawy podatkowej obejmującej dochód pochodzący z innego tytułu niż własność gruntowa czy nieruchomość. Czy w tej grupie można by szukać potencjalnych amatorów szybkiego zysku natury spekulacyjnej, choćby wbrew założeniom ideałów własności opartej na pracy?

Mimo to twierdziłbym, że pocockowski sposób myślenia dychotomicznego o nowych stosunkach ekonomicznych pomaga lepiej kategoryzować myśl Kołłątaja, a w szczególności uświadomić znaczenie pewnych luk w jego argumentacji. Z tej perspektywy chyba łatwiej

zarzucić Kołłątajowi dość optymistyczne założenie jednoczącego różne stany czy klasy wzorca patriotyzmu i etosu żołnierskiego.

Podobne braki czy paradoksy w myśli Kołłątaja nie zmieniają jednak ogólnego wniosku, że jej założenia nie sprzyjały konfrontacyjnemu postrzeganiu etosu obywatelstwa i konotacji handlu. Jakimś wyjaśnieniem może być oczywiście intuicja, że zarówno nierozwinięty jeszcze stan polskich stosunków kapitalistycznych, w tym towarzystw handlu zagranicznego i banków tzw. narodowych (jednak por. Dihm, 1959), jak i mobilizacyjno-perswazyjny charakter dzieła nie ułatwiały dostrzeżenia tematów, które miały nurtować bohaterów Pococka.

Czy jednym z wniosków dialektyki Pococka miałoby być poszukiwanie nowego rodzaju republikanizmu, który wyzwał nowe warstwy dzięki handlowi i był pogodzony nie tylko z losowością spekulacji finansowych, ale i patronatu królewskiego? Czy inną drogą obroną przez Kołłątaja można uznać za obiecującą? Jeśli tak, wskazywałaby ona z kolei na ograniczenia dialektyki *Momentu Makiawela*, które zbyt szybko przechodziłoby do porządku dziennego nad rozbiciem jedności etyki prywatnej i obywatelskiej czy próbami uzgodnienia nierepublikańskich wątków z zagadnieniem historycznie rozumianej cnoty obywatelskiej.

Bibliografia

Arendt, H. (2000). *Kondycja ludzka*. A. Łagodzka (Tłum.). Warszawa: Fundacja Aletheia.

Dihm, J. (1959). *Sprawa Konstytucji Ekonomicznej z 1791 r. (na tle wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski*. Wrocław: Ossolineum, Wyd. PAN.

Ferguson, A. (1966). *An Essay on the History of Civil Society, 1767*. D. Forbes (Red.) Edinburgh: Edinburgh University Press.

Hont, I. (2015). *Politics in Commercial Society. Jean-Jacques Rousseau and Adam Smith*. B. Kapossy & M. Sonenscher (Red.) Cambridge (Mass.)–London: Harvard University Press.

Kołłątaj, H. (1954). *Listy anonima i prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1-2. B. Leśnodorski & H. Wereszycka (Red.) Warszawa: PWN.

Lis, R. (2012). Adam Smith a polska doktryna wolnego handlu u schyłku XVIII wieku. Wokół polemik w kwestii umiejscowienia myśli ekonomiczno-politycznej Hugona Kołłątaja i Michała Ossowskiego. *Ekonomia*, 21, 11–29.

Lis, R. (2014). *Ku społeczeństwu cywilnemu i bogactwu narodów. Główne koncepcje polityczne i prawne szkockiego Oświecenia*. Kraków: Akademia Ignatianum; Wydawnictwo WAM.
Lis, R. (2015). *W poszukiwaniu prawdziwej rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*. Kraków: Akademia Ignatianum; Wydawnictwo WAM.
Locke, J. (1992). *Dwa traktaty o rządzie*. Z. Rau (Tłum.). Warszawa: PWN.
Machiavelli, N. (1987). *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem Historii Rzymu Liwiusza*. K. Żaboklicki (Tłum.). W N. Machiavelli, *Książę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem Historii Rzymu Liwiusza*. Warszawa: PWN.
Pocock, J.G.A. (2023). *Moment Makiawela. Florencka myśl polityczna i atlantycka myśl republikańska*. A. Górnisiewicz (Tłum.). Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
Robertson, J. (2025). John's Pocock's Histories of Historiography. *History of European Ideas*, *51*, 1564–1581, DOI: 10.1080/01916599.2025.2494405
Rousseau, J.-J. (1966). *Umowa społeczna*. A. Peretiakowicz (Tłum.). W J.-J. Rousseau, *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim*… (s. 3–177). Warszawa: PWN.
Staszic, S. (2003). *Przestrogi dla Polski*. S. Czarnowski (Oprac.). Wrocław: Ossolineum–De Agostini.
Staszic, S. (2005). *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. S. Czarnowski (Oprac.). Wrocław: Ossolineum–De Agostini
Szymaniec, P. (2013). *Republikanizm dla społeczeństwa handlowego. Myśl polityczno-prawna Adama Fergusona*. Wałbrzych: Wyd. PWSZ im Angelusa Silesiusa.
Venturi, F. (1971). *Utopia and Reform in the Enlightenment*. Cambridge: Cambridge University Press.
Winch, D. (1978). *Adam Smith's Politics. An Essay in Historiographic Revision*. Cambridge: Cambridge University Press.
Zakrzewski, M. (2012). *W obronie konstytucji. Myśl polityczna Henry'ego Saint Johna wicehrabiego Bolingbroke'a*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

ARTYKUŁY VARIA

VARIA ARTICLES

Piotr Świercz
https://orcid.org/0000-0002-6290-879X
Ignatianum University in Cracow
piotr.swiercz@gnatianum.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.05

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

The search for a definition of human nature and its consequences for political philosophy

Abstract

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of this article is to analyze the notion of *human nature* and its consequences for political philosophy.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: My goal is to present a synthetic outline of the most important aspects of the issue of human nature and its politicalphilosophical implications, as space constraints do not allow for an exhaustive analysis.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The analysis is divided into four main parts: 1. The essentialist perspective vs. the nomological perspective; 2. The significance of the problem of human nature; 3. nature vs. nurture; 4. human nature and political philosophy. My conclusions, which constitute the culmination of the reflections presented in the previous sections, are contained in part 5.

RESEARCH RESULTS: The research demonstrates the insufficiency of purely philosophical analyses. An interdisciplinary approach – drawing, among other fields, on biology – is necessary.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: In discussing human nature, the author proposes rejecting *hard essentialism* (associated with classical philosophy), which leads to arbitrary solutions. Instead, the author suggests adopting a nomological approach, characteristic of biological methodology.

Keywords:
human nature, political philosophy, nature vs nurture, definitions of nature, essentialism

Suggested cittation: Świercz, P. (2026). The search for a definition of human nature and its consequences for political philosophy. *Horizons of Politics*, *17*(60), 91–104. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.05.

INTRODUCTION: TWO PERSPECTIVES ON HUMAN NATURE

In recent decades there has been a rise among philosophers and philosophers of politics in what may be called human nature scepticism – the idea that human nature does not exist. Usually, the argument for the non-existence of human nature stems from the difficulty, if not outright impossibility, of defining human nature. It is within this context that we may speak of essentialist and nomological views of human nature. I will begin by presenting both of these perspectives, as defined by Edouard Machery in his polemic with human nature sceptic David Hull, within the context of the discussion on human nature.

Machery (2008, p. 322) describes the essentialist perspective as follows:

> According to the essentialist notion of human nature, human nature is the set of properties that are separately necessary and jointly sufficient for being a human. Furthermore, the properties that are part of human nature are typically thought to be distinctive of humans.

The nomological perspective on human nature, in turn,

> stands in sharp contrast to the essentialist notion. According to this second notion, human nature is the set of properties that humans tend to possess as a result of the evolution of their species" (Machery, 2008, p. 323).

Despite Machery's claims to the contrary, I view both of these attitudes as *de facto* essentialist, though each accepts a different meaning of "essence." Consequently, I am going to use the term "hard version of essentialism" (HVE) to signify the essentialist perspective, and the term "soft version of essentialism" (SVE) to signify the nomological perspective.

Essentialism

Essentialism is generally viewed as having its source in Platonic reflection. It is here in regards to this source where, in my opinion, a misunderstanding occurs that leads to far-reaching consequences.

First of all, understanding Plato's "essentialism" requires an understanding of the intellectual context in which Plato lived and wrote. Much of this context is constituted by the philosophy of Parmenides of Elea. Parmenides understands the reality accessible to human cognition in terms of Being and Non-Being. Being is non-born and indestructible; eternal; immutable; indivisible and complete; full and non-gradational; absolute and identical; necessary and connected to justice and righteousness; authoritative; and unified. In contrast, non-being is born and perishable, temporal, mutable, divisible and incomplete, gradational, relative and non-identical, unnecessary and unconnected with justice and righteousness, unauthoritative and plural. Since non-being is incomplete and ever-changing, only Being can be truly grasped by the mind. The part of reality that can be grasped by the senses is a mixture of Being and non-being—this mixture cannot be grasped by true cognition, only by what may be deemed "probable" cognition. In consequence, the HVE can only be used in relation to Being. When discussing the admixture of Being and non-being, one can only use the SVE.

From the perspective of both Parmenides' and Plato's philosophy, physical reality (thus, from the point-of-view of modern science, all objects that fall under the biological sciences as well) is classified not as Being, but rather as a combination of Being and non-being. Its opposite is mathematics—a noetic reality that corresponds to Being. Thus, while the HVE *can* correctly be applied to mathematical entities (e.g. "A triangle is a flat figure with three sides and three angles, the sum of which equals 180°"), it cannot be applied to biological species.

Distinguishing vs descriptive definitions of species

Another problem I wish to indicate is the difference between distinguishing one species from another (I will call it a *distinguishing definition*) and describing the nature of a given species (I will call it a *descriptive definition*). From the perspective of taxonomy and the theory of evolution, distinguishing one species from another is associated with distinguishing one taxon from another taxon, e.g. on a cladogram or another type of genealogical tree. Thus, for example, one can define the species *Homo sapiens* as a "living member of the

subfamily *Homininae* with 23 pairs of chromosomes" (or similarly as a "living member of the tribe *Hominini*," or, if you include the genus *Pan* within the tribe *Hominini* instead of the separate tribe *Panini*, as a "living member of the tribe *Hominini* with 23 pairs of chromosomes"). In short: the definition distinguishing *Homo sapiens* is simply an indication of its place on the cladogram with an added justification. Is the cladogram creation process arbitrary? Of course, it is likely impossible to completely avoid arbitrariness, but looking at the development of taxonomy in a historical context, we see a continuous (and largely fruitful) effort to limit this arbitrariness.

The descriptive definition is undoubtedly a much more complicated matter. First, unlike the distinguishing definition, the full description of a species should include the definitions of all its taxons; for *Homo sapiens*, this includes the genus *Homo*, tribe *Hominini*, subfamily *Homininae*, family *Hominidae*, and so on. Ultimately, a full descriptive definition should contain all branches of the complete phylogenetic tree, including all characteristics—cladistic, evolutionary, morphological, and so on. Second, it is very difficult to choose the features of the species representatives that will be included in the description. Is it possible to avoid arbitrariness? Probably not completely, but, as in the case of the distinguishing definition, it is possible to minimize this arbitrariness. One way to do so would be to include more traits in the definition (therefore, it would seem that the more features are included, the better). A definition of human nature formulated this way should contain not only typical features common to all individuals, but also those that are unusual. Third, there is the problem of feature modality. The example given by Machery, 2008, p. 324) concerns possible differences in mating psychology. It is unacceptable for me to leave these features out of descriptions of human nature. When we discuss human nature, we must necessarily include both the qualities that all representatives of the species enjoy and those shared only by some subset of humankind. I am unconvinced by Machery's argument that discussions on human nature should only emphasize similarities. A description of human nature must encompass all characteristics. Moreover, the human genome is effectively reduced to 22 pairs of chromosomes if we leave sexual differences outside of the description.

Therefore, I consider a modified nomological perspective as the proper basis for any discussion on human nature. This precludes brief, synthetically-formulated descriptions or definitions of human nature. All constructions such as the (alleged) Platonic definition of man as a "featherless biped" are doomed to fail. The nature of each species, including humans, is a collection of all its known traits and their variants. Moreover, this set of traits is constantly evolving, as nature is changeable. This means that we can expect new traits to appear periodically and existing traits to disappear.

THE SIGNIFICANCE OF THE HUMAN NATURE PROBLEM

The difficulties associated with defining human nature aside, some philosophers point to another problem: recourse to human nature as the basis for formulating moral, ethical or political ideas can have dangerous socio-political consequences. One of the most dangerous consequences involves norm establishment—determining what constitutes the norm and what constitutes a deviation, which in turn may lead to discrimination. As David Hull writes in his classic publication (1986, p. 12–13):

> Although I feel uneasy about founding something as important as ethics and morality on evolutionary contingencies, I must admit that none of the other foundations suggested for morality provides much in the way of a legitimate sense of security either. But my main problem is that I do not see the close connection which everyone else sees between character distributions, admission to the human species, and such things as human rights. […] All the ingenuity which has been exercised trying to show that all human beings are essentially the same might be better used trying to explain why we must all be essentially the same in order to have such things as human rights. Why must we all be essentially the same in order to have rights? Why cannot people who are essentially different nevertheless have the same rights? Until this question is answered, I remain suspicious of continued claims about the existence and importance of human nature.

I view human nature as a scientific and philosophical problem. Practical consequences—moral, ethical, political—however important, should not obscure the fundamental problem, which is

theoretical. Despite the frequent difficulties with clearly distinguishing between species (In some cases, these difficulties with distinguishing between species are due to a lack of sufficient data (this applies especially to extinct species), in other cases they are a consequence of the nature of related species or other taxons), it is certain that in the process of evolution organisms form units of biodiversity (Although the problem of clearly distinguishing between species does not apply to modern *Homo sapiens*, tens of thousands of years ago we would have had to face a considerable difficulty related to *Homo neanderthalensis* and the Denisovans). Regardless of internal differentiation, varying durability and permanent variability, these units are fundamental for reproduction and are especially important for sexual reproduction. Each of these units has a set of characteristics—genetic, physiological, morphological, ethological—constituting an accumulation of the characteristics of all individuals comprising that unit. From a nomological perspective, these accumulations "build up" the species-nature. This is sufficient justification for discussing the problem of any species-nature, including human nature. Nevertheless, I recognize the questions formulated by Hull as important. I will therefore try to address them here as best I can.

First, the view that human rights are for human beings is tautological. Human rights are special rights for only one form of living organisms—those belonging to the genus *Homo* with its one extant species—*Homo sapiens*. The "human" in human rights stands for a general "human being." This human being may be obtained conceptually either by way of hard essentialism or by way of the nomological perspective.

Second, it is worth considering what the terms "we," "people," and "human beings" mean in the questions posed by Hull. I take all these terms as referring to *Homo sapiens*, which is fundamentally a species of primate. As such, biology is the science that should be looked to for answers concerning who "we," "people," or "human beings" are. What alternative is there? Hull repeatedly invokes "common sense" or "deeply held intuitions" and accurately criticizes them (Hull, 1986, p. 7–8). Simultaneously, however, he seems to treat "common sense" as capable of weakening arguments formulated from a biological perspective. I consider this a fundamental misunderstanding. There is no such thing as "common-sense biology," "common-sense physics,"

or "common-sense math." Even if we agreed that a "common-sense version" of each science existed among the completely ignorant in these fields, what would that mean? For instance, when biology informs us that from its perspective something is "normal," it is "normal,"—any objections made by "common-sense biology" would be meaningless. All "common-sense versions" of science can be grouped into two basic categories; they are either 1) oversimplified and often misinterpreted scientific theories (like the rather absurd idea that humans originated from modern apes), or 2) pre-philosophical and pre-scientific interpretations of the world made from the perspective of our Pleistocene brains, which evolved to help Pleistocene hunter-gatherers survive on the Pleistocene African savanna. The problem with "common sense" also lies in the fact that it relies so heavily on its most important instrument—the common language, good for gossip, but completely inadequate for scientific purposes: it is on the grounds of colloquial language and its unavoidable ambiguity that such fatal common-sense misidentifications as "natural" = "normal" = "typical" are formulated.

The biological and philosophical discussion on human nature is also necessary and significant from a more practical perspective: only such a discussion can break stereotypes born out of "common sense" and fuelled by various ideologies and superstitions. Giving up on this discussion due to the enormity and complexity of the problem will not prevent "common sense" from (ab-)using the concept of what is "natural" in a way that supports its non-scientific goals. Only by undertaking this problem head-on and emphasizing the diversity and complexity of material, do we have any chance (however slim) of minimizing the social scope of the dangerously erroneous identification of "natural" with "normal" and "typical."

In terms of human rights, I consider them as belonging only to those organisms whose individual natures contribute to the general nature of *Homo sapiens*. However, I would like to draw attention to the wider context of the rights of others. What are we to base our attitude towards other living entities on? I think that only a biological and philosophical study of nature can indicate such a foundation to us. I agree with those scientists (e.g. Frans de Waal or Jelle de Boer; see De Boer, 2011) who point to the possibility of basing morality and ethics on a biological foundation. For instance, the ability of other

animals to feel empathy and sympathy could be the basis for building special models indicating how to treat these species. However, this requires research into the species-natures of these animals that would address both theoretical and practical aspects.

"NATURE VS NURTURE" AND OTHER FALSE ANTITHESES

An issue directly related to the problem of human nature that has been generating lively debate for years is the alleged antithesis of nature and nurture. This antithesis seems to be a generalization based on various similar antitheses that have been put forth, such as nature vs convention, nature vs culture or the natural vs the artificial. The beginnings of these debates go back to ancient reflection; we can find them in the philosophy of Protagoras of Abdera or that of Diogenes of Sinope.

The essence of the dispute seems to lie in the antithesis of what is necessary and determined by "nature" (understood as a set of all-encompassing necessary rights, not subject to modification by subjects subordinate to them) and what is unnecessary and undetermined, mouldable by factors other than nature. Understanding the concept of nature is therefore fundamental in regards to this matter.

In the modern nature vs nurture debate, both concepts are used in a peculiar way. "Nature" seems to have been reduced to solely genetic factors. In turn, "nurture" is taken to mean all non-genetic factors. In essence, therefore, "nature vs nurture" should be properly formulated as "genetics vs environmental interactions." After all, the concept of nature suggests the influence of factors such as hormones or neurotransmitters, or more generally—of all physical, chemical and biological factors. In turn, the concept of "nurture" suggests the sole influence of intentional factors. Were we to treat the "nature vs nurture" dispute literally, it should be interpreted as the antithesis of biology and culture. I would like to briefly discuss this antithesis, but will first remark on "genetics vs environmental interactions."

While in past decades it could reasonably be thought that genes were a factor whose influence could be perceived as the basis for "hard determinism," current genetic knowledge has nuanced what

we know about the influence of genes (see, e.g. Moore, 2013). This is brilliantly described by Robert Sapolsky, who indicates that the interaction of genes is best characterized as "a genetic influence on how one interacts with the environment" (Sapolsky, 2005, p. 10). What is meant by "environment" here is all factors affecting the way genes operate, from the cellular environment through ecology, to social influence and impact. Epigenetic discoveries further narrow down the idea of "genetic hard determinism." In short, the "genetics vs environmental interactions" dispute is a pseudo-dispute in which attempts are made to separate and contrast non-separable and cooperative factors (Moore, 2001; Ridley, 2003; Stotz, 2012). As Matt Ridley aptly states, "no longer is it nature vs nurture but nature via nurture" (Ridley, 2003, p. 3–4).

But what about the "biology vs culture" antithesis? Of course, defining culture is problematic. Due to space constraints there is no room for a detailed analysis of the matter here, so I will only signal a few issues. In my view, the most significant problem with the antithesis of "nature" (biology) and "culture" is that the culture a given species has developed must necessarily be compatible with the "nature" of that species. If we find manifestations of "culture" as part of a species' behaviour, I see no alternative than to consider that "culture" as an element of the "nature" of this species. So, while it is possible to contrast "culture" (understood as a biological characteristic) with other biological characteristics, it is senseless to contrast one specific biological characteristic with biology as a whole. For example, while "genetics vs morphology" could make sense (at least from a logical standpoint), "genetics vs biology" makes no sense at all. One could only purport to understand the "biology vs culture" antithesis on the grounds of common sense, because on that level people use the term "biology" not "in the sense that biologists use this term but in some other, more basic sense" (Hull, 1986, p. 10). Of course, this "more basic sense" does not exist. It is no more than an ignorant sense. An excellent illustration of this state of affairs is the problem of "nature" and homosexuality from both the biological perspective and the commonsense view. In the commonsense view, the situation is simple: homosexuality is clearly against nature because the natural function of sexual behavior is reproduction, and homosexuals as homosexuals cannot reproduce. From the biological

perspective, the situation is not so clear-cut: homosexuality is quite common in the Animal Kingdom, so it cannot be against nature. But where does reproduction come into play? It seems to be a paradox. However, there are a few hypotheses about how homosexuality evolved (as described by e.g. Sommer, 2006). Finally, as evidenced by bonobos' and humans' sexual behavior, sex plays many more roles than merely that of a reproductive method which increases genetic heterogeneity.

Finally, all institutions of cultural life—art, science, philosophy, religion, ideologies, worldviews, socio-political systems, as well as products of material culture—are nothing but products of human brains. Understanding how human brains function, in turn, is nothing more than understanding the biology of that organ. In this context, it is difficult to find any justification at all for the "biology vs culture" antithesis.

This does not mean that only biological methodology should be used in all research on *Homo sapiens*. To put the matter synthetically: physics is the most general science, and the other natural sciences are merely particular applications of physics. In turn, psychology and philosophical anthropology are sciences that examine specific aspects of biological phenomena. Just as the findings of physics must be considered in biology due to the more general nature of the former, so too must the findings of biology be considered in the more specific areas of psychology and philosophical anthropology.

HUMAN NATURE AND THE PHILOSOPHY OF POLITICS

The last problem I want to signal in this article concerns the notion of human nature within the context of political philosophy.

One of the fundamental problems the human mind has wrestled with since the dawn of writing is that of the relationship between humans' species-nature and the phenomenon of political power. One example can be found in the Sumero-Akkadian *Epic of Gilgamesh*. The problem of the relationship between human nature and politics or political power is first fully recognized in the works of Aristotle, with his key thesis that a human being is *zoon politikon*, human beings

are political animals by nature, and people, even without benefit to themselves, seek to live in communities. The most famous antithesis to this was formulated by Thomas Hobbes, who considered human nature incompatible with life in large organized communities. Hobbes held that human nature is realized through egotistical, rather than community-based activities. Consequently, the permanence of human communities necessarily requires coercion through which political power, *against human nature*, maintains the unity of the "artificial community" that is the state. It should come as no surprise that these two conceptions lead to different models of the rights of political rulers, citizenship, the political system, and the legal system and its justification. As a result, many different very nuanced models have been created. I believe that any discussion regarding political issues, whether practical or purely theoretical, must be based (or as some may argue, is always based, however implicitly) on some notion of the nature of *Homo sapiens*. The problem lies in determining *which* particular notion we choose. How do we make that choice?

The classical philosophical discussion on human nature was conducted using two basic instruments: logical coherence and examples taken from observation. However, observing human behaviour enables the formulation of various mutually-exclusive conceptions; without recourse to other instruments, the choice between these conceptions becomes arbitrary. On the basis of classical philosophy, it is impossible to establish whether Aristotle's or Hobbes' view of humanity is more correct.

The second problem associated with classic reflection on human nature ties in to the HVE. Considering the fact that *Homo sapiens* has essentially inhabited all ecological niches in nearly every climate zone, it is to be expected that a wide array of behaviour patterns has emerged. In such circumstances, the nomological perspective is the most appropriate. Its use requires the collection of rich and comprehensive data from various research disciplines (history, sociology, psychology, the history of ideas); however, it is my view that biological data should play a key role in discussions on the social aspects of human nature. Biology gives us incredible amounts of data. More importantly, such branches of biology as palaeoanthropology, genetics, ecology, primatology, endocrinology, and neurology give us a consistent and coherent theoretical basis for all possible justifications.

Let me give one example of the attitude I recommend taking in regards to the discussion on human nature, especially its social dimension, and of what biology can contribute to this discussion.

Returning to the problem of humans' political nature, we can say without a doubt that human beings are social animals. There is much primatological and paleoanthropological data to back up this statement. However, does this alone allow us to conclude that a human being is a *zoon politikon*? The matter is quite complex. Robin Dunbar has demonstrated that there is a relationship between brain size (especially the size of the prefrontal cortex) and herd or group size. Based on an analysis of empirical data, Dunbar formulated a hypothesis in which he determined the maximum number of acquaintances with whom each of us can maintain real and consistent contact. "Dunbar's number," as it is called, comes out to 150 individuals—this number corresponds to the average size of basic groups of hunter-gatherers in both ancient and modern times (Dunbar, 2004; Dunbar, 2014). If this is the case, how can cohesion be built in larger groups? Endocrinology provides us with a clue. Oxytocin is a hormone that is largely responsible for creating interpersonal bonds, such as those between a mother and her offspring. For a time, oxytocin was considered a "hormone of love," which, at least potentially, would be capable of generating positive emotions in people towards even complete strangers. However, research into the effects of hormone demonstrated that oxytocin's influence is complex: while it does generate strong friendly bonds with loved ones, it generates the opposite feelings towards strangers and anyone who may be seen as a possible threat to one's loved ones. It seems as though human social nature requires both friendship and hostility—it is jointly defined by both of these aspects. One more fascinating aspect is worthy of mention here. Research on the social nature of human reason has revealed an interesting feature of this reason: it is focused not on truth-seeking, but on defending one's own (or own group's) point-of-view (Sloman, 2017; Mercier, 2017; Gorman, 2017). This is likely the heritage of our Pleistocene ancestors – practical concerns were more pressing within their historical context than was cognitive nuance. The problem is that today, being equipped with such Pleistocene minds, it is difficult to imagine honest socio-political discourse, upon which, after all, our communities should be based.

Examples of ideas that the biological sciences contribute to the discussion on human nature and human social nature can be multiplied. They concern key issues such as family, the sense of justice, free will, and others. Can a philosopher afford to skip over this wealth of data and ideas?

CONCLUSION

Discussing human nature and its social aspects is a necessary condition for any rational reflection on humankind and socio-political life. Rejecting the category of human nature is both incompatible with reality and has the potential to create a cognitive vacuum that would soon be filled up with various ideological or common-sense notions of no cognitive value. Reflection on human nature requires both great methodological caution and an interdisciplinary approach; however, for me there is no doubt that primacy in the discussion on human nature belongs to biology.

Above all, it seems that approaching the problem from the perspective of "hard essentialism" (classical philosophy) is unjustified. A hard essentialist approach leads to arbitrary solutions, which in consequence may lend support to various oversimplifications and stereotypes. Consequently, the most reasonable seems to be the nomological approach, which is typical of biology. This approach attempts to grasp the broadest possible range of traits, rejecting the notion of "normalcy" in favour of the notion of typicalness, which is not identified with "nature."

Fruitful discussions of human nature also require giving up pseudo-antitheses, such as "nature vs nurture" or "nature vs culture." Their arbitrary, stereotypical and shallow character contributes nothing of value to the discussion, instead focusing attention on pseudo-problems.

Finally, the necessary condition for the fruitfulness of this discussion is openness and a readiness to revise even the most "deeply held intuitions"—nature, which we are constantly discovering, has surprised us more than once with its decidedly non-intuitive character.

References

De Boer, J. (2011). Moral Ape Philosophy. *Biology and Philosophy*, *26*, 891–904. DOI: 10.1007/s10539-011-9283-1

De Waal, F. (2006). *Primates and Philosophers: How Morality Evolved*. Princeton, NJ: Princeton University Press.

Dunbar, R. (2004). *The Human Story. A New History of Mankind's Evolution*. London: Faber and Faber.

Dunbar, R. (2014). *Human Evolution*. London: Pelican Books.

Fernbach, P., & S. Sloman. (2017). *The Knowledge Illusion: Why We Never Think Alone.* New York, NY: Riverhead Books.

Gorman, J.M., & Gorman, S.E. (2017). *Denying to the Grave. Why We Ignore the Facts that Will Save Us*. Oxford: Oxford University Press.

Hull, D.L. (1986). On Human Nature. *Philosophy of Science Association*, *2*, 3–13.

Machery, E. (2008). A Plea for Human Nature. *Philosophical Psychology*, *21*(3): 321–329. DOI: 10.1080/09515080802170119

Mercier, H., & Sperber, D. (2017). *The Enigma of Reason*. Cambridge, MA: Harvard University Press.

Moore, D.S. (2002). *The Dependent Gene: The Fallacy of "nature vs nurture."* New York, NY: Henry Holt & Co.

Moore, D.S. (2013). Current Thinking About Nature and Nurture. In K. Kampourakis (Ed.), *The Philosophy of Biology: A Companion for Educators* (p. 629–652). Springer Science and Business. DOI: 10.1007/978-94-007-6537-5_27

Ridley, M. (2003). *Nature via Nurture. Genes, Experience, and What Makes Us Human*. New York, NY: Harper Collins Publishers.

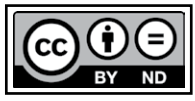
Sapolsky, R.M. (2006). *Monkeyluv. And Other Essays on Our Lives as Animals*. London: Vintage Books.

Sapolsky, R.M. (2017). *Behave. The Biology of Humans at Our Best and Worst*. London: Vintage Books.

Sommer, V., & Vasey, P.L. (Eds). (2006). *Homosexual Behaviour in Animals. An Evolutionary Perspective*. Cambridge: Cambridge University Press.

Stotz, K. (2012). Murder on the development express: who killed nature/nurture? *Biology and Philosophy*, *27*, 919–929. DOI: 10.1007/s10539-012-9343-1

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Bogumił Strączek
https://orcid.org/0000-0002-6386-2332
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
bogumil.straczek@ignatianum.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.06

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Machiavelli i pokój republikański w renesansowych Włoszech

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Analiza teorii demokratycznego pokoju (TDP) przez pryzmat pism Niccolò Machiavellego oraz historycznych realiów renesansowych republik włoskich.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Wyjaśnienie, dlaczego mimo wspólnego języka wartości i podobieństw instytucjonalnych między republikami włoskimi dochodziło do silnej rywalizacji i konfliktów zbrojnych. Zastosowano metodę analizy historyczno-literackiej pism Machiavellego, konfrontując jego myśl z postulatami renesansowego humanizmu obywatelskiego oraz współczesnymi badaniami ilościowymi.

PROCES WYWODU: Na proces wywodu składają się: 1) przegląd literatury dotyczącej pokoju republikańskiego w renesansowej Italii; 2) analiza tekstów Machiavellego pod kątem unikalnej jakości relacji między włoskimi republikami miejskimi; 3) opis mechanizmów wyjaśniających, dlaczego trwały pokój republikański nie zaistniał we Włoszech; 4) ocena filozofii politycznej Machiavellego jako aktualnego narzędzia do identyfikacji czynników zagrażających współczesnemu pokojowi demokratycznemu.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Głównymi motywami konfliktów między republikami były: wewnętrzna dynamika społeczno-instytucjonalna, konieczność przekierowania wewnętrznych konfliktów na politykę zagraniczną, imperialistyczne ambicje republik oraz ich dążenie do potęgi i bogactwa,

Sugerowane cytowanie: Strączek, B. (2026). Machiavelli i pokój republikański w renesansowych Włoszech. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 105–132. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.06.

co czyniło wolne miasta najbardziej niebezpiecznymi rywalami w systemie międzynarodowym.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Wspólnota instytucjonalna nie wystarcza do eliminacji wojen; pokój współczesnych demokracji wynika z dodatkowych czynników nowoczesności, których Machiavelli nie mógł przewidzieć. Filozofia Machiavellego pozwala na krytyczne spojrzenie na współczesną politykę międzynarodową i identyfikację mechanizmów mogących podważać stabilność demokratycznego pokoju.

Słowa kluczowe:
kultura polityczna, Niccolò Machiavelli, pokój republikański, renesansowe Włochy, teoria demokratycznego pokoju

Abstract

MACHIAVELLI AND REPUBLICAN PEACE IN RENAISSANCE ITALY

RESEARCH OBJECTIVE: To analyze the Democratic Peace Theory (DPT) in its historical context, with a particular focus on the Italian Renaissance republics and the political thought of Niccolò Machiavelli.

RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The study seeks to explain why, despite a shared political culture and institutional similarities, the Italian republics engaged in intense rivalry and frequent armed conflicts. It employs a historical and textual analysis of Niccolò Machiavelli's writings, confronting his political thought with the ideals of Renaissance civic humanism and contemporary quantitative research on the Democratic Peace Theory.

PROCESS OF ARGUMENTATION: The process of argumentation consists of the following: 1) a review of the literature on republican peace in Renaissance Italy; 2) an analysis of Machiavelli's writings with regard to the distinctive character of relations among the Italian city republics; 3) an examination of the mechanisms explaining why lasting republican peace failed to emerge in Renaissance Italy; 4) an assessment of Machiavelli's political philosophy as a relevant analytical framework for identifying factors that may threaten contemporary democratic peace.

RESEARCH RESULTS: The principal drivers of conflict among the Italian republics were their internal social and institutional dynamics, the need to redirect domestic tensions into foreign policy, imperial ambitions, and the pursuit of power and wealth. These factors made free city republics some of the most dangerous rivals within the international system.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:
Institutional similarity alone is insufficient to prevent war. The peaceful relations among contemporary democracies depend on additional features of modernity that Machiavelli could not have anticipated. Nevertheless, Machiavelli's political philosophy provides a valuable critical perspective for understanding contemporary international politics and identifying mechanisms that may undermine the stability of democratic peace.

Słowa kluczowe:
political culture, Niccolò Machiavelli, republican peace, Renaissance Italy, Democratic Peace Theory

WSTĘP

Teoria demokratycznego pokoju (TDP) jest jednym z najważniejszych osiągnięć współczesnych nauk politycznych. Jej podstawowe założenie głosi, że państwa demokratyczne rzadko, jeśli w ogóle, prowadzą między sobą wojny. Twierdzenie to znajduje szerokie potwierdzenie w badaniach empirycznych, które wskazują na istnienie trwałej strefy pokoju obejmującej demokracje od co najmniej dwóch stuleci (Hegre, 2001; Maoz & Russett, 1993; Oneal & Russett, 1997; Rousseau i in., 1996). Coraz częściej jednak podejmuje się próby testowania TDP w odniesieniu do wcześniejszych okresów historycznych (Adamson & Koyama, 2017; Adamson & Fitzsimmons, 2025; Robinson, 2001; 2006; Russett, 2006; Sobek, 2003; 2005; Weart, 1998; 2001). Badania w tym zakresie wydają się uzasadnione, ponieważ epoki przednowoczesne dostarczają licznych przykładów ustrojów (proto)demokratycznych i republikańskich, które choć w wielu aspektach odmienne, wykazują też istotne podobieństwa do współczesnych demokracji.

Szczególnie interesującym przypadkiem są włoskie republiki epoki renesansu (XIII–XVI wiek). Po pierwsze, funkcjonowały one w warunkach intensywnej rywalizacji międzypaństwowej, co wpływało na specyficzne relacje między nimi, zwłaszcza w okresie ekspansji scentralizowanych monarchii terytorialnych. Po drugie, pomimo iż w większości ich ustroje były bliższe republikom oligarchicznym niż demokracjom *sensu stricto*, to jednak, podobnie jak współczesne demokracje, rozwijały one instytucje partycypacji politycznej, rządów prawa, a także ideały szacunku dla wolności i równości

obywateli – a to właśnie te cechy ustroju najczęściej są brane pod uwagę w badaniach nad demokratycznym pokojem. W związku z powyższym pytanie, czy w epoce renesansu istniały zalążki „demokratycznego pokoju", można sensownie przeformułować jako problem „republikańskiego pokoju", tym bardziej że w większości współczesnych badań oba pojęcia w praktyce pokrywają się ze sobą (Bogaards, 2010; Schultz, 1999).

Choć w literaturze przedmiotu pojawiają się argumenty wspierające hipotezę diadycznego pacyfizmu renesansowych republik (Sobek, 2003), to jednak najnowsze badania ilościowe, jak również tradycyjne analizy literackie pozwalają równie zasadnie wysunąć wniosek odmienny. Zjawisko pokoju republikańskiego nie miało swojego odpowiednika w epoce renesansu nawet wśród blisko współpracujących ze sobą republik włoskich.

Celem niniejszego artykułu jest wyjaśnienie, dlaczego mimo wspólnego języka wartości i podobieństw instytucjonalnych między republikami włoskimi dochodziło do silnej rywalizacji i konfliktów zbrojnych. Jak się okazuje, szczególnie pouczająca pod tym względem może być lektura pism Niccolò Machiavellego. Jako wieloletni Sekretarz Drugiej Kancelarii Republiki Florenckiej, doświadczony dyplomata uczestniczący w misjach do najważniejszych dworów Europy, a przede wszystkim jako wnikliwy obserwator sceny politycznej Machiavelli poddał głębokiemu namysłowi kwestie dotyczące stosunków międzynarodowych, w tym także wpływu krajowych instytucji na gotowość państw do wszczynania wojen oraz zawierania trwałych sojuszy (Cesa, 2014; Hörnqvist, 2004; Regent, 2011; Vavouras, 2023).

Odnosząc teorię republikańskiego pokoju do tekstów florenckiego myśliciela, można dojść do wniosku, iż z jednej strony zauważa on w republikach unikalne predyspozycje do tworzenia trwałych i wiarygodnych sojuszy, wynikające z ich instytucjonalnej stabilności, powolności procesów decyzyjnych oraz zdolności do budowania federacyjnych więzi opartych na wartościach republikańskich i równoprawnym partnerstwie, z drugiej jednak definiuje on wolną republikę jako drapieżną i ekspansywną maszynę wojenną, która kierowana nienasyconymi namiętnościami obywateli oraz egzystencjalną koniecznością przetrwania w systemie międzynarodowym, staje się dla sąsiednich państw (w tym także innych republik) najbardziej

niebezpiecznym rywalem. Nawet jeśli w pismach Machiavellego odzieli się szereg normatywnych założeń, będących elementami budowania jego politycznej agendy od historycznej narracji, trudno będzie znaleźć dowody na poparcie hipotezy o istnieniu republikańskiego pokoju.

PROBLEM POKOJU REPUBLIKAŃSKIEGO W BADANIACH NAD RENESANSOWYMI WŁOCHAMI

Choć TDP rozwijała się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku, to jednak idea, że demokracje (względnie republiki) mają niższą skłonność do inicjowania wojen niż inne typy reżimów, ma długą historię (Hayes, 2012). Już bowiem za sprawą oświeceniowej myśli liberalnej koncepcja ta zyskała na znaczeniu (Doyle, 1986). W słynnym traktacie *Ku wieczystemu pokojowi* (2012) Immanuel Kant argumentował, że w republikach, gdzie to przede wszystkim obywatele płacą za wojny własną krwią i pieniędzmi, rządzący będą znacznie bardziej powściągliwi w wywoływaniu konfliktów niż władcy absolutni, którzy osobiście podobnych kosztów nie ponoszą. Fundamentem pokoju między republikami jest fakt, iż ich systemy polityczne opierają się na uniwersalnych wartościach wolności i równości, a ich nadrzędnym celem jest ochrona autonomii własnych obywateli. Z natury więc ustroje te – z racji „swego pochodzenia z czystego źródła pojęcia prawa" (Kant, 2012, s. 349) – oparte są na niestosowaniu przemocy, zaś praktykę tę rozszerzają na stosunki z innymi krajami. Uzupełnieniem kantowskiego modelu pacyfikacji jest postulat powołania „federalizmu wolnych państw" (swoistej Ligi Narodów), wspólnoty opartej na zasadzie gościnności i wymianie handlowej. Wedle Kanta to właśnie te trzy filary – rządy obywateli (I filar), prawo międzynarodowe (II filar) i wolny handel (III filar) – tworzą systemowe ramy dla zaistnienia trwałego pokoju międzypaństwowego.

Chociaż sam Kant preferował termin „republikanizm" – obawiał się bowiem, że ówczesna demokracja może przekształcić się w tyranię motłochu – to jednak jego intuicje położyły podwaliny pod współczesne badania nad kwestią demokratycznego pokoju. Jak zauważył

Russet (2006), królewiecki filozof „opisał zjawiska, które niedawno pojawiły się w niektórych częściach świata, zwłaszcza w większości krajów Europy" (s. 254). Obecnie teza, że demokracje nie tylko nie walczą ze sobą, ale nawet nie mają takiego zamiaru, urosła do rangi „empirycznego prawa w naukach o stosunkach międzynarodowych" (Levy, 1988, s. 662).

Jednocześnie w toku debaty nad TDP powstało pytanie, czy zaobserwowany w ostatnich dwóch stuleciach wzorzec można odnieść do epok przednowoczesnych. Uczeni tacy jak Weart (1998) przekonywali, że badania w tym zakresie, poza ich oczywistym teoretycznym znaczeniem, mogłyby również przynieść doniosłe praktyczne korzyści. Jeśli bowiem pokój między demokracjami jest trwałą regularnością historyczną, to zrozumienie jego mechanizmów w różnych epokach może dostarczyć skutecznego wzorca do zapobiegania konfliktom zbrojnym w przyszłości.

Rozszerzenie empirycznego zakresu badań na demokracje starożytnej Grecji czy republiki renesansowych Włoch było w tym kontekście wyborem naturalnym. Testowanie uniwersalności teorii poza ramami czasowymi XIX–XXI wieku pozwalało ocenić, czy same instytucje (I filar) wystarczają do utrzymania pokoju, czy też ich pacyfikacyjna skuteczność uzależniona jest nie tylko od dwóch pozostałych filarów kantowskiego pokoju, ale także od innych warunków, np. nowoczesnej biurokracji, specyficznego kontekstu kulturowego lub technologicznego, uwarunkowań strategicznych, a nawet odstraszania nuklearnego (Gat, 2005). Epoki przednowoczesne, w których czynniki te są nieobecne, mogą służyć jako adekwatne „laboratorium" do oceny wpływu „czystego" ustroju na prawdopodobieństwo wojny.

Istnieją jednak pewne wątpliwości dotyczące stosowalności TDP do epok przednowoczesnych. Po pierwsze, niektórzy podnosili argument, że pokój demokratyczny dotyczy wyłącznie stosunków między nowoczesnymi państwami narodowymi (Small & Singer, 1982). Ember, Ember i Russett (1992) na podstawie badań międzykulturowych społeczeństw przedindustrialnych udowodnili jednak, że z równym powodzeniem TDP można stosować do protodemokratycznych jednostek politycznych opartych na szerokiej partycypacji, w tym także do greckich *polis* i republik miejskich. Zanim w Europie rozwinęły się w pełni ukształtowane państwa narodowe, to właśnie

państwa-miasta tworzyły system międzynarodowy i nie ma powodu, aby ich przypadki uznawać za mniej znaczące, ponieważ podobnie jak nowoczesne państwa funkcjonowały one w kontekście systemowej anarchii, co wymuszało na nich wypracowanie analogicznych mechanizmów rozwiązywania sporów.

Inny zarzut dotyczył faktu, iż w przeciwieństwie do współczesnych demokracji, które opierają się na powszechnym prawie wyborczym, w starożytnych Atenach, wedle różnych szacunków, obywatele stanowili zaledwie 10%–20% dorosłej populacji, zaś w republikach włoskich od 5% w Wenecji do 10% we Florencji, przy czym wyraźną większość stanowili bogaci kupcy i arystokraci. Zarzuty te są jednak odpierane przez ich adresatów, którzy odpowiadają, iż specyficzne cechy społeczne epoki – jak niewolnictwo, cenzusy majątkowe czy brak praw politycznych dla kobiet – były produktem ówczesnej cywilizacji. Podobne ograniczenia praw wyborczych występowały także w uznanych demokracjach XIX i XX wieku. Wykluczenie tych przypadków ze względu na brak nowoczesnych standardów instytucjonalnych wymagałoby tym samym odrzucenia większości demokracji z ostatnich dwóch stuleci, co bezzasadnie zawęziłoby zakres TDP (Robinson, 2001; Sobek, 2003).

Ponadto, jak zauważył Russett (2006), TDP często spotyka się z niezrozumieniem, ponieważ nie dostrzega się probabilistycznego aspektu tej teorii. W tym ujęciu „demokrację" i „autokrację" należy traktować nie jako „sztywną" dychotomię, lecz jako stopnie na ciągłej skali, uwzględniającej różnice w partycypacji, mechanizmach odpowiedzialności liderów czy konkurencyjności politycznej. Im bardziej demokratyczne są oba państwa w danej diadzie (tzn. im wyższe wskaźniki partycypacji, odpowiedzialności i konkurencyjności osiągają), tym rzadsze i mniej gwałtowne powinny być konflikty zbrojne między nimi.

Takie podejście metodologiczne pozwala stwierdzić, że zarówno starożytne demokracje greckie, jak i włoskie republiki okresu odrodzenia – zwłaszcza na tle współczesnych im reżimów – wykazywały wystarczająco wysokie wskaźniki w tej skali, by służyć jako wiarygodne przypadki testowe. Przykładowo, jak stwierdza Russett, według standardów swoich czasów Ateny klasyfikowano jako „radykalną demokrację", podczas gdy zmilitaryzowaną oligarchię Sparty umieszczano bliżej autokracji, ale nadal daleko względem

ówczesnych tyranii. Na podobnej skali można umieścić państwa renesansowej Italii. Jak przekonywał Sobek (2005), najbardziej republikańskie z nich pod względem praw politycznych obywateli zbliżały się do standardów wczesnych demokracji USA i Wielkiej Brytanii z początku XIX wieku.

Najczęściej analizowaną epoką przednowoczesną w kontekście TDP była klasyczna Grecja (Adamson & Fitzsimmons, 2025; Pritchard, 2015; Robinson, 2001; 2006; Russett, 2006; Russett & Antholis, 1992). Jednak ze względu na fragmentaryczność dostępnych danych historycznych badania te dają niejednoznaczne rezultaty. Spośród setek istniejących wówczas *polis* dysponujemy jasnymi informacjami o ustrojach tylko niewielkiej ich części. W analizach ilościowych kategoria państw „nieznanych" jest wielokrotnie większa od grup o zidentyfikowanym systemie politycznym (Robinson, 2001). Taki stan rzeczy, zwłaszcza w kontekście analiz statystycznych, pozostawia ogromny obszar niepewności, toteż uczeni zaczęli poszukiwać innych ewolucyjnych „laboratoriów historycznych", które dostarczałyby bardziej precyzyjnych informacji. Pod tym względem renesans oferuje bogatszy materiał empiryczny, który umożliwia testowanie TDP z uwzględnieniem wielu zmiennych kontrolnych, co w przypadku starożytnej Grecji jest utrudnione z powodu znaczących luk w zachowanych przekazach.

Pierwsze próby zastosowania TDP do realiów renesansowych Włoch przyniosły wyniki zasadniczo zgodne z oczekiwaniami. Weart (1998) argumentował, że po roku 1380, kiedy to włoskie miasta-państwa przekształciły się z niestabilnych anokracji w skonsolidowane republiki terytorialne, zaobserwować można wyraźną zmianę dynamiki konfliktów na Półwyspie Apenińskim. Pomimo iż rywalizacja gospodarcza i polityczna w sposób istotny kształtowała politykę zagraniczną poszczególnych republik, to jednak wojny między nimi do roku 1530 praktycznie nie występowały. Powołując się na ustalenia Wearta, Sobek (2003) przetestował teorię republikańskiego pokoju w odniesieniu do siedmiu głównych potęg renesansowej Italii w latach 1250–1494, zestawiając ze sobą 15 diad i uzyskując w ten sposób 3235 obserwacji rocznych. Tak bogaty materiał empiryczny, zdaniem Sobeka, dostarczył „twardych" dowodów na to, że „wspólny republikanizm" (*joint republicanism*) w sposób statystycznie istotny redukował prawdopodobieństwo wybuchu wojny między diadami państw włoskich.

Chociaż badania wymienionych autorów mogą dać pewien obraz specyficznych relacji między republikami włoskimi, to jednak bliższe przyjrzenie się ich założeniom wskazuje na pewne ograniczenia, które mogą wpływać na uzyskiwane rezultaty. Po pierwsze, zarówno Weart, jak i Sobek stosują relatywnie „wysokie" progi przemocy, wykluczając konflikty o mniejszej liczbie ofiar (Weart przyjmuje minimum 200 zabitych w walce po obu stronach) lub o niższej intensywności (Sobek wymaga wystąpienia co najmniej dwóch bitew w ciągu jednego roku). W realiach renesansowej Italii, gdzie w zasadzie do momentu najazdu Karola VIII na Włochy w 1494 roku działania militarne przybierały formę ograniczonych kampanii, rajdów na posiadłości wiejskie czy krótkotrwałych starć kondotierów (Bowd, 2018), przyjęcie tak zawyżonych kryteriów może prowadzić do niedoszacowania wagi politycznej tamtych wydarzeń. Konflikty, które pochłaniały wiele ofiar, były, jak pisał Francesco Guicciardini (1929), rzeczą niespotkaną we Włoszech, gdzie przez długi czas wojny prowadzono „z piękną pompą i wystawnością, niczym widowiska" (s. 81; cyt. za: Bowd, 2018, s. 58). W podobny sposób Machiavelli opisuje bitwy tego okresu jako starcia, w których „ludzie się wzajemnie nie zabijają, „miasta nie są łupione a państwa nie zostają zniszczone" (IF, V, 1, s. 251). Za najbardziej jaskrawy przykład ówczesnego sposobu prowadzenia wojen służy mu bitwa pod Molinellą (25 lipca 1467 roku) pomiędzy weneckimi wojskami a koalicją Florencji, Mediolanu i Neapolu. Machiavelli z sarkazmem odnotowuje, że podczas tego wielogodzinnego starcia nikt nie został zabity; „jedynie kilka koni było rannych i jeńcy byli wzięci po obu stronach" (IF, VII, 20, s. 407). Jak zauważył McCanles (1984), unikanie rozlewu krwi nie wynikało z pokojowego nastawienia republik, lecz z faktu, że już sam „manewr wojskowy – rozmieszczenie ludzi i sprzętu, namacalnie widoczny pochód kawalerii, piechoty, artylerii i przeszkód przemieszczających się przez wieś, zajmujących drogi, miażdżących chłopów i drób, zbliżających się do strażnic murów miejskich" (McCanles, 1984, s. 11) – był symboliczną formą użycia siły w celu realnego podporządkowania przeciwnika własnej woli politycznej. McCanles nazywa to renesansowym wariantem strategii odstraszania, analogicznym do strategii zimnowojennej. To właśnie komunikowanie gotowości i zdolności do walki, a nie sama walka stanowiły istotę ówczesnej polityki międzynarodowej.

Wątpliwości może wzbudzać także wyjątkowo rygorystyczne kryterium definicyjne republiki, zwłaszcza w kontekście niestabilnej sytuacji politycznej na Półwyspie Apenińskim, gdzie ustroje zmieniały się stosunkowo często w wyniku przewrotów, wendett rodowych i zewnętrznych interwencji. Dla Wearta warunkiem zaklasyfikowania państwa-miasta jako ugruntowanej republiki jest istnienie silnego scentralizowanego rządu, bycie uznanym przez inną republikę za „politycznie równego" partnera oraz trwanie ustroju nieprzerwanie przez co najmniej trzy lata. Z kolei według Sobeka za republiki należy uznać tylko te państwa, w których decyzje polityczne są podejmowane w drodze otwartej konkurencji między różnymi opcjami politycznymi, istnieją grupy obywateli posiadających równe prawa polityczne, wypracowano formalne instytucje, takie jak rady przedstawicielskie, procedury wyboru urzędników, a dodatkowo są to podmioty posiadające pełną autonomię w prowadzeniu własnej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Oznacza to, że po 1495 roku, wraz z masową interwencją mocarstw zewnętrznych (Francji i Hiszpanii) na Półwyspie Apenińskim żadna z republik włoskich nie prowadziła suwerennej polityki zagranicznej, w związku z czym ich przypadki nie nadają się do adekwatnego testowania korelacji między ustrojem państwa a jego skłonnością do agresji.

W konsekwencji badacze, przyjmując za punkt wyjścia restrykcyjne, złożone, a przede wszystkim arbitralne kryteria, wyeliminowali z pola analiz przypadki wielu istotnych konfliktów między republikami, jak chociażby wojna o Chioggię (1378–1381) między Wenecją a Genuą, agresja Florencji przeciwko Lukce (1429–1433), konflikt Wenecji z Republiką Ambrozjańską (1447–1450) czy wojna Florencji z Pizą (1494–1509). Niccolò Machiavelli w *Historiach florenckich* nie tylko poddaje szczegółowej analizie wszystkie wymienione konflikty, ale także na ich przykładzie dowodzi, że sojusze między republikami nie są trwałe, a często bywają wręcz niemożliwe, czego przykładem są złożone relacje między Florencją i Pizą.

W ostatnich latach przeprowadzono analizy ilościowe, które przynajmniej częściowo potwierdzają intuicje Machiavellego. Sam Sobek (2005) nieco zniuansował swoje wcześniejsze badania, pokazując, że niektóre republiki o tendencjach ekspansjonistycznych (które nazywa „reżimami machiavellicznymi") były w rzeczywistości wyjątkowo podatne na konflikty. Z kolei Blank, Dincecco i Zhukov (2017),

prowadząc szerokie badania historyczne, obejmujące Europę w latach 1200–1800 roku, doszli do wniosku, iż reżimy parlamentarne, pomimo iż stanowiły mniejszość ówczesnych systemów politycznych, brały udział w przytłaczającej większości konfliktów zbrojnych. Ta zwiększona skłonność do walki wynikała z faktu, że instytucje przedstawicielskie skuteczniej gromadziły zasoby finansowe na cele militarne, nie posiadając jednocześnie dojrzałych mechanizmów ograniczających arbitralne decyzje o wszczynaniu agresji.

MACHIAWELICZNY POKÓJ MIĘDZY REPUBLIKAMI

Hipoteza o istnieniu trwałego „republikańskiego pokoju" w renesansowej Italii pozostaje problematyczna i nie znajduje jednoznacznego potwierdzenia zarówno w danych ilościowych, jak i w źródłach historycznych. Jeśli jednak postawić problem nieco inaczej i nie pytać wyłącznie o brak wojen, lecz o istnienie specyficznych mechanizmów współpracy wynikających z tożsamości ustrojowej, to obszerna literatura dyplomatyczna z tego okresu dostarcza na ten temat szereg interesujących dowodów.

W swojej klasycznej książce na temat humanizmu obywatelskiego Hans Baron (1955) wskazywał, iż przełomowym momentem dla narodzin nowoczesnej ideologii republikańskiej był kryzys lat 1400–1402, kiedy Florencja znalazła się pod egzystencjalnym zagrożeniem ze strony Gian Galeazza Viscontiego, księcia Mediolanu. Wówczas przypada okres żywej działalności tzw. *dictatores* – przede wszystkim Coluccia Salutatiego i Leonarda Bruniego – którzy dokonali redefinicji tożsamości republiki, przedstawiając Florencję jako obrończynię wolności całej Italii (*libertas Italiae*) przeciwko tyranii. W humanistycznym dyskursie politycznym republiki zaczęto ich przedstawiać jako naturalnych sojuszników, połączonych wspólnotą wartości i ustroju. Kulminacją tej wizji była formuła Francesca Barbara z końca lat trzydziestych XV wieku, mówiąca „o wolnych ludach sprzymierzonych na zasadzie równości" (Baron, 1955, s. 346). W interpretacji Barona była to najbardziej rozwinięta myśl, wyrażająca renesansową ideę republikańskiego federacjonizmu. Inny wybitny badacz politycznej historii renesansu Quentin Skinner (1978) podkreślał znaczenie wspólnego słownika politycznego opartego na

takich pojęciach jak dobro wspólne, sprawiedliwość, pokój oraz obywatelska cnota. Kategorie te według Skinnera tworzyły wspólny kod komunikacyjny elit republikańskich, ułatwiający zawieranie sojuszy i budowanie wzajemnego zaufania. Z kolei historycy dyplomacji, tacy jak Bouwsma (1968) i Mattingly (1955), zwracali uwagę na fakt, iż dzięki wspólnemu językowi wartości republiki postrzegały siebie nawzajem jako ustroje bardziej przewidywalne i stabilne niż państwa dynastyczne. W podobnym duchu republikański *ethos* opisywał Pocock (1975): pojęcia *libertas* i *vivere civile* tworzyły intelektualną sieć współpracy, dzięki której, poprzez kulturę negocjacji, tworzenie lig i systemów równowagi sił, republiki mogły ograniczać wzajemną przemoc.

Jednakże ci sami badacze zaznaczali również, że republikańska solidarność pozostawała niezwykle krucha, miała raczej charakter doraźny i retoryczny, zaś bliższe więzi współpracy często były zrywane wskutek rozbieżności interesów, ekspansjonistycznych ambicji rządzących elit oraz ogólnej niestabilności politycznej charakterystycznej dla włoskiego systemu międzypaństwowego. Ideologia „republikańskiego pokrewieństwa" najczęściej pojawiała się jako argument w dyplomacji dopiero w momencie wspólnego zagrożenia. W rzeczywistości równie dobrze można by mówić o „republikańskiej wojnie" jak o „republikańskim pokoju", ponieważ retoryka braterstwa pomiędzy wolnymi ludami pozostawała nierozerwalnie związana z retoryką walki z ekspansjonistycznymi ambicjami władców autorytarnych. Było więc w tym wszystkim nie mniej wyrachowania i cynizmu niż realnego przywiązania do wspólnoty ideałów. Nie bez powodu w tytule przełomowego dzieła Pococka (1975) pojawia się nazwisko Machiavellego. Florencki sekretarz był bowiem postacią kluczową dla zrozumienia ducha epoki. Będąc świadkiem upadku kolejnych włoskich państw-miast, Machiavelli jako pierwszy ukazał, że wspólnota języka wartości jest jedynie piękną fasadą, która w sytuacjach granicznych kruszeje pod naporem konieczności (*necessità*).

Choć Machiavelli był głęboko sceptyczny wobec idealistycznej wizji braterskiej solidarności wolnych miast, którą głosili współcześni mu humaniści, w swoich pismach pozostawił on intrygujące świadectwa, wskazujące na ukształtowanie się specyficznych więzi między republikami. Najbardziej jaskrawym przykładem jest opis sukcesu polityki florenckiej opartej na tym, co Machiavelli określa

terminem *fraternizzazione* (pobratymstwo). Gdy w 1343 roku, po wygnaniu księcia Aten, Pistoia i Arezzo skorzystały z okazji, aby odzyskać wolność, Florencja znalazła się w jednym momencie pozbawiona tyrana, jak i panowania nad częścią swojego dominium. Próbując odzyskać zwierzchnictwo nad utraconymi ziemiami, specjalnie powołana w tym celu rada zadecydowała, iż „lepiej będzie odzyskać lenników w drodze pokojowej (*con la pace*) niż przez wojnę (*con la guerra*) narobić sobie wrogów" (IF, II 38, s. 126n). W następstwie tej decyzji Florentczycy oficjalnie zrzekli się wszelkich pretensji terytorialnych i „okazywali zadowolenie z wolności owych miast tak jak z własnej" (IF, II, 38, s. 126). Machiavelli zachwala tę strategię, pisząc:

> Te przymierza zawarte tak rozumnie przyniosły szczęśliwe wyniki. Niewiele lat później bowiem Arezzo ponownie oddało się władzy Florencji, podobnie i inne miasta w ciągu kilku miesięcy również powróciły do dawnego uzależniania (IF, II, 38, s. 126).

Stawia też śmiałą tezę, że gdyby Florencja potrafiła konsekwentnie stosować tę strategię „oswajania" sąsiadów, stałaby się panią całej Toskanii bez konieczności toczenia wyniszczających wojen. To stwierdzenie dobrze pokazuje, że Machiavelli dostrzegał wyraźne korzyści z prowadzenia polityki opartej na zjednywaniu sobie pobliskich miast, deklarując wobec nich przyjaźń i poszanowanie wolności.

Z drugiej strony Machiavelli doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że obrany przez Florentczyków sposób działania nie był przejawem republikańskiego idealizmu, lecz wyrachowaną strategią stosowania „miękkiej siły", która pozwalała osiągnąć własne cele polityczne mniejszym kosztem. Co więcej, w danym momencie był to jedyny dostępny sposób, jaki dawał Florentczykom nadzieję na powrót do swoich imperialnych ambicji. W 1343 roku w wyniku splotu rozmaitych czynników – militarnej katastrofy związanej z nieudaną próbą przejęcia kontroli nad Lukką (1341–1342), finansowym kryzysem oraz traumą niedawnej tyranii – Florencja znajdowała się w sytuacji skrajnego osłabienia. Po rewolucji lipcowej zamiast natychmiastowego odrodzenia republiki nastąpił paraliż instytucjonalny. Napięcia między skłóconymi frakcjami – możnymi (*grandi*), którzy chcieli odzyskać dawne przywileje, a ludem (*popolo*), obawiającym się nowej tyranii arystokracji – wkrótce doprowadziły do krwawych

walk ulicznych i licznych grabieży domów szlacheckich. Tragizmu całej sytuacji dodawał paradoksalny fakt, iż poprzez przykład własnego buntu i wyzwolenie się od tyranii Florencja „nauczyła poddanych, jak sami mają się stać niepodległymi" (IF, II, 38, s. 125). Toteż po upadku księcia Aten, Arezza, Pistoia i inne ośrodki zaczęły wybijać się na własną niepodległość, a Florencja była zbyt wyczerpana finansowo i militarnie, by podporządkować sobie buntowników przy użyciu siły. Nie mając więc innego wyjścia, zmuszona była do przyjęcia polityki przyjaźni, która ostatecznie okazała się skuteczna.

Należy jednak podkreślić, że dla Machiavellego polityka fraternizacji stanowiła zaledwie wariant jedynej słusznej strategii, którą Hörnqvist (2004) określił mianem „strategii dwóch skrajności". Sprowadzała się ona do prostej alternatywy: podbite ludy należy albo zjednać sobie dobrodziejstwami, albo doszczętnie zniszczyć, by odebrać im zdolność do buntu. Wybór drogi zależał od czasu i okoliczności, co w *Rozważaniach* (III, 27) ilustruje przykład Pistoi. O ile sytuacja w roku 1343 sprzyjała obraniu względem tego miasta strategii pobratymstwa, o tyle ponad 100 lat później model ten okazałby się dla Florencji katastrofalny w skutkach. W 1500 roku Pistoia była rozdzierana brutalną wojną domową między frakcjami Panciatichi i Cancellieri, która była dodatkowo podsycana przez florenckie władze. W wyniku walk przelało się zbyt wiele krwi, by powrót do zgody obu miast był możliwy. W takich warunkach podążanie drogą przyjaźni zostało kategorycznie przekreślone, zaś jedynym rozsądnym rozwiązaniem, zdaniem Machiavellego, było zgładzenie przywódców obu stronnictw oraz podporządkowanie sobie Pistoi przemocą.

Polityka dwóch ekstremów jest dla Machiavellego jedyną strategią, która pozwala republice osiągnąć prawdziwą wielkość (*grandezza*). Zdawali sobie z tego sprawę Rzymianie. Budując największą w dziejach Republikę, sąsiednie miasta albo równali z ziemią, albo przeciwnie – włączali do systemu republikańskiego poprzez nadawanie ich mieszkańcom przywilejów. W obu przypadkach cel polityczny był jednak ten sam. Chodziło o trwałe zagwarantowanie hegemonii Rzymu. Nawet tam, gdzie Rzymianie otwarcie deklarowali przyjaźń i partnerstwo – jak to było chociażby w przypadku Kapui – zachowywali dla siebie siedzibę imperium i tytuł dowodzenia (D, II, 21). Formalna i deklaratywna równość była więc polityczną

fasadą dla rzeczywistej przewagi siły. Jak pokazały losy Latynów czy ostatecznie samej Kapui, prędzej czy później Rzymianie rezygnowali z kreowania pozorów partnerstwa na rzecz bezwzględnego podboju i sprowadzania dawnych sprzymierzeńców do roli bezpośrednich poddanych.

Rozważania Machiavellego nad historią Rzymu wyraźnie pokazują, że polityka „fraternizacji" nie była alternatywą wobec imperializmu, lecz jedną z najbardziej wyrafinowanych technik realizacji ekspansjonistycznych ambicji Republiki. Jednocześnie jednak Machiavelli zdawał sobie sprawę, że droga rzymska posiada niezwykle wysokie koszty polityczne i militarne. Państwo dążące do *grandezza* musi się pogodzić z faktem, że nieustannie będzie wzbudzać lęk i nieufność u swoich sąsiadów, przez co zmuszone będzie do budowania silnej armii i prowadzenia licznych wojen. Wolność takiego państwa pozostaje nierozerwalnie związana z agresją zewnętrzną. W rezultacie nawet republiki blisko ze sobą współpracujące, gdy tylko ich interesy strategiczne zaczynają się przecinać, stają się dla siebie naturalnymi rywalami. W tym sensie Machiavelli pozostaje daleki od wszelkiej wizji trwałego „pokoju republikańskiego": republiki mogą współpracować, ale równie łatwo mogą prowadzić brutalne wojny przeciwko sobie, jeśli wymaga tego racja stanu lub logika ekspansji.

Istnieje jednak inny, bardziej ugodowy sposób prowadzenia polityki międzynarodowej, który Machiavelli uznaje za „drugi najlepszy" zaraz po rzymskim. Opiera się on na tworzeniu ligi złożonej z kilku równorzędnych i wolnych republik, w której żadna nie posiada trwałej władzy nad pozostałymi. Ten konfederacyjny związek wolnych i równorzędnych miast dość szczegółowo został opisany w Rozdziale II *Rozważań* (II.4). Przykładem są tutaj wspólnoty polityczne utworzone przez starożytnych Etrusków oraz współczesnych Machiavellemu Szwajcarów. Choć model ten miał pewne ograniczenia (np. nie mógł przekroczyć liczby dwunastu lub czternastu miast) to według Machiavellego na przełomie XV i XVI wieku był najbardziej optymalny dla Republiki Florenckiej. Florencja nie dysponowała bowiem zasobami politycznymi, militarnymi ani społecznymi, które pozwoliłyby jej naśladować Rzym w jego hegemonicznej fazie rozwoju. Mogła jednak wzorować się na doświadczeniach starożytnych Etrusków, tworząc ligę wolnych państw toskańskich pod własnym przywództwem. Zaletą takiego systemu była przede wszystkim jego

stabilność. Liga republik nie budzi takiego strachu u sąsiadów jak scentralizowane mocarstwo imperialne, ponieważ jej siła wydaje się bardziej defensywna niż ofensywna. Co więcej, zdobyte lub przyłączone terytoria są łatwiejsze do utrzymania, gdyż nowi członkowie nie mają poczucia utraty wolności, lecz czują się częścią szerszej wspólnoty niepodległych państw. Machiavelli w tego rodzaju związku widzi podwójną korzyść: „po pierwsze, rzadko prowadzisz wtedy wojnę; po drugie, z łatwością utrzymujesz to, co zdobyłeś" (D, II, 4, s. 161). Jest to szczególnie interesujące, ponieważ fragment ten należy do rzadkich momentów, w których dopuszcza on możliwość względnie pokojowego współistnienia wolnych republik.

W *Rozważaniach* (I, 59) Machiavelli formułuje jeszcze jedną tezę, która może być rozpatrywana jako atut konfederacji: „sojusze łamie się dla korzyści, ale pod tym względem republiki okazują się o wiele bardziej godne zaufania od władców" (s. 142). Książęta, kierując się błahymi namiętnościami lub egoistycznym rachunkiem zysku, są bardziej skłonni do gwałtownego zerwania zobowiązań. Republiki natomiast są gotowe wyrzekać się doraźnych korzyści, pozostając wiernymi idei, że wiarygodność sojusznicza przynosi trwalsze rezultaty polityczne. Ponadto Machiavelli podkreśla, że „republiki, nawet jeśli żywią te same co władca zamiary, o wiele wolniej wcielają je w życie" (s. 142). Ta pozorna słabość jest w rzeczywistości ważnym mechanizmem stabilizacji: decyzje wymagające szerokiego uzgodnienia są trudniejsze do nagłej rewizji, co zwiększa przewidywalność zachowań politycznych i wzajemne zaufanie partnerów. Instytucjonalna opieszałość staje się niezawodnym bezpiecznikiem zwłaszcza w sytuacjach krytycznych. Republiki „w obliczu gwałtownego niebezpieczeństwa okazują się nieco bardziej stałe od władców" (s. 142), którego decyzje mogą być podyktowane interesem osobistym lub strachem.

Nie oznacza to jednak, że proponowana przez Machiavellego liga miała być związkiem równych sobie republik, nastawionym wyłącznie na zachowanie pokoju. Jak zauważa Hörnqvist (2004), projekt ten miał wyraźny wymiar strategiczny. Jeśli Florencja powinna zacieśnić współpracę z niezależnymi republikami, takimi jak Siena czy Lukka, to tylko dlatego, aby utworzyć wspólny blok polityczny zdolny przeciwstawić się ingerencji Francji, Cesarstwa czy Państwa Kościelnego. Jednocześnie miała ona piastować w tym

sojuszu pozycję uprzywilejowaną i stopniowo przekształcać konfederację w instrument własnej ekspansji. Celem ligi toskańskiej nie miało być utworzenie strefy trwałego pokoju między republikami, lecz raczej zapewnienie hegemonii Republiki Florenckiej w warunkach, w których bezpośrednie naśladowanie Rzymu pozostawało poza zasięgiem.

REPUBLIKI PRZECIWKO POKOJOWI

Dlaczego włoskie państwa o bardzo podobnych instytucjach i wartościach republikańskich mimo wszystko nie wyeliminowały konfliktów zbrojnych w relacjach między sobą? Poza wymienionymi powodami istnieją jeszcze dwa inne, które w pismach Machiavellego wysuwają się na plan pierwszy. Jeden związany jest z wewnętrzną dynamiką społeczno-instytucjonalną charakterystyczną dla republiki. Drugi wynika z samej natury środowiska międzynarodowego.

Jak już wspomniano, dla Machiavellego republika była ustrojem, w którym nie panuje jeden władca, lecz rządy sprawowane są w sposób wolny przez obywateli. Dostępność do najwyższych urzędów dla wielu, z których dodatkowo można wyselekcjonować najbardziej cnotliwych liderów, stanowi więc specyficzną zaletę ustroju republikańskiego (D, I, 20). Jednak z tą samą cechą republiki wiąże się również największe ryzyko. Ponieważ republika daje możliwość udziału we władzy większej liczbie osób, toteż stwarza bardziej sprzyjające warunki do pojawienia się konfliktów między różnymi grupami interesów. Dotyczy to zarówno republik oligarchicznych, gdzie istnieje silna rywalizacji między elitami na szczytach władzy, jak i republik ludowych. W tym drugim przypadku tendencja do publicznych tumultów (*tumulti*) jest nawet silniejsza, ponieważ między ludem a możnymi istnieje naturalny antagonizm i wzajemna pogarda. Obie te grupy kierowane są bowiem sprzecznymi namiętnościami (*umori*): elity mają nienasycony apetyt na dominację i ucisk ludu, podczas gdy lud pragnie przede wszystkim nie być uciskanym (D, I, 4). Włączenie szerokich mas w procesy polityczne poprzez danie im „głosu do kłótni" lub „miecza do ręki" czyni konflikt klasowy jawnym i nieuchronnym. W republikach oligarchicznych ten naturalny antagonizm oczywiście nie znika, lecz z powodu rozbrojenia ludu

i trzymania go z dala od władzy zostaje przesłonięty przez walki rodowe i partyjne.

Tak czy inaczej, fakt, iż w każdej republice istnieje konflikt społecznych humorów, doprowadza w konsekwencji do radykalnego podziału ciała politycznego. Porozumienie między wrogo nastawionymi stronnictwami nigdy nie jest osiągalne, ponieważ nie jest możliwe jednoczesne zaspokojenie pragnień możnych i ludu. Co ciekawe, Machiavelli nie uważał takiego stanu rzeczy za niepożądany. Wręcz przeciwnie, jego zdaniem republika nie powinna dążyć do eliminacji konfliktów i osiągnięcia pokoju społecznego (co i tak jest niemożliwe), lecz do ukierunkowania i instytucjonalizacji tych dwóch nastrojów, aby nie stały się one zagrożeniem dla istnienia wspólnoty. Różne republiki wypracowały mniej lub bardziej skuteczne mechanizmy zarządzania wewnętrznymi sporami. Prawdziwym jednak ideałem i wzorem do naśladowania była dla Machiavellego Republika Rzymska, gdzie wrogie emocje miedzy ludem a senatem mogły znaleźć dla siebie ujście w ramach krajowych instytucji publicznych, takich jak trybunat ludowy, oskarżenia publiczne czy apelacje ludowe, w tym zwłaszcza prawo do odwołania się od wyroków śmierci.

Przykład starożytnego Rzymu dobitnie pokazuje, iż to nie porozumienie i pokój wewnętrzny są główną przyczyną wolności i potęgi republiki, lecz niezgoda i permanentny spór między zwalczającymi się klasami. Machiavelli był jednak w pełni świadomy, że tego rodzaju zażarty konflikt zawsze może przerodzić się w wojnę domową i zniszczyć republikańską wspólnotę polityczną. Jak podkreśla Gabriele Pedullà (2018), „nikt nie może z góry zagwarantować, że zamieszki wzmocnią republikę, a nie doprowadzą ją do ruiny" (s. 253). W pismach florenckiego myśliciela rzeczywiście stale przywoływane są przypadki, w których zamieszki albo zagrażały Republice Rzymskiej (np. D, I, 7–8), albo ostatecznie doprowadziły do jej upadku (D, I, 37). Skoro więc przed tym zagrożeniem nie ustrzegła się najwspanialsza ze wszystkim republik, to tym bardziej nie mogły tego uczynić mniej stabilne i funkcjonujące w bardziej niebezpiecznym środowisku międzynarodowym republiki włoskie.

Kluczowe staje się zatem pytanie: w jaki sposób republika może przetrwać w obliczu stałego zagrożenia wojnę domową? Lektura *Rozważań* prowadzi do wniosku, że Machiavelli potencjalne rozwiązanie tego problemu widział w polityce zagranicznej. Ponieważ

republikańskie instytucje nie zawsze są w stanie skutecznie zarządzać konfliktem wewnętrznym, toteż jedynym sposobem na uniknięcie anarchii (lub tyranii) jest przekierowanie energii zwalczających się frakcji na zewnątrz, ku podbojom terytorialnym. Gdy jedno państwo wypowiada drugiemu wojnę, jego mieszkańcy, zamiast walczyć między sobą wewnątrz murów miasta, ogniskują swoją energię na wrogu zewnętrznym, zyskując tym samym poczucie, że wspólnie działają na rzecz dobra wspólnego. W ten sposób polityka podboju z jednej strony daje upust naturalnemu humorowi wielkich, aby dominować nad innymi, z drugiej zaś zmniejsza stopień ucisku ludu. Z tej też przyczyny republika nie może trwale spocząć w pokoju: musi nieustannie poszukiwać nowych wrogów i pretekstów do wojny. Inaczej pogrąży się w wewnętrznym chaosie.

I w tym przypadku Machiavelli wskazuje na Rzym, który tę politykę „zjednoczenia wokół flagi" realizował w sposób wzorcowy. Republiki włoskie obrały tę samą drogę przekierowywania konfliktów wewnętrznych na arenę międzynarodową. Choć były one oligarchiczne, to jednak lud zyskiwał w nich coraz większy wpływ na wybór liderów. Nawet książę, sprawujący rządy autorytarną ręką, musiał, wedle Machiavellego, liczyć się z potrzebami i opinią ludu (P, IX; D, I, 16; McCormick, 2011). A ponieważ ludzka natura jest przede wszystkim zorientowana materialistycznie – do tego stopnia, „że ludzie szybciej zapominają o śmierci ojca niż o utracie ojcowizny" (P, XVII) – toteż musiał zadbać o to, aby zaspokajać naturalne pragnienie posiadania dóbr swoich poddanych. Elity republikańskie tym bardziej musiały brać pod uwagę to niezmienne prawo ludzkiej natury. Aby zwiększyć swoje wpływy polityczne, musiały pozyskać sobie przychylność ludu. Jednocześnie bogate arystokratyczne rody nie były zainteresowane dzieleniem się władzą i redystrybucją swojego majątku. W tej sytuacji podbój stawał się rozwiązaniem obu problemów naraz. Z jednej strony zdobyte terytoria, łupy wojenne i możliwości awansu społecznego pozwalały „karmić apetyt" szerokich mas, z drugiej jednak strony zabezpieczały ekonomiczne podstawy politycznej dominacji oligarchów (Sobek, 2005).

Z lektury pisma Machiavellego można wywnioskować, że brak republikańskiego pokoju na Półwyspie Apenińskim tylko w ograniczonej mierze uwarunkowany był burzliwą sytuacją panującą w tym regionie. Decydujące wpływ miał na to sam ustrój republikański,

który z natury generuje konflikty zarówno w polityce krajowej, jak i zagranicznej. Na tym jednak nie koniec, ponieważ Machiavelli idzie o krok dalej, twierdząc, iż nawet jeśli między walczącymi frakcjami zapanowałaby zgoda, dzięki czemu republika mogłaby cieszyć się pokojem we własnych granicach, to prędzej czy później stanęłaby w obliczu wojny z agresorem zewnętrznym. Długotrwały pokój rodzi bowiem gnuśność (*ozio*), która ostatecznie wystawia państwo na łup sąsiadów. Świadczy o tym historia Wenecji. Poprzez uczynienie praw politycznych dziedzicznym przywilejem wąskiej kasty patrycjatu Wenecja uniknęła konfliktów klasowych trawiących inne republiki, ale jednocześnie odcięła się od energii płynącej z partycypacji szerokich mas. W przeciwieństwie do Rzymu, który uzbroił lud i nadał mu instytucjonalne rzecznictwo poprzez trybunat, weneccy arystokraci w obawie przed buntem pozbawili własnych mieszkańców oręża i trzymali ich na dystans od władzy, aby zabezpieczyć swoją pozycję. Ten kierunek polityki krajowej przez długi czas okazywał się skuteczny, głównie dzięki pełnemu skarbcowi stale zasilanemu przez wpływy z handlu zagranicznego. W kraju, który swoje bogactwo zawdzięczał zamorskiemu transportowi towarów, zarówno możni, jak i lud bezpiecznie mogli pomnażać własny majątek, co też dawało im mniejsze powody do niezadowolenia i sporów. Jednak gdy z biegiem czasu weneccy arystokraci, „gnani żądzą panowania", zaczęli podbijać terytoria na lądzie w Lombardii,

> doszli do takiej potęgi, że nie tylko obawiali się ich książęta włoscy, lecz również i północni monarchowie. Przeto sprzysięgli się przeciwko nim władcy, także w jednym dniu runęło państwo, które przez wiele lat z niezmiernymi nakładami budowali (IF I, 29, s. 50).

W dyskursie republikańskich ideologów miasto św. Marka funkcjonowało jako wzór republiki „nieśmiertelnie spokojnej" (*Serenissima*), której udało się zrealizować stan doskonałej równowagi odpornej na cykle „fortuny". Machiavelli bezlitośnie zwalczał ten mit, nazywając Wenecję „republiką słabą" (*repubblica debole*), zaś jej obywateli przywykłymi do wygód i zniewieściałymi (*effeminata*) (D, I, 6). Bogactwa, jakie udało się zgromadzić dzięki wymianie handlowej, przez pewien czas dawały władzom Wenecji komfort rządzenia bez tumultów, jednak ostatecznie nie uchroniły miasta przed klęską pod Agnadello (1509 r.). Gdyby jeszcze Wenecjanie „własnych sił zażywali, na lądzie

nie wojowali i rodzimą szlachtą tudzież własnym ludem się zastawiali" (P, XII), nie doszłoby do upadku ich państwa. Zamiast tego uwierzyli, że skumulowane bogactwo pozwoli im „kupować" bezpieczeństwo poprzez opłacanie najemnych kondotierów. Tym samym przesądzili o swoim losie i nawet jeśli później częściowo odzyskali swe ziemie, „nie osiągnęli już ani poprzednich sił, ani autorytetu, tak że uzależnieni od innych żyją jak wszystkie inne państwa włoskie" (IF, II, 29, s. 50).

Dla Machiavellego przykład Wenecji był ostatecznym dowodem na to, że nawet jeśli w republice dzięki tradycji i dobrze ułożonym instytucjom zaniknie wewnętrzna presja do wojny, to wciąż pozostanie presja zewnętrzna. Nawet handel międzynarodowy nie może zagwarantować republice trwałego pokoju. W koncepcji Kanta ów trzeci filar (wzajemna zależność gospodarcza) miał tworzyć materialną barierę dla agresji, ponieważ każda ze stron czerpie większe korzyści z pokojowej wymiany handlowej niż z kosztownej próby siłowego przejęcia zasobów. Machiavelli na tę samą kwestię spoglądał w sposób diametralnie odmienny. W świecie, gdzie ilość dóbr i zasobów jest skończona, a ludzkie pożądania nieograniczone, zysk jednego państwa zawsze odbywa się kosztem drugiego. A ponieważ wśród wolnych ludów istnieje jeszcze większa żądza bogacenia się niż w innych reżimach, toteż „celem republik jest osłabienie i wycieńczenie wszystkich innych ciał, aby pomnożyć i wzmocnić siły własne" (D, II, 2, s. 156). Handel jest jedynie innym niż oręż środkiem realizacji tego celu, szczególnie przydatnym wówczas, gdy republika nie chce ponosić wysokich kosztów przejęcia zasobów innego państwa. Wówczas może posłużyć się bardziej subtelnym narzędziem, za pomocą którego równie dobrze może drenować z dóbr swoich rywali. Tym niemniej posługiwanie się *soft power* nie może całkowicie zastąpić *hard power*. Wzrost gospodarczy nie zapewnił Wenecjanom pokoju. Przeciwnie, został zinterpretowany przez inne podmioty systemu międzynarodowego jako zagrożenie. Państwo bogate, lecz bezbronne – a za takie Machiavelli uważa wszystkie, które opierają swoje bezpieczeństwo na „złocie" (handlu i najemnikach), nie zaś na „żelazie" (armii obywatelskiej) – prędzej czy później stanie się łatwym łupem. Wenecja upadła, ponieważ jej ustrój – nastawiony na wewnętrzny pokój i bogacenie się – uczynił ją gnuśną i bezbronną w obliczu mocarstw, które nie kierowały się logiką wymiany handlowej, lecz logiką siły.

Ponownie więc powraca wątek agresywnego ekspansjonizmu republik. Machiavelli widział w nim podwójną korzyść: pozwala rozwiązać nie tylko fundamentalny problem polityki krajowej (wojna domowa), z jakim zmagać się musi każda republikanka, ale także zabezpieczyć własną wolność przed zewnętrznym zagrożeniem ze strony obcych państw. To prawda, że międzynarodowa równowaga sił, podobnie jak równowaga sił w kraju, może prowadzić do tymczasowej stabilności. Ale stabilność ta nigdy nie będzie zagwarantowania prawem czy paktami, ponieważ nie istnieje żaden zewnętrzny arbitraż ani autorytet, który pilnowałby dotrzymywania umów. Jak zauważył Münkler (2016), po upadku charakterystycznego dla średniowiecza hierarchicznego porządku relacji politycznych, kiedy to cesarz i papież, jako najwyżsi gwaranci owego porządku, utracili jakąkolwiek władzę, „najwyższym celem, któremu należy podporządkować wszystkie pozostałe, staje się państwo i jego samozachowanie" (s. 108). Brak międzynarodowego Lewiatana stwarzał okoliczności, w których żadna siła prawna ani militarna nie mogła zapewnić nawet najbliżej współpracującym państwom bezpieczeństwa przed wzajemną groźbą zniszczenia. Machiavelli pisał wprost o „wrodzonej nienawiści" między sąsiednimi państwami i na próżno szukać w jego pismach argumentów, jakoby między republikami miałoby być inaczej. Przeciwnie, „żądza władzy i pragnienie poszerzania swych granic" bywa szczególnie obecna w republikach, „jak widać na przykładzie miast toskańskich, które rywalizują z sobą tak zawzięcie, że żadnemu z nich nie udaje się zatryumfować nad innymi" (D, III, 12, s. 293).

Podobnych cytatów, świadczących o tym, że republiki są najbardziej „drapieżnymi", wręcz – jak to określił Yves Winter (2018) – „wampirycznymi" państwami, można by przywołać znacznie więcej. Najbardziej wymownym jest chyba ten, który autor *Rozważań* formułuje w II księdze *Rozważań*:

> Ze wszystkich jarzm najcieńsze jest to, które zakłada ci republika: po pierwsze dlatego, że republiki trwalsze są od innych państw, a więc z niewoli tej trudno się wyswobodzić; po drugie, ponieważ celem republik jest osłabienie i wycieńczenie podległych im krajów, aby pomnożyć i wzmocnić siły własne. Nie traktują w ten sposób podbitych prowincji monarchowie, z wyjątkiem władców barbarzyńskich, niszczycieli wszelkiej cywilizacji, jakimi są książęta Wschodu (D, II, 2, s. 156).

Fakt, iż Machiavelli porównuje republiki do najokrutniejszych despotów barbarzyńskich, jest tutaj wymowny. Brak jakichkolwiek sentymentów, jakie miałyby odczuwać względem siebie wolne miasta republikańskie, jest szczególnie uderzający w mowie wygłoszonej przez jednego z „najstarszych i najmądrzejszych mężów" Lukki do zgromadzonego na placu ludu w 1437 roku podczas konfliktu z Republiką Florencką:

> Ponad wszystkim obawiajcie się Florentczyków, gdyż im nie wystarczy posłuszeństwo ani daniny wraz z władzą nad naszym miastem. Chcieliby panować nad ludźmi i nad ich dorobkiem, aby krwią naszą nasycić swe okrucieństwo, a naszym majątkiem swą chciwość (IF, V, 11, s. 268).

W efekcie tych słów lud Lukki, poruszony wizją okrucieństwa i chciwości Florencji, odrzucił myśl o zawarciu haniebnego sojuszu i przygotował się do długotrwałej, zaciętej obrony. Także w trakcie innych konfliktów między republikami włoskimi apele do solidarności ustrojowej ustępowały bardziej wyrazistym obrazom gniewu, okrucieństwa i pragnienia całkowitej dominacji nad pokonanymi.

WNIOSKI

Machiavelli przedstawił nie tylko szereg historycznych dowodów na to, iż włoskie republiki miejskie prowadziły ze sobą liczne i nierzadko wyniszczające wojny, ale także ukazał głębsze mechanizmy, które stanowiły nieprzekraczalną barierę dla republikańskiego pokoju. Jego pisma były bowiem dziełem nie tylko myśliciela politycznego, ale także filozofa rozmyślającego nad niezmiennymi i potężnymi siłami rządzącymi sprawami ludzkimi. To właśnie takie motywacje jak chęć zdobywania dóbr i zaszczytów, hegemoniczne ambicje, lokalne spory terytorialne, a przede wszystkim strach – najsilniejsze z uczuć żywionych przez każdego człowieka – są według jego osądu uniwersalnymi przyczynami niezgody między państwami. Mieszkańcy republik nie byli wyjęci spod odwiecznych praw ludzkiej natury. Nawet jeśli okazjonalnie byli gotowi do oddania się wyższym ideałom wolności i równości, to ostatecznie kierowały nimi te same motywy, które w innych okolicznościach prowadziły do wojen.

O tym, że pomiędzy republikami nie utworzyła się trwała sfera pokoju, przesądzały również historyczne okoliczności. Czas i miejsce machiavellicznej narracji stanowią wręcz egzemplifikację tego, co współczesna nauka o stosunkach międzynarodowych określa technicznym pojęciem „anarchii systemowej" (Waltz, 1979). Realia, w jakich funkcjonowały włoskie republiki, dalekie były od kantowskiej koncepcji federalizmu wolnych państw. Jeśli w epoce renesansu na Półwyspie Apenińskim rozwijały się republiki, to tylko dlatego, że postępowały one wedle zupełnie innych zasad, niż przewidują to współcześni teoretycy demokratycznego pokoju. Musiały polegać na własnej sile oraz realistycznej ocenie swoich możliwości i ograniczeń, aby przetrwać w środowisku nieustannej rywalizacji z innymi państwami. Nawet działania podejmowane w celu zapewnienia własnego bezpieczeństwa i zachowania niezależności, niezależnie od rzeczywistych intencji, mogą być przez sąsiadów postrzegane jako przejaw ambicji ekspansjonistycznych.

Nowoczesne demokracje funkcjonują w diametralnie innych okolicznościach i działają w ramach zupełnie innych współzależności strukturalnych. Prawo i organizacje międzynarodowe, globalna gospodarka, odstraszanie nuklearne, rozwój mediów tradycyjnych i cyfrowych oraz rzeczywisty wpływ norm liberalno-demokratycznych na świadomość społeczeństw stworzyły złożoną sieć zależności, których Machiavelli nie mógł zaobserwować ani nawet przewidzieć. Jeśli więc między współczesnymi demokracjami rzeczywiście wykształciła się względnie trwała strefa pokoju, to wynika ona z nakładania się wielu czynników, a nie wyłącznie ze wspólnoty ustrojowej. Być może nawet kantowska koncepcja trzech filarów musi zostać uzupełniona o szereg dodatkowych warunków historycznych, instytucjonalnych, ekonomicznych, technologicznych i strategicznych.

Nie należy stąd wyciągnąć mylnego wniosku, iż w stosunku do naszego świata, w którym obserwujemy niespotykany w żadnej innej epoce „zmierzch przemocy" (Pinker, 2015), myśl Machiavellego stanowi jedynie relikt słusznie minionych czasów. Wydarzenia ostatnich lat pokazują, że machiavelliczne spojrzenie na politykę międzynarodową pozostaje zaskakująco aktualne. Rywalizacja mocarstwowa, osłabienie zaufania do instytucji międzynarodowych oraz rosnące znaczenie geopolityki wskazują, że logika racji stanu nie została wyparta przez liberalny internacjonalizm. Obawy, że pokój

demokratyczny może zostać podważony przez motywy, o których przypomina nam autor *Księcia*, powróciły wraz z oświadczeniem Donalda Trumpa, który ogłosił, że USA przejmą kontrolę nad Grenlandią. Prezydent uzasadnił swoje stanowisko koniecznością obrony przed chińskimi i rosyjskimi wpływami w Arktyce, ignorując przy tym zarówno suwerenność demokratycznej Danii, jak i wolę mieszkańców wyspy. Jego słowa przez wielu zinterpretowane zostały jako groźba użycia siły militarnej. W odpowiedzi osiem państw europejskich, działając w ramach sojuszu NATO, postanowiło wysłać na Grenlandię swoje wojska. Pozostaje mieć nadzieję, że incydent ten był jedynie daleko posuniętą taktyką negocjacyjną.

Bibliografia

Adamson, J., & Fitzsimmons, P. (2025). Peace and its correlates in the ancient world. *Journal of Economic Behavior & Organization*, *234*, 106997.

Adamson, J., & Koyama, M. (2017). Democracy, Hegemony, and War: New Data from the Ancient World.

Baron, H. (1955). *The crisis of the early Italian Renaissance: Civic humanism and republican liberty in an age of classicism and tyranny*. T. 2. Princeton: Princeton University Press.

Blank, M., Dincecco, M., & Zhukov, Y.M. (2017). *Political regime type and warfare: Evidence from 600 years of European history*. SSRN Scholarly Paper, *2830066*. Social Science Research Network. DOI: 10.2139/ssrn.2830066

Bogaards, M. (2010). Measures of democratization: From degree to type to war. *Political Research Quarterly*, *63*(2), 475–488.

Bouwsma, W.J. (1968). *Venice and the Defense of Republican Liberty: Renaissance Values in the Age of the Counter Reformation*. University of California Press.

Bowd, S.D. (2000). The Republics of Ideas: Venice, Florence and the Defence of Liberty, 1525–1530. *History*, *85*(279), 404–427.

Bowd, S.D. (2018). *Renaissance mass murder: Civilians and soldiers during the Italian wars*. Oxford: Oxford University Press.

Cesa, M. (Red.) (2014). *Machiavelli on international relations*. Oxford: Oxford University Press.

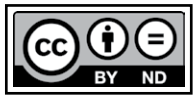
Doyle, M.W. (1986). Liberalism and world politics. *American Political Science Review*, *80*(4), 1151–1169.

Ember, C.R., Ember, M., & Russett, B. (1992). Peace between participatory polities: A cross– cultural test of the "democracies rarely fight each other" hypothesis. *World Politics*, *44*(4), 573–599.
Gat, A. (2005). The democratic peace theory reframed: The impact of modernity. *World Politics*, *58*(1), 73–100.
Guicciardini, F. (1929). *Storia d'Italia*. Costantino Panigada (Red.). T. I. Bari: Laterza.
Hayes, J. (2012). The democratic peace and the new evolution of an old idea. *European Journal of International Relations*, *18*(4), 767–791.
Hegre, H. (2001). Toward a Democratic Civil Peace? Democracy, Political Change, and Civil War, 1816–1992. *American Political Science Review*, *95*(1), 33–48.
Hörnqvist, M. (2004). *Machiavelli and Empire*. Cambridge: Cambridge University Press.
Kant, I. (2012). Ku wieczystemu pokojowi. W M. Żelazny (Tłum.), *Dzieła zebrane* (T. 6: *Pisma po roku 1781*). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
Levy, J.S. (1988). Domestic politics and war. *The Journal of Interdisciplinary History*, *18*(4), 653–673.
Machiavelli, N. (1972). Książę (P). W J. Malarczyk, C. Nanke, & K. Żaboklicki (Red.), *Wybór pism* (s. 139–230). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
Machiavelli, N. (1990). *Historie florenckie* (IF). Kraków–Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
Machiavelli, N. (1997). Discorso sopra Pisa. W C. Vivanti (Red.), *Opere:* Vol. I. *I primi scritti politici (1499-1512)* (s. 3). Torino: Einaudi-Gallimard (Oryginał opublikowany w 1499).
Machiavelli, N. (2009). *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza* (D). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
Maoz, Z., & Russett, B. (1993). Normative and structural causes of democratic peace, 1946–1986. *American Political Science Review*, *87*(3), 624–638.
Mattingly, G. (1955). *Renaissance diplomacy*. Boston: Houghton Mifflin.
McCanles, M. (1984). Machiavelli and the Paradoxes of Deterrence. *Diacritics*, *14*(2), 12–19.
McCormick, J.P. (2011). *Machiavellian Democracy*. New York: Cambridge University Press.
Merritt, R.L., & Zinnes, D.A. (1991). Democracies and war. W A. Inkeles (Red.), *On measuring democracy: Its consequences and concomitants*. New Brunswick: Transaction Publishers.

Münkler, H. (2016). Machiavelli. Narodziny nowożytnej myśli politycznej. *Przegląd Polityczny*, *139*, 126–137.
Oneal, J.R., & Russett, B.M. (1997). The classical liberals were right: Democracy, interdependence, and conflict, 1950–1985. *International Studies Quarterly*, *41*(2), 267– 293.
Pinker, S. (2015). *Zmierzch przemocy: lepsza strona naszej natury*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
Pedullà, G. (2018). *Machiavelli in tumult: The discourses on Livy and the origins of political conflictualism*. Cambridge: Cambridge University Press.
Pocock, J.G.A. (1975). *The Machiavellian Moment: Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*. Princeton: Princeton University Press.
Pritchard, D.M. (2015). Democracy and war in ancient Athens and today. *Greece & Rome*, *62*(2), 140–154.
Regent, N. (2011). Machiavelli: Empire, Virtù and the Final Downfall. *History of Political Thought*, *32*(5), 751–772.
Robinson, E. (2001). Reading and misreading the ancient evidence for democratic peace. *Journal of Peace Research*, *38*(5), 593– 608.
Robinson, E. (2006). Thucydides and democratic peace. *Journal of Military Ethics*, *5*(4), 243– 253.
Rousseau, D.L., Gelpi, C., Reiter, D., & Huth, P.K. (1996). Assessing the Dyadic Nature of the Democratic Peace, 1918–88. *American Political Science Review*, *90*(3), 512–533.
Russett, B. (2006). Thucydides, Ancient Greece, and the Democratic Peace. *Journal of Military Ethics*, *5*(4), 254– 269.
Russett, B., & Antholis, W. (1992). Do democracies fight each other? Evidence from the Peloponnesian War. *Journal of Peace Research*, *29*(4), 415– 434.
Schultz, K.A. (1999). Do democratic institutions constrain or inform? Contrasting two institutional perspectives on democracy and war. *International Organization*, *53*(2), 233–266.
Skinner, Q. (1978). *The Foundations of Modern Political Thought*. Cambridge: Cambridge University Press.
Small, M., & Singer, J.D. (1982). *Resort to arms: International and civil wars, 1816–1980*. Beverly Hills: Sage Publications.
Sobek, D. (2003). Regime type, preferences, and war in Renaissance Italy. *Journal of Conflict Resolution*, *47*(2), 204–225.
Sobek, D. (2005). Machiavelli's legacy: Domestic politics and international conflict. *International Studies Quarterly*, *49*(2), 179–204.
Vavouras, E. (2023). Machiavelli's Ethics on Expansion and Empire. *Conatus – Journal of Philosophy*, *8*(2), 703–723.

Waltz, K. (1979). *Theory of International Politics*. Reading: Addison-Wesley Publishing Company.
Weart, S.R. (1998). *Never at war: Why democracies will not fight one another*. New Haven: Yale University Press.
Weart, S.R. (2001). Remarks on the ancient evidence for democratic peace. *Journal of Peace Research*, *38*(5), 609–613.
Winter, Y. (2018). *Machiavelli and the Orders of Violence*. Cambridge: Cambridge University Press.

Copyright and License



This particular article is published under the terms of the Creative Commons Attribution (CC BY) CC-BY public copyright licence to any VoR (Version of Record) version arising from this submission.

Janusz Smołucha
https://orcid.org/0000-0003-2633-7093
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
janusz.smolucha@ignatianum.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.07

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Jezuici krakowscy i ich aktywność w dobie legacji kardynała Enrica Caetaniego do Polski w latach 1596–1597 w świetle diariusza Gian Paolo Mucantego

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest określenie roli środowiska jezuitów krakowskich podczas legacji kardynała Enrica Caetaniego do Rzeczypospolitej w latach 1596–1597 oraz charakteru ich relacji z legatem, jego otoczeniem i katolickimi elitami Krakowa.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Podstawę źródłową stanowi diariusz Giovanniego Paola Mucantego, zestawiony z relacją Jana Wielewickiego oraz źródłami dotyczącymi krakowskich placówek jezuitów. Zastosowano analizę źródłową i porównawczą, uwzględniając zainteresowanie Mucantego liturgią i ceremoniałem.

PROCES WYWODU: Analizie poddano miejscowych jezuitów, zakonników związanych z dworem Zygmunta III Wazy oraz członków orszaku Caetaniego. Omówiono ich działalność duszpasterską i kaznodziejską, udział w ceremoniale legacji, kontakty z kardynałem Jerzym Radziwiłłem oraz zaangażowanie Caetaniego w rozwój zaplecza Towarzystwa Jezusowego.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Jezuici należeli do najważniejszych środowisk religijnych wspierających działalność legata w Krakowie. Ich świątynie i domy zakonne były miejscem celebracji, kaznodziejstwa i spotkań elit

Regionalna Inicjatywa Doskonałości | Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego | Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Sugerowane cytowanie: Smołucha, J. (2026). Jezuici krakowscy i ich aktywność w dobie legacji kardynała Enrica Caetaniego do Polski w latach 1596–1597 w świetle diariusza Gian Paolo Mucantego. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 133–156. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.07.

kościelnych i politycznych. Szczególne znaczenie miały działalność Benedetta Giustinianiego i współpraca z kardynałem Radziwiłłem.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Legacja Caetaniego zwiększyła publiczną widoczność i znaczenie jezuitów w Krakowie. Nowością artykułu jest łączne ukazanie miejscowych, dworskich i związanych z legacją środowisk Towarzystwa oraz ich relacji z papieskim legatem.

Słowa kluczowe:
Enrico Caetani, Giovanni Paolo Mucante, jezuici, Kraków, legacja papieska

Abstract

THE KRAKÓW JESUITS AND THEIR ACTIVITIES DURING CARDINAL ENRICO CAETANI'S LEGATION TO POLAND (1596–1597) IN THE LIGHT OF GIAN PAOLO MUCANTE'S DIARY

RESEARCH OBJECTIVE: The article examines the role of the Kraków Jesuits during Cardinal Enrico Caetani's legation to the Polish-Lithuanian Commonwealth in 1596–1597 and their relations with the legate, his entourage, and Kraków's Catholic elites.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The principal source is Giovanni Paolo Mucante's diary, compared with Jan Wielewicki's account and sources concerning Jesuit institutions in Kraków. The study applies source-critical and comparative analysis, taking into account Mucante's particular interest in liturgy and ceremonial.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The analysis considers local Jesuits, members of the Society connected with the court of Sigismund III Vasa, and Jesuits accompanying Caetani. It discusses their pastoral and preaching activities, participation in the legation's ceremonial, contacts with Cardinal Jerzy Radziwiłł, and Caetani's support for Jesuit institutions.

RESEARCH RESULTS: The Jesuits were among the most important religious groups supporting the legate in Kraków. Their churches and houses served as venues for liturgical celebrations, preaching, and meetings of ecclesiastical and political elites. Particular importance is attached to Benedetto Giustiniani and cooperation with Cardinal Radziwiłł.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Caetani's legation increased the public visibility and importance of the Jesuits

in Kraków. The article's original contribution lies in its integrated examination of local, courtly, and legation-related Jesuit circles and their relations with the papal legate.

Keywords:
Enrico Caetani, Giovanni Paolo Mucante, Jesuits, Kraków, papal legation

Legacja kardynała Enrica Caetaniego do Rzeczypospolitej należała do najważniejszych przedsięwzięć dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej u schyłku XVI wieku. Misja, rozpoczęta wiosną 1596 r., miała na celu pozyskanie państwa Zygmunta III Wazy dla planowanej przez papieża Klemensa VIII ligi antytureckiej. Ważnym elementem działalności legata było również umacnianie katolicyzmu w krajach pozostających pod władzą Zygmunta III, w warunkach silnych sporów wyznaniowych zarówno z protestantami, jak i ze środowiskami prawosławnymi. Z tego względu działalność kardynała Caetaniego w Rzeczypospolitej miała nie tylko wymiar polityczny, lecz także wyraźny charakter religijny i propagandowy. Caetani nie był wprawdzie wychowankiem jezuitów, jednak wiele wskazuje na to, że utrzymywał z tym środowiskiem w Rzymie bliskie i życzliwe relacje oraz mógł liczyć na jego wyraźne poparcie. Świadczą o tym już doświadczenia jego wcześniejszej misji we Francji, gdzie sposób prowadzenia przez niego legacji spotkał się z dużą aprobatą członków Towarzystwa Jezusowego (Canestrini, 1875, s. 133; Smołucha, 2025, s. 209). Na tym tle szczególnego znaczenia nabiera rola jezuitów krakowskich podczas pobytu Caetaniego w Rzeczypospolitej. Zapewniali oni legatowi, podobnie jak wcześniej ich współbracia we Francji, ważne zaplecze organizacyjne, informacyjne i ideowe, a zarazem stanowili jedno z tych środowisk, które najlepiej odpowiadały religijnym i politycznym celom jego misji.

Szczególnie cennym źródłem, które pozwala ukazać krakowskich jezuitów nie jako biernych obserwatorów, lecz jako aktywnych uczestników religijnej i ceremonialnej oprawy pobytu Caetaniego w Krakowie, jest diariusz legacji spisany przez Giovanniego Paola Mucantego znany pod tytułem *Itinerario overo relation in forma di Diario di tutte le cose occorse specialmente in materia di cerimonie tano*

nel viaggio come in Cracovia et in Versovia all Illustrissimo et Reveredissimo Henrico Cardinal Caetano Legato Apostolico al Serenissimo Re et Regno di Polonia[1].

Mucante pełnił w Rzymie urząd papieskiego mistrza ceremonii, dlatego papież Klemens VIII skierował go do Polski i dołączył do legacji kardynała Enrica Caetaniego. Jego zadaniem było czuwanie nad zachowaniem zasad ceremoniału stosowanego na dworze papieskim, zwłaszcza podczas uroczystości liturgicznych, oficjalnych wjazdów, audiencji i publicznych wystąpień legata. Na sposób przedstawiania Towarzystwa Jezusowego mogły wpływać także osobiste związki Mucantego z zakonem. Dwóch jego braci, Bartolomeo i Biagio, należało bowiem do jezuitów (Woś, 1981, s. 9). Do zadań Mucantego należało także zwracanie uwagi na sposób realizacji w Rzeczypospolitej potrydenckich norm dotyczących liturgii, dyscypliny kościelnej i ceremoniału religijnego, szczególnie w zakresie stosowania ksiąg liturgicznych, kultu eucharystycznego oraz zgodności miejscowych praktyk z wzorcami rzymskimi. Niezależnie od tych obowiązków sporządził on szczegółowy diariusz legacji, który stanowi dziś jedno z najważniejszych źródeł do rekonstrukcji jej codziennego przebiegu. Jego wartość dokumentacyjna wynika przede wszystkim z niezwykłej szczegółowości zapisu. Diariusz Mucantego był już wykorzystywany do analizy życia religijnego i codziennego Krakowa pod koniec XVI w., jednak rola środowiska jezuickiego podczas legacji Caetaniego nie była dotąd przedmiotem odrębnego opracowania (Smołucha, 2018, s. 29–40).

Mucante relacjonował wydarzenia niemal dzień po dniu, a niekiedy także godzina po godzinie, łącząc opisy ceremonii religijnych i praktyk liturgicznych z obserwacjami dotyczącymi życia miasta, kontaktów towarzyskich oraz kulis rozmów prowadzonych przez

1 Kopie Diariusza Giovanniego Paola Mucantego przechowywane są w kilku archiwach i bibliotekach rzymskich: Biblioteca Apostolica Vaticana (dalej: BAV), Barb. lat. 5189; BAV, Ottob. lat. 2623; BAV, Barb. lat. 5262; Archivio Caetani, Roma, ms. 59/78; Archivio Caetani, Roma, ms. 60/792; Archivio di Stato di Roma, fondo Cartari-Febei, busta 69. Jedna z kopii znajduje się również w Polsce: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, ms. 159. Na potrzeby niniejszego artykułu korzystałem z liczącej 387 kart kopii przechowywanej w Biblioteca Apostolica Vaticana: BAV, Barb. lat. 5189; Fragment obejmujący pierwszy pobyt legata w Krakowie, od czerwca do sierpnia 1596 r., został opublikowany przez Jana Władysława Wosia w 1981 r. (Mucante, 1981).

legata. Dzięki temu diariusz pozwala odtworzyć nie tylko oficjalny przebieg legacji, lecz także środowiska i osoby, które w praktyce wspierały działalność Caetaniego. W przypadku Krakowa szczególnie wyraźnie widoczna jest obecność jezuitów, z którymi legat utrzymywał częste kontakty i których świątynie chętnie odwiedzał. Towarzystwo Jezusowe zapewniało mu ważne zaplecze religijne i organizacyjne, a jednocześnie potrafiło wykorzystywać obecność wysokiego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej dla własnych przedsięwzięć duszpasterskich i prestiżowych. Relacja Mucantego pozwala więc ukazać jezuitów krakowskich jako środowisko aktywnie uczestniczące zarówno w organizowaniu religijnej i ceremonialnej oprawy pobytu legata, jak i w realizacji szerszego programu katolickiej odnowy w Rzeczypospolitej (Boccolini, 2016, s. 19).

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie miejsca i roli jezuitów krakowskich w czasie legacji kardynała Enrica Caetaniego oraz określenie, w jakim zakresie środowisko Towarzystwa Jezusowego wspierało religijny, ceremonialny i organizacyjny wymiar jego misji. Szczególne znaczenie ma przy tym uchwycenie wzajemnych korzyści wynikających z tych kontaktów: legat znajdował w jezuitach dobrze zorganizowane zaplecze duszpasterskie i kaznodziejskie, natomiast krakowskie placówki Towarzystwa mogły wykorzystywać obecność przedstawiciela Stolicy Apostolskiej do wzmacniania swojej pozycji w życiu religijnym miasta. Analiza diariusza Mucantego pozwala zarazem zbadać, w jaki sposób kontakty te funkcjonowały w praktyce, w codziennych celebracjach, kaznodziejstwie, relacjach z dworem i hierarchią kościelną oraz w działaniach podejmowanych na rzecz rozwoju krakowskich placówek zakonu.

W momencie przyjazdu kardynała Enrica Caetaniego do Rzeczypospolitej Kraków należał do ważniejszych ośrodków działalności jezuitów, przede wszystkim ze względu na znaczenie miasta oraz bliskie związki zakonu z dworem królewskim. Pozycja Towarzystwa w Krakowie nie była natomiast jednakowo silna we wszystkich dziedzinach. Jezuici już na dobre zakorzenili się w życiu duszpasterskim miasta, skupionym przede wszystkim wokół domu profesów przy kościele św. Barbary, a zarazem pozostawali blisko związani z otoczeniem monarchy. Nie zdołali natomiast utworzyć w Krakowie własnego kolegium, a ich plany w dziedzinie szkolnictwa od wielu lat napotykały zdecydowany sprzeciw Akademii Krakowskiej

(Natoński, 2002, s. 66–75). Nie byli więc zakonnikami dopiero szukającymi swojego miejsca w mieście, lecz wspólnotą dobrze widoczną w życiu religijnym i publicznym Krakowa, choć jej pozycja instytucjonalna wciąż nie była w pełni ustabilizowana. Szczególne znaczenie miały związki jezuitów z dworem Zygmunta III. Życzliwość tego władcy wobec Towarzystwa miała również osobiste podstawy. Jednym z jego wychowawców był jezuita Stanisław Warszewicki, natomiast po objęciu tronu bliskie miejsce w jego otoczeniu zajęli Piotr Skarga oraz Bernard Gołyński. Obecność jezuitów przy monarsze dawała zakonowi dostęp do dworu i wzmacniała jego pozycję w sporach dotyczących rozwoju krakowskich placówek (Natoński, 2002, s. 93–94). Bliskość ta zapewniała Towarzystwu bezpośredni dostęp do monarchy, ugruntowując pozycję zakonu w katolickim środowisku dworskim. Przy analizie legacji Caetaniego trzeba zatem pamiętać, że krakowscy jezuici nie działali na marginesie życia politycznego i religijnego, lecz należeli do ważnych środowisk związanych z katolickim zapleczem monarchy.

Silnej pozycji jezuitów w życiu duszpasterskim Krakowa nie należy jednak utożsamiać z równie znaczącą rolą na polu szkolnictwa. Od momentu przejęcia Kościoła św. Barbary relacje Towarzystwa Jezusowego z Akademią Krakowską pozostawały trudne. Władze uniwersytetu obawiały się przede wszystkim utworzenia przez jezuitów własnego kolegium, które mogłoby przyciągać młodzież i ograniczać dotychczasową pozycję Akademii. Już podczas negocjacji dotyczących przekazania św. Barbary podkreślano więc, że objęcie kościoła nie oznacza otwarcia szkoły. Zastrzeżenie to miało zasadnicze znaczenie dla późniejszego rozwoju krakowskiej placówki Towarzystwa (Natoński, 2002, s. 66–73).

Jezuici w Krakowie pod koniec XVI w. byli już dobrze ugruntowani organizacyjnie i materialnie. Centrum ich działalności stanowił Kościół św. Barbary wraz z domem zakonnym położonym przy rynku krakowskim, tuż obok Kościoła Mariackiego. Miejsce to miało ogromne znaczenie duszpasterskie i polityczne, ponieważ pozwalało zakonnikom oddziaływać zarówno na mieszkańców miasta, jak i na dwór królewski oraz przybywających do Krakowa dostojników kościelnych i świeckich (Paszenda, 1985, s. 49–51). Jak podaje Jan Wielewicki, w 1596 r. Dom św. Barbary liczył osiemnastu jezuitów, w tym dziewięciu kapłanów i dziewięciu braci zakonnych.

Dodatkowo z obiektem związanych było sześciu jezuitów przebywających przy dworze królewskim, którzy podczas pobytu monarchy w Krakowie zatrzymywali się zwykle właśnie u św. Barbary (Wielewicki, 1881, s. 111). Rok później liczba zakonników wzrosła już do dwudziestu, z czego dziesięciu było kapłanami (Wielewicki, 1881, s. 233). Dane te pokazują, że w okresie legacji Caetaniego wspólnota przy Kościele św. Barbary należała do ważniejszych ośrodków Towarzystwa Jezusowego w Rzeczypospolitej. Pod koniec 1597 r. dotychczasowa rezydencja uzyskała formalny status domu profesów (Paszenda, 1985, s. 51).

Osobnego wyjaśnienia wymaga grupa jezuitów związanych z dworem królewskim, których Wielewicki wymienia obok zakonników należących do Domu św. Barbary. Ich obecność miała w Krakowie już pewną tradycję. Załęski podaje, że początkowo Piotr Skarga i Bernard Gołyński mieszkali w domu profesów przy św. Barbarze i stamtąd udawali się na Wawel w celu wykonywania swoich obowiązków przy królu. W 1591 r. za zgodą generała Towarzystwa jezuici dworscy otrzymali możliwość zamieszkania bliżej królewskiej rezydencji, w osobnym domu przy duchowieństwie katedralnym. Placówkę tę określano w źródłach zakonnych jako *residentia aulica*. W okresie pobytu Caetaniego istniała zatem w Krakowie nie tylko wspólnota domu profesów św. Barbary i nowicjat przy św. Szczepanie, lecz również niewielkie środowisko jezuitów bezpośrednio związanych ze służbą na dworze królewskim (Załęski, 1900, s. 503–504).

Na czele krakowskiej wspólnoty stał o. Garcia Alabiano, wymieniany przez Wielewickiego jako przełożony domu profesów św. Barbary. Funkcja ta miała duże znaczenie, ponieważ przełożony odpowiadał nie tylko za dyscyplinę zakonną i organizację życia wspólnotowego, ale również za kontakty z elitami politycznymi oraz reprezentowanie zakonu wobec ważnych gości kościelnych. W praktyce więc Garcia Alabiano należał do osób, które musiały utrzymywać bezpośrednie relacje z otoczeniem kardynała Caetaniego podczas jego pobytu w Krakowie. Znaczenie tego duchownego wykraczało poza kierowanie bieżącym życiem krakowskiej wspólnoty. Był on blisko związany z kardynałem Jerzym Radziwiłłem jako jego spowiednik i doradca, a zarazem należał do najbardziej konsekwentnych zwolenników umocnienia instytucjonalnej obecności Towarzystwa w Krakowie. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych

uczestniczył w planach utworzenia kolegium, poszukiwał odpowiedniej lokalizacji oraz zabiegał o zapewnienie przedsięwzięciu poparcia finansowego i politycznego. Jego aktywność stanowi ważne tło dla wydarzeń odnotowanych kilka lat później przez Mucantego (Natoński, 2002, s. 103–109; Paszenda, 1985, s. 51–58).

Najbardziej znaną postacią środowiska jezuickiego był jednak bez wątpienia o. Piotr Skarga, kaznodzieja królewski i jeden z najważniejszych ideologów polskiej kontrreformacji. Wielewicki wymienia go wśród jezuitów związanych z dworem Zygmunta III Wazy. Skarga odgrywał rolę znacznie wykraczającą poza zwykłe obowiązki kaznodziejskie. Był jednym z najbliższych duchowych doradców monarchy i współtworzył atmosferę religijno-polityczną dworu. Dla Caetaniego kontakt z taką postacią miał istotne znaczenie, ponieważ Skarga reprezentował środowisko zdecydowanie popierające program odnowy katolickiej, wzmacnianie autorytetu Kościoła oraz ścisłą współpracę Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską. Obok Skargi ważną rolę odgrywał o. Bernard Gołyński (Golinius), spowiednik królewski, również należący do grona jezuitów dworskich. W źródłach z 1596 r. pojawia się on jako osoba szczególnie zaangażowana w zdobywanie funduszy dla kościoła i Domu św. Barbary. Dzięki jego staraniom wspólnota otrzymywała znaczne jałmużny i wyposażenie liturgiczne. Pokazuje to, że krakowscy jezuici posiadali już stabilne zaplecze materialne oraz rozbudowaną sieć patronatu obejmującą dwór królewski i możnowładztwo. W otoczeniu dworu znajdował się także o. Fabian Quadrantinus, pełniący funkcję spowiednika królowej. Obecność osobnych jezuitów związanych z królem i królową dobrze pokazuje skalę wpływów Towarzystwa Jezusowego na dworze Zygmunta III.

Kontakty legata z Towarzystwem Jezusowym nie rozpoczęły się jednak dopiero po jego przybyciu do Krakowa. Orszak Caetaniego miał charakter rozbudowanego dworu kardynalskiego. Mucante już przy opisie wyjazdu z Rzymu wymieniał należących do najbliższego otoczenia legata prałatów, krewnych, dworzan i urzędników, a w dalszej relacji szczegółowo przedstawiał strukturę jego *familii*, obejmującą między innymi prałatów, urzędników dworskich i służbę. W tym otoczeniu znajdowali się również jezuici. Wielewicki, a za nim Załęski, wymieniają Benedetta Giustinianiego i Ludovica Zaraboniego oraz brata Cesare Masoleniego jako członków grupy

towarzyszącej legatowi. Relacja Mucantego potwierdza w wielu miejscach obecność Giustinianiego przy legacji już podczas podróży do Polski (Wielewicki, 1881, s. 215; Załęski, 1900, s. 496; BAV, Barb. lat. 5189, *passim*). Obecność członków Towarzystwa bezpośrednio w orszaku Caetaniego sprawiała, że kontakty z krakowskimi jezuitami miały od początku dodatkowy wymiar osobisty i zakonny.

W czasie pobytu Caetaniego w Krakowie można zatem wyróżnić trzy wzajemnie powiązane kręgi jezuickie. Pierwszy tworzyła miejscowa wspólnota Towarzystwa, skupiona wokół domu profesów przy Kościele św. Barbary oraz nowicjatu przy św. Szczepanie. Drugi stanowili jezuici związani bezpośrednio z dworem Zygmunta III, *patres aulici*, wśród których szczególne miejsce zajmowali Piotr Skarga i Bernard Gołyński. Do tych dwóch środowisk dołączył trzeci krąg, związany bezpośrednio z legacją papieską. W Krakowie spotkały się więc miejscowe, dworskie i rzymskie środowiska Towarzystwa Jezusowego. Ich wzajemne przenikanie pozwala lepiej zrozumieć częstotliwość kontaktów legata z jezuitami oraz rolę, jaką zakon odgrywał podczas jego pobytu w mieście.

Szczególnym świadectwem relacji między kardynałem Caetanim a jezuitami krakowskimi była działalność o. Benedykta Giustinianiego. Wielewicki odnotował, że przekazał on kościołowi św. Barbary cenne relikwie, między innymi relikwie czterdziestu męczenników z Sebasty, św. Maurycego oraz fragment szaty św. Ignacego Loyoli. Dar ten miał znaczenie zarówno religijne, jak i prestiżowe. W epoce potrydenckiej relikwie stanowiły ważny element kultu i podkreślały rangę świątyni, a ich przekazanie jezuitom krakowskim świadczyło o bliskich relacjach środowiska św. Barbary z otoczeniem legata (Wielewicki, 1881, s. 233).

W czasie pobytu Caetaniego krakowscy jezuici prowadzili intensywną działalność duszpasterską i kaznodziejską. Organizowali uroczystości liturgiczne, głosili kazania, prowadzili spowiedź i utrzymywali kontakty z elitami politycznymi miasta oraz dworu. Dom św. Barbary był więc nie tylko miejscem życia zakonnego, ale także jednym z ważnych ośrodków katolickiej odnowy w Krakowie końca XVI wieku. Właśnie dlatego relacje legata Caetaniego z jezuitami nie miały charakteru przypadkowego kontaktu ceremonialnego, lecz opierały się na współpracy z dobrze zorganizowanym i wpływowym środowiskiem zakonnym.

Podstawy materialne działalności jezuitów krakowskich miały zróżnicowany charakter i opierały się przede wszystkim na jałmużnach, darowiznach, zapisach oraz wsparciu dobroczyńców i protektorów zakonu. W przypadku domu profesów przy Kościele św. Barbary sytuacja wymaga jednak pewnego doprecyzowania. Dom profesów różnił się od kolegium jezuickiego zarówno pod względem funkcji, jak i sposobu utrzymania. Jego podstawowym zadaniem nie było prowadzenie szkoły, lecz działalność apostolska i duszpasterska, obejmująca przede wszystkim kaznodziejstwo, spowiedź, sprawowanie liturgii oraz pracę wśród mieszkańców miasta. Zgodnie z zasadami Towarzystwa taki dom nie powinien również opierać swojego funkcjonowania na stałym uposażeniu właściwemu kolegiom, dlatego utrzymanie wspólnoty zapewniały przede wszystkim jałmużny i pomoc dobroczyńców (Paszenda, 1985, s. 49–51; Follprecht, 2023, s. 84–91). Należy przy tym odróżnić fundowanie budynków kościelnych i zakonnych, wyposażenia świątyni czy innych potrzeb wspólnoty od tworzenia stałego zaplecza majątkowego przeznaczonego dla instytucji szkolnej. Istotne znaczenie miało zatem nie bogactwo samo w sobie, lecz takie zabezpieczenie materialne, które pozwalało jezuitom prowadzić regularną działalność duszpasterską, organizować uroczystą liturgię, przyjmować gości oraz utrzymywać rozległe kontakty z dworem królewskim, duchowieństwem i katolickimi elitami Krakowa (Natoński, 2002, s. 33–35).

Dla kardynała Caetaniego krakowscy jezuici byli naturalnymi sojusznikami. Legat przybywał do Rzeczypospolitej jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, zainteresowany sprawami Kościoła, wzmocnieniem katolicyzmu, dyscypliną religijną i polityką antyturecką. W Krakowie spotykał środowisko, które mogło mu zapewnić zaplecze liturgiczne, kaznodziejskie, intelektualne i ceremonialne. Jezuici umieli organizować uroczystości, przemawiać do elit, kształtować opinię religijną i współpracować z dworem. Kraków w latach 1596–1597 stanowił już ważny ośrodek działalności jezuitów, zwłaszcza duszpasterskiej i dworskiej, choć ich pozycja instytucjonalna w mieście nadal nie była w pełni ustabilizowana. Mieli tam kościół, dom, kontakty, autorytet kaznodziejski, związki z dworem królewskim i zaplecze edukacyjne. Dlatego relacje Caetaniego z jezuitami krakowskimi nie były przypadkowym epizodem, ale częścią szerszego układu, w którym legat papieski korzystał z miejscowej sieci katolickiej, a jezuici

stawali się jednym z najważniejszych wykonawców i interpretatorów papieskiej obecności w Krakowie.

Obraz przedstawiony przez Mucantego nabiera pełniejszego znaczenia, gdy zestawi się go z dziejami wcześniejszej obecności Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. W końcu XVI wieku jezuici byli już wyraźnie obecni w życiu religijnym miasta, posiadali dom profesów przy św. Barbarze, rozwijający się nowicjat, silne związki z dworem królewskim oraz poparcie części hierarchii kościelnej. Nie oznaczało to jednak pełnego ustabilizowania ich pozycji. Wciąż nierozwiązana pozostawała sprawa własnego kolegium, stosunki z Akademią Krakowską nadal były trudne, a zakon poszukiwał odpowiedniej przestrzeni dla dalszego rozwoju. Właśnie w takim momencie do Krakowa przybył Caetani. Jego obecność przypadła więc na okres szczególnie intensywnych zabiegów jezuitów o umocnienie miejsca Towarzystwa w mieście (Natoński, 2002, s. 83–94, 103–109).

Religijna aktywność jezuitów związana z legacją wpisywała się zarazem w szerszą mobilizację Towarzystwa na rzecz planowanej ligi antytureckiej. W kościołach jezuickich organizowano czterdziestogodzinne nabożeństwa, procesje, a przede wszystkim msze wotywne odprawiane w intencji zgody między władcami chrześcijańskimi, powodzenia chrześcijańskiego oręża oraz odwrócenia zagrożenia tureckiego i tatarskiego. Działania te tworzyły religijne zaplecze przedsięwzięcia, którego politycznym realizatorem w Rzeczypospolitej był kardynał Caetani (Załęski, 1900, s. 496–497; Wielewicki, 1881, s. 215).

Jednym z najbardziej widocznych przejawów aktywności jezuitów była organizacja uroczystości religijnych związanych z pobytem legata. Kościoły zakonne, przede wszystkim św. Barbary oraz nowicjat przy św. Szczepanie, stały się miejscami regularnych celebracji mszy świętych przez kardynała Caetaniego (Smołucha, 2018, s. 38). Kardynał miał zwyczaj często zmieniać miejsce sprawowania liturgii. Bardzo często wybierał świątynie pozostające w rękach jezuitów. Jednym z pierwszych wyraźnych przykładów szczególnej roli św. Barbary podczas pobytu legata była niedziela 23 czerwca 1596 r. Mucante odnotował, że Caetani udał się wówczas do kościoła jezuitów, gdzie zgromadził się „grandissimo popolo d'huomini, et donne". Po odprawieniu mszy kardynał osobiście udzielił Komunii wielu obecnym wiernym. Zapis ten pokazuje, że pobyt legata w świątyni Towarzystwa przyciągał znaczną liczbę mieszkańców

Krakowa i nadawał działalności jezuitów dodatkową rangę publiczną[2]. Tydzień później, 30 czerwca, Caetani celebrował w kościele św. Szczepana, przy którym znajdował się jezuicki nowicjat. Mucante zwrócił uwagę, że świątynia była wprawdzie niewielka, lecz starannie utrzymana, co uznał zresztą za cechę charakterystyczną kościołów Towarzystwa. Także tutaj po zakończeniu mszy legat osobiście udzielał Komunii licznie zgromadzonym mężczyznom i kobietom (Mucante, 1981, s. 42, 46; BAV, Barb. lat. 5189, f. 47v).

Szczególnie wymowny jest zapis dotyczący pierwszej niedzieli Adwentu, 1 grudnia 1596 r. Po uczestnictwie we wczesnoporannych roratach Caetani udał się do nowicjatu jezuitów przy Kościele św. Szczepana. Mucante zaznaczył, że legat nie celebrował jednak w samym kościele parafialnym, lecz w przylegającej do domu nowicjatu Kaplicy św. Macieja. Miejsce to pełniło szczególną funkcję w życiu religijnym Krakowa, ponieważ gromadzili się w nim katolicy narodowości niemieckiej mieszkający w mieście, którzy przychodzili tam na msze i kazania. Kaplica została im oddana do czasowego użytkowania po przekazaniu jezuitom Kościoła św. Barbary, należącego wcześniej do niemieckiej wspólnoty katolickiej. Po odprawieniu mszy Caetani pozostał w kaplicy, aby wysłuchać kazania jezuity Benedetta Giustinianiego. Mucante podkreślił przy tym wielką popularność kaznodziei, którego słuchał nie tylko dwór legata, lecz czynili to także licznie obecni wówczas w Krakowie Włosi. Według jego relacji rezygnowali oni nawet z kazania innego włoskiego duchownego, aby udać się na wystąpienie Giustinianiego. W przestrzeni związanej z jezuickim nowicjatem spotykały się zatem różne środowiska katolickie obecne w Krakowie: miejscowa wspólnota niemiecka, włoskie otoczenie legata oraz inni Włosi przebywający w mieście. Przykład Kaplicy św. Macieja dobrze ukazuje tym samym zarówno integracyjną rolę środowiska jezuickiego, jak i jego znaczenie w religijnej aktywności Caetaniego. Mucante odnotował ponadto, że istniejące rozwiązanie miało charakter tymczasowy, ponieważ jezuici po rozpoczęciu budowy nowego kolegium i kościoła w sąsiedztwie

2 „[…] Domenica alli 23. andò alla Chiesa del Collegio de Gesuiti, chiamata S.ta Barbara, dove concorse grand.mo popolo d'huomini, et donne, de quali ne communicò molti di sua mano finita la messa". BAV, Barb. lat. 5189, f. 43r.

św. Andrzeja zamierzali w przyszłości zwrócić kaplicę niemieckiej wspólnocie katolickiej[3].

Znaczenie Kościoła św. Barbary dobrze ukazuje uroczystość patronalna 4 grudnia 1596 r. Kardynał Caetani przybył wówczas do świątyni jezuitów, odprawił własną mszę, a następnie pozostał na uroczystej mszy śpiewanej, w której uczestniczył również kardynał Jerzy Radziwiłł. Obaj kardynałowie zajęli pierwsze miejsca po lewej stronie prezbiterium, przygotowane z czerwonego aksamitu, przy czym nad miejscem legata umieszczono baldachim. Ceremoniał wyraźnie eksponował zatem zarówno rangę przedstawiciela papieskiego, jak i bliskość biskupa krakowskiego, a kościół jezuitów stawał się miejscem publicznej prezentacji ich współdziałania[4].

Jezuici odgrywali również istotną rolę w organizacji przestrzeni liturgicznej. Mucante dokładnie opisywał ustawienie siedzeń, baldachimów oraz miejsc przeznaczonych dla dostojników kościelnych i świeckich. Kościoły jezuitów funkcjonowały więc nie tylko jako

3 „[…] Verso le 26 hore andò S.S. Ill.ma a dir messa al Novitiato de' Gesuiti, non nella Chiesa di S. Stefano, ma in un'altra chiesetta, overo Cappella, dedicata a S. Mattia, che stava attaccata alla casa di d.o Novitiato, dove solevano radunarsi tutti li Cattolici della natione Tedesca, che habitavano in Cracovia, per udir le Prediche et messe, essendoli stata per modum provisionis assegnata quella Cappella, in cambio della Chiesa di S. Barbara, ch'era di d.a natione, quale fù concessa alli Gesuiti per la casa professa; se bene per quanto dicevano in breve tempo la volevano restituire a d.a natione, havendo loro già cominciata la fabrica del nuovo Collegio et Chiesa vicina a S.to Andrea, di che hò detto di sopra. Finito ch'hebbe il S.r Card.le la messa, si fermò nella med.a Cappella di S. Mattia a sentir la predica del P. Bened.o Giustiniano, il quale predicò di S.S. Ill.mo, per esser l'Advento, cominciò di nuovo a predicare con gran sodisfattione et contento di tutta la Corte, et di tutti li Italiani che si trovavano in Cracovia, i quali, lasciata la predica di quel loro frate marchesano, correvano a sentir questa del P. Bened.o, della quale certo non se ne poteva desiderare cosa migliore". BAV, Barb. lat. 5189, ff. 155r–155v.

4 „[…] Mercordì a dì 4, il giorno di S. Barbara, festa che si celebra con gran devotione nel Regno di Polonia, et si guarda et osserva da tutti, andò l'Ill.mo Legato a dir la sua messa in detta Chiesa, dove è il Collegio de' Gesuiti. Et dopo haver finita la messa bassa, stette anco presente alla cantata in detta Chiesa insieme con Radivil, et tutti dui sederono nelle due prime sedie chorali verso l'Altare, dalla banda sinistra, ornate et parate di veluto rosso, et con il Baldacchino del med.o sopra il Legato, nella prima verso l'Altare, et Radivil nella seguente, appresso al Legato, secondo che altre volte erano stati insieme, conforme al uso di quei paesi. Ma, per esser l'Advento, il Card.le Radivil uso la cappa pavonazza, et il Legato la rossa, non mutando egli mai quel colore, sì come in altro proposito hò detto". BAV, Barb. lat. 5189, ff. 155v–156r.

świątynie, lecz także jako miejsca reprezentacji politycznej i religijnej. Drugim niezwykle ważnym obszarem działalności jezuitów było kaznodziejstwo. Szczególną rolę odgrywał tutaj jezuita Benedetto Giustiniani, którego Mucante wielokrotnie przedstawiał jako jednego z najważniejszych współpracowników religijnych kardynała Caetaniego. O znaczeniu jezuickiego kaznodziejstwa dla samego legata świadczy również regularność jego obecności na wystąpieniach Giustinianiego. Mucante odnotował kolejne wizyty Caetaniego w Kaplicy św. Macieja 8, 15, 21, 22, 27 i 29 grudnia, a następnie 1 stycznia 1597 r. W wielu przypadkach legat najpierw sam celebrował tam mszę, po czym pozostawał na kazaniu jezuity. Nie był to zatem jedynie okazjonalny udział w pojedynczej uroczystości, lecz powtarzająca się praktyka podczas krakowskiego pobytu Caetaniego (BAV, Barb. lat. 5189, ff. 164r–165r, 165v–166r).

Obecność jezuitów w Krakowie miała również wymiar formacyjny, choć w czasie pobytu Caetaniego Towarzystwo nie prowadziło jeszcze w mieście własnego kolegium. Szczególne znaczenie miał pod tym względem nowicjat przy św. Szczepanie oraz związane z nim duszpasterstwo młodzieży akademickiej. W Krakowie działalność edukacyjna jezuitów widoczna była przede wszystkim poprzez ich związki z włoskim środowiskiem intelektualnym i duchownym skupionym wokół legata. Miejsca nadzorowane przez jezuitów pełniły funkcję nie tylko religijną, lecz także formacyjną. To właśnie tam odbywały się kazania, dysputy i spotkania integrujące katolicką elitę miasta. W momencie przyjazdu kardynała Enrica Caetaniego do Krakowa najważniejszą instytucją jezuitów w tym mieście był położony tuż przy rynku, tuż obok Mariackiego Kościół św. Barbary (Paszenda, 1985, s. 49–50). Było to miejsce szczególnie dogodne dla działalności kaznodziejskiej i duszpasterskiej. Jezuici mogli oddziaływać nie tylko na studentów i młodzież, ale także na szlachtę, dworzan, mieszczan i przyjezdnych. W czasie pobytu legata Caetaniego ta przestrzeń miała znaczenie szczególne, ponieważ Kraków pozostawał ważnym ośrodkiem wielkich uroczystości, spotkań politycznych i manifestacji religijnych.

Nowicjat związany z parafią św. Szczepana pełnił przede wszystkim funkcję wewnętrznej formacji zakonnej, jednak jego znaczenie wykraczało poza przygotowanie przyszłych członków Towarzystwa Jezusowego. Przy placówce organizowano również nabożeństwa dla

młodzieży akademickiej, a część studentów skupiała się w Kongregacji Mariańskiej. Natoński podaje, że około czterdziestu studentów uczestniczyło w jej działalności, a w środowisku tym głoszono także kazania łacińskie. Jezuici oddziaływali więc na krakowską młodzież akademicką poprzez duszpasterstwo, kaznodziejstwo i formację religijną, nie prowadząc jednak własnego kolegium. Rozróżnienie to jest szczególnie istotne dla właściwej oceny ich pozycji w Krakowie pod koniec XVI wieku (Natoński, 2002, s. 91–94). Ważnym elementem działalności edukacyjnej było również oddziaływanie na ludność świecką. Mucante zwracał uwagę na niezwykle rozwinięte życie religijne Krakowa, obejmujące liczne kazania i nabożeństwa organizowane w różnych godzinach dnia. Opisywał nawet specjalne *prediche delli cochi*, przeznaczone dla służby i kucharzy, którzy nie mogli uczestniczyć w nabożeństwach porannych (BAV, Barb. lat. 5189, f. 58v). Świadczy to o szerokim społecznym oddziaływaniu środowiska katolickiego, w którym jezuici odgrywali istotną rolę.

Diariusz Mucantego bardzo wyraźnie pokazuje bliską współpracę jezuitów z najważniejszymi elitami politycznymi Rzeczypospolitej. Szczególną rolę odgrywał tutaj kardynał Jerzy Radziwiłł, który występował jako jeden z głównych protektorów zakonu. Pozycja Jerzego Radziwiłła wobec krakowskich jezuitów wynikała nie tylko z osobistej życzliwości wobec Towarzystwa. Jako biskup krakowski i kardynał posiadał on rzeczywiste możliwości wspierania rozwoju zakonu, a od 1594 roku dysponował także papieskimi pełnomocnictwami dotyczącymi wizytacji i reformy Akademii Krakowskiej. Sprawiało to, że pozostawał jedną z kluczowych postaci w sporze o przyszłe miejsce jezuitów w życiu religijnym i szkolnym Krakowa (Natoński, 2002, s. 106–107).

Biskup krakowski Jerzy Radziwiłł wielokrotnie uczestniczył wraz z kardynałem Caetanim w nabożeństwach organizowanych w kościołach jezuitów. Jednym z przykładów był dzień 15 grudnia 1596 r., w trzecią niedzielę Adwentu. Caetani odprawił w Kaplicy św. Macieja mszę, w której uczestniczyli kardynał Radziwiłł oraz marszałek wielki koronny Mikołaj Zebrzydowski. Mucante odnotował nawet hierarchię zachowaną podczas przekazywania znaku pokoju – najpierw otrzymał go Radziwiłł, następnie marszałek Zebrzydowski, a dopiero później prałaci należący do otoczenia legata. Po zakończeniu mszy wszyscy pozostali na kazaniu jezuity Benedetta

Giustinianiego. Jezuicka kaplica stawała się więc miejscem, w którym religijna działalność legata łączyła się z obecnością najwyższych przedstawicieli elit kościelnych i państwowych[5].

Obaj kardynałowie wspólnie uczestniczyli w procesjach, celebracjach oraz działaniach dotyczących rozwoju jezuickiej infrastruktury zakonnej. Współpraca ta miała wyraźny wymiar polityczny. Jezuici stanowili bowiem jedno z głównych narzędzi realizacji programu katolickiego wspieranego przez Zygmunta III Wazę oraz Radziwiłła. Kościoły zakonne stawały się miejscami spotkań elit politycznych, dyplomatów oraz duchowieństwa zaangażowanego w działania legacji. Obecność najważniejszych przedstawicieli życia politycznego podczas uroczystości organizowanych przez jezuitów podkreślała ich wysoką pozycję w Krakowie końca XVI wieku.

Jednym z najciekawszych aspektów działalności jezuitów krakowskich była rozbudowa ich zaplecza materialnego. Mucante wielokrotnie wspominał o niewystarczających warunkach lokalowych Kolegium św. Barbary oraz potrzebie budowy nowego kompleksu (Mucante, 1981, s. 47; Paszenda, 1985, s. 54–65). Zabiegi dotyczące stworzenia jezuitom obszerniejszej siedziby nie rozpoczęły się jednak dopiero podczas pobytu Caetaniego. Już w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych wśród członków polskiej prowincji dojrzewał projekt opuszczenia niewielkiej siedziby przy św. Barbarze oraz budowy nowego kościoła i domu profesów w dogodniejszym miejscu Krakowa (Paszenda, 1985, s. 51–71). Początkowo szczególne nadzieje wiązano z patronatem kardynała Jerzego Radziwiłła. W 1595 roku

5 „[…] Mercordì a dì XI andò a dir la messa alla Chiesa di S.ta Barbara. Domenica a dì XV, che fu la 3.a dell'Advento, andò alla Cappella sopradetta di S. Mattia, dove celebrò, secondo il solito, la messa, alla quale stettero anche presenti il Card. le Radivil et il gran Maresciallo del Regno. Et stettero in quei banchi fatti in foggia di sedie chorali, dove le Domeniche passate erano stati li Prelati, et fù nella messa data la pace, prima a Radivil, poi al Maresciallo et ultimam.te alli Prelati del Legato, che stavano inginocchiati intorno alli balaustri dell'Altare. Finita la messa, il Legato prese la mozzetta rossa per stare alla Predica, et non sedè nella sedia sola, fatta a modo di Cathedra, dove nelle altre Domeniche haveva seduto, ma nelle sopradette sedie chorali, acciò appresso di lui vi fosse luogo per Radivil, il quale, col medesimo habito, cioè mozzetta sopra rocchetto, ma di color pavonazzo per esser l'Advento, sede appresso il Legato, et appresso Radivil sede il Maresciallo, et li Prelati sederono in un altro banco accosto al muro verso la porta. Et il P.re Benedetto fece, secondo il solito suo, una belliss.a predica sopra l'Evangelio corrente". BAV, Barb. lat. 5189, ff. 157r–157v.

sprawa weszła w nową fazę, gdy Zygmunt III zobowiązał się do ufundowania jezuitom kościoła i domu profesów. Rozpatrywano przy tym kilka możliwych lokalizacji. Wydarzenia opisane przez Mucantego w czasie legacji Caetaniego należy więc rozumieć jako kontynuację wcześniejszych zabiegów, które dzięki obecności legata papieskiego mogły uzyskać dodatkowe wsparcie (Natoński, 2002, s. 104–109; Paszenda, 1985, s. 51–71).

Szczególnie wyraźnym świadectwem osobistego zaangażowania legata w sprawy krakowskich jezuitów była wspólna z kardynałem Jerzym Radziwiłłem wizyta w klasztorze klarysek przy Kościele św. Andrzeja 4 września 1596 r. Mucante odnotował, że obaj kardynałowie, którym towarzyszyło kilku prałatów, weszli do klasztoru i rozmawiali z zakonnicami, starając się uzyskać ich zgodę na przekazanie jezuitom części klasztornego dziedzińca. Teren ten był potrzebny do realizacji projektu nowego kościoła i zabudowań Towarzystwa. Według informacji przekazanej przez Mucantego rozmowy przyniosły rezultat i klaryski zgodziły się na ustępstwo (Smołucha, 2018, s. 38). W tym przypadku Caetani nie występował już jedynie jako uczestnik nabożeństw organizowanych w środowisku jezuickim, lecz osobiście włączył się w rozwiązanie konkretnego problemu utrudniającego rozwój krakowskiej placówki zakonu[6].

W innym miejscu Mucante wspominał również, że Kaplica św. Macieja miała jedynie charakter tymczasowy, ponieważ jezuici planowali budowę nowego kościoła i kolegium. Rozbudowa infrastruktury zakonnej była więc bezpośrednio związana z rosnącą rolą jezuitów w życiu religijnym i politycznym Krakowa. Zaangażowanie w tę sprawę samego legata papieskiego pokazuje, że rozwój zakonu postrzegano jako ważny element programu odnowy katolicyzmu w Rzeczypospolitej.

6 „[…] Lunedì et Martedì il S.r Card.le celebrò in S. Fran.co, et Mercordì à dì 4, dopo haver detta la messa nella med.a Chiesa, andò insieme col Card.le Radivil à un Monast.o di monache chiamato S.to Andrea, del quale sopra hò fatto mentione; nel quale tutti doi li Card.li entrorno dentro con alc.i Prelati. Et per quanto si disse, parlorno con le monache, acciò che si contentassero concedere alli Padri Gesuiti una parte di un loro cortile, ch'era necessario per la nova fabrica, et Chiesa che si haveva da fare per d.i Gesuiti. Et per quanto intendo, si contentorno". BAV, Barb. lat. 5189, f. 78r.

W działalności jezuitów podczas pobytu Caetaniego niezwykle istotne znaczenie miał również ceremoniał uroczystości liturgicznych. Diariusz Mucantego pokazuje, że środowisko zakonne bardzo dobrze rozumiało znaczenie publicznej reprezentacji Kościoła w epoce potrydenckiej. Liturgia, procesje, sposób ustawienia duchowieństwa i oprawa nabożeństw miały budować autorytet Kościoła katolickiego oraz podkreślać jedność świata katolickiego skupionego wokół papiestwa. Wyjątkowo wyraźnie udział jezuitów w ceremonialnej aktywności legata ukazuje przebieg święta św. Szczepana 26 grudnia. Po odprawieniu własnej mszy Caetani udał się do domu jezuitów, gdzie dołączył do niego kardynał Radziwiłł. Obaj pozostali tam do czasu przygotowania duchowieństwa i uporządkowania procesji. Gdy procesja, obchodząca kościół zgodnie z miejscowym zwyczajem, znalazła się przed wejściem do domu jezuitów, obaj kardynałowie przyłączyli się do niej, a następnie wspólnie uczestniczyli w mszy śpiewanej, siedząc pod jednym baldachimem. Dom jezuitów został więc włączony bezpośrednio w ceremonialny przebieg uroczystości, stanowiąc zarazem miejsce oczekiwania i spotkania dwóch kardynałów[7]. Kościoły jezuitów stawały się przestrzenią szczególnej teatralizacji religii. Mucante wielokrotnie opisywał baldachimy ustawiane nad miejscami przeznaczonymi dla legata i kardynała Radziwiłła, ceremonialne wejścia, procesje oraz starannie zachowaną hierarchię miejsc w prezbiterium.

Autor relacji zwracał uwagę, że nawet drobne elementy ceremonii miały znaczenie symboliczne. Szczególnie interesujące są jego uwagi dotyczące sposobu przechowywania Najświętszego Sakramentu podczas uroczystych mszy. Mucante krytykował miejscowy zwyczaj pozostawiania monstrancji na ołtarzu podczas celebracji i zaznaczał,

7 „[…] Giovedì alli 26, il giorno di Santo Stefano, il S.r Card.le Legato... insieme con Radivil, ad assistere alla messa cantata in d.a Chiesa di S. Stefano. Però, finita la messa bassa del Legato, S.S. Ill.ma andò di sopra, nella casa de' Padri Gesuiti, dove venne ancora il Card.l Radivil, il quale era stato ad udire la Predica fatta in lingua Polacca in detta Chiesa di S. Stefano. Et aspettorno in d.a casa mentre si parorno li Ministri per la messa cantata et si ordinò la processione; et intanto pigliorno tutti due le cappe. Et, girando la processione intorno alla Chiesa secondo il solito, et passando avanti la porta di d.a casa de' Gesuiti, tutti doi li Card.li si avviorno dietro la processione, et poi sederono insieme sotto uno istesso baldachino, assistendo alla messa cantata da un Canonico della Chiesa Cathedrale di S. Stanislao, col S.mo Sacramento scoperto sopra l'Altare". BAV, Barb. lat. 5189, f. 163v.

że zarówno Caetani, jak i Radziwiłł starali się wprowadzać praktyki bliższe ceremoniałowi rzymskiemu.

Jezuici byli naturalnym środowiskiem wspierającym takie działania. Towarzystwo przywiązywało dużą wagę do starannego przygotowania liturgii, ceremoniału oraz publicznych form kultu. Krakowskie uroczystości z udziałem legata doskonale wpisywały się w ten model. Warto zwrócić uwagę również na udział jezuitów w celebracjach o charakterze niemal państwowym. Obecność legata, kardynała Radziwiłła, nuncjuszy apostolskich, senatorów i przedstawicieli szlachty sprawiała, że nabożeństwa organizowane w kościołach zakonnych nabierały charakteru manifestacji politycznej. Liturgia stawała się wówczas narzędziem budowania prestiżu katolickiej monarchii Zygmunta III Wazy.

Bardzo interesującym aspektem działalności jezuitów krakowskich była ich rola w integrowaniu włoskiego środowiska obecnego w Krakowie podczas legacji. Diariusz Mucantego wyraźnie pokazuje, że wokół Caetaniego funkcjonowała rozbudowana grupa włoskich duchownych, dworzan i ludzi związanych z kurią rzymską. Dla tych osób kościoły jezuitów stanowiły naturalną przestrzeń religijną i kulturową. Szczególne znaczenie miały tutaj kazania Benedetta Giustinianiego głoszone w języku włoskim. Mucante podkreślał, że przyciągały one „molti Italiani", którzy tłumnie przychodzili słuchać jezuickiego kaznodziei. Przestrzenie związane z jezuitami, szczególnie Kaplica św. Macieja, stawały się miejscem skupiającym również włoskie środowisko obecne w Krakowie. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że sami jezuici działający przy legacji byli częścią międzynarodowej sieci Towarzystwa Jezusowego.

Mucante wielokrotnie wspominał włoskich zakonników oraz ich kontakty z kolegiami jezuickimi w Wiedniu i innych miastach Europy Środkowej. Dzięki temu krakowski ośrodek jezuitów funkcjonował nie tylko jako instytucja lokalna, lecz jako element szerszej struktury obejmującej całą katolicką Europę. W tym kontekście warto zauważyć, że jezuici należeli zarazem do środowisk sprzyjających przenoszeniu do Krakowa wzorców religijnych i ceremonialnych silnie związanych z Rzymem. Obecność włoskich kaznodziejów, stosowanie wzorców ceremoniału rzymskiego oraz silne związki z papiestwem powodowały, że środowisko zakonne stawało się nośnikiem kultury religijnej wyraźnie inspirowanej Rzymem.

Analiza diariusza pokazuje również wyjątkowo bliskie relacje jezuitów z kardynałem Jerzym Radziwiłłem. Był on jedną z kluczowych postaci katolickiej reformy w Rzeczypospolitej i zarazem jednym z najważniejszych protektorów Towarzystwa Jezusowego. Mucante wielokrotnie opisywał wspólne uczestnictwo Radziwiłła i Caetaniego w uroczystościach organizowanych w kościołach jezuitów. Obaj kardynałowie pojawiali się razem podczas procesji, nabożeństw oraz uroczystych mszy celebrowanych według rozbudowanego ceremoniału. Relacja ta miała jednak znacznie głębszy charakter niż jedynie wspólna obecność podczas liturgii. Radziwiłł aktywnie wspierał rozwój infrastruktury zakonnej, uczestniczył w rozmowach dotyczących nowej budowy jezuitów przy św. Andrzeju oraz współpracował z zakonem w działaniach kontrreformacyjnych. Relacja Mucantego kreśli bardzo pozytywny obraz Radziwiłła jako biskupa zaangażowanego w życie religijne diecezji, reformę praktyk liturgicznych i działania na rzecz umacniania katolicyzmu. Współpraca z jezuitami była jednym z najważniejszych elementów tej działalności.

Ważnym polem działalności jezuitów krakowskich była praca duszpasterska prowadzona w mieście zróżnicowanym wyznaniowo (Smołucha, 2018, s. 35). Giovanni Paolo Mucante odnotował, że w Krakowie mieszkało wielu innowierców, którzy korzystali z daleko posuniętej swobody religijnej i, jak pisał, nie byli z tego powodu niepokojeni, ponieważ w Rzeczypospolitej mogli żyć i wierzyć według własnego przekonania. Jednocześnie zaznaczał, że w obrębie miasta nie prowadzili publicznego kaznodziejstwa ani jawnych praktyk religijnych. W tym samym miejscu szczególnie mocno podkreślił rolę kardynała Jerzego Radziwiłła oraz jezuitów w podejmowaniu działań prowadzących do powrotu części innowierców do Kościoła katolickiego. Radziwiłła określił jako dobrego i czujnego pasterza, natomiast działalność zakonników wiązał przede wszystkim z nieustannym kaznodziejstwem oraz innymi praktykami religijnymi, które, według jego oceny, przynosiły znaczne rezultaty. Wśród zakonów szczególne miejsce przyznał Towarzystwu Jezusowemu, stwierdzając, że jezuici odnosili bardzo duże owoce swojej pracy[8].

8 "[...] Si trouano ancora in Cracouia molti heretici (così piacesse a Dio, che non se ne trouasse in luogo alc.o del mondo) alli quali non si dà fastidio alc.o per la libertà, che hanno in quel Regno di uiuere, et credere ciascheduno à modo suo. Ma

W obrazie pozostawionym przez Mucantego działalność jezuitów wobec środowisk protestanckich przybiera przede wszystkim formę kaznodziejstwa, duszpasterstwa i działań prowadzących do konwersji. Szczególne znaczenie miały publiczne kazania, regularna obecność wiernych w świątyniach jezuickich oraz rozbudowana oprawa liturgiczna. Ważnym narzędziem były też procesje eucharystyczne organizowane w Krakowie według miejscowego zwyczaju. Mucante zwracał uwagę na ich silne oddziaływanie na uczestniczących w nich wiernych, podkreślając pobożność i religijne zaangażowanie katolików. Jednocześnie dostrzegał w tych uroczystościach wyraźny wymiar publiczny i wyznaniowy. Obecność Najświętszego Sakramentu w przestrzeni miasta, liczny udział wiernych oraz uroczysta oprawa procesji stawały się widzialną manifestacją katolicyzmu wobec obecnych w Krakowie innowierców – jak Mucante zaznaczył – szczególnie kalwinistów[9]. Procesje pełniły więc nie tylko funkcję religijną i kultową, lecz również publicznie podkreślały obecność i znaczenie Kościoła katolickiego w zróżnicowanym wyznaniowo Krakowie. Mucante podkreślał przy tym, że także oni nie odprawiali w samym Krakowie publicznych nabożeństw, lecz czynili to poza miastem. W tym kontekście dużego znaczenia nabierała częsta obecność kardynała Caetaniego w kościołach jezuitów, zwłaszcza w św. Barbarze i w nowicjacie przy św. Szczepanie. Legat regularnie celebrował tam msze i osobiście udzielał komunii licznym wiernym. Takie praktyki wzmacniały autorytet Towarzystwa Jezusowego i nadawały jego działalności dodatkowy wymiar publiczny. Kościoły jezuickie stawały

nella Città non predicano, ne fanno altri loro essercitij publicam.te, anzi molti se ne uanno spesso riducendo, et conuertendo per opera, e dilig.a dell'Ill.mo et R.mo S.r Card.le Radizuil, Pastor buono, e vigilante di quella Città, et con l'aiuto ancora delle continue prediche et molti altri buoni, et pij essercitij di persone Religiose, che con gran frutto lauorano nella vigna del Signore, et specialmente de Padri Gesuiti, che in quel Regno sì come in ogni altro luogo doue stanno, fanno grand. mo frutto". BAV, Barb. lat. 5189, ff. 40v–41r.

9 „[…] Parato che fu il Cardinale, avanti che si cominciasse la messa, volse, secondo il solito di quei paesi, far la processione intorno alla Chiesa col Santissimo Sacramento, il che è causa di grandissima devotione à quei popoli cattolici, et di confusione alli heretici, specialmente Calvinisti, de quali ve ne sono alcuni, se ben non fanno publicamente i loro essercitij in Cracovia, mà fuora in altre Ville, com'ho detto in altro proposito". BAV, Barb. lat. 5189, f. 72v.

się w czasie legacji miejscami widocznej obecności katolicyzmu w przestrzeni miasta oraz środowiskami, w których łączyły się funkcje religijne, kaznodziejskie i integracyjne.

Analizowany diariusz Giovanniego Paola Mucantego pokazuje więc wyraźnie, że jezuici stanowili jedno z podstawowych środowisk wspierających działania krakowskiego biskupa, kardynała Radziwiłła, na rzecz umacniania katolicyzmu w mieście. Ich znaczenie wynikało nie tylko z działalności instytucjonalnej, ale przede wszystkim z systematycznego kaznodziejstwa, organizacji życia religijnego, publicznej liturgii i pracy prowadzonej wśród wiernych. Mucante oceniał te działania bardzo wysoko i przedstawiał je jako jeden z głównych czynników sprzyjających konwersjom. Analiza diariusza prowadzi do wniosku, że bez wsparcia środowiska jezuitów krakowskich działalność legacji Caetaniego miałaby znacznie słabszy charakter religijny i społeczny. To właśnie jezuici stworzyli dla legata przestrzeń umożliwiającą oddziaływanie na mieszkańców miasta, integrację środowisk katolickich, propagowanie idei kontrreformacyjnych, oraz budowanie autorytetu papieskiej dyplomacji. Jezuickie świątynie stały się miejscami najważniejszych uroczystości religijnych legacji, jezuiccy kaznodzieje współtworzyli jej przekaz ideowy, a rozwój infrastruktury zakonnej pozostawał jednym z elementów szerszego programu umacniania katolicyzmu w Krakowie. Diariusz Mucantego pokazuje tym samym jezuitów krakowskich jako aktywne środowisko współuczestniczące w realizacji politycznych i religijnych celów papiestwa w Rzeczypospolitej końca XVI wieku.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Mucante, G.P. (1596–1597). *Itinerario overo relation in forma di Diario di tutte le cose occorse specialmente in materia di cerimonie tano nel viaggio come in Cracovia et in Versovia all Illustrissimo et Reveredissimo Henrico Cardinal Caetano Legato Apostolico al Serenissimo Re et Regno di Polonia*. Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189.

Źródła drukowane

Canestrini, G. (Red.). (1875). *Négociations diplomatiques de la France avec la Toscane* (t. 5). Paris: Imprimerie nationale.

Wielewicki, J. (1881). *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u ś. Barbary w Krakowie od r. 1579 do r. 1599*. Kraków: Akademia Umiejętności w Krakowie.

Opracowania

Boccolini, A. (2016). *Polonia e Curia Romana. Viaggio nel passato e nella memoria Polonica Vaticana nelle carte barberiniane*. Viterbo: Edizioni Sette Città.

Follprecht, K. (2023). Krakowskie nieruchomości jezuitów w XVI–XVIII w. *Rocznik Krakowski*, *89*, 83–96. DOI: 10.36123/RK.2023.89.05

Natoński, B. SJ (2002). *Jezuici a Uniwersytet Krakowski w XVI wieku*. Kraków: Wydawnictwo WAM.

Paszenda, J. (1985). *Kościół św. Barbary w Krakowie z domem zakonnym księży jezuitów. Historia i architektura*. Kraków–Wrocław: Wydawnictwo Literackie.

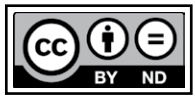
Smołucha, J. (2025). Podróże kardynała Enrica Caetaniego po Europie Środkowej (1596–1597) w *Diariuszu* Giovanniego Paola Mucante. Zderzenie kultur i wyznań. W D. Gregorowicz, P. Duda, & J. Smołucha (red.), *Nuncjatury apostolskie w systemie nowożytnej dyplomacji. Rzeczpospolita – Europa – świat* (s. 209–218). Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

Smołucha, J. (2018). Religious and daily life at the end of the sixteenth century. Krakow in light of the "Diary" of Giovanni Paolo Mucante. *Perspektywy Kultury*, *23*(4), 29–42.

Woś, J.W. (oprac.). (1981). *Itinerario in Polonia del 1596 di Giovanni Paolo Mucante cerimoniere pontificio. Parte prima*: Cracovia. Roma: Il Centro di Ricerca.

Załęski, S. SJ (1900). *Jezuici w Polsce*. T. 1, cz. 2: *1587–1608*. Lwów: Drukiem i Nakładem Drukarni Ludowej.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

Andrzej Antoszewski
https://orcid.org/0000-0002-8970-4471
Wyższa Szkoła Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu
antoszewski.andrzej@gmail.com

https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.08

Demokracja liberalna – kryzys i perspektywy*

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Analiza przyczyn kryzysu demokracji liberalnej oraz jej perspektyw.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Artykuł odpowiada na następujące pytania badawcze: jakie są przyczyny kryzysu demokracji liberalnej oraz jakie są jej perspektywy? Rozważania naukowe opierają się na analizie literatury naukowej.

PROCES WYWODU: Artykuł rozpoczyna analiza kryzysu demokracji liberalnej, w tym jego przyczyn, następnie rozważania naukowe dotyczą szans przetrwania demokracji liberalnej oraz możliwości zastąpienia jej przez inny system polityczny.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Mamy do czynienia z wieloaspektowym kryzysem demokracji liberalnej, posiada ona jednak cały szereg cech, aby przetrwać. Ewentualnie może ona być zastąpiona przez: demokrację wyborczą, autokrację wyborczą, delegatywny populizm czy też demokrację nieliberalną.

* Praca naukowa (zamiennie: Publikacja) finansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Wektory Nauki nr projektu WNK/SN/0326/2025/01 kwota finansowania projektu 27 115,00 zł całkowita wartość projektu 53 615,00 zł.

Sugerowane cytowanie: Antoszewski, A. (2026). Demokracja liberalna – kryzys i perspektywy. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 157–176. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.08.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: System demokracji liberalnej wymaga modyfikacji instytucji i procedur, jest to znacznie lepsze rozwiązanie niż zmiana systemu politycznego na jakiś rodzaj autokracji.

Słowa kluczowe:
demokracja liberalna, kryzys, odporność demokracji, delegatywny populizm, demokracja nieliberalna

Abstract

LIBERAL DEMOCRACY – CRISIS AND PERSPECTIVES

RESEARCH OBJECTIVE: Analysis of the causes of the crisis of liberal democracy and its perspectives.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The article answers the following research questions: what are the causes of the crisis of liberal democracy and what are its perspectives. The scholarly discussion is based on an analysis of the academic literature.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article begins with an analysis of the crisis of liberal democracy, including its causes; it then proceeds to examine the prospects for the survival of liberal democracy and the possible replacement of it by another political system.

RESEARCH RESULTS: We are dealing with a multifaceted crisis of liberal democracy which, however, possesses a whole range of features that enable it to survive. Alternatively, it may be replaced by electoral democracy, electoral autocracy, delegative populism, or illiberal democracy.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The system of liberal democracy requires modifications of institutions and procedures; this is a far better solution than changing the system to some form of autocracy.

Słowa kluczowe:
liberal democracy, crisis, resilience of democracy, delegative populism, illiberal democracy

WSTĘP

Celem badawczym artykułu jest analiza kryzysu demokracji liberalnej oraz jej perspektyw. W związku z powyższym pierwsza część artykułu zostanie poświęcona rozważaniom dotyczącym przyczyn i symptomów jej kryzysu. Na podstawie literatury przedmiotu oraz analizy doświadczeń państw doświadczających erozji demokracji liberalnej postaram się przedstawić główne argumenty jej przeciwników oraz zróżnicowane interpretacje źródeł jej kryzysu. Następnie przedmiotem rozważań będzie zagadnienie przetrwania demokracji liberalnej oraz jej ewentualnego zastąpienia innym systemem politycznym. Odpowiadając na pytanie o perspektywy demokracji, poddam analizie warunki, w jakich spełnione mogą być dwa powyższe scenariusze, oraz przeszkody w likwidacji skutków erozji w państwach, które jej doświadczyły.

W związku z przyjętym celem badawczym można postawić następujące pytania badawcze:

1. Jakie są przyczyny i przejawy kryzysu demokracji liberalnej?
2. Czy demokracja liberalna przetrwa?
3. Jeśli nie, to jaki system polityczny może ją zastąpić?

Odpowiadając na te pytania, można przedstawić trzy hipotezy badawcze:

1. Mamy obecnie do czynienia z kryzysem demokracji, którego przyczyny i przejawy są liczne i zróżnicowane.
2. Mimo kryzysu można wskazać argumenty przemawiające za jego przezwyciężeniem, a w konsekwencji przetrwaniem demokracji liberalnej.
3. Nie można jednak wykluczyć tego, że demokracja liberalna zostanie zastąpiona przez inne systemy polityczne takie jak: demokracja wyborcza, autokracja wyborcza, delegatywny populizm lub demokracja nieliberalna.

1. PRZYCZYNY I PRZEJAWY KRYZYSU DEMOKRACJI LIBERALNEJ

Demokracja liberalna jest w odwrocie. Można to określić jako kryzys i jest to utrwalona tendencja. Od 18 lat liczba państw ograniczających

swobody obywatelskie przewyższa liczbę tych, które je rozszerzają. W roku 2025 proporcja między nimi wyniosła 44 do 11. Obliczane przez Freedom House i V-Dem Institute wskaźniki poziomu demokracji stale maleją (Roberts i in., 2025, s. 7–8). W 2005 r. 17% ludności świata zamieszkiwało państwa określane jako demokracje liberalne, 50% żyło w autokracjach, w 2025 r. odpowiednio było to 7% i 74%. W latach 2016–2025 liczba państw demokratycznych zmniejszyła się z 95 do 87, a liczba autokracji wzrosła z 82 do 92 (Nord i in., 2026).

Demokracja liberalna w ujęciu instytucjonalnym jest systemem politycznym, który zabezpiecza realizację powiązanych ze sobą celów: 1) odbywania rywalizacyjnych wyborów, przesądzających o tym, kto sprawuje władzę, 2) ochronę praw i wolności, 3) ograniczenie arbitralności rządzących – *checks and balances*. Jej fundamentami są uznanie: podziałów społecznych i wynikających z nich konfliktów, potrzeby moderacji prowadzącej do „częściowego" konsensusu oraz konieczności rządów prawa i ochrony mniejszości (Pappas, 2019, s. 43 i n.). Umożliwia ona artykulację zróżnicowanych potrzeb, interesów i roszczeń, ale także ich agregację w postaci polityki, która nie prowokuje gwałtownych konfliktów lub je skutecznie rozwiązuje, proponując politykę, „na którą wszystkie strony psioczą, ale nikt nikogo nie chce zabić" (Naim, 2022, s. 243).

Demokracja liberalna nie jest jednak pozbawiona słabości. Jej przeciwnicy podkreślają, że: 1) uwzględnienie interesów mniejszości w demokracji liberalnej spowalnia osiągnięcie celów ważnych dla większości; 2) tolerancja dla przekonań i stylu życia mniejszości powoduje opór tych, którzy opowiadają się za tradycjonalizmem i tworzą większość; 3) demokracja liberalna bazuje na rozróżnieniu między tożsamością obywatelską a indywidualną/grupową i postuluje równe traktowanie tożsamości indywidualnych/grupowych, nie wiążąc ich z tożsamością całości (np. narodową). Wymaga także trudnych dla większości kompromisów i – zdaniem jej przeciwników – niezasłużenie je legitymizuje, co spotyka się z coraz silniejszym oporem (Galston, 2025).

Wśród czynników, które wywołały kryzys, zasadniczo wymienia się: ekonomiczne (niezdolność dostarczenia pożądanych dóbr/usług), społeczne (nierówności społeczne), kulturowe (rozbieżność między wartościami uznawanymi przez wyborców i elity) oraz polityczne (niekonkluzywność rozstrzygnięć wyborczych oraz

zakwestionowanie wzorców rywalizacji międzypartyjnej). Kwestionuje się też ograniczenia nakładane na rządzących mające obniżać efektywność ich działań. Najistotniejsze znaczenie ma jednak czynnik kulturowy. Demokracja liberalna z jej ideologią tolerancji i poprawnością polityczną ma się oddalać od tradycyjnych wartości, wyznawanych przez społeczeństwa Zachodu. Wskazuje na to analiza postulatów programowych partii radykalnej prawicy, jak i wspierających ją środowisk intelektualnych (jak np. Project 2025 przygotowany w 2023 r. przez amerykańską Heritage Foundation). Z drugiej strony idea demokracji liberalnej nie stała się dostatecznie atrakcyjna dla innych kręgów kulturowych.

Przyczynami kryzysu demokracji liberalnej są też brak wiary w jej zdolność do zapewnienia polityki zgodnej ze społecznymi oczekiwaniami i przeciwdziałającej zagrożeniom (Merkel, 2026, s. 475–476) oraz rosnące nierówności (Stokes, 2026, s. 53–56). Pojawia się więc dążenie do zmiany reżimu politycznego wzmacniającej jego responsywność i skuteczność rządzących w realizowaniu celów oraz poczucie bezpieczeństwa rządzonych (Canihac, 2022, s. 5). Towarzyszy temu postulat powrotu do tradycyjnych wartości jako spoiwa wspólnot politycznych, których istnienie zagrożone jest moralnym upadkiem Zachodu. Taką propozycją jest demokracja nieliberalna, gdzie pluralizm, ochrona praw jednostek, rządy prawa czy odpowiedzialność horyzontalna rządzących zostają podporządkowane woli większości wyłonionej w wyborach, dla której najważniejsza jest wspólnota i jej przyszłość, a nie dobro jednostki. Oznacza to zerwanie związku demokracji (rządy większości) i liberalizmu (ochrona jednostki i mniejszości przed wszechwładzą większości) oraz uznanie ich sprzeczności, co wyraża np. myśl polityczna Viktora Orbána) (Suuronen, 2025).

Inną przyczyną kryzysu demokracji liberalnej jest wzrost poziomu polaryzacji (Haggard & Kaufman, 2021), który jest efektem powstania rynku politycznego, otwartego dla ugrupowań przekraczających tradycyjne podziały socjopolityczne. Szczególne znaczenie ma polaryzacja oparta na różnicy tożsamości, rodzącej zbiorowe, negatywne emocje wobec grup zewnętrznych (Bernaerts i in., 2023). Wiąże się to z niezaspokojeniem potrzeby uznania grup postrzegających się jako pozbawione dostępu do „należnych" dóbr (Fukuyama, 2019). Jeśli dominująca we wspólnocie politycznej grupa społeczna, której podstawą tożsamości jest rasa, narodowość i wiara, poczuje się

zagrożona, wówczas dochodzi do powstania i eskalacji konfliktu grupowego („my" vs „oni"). Demokracja liberalna, zapewniająca realizację potrzeby uznania mniejszości i niedoceniająca potrzeby uznania większości może być przyczyną buntu tej drugiej, która nie zrezygnuje z dominacji bez walki (Levitsky & Ziblatt, 2018, s. 243). Zagrożeniem dla potrzeby uznania większości są założenia demokracji liberalnej: ochrona wolności i praw jednostki (mniejszości) oraz instytucjonalne ograniczenia egzekutywy, uniemożliwiające jej prowadzenie polityki zgodnej z interesami „ludu" utożsamionego z większością. Konsekwencją rosnącej polaryzacji jest *bubble democracy* – demokracja, w której różne środowiska żyją w wirtualnych bańkach, zrywając więzi informacyjne i komunikacyjne, które pozwalały im funkcjonować jako wspólnota (Compati, 2025, s. 58).

Najpoważniejsze przejawy kryzysu demokracji w XXI wieku to: 1) demonizowanie i delegitymizowanie rywali politycznych; 2) wzrost agresji w kampaniach wyborczych; 3) gotowość do zakwestionowania demokratycznych reguł gry i legitymizacji przemocy; 4) kwestionowanie wyniku wyborów przez przegranych, co obniża zaufanie do samych wyborów; 5) malejąca frekwencja wyborcza; 6) spadek zaufania do instytucji politycznych. Są to „behawioralne sygnały ostrzegawcze", gdzie obecność pierwszych trzech pozwala rozpoznać wrogów demokracji liberalnej (Levitsky & Ziblatt, 2018, s. 30).

Zwycięstwo przeciwników demokracji liberalnej oznacza używanie zasad, instytucji i procedur politycznych w charakterze „broni" do osłabiania potencjału politycznego rywali. Przejawia się to w czystkach personalnych i w obsadzaniu instytucji lojalistami, używaniu sądów do eliminowania oponentów i ochrony siebie oraz swoich zwolenników, nadużywaniu prawa łaski, pozywaniu niezależnych mediów, tworzeniu nowych agencji państwowych chroniących partyjne interesy (Levitsky i in., 2026). Stosowane są także strategie delegitymizacyjne, w odniesieniu do idei, wartości lub instytucji (zwłaszcza wobec sądownictwa – Köker i in., 2025). Skutkuje to erozją standardów życia politycznego, które stabilizowały demokrację i okazują się kruche. Jest to szczególnie widoczne w USA, gdzie doszło do głębokiej zmiany retoryki i zachowań elit politycznych (głównie prezydenta), co zyskało społeczny aplauz (Bartels, 2026).

Rządzący racjonalizują również antydemokratyczne posunięcia koniecznością pogłębienia demokracji. Posługują się przy tym dwoma

komunikatami: działaniem w imieniu większości oraz prezentowaniem opozycji jako zagrożenia dla demokracji. Rozpowszechnia się też przekonanie, że wolność i demokracja są urzeczywistniane tylko, gdy zapobiegnie się zwycięstwu rywali politycznych, co nadaje wyborom wymiar wręcz egzystencjalny (Kleinfeld & Sedaca, 2024, s. 35). Zwycięstwo zwolenników demokracji liberalnej jest więc odbierane przez jej wrogów jako zagrożenie dla wolności i samej demokracji (Polska po 2023 r., USA w latach 2020–2024).

Nieformalną regułą erodującej demokracji liberalnej staje się moralna negacja potrzeby współpracy między rządzącymi a ich oponentami (wyrażana przez obie strony). Wynika ona z traktowania rywalizacji politycznej jako walki Dobra ze Złem, a rezultatu wyborów jako rozstrzygnięcia na rzecz Dobra lub Zła. Odrzucenie potrzeby współpracy oznacza odmowę uznania zasług rywali politycznych i przypisanie im destruktywnych intencji oraz negatywną ocenę kompromisu jako mechanizmu rozstrzygania konfliktów społecznych. Przejawia się to także w odrzucaniu inicjatyw rywala politycznego oraz w utrudnianiu realizacji jego zamierzeń. Jest to widoczne w obrębie dwuelementowej egzekutywy w Polsce po wyborze prezydenta Nawrockiego.

Efekty erozji demokracji liberalnej mają charakter instytucjonalny. Należą do nich osłabienie znaczenia podziału władz, wzmocnienie egzekutywy, osłabienie parlamentu oraz nieskuteczność egzekwowania odpowiedzialności horyzontalnej i diagonalnej (Haggard & Kaufman, 2021; Merkel, 2026). Znaczenie mają też efekty mentalne. Po stronie rządzących to poczucie nieskrępowania i bezkarności wyzwalające skłonność do przemocy (Daxecker, 2023, s. 5). Wyborcy zwycięskich partii łatwiej akceptują natomiast zachowania, które łamią dotychczasowe standardy uprawiania polityki (Levitsky & Ziblatt, 2018, s. 226), oraz demontaż instytucjonalnych zabezpieczeń przed arbitralnością rządzących. Obie strony wykazują przy tym swoistą „demokratyczną hipokryzję". Badania, prowadzone głównie w USA, wskazują, że respondenci inaczej oceniają funkcjonowanie demokracji, gdy partia, którą popierali, sprawuje władzę, a inaczej, gdy znajduje się w opozycji (*winner-looser gap*). W pierwszym przypadku są skłonni akceptować odejście przez rządzących od standardów demokracji liberalnej, w drugim je potępiają (Foa & Mounk, 2025, s. 1884; Littvay i in., 2024). Z kolei partie polityczne oceniają własne zachowania polityczne jako właściwe, a takie same zachowania politycznych rywali jako

niedopuszczalne. Konsekwencją kryzysu demokracji jest więc zmiana stylu rządzenia oraz kryteriów jego oceny.

Zwycięstwo przeciwników demokracji liberalnej w wyborach nie przesądza jej upadku, ale otwiera okres „autorytarnego epizodu transformacyjnego", oznaczający stopniowe przesuwanie się reżimu politycznego w kierunku autorytaryzmu bez przekroczenia granicy oddzielającej go od demokracji (Maerz i in., 2024; zob. też Huq & Ginsburg, 2018). Okres ten może być dłuższy (Wenezuela, Turcja, Węgry) lub krótszy (Polska), a proces erozji demokracji liberalnej nie przebiega wedle jednolitego wzorca. Czas trwania epizodu autorytarnego oraz efekty demontażu fundamentów demokracji liberalnej (ograniczenie niezależności sądów, wolności mediów, swobody działania opozycyjnych organizacji pozarządowych) są zmiennymi przesądzającymi o kierunku rozwoju politycznego – nawrocie ku demokracji liberalnej, stagnacji w warunkach reżimu hybrydalnego, dalszej autokratyzacji.

2. CZY DEMOKRACJA LIBERALNA PRZETRWA? JEŚLI TAK, TO POD JAKIMI WARUNKAMI?

Za przetrwaniem demokracji liberalnej przemawiają różne argumenty (Carothers & Feldman, 2023). Argument wyborczy brzmi następująco – jeśli wybory pozostają rywalizacyjne, opozycja prodemokratyczna może powrócić do władzy. Świadczą o tym m.in. wybory w 2020 r. w USA, w 2022 r. w Brazylii, w 2023 r. w Polsce, czy w 2026 r. na Węgrzech (nawet mimo „nierównego boiska gry"). Wyborcy doceniają rywalizacyjne i uczciwe wybory, uznając ich najwyższą wartość, w przeciwieństwie do liberalnych komponentów demokracji, z których mogliby zrezygnować w zamian za inne korzyści (Ferrer i in., 2025). Podkreślmy wyraźnie; demokracja przetrwa, jeśli zachowana zostanie pluralistyczna reprezentacja (Compati, 2025). W przeciwnym razie państwo stanie się dyspozytariuszem jedynej prawdy (głoszonej przez rządzących), co oznacza dyskryminację i zwalczanie poglądów i działań z nią niezgodnych.

Przetrwanie demokracji liberalnej zależy także od stanu zabezpieczeń przeciwko arbitralności rządzących (*checks and balances*). Za ich pomocą można powstrzymać niekonstytucyjne działania egzekutywy.

Idzie tu przede wszystkim o poziom niezależności sądownictwa oraz opiniotwórczych mediów – czy przetrwały słowne ataki i realne działania egzekutywy. Znaczenie mają także stan społeczeństwa obywatelskiego, siła i spójność opozycji politycznej oraz poziom poparcia dla władzy autorytarnej. Demokracja „opiera się nie na wyborcach, a na obywatelach" (O'Donnell, 2007, s. 7 i 11). Wymienione wyżej czynniki są obecne w USA (ale też w Polsce i na Węgrzech), co daje szansę przeciwnikom rządów Donalda Trumpa (Levitsky i in., 2026). Działania prezydenta USA, zwłaszcza po 2025 r., dowodzą jednak, że żadne rozwiązania instytucjonalne ograniczające jego władzę nie są na tyle mocne, by oprzeć się determinacji ich zniszczenia (Schickler, 2026).

Liberalna demokracja może też przetrwać ze względu na roszczenia emancypacyjne, wynikające ze „strukturalnej sprzeczności między autorytarnym sposobem rządzenia a ludzkimi aspiracjami do wolności i autonomii" (Welzel, 2021, s. 133). Siłę tych roszczeń obrazują np. dążenie do zrównania praw związków małżeńskich hetero- i homoseksualnych czy ruch #MeToo (choć ich skuteczność jest zróżnicowana w różnych państwach). Jednak w społeczeństwach o przewadze postaw konserwatywnych i autorytarnych, którymi rządzą liderzy podobnie się identyfikujący (Polska w latach 2015–2023, Węgry Orbána, druga prezydentura Trumpa), roszczenia emancypacyjne mogą napotkać istotną barierę.

Uznaje się również, że demokracja przetrwa, bo ma rezerwy instytucjonalne (referenda, inicjatywy i panele obywatelskie, budżety partycypacyjne, prawybory w partiach, reformy systemów wyborczych, decentralizacja) (Schmitter, 2015; Przeworski, 2024). Takie reformy wymagają jednak społecznego zaangażowania, które nie rośnie, trzeba więc liczyć się ze słabą presją społeczną na wdrażanie tych innowacji w życie (Schmitter, 2015, s. 43).

Demokracja miałaby także przetrwać, bo zniszczyć może ją tylko połączenie słabości instytucjonalnej oraz nadzwyczajnych okoliczności (kryzysy), co zdarza się rzadko (Weyland, 2024). Argument ten może być nietrafny odnośnie do młodych lub nieustabilizowanych demokracji w związku ze słabością ich instytucji politycznych i podatnością na kryzysy ekonomiczne i polityczne.

O przetrwaniu demokracji może także przesądzić niski poziom instytucjonalizacji partii populistycznych, które dążą do wyeliminowania jej liberalnego komponentu. Partie te mogą „nie przeżyć" zmiany

przywództwa. Jak dotąd spośród państw szczególnie dotkniętych erozją demokracji jedynie Wenezuela była w stanie przetrwać odejście lidera (śmierć H. Cháveza w 2013 r., uwięzienie przez USA jego następcy). W innych państwach zmiana przywództwa może być dla reżimu autorytarnego bardziej dolegliwa.

Przetrwanie demokracji nie jest równoznaczne z przetrwaniem demokracji liberalnej. Jeśli powyższe przypuszczenia okażą się prawdziwe, to obecny model demokracji liberalnej musi ulec modyfikacjom. Najważniejsze reformy instytucjonalne (pomijając te mające na celu podniesienie poziomu efektywności ochrony praw i wolności jednostek, ograniczenie arbitralności rządzących czy usprawnienie egzekwowania odpowiedzialności politycznej) to zmiana sposobu działania instytucji politycznych w kierunku uruchomienia potencjału „porozumienia". Chcąc utrzymać demokrację liberalną, należy wydobyć konstruktywny potencjał debat publicznych poprzez nagradzanie głosów umiarkowanych i tolerowanie radykalizmu tylko wtedy, gdy jest on używany w celu obrony pogwałconych wartości i norm demokratycznych oraz gdy odnosi się do jaskrawych niesprawiedliwości społecznych (Brüggemann i in., 2026). Jak wskazują badania, demokracja konsensualna sprzyja zmniejszaniu polaryzacji (Bernaerts i in., 2023). Ważne jest więc kształtowanie wzorców zachowania politycznego nastawionych na poszukiwanie porozumienia. Zadanie to spoczywa głównie na elitach politycznych. Szczególne znaczenie ma przezwyciężenie pokus, przed jakimi stają przegrani (odmowa uznania wyniku wyborów) oraz zwycięzcy (dążenie do poszerzenia swojej władzy i stworzenia gwarancji jej utrzymania) (Roberts i in., 2025, s. 10). W tym kontekście istotne jest przywrócenie parlamentom i niezależnym sądom roli strażników demokracji ograniczających egzekutywę (Merkel, 2026, s. 476–478).

Przetrwanie demokracji liberalnej wymaga też przezwyciężenia toksycznej polaryzacji – dążenia do wygrania wyborów przez poświęcanie demokratycznych wartości na rzecz interesu politycznego. Można tu zaproponować dwie strategie polityczne: aktywną depolaryzację i transformatywną repolaryzację. Aktywna depolaryzacja wyraża się w dążeniu do wrzucania na agendę polityczną kwestii jednoczących („jednocząca narracja"). To zmiana stylu uczestnictwa w polityce – odejście od jej wizji jako gry o sumie zerowej. Transformatywna repolaryzacja to dążenie do przekształcenia polaryzacji

opartej na tożsamości w taką, w której podstawą konfliktu są interesy, idee, wartości oraz różnice w ich interpretacji (McCoy & Somer, 2021, s. 8, 14–15). To odejście od dyskryminacji „innych", w tym przeciwników politycznych. Obie strategie zbiegają się w koncepcji agonistycznego pluralizmu – uznania, że polityka jest sztuką „oswajania wrogości" – „tworzenia jedności w warunkach konfliktu i zróżnicowania" (Mouffe, 2005, s. 118–119).

Warunkiem przetrwania demokracji liberalnej jest też wzmocnienie dwukierunkowości procesu demokratycznego (Schmitter, 2015, s. 36). Obywatele mają prawo do informacji (w tym dotyczących polityki) i do stosowania sankcji wyborczych, w zamian za co uznają decyzje wybranych władz za legitymowane i podporządkowują się im. Spełnienie tego warunku otwiera drogę do odzyskania równowagi demokracji liberalnej jako systemu politycznego, opartego na tym, że polityka jest równocześnie responsywna i odpowiedzialna (Mudde, 2021, s. 586).

Szanse na przetrwanie demokracji liberalnej są zależne od wielu czynników i różnicują sytuację poszczególnych państw. Badacze z V-Dem Institute rozróżniają zdolność demokracji liberalnej do zapobiegania epizodom autokratycznym od zdolności uporania się z ich skutkami (Boese i in., 2020). Demokracja liberalna nie zapewnia ochrony przed autorytarnymi skłonnościami wybranych liderów ani przed efektami ich antydemokratycznych działań (Przeworski, 2019, s. 176). Jeśli chcą oni dokonać demontażu jej instytucjonalnych podstaw, dysponują niezbędnymi zasobami i nie spotykają się z silnym oporem społecznym, mogą tego szybko dokonać. Odbudowa zniszczeń powstałych w wyniku erozji demokracji liberalnej wymaga czasu i jest testem na jej odporność. Doświadczenia polskie po 2023 r. przekonują, że przezwyciężenie epizodu autokratycznego może wręcz wymagać naruszenia prawa (Bill & Stanley, 2025).

Powyższe uwagi nie oznaczają tego, że przezwyciężenie kryzysu demokracji liberalnej oznacza powrót do stanu sprzed jego zaistnienia. Nawet jeśli uda się powstrzymać proces jej erozji poprzez przejęcie władzy przez siły prodemokratyczne, restytucja poprzedniego porządku politycznego może okazać się niezwykle trudnym zadaniem. W literaturze zwraca się uwagę na znaczenie takich czynników jak opór byłych rządzących, w rękach których pozostają liczne instrumenty blokowania działań

nowego rządu (co dobrze obrazuje przypadek Polski po 2023 r.), poziom dewastacji systemu zabezpieczeń przed arbitralnością (*checks and balances*) oraz pokusa, by – w imię obrony demokracji – posłużyć się tymi samymi metodami, których używali jej przeciwnicy (Bianchi i in., 2025; Carothers & Courier, 2025; Scheppele, 2026).

3. JEŚLI NIE, TO CO JĄ ZASTĄPI?

Badania prowadzone w ramach World Value Survey wykazują rosnącą w XXI wieku aprobatę dla alternatyw demokracji liberalnej: rządów „silnej ręki" czy też ekspertów kierujących się wyłącznie fachową wiedzą. Towarzyszy temu spadek zaufania do instytucji politycznych demokracji liberalnej i wzrost poparcia dla partii kwestionujących jej zasady. Oznacza to, że demokracja liberalna nie jest i nie będzie „jedyną grą w mieście". Cechami wspólnymi kontrpropozycji są: antypluralizm, polityka konfrontacji z opozycją oraz osłabienie instytucjonalnych gwarancji antyarbitralności, co wynika z wrogości wobec liberalizmu (Canihac, 2022, s. 6; Cetin & Demir, 2025; Suuronen, 2025, s. 1140–1141). Wszystkie te cechy odnajdujemy w populistycznej wersji demokracji, odrzucającej jej liberalny komponent.

Większość autorów analizujących kryzys demokracji liberalnej zgadza się, że jego efektem może być pogorszenie jej jakości albo zwrot w kierunku autokracji (Tomini & Wagemann, 2018, s. 693). Badacze związani z V-Dem Institute, posługujący się czterostopniową skalą reżimów politycznych (demokracja liberalna, demokracja wyborcza, autokracja wyborcza, autokracja zamknięta), wyróżniają dwie formy demokratycznej regresji: przekształcenie się demokracji liberalnej w demokrację wyborczą (opartą na rywalizacyjnych wyborach, ale nierespektującą zasady odpowiedzialności horyzontalnej czy rządów prawa) bądź w elektoralną autokrację, tolerującą rywalizacyjne wybory z minimalnym i kontrolowanym udziałem opozycji i równocześnie reagującą przemocą na wszelkie przejawy krytyki rządzących (Nord i in., 2026). Możliwe jest też przekształcenie liberalnej demokracji w zamkniętą autokrację, ale taki efekt w obecnych czasach nie wystąpił (Meyerrose, 2025, s. 22).

W XXI wieku najczęstszym typem demokratycznej regresji jest zmiana demokracji liberalnej w demokrację wyborczą (USA, Wielka

Brytania, Portugalia, Grecja, Czechy, Słowacja, Słowenia). Rzadziej występuje „przesunięcie" z demokracji wyborczej w stronę wyborczej autokracji (np. Wenezuela, Turcja, Indie i RPA). Najdalej idącą regresją (demokracja liberalna – wyborcza autokracja) jest przypadek Węgier (V-Dem Democracy Report, 2026).

Sukces w ustanowieniu nowego reżimu zależy od skuteczności strategii delegitymizacyjnych wyrażających wolę odcięcia się od liberalno-demokratycznej przeszłości (Suuronen, 2025). Błędem jest przekonanie, że kryzys demokracji liberalnej jest wynikiem działań jej przeciwników. Najistotniejsze jest bowiem przeświadczenie wyborców, skądinąd popierających idee i założenia demokracji liberalnej, że zwycięzcy wyborów mają prawo odejść od jej standardów (Littvay i in., 2024). To „rozdwojenie politycznej jaźni" jest jedną z głównych przeszkód przywrócenia liberalno-demokratycznego porządku. Demokracja „psuje" się od „góry", ale bez pomocy „dołu" „psucie" nie nabierze rozpędu (Bartels, 2023).

Zdaniem niektórych teoretyków dylematem, przed jakim stają politycy w państwach dotkniętych erozją demokracji, jest wyłącznie wybór między stabilnym i niestabilnym reżimem politycznym. Tam, gdzie przywódcy demolujący demokrację liberalną zdobyli szerokie poparcie społeczne (Wenezuela, Turcja, Węgry), reżim autorytarny może utrzymać się przez dłuższy czas. W państwach, w których opór społeczny nie został zdławiony, a polityczne i społeczne instytucje demokracji liberalnej zachowały zdolność do wypełniania swych funkcji, prawdopodobieństwo zwycięstwa opozycji wzrasta. Czy oznacza to szansę na restytucję demokracji liberalnej? Zdaniem znawców amerykańskiej sceny politycznej porażka D. Trumpa i Republikanów w następnych wyborach najprawdopodobniej doprowadzi do „ślizgania się" między „dysfunkcjonalną demokracją" a „niestabilnym rywalizacyjnym autorytaryzmem", w zależności od tego, która z partii będzie sprawować władzę (Levitsky i in., 2026).

Demokrację liberalną w krótszej perspektywie może zastąpić reżim polityczny określany jako „delegatywny populizm" (Przeworski, 2024). Zachowanie instytucji rywalizacyjnych wyborów, wraz z deklaracją poparcia dla „władzy ludu" oraz jego wyzwolenia od „tyranii elit" może zyskać aprobatę wyborców, nawet gdy wiąże się to z odejściem od pryncypiów demokracji liberalnej. Aprobata ta wyrasta z nadziei na osiągnięcie korzyści materialnych, zaspokojenia

potrzeby uznania tych, którzy czują się niedowartościowani (USA), przywrócenia tradycyjnego ładu moralnego (USA, Polska, Węgry), uwzględnienia dominującej roli religii w konstytuowaniu wspólnoty narodowej (Turcja, Indie, Izrael) czy uporania się z zagrożeniami związanymi z imigracją (USA) oraz przestępczością (Brazylia, Filipiny). Delegatywny populizm obiecuje realizację tych postulatów w zamian za upoważnienie rządzących do podejmowania działań, które nadmiernie rozszerzają zakres ich władzy dyskrecjonalnej (Przeworski, 2024, s. 10). Ważną cechą delegatywnego populizmu jest podkreślanie przewagi organów wybieralnych nad instytucjami niepochodzącymi z wyboru (sądy, służba cywilna, agencje państwowe), co jest wykorzystywane dla pomniejszania ich znaczenia i uzasadnia kierowane na nie werbalne ataki. W takim systemie politycznym suwerenność ludu realizuje się wyłącznie poprzez akt wyborczy rozstrzygający o tym, kto faktycznie sprawuje władzę, oparty na domniemaniu, że zwycięzcy wyborów wiedzą najlepiej, czego chce lud i jak to osiągnąć. Nie należy im w tym przeszkadzać, nawet gdy ograniczają swobody obywatelskie. Przykładem tak rozumianego delegatywnego populizmu są Wenezuela, Turcja oraz Indie.

Z kolei demokracja nieliberalna akcentuje konieczność przeciwstawienia się kulturowym trendom, które przyniósł liberalizm, jak „równą wolność jednostek" (Merkel, 2004, s. 49). Demokracja liberalna umożliwia koegzystencję różnych wspólnot kulturowych w jednej wspólnocie politycznej, przeciwstawia się narzucaniu norm przez jedną z nich. Do jej kulturowych fundamentów należą tolerancja i potępienie dyskryminacji. Na Węgrzech Fidesz próbował utożsamić wspólnotę polityczną ze wspólnotą chrześcijańską (Bozóki, 2008, s. 223) i opierał wizję wspólnoty politycznej na odrzuceniu „inności", tj. odstępstwa od pożądanego wzoru kulturowego (Stokes, 2026, s. 51). Podobne stanowisko prezentują autorzy Projektu 2025 (Heritage Foundation) opracowanego jako program polityczny drugiej kadencji D. Trumpa (Graham, 2025).

„Rewolucja przy urnach", jaka dokonała się na Węgrzech w 2010 r., jest zdaniem V. Orbána, uzasadnieniem zmiany kulturowej, która stanowi reakcję na ofensywę liberalizmu, reprezentowanego przez lewicę i umiarkowaną centroprawicę. Oznacza ona zmianę społecznych fundamentów państwa, które miałyby tworzyć tradycyjny model rodziny i homogeniczny naród, oraz zmianę polityki na taką, która

chroni te dwie wspólnoty (Suuronen, 2025). Wartości demokracji liberalnej – twierdzi Orbán – służą tylko rozwiązłym jednostkom, bo promują seks, korupcję i przemoc (Nyyssonen & Metsälä, 2021, s. 281). Jeśli naród ma być wielki, należy powrócić do tego, co jego wielkość zbudowało, tj. do tradycji i wiary, oraz zwalczać to, co ją „zanieczyszcza": imigrację, nowe wzorce kulturowe, „zboczone" mniejszości, „nienaturalne" roszczenia emancypacyjne oraz polityczną poprawność. Podobne akcenty odnajdziemy w przemówieniach Trumpa (Hickel & Murphy, 2022).

Opisane projekty polityczne oznaczają regres w stosunku do demokracji liberalnej, uzasadniając ocenę, że każda propozycja alternatywna jest od niej gorsza (Galston, 2025). Demokracja nieliberalna na Węgrzech *de facto* posłużyła do zbudowania państwa autorytarnego, przeżartego korupcją i nepotyzmem (Nyyssönen & Metsälä, 2021, s. 288). W ciągu roku (od stycznia 2025) USA doświadczyły ataku na niezależne sądy, wolne media, uniwersytety czy kancelarie adwokackie. Znacznemu poszerzeniu uległa władza prezydenta jako szefa egzekutywy. Na znaczeniu stracił podział władzy, także na skutek aktywności legislacyjnej Trumpa (Nord i in., 2026, s. 33 i n.). Wzrosła brutalność sił porządkowych, pogorszeniu uległa sytuacja imigrantów oraz innych mniejszości. Hasło „No Kings", wyrażające dezaprobatę dla arbitralnych poczynań Trumpa, stało się przesłaniem antyprezydenckich demonstracji. Zarówno w USA, jak i na Węgrzech do 2026 r. widoczna była mobilizacja opozycji przeciw nie tylko aktualnym rządom, ale również ich wizjom wspólnoty politycznej, wprowadzającym i pogłębiającym podziały. Dopóki budzą one społeczny opór i istnieje szansa na rywalizacyjne wybory, demokracja nie stoi na straconej pozycji.

UWAGI KOŃCOWE

Można wymienić zróżnicowane przyczyny kryzysu demokracji liberalnej: konflikt pomiędzy wolą większości a prawami mniejszości, przyczyny ekonomiczne, kulturalne oraz społeczne. Przejawami kryzysu demokracji liberalnej będą: delegitymizowanie rywali politycznych, wzrost poziomu agresji w kampaniach wyborczych, gotowość do zakwestionowania demokratycznych „reguł gry" i do legitymizacji przemocy czy też kwestionowanie wyniku wyborów przez

przegranych oraz używanie zasad, instytucji i procedur politycznych w charakterze „broni politycznej" wobec opozycji. Mimo kryzysu demokracji można wskazać jednak sześć elementów systemowych, które ją chronią: 1) rywalizacyjne wybory – dające szansę na wygraną sił prodemokratycznych; 2) system *checks and balances* chroniący demokratyczny charakter systemu politycznego; 3) roszczenia emancypacyjne różnych grup społecznych, których szansa na realizację istnieje wyłącznie w demokracji; 4) rezerwy instytucjonalne, mogące skłonić społeczeństwo do zaangażowania się na rzecz demokracji; 5) rzadko spotykane połączenie słabości instytucji demokratycznych z kryzysem systemu politycznego – jako wyłączne przesłanki odejścia od systemu demokratycznego; 6) słabość partii populistycznych. Demokrację mogą jednak zastąpić różnego rodzaju niedemokratyzmy: autokracja wyborcza, delegatywny populizm czy też demokracja nieliberalna.

W kontekście kryzysu demokracji liberalnej należy stwierdzić, że poszukiwania idealnego ustroju, który mógłby zadowolić i zapewnić realizację potrzeb wszystkich członków wspólnoty politycznej, trwają od wieków. Mimo osiągniętego postępu gospodarczego i technologicznego nie udało się go stworzyć. Czy zatem powinniśmy zaprzestać poszukiwań formuły politycznej, zapobiegającej sytuacji, w której dobre samopoczucie rządzących i ich zwolenników osiąga się wyłącznie pod warunkiem nieuzasadnionej dominacji nad „innymi" (przeciwnikami politycznymi oraz mniejszościami), traktowanymi jako obywatele drugiej kategorii? Czy powinniśmy zrezygnować z dążenia do osiągnięcia takiego stanu rzeczy, w którym człowiek, zachowując poczucie swojej indywidualności, jest dumny z bycia członkiem wspólnoty, a jednocześnie wspólnota zachowuje spójność mimo różnorodności potrzeb i oczekiwań swoich członków? Wobec zaistniałego i niewątpliwego kryzysu demokracji stajemy przed wyborem między ewentualnymi modyfikacjami jej procedur i instytucji a wkroczeniem na drogę wiodącą ku autokracji, która nie respektuje ani wolności, ani równości, a krzywd, jakie wyrządza, nie dostrzega. Mimo wszystkich ułomności i niedostatków demokracja jest rozwiązaniem zdecydowanie lepszym.

Kłopot w tym, że wierzy w to coraz mniej ludzi. Demokracja – zwłaszcza w jej liberalnym wariancie – stała się źródłem licznych rozczarowań, bowiem nie rozwiązała wielu starych problemów, a jednocześnie nie zdołała sprostać nowym, takim jak kryzys migracyjny czy skuteczna polityka klimatyczna). Wnioski, jakie wynikają z jej

zaawansowanej erozji, dotyczą z jednej strony konieczności reform instytucjonalnych, z drugiej rozliczenia z autorytarnymi epizodami, z trzeciej – z przeobrażeniami mentalności społecznej. Reformy instytucjonalne, choć niekiedy konieczne (co dotyczy zwłaszcza młodych demokracji), mogą się jednak okazać niewystarczające z uwagi na wzrastającą dysfunkcjonalność tradycyjnych instytucji politycznych, takich jak parlamenty, systemy wyborcze, partie polityczne czy spolityzowane sądownictwo. Stąd konieczność odrodzenia społeczeństwa obywatelskiego i przyznania prodemokratycznym organizacjom pozarządowym i ruchom społecznym roli pełnoprawnych uczestników życia politycznego (Beissinger, 2025). Rozliczenie z autorytarnymi epizodami politycznymi winno obejmować nie tyle (a przynajmniej nie tylko) wyciągnięcie konsekwencji wobec winnych nadużycia władzy, ile przede wszystkim przywrócenie autonomii tym podmiotom polityki, które – gdy podporządkowane zostają rządzącym partiom politycznym – stają się dysfunkcjonalne. Najistotniejsze wydaje się jednak przekonanie rządzonych, że proponowane alternatywy wobec demokracji liberalnej wiążą się z negatywnymi konsekwencjami dla tych, którzy wyznają inne poglądy niż te, które rządzący chcieliby uczynić powszechnie obowiązującymi. Bez społecznego poparcia demokracja nie ma bowiem szansy na przetrwanie.

Bibliografia

Bernaerts, B., Blanckaert, K., & Caluwaerts, D. (2023). Institutional design and polarization. Do consensus democracies fare better in fighting polarization than majoritarian democracies? *Democratization*, *2*(30), 153–172.

Bartels, L. (2023). *Democracy Erode from the Top. Leaders, Citizens and the Challenge of Populism in Europe*. Princeton: Princeton University Press.

Bartels, L. (2026). Donald Trump's Contribution to Political Science. *Public Opinion Quarterly*, *1*(141), 1–7.

Beissinger, M. (2025). *Civil Society Resistance to Democratic Backsliding*. W V. Bunce, T. Pepinsky, R. Riedl, & K. Roberts (Red.), *Global Challenges to Democracy. Comparative Perspectives on Backsliding, Autocracy and Resilience* (s. 196–214). Cambridge: Cambridge University Press).

Bianchi, M., Cheeseman, N., & Cyr, J. (2025). The Myth of Democratic Resilience. *Journal of Democracy*, *35*(3), 33–46.

Bill, S., & Stanley, B. (2025). Democracy After Illiberalism: A Warning From Poland. *Journal of Democracy*, *3*(36), 16–32.
Boese, V., Edgell, A., Hellmeier, S., Maerz, S., & Lindberg, S. (2020). *Deterring Dictatorship: Explaining Democratic Resilience Since 1900*. Goteborg: University of Gothenburg.
Bozóki, A. (2008). Consolidation or Second Revolution? The Emergence of New Right in Hungary. *Journal of Communist Studies and Transition Politics*, *2*(24), 191–231.
Brüggemann, M., van Eck, C.W., Gelovani, S., Meyer, H., Muddiman, A., Pröschel, L., & Wessler, H. (2026). What Kind of Depolarization Should We Aim For? Making Communication Transformative. *Political Communication*, *43*(3), 564–571.
Canihac, H. (2022). Illiberal, anti-liberal or post-liberal democracy: Conceptualizing the relationship between populism and political liberalism. *Political Exchange Research*, *1*(4).
Carothers, T., & Feldman, B. (2023). *Understanding and Supporting Democratic Bright Spots*. Washington: Carnegie Endowment for International Peace.
Carothers, T., & Carrier, M. (2025). *Democratic Recovery After Significant Backsliding: Emergent Lessons*. Washington: Carnegie Endowment for International Peace.
Cetin, F., & Demir, B. (2025). No Longer the Only Game in Town? Immigration, Authoritarianism, and Future of Democracy in the West. *Government and Opposition*, *4*(60), 1089–1111.
Compati, A. (2025). Mitigating illiberalism through political representation: Intermediary bodies as pillars of pluralism. *Journal of Illiberalism Studies*, *2*(5), 57–68.
Daxecker, U. (2023). Global challenges to democracy – The main issues. W L. Bartels i in., The forum: Global challenges to democracy? Perspectives on democratic backsliding. *International Studies Review*, *2*(25), 1–27.
Ferrer, S., Hernández, E., Prada, E., & Tomic, D. (2025). The value of liberal democracy: Assessing citizen's commitment to democratic principles. *European Journal of Political Research*, *4*(64), 2018–2038.
Foa, R., & Mounk, Y. (2025). Democratic norms erosion and partisanship in the United States. *Democratization*, *8*(32), 1880–1903.
Fukuyama, F. (2019). *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
Galston, W. (2025). Liberalism without illusions. *Democracy: A Journal of Ideas*, *77*. https://democracyjournal.org/magazine/77/liberalism-without-illusions/ (dostęp: 22.09.2026).

Graham, D. (2025). *Projekt 2025. Ameryka Donalda Trumpa*. Warszawa: Wydawnictwo Prześwity.
Haggard, S., & Kaufman, R. (2021). *Backsliding: Democratic regress in the contemporary world*. Cambridge: Cambridge University Press.
Hickel, F., & Murphy, A. (2022). Make America exceptional again: Donald Trump's traditionalist jeremiad, civil religion and the politics of resentment. *Politics and Religion, 2*(15), 247–269.
Kleinfeld, R., & Sedaca, N. (2024). How to prevent political violence. *Journal of Democracy, 4*(35), 35–45.
Köker, P., Swalve, T., Huber, M., Hönigge, C., & Nyhuis, D. (2025). Populists before power: Delegitimization strategies against independent judiciaries. *Democratization*, *6*(32), 1432–1449.
Levitsky, S., & Ziblatt, D. (2018). *Tak umierają demokracje*. Łódź: Fundacja Liberté.
Levitsky, S., Way, L., & Ziblatt, D. (2026). The price of American authoritarianism: What can reverse democratic decline. *Foreign Affairs*, *1*(105), 30–43.
Littvay, L., McCoy, J., & Simonovitz, G. (2024). It's not just Trump: Americans of both parties support liberal democratic norm violations more under their own president. *Public Opinion Quarterly*, *3*(88), 1044–1058.
Maerz, S., Edgell, A., Wilson, M., Hellmeier, S., & Lindberg, S. (2024). Episodes of regime transformation. *Journal of Peace Research*, *6*(61), 967–984.
McCoy, J., & Somer, M. (2021). Overcoming polarization. *Journal of Democracy*, *1*(32), 6–21.
Merkel, W. (2004). Embedded and defective democracies. *Democratization*, *5*(11), 33–58.
Merkel, W. (2026). What is democratic resilience. *Democratization*, *3*(33), 472–493.
Meyerrose, A. (2025). *Eroding democracy from the outside in: International organizations and democratic backsliding*. Oxford: Oxford University Press.
Mouffe, C. (2005). *Paradoks demokracji*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
Mudde, C. (2021). Populism in Europe: An illiberal democratic response to undemocratic liberalism. *Government and Opposition*, *4*(56), 577–597.
Naim, M. (2022). *Zemsta władzy. Jak autokraci na nowo tworzą politykę XXI wieku*. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
Nord, M., Altman, D., Fernandes, T., Good God, A., & Lindberg, S.I. (2026). *Democracy report 2026: Unraveling the democratic era?* Gothenburg: V-Dem Institute, University of Gothenburg.

Nyyssönen, H., & Metsälä, J. (2021). Liberal democracy and its current illiberal critique: The emperor's new clothes? *Europe-Asia Studies*, *2*(73), 273–290.
O'Donnell, G. (2007). The perpetual crises of democracy. *Journal of Democracy, 1*(18), 5–11.
Pappas, T. (2019). *Populism and Liberal Democracy: A Comparative and Theoretical Analysis*. Oxford: Oxford University Press.
Przeworski, A. (2019). *Crises of democracy*. Cambridge: Cambridge University Press.
Przeworski, A. (2024). Who decides what is democratic. *Journal of Democracy*, *3*(35), 5–16.
Roberts, K., Bunce, V., Pepinski, T., & Riedl, R. (2025). Global challenges to democracy: Backsliding, resiliency and democratic theory. W V. Bunce, T. Pepinski, R. Riedl, & K. Roberts (Red.), *Global challenges to democracy: Comparative perspectives on backsliding, autocracy, and resilience* (s. 7–32). Cambridge: Cambridge University Press.
Schickler, E. (2026). What Donald Trump has taught us about American political institutions. *Public Opinion Quarterly*, *1*(141), 51–60.
Scheppele, K. (2026). Can Péter Magyar Restore Hungary's Democracy. *Journal of Democracy*, *37*(3), 97–111.
Schmitter, P. (2015). Crisis and transition, but not decline. *Journal of Democracy*, *1*(26), 32–44.
Stokes, S. (2026). Why elected leaders subvert democracy? *Journal of Democracy*, *2*(37), 49–64.
Suuronen, V. (2025). Anti-liberalism and counter-enlightenment for the 21st century: Viktor Orbán's illiberal political ideology. *Government and Opposition*, *4*(60), 1136–1156.
Tomini, L., & Wagemann, C. (2018). Varieties of contemporary breakdown and regression: A comparative analysis. *European Journal of Political Research*, *3*(57), 687–716.
Welzel, C. (2021). Why the future is democratic? *Journal of Democracy*, *2*(32), 132–144.
Weyland, K. (2024). *Democracy's resilience to populism's threat: Countering global alarmism*. Cambridge: Cambridge University Press.

Copyright and License

This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Kamil Sorka
https://orcid.org/0000-0002-0681-2865
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
k.sorka@ujd.edu.pl

Bogusław Przywora
https://orcid.org/0000-0002-8809-3971
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
b.przywora@ujd.edu.pl

https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.09

O znaczeniu pojęcia *constitutio* (uwagi natury historycznoprawnej)

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest prześledzenie ewolucji znaczenia łacińskiego terminu *constitutio*, co ma przyczynić się do pełniejszego zrozumienia jego współczesnej definicji.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problem badawczy stanowiła zmiana znaczenia *constitutio* w czasie. Analiza opiera się na metodzie historycznoprawnej, wykorzystując hasło słownikowe *constitutio* w *Thesaurus linguae Latinae*. Badano użycie słowa w tekstach retorycznych, prawniczych, chrześcijańskich i filozoficznych.

PROCES WYWODU: Wywód koncentruje się na pięciu znaczeniach, poczynając od pierwotnego znaczenia retorycznego jako „kwalifikacja sporu sądowego" (*definitio*, *probatio*). Następnie analizowano znaczenie dla prawników rzymskich – akt prawny cesarza (*ius*, *decretum*) o mocy ustawy (*lex*). Równolegle w piśmiennictwie chrześcijańskim rozwinęło się znaczenie teologiczne jako „stworzenie świata" (*constitutio mundi*). Badano też znaczenia: „natura" (*habitus*) i „organizacja" (*ordinatio*).

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Wykazano, że prawnicy i teologowie zaczerpnęli to słowo z retoryki i zaczęli je używać w masowej skali. Starożytne rozumienie prawne (akt cesarza) nie implikowało unikalnego charakteru danego aktu prawnego, co jest cechą współczesnego traktowania konstytucji jako ustawy zasadniczej. Najbardziej zasadnicze okazały się znaczenia prawnicze i teologiczne, stojące za pojęciem *constitutio*.

Sugerowane cytowanie: Sorka, K., & Przywora, B. (2026). O znaczeniu pojęcia *constitutio* (uwagi natury historycznoprawnej). *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 177–193. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.09.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Współczesna konstytucja jest syntezą starożytnych znaczeń *constitutio*. Łączy w sobie bycie aktem prawnym (*ius*), momentem twórczym (*creatio*) dla wspólnoty, określeniem jej ustroju/porządku (*ordinatio*) oraz nadaniem stałych cech (*natura*). Ujmuje elementy prawnicze, teologiczne, filozoficzne i polityczne, odchodząc od pierwotnej tradycji retorycznej.

Słowa kluczowe:
konstytucja, *constitutio*, prawo rzymskie, terminologia, ewolucja

Abstract

ON THE MEANING OF THE CONCEPT OF *CONSTITUTIO* FROM THE PERSPECTIVE OF LEGAL HISTORY

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of this article is to trace the evolution of the meaning of the Latin term *constitutio*, which is intended to contribute to a more comprehensive understanding of its contemporary definition.

RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The research problem was the change in the meaning of *constitutio* over time. The analysis is based on a historical-legal method, utilizing the dictionary entry *constitutio* in the *Thesaurus Linguae Latinae*. The use of the word in rhetorical, legal, Christian, and philosophical texts was examined.

ARGUMENTATION PROCESS: The argument focuses on five meanings, beginning with the original rhetorical meaning as "qualification of a legal dispute" (*definitio*, *probatio*). Next, the meaning for Roman lawyers was analyzed—an act of law (*ius*, *decretum*) of the emperor with the force of law (*lex*). Simultaneously, a theological meaning as "creation of the world" (*constitutio mundi*) developed in Christian literature. The meanings of "nature" (*habitus*) and "organization" (*ordinatio*) were also examined.

RESEARCH RESULTS: It was shown that lawyers and theologians borrowed this word from rhetoric and began using it on a mass scale. The ancient legal understanding (an act of the emperor) did not imply the unique nature of a given legal act, which is characteristic of the modern treatment of a constitution as a fundamental law. The legal and theological meanings underlying the concept of *constitutio* proved to be most fundamental.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, RECOMMENDATIONS: The modern constitution is a synthesis of the ancient meanings of *constitutio*. It combines being a legal act (*ius*), a creative moment (*creatio*) for the community, defining its system/order (*ordinatio*), and endowing it with permanent features

(*natura*). It incorporates legal, theological, philosophical, and political elements, departing from the original rhetorical tradition.

Keywords:
constitution, *constitutio*, Roman law, terminology, evolution

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

W nowożytnym prawie publicznym do podstawowych kategorii zalicza się termin „konstytucja". Pojęcie to występuje nie tylko w piśmiennictwie prawniczym, ale także w publicystyce. Konstytucję definiuje się jako akt normatywny regulujący podstawy ustroju danego państwa, relacje pomiędzy naczelnymi organami władzy oraz ich kompetencje, a także zawierający katalog podstawowych praw i wolności obywateli (Tuleja & Naleziński, 2024, s. 32; Grzybowski & Przywora, 2024, s. 1; Bożek, 2023, s. 3; Garlicki, 2022, s. 156–157; Kruk, 2022, s. 9; Galster & Lis-Staranowicz, 2019, s. 6). Tak rozumiana konstytucja stanowi zarazem podstawę dla całego porządku prawnego wspólnoty politycznej, będąc swoistą *Grundnorm* w rozumieniu Hansa Kelsena. Porządek ten wypływa z konstytucji, do niej się odwołuje i z niej bierze swoją moc obowiązującą. Konstytucja jest aktem normatywnym, ale mówimy także o jego znaczeniu politycznym i aksjologicznym. Stanowi o tworzącej się wspólnocie politycznej, która podziela wspólny system wartości uznawanych za cenne i godne ochrony. Wobec tak szerokiego zakresu oddziaływania współczesnych konstytucji i skojarzeń nie dziwi, że mówi się o idei tzw. patriotyzmu konstytucyjnego.

Słowa z biegiem czasu zmieniają swoje znaczenie i kontekst. Dotyczy to także słowa „konstytucja". Z językowego punktu widzenia mówimy o polskim odpowiedniku, wręcz kalce łacińskiego rzeczownika rodzaju żeńskiego *constitutio* (l.mn. *constitutiones*). W ramach opracowania warto przyjrzeć się, w jaki sposób ewoluowało znaczenie tego pojęcia. Może to przyczynić się do pełniejszego rozumienia tego terminu, które sięga historycznie okresu starożytności, jednakże swoją popularność zawdzięcza czasom nowożytnym.

Klasyczne, sięgające jeszcze Johna Stuarta Milla rozróżnienie denotacji (zakresu nazwy, czyli zbioru przedmiotów, do których nazwa

się odnosi) i konotacji (treści nazwy, czyli zespołu cech, jakie nazwa przypisuje desygnatom) zostało na gruncie polskiej filozofii analitycznej gruntownie przemyślane przez Kazimierza Ajdukiewicza. Ów uczony podjął je w kontekście swojej wnikliwej krytyki asocjacjonistycznej teorii języka. Ta twierdziła, że najistotniejszą cechą języka jest wiązanie konkretnych skojarzeń myślowych (asocjacji) z konkretnym wyrażeniem (Ajdukiewicz, 1960, s. 109–110). Tymczasem Ajdukiewicz argumentował, że znaczenie danego wyrażenia nie jest dane abstrakcyjnie, lecz wyznaczane przez słownictwo, składnię i dyrektywy znaczeniowe funkcjonujące w danym języku (Ajdukiewicz, 1960, s. 129–130). Z tej perspektywy historię słowa *constitutio* można odczytać w następującym kluczu: kolejne środowiska językowe (retoryczne, prawnicze, filozoficzno-teologiczne) nie tyle nadawały słowu nowe, zupełnie izolowane sensy, ile dodawały nowe cechy do jego treści, modyfikując reguły posługiwania się nim. Takie ujęcie pozwala lepiej wyjaśnić zjawisko, które ujawni się w dalszej części analizy: współczesne pojęcie konstytucji jako synteza znaczeń ukutych w starożytności jest efektem kumulatywnego charakteru konotacji – nowe konteksty użycia tego samego pojęcia nie wypierały starych elementów treści, lecz nawarstwiały się na nie, tworząc złożoną siatkę pojęciową.

Niezwykle cenną pomocą przy określaniu zmieniających się znaczeń słowa *constitutio* w źródłach starożytnych był słynny słownik *Thesaurus linguae Latinae* (dalej także: *Thesaurus*). Jest to największy opracowany dotąd słownik języka łacińskiego. Prace nad nim rozpoczęły się w 1894 roku i nadal trwają. Obecnie dzięki porozumieniu Bawarskiej Akademii Nauk z wydawcą słownika wydawnictwem De Gruyter nieodpłatnie dostępne są dotychczas opublikowane tomy słownika do liter: A–M i O–P, a także części N i R. Zostały one zamieszczone w formacie PDF pod adresem: https://thesaurus.badw.de/en/tll-digital/tll-open-access.html (dostęp: 16.11.2025). Ważne jest, że słownik podaje nie tylko znaczenia danego wyrazu, ale również wszystkie przypadki jego zastosowania w tekstach okresu klasycznego do końca VI wieku po Chr. Szczęśliwie, z punktu widzenia niniejszego tekstu, litera C została opracowana już w czwartym tomie (*Thesaurus*, 1909, szp. 525–527), dzięki czemu możliwe jest oparcie analizy na haśle słownikowym *constitutio*. Hasłu zostały poświęcone dwie pełne szpalty gęsto

zadrukowanego tekstu, wypełnionego licznymi przykładami źródłowymi zastosowania omawianego pojęcia.

II. O ZNACZENIU CZYSTO GRAMATYCZNYM

Słowo *constitutio* pochodzi od czasownika *constituere* (Małajny, 2018, s. 3). Najstarsze przykłady zastosowania tego terminu pojawiają się w źródłach retorycznych z I wieku przed Chr. Na szerszą skalę pojęcia *constitutio* zaczęto jednak używać dopiero od III wieku po Chr. Przede wszystkim pojęcie to używane było w kręgach kościelnych i prawniczych. Dalej słownik odnotowuje, że znaczenie *constitutio* może się ograniczać do formy rzeczownikowej dla abstrakcyjnego oddania czasownika *constituere*. To znaczenie pojawia się w źródłach jedynie trzy razy: w rozprawie teologicznej wczesnochrześcijańskiego pisarza Tertuliana (*De anima*, 39), w Księdze Wyjścia w wersji starołacińskiego tłumaczenia Pisma św., tzw. Itali (Wj 38,21) oraz w późnoantycznym traktacie na temat metod leczenia koni (*Mulomedicina Chironis*, 345). Choć istotne z gramatycznego punktu widzenia, nie będzie nas ono interesować w dalszym toku rozważań.

III. *PROBATIO, CONFIRMATIO, DETERMINATIO, DEFINITIO*

Dużo ciekawsze są próby określenia znaczenia słowa *constitutio* niezależnego od samego czasownika. *Thesaurus* podaje pięć takich znaczeń. Warto przyjrzeć się kolejnym znaczeniom, analizując rodzaje tekstów, w których one występują, oraz charakterystyczne konteksty i skojarzenia.

Po pierwsze, *constitutio* rozumiana była jako „wykazanie" (*probatio*), „potwierdzenie" (*confirmatio*), „określenie [treści]" (*determinatio*), „oznaczenie", „zdefiniowanie" (*definitio*). Co szczególnie istotne, chronologicznie najwcześniejsze przykłady zastosowania rzeczownika *constitutio* używają go właśnie w tym znaczeniu. Należy zatem przyjąć, że stanowią one pierwotne znaczenie omawianego terminu. Z powodu ich szczególnego znaczenia warto zacytować je nieco szerzej. Po raz pierwszy pojęcie *constitutio* pojawia się w anonimowym

podręczniku retorycznym „Retoryka do Herenniusza" (*Rhetorica ad Herennium*) z I wieku przed Chr. W dłuższym wywodzie nieznany retor, wzorujący się w swoim nauczaniu na wzorach greckich, przybliża uczniowi pojęcie *constitutio*.

> Rhet. Her. 1,18. Constitutio est prima deprecatio defensoris cum accusatoris insimulatione coniuncta. Constitutiones itaque, ut ante diximus, tres sunt: coniecturalis, legitima, iuridicialis. Coniecturalis [est], cum de facto controversia est […]. 1,19. Legitima est constitutio, cum scripto [aut e scripto] aliquid controversiae nascitur. Ea dividitur in partes sex: scriptum et sententiam, contrarias leges, ambiguum, definitionem, translationem, ratiocinationem. […] 1,24. Iuridicialis constitutio est, cum factum convenit, sed iure an iniuria factum sit, quaeritur.
>
> *Constitutio* jest pierwszym aktem wstawiennictwa obrońcy towarzyszącym wniesieniu zarzutów przez oskarżyciela. *Constitutiones* są zatem, jak wcześniej powiedzieliśmy, trzy: oparta na przypuszczeniu, prawna, sądowa. Oparta na przypuszczeniu jest wtedy, gdy zachodzi spór co do stanu faktycznego […]. *Constitutio* prawna jest wtedy, gdy powstają jakieś sporne kwestie za sprawą [prawa] pisemnego [lub na podstawie prawa pisemnego]. Dzieli się ona na sześć elementów: [rozbieżność przepisu] pisemnego i zamierzenia [ustawodawcy], sprzeczne ustawy, dwuznaczność [przepisu], kwalifikacja [prawna czynu], przeniesienie, rozumowanie. […] *Constitutio* sądowa jest wtedy, gdy panuje zgoda co do tego, że doszło do czynu, ale zachodzi pytanie, czy czyn był zgodny z prawem czy też bezprawny[1].

Anonimowy autor „Retoryki do Herenniusza" definiuje *constitutio* jako powiązane ze sobą wystąpienia dwóch stron sporu sądowego: oskarżyciela zarzucającego podsądnemu określony czyn oraz obrońcy dosłownie wstawiającego się za niego przed sądem. Wymienia trzy rodzaje tak pojmowanych *constitutiones* i ilustruje je licznymi przykładami, które nie są nam bezpośrednio potrzebne przy analizie wyrazu *constitutio*. Omawiane trzy *constitutiones* różnią się w zależności od tego, jaka kwestia stanowi oś sporu. Jeśli konflikt sięga poziomu ustalenia samych faktów, wówczas mamy do czynienia z *constitutio* opartą na przypuszczeniu czy też domniemaniu (*coniecturalis*). Jeśli natomiast spór dotyczy interpretacji treści spisanego prawa stanowionego, wtedy mówca musi przygotować się na wystąpienie w gatunku *constitutio* prawna (*legitima*). „Retoryka do

1 Przekłady, jeśli inaczej nie zaznaczono, sporządził K. Sorka.

Herenniusza" wymienia tu drobiazgowo sześć możliwych wariantów owej *constitutio*. Wątpliwości mogą budzić dwa ostatnie elementy wyliczanki. Z dalszej treści wynika, że „przeniesienie" (*translatio*) oznacza spór o kwestie natury proceduralnej, jak konieczność odroczenia procesu, zmiany oskarżyciela czy sędziów. Współcześnie umieścilibyśmy zatem w tej kategorii spory wpadkowe wynikłe z podniesienia przez pozwanego zarzutów procesowych. Z kolei *ratiocinatio* to sytuacja, gdy dany stan faktyczny nie został wprost przewidziany przez prawo, ale na zasadzie analogii da się do niego zastosować niektóre przepisy regulujące podobne przypadki.

Osobno wyróżniona została kategoria spraw, w których stan faktyczny nie budzi wątpliwości, ale kwestionuje się zgodność czyichś działań z prawem. Wówczas dochodzi do „klasycznego" sporu prawniczego w ramach *constitutio* sądowej. Mimo dystansu czasowego współczesny prawnik może w trzech *constitutiones* definiowanych przez retorykę odnaleźć odniesienie do trzech poziomów rozumowania prawniczego – analizy stanu faktycznego, analizy stanu prawnego i subsumpcji.

Niewiele późniejsze świadectwo takiego samego zastosowania pojęcia *constitutio* odnajdujemy w młodzieńczym piśmie retorycznym Cycerona „O odnajdywaniu materiału" (*De inventione*) napisanym około roku 81 przed Chr.

> Cic. inv. 1,10. Omnis res, quae habet in se positam in dictione ac disceptatione aliquam controversiam, aut facti aut nominis aut generis aut actionis continet quaestionem. Eam igitur quaestionem, ex qua causa nascitur, consitutionem appellamus. Constitutio est prima conflictio causarum ex depulsione intentionis profectam hoc modo: „Fecisti" „Non feci" aut: „Iure feci".
>
> Wszelkie zagadnienie, które mieści w sobie w ramach mowy obrończej i rozstrzygnięcia jakiś element sporny, zawiera pytanie o stan faktyczny, o określenie, o rodzaj lub o [charakter] powództwa. To więc pytanie, z którego rodzi się sprawa, nazywamy *constitutio*. *Constitutio* jest pierwszym sporem w ramach spraw, wynikłym z odrzucenia żądania [powoda lub oskarżyciela] w następujący sposób: „Zrobiłeś" – „Nie zrobiłem" bądź „Zrobiłem zgodnie z prawem".

Tekst Cycerona stanowi rozwinięcie i ważne doprecyzowanie pojęcia *constitutio*. Inaczej bowiem niż w „Retoryce do Herenniusza" *constitutio* to nie wystąpienie obrońcy jako reakcja na mowę oskarżycielską,

ale jest to raczej zasadnicze pytanie, które leży u podstaw danej sprawy sądowej. Na to właśnie szczególne pytanie należy odpowiedzieć, aby wydać rozstrzygnięcie kończące spór. Każda ze stron zamierza oczywiście przekonać sędziego do korzystnej dla siebie odpowiedzi na owo pytanie. Stąd też fundamentalnym zadaniem mówcy, będącego zarazem pełnomocnikiem procesowym, jest poprawne odnalezienie, zidentyfikowanie *constitutio* danej sprawy. Dopiero wtedy jest on w stanie opracować skuteczną strategię argumentacyjną, przygotować przekonujące wystąpienie i wygrać proces dla swojego klienta.

Kolejnym znaczącym przykładem użycia słowa *constitutio* jest fragment słynnego podręcznika retoryki *Institutio oratoria* napisanego przez żyjącego w I wieku po Chr. Marka Fabiusza Kwintyliana, mówcę i teoretyka wymowy. Oddajmy mu głos:

> Quint. inst. 3,6. Quod nos statum, id quidam constitutionem vocant, alii quaestionem, alii quod ex quaestione appareat […] Quae appellatio dicitur ducta vel ex eo, quod ibi sit primus causae congressus, vel quod in hoc causa consistat. […] Statum quidam dixerunt primam causarum conflictionem: quos recte sensisse, parum elocutos puto. Non enim est status prima conflictio „fecisti, non feci", sed quod ex prima conflictione nascitur, id est genus quaestionis: „fecisti, non feci, an fecerit?", „hoc fecisti, non hoc feci, quid fecerit?" […]. Simplex autem causa, etiamsi varie defenditur, non potest habere plus uno, de quo pronuntietur, atque inde erit status causae, quod et orator praecipue sibi optinendum et iudex spectandum maxime intellegit; in hoc enim causa consistet.
>
> To, co my [nazywamy] statusem [sprawy], niektórzy nazywają *constitutio*, inni pytaniem, [jeszcze] inni – tym, co wynika z pytania. […] To określenie ma być wyprowadzane albo z faktu, że w tym punkcie następuje zderzenie się [stanowisk w] sprawie, albo ponieważ na tym [właśnie pytaniu] polega sprawa. […] Niektórzy powiedzieli, że status jest pierwszym sporem w ramach spraw: uważam, że trafnie rozumowali, ale wyrazili się niezbyt fortunnie. Status nie jest bowiem pierwszym sporem „zrobiłeś – nie zrobiłem", ale tym, co powstaje z pierwszego sporu, czyli rodzajem pytania: „zrobiłeś – nie zrobiłem: czy zrobił?", „zrobiłeś to – nie zrobiłem tego: co on zrobił? […] Wszelako pojedyncza sprawa, choć można podejmować jej obronę na różne sposoby, nie może mieć wiecej niż jednej [kwestii], co do której zapadnie orzeczenie, i stąd właśnie bierze się status sprawy. Zarówno mówca zdaje sobie sprawę, że szczególnie powinien zabiegać o tę

> kwestię, jak i sędzia – że powinien ją mieć bacznie na względzie; na tej kwestii opierać się bowiem będzie sprawa.

Kwintylian tworzył ponad sto lat po powstaniu wyżej cytowanych dwóch tekstów. Udało mu się w syntetyczny i przejrzysty sposób podsumować dotychczasową tradycję retoryczną, również tę dotyczącą charakterystyki sprawy (*constitutio*, *status*). Sam termin *status* ma swoje bezpośrednie inspiracje w greckiej tradycji retorycznej i stanowi łacińską kalkę greckiego słowa *stasis*, στάσις (Podbielski, 2012, s. 141–143). W przedstawionym fragmencie Kwintylian dokonał pewnego uporządkowania terminologii: otóż *quaestio* (badanie, pytanie), *status* oraz interesująca nas *constitutio* stanowią synonimy i określają ten sam desygnat. Jest nim centralne pytanie tworzące oś sporu sądowego. W tym zakresie Kwintylian jako wierny admirator twórczości Arpinaty ściśle trzymał się jego koncepcji. Położył natomiast szczególny nacisk na to, że wbrew pozornie wysokiej liczbie kwestii mających znaczenie dla wygrania danej sprawy, mówca zawsze jest w stanie wskazać jedną fundamentalną, na której zasadza się całe rozstrzygnięcie.

Poza teoretykami wymowy, którzy używają ok. 140 razy słowa w wyżej podanym znaczeniu technicznym, świadectwa użycia wyrazu *constitutio* w znaczeniu ogólnym jako „określenie", „oznaczenie" odnajdujemy ok. 18 razy w pojedynczych miejscach u Seneki Młodszego i dalej u pisarzy kościelnych: Hilarego z Poitiers, Jana Kasjana, Boecjusza, Leona Wielkiego, Kasjodora, Mariusza Wiktoryna i Marcjana Capelli. Co ciekawe, zdaniem autorów *Thesaurusa* jednokrotnie pojawia się także u jurysty Ulpiana (D. 50,16,60): D. 50,16,60. „Ceterum adeo opinio nostra et constitutio locum a fundo separat, ut et modicus locus possit fundus dici, si fundi animo eum habuimus". Dla przykładu polskie tłumaczenie Digestów jednoznacznie interpretuje tutaj *constitutio* jako akt prawa cesarskiego:

> Poza tym według naszej opinii i stosownie do rozporządzenia cesarskiego, różnica między parcelą a gruntem jest tego rodzaju, że i niewielka parcela może być zwana gruntem, o ile posiadaliśmy ją z zamiarem posiadania gruntu" (Palmirski, 2017, s. 365).

Dwuznaczność tego fragmentu być może lepiej oddaje angielskie tłumaczenie, kapitulując wobec nieprzetłumaczalności tekstu: „but

both in our opinion and by *constitutio* a *locus* is distinct from a *fundus* in such a way that a *locus* can be called a *fundus* if we possess it with the intention of regarding it as a *fundus*" (Watson, 1998, s. 452).

IV. *DISPOSITIO, CONSTRUCTIO, CREATIO*

Wyraz *constitutio* może również oznaczać „ułożenie" (*dispositio*), „wznoszenie" (*constructio*), „stworzenie" (*creatio*). W tym znaczeniu występuje ono w starożytnych źródłach ponad 50 razy, przy czym zdecydowana większość świadectw (ok. 42) pochodzi z piśmiennictwa chrześcijańskiego. Wymienić tu należy przede wszystkim starołacińskie tłumaczenia Pisma św. (tzw. *Vetus Latina*) oraz Wulgatę, dalej traktaty teologiczne i komentarze biblijne takich autorów jak Hieronim ze Strydonu, Rufin z Akwilei, Mariusz Wiktoryn, Hilary z Poitiers, Jan Kasjan, Leon Wielki czy Prosper z Akwitanii. Jedynie nieliczne przykłady możemy odnaleźć również poza kręgiem chrześcijańskim: pięć razy u architekta Witruwiusza (w znaczeniu dosłownym jako „budowanie"), po jednym razie w pismach gramatyka Diomedesa, w traktacie wojskowym Wegecjusza i w *Saturnaliach* Makrobiusza. Taka dysproporcja nie musi dziwić: analiza kontekstów poszczególnych świadectw pokazuje, że autorzy chrześcijańscy postrzegali *constitutio* w tym znaczeniu nie jako pospolity akt wnoszenia budowli, ale jako objaw stwórczej woli Bożej. Charakterystyczne pod tym względem są łacińskie tłumaczenia Pisma św., w których powtarza się zwrot *constitutio mundi* w znaczeniu „stworzenie świata". Tytułem przykładu warto podać dwa passusy we współczesnym tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia: „Wszyscy mieszkańcy ziemi będą oddawać pokłon władcy, każdy, którego imię nie jest zapisane od założenia świata (Itala: *a constitutione mundi*) w księdze życia zabitego Baranka" (BT, 2015, Ap 13,8); „Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata (Vulg. *a constitutione mundi*) […]" (BT, 2015, Łk 11,50). Od tych tłumaczeń w oczywisty sposób zależni byli natomiast autorzy piszący komentarze skrypturystyczne i homilie oparte na tekście objawionym. Biorąc zatem pod uwagę częstotliwość zastosowania terminu *constitutio* w podanych wyżej źródłach, wolno przyjąć omawiane znaczenie *constitutio* – „uporządkowanie świata" jako nacechowane przede wszystkim treścią teologiczną.

V. *NATURA, HABITUS, STATUS*

Innym znaczeniem słowa *constitutio* jest „natura" (*natura*), „właściwość", „położenie" (*habitus*), „stan", „położenie" (*condicio*, *status*). W tym kontekście słowo występuje dość rzadko, ok. 25 razy w źródłach starożytnych: zarówno pogańskich, jak i kościelnych. Przywołane w *Thesaurusie* źródła pokazują szerokie zastosowanie wyrazu *constitutio* w tym znaczeniu: od czysto dosłownego do metaforycznego. Dla przykładu Lucjusz Kolumella, autor obszernego traktatu agronomicznego *De re rustica* z I w. po Chr., pisze o tym, że obsiewając winnicę, nie należy spodziewać się osiągnięcia docelowego rozmiaru winnej latorośli już w początkowym stanie (*prima constitutio*), ale jest on wynikiem sukcesywnej uprawy przez kolejne lata (*De re rustica*, 3,19,1). Podobnie w znaczeniu dosłownym Cyceron pisze o dobrym stanie fizycznym (*corporis firma constitutione*) jako warunku szczęśliwego życia człowieka (*De officiis*, 3,117).

Z kolei zwłaszcza u filozofów można odnaleźć przykłady użycia tego znaczenia *constitutio* w bardziej abstrakcyjnym kontekście w ramach rozważań o naturze otaczającego świata. I tak znowuż Cyceron, chcąc podać zaczerpnięte od Ksenokratesa i Arystotelesa fundamentalne zasady działania świata, określa je jako „ową pierwotną właściwość rzeczywistości" (*constitutio illa prima naturae*) (*De finibus*, 4,15). Z kolei Seneka Młodszy stosownie do wyznawanej przezeń etyki stoickiej zalecał cierpliwe znoszenie wszystkich okoliczności, które wynikają wszak z właściwości wszechświata jako takiego (*ex universi constitutione*) (*dial*. 7,15,7).

VI. *INSTITUTIO, ORDINATIO, DETERMINATIO*

Constitutio to także „ustanowienie" (*institutio*), „uporządkowanie", „organizacja" (*ordinatio*), „ograniczenie" (*determinatio*). Wśród 12 przypadków użycia tego znaczenia zdecydowanie przeważają przykłady zaczerpnięte z autorów pogańskich: sam Cyceron aż pięciokrotnie posługuje się tym znaczeniem w swoich traktatach filozoficzno-politycznych *De republica* i *De legibus*. Ustrój monarchiczny wprowadzony przez założyciela Rzymu Romulusa Cyceron chwali jako *praeclara constitutio Romuli* (*De republica*, 2,53). W tym kontekście

Cyceron pisze również o ustanowieniu kultów religijnych (*constitutio religionum*) na wzór tych wprowadzonych przez króla Numę (*De legibus*, 2,23). W tym samym znaczeniu i również z powołaniem się na Numę Augustyn z Hippony drwił z rzymskiego politeizmu (*De civitate Dei*, 3,12). Źródła mówią również o *constitutio* jako uporządkowanym zgromadzeniu. Tym samym *constitutio* w podanych znaczeniach ma charakter przede wszystkim polityczny i organizacyjny. Zdecydowanie rzadsze są przypadki użycia tego znaczenia dla oddania namacalnej czynności. Przykładem może być inżynier Hyginus, który w swoim piśmie na temat pomiarów geodezyjnych proces wyznaczenia granic gruntu określa jako *limitum constitutiones* (Hyginus Młodszy, *De limitibus constituendis opus gromaticum*, 173,16).

VII. *IUS, PRAECEPTUM, DECRETUM*

Wreszcie *consitutio* było przez starożytnych autorów używane w kontekście, który dla współczesnych prawników wydaje oczywisty. *Constitutio* jest bowiem również „prawem" (*ius*), „nakazem" (*praeceptum*), „wyrokiem" (*decretum*). Redaktorzy *Thesaurusa* zastosowali ważny zabieg redakcyjny: hasło oferuje liczne poświadczenia znaczenia *constitutio* jako „prawo", „akt prawny" w nieprawniczych źródłach starożytnych: u historyków (Tacyt, Swetoniusz, Aelius Lampridius), geodetów (Hyginus), teologów (Ireneusz z Lyonu, Laktancjusz, Arnobiusz, Hilary z Poitiers, Wincenty z Lerynu, Piotr Chryzolog, Leon Wielki). Jeśli natomiast chodzi o prawników, *Thesaurus* właściwie ogranicza się do podania informacji, że pojęcie *constitutio* występuje ponad 400 razy u jurystów rzymskich, przede wszystkim w pismach Cerwidiusza Scewoli, i odnosi się przeważnie do reskryptów cesarskich. Przytoczone zostały także jako czysto przykładowe dwa fragmenty kompilacji justyniańskiej, a to C. 5,1,5,2 oraz I. 2,13,5.

Wyraz *constitutio* w znaczeniu „akt prawny" był wprawdzie bardzo chętnie używany przez przedstawicieli różnych dyscyplin. Wcześniej widzieliśmy jednak, że posługiwali się oni tym samym słowem również w innych znaczeniach. Tymczasem prawnicy (jeśli wykluczyć kontrowersyjną wypowiedź Ulpiana w D. 50,16,60) w ogóle nie posługiwali się wyrazem *constitutio* w znaczeniu innym niż właśnie „akt prawny". Tym samym dla nich to słowo stanowiło

już utarty i oczywisty termin techniczny. Zarazem to właśnie prawnicy stanowią najistotniejszy punkt odniesienia dla badania słowa *constitutio* jako „aktu prawnego". Warto zatem w tym punkcie przejść do przytoczenia najistotniejszych tekstów prawa rzymskiego, które wprost definiują *constitutio* z punktu widzenia prawniczego.

> G. 1,5: Constitutio principis est, quod imperator decreto vel edicto vel epistula constituit; nec umquam dubitatum est, quin id legis vicem optineat, cum ipse imperator per legem imperium accipiat.
>
> Konstytucją cesarską jest to, co cesarz postanawia dekretem, edyktem bądź listem. I nigdy nie wątpiono, iż to posiada moc ustawy, skoro sam cesarz otrzymuje władzę w drodze ustawy (Gaius, 2003, s. 1).
>
> D. 1,4,1 pr. Ulpian w ks. 1 „Instytucji": Quod principi placuit, legis habet vigorem: utpote cum lege regia, quae de imperio eius lata est, populus ei et in eum omne suum imperium et potestatem conferat. 1. Quodcumque igitur imperator per epistulam et subscriptionem statuit vel cognoscens decrevit vel de plano interlocutus est vel edicto praecepit, legem esse constat. haec sunt quas volgo constitutiones appellamus.
>
> To, co cesarz postanowi, zyskuje moc ustawy. Dzieje się tak dlatego, iż ustawą królewską, która dotyczyła jego władzy lud przekazał mu całą swoją władzę. 1. Cokolwiek zaś cesarz ujął w formę listu <własnoręcznie przez siebie> podpisanego albo orzekł rozpoznając sprawę, albo gdziekolwiek rozstrzygnął poza sądem (bez wyroku), albo nakazał w edykcie, to niewątpliwie stanowi prawo. Wszystko to potocznie nazywamy rozporządzeniami <cesarskimi> [*constitutiones*] (Palmirski, 2013, s. 185).

Oba powyższe teksty stanowią fragmenty podręczników prawniczych, bo to właśnie znaczy słowo *Institutiones*. Podręcznik Gaiusa pochodzi z ok. połowy I wieku po Chr. i zachował się w zasadzie w całości, podczas gdy Ulpian działał na początku III wieku po Chr., a jego podręcznik zachował się tylko we fragmentach przekazanych w Digestach Justyniańskich. Z pewnymi niewielkimi różnicami powyższe teksty mówią one o tych samych kilku elementach dotyczących pojęcia *constitutio*. A zatem konstytucja to akt prawny wydawany przez cesarza, mający moc równą ustawie zgromadzenia ludowego z czasów republikańskich (*lex*). Formalnie rzecz biorąc, cesarz uzyskał kompetencję do wydawania aktów o mocy ustawy

dzięki osobnej ustawie zgromadzenia ludowego (*lex regia*, *lex de imperio*). To właśnie tekst Gaiusa jest najstarszym znanym nam świadectwem, że konstytucje cesarskie zostały zrównane z ustawami: dlatego też taką ich moc zwykło się datować na połowę I wieku przed Chr.

Tradycyjnie wymienia się cztery rodzaje konstytucji cesarskich. Reskrypt (*rescriptum*) to pisemna odpowiedź cesarza na zapytanie prawne kierowane do niego przez urzędnika lub osobę prywatną. Dekret (*decretum*) to z kolei wyrok w sprawie sądowej, cywilnej lub karnej, toczącej się przed obliczem cesarza w roli sędziego. Edykt (*edictum*) to publicznie ogłoszone rozporządzenie cesarskie o charakterze ogólnym. *Mandata* to z kolei instrukcje dla cesarskich urzędników w zakresie powierzonych im zadań. W przeciwieństwie do wcześniej wymienionych *mandata* nie zostały uwzględnione w wypowiedziach Gaiusa i Ulpiana. Być może dlatego, że ze swojej istoty *mandata* miały charakter wewnętrzny i zasadniczo jedynie pośrednio tworzyły nowe normy prawne. Niemniej jednak namiestnicy prowincji często ogłaszali przekazane im instrukcje w formie edyktu prowincjonalnego, który obowiązywał już bezpośrednio wobec mieszkańców prowincji.

Jak widać, rzymscy prawnicy patrzyli na słowo *constitutio* jako na określenie aktu prawnego, przy czym samo to określenie bynajmniej nie implikowało charakteru ogólnego czy indywidualnego przepisów, czy też konkretnego działu prawa podlegającego regulacji. Warto natomiast zauważyć, że właściwe dla współczesnych prawników rozumienie konstytucji jako aktu prawnego unikalnego dla danego porządku prawnego było zupełnie obce starożytnym kolegom po fachu. Jedyną cechą, jaka wyróżniała *constitutio* w oczach rzymskiego jurysty spośród innych określeń źródeł prawa, było to, że została ona wydana przez cesarza.

VIII. UWAGI KOŃCOWE

Analiza pojęcia *constitutio* w źródłach starożytnych prowadzi do interesujących wniosków. Pierwotnie znajdowało się ono przede wszystkim w obszarze zainteresowań mówców i teoretyków sztuki retorycznej, gdzie funkcjonowało jako wąski termin techniczny. To retoryka wypracowywała pierwsze znaczenia tego pojęcia: przede wszystkim jako dowodu czy stwierdzenia czegoś, ale również jako

aktu prawnego w sensie ogólnym. Z kolei ze sztuki retorycznej termin ten zapożyczyli i zaadaptowali do swoich potrzeb przedstawiciele dwóch dość odległych obszarów działalności intelektualnej: prawniczej oraz filozoficzno-teologicznej. Liczba pochodzących z tych dziedzin świadectw, które podaje *Thesaurus*, dowodzi, że to wypracowane przez nie znaczenia należy z perspektywy czasu traktować jako zasadnicze, pozostałe natomiast – jako poboczne.

Należy stwierdzić, że to z retoryki juryści i prawodawcy zaczerpnęli inspirację do posługiwania się terminem *constitutio* w znaczeniu „prawo", „akt prawny" i wtórnie nadali tej praktyce językowej charakter masowy. Szczególnie chętnie odnosili termin *constitutio* do decyzji cesarza: zarówno tych o charakterze abstrakcyjnym i generalnym, jak i tych o charakterze indywidualno-konkretnym. Stąd wzięła zatem swój początek długa tradycja terminologii prawniczej, nadającej określenie „konstytucja" zwyczajnym aktom prawnym o charakterze ogólnym, które bynajmniej nie pretendowały do regulowania ustroju danego państwa. Tytułem przykładu wymienić tu można choćby *constitutio criminalis Carolina* czy też konstytucje polskiego Sejmu, na czele ze słynną konstytucją *Nihil novi* z 1505 r. Późniejsza Konstytucja 3 Maja jest już pod względem terminologicznym swego rodzaju przełamaniem tamtej tradycji i wyrazem jej przepracowania w duchu oświecenia (Dziadzio, 2006, s. 163–165).

Z kolei pisarze chrześcijańscy, teologowie i tłumacze Pisma św., przyjmując do wiadomości znaczenie prawnicze terminu *constitutio*, wypracowali zarazem charakterystyczne dla siebie punkty odniesienia. Inspirowani biblijną koncepcją boskiego aktu stworzenia świata, używali słowa *constitutio* w znaczeniu „osadzenie", „stworzenie" – w szczególności w homiliach i komentarzach skrypturystycznych.

Na długi czas powyższe dwa kierunki rozumienia *constitutio* rozeszły się i przynajmniej na poziomie źródeł starożytnych zasadniczo nie widzimy, aby się przenikały. W świetle powyższych rozważań warto zauważyć, że współcześnie rozumiana konstytucja w istocie stanowi syntezę różnych znaczeń pojęcia *constitutio* ukutych przez usus językowy starożytnych. Współcześnie rozumiana konstytucja jest oczywiście aktem prawnym (*ius*). Zarazem ten akt prawny stanowi moment stwórczy (*creatio*), by nie powiedzieć *nomen omen*, konstytutywny dla danej wspólnoty politycznej. Określa wszak jej ustrój i porządek (*ordinatio*). W ten sposób nadaje jej charakterystyczne

cechy stałe, które nie ulegają łatwym i częstym zmianom (*natura*). Dopiero wszystkie elementy (zaczerpnięte ze słownika prawniczego, ale również teologicznego, filozoficznego i politycznego) składają się na współczesne, „pooświeceniowe" rozumienie konstytucji jako aktu prawnego o szczególnym charakterze. Paradoksalnie najmniej chyba można w nim się doszukać elementów pochodzących z pierwotnej tradycji retorycznej, która wszak dała początek używaniu pojęcia *constitutio*.

Bibliografia

Ajdukiewicz, K. (1960). O znaczeniu wyrażeń. W K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, *1*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Bożek, M. (2023). Konstytucja fasadowa – prolegomena. *Państwo i Prawo*, *1*, 3–28.

Dziadzio, A. (2006). Konstytucja 3 maja 1791 roku na tle koncepcji ustrojowych Oświecenia. *Państwo i Społeczeństwo*, *4*, 163–177.

Gaius (2003). *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*. W. Rozwadowski (Tłum.), Poznań: Ars boni et aequi, Przedsiębiorstwo Wydawnicze – Władysław Rozwadowski.

Galster, J., & Lis-Staranowicz, D. (2019). Konstytucja a suweren. *Państwo i Prawo*, *6*, 5–27.

Garlicki, L. (2022). Umiędzynarodowienie Konstytucji. *Państwo i Prawo*, *10*, 156–169.

Grzybowski, M., & Przywora, B. (2024). Konstytucyjny system organów państwa – uwagi wprowadzające. W M. Grzybowski & B. Przywora (Red.), *Konstytucyjny system organów Rzeczypospolitej Polskiej* (s. 1–8). Warszawa: C.H. Beck.

Kruk, M. (2022). O wartościach Konstytucji. *Państwo i Prawo*, *10*, 9–30.

Małajny, R.M. (2018). Pojęcie konstytucji. *Państwo i Prawo*, *2*, 3–22.

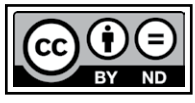
Müller, J.-W. (2007). *Constitutional Patriotism*. Princeton–Oxford: Princeton University Press.

Palmirski, T. (Red.) (2013). *Digesta Iustiniani. Tekst i przekład. I: księgi 1–4*. K. Hilman, M. Hładyszewska, T. Palmirski, H. Wolanin, J. Zabłocki, & J. Reszczyński (Oprac.). Kraków: Poligrafia Salezjańska.

Palmirski, T. (Red.) (2017). *Digesta Iustiniani. Tekst i przekład*. *VII.2: księgi 48–50*. K. Hilman, M. Hładyszewska, P. Niczyporuk, A.M. Wasyl, P. Kołodko, P. Kubiak, A. Pikulska-Radomska, & J. Reszczyński (Oprac.). Kraków: Poligrafia Salezjańska.

Podbielski, H. (2012). *Wstęp*. W Hermogenes, *Sztuka retoryczna* (s. 137–158). H. Podbielski (Oprac.). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
Thesaurus linguae Latinae (1900–). Leipzig: Teubner.
Tuleja, P., & Naleziński, B. (2024). Konstytucja i pozostałe źródła prawa. W P. Tuleja (Red.), *Polskie prawo konstytucyjne* (s. 23–65). Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
Watson, A. (Red.) (1998). *The Digest of Justinian*, *4*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Jarosław Kucharski
https://orcid.org/0000-0001-6129-4477
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
jaroslaw.kucharski@ignatianum.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.10

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Sine ira et studio – krytyczne myślenie jako lekarstwo na stronnicze intuicje moralne etyków*

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest zbadanie, czy narzędzia krytycznego myślenia mogą pomóc etykom identyfikować, analizować i ograniczać wpływ heurystyk oraz zniekształceń poznawczych na argumentację etyczną. Główne założenie brzmi: uznanie własnej podatności na błędy poznawcze stanowi warunek bardziej bezstronnego i rzetelnego namysłu moralnego.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Artykuł podejmuje problem wpływu intuicji moralnych, emocji oraz błędów poznawczych na rozstrzygnięcia formułowane przez zawodowych etyków. Zastosowano metody analizy filozoficznej i krytycznej literatury przedmiotu oraz analizy eksperymentów myślowych, odwołującej się do badań z zakresu psychologii poznawczej i filozofii moralności.

PROCES WYWODU: W tekście przedstawione są modele „etyka-adwokata", który racjonalizuje wcześniej przyjęte przekonania, oraz „etyka-Herkulesa", dążącego do możliwie bezstronnego rozważenia konkurencyjnych argumentów. Następnie analizowane są wybrane eksperymenty myślowe, m.in. „maszyna przeżyć" Nozicka oraz „skrzypek" Thomson. Zauważa się, że mogą

* Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa II" (nr projektu NdS-II/SN/0415/2024/01, kwota dofinansowania 749 424,55 zł, całkowita wartość projektu 749 424,55 zł).

Sugerowane cytowanie: Kucharski, J. (2026). *Sine ira et studio* – krytyczne myślenie jako lekarstwo na stronnicze intuicje moralne etyków. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 195–209. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.10.

one aktywizować takie zniekształcenia jak *status quo bias*, efekt ramowania czy racjonalizacja *post hoc*.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Analiza pokazuje, że filozofowie moralności również podlegają błędom poznawczym. Badania przywoływane w artykule wskazują, że specjalistyczna wiedza filozoficzna nie eliminuje wpływu efektu ramowania ani zniekształceń poznawczych. Intuicje moralne mogą stanowić źródło stronniczości i prowadzić do uzasadniania wcześniej przyjętych przekonań.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Postulowane jest rozwijanie postawy „etyka-Herkulesa", opartej na pokorze epistemicznej, dystansie wobec własnych intuicji oraz stosowaniu narzędzi krytycznego myślenia, takich jak *steelmanning*. Innowacją jest połączenie badań nad błędami poznawczymi z metodologią etyki. W edukacji i badaniach etycznych rekomenduje się systematyczne rozpoznawanie i ograniczanie wpływu intuicji, emocji oraz uwarunkowań kulturowych na argumentację moralną.

Słowa kluczowe:
zniekształcenia poznawcze, intuicje moralne, etyka, Nozick, Thomson

Abstract

SINE IRA ET STUDIO—CRITICAL THINKING AS A REMEDY FOR ETHICISTS' BIASED MORAL INTUITIONS

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the article is to examine whether critical thinking tools can help ethicists identify, analyse, and reduce the influence of heuristics and cognitive biases on ethical reasoning. The central assumption is that recognizing one's own susceptibility to cognitive errors is a prerequisite for more impartial and reliable moral reflection.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The article addresses the problem of how moral intuitions, emotions, and cognitive biases affect the judgments formulated by professional ethicists. The study employs philosophical analysis, a critical review of the relevant literature, and an examination of thought experiments, drawing on research in cognitive psychology and moral philosophy.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The paper presents the models of the "ethicist-as-advocate," who rationalizes previously adopted beliefs, and the "Ethicists-Hercules," who strives to assess competing arguments as impartially as possible. It then analyses selected thought experiments, including

Nozick's "Experience Machine" and Thomson's "Violinist," showing that they may activate such distortions as *status quo bias*, framing effects, and *post hoc* rationalization.

RESEARCH RESULTS: The analysis demonstrates that moral philosophers are also susceptible to cognitive biases. The studies discussed in the article indicate that philosophical expertise does not eliminate the influence of framing effects or other cognitive distortions. Moral intuitions may serve as a source of bias and can lead individuals to justify previously adopted beliefs.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The article advocates the development of the "Ethicists-Hercules" approach, grounded in epistemic humility, critical distance from one's own intuitions, and the use of critical thinking tools such as *steelmanning*. Its innovative contribution lies in integrating research on cognitive biases with the methodology of ethics. In ethics education and research, the systematic identification and reduction of the influence of intuitions, emotions, and cultural conditioning on moral argumentation are recommended.

Keywords:
cognitive biases, moral intuition, ethics, Nozick, Thomson

„Bez gniewu i stronniczości" (Tacyt, 2002, s. 2) jest lapidarnym stwierdzeniem wyrażającym zasadę bezstronności w badaniach naukowych. Badacze powinni podchodzić do przedmiotów swoich badań, osiągnięć, argumentów, wydawanych opinii, publikacji wyników badań w sposób bezstronny oraz pozbawiony wpływu emocji – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych w stosunku do prezentowanych zagadnień. Jak podaje *Zbiór zasad i wytycznych pt. „Dobre obyczaje w nauce"*, naukowcy powinni rzetelnie rozważać dowody, nie skłaniając się „z góry" do żadnego rozstrzygnięcia innego niż to, na co wskazują dowody naukowe (PAN, 2001). Problem pojawia się wtedy, gdy osoby badające nie zdają sobie sprawy z tego, że podlegają zniekształceniom poznawczym (*biases*) „wynikającym ze stosowania rozmaitych heurystyk, prowadzących do systematycznych i przewidywalnych błędów" (Tversky & Kahneman, 1982, s. 34). Badacze zauważają, że błędy te są popełniane nie tylko przez laików – „doświadczeni badacze także są podatni na zniekształcenia – zwłaszcza wtedy, gdy myślą intuicyjnie" (Tversky & Kahneman, 1982, s. 31). Należy zatem przyjąć, że również filozofowie zajmujący

się etyką i filozofią moralności nie są wolni od błędów poznawczych. Mogą oni podlegać tendencjom do uzgadniania wyników badań z uprzednio przyjętymi założeniami i celami, emocjonalnie reagować na wnioski płynące z różnych argumentów, odrzucać bez należytego zbadania argumentacje podważające żywione przez nich poglądy i stanowiska, które są im bliskie. Przyjęcie, iż zawodowi etycy podlegają zniekształceniom poznawczym tak jak wszyscy inni ludzie, jest podstawowym założeniem tego artykułu.

Celem artykułu jest zbadanie, na ile techniki krytycznego myślenia mogą pomóc etykom w uświadomieniu sobie, zbadaniu i weryfikacji działających na nich heurystyk, prowadzących do systematycznych zniekształceń poznawczych. Założenie dotyczące celu brzmi: przyznanie, że podlega się zniekształceniom poznawczym, może prowadzić do identyfikacji tychże błędów, a następnie do ich eliminacji z argumentacji etycznej. To z kolei może doprowadzić do bardziej bezstronnej i mniej stronniczej argumentacji, która umożliwi rzetelniejsze zbadanie problemów etycznych.

ETYK JAKO SĘDZIA CZY ETYK JAKO ADWOKAT?

Jak powinien prowadzić badania idealny filozof moralności? Można rozpatrzeć dwie kandydatury analogii – typ idealny adwokata i typ idealny sędziego. Adwokat to osoba, która argumentuje na rzecz rozstrzygnięcia korzystnego dla danego klienta. Z jednej strony potrafi przekonująco argumentować, z drugiej do zadań profesjonalnych przedstawiciela tej profesji należy również ignorowanie lub reinterpretacja danych niekorzystnych dla bronionego klienta. Etyk-adwokat to typ idealny, który jest już przekonany bądź to do pewnej teorii etycznej, bądź też do określonych rozstrzygnięć sporów etycznych. Owo przekonanie może pochodzić w przypadku etyka-adwokata z rzetelnej analizy argumentów etycznych lub z innych źródeł: tradycji, wychowania, emocji oraz myślenia intuicyjnego. To ostatnie działa w następujący sposób: najpierw podmiot zajmuje stanowisko w danym sporze moralnym, a dopiero potem tworzy dla tego stanowiska uzasadnienia (Haidt, 2014, s. 83). Przypadek, gdy przekonania, których broni etyk-adwokat, pochodzą z rzetelnego namysłu etycznego, nie są przedmiotem badania w tym tekście. Można

jedynie zauważyć, iż bardzo prawdopodobne jest, że przypadki takie są rzadkie. Artykuł dotyczy raczej sytuacji, w której etyk-adwokat dochodzi do wniosków moralnych na podstawie heurystyk, emocji i działań pozaracjonalnych. Wówczas badania i tworzone na ich podstawie argumentacje etyczne należy w dużej mierze uznać za racjonalizację i apologię wcześniej przyjętych przekonań moralnych.

Drugim typem idealnym może być sędzia. Jest to osoba, której zadanie polega na analizie i ocenie dowodów przedstawianych w trakcie postępowania sądowego. Powinna być bezstronna (*nemo iudex in causa sua*), obiektywna, niezaangażowana w spór oraz kompetentna w zakresie znajomości prawa (jego historii, tradycji, zasad stosowania klauzul generalnych, aktualnych przepisów i ich interpretacji itp.) oraz sposobów aplikowania go do konkretnych sytuacji. W razie potrzeby wspomagają ją inne osoby (śledczy, biegli). Autorem opisu jednego z typów idealnych sędziego jest Ronald Dworkin. Przedstawił on koncept sędziego-Herkulesa, czyli takiego,

> który ma nadludzkie zdolności i pracuje bardzo szybko, potrafi stworzyć całą szczegółowo opracowaną teorię polityczną, w ramach której może porównywać konkretne przypadki trudnych spraw (Dworkin, 1998, s. 63).

Teoria polityczna sędziego-Herkulesa zawiera metodologię rozstrzygania spraw i uwzględnia zarówno obowiązujące akty prawne – konstytucję, ustawy, rozporządzenia – jak i precedensy, zasady konstytucyjne oraz moralność publiczną. Sędzia-Herkules nie ma tutaj dowolności w interpretacji prawa, ale spoczywa na nim obowiązek znalezienia najbardziej odpowiedniego rozstrzygnięcia, uwzględniającego wszystkie systemy normatywne (prawne, moralne i obyczajowe), jakie mają zastosowanie w danej kwestii. Sędzia-Herkules potrafi także abstrahować od własnych przekonań moralnych na rzecz właściwego dopasowania orzeczenia do misternej sieci normatywnej obowiązującej w danym społeczeństwie i aplikującej się do rozstrzyganej sprawy.

Należy teraz podjąć próbę stworzenia typu idealnego etyka-Herkulesa. Od etyka-Herkulesa należałoby wymagać uwzględnienia w namyśle moralnym obecnych w społeczeństwie potocznych intuicji i rozstrzygnięć (oraz preferowanych rozstrzygnięć). Powinien on także zidentyfikować podstawowe zasady moralne oraz poszukiwać

rozstrzygnięcia w różnych teoriach moralnych, nie zaś tylko w jednej. Co oczywiste, etyk-Herkules powinien potrafić abstrahować od stanowisk, do których skłaniają go jego (bądź jej) własne intuicje, emocje lub stosowane heurystyki. Prawdopodobnie potrzebne będzie również uwzględnienie kontekstu historycznego oraz międzykulturowego. Dopiero takie szerokie ujęcie umożliwi dostrzeżenie złożoności analizowanego problemu. Etyk-Herkules powinien także pamiętać, że nie każdy problem będzie miał rozstrzygnięcie. Niekiedy będzie zmuszony przezwyciężyć potrzebę domknięcia poznawczego – heurystykę polegającą na posiadaniu pewności co do danego zagadnienia (Webster & Kruglanski, 1994). Niektóre dylematy czy też konflikty moralne mogą jednak nie mieć jednego, pewnego i raz na zawsze określonego rozstrzygnięcia (Williams, 1999, s. 105; Chyrowicz, 2008, s. 47–48). Od Herkulesa jako etyka wymagać się będzie tolerancji względem takich sytuacji. Nie może on bowiem za wszelką cenę dążyć do podania jednoznacznego rozstrzygnięcia.

Filozofowie moralności niekiedy stwarzają pozory, że są odpowiednikami dworkinowskiego sędziego-Herkulesa, podczas gdy są raczej adwokatami określonego stanowiska lub teorii etycznej. Celem tego artykułu nie jest jednak tworzenie pełnej teorii etyka-Herkulesa. Zadanie to musi zostać odłożone, ponieważ teraz należy się zastanowić nad powszechnością złudzeń poznawczych i uprzedzeń, które można znaleźć w argumentacjach etycznych.

PRZYKŁADY BŁĘDÓW POZNAWCZYCH W ARGUMENTACJACH ETYCZNYCH

Jednym z przykładów argumentu bazującego na tendencji do zachowania *status quo* (Samuelson & Zeckhauser, 1988) lub podobnego „efektu posiadania" (Kahneman, 2012, s. 388–394) jest słynny eksperyment myślowy Nozicka określany jako „maszyna przeżyć".

> Załóżmy, że istniałaby maszyna przeżyć, zapewniająca każde przeżycie, jakiego tylko zapragniesz. Arcyzwodziciele neuropsychologii mogliby pobudzać twój mózg tak, że myślałbyś i czuł, że piszesz wielką powieść albo nawiązujesz przyjaźń, albo czytasz ciekawą książkę. Przez cały czas pływałbyś w laboratoryjnej wannie, z elektrodami podłączonymi do mózgu. Czy podłączyłbyś się do tej maszyny na

całe życie, zaprogramowawszy z góry wszystkie przeżycia? (Nozick, 1999, s. 61).

Argument Nozicka jest używany szczególnie w krytyce teorii hedonistycznych. Nozick uważa, że praktycznie nikt nie wyrazi zgody, aby zostać podłączonym do takiej maszyny. Ma to oznaczać, że preferują oni raczej realne życie związane z przyjemnościami i nieprzyjemnościami niż życie w maszynie. Świat realny i realne życie, nawet naznaczone trudem i cierpieniem, ma mieć w sobie więcej uroku niż życie, w którym doświadcza się z góry zaprogramowanych (zapewne przyjemnych) przeżyć. Jednakże myślenie takie może być oparte na błędzie poznawczym, polegającym na preferowaniu stanu obecnego (znanego) nad stan nieznany. Zaprezentowany przez Nozicka opis maszyny przeżyć wydaje się tak daleki od codziennego doświadczenia, że instynktownie można wybierać niepodłączenie się do niej. Od etyka-Herkulesa można jednak wymagać przekroczenia tej trudności i sprawdzenia, czy w omawianym przypadku rzeczywiście jest to argument przeciw hedonizmowi, czy też efekt działania zniekształceń. Możliwe jest również takie stwierdzenie, iż nie sposób rozstrzygnąć, które życie preferowałyby racjonalne podmioty z uwagi na zakodowane w ich umysłach zniekształcenia poznawcze.

Eksperymenty przeprowadzone przez de Brigarda (2010) wskazują, że sposób sformułowania opisu ma kluczowe znaczenie. W przypadku opisu proponowanego przez Nozicka większość uczestników (niepodana w artykule procentowo) rezygnowała z bycia podłączonym do maszyny. Jeżeli osoby badane otrzymywały informację, że ich dotychczasowe życie stanowi efekt działania maszyny przeżyć (powodującej dotąd cierpienie z powodu usterek), a następnie miały zdecydować, czy chcą pozostać w obecnym stanie, czy też rozpocząć nowe, prawdziwe życie, to co najmniej 50% opowiadało się za pozostaniem w obecnym stanie. Wyniki zależały także od informacji o tym, kim dana osoba może być w prawdziwym życiu. Przedstawiano je w trzech wariantach – negatywnym, neutralnym i pozytywnym. Jak się nietrudno domyśleć, jeżeli osobom badanym oferowano odpięcie od maszyny i w prawdziwym życiu czekał je los więźnia zamkniętego w ośrodku ze szczególnym nadzorem, znacznie częściej niż inne podejmowały decyzje o pozostaniu w symulacji (ponad

90%). Co interesujące, jeżeli osobom badanym przedstawiono wybór: pozostajesz w naprawionej (niegenerującej cierpień) maszynie przeżyć lub wracasz do realnego życia, w którym jesteś artystą-multimilionerem, który mieszka w Monako, głosy rozłożyły się dokładnie po równo: 50% badanych wybierało pozostanie w maszynie, a 50% jej odłączenie. De Brigard twierdzi:

> Mamy podstawy, aby uznać, że ludzie mogą wybierać pozostanie podpiętym do maszyny przeżyć z uwagi na niechęć do porzucania status quo, a nie z powodu – jak sądzi Nozick i wielu innych – ponieważ preferują pozostanie „w kontakcie z rzeczywistością" (De Brigard, 2010, s. 53)

Do podobnych wniosków dochodzi Dan Weijers (2013). W swoim eksperymencie modyfikuje oryginalny opis Nozicka w taki sposób, aby dana osoba wybierała los swój, przyjaciela, kogoś obcego lub kogoś obcego, kto musi zmienić *status quo*. Celem badania było zmniejszenie wpływu tendencji utrzymania *status quo* na odpowiedzi osób badanych oraz wpływu emocji na wybór. Poszczególne scenariusze wykazały, że im mniej osoba badana była emocjonalnie związana z osobą, której dotyczyła decyzja o podpięciu do maszyny przeżyć, tym chętniej zalecano podpięcie do niej i rezygnację z realnego życia. Weijers otrzymane wyniki interpretuje jako krytyczne w stosunku do „tradycyjnego" odczytania dylematu Nozicka:

> Zaprezentowane wyniki oparte na nowych scenariuszach dostarczają dobrych dowodów, że szeroka akceptacja wniosków opartych na scenariuszu Nozicka wynikała raczej ze zniekształcenia polegającego na chęci utrzymania *status quo* i innych nieistotnych czynników niż w rzeczywistości (Weijers, 2013, s. 529).

Te dwie publikacje pokazują, że eksperymenty myślowe mogą być użyteczne, ale jednocześnie „powinno się z nimi obchodzić ostrożnie, ponieważ mogą doprowadzić do uruchomienia niewłaściwego rodzaju intuicji" (De Brigard, 2010, s. 55).

Innym przypadkiem użycia błędu poznawczego do argumentacji filozoficznej może być zmiana ram interpretacyjnych (*reframing*) (Kahneman, 2012, s. 481–497). Błąd ten polega na podążaniu za opisem zdarzenia i skupianiu się na podanych w nim danych zamiast na analizie całości zjawiska. Jeżeli na dodatek uwzględni się kolejny

zniekształcenie, jakim jest awersja do strat, wówczas można za pomocą odpowiedniego opisu kształtować intuicje i sądy moralne. Przykładem takiego argumentu może być słynny przykład zaprezentowany przez J.J. Thomson w dyskusji na temat moralnej dopuszczalności aborcji.

> Wyobraźmy sobie jednak taką sytuację. Budzisz się rano i stwierdzasz, że leżysz w łóżku, odwrócona plecami do pleców pewnego nieprzytomnego skrzypka. Sławnego nieprzytomnego skrzypka. Stwierdzono, że cierpi on na fatalną chorobę nerek, a członkowie Towarzystwa Miłośników Muzyki zebrali wszystkie dostępne wyniki badań medycznych i ustalili, że jedynie ty masz grupę krwi potrzebną, aby mu pomóc. Uprowadzili cię zatem i wczoraj wieczorem układ krążenia skrzypka połączono z twoim, tak iż twoje nerki mogą teraz służyć do oczyszczania z trujących substancji zarówno jego krwi, jak twojej własnej. I oto dyrektor szpitala mówi ci: „Cóż, jest nam bardzo przykro, że członkowie Towarzystwa Miłośników Muzyki tak z Panią postąpili – nigdy byśmy na to nie pozwolili, gdybyśmy wiedzieli. Mimo to tak się już stało i skrzypek jest teraz z Panią połączony. Odłączenie Pani równałoby się jego zabiciu. Proszę się jednak nie martwić, to tylko dziewięć miesięcy. Do tego czasu skrzypek wyzdrowieje i będzie go można bezpiecznie od Pani odłączyć". Czy masz moralny obowiązek zgodzić się na tę sytuację? (Thomson, 2010, s. 146–147)

W przypadku przykładu ze skrzypkiem można mówić o argumencie z analogii. Zabieg ten opiera się na przedstawieniu sytuacji podobnej do ocenianej, co ma na celu zbadanie nastawienia odbiorców oraz jego zmianę. Jeżeli w danej sytuacji podmiot zajmuje stanowisko A, to w sytuacji podobnej powinien zająć również stanowisko A. Tego typu eksperymenty myślowe mają za zadanie nadawać odpowiedni kontekst interpretacyjny rozumowaniu moralnemu (ramować je) oraz zapewne intuicjom moralnym. Ramowanie oznacza wpływ kontekstu (nie tylko opisu) na zajęcie stanowiska w sporze moralnym. Jak zauważa William Tolhurst, „Wiele naszych spontanicznych przekonań moralnych jest wywołanych postrzeganiem sytuacji, w których się znaleźliśmy" (Tolhurst, 2008, s. 80). Ponadto zgodnie z przyjętym założeniem także filozofowie nie są odporni na efekt ramowania. Badania filozofów i niefilozofów wskazały, że efekt ramowania dotyka w takim samym stopniu obie grupy:

> Nasze analizy wykazały, że brak jest przesłanek dla twierdzenia, iż specjalistyczna wiedza filozoficzna poprawia stabilność sądów moralnych w stosunku do innych wpływów [np. kolejności przedstawiania

> istotnych kwestii w opisie sytuacji – przyp. aut.]; wyniki badań wskazują jednak, że osoby posiadające specjalistyczną wiedzę filozoficzną mogą lepiej dokonywać racjonalizacji *post hoc* (Schwitzgebel & Cushman, 2012, s. 147).

Podobnie może dziać się z przytoczonym argumentem bazującym na analogii ze skrzypkiem. Jest on niewątpliwie bardzo sugestywny i może uruchamiać efekt ramowania. Jak się wydaje, etyk-Herkules powinien na początku sprawdzić poprawność analogii. W tym celu należy abstrahować od własnych przekonań oraz emocji i sprawdzić, czy wskazane podobieństwa rzeczywiście są istotne. Następnie można podjąć próbę wskazania, na ile narzucające się rozwiązanie dylematu skrzypka może być zastosowane w dyskusjach dotyczących moralnej oceny aborcji. Pobieżna analiza wskazuje, że w przypadku skrzypka ma się do czynienia z obcą, dorosłą osobą, która posiada pełnię praw i obowiązków moralnych. Ponadto znany jest dokładnie określony czas oraz kwestia niedobrowolności znalezienia się przez ofiarę porwania w danej sytuacji. Odnośnie do sytuacji ciąży (nawet niechcianej) można stwierdzić, że ma się w niej do czynienia z osobą (istotą) całkowicie zależną, dopiero kształtującą się, taką, która nie posiada jeszcze pełni praw i obowiązków moralnych, nie doświadczyła życia po urodzeniu oraz mogła powstać wskutek dobrowolnego działania osoby będącej aktualnie w ciąży. Te różnice powinny zostać wyjaśnione, zanim podejmie się próbę formułowania sądów moralnych dotyczących aborcji na podstawie przykładu ze skrzypkiem. Brak ich wyjaśnienia grozi przejęciem kontroli nad argumentacją przez efekt ramowania, podjęcia decyzji na podstawie prezentowanych danych a następnie jej racjonalizacji *post hoc*.

INTUICJE W ARGUMENTACH ETYCZNYCH

Zanim zostaną przestawione końcowe wnioski, należy jeszcze zastanowić się nad rolą intuicji w argumentacji etycznej. Jak zauważa Haidt, nie należy od razu utożsamiać intuicji z emocją.

> Kiedy następnym razem będziesz czytać gazetę lub prowadzić samochód, zwróć uwagę na drobne przypływy potępienia przemykające przez Twoją świadomość. Czy każde z nich jest emocją? (…) I n t u i c j a jest słowem, które najlepiej opisuje dziesiątki lub setki szybkich,

> niewymagających wysiłku ocen moralnych, których dokonujemy każdego dnia. Tylko nieliczne z tych intuicji docierają do nas wbudowane w prawdziwe emocje (Haidt, 2014, s. 77).

Zagadnieniem, które stanowi główny temat tego artykułu, jest to, czy etyk w trakcie swoich badań powinien raczej odwoływać się do intuicji, czy też powinien dążyć do wcielenia w życie modelu etyka-Herkulesa i argumentować w sposób możliwie od nich niezależny. Z jednej strony należy pamiętać, że „uzasadnienia moralne są niczym ogon, którym macha pies posługujący się intuicją" (Haidt, 2014, s. 81). Niewątpliwie można nauczyć się intuicje rozpoznawać – Haidt przypuszcza, „że filozofowie potrafią lekceważyć swoje pierwsze intuicje w większym stopniu niż przeciętni ludzie" (Haidt, 2014, s. 80), i swoje przypuszczenia podpiera badaniami. Można zatem postawić wniosek, iż filozofowie, także etycy, są kształceni we wzmacnianiu swojego systemu 2 w opozycji do systemu 1. Są uczeni, w jaki sposób dystansować się do swoich intuicji (a także emocji moralnych) oraz badać je w sposób nieuprzedzony. Jednocześnie wciąż posiadają swoje intuicje, a co za tym idzie, wciąż mogą one na nich wpływać.

Można wskazać na dwa rodzaje podejścia do intuicji. Jedno traktuje intuicje jako źródło argumentów i może być wyrażone następująco:

> Gdzieś w etyce trzeba przestać rozumować, śledzić logiczne związki między różnymi normami i uprawiać tę dialektyczną szermierkę, do której nas się tutaj zagrzewa; w którymś miejscu trzeba wreszcie zdać się na elementarne intuicje (Galewicz, 1998, s. 85).

To stanowisko, które uznaje, że indywidualne intuicje moralne są dobrą podstawą do formułowania sądów etycznych. Niekiedy sądzi się nawet, że warto porzucić metodę etyczną (śledzenie logicznych powiązań, rozumowanie itp.) na rzecz argumentu mającego za podstawę albo „to jest moja głęboka intuicja", albo „powszechne intuicje są takie". Jest to pogląd, który próbuje wskazać, że intuicje moralne mogą być poprawną podstawą, a nawet uzasadnieniem do formułowania sądów etycznych. Można zastosować tutaj metaforę Haidta i stwierdzić, że niekiedy należy porzucić badanie ogona i skupić się na intuicyjnym psie.

Drugie podejście jest skrajnie odmienne. Jak zauważa Alasdair MacIntyre:

> filozofowie moralności odwołują się czasem do swoich własnych oraz naszych intuicji, ale z historii moralnej powinni byli wyciągnąć wniosek, że posługiwanie się słowem „intuicja" przez dowolnego filozofa moralności zawsze było sygnałem, że w jego argumentacji coś szwankuje (MacIntyre, 1996, s. 141).

MacIntyre zwraca uwagę, że odwoływanie się do intuicji oznacza braki argumentacyjne. Można powiedzieć, że filozof ten antycypował badania Haidta – zauważył, że argumentacja niekiedy szwankuje, lecz osoba argumentująca może nadal pozostawać przy swoim stanowisku, powołując się właśnie na intuicje. Można także ze spostrzeżenia MacIntyre'a wysunąć inny wniosek – w argumentacjach etycznych, o ile mają być poprawne, powinno być jak najmniej, o ile w ogóle, odwołań do intuicji. Zadaniem filozofa moralności jest przedstawiać rzetelną, ścisłą argumentację, bez odwoływania się do przedrefleksyjnych ocen moralnych.

W tym artykule przedstawiane są argumenty na rzecz tezy wyprowadzanej z uwagi MacIntyre'a. Jeżeli badanie etyczne ma być badaniem naukowym, to powinno być badaniem *sine ira et studio*. Nawet jeżeli stan taki jest nieosiągalny, badacz powinien dążyć do maksymalnego zbliżenia się do niego. Intuicje moralne są częścią składową uprzedzeń i stronniczości. Jako takie powinny zostać poznane i „wzięte w nawias" w trakcie badań. Zalecenie jest tutaj wręcz kartezjańskie – filozof moralności, aby rzetelnie wykonywać swoje zadanie, powinien uświadomić sobie własne intuicje moralne, sprawdzić, na ile one są rzetelnie uzasadnione, a na ile prowadzą go do tworzenia argumentacji etycznych, „w których coś szwankuje". Taka świadomość może prowadzić do tworzenia rzetelnych argumentacji etycznych oraz do weryfikacji posiadanych przez filozofa moralności intuicji moralnych. Dopiero po uświadomieniu sobie i „wzięciu w nawias" na czas badania intuicji moralnych będzie możliwe lepsze zbliżenie się do wymogu *sine ira et studio*.

NARZĘDZIA KRYTYCZNEGO MYŚLENIA W ETYCE

Eksperymenty myślowe, argumenty i kontrargumenty, popieranie bądź krytykowanie poszczególnych stanowisk może być efektem albo rzetelnych analiz, albo działaniem racjonalnego ogona, którym

porusza intuicyjny pies. Filozof moralności powinien jednak dążyć do przedstawiania jak najbardziej rzetelnych analiz. W innym przypadku nie będzie różnić się zbytnio od osoby, która używa wyrafinowanych narzędzi argumentacyjnych do przedstawiania i uzasadniania z góry przyjętych (z góry danych) tez. Stąd też pierwszą postawą, która powinna cechować filozofa moralności, jest pokora epistemiczna. Ta cnota polega na wypracowaniu i praktykowaniu podchodzenia z dystansem i nieufnościami do tworzonych przez system 1 intuicji moralnych. Sam fakt, iż dane stanowisko jest intuicyjne (lub pochodzi z intuicji), nie może być dla osoby badającej *sine ira et studio* moralność wystarczającą przesłanką na rzecz przyjęcia go. Przeciwnie, intuicyjność danego stanowiska powinna być powodem do nieufności i swego rodzaju „wątpienia metodycznego". Dane stanowisko może być uznane za słuszne jedynie, jeżeli jest poparte argumentami, które można przedstawić i obronić w konfrontacji z innymi filozofami moralności, posiadającymi wszak własne intuicje moralne.

Drugim elementem może być tworzenie stalowych chochołów (*steelmanning*). Jest to technika, która nakazuje nie upraszczać argumentów, które się krytykuje, ale przeciwnie – maksymalnie je wzmocnić. System 1 może dążyć do zniekształcenia krytykowanego stanowiska w taki sposób, aby łatwiej było je odrzucić bądź wykazać niesłuszność. Stworzenie z niego stalowego chochoła pozwoli na maksymalne wzmocnienie krytykowanego stanowiska, a co za tym idzie, zmusi filozofa moralności do rzetelnie, wnikliwej krytyki lub do uznania danego stanowiska za poprawne lub właściwie uzasadnionego. Technika stalowego chochoła pozwoli na uniknięcie błędów wynikających na przykład z przedstawianych już przykładów Thomson czy Nozicka.

ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowany typ idealny etyka-Herkulesa wydaje się nieosiągalnym ideałem. Trzeba jednakże zauważyć, że dążenie do odnalezienia najlepszej odpowiedzi, niezależnej od uwarunkowań etyka, zniekształceń poznawczych, intuicji, wychowania, kultury i tendencji emocjonalnych, jest pewnym ideałem, do którego etyka powinna

dążyć. Stąd proponowany w artykule namysł nad potrzebą stosowania krytycznego myślenia zarówno do istniejących, jak i tworzonych przez samych filozofów moralności argumentacji. Drugim elementem jest świadomość podlegania zniekształceniom poznawczym oraz ich wpływu na decyzje podejmowane przez filozofów moralności. Trzeci to świadomość uwarunkowań historycznych i kulturowych – każde rozstrzygnięcie sporu moralnego przez etyka nie będzie wolne od tych wpływów, a co za tym idzie – dzisiejsze najlepsze dopasowanie oceny etycznej nie musi być jutrzejszym najlepszym dopasowaniem. W edukacji oraz pracy badawczej etyków należy promować postawę etyka-Herkulesa, aby dzięki temu móc odnajdywać jak najlepsze dostępne rozstrzygnięcia sporów moralnych.

Bibliografia

Chyrowicz, B. (2008). *O sytuacjach bez wyjścia w etyce.* Kraków: Znak.

De Brigard, F. (2010). If you like it, does it matter if it's real? *Philosophical Psychology*, *23*(1), 43–57. DOI: 10.1080/09515080903532290

Dworkin, R. (1998). *Biorąc prawa poważnie.* T. Kowalski (Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Galewicz, W. (1998). Krótki dialog o inkwizycji i odpowiedzialności za poglądy. W W. Galewicz, *Studia z etyki przekonań* (s. 78–95). Kraków: Universitas.

Haidt, J. (2014). *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?* A. Nowak-Młynikowska (Tłum.). Sopot: Smak Słowa.

Kahneman, D. (2012). *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym.* P. Szymczak (Tłum.). Poznań: Media Rodzina.

MacIntyre, A. (1996). *Dziedzictwo cnoty. Studia z teorii moralności.* A. Chmielewski (Tłum.). Warszawa: PWN.

Nozick, R. (1999). *Anarchia, państwo, utopia.* P. Maciejko & M. Szczubiałka (Tłum.) Warszawa: Aletheia.

PAN (2001). *Zbiór zasad i wytycznych pt. „Dobre obyczaje w nauce".* Warszawa: Polska Akademia Nauk. https://ken.pan.pl/images/2001_ZbiorWytycznych.pdf

Samuelson, W., & Zeckhauser, R. (1988). Status quo bias in decision making. *Journal of Risk and Uncertainty*, *1*, 7–59. DOI: 10.1007/bf00055564

Schwitzgebel, E., & Cushman, F. (2012). Expertise in Moral Reasoning? Order Effects on Moral Judgment in Professional Philosophers and Non-Philosophers. *Mind & Language*, *27*(2), 135–153. DOI: 10.1111/j.1468-0017.2012.01438.x

Tacyt (2002). *Roczniki*. Warszawa. http://biblioteka.kijowski.pl/antyk%20rzymski/06.%20tacyt%20korneliusz%20gajusz%20-%20roczniki.pdf

Thomson, J.J. (2010). Obrona aborcji. W W. Galewicz (Red.), *Początki ludzkiego życia*. W. Galewicz (Tłum.) (s. 145–164). Kraków: Universitas.

Tolhurst, W. (2008). Moral Intuitions Framed. W W. Sinnott-Armstrong (Red.), *Moral psychology*. T. 2: *The Cognitive Science of Morality: Intuition and Diversity* (s. 77–82). Cambridge–London: A Bradford Book; MIT Press.

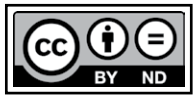
Tversky, A., & Kahneman, D. (1982). Judgment under uncertainty: Heuristics and biases. W A. Tversky, D. Kahneman, & P. Slovic, *Judgment under uncertainty: Heuristics and biases* (s. 15-34). Cambridge–New York: Cambridge University Press.

Webster, D., & Kruglanski, A. (1994). Individual Differences in Need for Cognitive Closure. *Journal of Personality and Social Psychology*, *67*(6), 1049–1067. DOI: 10.1037/0022-3514.67.6.1049

Weijers, D. (2013). Nozick's experience machine is dead, long live the experience machine! *Philosophical Psychology*, *27*(4), 513–535. DOI: 10.1080/09515089.2012.757889

Williams, B. (1999). Spójność etyczna. W B. Williams, *Ile wolności powinna mieć wola?* M. Szczubiałka (Tłum.) (s. 89–114). Warszawa: Aletheia.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Sławomir Soczyński
https://orcid.org/0000-0002-2664-6833
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
slawomir.soczynski@upjp2.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.11

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Odpowiedzialność ekologiczna mediów w świetle encykliki papieża Franciszka *Laudato si'*

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Głównym celem artykułu jest analiza diagnozy współczesnego kryzysu ekologicznego przedstawionej przez papieża Franciszka w encyklice *Laudato si'* w kontekście odpowiedzialności ekologicznej mediów.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problemem badawczym artykułu jest diagnoza współczesnych zagrożeń przedstawionych przez Franciszka w encyklice *Laudato si'* oraz identyfikacja działań proponowanych przez papieża, które służyłyby przezwyciężeniu kryzysu ekologicznego i społecznego. Szczególną uwagę poświęcono roli mediów tradycyjnych i cyfrowych w kształtowaniu świadomości ekologicznej oraz budowaniu odpowiedzialności za środowisko naturalne. W pracy skorzystano z analizy materiałów źródłowych, kwerendy literatury przedmiotu oraz dokumentów Kościoła katolickiego dotyczących kwestii społecznych i ekologicznych. Podstawowym źródłem badawczym była encyklika *Laudato si'*.

PROCES WYWODU: Na wstępie ukazano genezę współczesnej debaty ekologicznej oraz osadzono encyklikę *Laudato si'* w tradycji katolickiej nauki społecznej. Następnie analizie poddano diagnozę kryzysu ekologicznego przedstawioną przez papieża Franciszka, ze szczególnym uwzględnieniem roli mediów w utrwalaniu postaw konsumpcyjnych oraz ich potencjału w kształtowaniu świadomości ekologicznej. Całość wieńczy omówienie koncepcji ekologii integralnej oraz wskazanie kierunków zmian kulturowych, które prowadzą do budowania odpowiedzialności za środowisko i dobro wspólne („kultura miłości").

Sugerowane cytowanie: Soczyński, S. (2026). Odpowiedzialność ekologiczna mediów w świetle encykliki papieża Franciszka *Laudato si'*. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 211–223. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.11.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: W encyklice *Laudato si'* papież Franciszek uznaje media za ważny podmiot współodpowiedzialny za kształtowanie społecznej świadomości ekologicznej oraz za postrzeganie problemów przez współczesnego człowieka. Media mogą skutecznie wspierać realizację idei ekologii integralnej poprzez edukację, promowanie postaw proekologicznych oraz mobilizowanie odbiorców do działań na rzecz ochrony środowiska i dobra wspólnego.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Papież Franciszek postrzega media jako istotny podmiot współodpowiedzialny za kształtowanie świadomości ekologicznej współczesnych społeczeństw. Mogą one być zarówno czynnikiem pogłębiającym kryzys ekologiczny (poprzez promowanie konsumpcjonizmu i powierzchowności przekazu), jak i narzędziem wspierającym rozwój postaw proekologicznych. Powiązanie odpowiedzialności medialnej z koncepcją ekologii integralnej obejmuje wymiar środowiskowy, społeczny i etyczny.

Słowa kluczowe:
ekologia, papież Franciszek, encyklika *Laudato si'*, media tradycyjne i cyfrowe

Abstract

THE ECOLOGICAL RESPONSIBILITY OF THE MEDIA IN THE LIGHT OF POPE FRANCIS' ENCYCLICAL *LAUDATO SI'*

RESEARCH OBJECTIVE: The main aim of this article is to analyse Pope Francis's assessment of the current environmental crisis, as set out in his encyclical *Laudato si'*, in the context of the media's environmental responsibility.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The research focus of this article is to analyse the contemporary threats outlined by Pope Francis in his encyclical *Laudato si'* and to identify the measures proposed by the Pope that would help to overcome the ecological and social crisis. Particular attention has been paid to the role of traditional and digital media in shaping environmental awareness and fostering responsibility for the natural environment. The study utilised an analysis of source materials, a review of the relevant literature, and Catholic Church documents concerning social and environmental issues. The primary research source was the encyclical *Laudato si'*.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The introduction outlines the origins of the contemporary environmental debate and situates the encyclical *Laudato si'* within the tradition of Catholic social teaching. It then analyses Pope Francis's assessment of the environmental crisis, with particular attention to the role of the media in reinforcing consumerist attitudes and their potential for

shaping environmental awareness. The discussion concludes with an examination of the concept of integral ecology and an indication of the directions of cultural change that lead to the development of responsibility for the environment and the common good ('a culture of love').

RESEARCH RESULTS: In his encyclical *Laudato si'*, Pope Francis recognises the media as a key player sharing responsibility for shaping public environmental awareness and for how contemporary society perceives these issues. The media can effectively support the implementation of the principles of integral ecology through education, by promoting environmentally friendly attitudes, and by encouraging the public to take action to protect the environment and the common good.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Pope Francis regards the media as a key player that shares responsibility for shaping the environmental awareness of modern societies. It can act both as a factor exacerbating the ecological crisis (by promoting consumerism and superficial reporting) and as a tool supporting the development of pro-environmental attitudes. Linking media responsibility to the concept of integral ecology encompasses environmental, social and ethical dimensions.

Keywords:
ecology, Pope Francis, the encyclical *Laudato si'*,
traditional and digital media

WPROWADZENIE

Problematyka ekologii oraz ochrony środowiska naturalnego w ostatnich dekadach stała się jednym z najważniejszych obszarów debaty publicznej, naukowej i politycznej. Za symboliczny początek globalnej refleksji nad stanem środowiska uznaje się tzw. Raport U Thanta z 1969 roku, zatytułowany *Człowiek i jego środowisko* (Raport, 1969). Dokument ten zwracał uwagę na zagrożenie dla dalszego funkcjonowania gatunku ludzkiego (jako gatunku biologicznego) wynikające z degradacji naturalnego środowiska jego życia. Wśród najistotniejszych problemów wskazywał rosnące zanieczyszczenie wód, powietrza i gleb, nadmierną eksploatację zasobów przyrodniczych, utratę bioróżnorodności oraz niewłaściwe gospodarowanie odpadami. Autorzy raportu podkreślali również, że sposób, w jaki człowiek kształtuje swoje relacje ze środowiskiem naturalnym, może prowadzić do poważnych konsekwencji społecznych i zagrożeń cywilizacyjnych.

W kolejnych dekadach zagadnienia ekologiczne stały się przedmiotem zainteresowania licznych instytucji życia społecznego, politycznego i religijnego. Szczególne miejsce w tej debacie zajmuje Kościół katolicki, który konsekwentnie podejmuje refleksję nad społecznymi i moralnymi aspektami relacji człowieka z przyrodą. Kulminacyjnym momentem rozwoju tego nauczania było przygotowanie i ogłoszenie przez papieża Franciszka w 2015 roku encykliki *Laudato si'* (*Pochwalony bądź*), której podtytuł – *O trosce o wspólny dom* – wskazuje na jej podstawowe przesłanie (Franciszek, 2015). Niewątpliwie dokument ten przekracza granice wyznaniowe. Papież Franciszek apeluje w nim do wszystkich ludzi dobrej woli, by włączali się w ruch na rzecz ochrony środowiska. Głównym celem głowy Kościoła jest wezwanie do „troski o wspólny dom", czyli o Ziemię, oraz podjęcie globalnego dialogu na temat kryzysu ekologicznego.

Encyklika ta wpisuje się w tradycję katolickiej nauki społecznej zapoczątkowanej przez papieża Leona XIII encykliką *Rerum novarum* (Leon XIII, 1891). Była ona odpowiedzią Kościoła katolickiego na społeczne napięcia i konflikty, które narodziły się w XIX wieku wraz z wejściem cywilizacji w erę industrializacji. Kontekstem do powstania i rozumienia encykliki *Laudato si'* są również inne, późniejsze dokumenty Kościoła, jak chociażby encyklika *Mater et Magistra* (Jan XXIII, 1961), w której papież zwraca się do krajów bogatych o udzielenie pomocy państwom cierpiącym z powodu ubóstwa. Innym dokumentem jest encyklika *Populorum progressio* (Paweł VI, 1967), w której papież podkreślił odpowiedzialność państw rozwiniętych wobec krajów rozwijających się, a także zależność między rozwojem gospodarczym a utrzymaniem pokoju.

Pisząc swoją encyklikę, Franciszek zwrócił również uwagę na nauczanie Jana Pawła II. Zaznaczył, że już w pierwszej swojej encyklice *Redemptor hominis* z 1979 roku papież pisał, iż „człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia" (Jan Paweł II, 1979, nr 287). Będąca przedmiotem niniejszej analizy encyklika *Laudato si'* jest więc kontynuacją namysłu wcześniejszych papieży nad problemami społecznymi. W tym przypadku są one związane z troską o naszą planetę. Papież w dokumencie tym uświadamia wszystkim, że świat stoi dziś przed bezprecedensowymi wyzwaniami środowiskowymi. Ocieplenie klimatu, utrata bioróżnorodności

i degradacja zasobów naturalnych nie są tylko problemami naukowymi, ale przede wszystkim społecznymi. Konieczne jest więc zainteresowanie nimi różnych grup i środowisk, w tym dynamicznie rozwijających się mediów tradycyjnych i cyfrowych.

Celem niniejszego opracowania jest analiza treści encykliki *Laudato si'* w kontekście odpowiedzialności ekologicznej mediów, a także poszukiwanie odpowiedzi na pytania o to, co jest powodem współczesnego kryzysu i jakie rozwiązania widzi papież w obecnej sytuacji.

KOMPONENTY KRYZYSU KLIMATYCZNEGO

Media jako kanały informacji, edukacji i perswazji mają ogromny wpływ na to, jak społeczeństwa postrzegają globalne zagrożenia i jak na nie reagują. Zdaniem papieża Franciszka współczesny kryzys dotyczy nie tylko kwestii środowiska naturalnego, ale i życia społecznego. Odpowiedzialność za używany język, prezentowane obrazy, ale przede wszystkim budowane narracje są więc właściwą odpowiedzią na wskazany kryzys. Zakładając, że nie ma ekologii bez sprawiedliwości społecznej, Franciszek akcentuje wzajemne przenikanie się czterech elementów: degradacji środowiska, niesprawiedliwości społecznej, kultury konsumpcjonizmu oraz kryzysu etycznego: „Nie ma dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, lecz jeden złożony kryzys społeczno-środowiskowy" (Franciszek, 2015, nr 139). W encyklice proponuje koncepcję „ekologii integralnej", w której środowisko naturalne, relacje społeczne, ekonomia i duchowość są ze sobą głęboko powiązane: „Ekologia ludzka zakłada coś bardzo głębokiego: relacje osoby z samym sobą, z innymi, z Bogiem i z ziemią" (Franciszek, 2015, nr 47).

Papież nawiązuje tym samym do filozofii personalizmu integralnego, który ma swoje źródło w humanizmie integralnym Jacques'a Maritaina i jest rozumiany jako całościowy program społeczno-polityczny. Ten francuski neotomista definiuje osobę jako

> wszechświat o naturze duchowej, obdarzony wolnością wyboru i stanowiący tym samym całość niezależną wobec świata. Ani natura, ani państwo nie mają dostępu do tego wszechświata bez jego pozwolenia. I nawet Bóg, który jest i działa wewnątrz, działa w nim w sposób szczególny i z przedziwną delikatnością, która wskazuje,

> jak bardzo się z nim liczy: szanuje jego wolność, choć mieszka w jej sercu, pobudza ją, lecz nigdy nie zadaje gwałtu (Maritain, 1960, s. 16).

Ta „wolność wyboru" i „niezależność wobec świata" pociągają za sobą szczególną odpowiedzialność człowieka za świat, w którym odgrywa on wiodącą rolę. Uprzywilejowana pozycja człowieka wynika z jego wyjątkowego charakteru i niepowtarzalności. Choć można uznać, że każde zwierzę oraz każdy przedmiot posiada cechy indywidualne, to wyjątkowość osoby ludzkiej ma odmienny wymiar. Człowiek wyróżnia się bowiem zdolnością do rozumnego myślenia oraz podejmowania wolnych decyzji. Dzięki tym predyspozycjom zajmuje szczególne miejsce w świecie przyrody, przewyższając pozostałe byty obecne w rzeczywistości materialnej. „Człowiek ma pozycję nadrzędną w stosunku do całej przyrody, stoi ponad wszystkim, z czym spotykamy się w widzialnym świecie. Przekonanie to tkwi w doświadczeniu" (Wojtyła, 2020, s. 418).

Uprzywilejowana pozycja człowieka w świecie nie oznacza jednak jego prawa do nieograniczonego panowania nad przyrodą ani do jej eksploatowania. Przeciwnie, nakłada szczególną odpowiedzialność o troskę za świat jako integralną całość oraz za zachowanie równowagi między człowiekiem, innymi istotami żywymi i środowiskiem naturalnym. Papież Franciszek przypomina, że „wszystko jest ze sobą powiązane i że autentyczna troska o nasze życie i naszą relację z naturą jest nierozerwalnie związana z wymiarem sprawiedliwości i braterstwa oraz wierności wobec innych" (Franciszek, 2015, nr 70). W jego ocenie skuteczne przeciwdziałanie problemom klimatycznym nie jest możliwe bez równoczesnego zajęcia się kwestiami ubóstwa, wykluczenia społecznego i narastających nierówności. Przyczyn współczesnego kryzysu ekologicznego upatruje on między innymi w mentalności „użyj i wyrzuć" (Franciszek, 2015, nr 123), która kształtuje postawy społeczne zarówno wobec dóbr materialnych, jak i relacji międzyludzkich. Utrwalaniu tego modelu życia mogą sprzyjać również media, promujące wzorce nadmiernej konsumpcji oraz powierzchownego postrzegania rzeczywistości.

KRYTYKA MEDIÓW

W encyklice *Laudato si'* papież Franciszek formułuje wyraźną krytykę współczesnych środków społecznego przekazu, zwracając uwagę na ich wpływ na jakość życia człowieka, relacje międzyludzkie oraz sposób postrzegania problemów społecznych. W jego ocenie jednym z przejawów nieodpowiedzialności mediów jest kształtowanie postaw prowadzących do degradacji środowiska naturalnego, ale również osłabienia relacji społecznych, zaburzeń w sferze ekonomii oraz ostatecznie zubożenia życia duchowego. Zdaniem papieża media stanowią jeden z głównych kanałów upowszechniania i utrwalania modelu konsumpcyjnego, który utrudnia wysiłki edukacyjne na rzecz ekologii oraz zmiany stylu życia. Franciszek podkreśla, że media nie ograniczają się wyłącznie do przekazywania informacji, lecz aktywnie współtworzą społeczną rzeczywistość. Ich przekaz może albo pogłębiać obojętność wobec problemów środowiskowych, albo inspirować do działań proekologicznych. Szczególnie niebezpieczne jest promowanie postaw opartych na nieustannym poszukiwaniu nowości i gromadzeniu dóbr materialnych, co przyczynia się do nadmiernej eksploatacji zasobów planety. W tym kontekście papież zauważa, że jeżeli nawet podejmowane będą działania edukacyjne, to

> edukacja okaże się nieskuteczna, a jej wysiłki będą bezowocne, jeśli nie będzie się też usiłowało szerzyć nowego modelu w stosunku do człowieka, życia, społeczeństwa i jego relacji z naturą. W przeciwnym razie nadal rozwijać się będzie model konsumistyczny, przekazywany przez środki przekazu oraz poprzez skuteczne mechanizmy rynkowe (Franciszek, 2015, nr 215).

W ten sposób papież wskazuje na szczególną odpowiedzialność mediów za kształtowanie postaw społecznych sprzyjających realizacji zasad integralnej ekologii.

Według Franciszka media poprzez powierzchowne przedstawianie problemów ekologicznych oraz marginalizowanie lub ignorowanie oznak degradacji środowiska naturalnego mogą przyczyniać się do utrwalania społecznej obojętności wobec kryzysu ekologicznego. Taki sposób komunikowania sprzyja podtrzymywaniu nieodpowiedzialnych postaw oraz akceptacji modeli życia opartych na nadmiernej konsumpcji i eksploatacji zasobów naturalnych. W konsekwencji media mogą wzmacniać zjawisko określane przez papieża mianem

> ekologii powierzchownej czy pozornej, która umacnia pewną ospałość i bezmyślną nieodpowiedzialność. Jak to często bywa w czasach głębokiego kryzysu, które wymagają trudnych wyborów, jesteśmy kuszeni, aby myśleć, że to, co się dzieje, nie jest aż tak poważne. Jeśli spojrzymy w sposób powierzchowny, pomijając pewne widoczne oznaki skażenia i degradacji, to wydaje się, że sytuacja nie jest tak poważna i że planeta mogłaby przez długi czas trwać w aktualnych warunkach (Franciszek, 2015, nr 59).

Z dokumentu papieskiego można z łatwością wyczytać, że odpowiedzialne media mają dziś obowiązek edukować, rzetelnie informować i promować wartości sprzyjające trosce o wspólne dobro, jakim jest środowisko naturalne i relacje społeczne. Z tego względu Franciszek krytycznie odnosi się do mediów, które redukują złożone problemy do uproszczonych i powierzchownych przekazów. Zwraca uwagę na postępującą banalizację treści oraz na niebezpieczeństwo dominacji logiki rynkowej, w której priorytetem staje się przyciągnięcie uwagi odbiorcy i realizacja interesów reklamodawców, a nie służba prawdzie i dobru wspólnemu.

Papież podkreśla, że jednym z istotnych problemów współczesnych mediów jest ich ekonomizacja, która wyraża się w stawianiu przez nie za nadrzędny cel maksymalizacji zysku. Zjawisko to jest widoczne w reklamach i narracjach, promujących styl życia, który stoi w sprzeczności z zasadami ekologii integralnej, służącej rozwojowi środowiska naturalnego, w którym znajdą swoje miejsce do godnego życia kolejne pokolenia. W ocenie Franciszka problem ten pogłębia między innymi fakt, że znacząca część środków masowego przekazu i ośrodki władzy funkcjonują w izolowanych obszarach miejskich, z dala od miejsc, gdzie degradacja środowiska najsilniej uderza w najuboższych (Franciszek, 2015, nr 49). Papież przywołuje przy tej okazji fragment Listu pasterskiego Konferencji Episkopatu Boliwii: „Zarówno wspólne doświadczenia życia codziennego, jak i badania naukowe wskazują, że najpoważniejsze skutki wszystkich przestępstw przeciwko środowisku znoszą ludzie najubożsi" (Konferencja, 2012, nr 17). Zdaniem Franciszka brak bezpośredniego kontaktu prowadzi do „znieczulania sumień" oraz tworzenia stronniczych analiz, które ignorują „wołanie ziemi, jak i krzyk biednych" (Franciszek, 2015, nr 49).

Franciszek wprowadza w encyklice również pojęcie „skażenia umysłowego" (*contaminación mental*), które jego zdaniem jest

wynikiem przesytu informacyjnego i zamętu w mediach cyfrowych. Podkreśla, że współczesny człowiek jest nieustannie bombardowany ogromną liczbą bodźców, komunikatów i treści pochodzących z mediów tradycyjnych oraz cyfrowych. Taka nadmierna ekspozycja na informacje prowadzi do rozproszenia uwagi, utrudnia koncentrację oraz ogranicza zdolność do krytycznej refleksji nad własnym życiem i otaczającą rzeczywistością.

> Wielkim mędrcom przeszłości groziłoby w tym kontekście, że będą świadkami, jak ich mądrość jest przytłumiana pośród rozpraszającego zgiełku informacyjnego. Konieczny jest wysiłek, aby środki te stały się bodźcem do nowego rozwoju kulturalnego ludzkości, a nie degradacją jej najgłębszego bogactwa. Prawdziwej mądrości, owocu refleksji, dialogu i wielkodusznego spotkania między ludźmi nie osiąga się jedynie na drodze gromadzenia danych, prowadzącego do przesytu i zamętu w swego rodzaju skażeniu umysłowym (Franciszek, 2015, nr 47).

Podobnie jak działalność człowieka może powodować degradację środowiska naturalnego: zanieczyszczenie gleby, powietrza czy wody, tak nieuporządkowany napływ informacji może prowadzić do wewnętrznego pogubienia człowieka. W konsekwencji osoba traci zdolność do przeżywania ciszy, kontemplacji i głębszego namysłu, co utrudnia jej podejmowanie odpowiedzialnych decyzji oraz budowanie dojrzałych relacji. „Skażenie umysłowe" osłabia również wrażliwość na piękno przyrody i potrzeby innych, oddalając człowieka od autentycznego doświadczenia świata oraz od relacji opartych na obecności, dialogu i wzajemnym szacunku. W ten sposób kryzys ekologiczny i kryzys kulturowy okazują się ze sobą ściśle powiązane, ponieważ degradacja środowiska zewnętrznego często współwystępuje z degradacją ludzkiej świadomości i sposobu postrzegania rzeczywistości.

POTRZEBA NOWEJ KULTURY

Papież zachęca w encyklice do budowania „kultury troski", pokazywania dobrych praktyk i lokalnych inicjatyw, angażowania odbiorców w zmianę stylu życia, w odejściu od konsumpcjonizmu oraz indywidualizmu i promowania zrównoważonego zaspokajania potrzeb, a także

budowania dobra wspólnego, obejmującego przyszłe pokolenia. Pisze: „Media i przemysł reklamy mają ogromny wpływ, a czasem prowadzą do apatii, ironii i braku zaangażowania" (Franciszek, 2015, nr 203).

Postulat ten jest możliwy do zrealizowania. Papież wskazuje na znaczący potencjał, jakim dysponują media, a także zasięg ich oddziaływania społecznego i kulturowego. Ich wpływ nie ogranicza się jedynie do przekazywania informacji, lecz obejmuje również kształtowanie postaw, wartości oraz sposobów postrzegania rzeczywistości. Odpowiedzialnie wykorzystywane media mogą przyczyniać się do budowania „kultury troski", solidarności i odpowiedzialności za dobro wspólne. Poprzez prezentowanie rzetelnych informacji, nagłaśnianie problemów społecznych i ekologicznych oraz promowanie pozytywnych wzorców zachowań stają się ważnym narzędziem edukacji i formacji społecznej, przyczyniając się do przezwyciężenia „kultury odrzucenia". Wydaje się, że jest to jeden z najmocniejszych wątków krytycznych w całej encyklice. „Kulturę odrzucenia" (*cultura del descarte*) definiuje Franciszek jako kulturę, „która dotyka zarówno ludzi wykluczonych, jak i przedmiotów, które szybko stają się śmieciami" (Franciszek, 2015, nr 22). Papież postuluje nadejście „śmiałej rewolucji kulturowej", która pozwoli ludzkości odzyskać wartości i wielkie cele zniszczone przez megalomańskie niepohamowanie.

Nowa kultura powinna opierać się na szczerej miłości społecznej oraz braterstwie, które przejawiają się w prostych, codziennych gestach troski o bliźniego i środowisko. W tym kontekście Franciszek przywołuje zaproponowany przez papieża Pawła VI ideał „cywilizacji miłości" (Paweł VI, 1976, s. 709). To w niej widzi klucz do tego,

> aby społeczeństwo stało się bardziej ludzkie, bardziej godne osoby, niezbędne jest docenienie miłości w życiu społecznym – na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, kulturowej – i uczynienie z niej stałej i najwyższej normy działania (Papieska Rada, 2005, nr 582).

„Cywilizacja miłości" powinna wprowadzić powszechną solidarność, uznając, że wszyscy jesteśmy zjednoczeni:

> Dziś zarówno wierzący, jak i niewierzący są zgodni, że ziemia jest zasadniczo wspólnym dziedzictwem, którego owoce powinny służyć wszystkim. Dla ludzi wierzących staje się to kwestią wierności wobec Stwórcy, ponieważ Bóg stworzył świat dla wszystkich. Dlatego każdy projekt ekologiczny powinien włączać perspektywę społeczną,

> uwzględniającą prawa podstawowe osób najbardziej społecznie upośledzonych (Franciszek, 2015, nr 93).

Trzecim istotnym elementem nowej kultury ekologicznej wskazywanym przez papieża Franciszka jest troska o zachowanie tożsamości lokalnych wspólnot oraz bogactwa kulturowego narodów, które w jego ocenie są zagrożone procesami konsumpcyjnej homogenizacji. Papież zauważa, że

> zglobalizowana ekonomia dąży do homogenizacji kultury i osłabienia ogromnej różnorodności kulturowej, będącej skarbem ludzkości. Z tego powodu usiłuje rozwiązać wszystkie problemy za pomocą jednolitych działań prawnych lub technicznych, co prowadzi do pomijania złożoności problematyki lokalnej, wymagającej aktywnego udziału mieszkańców (Franciszek, 2015, nr 144).

W tym ujęciu ochrona środowiska nie może być oddzielana od ochrony dziedzictwa kulturowego, lokalnych tradycji oraz społecznych form współistnienia.

Jednocześnie Franciszek proponuje alternatywne rozumienie jakości życia, oparte na zasadzie, że „mniej znaczy więcej". Zachęca do rozwijania „prorockiego i kontemplatywnego stylu życia, zdolnego do głębokiej radości" oraz unikania „obsesji na tle konsumpcji" (Franciszek, 2015, nr 222). Wśród wartości sprzyjających realizacji tego modelu życia wymienia wstrzemięźliwość i pokorę, które pozwalają cieszyć się prostymi dobrami codzienności i okazywać za nie wdzięczność, bez ulegania logice nieustannej konsumpcji (Franciszek, 2015, nr 223). Ważnym elementem tej postawy jest również troska o środowisko naturalne, prowadząca do odzyskania harmonii człowieka ze stworzeniem (Franciszek, 2015, nr 225–226), a także dowartościowanie czasu odpoczynku i świętowania, które umożliwiają odnowienie relacji z Bogiem, drugim człowiekiem i światem przyrody (Franciszek, 2015, nr 237).

PODSUMOWANIE

Analiza encykliki *Laudato si'* pozwala stwierdzić, że papież Franciszek nie ogranicza się jedynie do diagnozy współczesnego kryzysu ekologicznego, ale wskazuje też na odpowiedzialność za jego

przezwyciężenie – zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i instytucjonalnym. W tej diagnozie media jawią się jako podmiot o podwójnej roli: z jednej strony mogą przyczyniać się do utrwalania postaw i wzorców zachowań sprzyjających degradacji, a z drugiej – mają potencjał do wspierania procesów edukacyjnych i społecznych. Warunkiem realizacji tej misji jest oparcie się na nowej etyce i zasadach troski, prawdy i odpowiedzialności. Sposób, w jaki opowiadamy o świecie, współtworzy ten świat. W *Laudato si'* papież apeluje o media, które będą służyć życiu, wspólnocie i przyszłości planety.

Szczególne znaczenie mają działania ukierunkowane na rozwijanie świadomości ekologicznej, ukazywanie rzeczywistych konsekwencji degradacji środowiska oraz popularyzowanie praktyk zgodnych z ideą zrównoważonego rozwoju. Media mogą inspirować odbiorców do podejmowania konkretnych działań na rzecz ochrony środowiska, angażowania się w inicjatywy społeczne oraz budowania relacji opartych na współpracy i wzajemnej odpowiedzialności. W ten sposób stają się nie tylko narzędziem i przestrzenią wymiany informacji, ale także istotnym czynnikiem wspierającym kształtowanie postaw prospołecznych i proekologicznych, które są niezbędne dla realizacji idei integralnej ekologii.

Bibliografia

Franciszek (2015). Encyklika *Laudato si'. O trosce o wspólny dom* z 24 maja 2015 roku. https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si.html (dostęp: 3.01.2026).

Jan Paweł II (1979). Encyklika *Redemptor hominis* z 4 marca 1979 roku. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_hominis (dostęp: 3.01.2026).

Jan XIII (1961). Encyklika *Mater et Magistra*. O współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej z15 maja 1961 roku. https://www.mop.pl/doc/html/encykliki/Mater%20et%20Magistra.htm (dostęp: 3.01.2026).

Konferencja Episkopatu Boliwii (2012). List pasterski o środowisku i ludzkim rozwoju w Boliwii: *El universo, don de Dios para la vida*.

Leon XIII (1891). Encyklika *Rerum novarum*. https://www.mop.pl/doc/html/encykliki/Rerum%20novarum.htm (dostęp: 3.01.2026).

Maritain, J. (1960). *Humanizm integralny*. J. Budzisz (Tłum.). Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas".

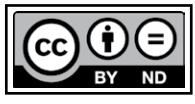
Papieska Rada „Iustia et Pax" (2005). *Kompendium nauki społecznej Kościoła*. Kielce: Jedność.

Paweł VI (1967). Encyklika *Populorum progressio.* O popieraniu rozwoju ludów z 26 marca 1967 roku. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/encykliki/populorum_progressio_26031967 (dostęp: 3.01.2026).

Raport (1969). Raport U Thanta przedstawiony na sesji Zgromadzenia Ogólnego 26 maja 1969 przez Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta (ang. *The problems of human environment*). Rezolucja nr 2390.

Wojtyła, K. (2020). *Człowiek jest osobą* (s. 415-420). W K. Wojtyła, *Osoba i czyn*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Klaudia Cymanow-Sosin
https://orcid.org/0000-0003-3248-9499
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
klaudia.cymanow_sosin@upjp2.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.12

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Edukacja medialna kluczem do rozwoju świadomości ekologicznej

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem niniejszego artykułu jest analiza encykliki papieża Franciszka *Laudato si'* w kontekście roli mediów w kształtowaniu świadomości ekologicznej. Badanie ma na celu weryfikację hipotezy dotyczącej zadań mediów w ekosystemie społecznym oraz znaczenia edukacji dla zachowania równowagi ekologicznej.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: W badaniu zastosowano metodę *desk research*, obserwację systemów organizacji mediów europejskich i południowoamerykańskich oraz analizę wydźwięku. Ponadto w procesie weryfikacji hipotez zastosowano elementy biograficznej metody badania przekazów medialnych.

PROCES WYWODU: Po wprowadzeniu i określeniu teleologii prowadzonych badań przedstawione zostały hipotezy naukowe i metodologia badawcza. Wraz z opisem celu edukacji medialnej jako promocji prawidłowych postaw wobec świata, w tym przyrody, została wyodrębniona hipoteza główna oraz cztery pomocnicze. Określona została rola mediów i edukacji medialnej w promowaniu wartości ekologicznych na przykładzie encykliki *Laudato si'*, a ekologia integralna została określona jako jeden z priorytetów działań edukacyjnych.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Analiza dokumentu *Laudato si'* oraz szerokiego kontekstu powstania tego dzieła potwierdziła tezę dowiedzioną we wcześniejszych badaniach, dotyczącą rosnącej roli przekazów medialnych w kontekście odpowiedzialności za ekosystem na wszystkich kontynentach i stała się podstawą wniosku o konieczności dbania o jego homeostazę.

Sugerowane cytowanie: Cymanow-Sosin, K. (2026). Edukacja medialna kluczem do rozwoju świadomości ekologicznej. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 225–243. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.12.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Rozwój powszechnej edukacji medialnej ukierunkowanej na tworzenie kompetencji łączących umiejętności techniczne z wartościami ekologicznymi i paradygmatem personalistycznym pozwoli mediom odgrywać rolę przestrzeni dialogu. Rekomendowane jest wsparcie międzynarodowych projektów badawczych oraz inicjatyw medialnych, które integrują duchowe i społeczne wartości z ideą zrównoważonego rozwoju, promując sprawiedliwość międzygeneracyjną i odpowiedzialność za ekosystem.

Słowa kluczowe:
edukacja medialna, ekosystem mediów, promocja idei, świadomość ekologiczna, trzeci świat

Abstract

MEDIA EDUCATION AS A KEY TO THE DEVELOPMENT OF ENVIRONMENTAL AWARENESS

RESEARCH OBJECTIVE: The objective of this article is to analyze Pope Francis's encyclical *Laudato si'* in the context of the media's role in shaping environmental awareness. The study aims to confirm the hypothesis regarding the media's responsibilities within the social ecosystem and the necessity of education for maintaining ecological balance.

THE RESEARCH AND PROBLEM METHODS: The study utilized desk research, observation of the operation of European and South American media, and a tone analysis. Furthermore, in the process of verifying the hypotheses, elements of the biographical method of analyzing media messages were utilized.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: Following the introduction and definition of the teleology of the research, the scientific hypotheses and research methodology were presented. Along with a description of the purpose of media as the promotion of proper attitudes toward the world, including nature, the main hypothesis and four supporting hypotheses were identified. The role of the media and media education in promoting ecological values was defined using the encyclical *Laudato si'* as an example, and integral ecology was identified as one of the priorities of educational activities.

RESEARCH RESULTS: An analysis of the document *Laudato si'* and the broader context of its creation confirmed the thesis established in earlier studies regarding the growing role of media messages in the context of responsibility for the ecosystem across all continents, and served as the basis for the conclusion that it is necessary to safeguard its homeostasis.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The development of universal media education aimed at building competencies

that combine technical skills with ecological values and a personalist paradigm will enable the media to serve as a space for dialogue. It is recommended to support international research projects and media initiatives that integrate spiritual and social values with the idea of sustainable development, promoting intergenerational justice and responsibility for the ecosystem.

Keywords:
media education, media ecosystem, promotion of ideas, ecological awareness, third world

„Komunikacja jest ostatecznie zdobyczą bardziej ludzką niż technologiczną".
Papież Franciszek

„Komunikacja nie jest tylko przekazywaniem informacji".
Papież Leon XIV

WPROWADZENIE I OKREŚLENIE TELEOLOGII PROWADZONYCH BADAŃ

Analiza encykliki *Laudato si'* papieża Franciszka została skorelowana z zakresem powinności mediów, które uznano za klucz do rozwoju świadomości ekologicznej, a następnie z pojęciem edukacji medialnej. Podnoszenie świadomości funkcjonowania w zmediatyzowanym świecie oraz rozwijanie kompetencji medialnych stają się obecnie fundamentem prawidłowego uczestnictwa w życiu społecznym. Na gruncie polskiej nauki liczni badacze pisali o mediatyzacji w kontekście społeczeństwa (Hofman, 2016, s. 67–77; Kawka, 2014, s. 164–172; Sasińska-Klas, 2014, s. 162–175), jak i religii (Adamski, 2014, s. 59–74; Guzek, 2015, s. 69–78; Leśniczak, 2022, s. 1312–1321). Książka *Nowe media – edukacja, finanse, zarządzanie* (Cymanow, Cymanow-Sosin, Paluch, & Tenerowicz, 2023) dowiodła, że mediatyzacja ma obecnie charakter globalny i sięga w różnym zakresie wszystkich kontynentów. Pojęcie to stanowi jedną z ważniejszych zmiennych w odniesieniu do prowadzonych analiz, co poświadcza także dokonany przegląd literatury.

HIPOTEZY NAUKOWE I METODOLOGIA BADAWCZA

Podkreślenie dynamicznego rozwoju mediów oraz potrzeby wzrostu świadomego z nich korzystania dotyczy perspektywy odbiorców i użytkowników, których imperatywem – w dobie nowych technologii i popularyzacji mediów tradycyjnych – staje się nadążanie za wymaganiami współczesności. Z drugiej zaś strony, do twórców, nadawców i właścicieli mediów należą zadania związane z propagowaniem właściwych idei i wartości w trosce o dobro wspólne. Niewątpliwie, co zostanie wykazane w niniejszym tekście, taki obowiązek ciąży na mediach publicznych. Wśród licznych zadań składających się na ich funkcję służebną znajduje się również edukacja medialna. Zadania instytucji medialnych w kontekście misyjności obejmują także zjawiska opisane przez papieża Franciszka w encyklice *Laudato si'*.

Tym samym weryfikacji naukowej zostanie poddana hipoteza dotycząca powinności mediów publicznych w zakresie sprawowania pieczy nad światem wartości uznanych za uniwersalne i wiążących się z funkcjonowaniem człowieka w życiu społecznym, ekonomicznym oraz w rozumianym szeroko ekosystemie. Zawiera się ona w sformułowaniu: „Rola mediów publicznych w kształtowaniu idei i wartości społeczeństwa odnosi się – niezależnie od podziałów kontynentalnych – do świata uniwersalnych wartości i wspólnotowych idei rozumianych jako istota rzeczy, w zakresie których mieści się dobro wspólne oraz troska o dobrostan ekosystemu".

Hipotezy pomocnicze brzmią:

- Analiza *Laudato si'* potwierdza, iż człowiek jako istotna część ekosystemu jest odpowiedzialny za ziemię wraz z jej dobrami.
- Wyrazem tej odpowiedzialności jest działalność człowieka nienaruszająca naturalnej homeostazy ekosystemu oraz edukacja społeczności.

W nawiązaniu do myśli wcześniejszego papieża, Benedykta XVI, który zaprosił ludzi mediów oraz świata nauk o komunikacji społecznej i mediach do kształtowania rzeczywistości, mówiąc o „ekosystemie mediów", i wskazywał na potrzebę równowagi między ciszą, słowem, obrazami a dźwiękami, należy stwierdzić, iż jedną z najbardziej znaczących form nauczania o środowisku naturalnym

i roli człowieka jako jego myślącej cząstki jest edukacja medialna ze względu na jej zasięg, dostępność oraz możliwość adaptacji do różnych społeczności.

Celem edukacji medialnej jest zarówno promocja prawidłowych postaw wobec świata przyrody, jak i ostrzeganie przed zachowaniami prowadzącymi do degradacji środowiska naturalnego.

Hipoteza główna oraz cztery zaprezentowane hipotezy pomocnicze zostały zweryfikowane przy zastosowaniu następujących metod badawczych w kolejnych fazach postępowania naukowego:

- Pierwszy etap polegał na lekturze dokumentu papieskiego wraz z opracowaniami dotyczącymi kontekstu powstania encykliki. Następnie przeanalizowano literaturę przedmiotu pod kątem roli, jaką media mogą odgrywać w procesie informowania (przekazywania faktów) oraz perswazji (kształtowania opinii i sugerowania interpretacji).
- Drugą fazę stanowiła weryfikacja postawionych hipotez, przeprowadzona na podstawie rekomendacji dla mediów publicznych. Zostały one opracowane w zespole badawczym i opisane w książce *Media publiczne – wybrane aspekty komunikacyjne, ekonomiczne i edukacyjne* (Cymanow-Sosin, Tenerowicz, & Cymanow, 2024).
- W trzeciej fazie przeprowadzono badania na dwóch kontynentach związanych z biografią autora encykliki – w Ameryce Południowej i Europie. System edukacji medialnej i funkcjonowania mediów publicznych stał się podstawą badań prowadzonych przez autorkę w ramach stażu naukowego w 2025 roku w Pontificia Universidad Católica del Perú (PUCP) i Departamento Académico de Posgrado en Negocios w Limie oraz wcześniejsze analizy europejskiego rynku medialnego.
- Obserwacja systemów medialnych polegała na analizie porównawczej zróżnicowanych modeli ich funkcjonowania. Ujawniła ona rozbieżności w realizacji powinności mediów, zadań dziennikarzy w kontekście edukacji, a przede wszystkim ukazała motywacje autora encykliki wynikające z jego doświadczeń osobistych i społecznych (Ameryka Południowa jako miejsce wzrastania oraz Europa jako miejsce pełnienia funkcji papieskiej).

Obok studiów literatury naukowej, badającej media jako narzędzia komunikowania wartości na przełomie XX i XXI wieku na kanwie myśli papieskiej, i wykorzystania autorskiego katalogu rekomendacji dla

instytucji medialnych (Cymanow-Sosin, Tenerowicz, Cymanow, 2024), w badaniach zastosowano także metody typu *desk research*, analizę wydźwięku opartą na pracach Andrzeja Adamskiego oraz koncepcję lokowania idei opracowaną przez Marcina Ciechanowskiego oraz Klaudię Cymanow-Sosin w odniesieniu do komunikowania przekazów misyjnych (Cymanow-Sosin & Ciechanowski, 2024). Autorka odnosi się także do biografizmu w analizie dokumentów jako jednego z najstarszych modeli w badaniach przekazów piśmienniczych. Przyjęta perspektywa badawcza encykliki pozwala nie tylko lepiej poznać sylwetkę autora, ale także właściwie zinterpretować sens encykliki w świetle jego doświadczeń życiowych (dzieło jako przekaz zawierający cząstkę własnych przeżyć i odzwierciedlenie osobowości twórcy ukształtowanej przez uwarunkowania natury społecznej).

ENCYKLIKA *LAUDATO SI'* JAKO PRÓBA ODCZYTANIA ZNAKÓW CZASU

Andrzej Baczyński przypominał: „Pytając o bilans służby w zakresie apostolstwa środków przekazu, trzeba podkreślić, że Kościół nauczył się rozpoznawać lepiej znaki czasu zawarte w samym zjawisku przekazu" (Baczyński, 2000, s. 74). Badacz mediów przywołał m.in. encyklikę Piusa XII *Miranda prorsus* (Pius XII, 1984, s. 237).

Tematyka ewangelizacji została opisana przez światowych ewangelizatorów, jak choćby José H. Prado Flores i Emiliano Tardif (Prado Flores, 2021; Tardif & Prado Flores, 1989), ale i wielu znawców tematyki ewangelizacji w mediach, by przywołać tylko rodzimych badaczy, wśród których należy wymienić takie nazwiska jak: Andrzej Adamski, Mirosław Chmielewski, Marcin Ciechanowski, Klaudia Cymanow-Sosin, Michał Drożdż, Damian Guzek, Józef Kloch, Kamila Kwasik, Wojciech Misztal, Robert Nęcek, Katarzyna Pokorna-Ignatowicz czy Dariusz Raś. Ich badania (Adamski & Kwasik, 2015, s. 145–161; Chmielewski, 2014, s. 213–230; Cymanow-Sosin & Ciechanowski, 2024; Drożdż, 2008, s. 62–79; Guzek, 2013, Misztal, 2016, s. 41–55; Nęcek, 2020, s. 62–79; Pokorna-Ignatowicz, 2002) ukazują media jako areopag współczesności i dowodzą, że oddziaływanie mediów elektronicznych i nowych technologii sieciowych ma wielki udział w kształtowaniu świadomości człowieka w duchu

personalizmu i uniwersalnych wartości. Należy wręcz zaznaczyć, że badania te pokazują, iż w epoce przesytu informacji sposób myślenia o świecie i drugim człowieku jest wręcz zdeterminowany przez to, co przekazują media głównego nurtu (Adamski, 2015, s. 145–161).

Tematyka ewangelizacji, jaka dominowała w polskich i europejskich mediach, swoje apogeum miała na przełomie tysiącleci i stąd dotyczyła w znacznej mierze pontyfikatu Jana Pawła II oraz kwestii tzw. nowej ewangelizacji, a najczęstszym odniesieniem był wcześniejszy, soborowy dekret *Inter mirifica*. Myśl Pawła VI, wypełniona w działaniu przez kolejnych papieży, w tym „papieża mediów" – jak był określany Jan Paweł II – zdążała ku traktowaniu środków społecznego przekazu jako istotnych narzędzi ewangelizacji. Tym samym odejście od postawy ograniczonego zaufania do mediów na rzecz podejścia proaktywnego wynikało z przekonania, że ludzie Kościoła powinni dostrzegać w mediach dar i owoc ludzkiego postępu. W konsekwencji ich obowiązkiem stało się przepowiadanie Ewangelii wraz z zawartymi tam wartościami za pośrednictwem środków społecznego przekazu. Równie ważnym elementem była edukacja w zakresie odpowiedniego korzystania z mediów. Pokazują to także badania wspomnianych Adamskiego i Kwaśnik.

„MEDIALNE *MIRIFICA*" A WSPÓŁCZESNE WYZWANIA – ZWROT PAPIEŻA FRANCISZKA

Wspomniani wcześniej badacze, pisząc o pontyfikatach trzech papieży (Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka) przypadających na czas dynamicznego rozwoju mediów, stwierdzają:

> Współczesne społeczeństwo staje się tak zależne od mediów, że mówi się wprost o społeczeństwie zmediatyzowanym, a proces mediatyzacji wpływa na niemal wszystkie dziedziny życia społecznego i kulturalnego. W takich właśnie realiach przychodzi kierować Kościołem papieżowi z Ameryki Południowej (Adamski & Kwasik, 2015, s. 145–146).

Analizując wypowiedzi papieża Franciszka, dostrzegają, iż deklaruje on częste poparcie dla rzetelnej pracy dziennikarzy i docenia znaczenie środków przekazu.

Szczegółowa analiza przedmiotowej encykliki *Laudato si'* pokazała, że Franciszek dostrzegł także, jakie niebezpieczeństwa występują w nowoczesnych środkach przekazu. Dotyczy to przede wszystkim zjawisk związanych z manipulacją, czego przykładami są fake newsy, deep faki, niewłaściwe wykorzystanie sztucznej inteligencji oraz wulgaryzacja języka w przestrzeni publicznej (hejt, mowa nienawiści) etc. Do kwestii dezinformacji dochodzą kwestie właścicielstwa mediów, praw autorskich oraz etyczne, związane przede wszystkim z dynamicznym rozwojem AI.

Zjawiska określane często mianem „grzechów mediów" lub zagrożeń medialnych powodują, że następuje zwrot w zakresie komunikacji Kościoła, czego przykładem są badania analizy wydźwięku orędzi papieskich prowadzone przez Adamskiego. Przyjęta formuła badawcza stanowi metodę uzupełniającą w badaniach przekazów (tu: oficjalnych dokumentów papieskich) i pozwala na ilościowe oraz obiektywne porównanie tonu emocjonalnego oraz nastawienia głów Kościoła do określonych kwestii (tu: mediów i komunikacji społecznej). Szczegółowe analizy wydźwięku i emocji w papieskich orędziach pokazują stopniowy wzrost negatywnej oceny środków społecznego przekazu w kolejnych latach. Jest to związane przede wszystkim z niezwykle dynamiczną ewolucją mediów i wynikającą stąd zmianą w zakresie postrzegania ich roli i znaczenia.

Zaprezentowane w ramach konferencji „Współczesne media" (Lublin, 10–11.04.2025), wyniki rozkładu wydźwięku i emocji ukazały najpierw wzrost, a następnie spadek w odniesieniu do pozytywnej oceny w wypowiedziach kolejnych papieży (Paweł VI: 73%, Jan Paweł II: 73%, Benedykt XVI: 78%, Franciszek: 61%). W przypadku rozkładu wydźwięku negatywnego (Paweł VI: 27%, Jan Paweł II: 27%, Benedykt XVI: 22%, Franciszek: 39%) ujawnia się zauważalny wzrost u ostatniej z analizowanych głów Kościoła. Z kolei analiza dominujących emocji w orędziach poszczególnych papieży wykazała, że obok obecnych w nich stałych komponentów – takich jak zaufanie, radość i oczekiwanie – w przekazach Franciszka ujawniła się niespotykana wcześniej w tym zestawieniu emocja, tj. strach (11%).

Szczegółowa analiza encykliki *Laudato si'* prowadzona na użytek niniejszej publikacji potwierdza, że refleksja papieża Franciszka stopniowo koncentruje się na ochronie człowieka w obliczu zagrożeń ze strony współczesnych mediów. Potwierdzeniem tego są dwa

fragmenty, w których autor encykliki dostrzega korelację pomiędzy niezwykle szybkim rozwojem świata cyfrowego a utratą zdolności człowieka do głębokiej refleksji nad życiem i rolą człowieka w świecie, co zaznacza w rozdziale IV (*Pogorszenie jakości życia i upadek społeczny*). Papież pisze m.in.:

> Do społecznych skutków przemian globalnych należą konsekwencje niektórych innowacji technologicznych dla rynku pracy, wykluczenie społeczne, nierówność w zakresie dostępności i zużycia energii oraz innych usług, podziały społeczne, wzrost przemocy i pojawienie się nowych form agresji społecznej (…) (Franciszek, 2015).

W następnym punkcie, w odniesieniu do tej myśli dodaje:

> Dołącza się do tego dynamika mediów i świata cyfrowego, gdy staje się wszechobecna, nie sprzyjając rozwojowi zdolności do mądrego życia, głębokiego myślenia, wielkodusznego miłowania. Wielkim mędrcom przeszłości groziłoby w tym kontekście, że będą świadkami, jak ich mądrość jest przytłumiana pośród rozpraszającego zgiełku informacyjnego. Konieczny jest wysiłek, aby środki te stały się bodźcem do nowego rozwoju kulturalnego ludzkości, a nie degradacją jej najgłębszego bogactwa (Franciszek, 2015, s. 47).

ROLA MEDIÓW I EDUKACJI MEDIALNEJ W PROMOWANIU WARTOŚCI EKOLOGICZNYCH NA PRZYKŁADZIE ENCYKLIKI *LAUDATO SI'* PAPIEŻA FRANCISZKA

Odniesienie do mediów pojawia się w analizowanym dokumencie także wówczas, gdy papież wiąże ich funkcjonowanie mediów z potrzebą edukacji medialnej. O samej edukacji papież Franciszek wspomina aż szesnastokrotnie, ale jednym z jej wymiarów, który postrzega jako fundamentalny, jest właśnie potrzeba edukacji w mediach i poprzez nie. Wymienia w tym kontekście różne obszary edukacyjne, w tym szkołę, rodzinę i media (Franciszek, 2015, s. 213).

Badana encyklika okazała się przełomowym dokumentem Kościoła katolickiego w kwestii odpowiedzialności człowieka za ekosystem. W doniesieniach medialnych podkreślano łączenie kwestii

ekologicznych z etyką społeczną i duchowością oraz komunikowaniem wartości. Przesłanie ekologii integralnej wskazywało na potrzebę uwypuklenia konieczności holistycznego podejścia do kryzysu środowiskowego, uwzględniającego – co istotne w kontekście komunikacji i budowania dialogu – relacje między ludźmi, przyrodą i Bogiem. Przekaz ten wywołał także wiele dyskusji medialnych, a w ciągu ostatniej dekady encyklika stała się inspiracją dla licznych inicjatyw, w tym edukacyjnych, oraz wzbudziła refleksję nad rolą mediów w kształtowaniu świadomości ekologicznej. Jak wynika z analizy wystąpień badaczy podczas sympozjum naukowego w Krakowie w 10-lecie ogłoszenia encykliki *Laudato si'* 7 maja 2025 roku w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, gdzie zgromadzili się przedstawiciele różnych ośrodków naukowych z Polski i zagranicy, a także czynni dziennikarze – media i edukacja medialna odgrywają dziś kluczową rolę w upowszechnianiu idei zawartych w tym dokumencie. Z wyzwaniami opisanymi przez Franciszka – dezinformacją, powierzchownością przekazu i komercjalizacją – muszą zmierzyć się ludzie mediów: profesjonalni nadawcy, dziennikarze, badacze oraz edukatorzy. Na barkach tych ostatnich spoczywa odpowiedzialność za przygotowanie odbiorców do właściwego odbioru treści emitowanych w środkach społecznego przekazu.

EKOLOGIA INTEGRALNA W *LAUDATO SI'* JAKO FUNDAMENT DZIAŁANIA MEDIÓW I EDUKACJI

Papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* definiuje ekologię integralną jako podejście, które łączy troskę o naturę ze sprawiedliwością wobec ubogich, zaangażowaniem społecznym i pokojem wewnętrznym. Ten interdyscyplinarny model wymaga zmiany tradycyjnego paradygmatu w postrzeganiu relacji człowiek – środowisko, co znajduje odzwierciedlenie w wezwaniu do tzw. nawrócenia ekologicznego zarówno na poziomie indywidualnym, jak i instytucjonalnym. W tym drugim wymiarze niewątpliwą rolę odgrywa edukacja formalna i wspierająca ją medialna edukacja pozaformalna, np. aktywność propagatorska fundacji czy organizacji pozarządowych. W trakcie wspomnianego sympozjum naukowcy podkreślili więc, iż media mają wręcz obowiązek przekazywać kompleksową wizję symbiozy

człowieka z naturą, unikając redukowania ekologii do wąsko rozumianej ochrony przyrody. Kluczowym aspektem encykliki jest bowiem koncepcja „wspólnego domu", która implikuje odpowiedzialność zbiorową za przyszłość planety z odpowiedzialnością mediów, mających realną moc tworzenia narracji i priorytetów (odnosi się to m.in. do medioznawczych teorii *agenda setting*, teorii gatekeepingu i teorii framingu) oraz wpływania na postawy odbiorców mediów tradycyjnych i użytkowników mediów cyfrowych. W tym kontekście edukacja medialna staje się narzędziem krytycznej refleksji nad tym, jak przekazy medialne konstruują obraz rzeczywistości społecznej i środowiska.

WYZWANIA ETYCZNE W KOMUNIKACJI EKOLOGICZNEJ – OD *EVANGELII GAUDIUM* DO *LAUDATO SI'*

Mimo oczywistego potencjału mediów w promowaniu wartości, analizowanego w niniejszym artykule w odniesieniu do encykliki *Laudato si'*, warto wspomnieć także o istniejących barierach utrudniających skuteczną komunikację, o czym papież Franciszek wspominał już w adhortacji *Evangelii gaudium* (Franciszek, 2015). Zwracał tam uwagę na niebezpieczeństwo „dezinformacji" polegającej na selektywnym doborze faktów, który prowadzić może do wypaczenia obrazu rzeczywistości. W kontekście ekologii przejawia się to np. w medialnym nagłaśnianiu pojedynczych działań prośrodowiskowych korporacji przy jednoczesnym pomijaniu systemowych przyczyn kryzysu.

Analiza adhortacji *Evangelii gaudium* pokazuje, że już w tym dokumencie papież siedmiokrotnie odwołuje się do środków społecznego przekazu – z czego raz w sposób neutralny, a sześciokrotnie w kontekście zagrożeń oraz ich negatywnego wpływu na człowieka. Przeprowadzona analiza pozwala uznać dociekania papieża Franciszka z 2015 roku za kontynuację tego wątku, w którym pojawiają się trzy główne elementy:

- skomercjalizowany charakter przekazów medialnych – dominacja logiki rynkowej prowadzi do upraszczania złożonych problemów, w tym środowiskowych, do formy haseł pozbawionych głębszej refleksji,

- fragmentaryzacja wiedzy dokonywana za sprawą mediów – przyspieszone tempo przekazu utrudnia pogłębioną analizę przyczyn i skutków zmian społecznych i środowiskowych,
- polityzacja debaty – sprowadzanie kwestii ekologicznych do sporów ideologicznych, co utrudnia budowanie konsensusu.

Encyklika *Laudato si'* wpisuje się więc w ideę promowania nowego modelu zaangażowania opartego na trzech filarach. Pierwszym jest traktowanie samych mediów jako przestrzeni ewangelizacji, np. poprzez wykorzystanie platform cyfrowych do upowszechniania przesłania ekologicznego za pośrednictwem przekazów dziennikarskich czy np. blogów i vlogów o tematyce duchowości stworzenia. Drugim elementem jest ujęcie nakazujące ludziom nauki spojrzenie na media jako przedmiot krytycznej refleksji, celem zaś – uwrażliwianie na etyczne aspekty konsumpcji treści medialnych. Trzeci filar stanowi podejście do mediów jako narzędzia budowania wspólnoty, w czym niewątpliwie istotna jest edukacja medialna (np. wykrywanie ukrytych przejawów konsumpcjonizmu oraz tworzenie pozytywnych narracji oparte na wartościach chrześcijańskiej ekologii w duchu postulatów papieża Franciszka). Koreluje to ściśle z badaniami nad rolą mediów, w tym mediów publicznych, które przeprowadzono w Europie w 2024 roku, a następnie – w roku 2025 – zestawiono z systemem mediów publicznych w Ameryce Południowej. Rekomendacje dla mediów z perspektywy zarządczej, mające na celu uporządkowanie rynku mediów publicznych i przywrócenie im należnego znaczenia oraz dokonanie zmian w zakresie uregulowań prawnych oraz finansowo-organizacyjnych, opisane zostały w pracy *Media przyszłości – wybrane aspekty komunikacyjne, ekonomiczne i edukacyjne* (Cymanow-Sosin, Tenerowicz, & Cymanow, 2024 s. 143–144). Porównanie wyników badań dotyczących rynku europejskiego – ze szczególnym uwzględnieniem polskich mediów publicznych – z perspektywą badaczy mediów z Ameryki Południowej ujawniło głębokie rozbieżności w podejściu do realizacji misyjnej roli nadawców. W kontekście analizy motywacji autora encykliki *Laudato si'* pozwoliło to lepiej zrozumieć narrację, jaką posługuje się papież wywodzący się z kontynentu południowoamerykańskiego.

ENCYKLIKA PAPIEŻA Z KRAJU TRZECIEGO ŚWIATA – SPECYFIKA MEDIÓW W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

Papież Franciszek twierdził, iż „w Kościele nie ma ani dużych, ani małych: każdy ma swoją funkcję, na swój sposób jest pomocny drugiemu. […] To ważne, aby dążyć do jedności, a nie kierować się logiką, że duża ryba połyka małą" (Franciszek, 2014). Analizowana encyklika, stworzona przez osobę wywodzącą się z jednego z krajów rozwijających się, ukazuje niewątpliwy wpływ kultury i edukacji na poglądy związane z mediami i ich rolą. Papież widzi w mediach szanse związane z popularyzacją tematyki troski o drugiego człowieka i świat, ale dostrzega też liczne niedoskonałości: w rzeczywistości medialnej dominuje konsumpcjonizm, rośnie liczba przekazów, a brakuje troski o drugiego człowieka, ubogich ludzi i Matkę Ziemię.

W eseju z 1952 francuski demograf i socjolog Alfred Sauvy, odwołując się do pamfletu *Czym jest stan trzeci?* z okresu rewolucji francuskiej, użył pojęcia Pierwszego, Drugiego i Trzeciego Świata. Obecnie, zgodnie z realizującą się w praktyce teorią konwergencji społecznej, rozwój i stopniowe upodabnianie się w ramach postępu technicznego i przemysłowego dwóch pierwszych obszarów powodują, że niejako poza nawiasem pozostaje tzw. Trzeci Świat. Należy do niego aż 130 państw, w tym kraje afrykańskie (poza RPA), Bliski Wschód, Indie i prawie cała Ameryka Południowa. W większości są to kraje postkolonialne, które cechuje niski stopień rozwoju gospodarczego (często jest to bieda) i zróżnicowana struktura społeczna; wybuchają tam również konflikty na tle ideowym i społecznym.

Kraje te mają ponadto niestabilne systemy polityczne i medialne. Można uogólnić, że media w tych regionach stanowią narzędzie kontroli. Dzieje się tak także w odniesieniu do środków społecznego przekazu Ameryki Południowej, gdzie są one wciąż instrumentem manipulacji, a ich rola edukacyjna, o czym właśnie wspomina papież, zostaje pominięta. Wdrożenie narodowych inicjatyw przeciwdziałania analfabetyzmowi i wykluczeniu informacyjnemu stało się tam wyzwaniem XXI wieku. Przykładem jest Peru – jedyne państwo przywołane 8 maja 2025 roku w pierwszej wypowiedzi nowego papieża Leona XIV, który tym samym dowiódł, że troska o ludzi najuboższych, charakterystyczna dla papieża Franciszka,

będzie kontynuowana. Władze peruwiańskie przyjęły *Plan Nacional de Lectura y Escritura* (Narodowy Plan Czytania i Pisania) w 2007 roku, natomiast program edukacji medialnej i cyfrowej, realizowany w ramach projektu *Red de Comunicación para la Educación* (Sieć Komunikacji na Rzecz Edukacji), uruchomiono dopiero od 2017 roku. Działania te stanowią odpowiedź na dysproporcje widoczne w statystykach OECD dotyczących systemów edukacji oraz dostępu do mediów (EAG, 2024). Wskaźniki te znacząco odbiegają od standardów państw tzw. Pierwszego Świata – a więc środowiska, w którym papież Franciszek przebywał w momencie tworzenia encykliki. Kraje Ameryki Południowej i Afryki charakteryzują się jednym z najniższych odsetków kobiet w wieku 25–64 lat, legitymujących się tytułem magistra lub równorzędnym. W Peru odsetek ten wynosi zaledwie 1,7% (poz. 39/42). Jednocześnie okres edukacji kobiet w wieku 15–29 lat wynosi 5,4 roku (poz. 42/43), jest więc zatem stosunkowo krótka. Przy tym wskaźnik zatrudnienia wśród osób w wieku 25–64 lat bez wykształcenia średniego jest stosunkowo wysoki i stanowi 79,6% (poz. 1/45).

Odpowiedzi na ten stan rzeczy należy upatrywać m.in. w niskim poziomie mediów i organizacji medialnych, które kontrolują całą strefę publiczną i niewystarczająco troszczą się o aspekt edukacyjny. Powszechnie akceptowane jest to, że koncerny medialne bogatych rodzin kontrolują większość mediów i wpływają na decyzje podejmowane w kraju. Zdecydowana większość firm medialnych w Ameryce Łacińskiej należy do Grupy El Comercio (m.in. América Televisión) i w ich rękach znajduje się nadzór nad treściami medialnymi, zaś media publiczne pozostają w niszy. Stąd coraz bardziej nasilają się dezinformacja polityczna i polaryzacja, o których w encyklice mówi papież. Zniesławienia traktowane są jako przestępstwa karne, a częste oskarżanie o nie dziennikarzy przez osoby prywatne skutkuje faktyczną cenzurą. Ponadto mordowani są dziennikarze śledczy, o czym donoszą m.in. raporty Reporterów bez Granic.

Aktualnym wyzwaniem, na które wskazuje raport Pew Research Centre, jest obecność smartfonów w Trzecim Świecie. Autorzy tego dokumentu przypominają, że 1/3 ludzkości krajów rozwijających się posiada smartfon i stanowi on symbol zamożności. Z jednej strony właśnie dzięki takim urządzeniom może nastąpić poprawa w zakresie dostępu do opieki zdrowotnej i edukacji (według badań UNESCO

aż 63% respondentów w krajach rozwijających się potwierdza korzystanie z treści za pośrednictwem urządzeń mobilnych), z drugiej strony istnieje ryzyko docierania do odbiorców głównie z treściami banalnymi.

LAUDATO SI' – ENCYKLIKA AUTORA NIE TYLKO „STAREJ EUROPY"

Jak już zauważyliśmy, papież Franciszek, urodzony i dojrzewający w Ameryce Południowej, analizowaną encyklikę napisał w 2015 roku na kontynencie europejskim. Wspomniani w niniejszym tekście poprzedni papieże mieli zupełnie inne doświadczenia związane z formacją intelektualną czy obserwacją przemian ideologicznych ery nowoczesnej i rozwojem mediów. Charakterystyczny dla Europy odwrót od nazistowskiego totalitaryzmu w kierunku chrześcijańskiej demokracji, a potem liberalnej demokracji, stał się udziałem o. Jorgego Bergoglia SJ dopiero, kiedy ten trafił do RFN, a potem, gdy został wybrany na papieża Franciszka. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że jego podejście do kwestii społecznych i roli mediów (o czym traktuje także *Laudato si'*) nie wywodzi się z zachodnioeuropejskiej myśli demokracji liberalnej. Choć w encyklice pojawiają się takie tezy nauczania społecznego, jak troska o równość wszystkich ludzi – w tym migrantów – dbałość o ekosystem, przypominanie o roli kobiet, to jednak mają one swoje źródło w doświadczeniach osobistych papieża, który urodził się w regionie niestabilnych dyktatur wojskowych i rządów autorytarnych (doświadczenia ruchu peronistycznego za czasów Juana i Evity Perónów). Okres przemian dotknął czasu, kiedy późniejszy papież przebywał w seminarium i nowicjacie Towarzystwa Jezusowego, jak również okresu studiów w Colegio Máximo San José w San Miguel, gdzie kształcił się w zakresie teologii.

Analiza encykliki *Laudato si'* pozwala dostrzec wpływ cech tożsamościowych człowieka o korzeniach południowoamerykańskich i uznać to za cechę dystynktywną przedmiotowego dokumentu. Papież pragnie pokonywać sprzeczności pomiędzy ideologiami, np. odwołując się do figur ojca i matki narodu, przy czym nie jest to oblicze feministyczne w takim znaczeniu, jakie w Europie przypisujemy temu terminowi. Wreszcie na kwestie roli mediów spogląda

także jako na symbol przemian w jego ojczyźnie i regionie. Cały świat śledził bankructwo Argentyny, w której pod rządami neoliberałów funkcjonowały samowolne media. Tamtejsze społeczeństwo, także pod wpływem absorbowanych treści, przeżyło już w XXI wieku kryzys społeczny, finansowy i kulturowy. Franciszek widział więc w mediach szanse, ale i zagrożenie. Zgodnie z teorią dependencji, jako perspektywą badawczą, która wskazuje, że kraje rozwinięte bogacą się, wykorzystując biedniejsze społeczności, nie chce on dopuścić do kolejnych kryzysów. Ukazane stanowisko to apel o dobro wspólne, jakim jest w jego przekonaniu świat jako wspólny dom.

WERYFIKACJA HIPOTEZY GŁÓWNEJ I HIPOTEZ POMOCNICZYCH

Analiza encykliki *Laudato si'* oraz kontekstu powstania tego dokumentu z zastosowaniem metody biograficznej potwierdza, iż w myśli papieża Franciszka człowiek jest istotną częścią ekosystemu, co równocześnie powinno wyzwalać w nim obowiązek odpowiedzialności za dobro wspólne. Wyraża się ono m.in. w ludzkiej działalności medialnej, gdzie mogą – i powinny – być kształtowane i promowane idee wspólnotowe i uniwersalne wartości, oparte na dobru wspólnym. Wyrazem tej troski jest dbałość o homeostazę ekosystemu oraz edukacja społeczności w zakresie prawidłowego funkcjonowania w otoczeniu. Przywołane fakty potwierdzają, iż papież traktuje te tezy priorytetowo. W zakresie analizy dotyczącej tzw. ekosystemu mediów udowodnione zostało, że głowa Kościoła krytycznie odnosi się do samych mediów, ale nie pozostaje jedynie na poziomie wyliczania błędów. Jako remedium proponuje m.in. edukację. Potwierdza to zasadność pierwszej hipotezy pomocniczej dotyczącej nauczania papieża o środowisku i roli człowieka w ekosystemie, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę zasięg oraz dostępność środków społecznego przekazu. Częściowo została udowodniona kolejna hipoteza pomocnicza dotycząca edukacji medialnej jako formy promocji prawidłowych postaw wobec świata przyrody, jednak w badaniu nie udało się wyodrębnić ostrzegawczej funkcji mediów przed zachowaniami prowadzącymi do degradacji środowiska naturalnego, na co z pewnością wpływ ma przyjęcie wyłącznie perspektywy medioznawczej.

PODSUMOWANIE. MEDIA PRZESTRZENIĄ DIALOGU I KSZTAŁTOWANIA ŚWIADOMOŚCI EKOLOGICZNEJ

Zgodnie z zasadami edukacji medialnej, o czym przypominali m.in. twórcy i uczestnicy projektu „Edukacja medialna. Zasady funkcjonowania w świecie nowych mediów" (Cymanow-Sosin, 2023), współczesne środki przekazu, od telewizji po media społecznościowe, odgrywają podwójną rolę. Z jednej strony są nośnikami informacji o kryzysach (np. związanym z działalnością człowieka w świecie przyrody), z drugiej zaś same wpływają na środowisko. Papież Franciszek w swoich wystąpieniach wielokrotnie podkreślał, że media powinny służyć kulturze spotkania, umożliwiającej dialog między różnymi grupami społecznymi, narodowościami i pokonywać niesprawiedliwe podziały klasowe. Przykładem realizacji postulatów papieża są projekty naukowe i współpraca badaczy z wielu krajów, w tym podjęte na użytek niniejszego tekstu obserwacje prowadzone w Europie i Ameryce Południowej jako kontynencie dojrzewania przyszłego papieża Franciszka. Inicjatywy takie jak projekt „Polacy w procesie umiędzynarodowienia szkolnictwa i działaniach prospołecznych" pokazują, w jaki sposób media mogłyby wspierać proces integracji wartości duchowych z życiem społecznym i zrównoważonym rozwojem, wpisując się w nurt ekologii integralnej. Warto tu podkreślić, iż tradycyjnie pojmowana edukacja medialna koncentrowała się na umiejętnościach technicznych i krytycznej analizie treści. Obecnie zaś istnieje potrzeba kształcenia ekomedialnego (*eco-media literacy*), które łączy kompetencje medialne z wiedzą o zrównoważonym rozwoju i akcentuje wartość człowieka oraz świata. Przykładem takich działań może być tworzenie narracji medialnych utrwalających personalistyczny paradygmat z uwzględnieniem integralnej roli człowieka w świecie, o który ma się on zatroszczyć także w kontekście sprawiedliwości międzygeneracyjnej.

Bibliografia

Adamski, A. (2014). Człowiek zmediatyzowany. *Studia Theologica Varsaviensia*, *55*(1), 59–74.

Adamski, A., & Kwasik, K. (2015). Środki społecznego przekazu: narzędzie głoszenia Ewangelii czy teren misyjny? O wizji mediów według papieża Franciszka. W D. Lipiec (Red.), *Duszpasterstwo w świetle nauczania Papieża Franciszka* (s. 145–161). Lublin: Wydawnictwo KUL.

Baczyński, A. (2000). Środki społecznego przekazu jako zadanie dla współczesnego duszpasterstwa, *Analecta Cracoviensia*, *XXXII*, 73–87.

Chmielewski, M. (2014). Media społecznościowe jako narzędzia nowej ewangelizacji. *Świat i Słowo*, *12*(1), 213–230.

Cymanow-Sosin, K., & Ciechanowski, M. (2024). *Ewangelizacja w mediach. Rola i znaczenie formatowania przekazów na przykładzie wybranych stacji radiowych*. Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów.

Cymanow-Sosin, K. (Red.) (2023). *Edukacja medialna. Zasady funkcjonowania w świecie nowych mediów*. Kraków: Homini.

Cymanow-Sosin, K., Tenerowicz, K., & Cymanow, P. (2024). *Media przyszłości – wybrane aspekty komunikacyjne, ekonomiczne i edukacyjne*. Kraków: Homini.

Cymanow, P., Cymanow-Sosin, K., Paluch, Ł., & Tenerowicz, K. (2023). *Nowe Media –edukacja, finanse, zarządzanie*. Kraków: Homini.

Drożdż, M. (2008). Medialne autorytety i idole. *Biuletyn Edukacji Medialnej*, *1*, 62–79.

Franciszek (2014). Discorso del Santo Padre Francesco ai membri dell'Associazione „Corallo" – Discorso preparato dal Santo Padre e consegnato all'Associazione, 22 marca 2014. https://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2014/march/documents/papa-francesco_20140322_associazione-corallo. html (dostęp: 11.10.2025).

Franciszek (2015). *Laudato si'*. https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si.html (dostęp: 11.08.2024).

Guzek, D. (2015). Mediatyzacja religii: analiza pojęcia. W E. Borkowska, A. Pogorzelska-Kliks, & B. Wojewoda (Red.), *Przestrzenie komunikacji. Technika, język, kultura* (s. 69–78). Katowice: Uniwersytet Śląski.

Guzek, D. (2013). *Struktura mediów katolickich jako element systemu medialnego w Polsce po 1989 roku*. https://core.ac.uk/download/pdf/197751067.pdf.

Hofman, I. (2016). Nowe dziennikarstwo. Próba rekonstrukcji modelu. *Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne*, *49*, 67–77.

Kawka, M. (2014). O badaniu języka dyskursu medialnego. *Media i Społeczeństwo*, *4*, 164–172.

Leśniczak, R. (2022). Mediatyzacja religii w czasach globalizacji i neoglobalizacji. Wybrane refleksje medioznawcze. *Studia Medioznawcze*, *23*(4), 1312–1321.

Misztal, W. (2016). Media i Kościół: środowisko życia ludzi młodych we wskazaniach Jana Pawła II sformułowanych w kontekście początków Światowych Dni Młodzieży. *Studia Socialia Cracoviensia*, *8*(1), 41–55.

Nęcek, R. (2020). Jak ewangelizować przez media? Na kanwie społecznego nauczania św. Jana Pawła II. *Społeczeństwo*, *151*(3), 62–79.

Pius XII. 1984. Miranda prorsus. W F. Adamski (Red.), *Kościół a kultura masowa.* Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.

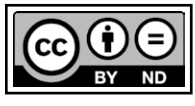
Polacy w procesie umiędzynarodowienia szkolnictwa i działaniach prospołecznych. https://saip.upjp2.edu.pl/aktualnosci/staz-naukowy-prezes-saip-dr-hab-k-cymanow-sosin-prof-upjpii-w-peru-i-podpisanie-umowy-o-wspolpracy-saip-z-centrum-pucp--2025- 45.html (dostęp: 5.05.2025).

Pokorna-Ignatowicz, K. (2002). *Kościół w świecie mediów. Historia – dokumenty – dylematy*. Kraków: Wydawnictwo UJ.

SasińskaKlas, T. (2014). Mediatyzacja a medializacja sfery publicznej. *Zeszyty Prasoznawcze*, *2*(218), 162–175.

Sympozjum naukowe w Krakowie w 10-lecie ogłoszenia encykliki Laudato si'. https://www.vaticannews.va/pl/swiat/news/2025-05/rozwijanie-swiadomosci-ekologicznej-i-mass-media-sympozjum-n.html (dostęp: 13.05.2025).

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Hubert Guz
https://orcid.org/0000-0001-8230-6182
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
hubert.guz@ignatianum.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.13

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Nowy Europejski Bauhaus – tylko idea czy już polityka publiczna?

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Ocena procesu wdrażania unijnej inicjatywy Nowy Europejski Bauhaus (NEB) w celu rozstrzygnięcia, czy stanowi ona jedynie teoretyczną ideę, czy konstytuującą się politykę publiczną oraz analiza stopnia operacjonalizacji NEB w polskiej polityce spójności.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problem badawczy dotyczy przejścia NEB z fazy koncepcyjnej do etapu realnych instrumentów wdrożeniowych. Zastosowano metodę przeglądu teorii polityk publicznych oraz jakościową analizę dokumentów strategicznych UE i programów regionalnych (województwa śląskie i małopolskie) oraz wyników konkursów NEB.

PROCES WYWODU: Osadzenie NEB w kontekście wyzwań, z którymi mierzy się Europa, oraz odniesienie go do teoretycznych aspektów zarządzania wielopoziomowego, następnie analiza ewolucji NEB od etapu idei do pogłębiającej się operacjonalizacji.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Wykazano, że NEB przekształca się z idei w realną politykę publiczną m.in. dzięki instrumentom finansowym (np. NEB Facility). Analiza regionalna obrazuje szeroki zakres działań województwa śląskiego, które promuje NEB poprzez konferencje, szkolenia i poradnik. Kryteria oceny projektów odnoszące się do NEB pełnią istotną funkcję edukacyjną w programach regionalnych.

Sugerowane cytowanie: Guz, H. (2026). Nowy Europejski Bauhaus – tylko idea czy już polityka publiczna? *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 245–264. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.13.

WNIOSKI, INNOWACJE I REKOMENDACJE: NEB może mieć istotne znaczenie dla budowania odporności społecznej i poprawy ładu przestrzennego w Polsce. Rekomenduje się: opracowanie prostych materiałów promujących NEB (poradniki i listy sprawdzające), organizację regionalnych konkursów NEB, realizację projektów typu „pipeline" oraz silniejsze wsparcie eksperckie dla beneficjentów, aby zapobiec biurokratycznej formalizacji idei NEB.

Słowa kluczowe:
Nowy Europejski Bauhaus, polityka spójności, zrównoważony rozwój, estetyka, włączenie społeczne

Abstract

NEW EUROPEAN BAUHAUS: MERELY AN IDEA OR ALREADY A PUBLIC POLICY?

RESEARCH OBJECTIVE: To assess the implementation process of the European Union's New European Bauhaus (NEB) initiative in order to determine whether it remains merely a theoretical concept or has evolved into an emerging public policy, and to analyse the degree to which the NEB has been operationalised within Poland's Cohesion Policy.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The research problem concerns the transition of the NEB from the conceptual stage to the phase of practical implementation instruments. The study employs a literature review of public policy theory, together with a qualitative analysis of EU strategic documents, regional programmes (Śląskie and Małopolskie Voivodeships), and the results of the NEB Prizes competitions.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The author situates the NEB within the broader context of the challenges currently facing Europe and relates it to the theoretical framework of multilevel governance. The paper then examines the evolution of the NEB from an initial concept towards its progressively advancing operationalisation.

RESEARCH RESULTS: The findings demonstrate that the NEB is evolving from an idea into a genuine public policy, notably through dedicated financial instruments such as the NEB Facility. The regional analysis highlights the broad range of initiatives undertaken by the Śląskie Voivodeship, which promotes the NEB through conferences, training activities, and practical guidance materials. Project evaluation criteria referring to the NEB also play an important educational role within regional programmes.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The NEB has the potential to make a significant contribution to strengthening

social resilience and improving spatial governance in Poland. The paper recommends: developing accessible promotional materials on the NEB (guidelines and checklists), organising regional NEB competitions, implementing pipeline projects, and providing stronger expert support for beneficiaries in order to prevent the bureaucratic formalisation of the NEB concept.

Keywords:
New European Bauhaus, cohesion policy, sustainable development, aesthetics, social inclusion

WSTĘP

Europejski Zielony Ład (EZŁ) – strategia rozwoju obejmująca równolegle ambitne cele gospodarcze i środowiskowe – pojawił się w europejskiej debacie publicznej w trudnym roku 2020 (Europejski Zielony Ład, 2019). Pandemia COVID-19 oraz jej społeczne i gospodarcze reperkusje odwróciły uwagę Europejczyków od EZŁ, który w oczach opinii publicznej stał się z czasem nieracjonalną, wręcz szkodliwą strategią ochrony środowiska (Marcinkowski, 2023). Pomimo faktu, że to zrównoważony rozwój leży obok bezpieczeństwa energetycznego u podstaw EZŁ, Komisja Europejska (KE) zdała sobie sprawę, że musi wyraźniej akcentować nie tylko kwestie gospodarcze i środowiskowe, ale także społeczne, a nawet kulturowe.

Równolegle „pandemiczna" refleksja sprawiła, że koncepcje związane z pojęciem „postwzrostu" i odejściem od założenia, że bezustannie rosnący PKB jest głównym celem rozwojowym – zaczęły zyskiwać na popularności (Jackson, 2023; Cesarski, 2022, s. 120). Ekonomia obwarzanka promująca „dobrostan" i zrównoważony rozwój zaczęła znajdywać swoich zwolenników w bogatej Unii Europejskiej (UE) (Raworth, 2023; Sutowski, 2023).

Rosnąca alienacja społeczna, szybkie starzenie się Europejczyków oraz narastające problemy psychiczne były kolejnymi symptomami zjawisk o bardzo poważnych reperkusjach społecznych i gospodarczych. KE, chcąc zareagować na te wyzwania, a w szczególności ułatwić wdrażanie nad wyraz ambitnego EZŁ, w 2021 roku powołała interdyscyplinarną inicjatywę Nowy Europejski Bauhaus (NEB). Idea NEB opiera się na trzech wartościach, do których należą:

1. Zrównoważony rozwój – promowanie obiegu zamkniętego, redukcji zanieczyszczeń oraz rozwiązań przyjaznych dla klimatu.
2. Estetyka – dbanie o wysoką jakość doświadczeń estetycznych i architektonicznych, które wykraczają poza samą funkcjonalność (aspekty związane z kulturą).
3. Włączenie społeczne – zapewnienie przystępności cenowej, dostępności dla osób o różnych potrzebach oraz docenianie różnorodności.

Do promowania i wdrażania powyższych wartości mają służyć trzy komplementarne modele współpracy: partycypacja, zaangażowanie wielopoziomowe oraz podejście transdyscyplinarne.

KE podkreśla: „NEB to projekt nadziei na znalezienie sposobu, jak lepiej żyć razem po pandemii. Chodzi w nim o to, by zrównoważony rozwój połączyć ze stylem, tak aby EZŁ dotarł do umysłów i domów obywateli" (Von der Leyen, 2020).

Czy NEB to faktycznie nowa idea? Ewidentnie nie – to koncepcja, która odnosząc się do Bauhausu, łączy w sobie część istniejących polityk horyzontalnych UE i stara się je promować pod wspólnym szyldem. Nową wartością jest wyróżniona w NEB estetyka, która akcentuje znaczenie elementów związanych z przestrzenią, architekturą i kulturą.

Powołanie NEB dowodzi jednocześnie, że nie da się wdrożyć celów gospodarczych i ekologicznych EZŁ bez zmiany stylu życia Europejczyków. Cele środowiskowe realizowane z poziomu publicznego to za mało, aby istotnie ograniczyć emisję gazów cieplarnianych.

Czy wdrażana od 2021 roku inicjatywa NEB jest nadzieją na faktyczne zmiany, czy ma szansę stać się klamrą spinającą różne polityki publiczne i idee promowane przez UE? Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na powyższe pytania.

METODY BADAWCZE

W zakresie podstaw teoretycznych dokonano przeglądu teorii polityk publicznych, koncentrując się na modelu współzarządzania i wywodzącej się z niego koncepcji zarządzania wielopoziomowego.

Podstawą analizy empirycznej był przegląd dokumentów strategicznych i operacyjnych UE związanych z NEB oraz informacji obrazujących proces wdrażania inicjatywy. Dokonano przeglądu Umowy partnerstwa warunkującej wdrażanie polityki spójności w Polsce w okresie 2021–2027, do pogłębionej analizy wybrano dwa z programów regionalnych, tj. Fundusze Europejskie dla Śląska i Fundusze Europejskie dla Małopolski. W ramach niniejszych programów przeanalizowano dokumentację konkursową, w tym kryteria oceny projektów oraz działania Instytucji Zarządzających na rzecz promocji i wdrażania NEB. Autor wykorzystał także swoje doświadczenia jako eksperta oceny projektów UE w perspektywie 2021–2027.

Dodatkowym źródłem wiedzy była analiza strony internetowej NEB prowadzonej przez KE oraz przegląd projektów zgłaszanych do corocznych konkursów NEB.

Analiza wymienionych źródeł dostarczyła danych do opracowania wniosków i próby oceny wdrażania NEB w Polsce, a przegląd mocnych i słabych stron badanego procesu pozwolił na sformułowanie rekomendacji.

KONTEKST TEORETYCZNY

Reforma unijnych funduszy strukturalnych rozpoczęta w latach 80. (tzw. pakiety Delorsa) intensywnie promowała zasadę partnerstwa i zasadę koordynacji ówczesnej polityki strukturalnej – dziś nazywanej polityką spójności. Podpisanie w 1992 roku Traktatu o Unii Europejskiej znacząco zwiększyło udział władz różnych szczebli (tj. nie tylko poziomu europejskiego i krajowego, ale także regionalnego, a nawet lokalnego) w programowaniu i wdrażaniu polityki spójności. Wypracowany w tamtym czasie model wdrażania polityk publicznych nazywany zarządzaniem wielopoziomowym (*multi-level governance* – MLG) bazuje na założeniach, które zdefiniowali L. Hooghe i G. Marks w ramach modelu współzarządzania publicznego, mianowicie: istnieją polityki i systemy uzgodnieniowe o charakterze pionowym (terytorialne), jak i poziomym (funkcjonalne), procesy decyzyjne nie są ulokowane na jednym poziomie, lecz zależą od różnorakich powiązań. UE to zatem kompleksowy, zintegrowany system uzgodnieniowy, obejmujący różnie określone i powiązane obszary polityk. Relacje w takim

systemie nie mają charakteru hierarchicznego, a konsultacyjny i/lub partycypacyjny (Hooghe & Marks, 2001).

Wykorzystując teoretyczne fundamenty modelu współzarządzania publicznego, a przede wszystkim dekadę doświadczeń funduszy strukturalnych, Komitet Regionów zdefiniował zarządzanie wielopoziomowe jako (Biała Księga Komitetu Regionów, 2009):

- skoordynowane działanie podejmowane przez UE, państwa członkowskie oraz władze lokalne i regionalne, oparte na partnerstwie i skierowane na kreślenie i wdrażanie polityk europejskich,
- dynamiczny proces o wymiarze horyzontalnym i wertykalnym, który nie osłabia odpowiedzialności politycznej,
- proces podporządkowany podstawowym zasadom dobrego rządzenia: otwartość, partycypacja, odpowiedzialność, skuteczność i spójność.

Koncepcja MLG jest także promowana w skali globalnej jako jedna z formuł mierzenia się z wyzwaniami klimatycznymi (OECD, 2010).

KE pomimo rosnącej obecnie centralizacji decyzji i budżetów (np. system wdrażania programu Next Generation EU) (Churski & Żuber, 2022) stara się być nadal wierna koncepcji zarządzania wielopoziomowego – NEB stanowi przykład tego podejścia. Idea ta jest wdrażana jednocześnie przez: instytucje UE, państwa członkowskie, samorządy regionalne i lokalne, uczelnie, organizacje pozarządowe, architektów, artystów (tzw. sektor kreatywny), a finalnie powinna angażować obywateli. KE promuje, inicjuje ramy instytucjonalne, normatywne i finansowe, natomiast implementacja odbywa się poprzez zdecentralizowane sieci aktorów publicznych. Stąd w NEB tak duży nacisk na modele współpracy obejmujące partycypację, zaangażowanie wielopoziomowe i podejście transdyscyplinarne.

Idea ta jest wdrażana w „miękki" sposób i czerpie z rozwiązań specyficznych dla paradygmatu współzarządzania i MLG (tzw. otwarta metoda koordynacji) takich jak: projekty, konkursy, sieci współpracy, mechanizmy konsultacyjne i partycypacyjne. Trzeba jednak pamiętać o istotnych mankamentach MLG takich jak złożoność i związana z tym niska transparentność, a często niezadowalająca efektywność tak wdrażanych polityk publicznych (por. Schout & Jordan, 2006, s. 961–962; Grosse, 2012). Jednocześnie unijne doświadczenia ostatnich lat sprawiają, że wielu polityków uważa, iż procesy

decyzyjne w UE powinny być scentralizowane i w pełni skoordynowane na poziomie Brukseli (tzw. metoda wspólnotowa), co oznacza zupełnie inną od NEB „twardą" filozofię działań.

NOWY EUROPEJSKI BAUHAUS

Inicjatywa NEB – geneza i działania wdrożeniowe

„Stary" Bauhaus to nurt promujący funkcjonalność opartą na przesłankach mechanicznych i psychologicznych służących rozwojowi człowieka jako istoty społecznej. Był on pierwszą tak szeroką próbą odpowiedzi na przemiany społeczno-ekonomiczne w Europie wywołane rewolucją przemysłową, która wymogła konieczność nowego modelu budownictwa, organizacji miast, komunikacji – generalnie nowego modelu życia (Gropius, 2014). Bauhaus, stereotypowo kojarzony z designem i architekturą, dotyczył projektowania budynków, sprzętów, przestrzeni, a także życia społecznego, w tym relacji z krajobrazem, przy uwzględnieniu osiągnięć biologii, socjologii, ergonomii, uwarunkowań regionalno-przyrodniczych i stylu życia (Gropius, 2014).

To bogate dziedzictwo Bauhausu stało się podstawą koncepcji NEB aspirującej do bycia odpowiedzią na kolejną rewolucję – tym razem cyfrową, która właśnie weszła w następny etap związany z generatywną sztuczną inteligencją. W czasach UE, która nie chce dzielić się władzą, centralizuje decyzje i budżety, powstaje inicjatywa przywołująca „złote czasy" tzw. Europy regionów. Koncepcja, która „zaszczepia" i promuje pewien długofalowy sposób myślenia, nie zmuszając nikogo do implementacji tych rozwiązań.

Za bezpośrednią inspirację NEB uważa się Deklarację z Davos z 2018 roku – Ku wysokiej jakości Baukultur dla Europy – podkreślającą rolę kultury i architektury w kreowaniu zrównoważonego i włączającego rozwoju oraz proponującą konkretne kryteria, takie jak: dobre rządzenie, funkcjonalność, środowisko, gospodarka, różnorodność, kontekst, poczucie miejsca, piękno (The Davos Declaration, 2018; Davos Baukultur Quality System, 2018).

Kluczowym, formalnym krokiem był opublikowany w 2021 roku komisyjny Komunikat o NEB (Komunikat…, 2021). Wcześniej w 2020

roku została uruchomiona platforma internetowa, na której artyści, projektanci, inżynierowie, naukowcy, przedsiębiorcy, architekci, studenci i wszystkie zainteresowane osoby mogły dzielić się przykładami NEB, a także pomysłami na rozwój tej koncepcji. Podobną funkcję pełnił okrągły stół NEB przy KE – społecznie działająca grupa doradcza przedstawicieli różnych krajów Europy, Azji i Afryki. Została także zainicjowana sieć partnerów i przyjaciół NEB łącząca organizacje, które chcą wspierać tę koncepcję (obecnie, w 2026 r., to prawie 2 tys. podmiotów), obejmującą fundacje, stowarzyszenia, instytucje edukacyjne, kulturalne i społeczne. Powoływane są laboratoria NEB, organizowane festiwale, warsztaty i konferencje. Instytucjonalnie inicjatywa jest obsługiwana przez zespół działający przy KE w ramach Joint Research Center. KE rozpoczęła także cykl konkursów na najlepsze projekty NEB oraz projektów pilotażowych (https://new-european-bauhaus.europa.eu/ (dostęp: 01.07.2026)). Rola postawiona przed KE i rządami państw członkowskich UE polega na promocji i tworzeniu odpowiednich ram prawno-finansowych oraz zapewnieniu narzędzi, w tym rozwiązań cyfrowych, które będą wspierały NEB (Rosando-Gracia i in., 2021).

KE wyznaczyła główne osie tematyczne NEB (Komunikat…, 2021) obejmujące:

1. Powrót do natury – łagodzenie i przystosowywanie się do zmian klimatu, zieleń i woda, związek między ochroną przyrody a zdrowiem fizycznym i psychicznym, perspektywa skoncentrowana na życiu (a nie na człowieku), kluczowa rola edukacji i kultury w zmianie paradygmatu.
2. Odzyskanie poczucia przynależności – budowanie mostów pomiędzy ludźmi, zachęcanie do solidarności międzypokoleniowej, łączenie edukacji i sztuki w środowisku lokalnym, ulepszanie przestrzeni wspólnych, miasto 15-minutowe, zasoby kulturowe (dziedzictwo kulturowe, sztuka, lokalne rzemiosło, know-how itp.), zasoby przyrody (krajobrazy, zasoby naturalne itp.).
3. Nadanie priorytetu miejscom i ludziom, którzy tego najbardziej potrzebują , przy założeniu, że estetyczne i zrównoważone rozwiązania muszą pozostawać przystępne cenowo oraz powszechnie dostępne, usuwanie barier w dostępie do infrastruktury, towarów, usług i środowiska wirtualnego,

budowanie poczucia wspólnoty poprzez integrację różnych części miasta, wsi lub okolicy, rozwijanie połączeń między obszarami wiejskimi i miejskimi, cyfrowe łączenie ludzi.

4. Myślenie w kategoriach cyklu życia produktu – walka z niezrównoważonym wykorzystywaniem zasobów, gospodarka w obiegu zamkniętym (GOZ), zmniejszanie śladu węglowego, zielona transformacja.

Wartości NEB mają być wdrażane przez szereg działań implementowanych do strategii, programów oraz pojedynczych projektów realizowanych w UE (patrz tab. 1).

Równie istotna jak przytoczone wartość NEB jest formuła ich wdrażania. NEB promuje trzy uzupełniające się modele współpracy – partycypacyjne działanie (konsultowanie, współtworzenie i współzarządzanie), działanie na różnych szczeblach (od lokalnego po globalny – współpraca wertykalna) i z różnymi partnerami (współpraca horyzontalna), jak również łączenie dziedzin (od czerpania z różnych dyscyplin, aż po ich integrację).

Tabela 1. Wartości NEB i działania wdrożeniowe

Wartości	Działania
Zrównoważony rozwój	**Działania horyzontalne** • ograniczenie wykorzystania zasobów (gospodarka w obiegu zamkniętym); • dbałość o ekosystemy, ochrona bioróżnorodności, • poprawa jakości powietrza, wody i gleby, • poszanowanie zasobów naturalnych w działalności gospodarczej, • rozwiązania oparte na naśladowaniu przyrody (*nature-based solutions*), • uwzględnienie funkcji społecznej gospodarczej infrastruktury oraz jej współdziałania ze środowiskiem. **Tkanka miejska i przestrzeń publiczna** • promowanie miejskich modeli gospodarki: społecznej, lokalnej i o obiegu zamkniętym, • utrzymanie i/lub rewitalizacja terenów zielonych jako przestrzeni wspólnych, • ograniczenie rozrastania się miast poprzez rewitalizację, • budowanie miejskich korytarzy ekologicznych na potrzeby aktywnej mobilności. **Zabudowa** • remonty/modernizacje zabudowy przy wykorzystaniu materiałów i rozwiązań inspirowanych naturą, materiałów o wysokiej efektywności środowiskowej, komponentów poddanych recyklingowi, • zmniejszenie zużycia energii w budynkach.

Estetyka	**Styl i design** • promowanie estetyki wykraczającej poza funkcjonalność poprzez: • elementy designu nawiązujące do otaczającej przestrzeni i budujące wspólnotę, • komfort wizualny odbiorcy i/lub doświadczenia wykraczające poza funkcjonalność, • zastosowanie elementów sztuki, • promowanie podejścia nieinwazyjnego, chroniącego piękno miejsca. **Kontekst i adaptacja** • przyczynianie się do zwiększenia poczucia przynależności i dumy społeczności lokalnej, • dostosowanie do kontekstu przestrzennego, stylu architektonicznego, lokalnej specyfiki, uwarunkowań społeczno-kulturowych, • łączenie nowoczesnej estetyki z dziedzictwem kulturowym danego miejsca itp. **Doświadczenia sensoryczne i emocjonalne** • pobudzanie emocji i/lub dostarczanie doświadczeń sensorycznych poprzez design, • wzmacnianie interakcji społecznych, poprawa warunków dla zdrowszego życia i kreowanie nowego podejścia do wartości przyrody, • wykorzystanie nowych doświadczeń, podkreślających potencjał miejsca i społeczności.
Włączenie społeczne	• inkluzywność w kulturze – np. tworzenie poczucia przynależności, integracji, tożsamości lokalnej, wymiana międzypokoleniowa, • inkluzywność w gospodarce – np. przystępne cenowo mieszkania, źródła energii, rozwiązania w zakresie mobilności, • sprzyjanie włączeniu społecznemu w miejscu zamieszkania – dostępne mieszkania, łączenie różnych miejsc – mobilność fizyczna i cyfrowa, • rewitalizacja zabudowy i przestrzeni publicznych w celu zacieśniania więzi społecznych i zaspokojenia potrzeb słabszych grup i osób, • innowacyjne rozwiązania mieszkaniowe, • obiekty łączące różne społeczności lub funkcje (mieszkalnictwo, edukacja, kultura itp.), • usuwanie barier w dostępie dla słabszych grup społecznych, osób z niepełnosprawnościami i starzejącej się ludności, • przestrzeń wspierająca wymianę międzypokoleniową i więzi społeczne, • łączenie podmiotów i osób za pomocą infrastruktury fizycznej i cyfrowej.

Źródło: oprac. własne na podstawie: New European Bauhaus Compass, 2022.

Ewolucyjne podejście do NEB przejawia się także w perspektywie mikro, czyli w odniesieniu do pojedynczych projektów, w których założono, że NEB może być realizowany na różnych poziomach – słusznie nazywanych ambicjami (patrz tab. 2). Dotyczy to zarówno wartości, jak i modeli współpracy oraz podkreśla rozwojowy charakter tej idei i możliwość jej adaptacji do zróżnicowanych przedsięwzięć.

Tabela 2. Ambicje NEB

Poziom ambicji		Ambicja 1	Ambicja 2	Ambicja 3
Wartości NEB	**Zrównoważony rozwój**	readaptacja	zamknięcie obiegu	regeneracja
	Estetyka	animacja	harmonizacja	aktywizacja
	Włączenie społeczne	otwartość	integracja	transformacja
Modele współpracy NEB	**Partycypacja**	konsultowanie	współ-tworzenie	współ-zarządzanie
	Zaangażowanie wielopoziomowe	współpraca horyzontalna	współpraca wertykalna	współpraca wielowymia-rowa
	Podejście transdyscyplinarne	multidyscy-plinarność	interdyscypli-narność	ponaddyscy-plinarność

Źródło: oprac. własne na podstawie: New European Bauhaus Compass, 2022.

Spodziewane rezultaty NEB obejmują trzy obszary: przekształcanie konkretnych miejsc, transformację otoczenia na sprzyjające innowacjom, upowszechnianie nowych znaczeń poprzez edukację i kulturę. Jak widać, są to bardzo nieprecyzyjne cele, wyznaczające raczej kierunki niż policzalne wskaźniki tak lubiane w UE (Komunikat…, 2021). Jednym z najambitniejszych długofalowych wyzwań stawianych przez NEB jest problem dostępnego mieszkalnictwa, szczególnie widoczny w Polsce, gdzie mieszkanie traktowane jest jako przedmiot inwestycji, a nie podstawowa potrzeba i prawo człowieka.

Przegląd dokumentów i działań inicjujących NEB może utwierdzić w przekonaniu, że to idealistyczna wizja unijnych urzędników, oderwana od rzeczywistości i ubrana w brukselską nowomowę. Wizja, którą nie musimy sobie zaprzątać głowy, bo formalne oczekiwania KE dzisiaj mówią jedynie o tym, że wartości NEB powinny być wprowadzane do strategii społeczno-gospodarczych i terytorialnych państw członkowskich UE. Przekonanie takie może wynikać z tradycyjnego podejścia do polityk publicznych intuicyjnie rozumianych jako zakazy i nakazy oraz pieniądze na realizację przedsięwzięć spełniających konkretne warunki, a nie promocja nowych, nie do końca sprecyzowanych idei, które mają się oddolnie rozwijać.

W 2026 roku – pięć lat po uruchomieniu NEB, po wielu konferencjach, konkursach, debatach itp. pozostajemy w sferze promocji wartości i modeli współpracy, a nie sztywnych rozwiązań formalno-prawnych. Dotychczasowe efekty mogą wydawać się znikome.

Wsparcie finansowe postrzegane jest jako najefektywniejszy instrument kreowania polityk publicznych – w ramach promowania NEB w 2022 dofinansowano 6 projektów pilotażowych (po 5 mln euro), w kolejnych latach 20 zadań otrzymało po 75 godzin wsparcia eksperckiego, 7 przedsięwzięć zasilono kwotą do 45 tys. euro każdy na obywatelskie współtworzenie przestrzeni publicznych, a 11 projektom przyznano maksymalnie po 15 tys. euro na akcje zaangażowania obywatelskiego (https://new-european-bauhaus.europa.eu/ (dostęp: 07.07.2026)).

Od 2021 roku odbywają się konkursy NEB, w 5 edycjach zgłoszono 5700 projektów, do finału zakwalifikowało się 265 i przyznano 94 nagrody (patrz tabela 3).

Tabela 3. Konkursy NEB

Edycja	Liczba aplikacji	Aplikacje z Polski	Finaliści z Polski	Laureaci z Polski
2021	2025	69	2	0
2022	1048	41	5	2
2023	1419	85	1	0
2024	525	22	1	0
2025	683	21	1	0
Suma	5700	238	10	2

Źródło: oprac. własne na podstawie: https://prizes.new-european-bauhaus.europa.eu/ (dostęp: 07.07.2026).

To niewielkie finansowanie projektów promujących NEB przybiera bardziej zinstytucjonalizowaną formę. W 2025 roku uruchomiono program NEB Facility 2025–2027 wspierający m.in. rewitalizację przestrzeni lokalnych (wsi, osad, dzielnic, osiedli). W ramach programu Horizon Europe na badania i innowacje przeznaczono około 360 mln euro; analogiczne środki dla części wdrożeniowej mają pochodzić z polityki spójności oraz innych źródeł finansowania (https://new-european-bauhaus.europa.eu/funding/new-european-bauhaus-facility_en (dostęp: 07.07.2026)). KE uruchomiła w 2025 r. program NEB Boost nagradzający projekty małych gmin. Ma on wspierać lokalne, oddolne inicjatywy przekształcające wspólne przestrzenie życia mieszkańców.

Dzięki finansowemu wsparciu Parlamentu Europejskiego powstaje platforma internetowa, która będzie prezentować możliwości finansowania – darowizny, crowdfunding i inne źródła publiczne oraz prywatne – dla projektów zgodnych z założeniami NEB.

Przegląd strony internetowej NEB pozwala dostrzec szeroki (i zwiększający się z roku na rok) zakres podejmowanych działań: NEB Compass, NEB Dashboard, NEB Prize, NEB Festival, NEB Academy, NEB Labs i NEB National Contact Points (https://new-european-bauhaus.europa.eu/ (dostęp: 07.07.2026)). Ponadto warto zauważyć, że pawilon UE podczas światowej wystawy EXPO2025 w Osace został zbudowany w myśl NEB oraz promowano w nim idee spójne z tą inicjatywą (https://new-european-bauhaus.europa.eu/events/new-european-bauhaus-expo-2025-osaka_en?prefLang=pl (dostęp: 07.07.2026)). Działania te obrazują rosnącą popularność i poszerzające się instrumentarium NEB w UE.

NEB w Polsce

W naturalny sposób promocja NEB w Polsce jest ściśle związania z unijną polityką spójności i jej obecnym okresem programowania 2021–2027. W kluczowym dokumencie – Umowie Partnerstwa (UP) pojawia się zapis:

> w stosownych przypadkach, programy realizujące UP będą wspierać inwestycje, które z powodzeniem łączą zasady zrównoważonego rozwoju, estetyki i integracji inicjatywy pn. „Nowy Europejski Bauhaus" w celu znalezienia przystępnych cenowo, integracyjnych, zrównoważonych i atrakcyjnych rozwiązań dla wyzwań klimatycznych (Umowa Partnerstwa, 2022).

Podobne, bardzo ogólne zapisy znalazły się w analizowanych programach regionalnych (Śląsk i Małopolska), gdzie NEB pojawia się w kontekście projektów z zakresu kultury, rewitalizacji oraz narzędzi terytorialnych (FEŚ, 2026; FEM, 2026).

Kolejnym etapem operacjonalizacji było uwzględnienie NEB w szczegółowych opisach priorytetów programów, gdzie przy konkretnych działaniach i typach projektów pojawiają się zapisy: „Premiowane będą projekty realizujące założenia NEB". Ma to swoje implikacje dla kluczowego elementu w systemie dystrybucji środków UE – czyli kryteriów oceny projektów. W województwie śląskim w ramach kryteriów merytorycznych ogólnych w wielu konkursach wprowadzono kryterium: „Dążenie do realizacji założeń NEB – możliwość uzyskania 1 pkt". Kryterium odwołuje się do wartości

NEB i do poradnika opracowanego przez Instytucję Zarządzającą. W województwie małopolskim w części konkursów zastosowano analogiczne kryterium merytoryczne: „Realizacja projektu zgodnie z wartościami NEB – możliwość uzyskania 2–3 pkt". Wpływ tych kryteriów na wyniki oceny projektów i decyzje o ich dofinansowaniu należy ocenić jako niski. Ich funkcja jest zupełnie inna – wnioskodawcy z uwagi na kryteria są niejako „zmuszeni" do poznania, przeanalizowania założeń NEB oraz opisania, w jaki sposób je zrealizują w swoim projekcie. Podejście to oczywiście promuje NEB, ale niestety pojawia się także w konkursach niezwiązanych z kulturą czy rewitalizacją – prowadzi to do irytacji wnioskodawców, kiedy w projektach np. z zakresu odnawialnych źródeł energii, chcąc uzyskać dodatkowe punkty, starają się wykazać wartości estetyczne i funkcje społeczne instalacji fotowoltaicznej.

W programach regionalnych pojawiają się także związane z NEB konkursy, jak np. ten organizowany w Małopolsce: Kompleksowe inwestycje w renowację i dekarbonizację budynków z uwzględnieniem priorytetowego traktowania projektów uwzględniających zasady NEB (https://fundusze.malopolska.pl/nabory/9585-dzialanie-811--transformacja-energetyczna-typ-projektu-c-kompleksowe-inwestycje-w (dostęp: 11.07.2026)).

Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy kryteria NEB dobrze realizują swoje edukacyjno-promocyjne zadanie. Warto zwrócić uwagę na pozostałe działania regionów w tym zakresie. Województwo śląskie jest tu bez wątpienia liderem – jako pierwsze opracowało prosty, kompleksowy poradnik dla beneficjentów, pomagający im ująć wartości NEB w projektach (Poradnik…, 2021). Stanowi on załącznik do dokumentacji konkursowej i oprócz opisania wartości oraz modeli współpracy NEB odnosi się także do ambicji, natomiast jego największą zaletą są pytania pomocnicze (lista sprawdzająca), które przekładają wzniosłą ideę NEB na codzienność projektów unijnych i podpowiadają konkretne rozwiązania.

Województwo śląskie konsekwentnie promuje również NEB poprzez szkolenia i konferencje, m.in.: „NEB – czyli jak bardzo estetyczna, ekologiczna i partycypacyjna może być sprawiedliwa transformacja?" (2024); „NEB w projektach z programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego" (2025); „Inicjatywa NEB – praktyczne aspekty i korzyści z wdrożenia idei" (2026); „NEB – kobieca perspektywa" (2026)

(https://funduszeue.slaskie.pl (dostęp: 09.07.2026)). Dla porównania w Małopolsce promocja NEB polega jedynie na przekazywaniu informacji o aktywnościach na poziomie UE (https://fundusze.malopolska.pl/aktualnosc/13698-konkurs-neb-2026-szansa-dla-innowatorow-mlodych-tworcow-i-malych-gmin (dostęp: 09.07.2026)).

Ta mała próbka dwóch programów regionalnych pokazuje dwa podejścia. Pierwsze ogranicza się do realizacji zapisów UP i realizacji zaleceń KE, tzn. wprowadzenia do programu kryteriów oceny odnoszących się do NEB – to podejście występuje w większości regionów. Drugie podejście, wdrażane w województwie śląskim, jest znacznie szersze – po pierwsze zebrano kluczowe wymagania NEB w formie poradnika, po drugie regularnie prowadzone są działania szkoleniowe i promocyjne. W 2025 roku opracowano także kompleksową ekspertyzę obrazującą obecne i przyszłe działania regionu w zakresie NEB (Raport…, 2025).

Równolegle do polityki spójności w Polsce dostępne są europejskie narzędzia promujące i wspierające NEB, jednak ich popularność jest mała. O ile rośnie liczba organizacji i instytucji zaangażowanych w promocję NEB (przykładem może być Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, który stał się członkiem sojuszu BAUHAUS4EU zrzeszającego 10 europejskich uczelni pracujących na innowacyjnymi rozwiązaniami w zakresie NEB; https://www.ue.katowice.pl/projekty/bauhaus4eu/o-projekcie.html (dostęp: 09.07.2026)), o tyle zainteresowanie podmiotów z Polski udziałem w konkursach NEB, organizowanych przez KE, jest stosunkowo niskie (patrz tab, 3). Co więcej – wśród aplikujących podmiotów mało jest samorządów. Przyczyn tej sytuacji należy upatrywać w dużej dostępności do środków rozwojowych w Polsce. Polityka spójności UE, KPO oraz programy krajowe dają szanse finansowania projektów rozwojowych z zakresu kultury, turystyki, rewitalizacji czy transformacji energetycznej. Polskie samorządy realizują tysiące projektów, których indywidualne kwoty dofinansowania liczone są w milionach złotych. Dla porównania nagrody w konkursie NEB w 2025 roku wynosiły od 10 do 30 tys. euro – kwoty te przy dużej, międzynarodowej konkurencji oraz skomplikowanej procedurze konkursowej nie są atrakcyjne dla polskich organizacji, a zwłaszcza samorządów. O ile dla zamożniejszych regionów UE – otrzymujących znikomą część funduszy z polityki spójności – NEB stanowi atrakcyjną koncepcję zintegrowanego

rozwoju opartą na niewielkich finansowo inicjatywach, o tyle dla polskich samorządów realizujących wielomilionowe inwestycje pozostaje on wciąż jedynie ciekawostką. Sytuacja ta może się zmienić w związku z uruchomieniem NEB Facility – programu, który oferuje nie nagrody, a dofinansowanie do realizacji projektów. Na razie program pozostaje na etapie wsparcia działań badawczo-rozwojowych w takich obszarach jak renowacja budynków, rozwój umiejętności czy przemiany sąsiedztw i przestrzeni lokalnych (https://www.kpk.gov.pl/horyzont-europa/nowy-europejski-bauhaus (dostęp: 09.07.2026)).

Wagę i ciągły rozwój NEB podkreślają wydane w maju 2026 rekomendacje Rady Unii Europejskiej. Dokument ten wyraźnie obrazuje kierunek ewolucji NEB od inicjatywy wspólnotowej do polityki publicznej, będącej narzędziem transformacji Europy. Rada podkreśla konieczność ujęcia wartości NEB w unijnych, krajowych, regionalnych i lokalnych politykach (w myśl MLG), szczególnie w zakresie budownictwa, planowania przestrzennego i infrastruktury, oraz zapewnienie publicznych instrumentów finansowych (także aktywizujących kapitał prywatny) i szeroko rozumianego ekosystemu promocji NEB (Council Recommendation, 2026).

Powyższa analiza prowadzi nas do konkluzji, że ta „górnolotna" idea jest coraz bardziej zoperacjonalizowana przez szereg działań: od poradników i list sprawdzających, które niosą nieocenioną pomoc podczas pracy nad projektami i programami (m.in. New European Bauhaus Compass (2022), A practical guide to the New European Bauhaus self-assessment method and tool (2024), Wytyczne dla inwestorów (2024) oraz szereg dobrych praktyk także na poziomach krajowych i regionalnych (Gkatzogias, Romano, & Negro, 2024)), aż po narzędzia finansowe, takie jak NEB Facility czy też dedykowane konkursy w programach polityki spójności.

WNIOSKI I REKOMENDACJE

Czy rolą UE jest kreowanie nowych idei, takich jak NEB? Jeszcze pięć lat temu istnienie tzw. *The Brussels effect* opisanego przez A. Bradford było potwierdzone przez rolę UE jako lidera zielonej transformacji. UE – globalnego aktora, który regulując (często przeregulowując) swój wspólny rynek, wyznaczał światowe trendy (Bradford, 2020).

Dzisiaj, w dobie zmian geopolitycznych, rola UE nie jest aż tak jednoznaczna, jednak idea NEB dzięki temu, że integruje kwestie standardów społecznych, ekologicznych, zrównoważonego rozwoju i kultury (w tym estetyki), ma szanse na rozpowszechnienie. Z drugiej strony – ponad pół wieku trudnych doświadczeń ONZ w promocji podobnej, równie ważnej idei, tj. zrównoważonego rozwoju, nie wróży temu procesowi szybkich efektów. Orędownicy NEB mają tego świadomość, gdyż długookresowe cele tej inicjatywy określono na 2050 i 2100 rok (Horizon Europe…, 2022).

Zarówno wartości NEB (zrównoważony rozwój, estetyka i włączenie społeczne), jak i promowane modele współpracy (partycypacja, zaangażowanie wielopoziomowe i podejście transdyscyplinarne) należy ocenić bardzo pozytywnie. Przemawia za nimi także fakt, że są wynikiem współpracy i dialogu różnych środowisk, a nie wytyczną opracowaną przez unijnych urzędników. Wydawać by się mogło, że dzisiejsza Europa powinna koncentrować się na zbrojeniach, a nie na estetyce i kulturze, jednak idea NEB wpisuje się w koncepcję budowania tak teraz potrzebnej odporności – nie tylko tej infrastrukturalnej i cyfrowej, ale przede wszystkim społecznej, a nawet psychicznej. NEB to krok (może kroczek) do kreowania wspólnot, które obok infrastruktury i technologii stanowią jeden z fundamentów odporności. Prostszym, utylitarnym argumentem, który może przekonać do NEB, są lepsze warunki życia, a precyzyjniej – tworzenie warunków do lepszego życia.

Zaletą NEB jest otwarcie na oddolne podejście. Dzisiaj mieszkańcy sami starają się walczyć z „betonozą", zanieczyszczeniem powietrza, chcą przyjaznych przestrzeni i miast 15-minutowych, a jednocześnie wygody i bezpieczeństwa – idea NEB jest w stanie zintegrować te zróżnicowane potrzeby z politykami publicznymi.

Podkreślenia wymaga także procesowy, tj. ewolucyjny, charakter NEB. Po pierwsze samo założenie, że to żywa idea, która ma tworzyć środowisko dla innowacji, nadaje jej dodatkowej wartości, po drugie NEB odwołuje się do każdego etapu życia projektów, produktów, usług, przestrzeni, a więc analizy potrzeb, projektowania, realizacji, eksploatacji i recyklingu. Zapewnia w ten sposób holistyczne patrzenie na życie.

Polskie regiony, miasta, a także wsie potrzebują NEB. Przemawiają za tym nasza wysoka emisyjność (potrzeba transformacji

energetycznej), problemy z ładem przestrzennym, w tym z dostępnością mieszkań, a także dostępem do usług publicznych na niektórych terenach, słabnące więzi społeczne oraz „przeinwestowanie" w zakresie części infrastruktury (Schudy, 2021). Aby ten cel zrealizować, konieczne są „miękkie" działania informacyjno-szkoleniowe skierowane do różnych środowisk. Zasadne oprócz promocji dobrych praktyk wydają się konkursy typu *pipeline*, gdzie wnioskodawcy otrzymują kompleksowe wsparcie w trakcie przygotowania projektu, a później jego realizacji. Konkursy NEB powinny być realizowane także na poziomie regionalnym – co znacząco ułatwiłoby dostęp do nich dla różnych podmiotów. Potrzebne są też proste i przejrzyste poradniki NEB – cytowane w artykule materiały, np. Poradnik samooceny NEB, są świetnie przygotowane, ale konieczność przeczytania 442 stron po angielsku zniechęca do lektury większość osób odpowiedzialnych za przygotowanie projektów.

NEB, który początkowo koncentrował się na tkance miejskiej, na szczęście odnosi się teraz także do wsi, osad – generalnie wszelkich lokalnych wspólnot i przestrzeni. W Polsce to szczególnie ważne, bo to poza miastami najmocniej dotyka nas problem depopulacji i szybkiego starzenia się społeczeństwa.

Promując NEB, należy wyraźnie podkreślać kompleksowy i długookresowy charakter tej idei. Dyskusje, pilotaże, konsultacje, partycypacja, konkursy, dobre praktyki – to dla wielu strata czasu, z drugiej strony to szansa na stworzenie polityki publicznej odpowiadającej na zmieniające się potrzeby i angażującej mieszkańców. Miejmy nadzieję, że NEB nie podzieli losu kilkanaście lat starszej inicjatywy wspólnotowej EQUAL promującej przedsiębiorczość społeczną, która pomimo wielu sensownych działań i projektów nie wprowadziła tych koncepcji do głównego nurtu polityk publicznych.

Premier Jerzy Buzek podczas Forum Samorządowego Obrony Cywilnej, odbywającego się w Krakowie w maju 2026 r. powiedział: „Europa nie rodziła się z wygody, ale z odpowiedzialności". NEB to trudna i ambitna próba połączenia odpowiedzialności i wygody.

Bibliografia

Biała Księga Komitetu Regionów w sprawie wielopoziomowego sprawowania rządów (2009). 2009/C 211/5.

Bradford, A. (2020). *The Brussels effect: How the European Union rules the world*. New York: Oxford University Press.

Cesarski, M. (2022). Nowy Europejski Bauhaus na opamiętanie – modernizm przeciw pandemii COVID-19, czy tylko? *UR Journal of Humanities and Social Sciences*, *2*(23), 119–134. DOI: 10.15584/johass.2022.2.7

Churski, P., & Żuber, P. (2022). *EU Regional Policy and Its Implications for the Development of Polish Regions. In Three Decades of Polish Socio-Economic Transformations*, 487–521. Cham: Springer.

Council Recommendation on the New European Bauhaus Brussels, 11 May 2026, 9128/26.

Davos Baukultur Quality System – Eight criteria for high-quality Baukultur, https://davosdeclaration2018.ch/en/davos-baukultur-quality-system/ (dostęp: 18.06.2026).

Europejski Zielony Ład (2019). Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, COM (2019) 640 final.

FEM (2026). Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027. Kraków: Zarząd Województwa Małopolskiego.

FEŚ (2026). Fundusze Europejskie dla Śląska 2021–2027. Katowice: Zarząd Województwa Śląskiego.

Gkatzogias, K., Romano, E., & Negro, P.A. (2024). *A practical guide to the NEW EUROPEAN BAUHAUS self-assessment method and tool*. European Union.

Gropius, W. (2014). *Pełnia architektury*. Kraków: Karakter.

Grosse, T.G. (2012). *W objęciach europeizacji, wybrane przykłady z Europy Środkowej i Wschodniej*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.

Hooghe, L., & Marks, G. (2001). *Multi-level Governance and European Union*. Boulder: Rowman & Littlefield.

Jackson, T. (2023). *Postwzrost. Życie po kapitalizmie*. Toruń: Wydawnictwo UMK.

Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów Nowy Europejski Bauhaus – piękno, zrównoważoność, wspólnota. COM (2021) 573 final.

Marcinkowski, T. (2023). Dylematy kryzysowe Unii Europejskiej: pandemia i zielony ład. *Rocznik Integracji Europejskiej*, *17*, 207–220.

OECD (2010). *Multi-level Governance: A Conceptual Framework, in Cities and Climate Change*. Paris: OECD Publishing. DOI: 10.1787/220062444715

Poradnik dla Wnioskodawców obrazujący realizację założeń Nowego Europejskiego Bauhausu (2021). Katowice: Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

Raport końcowy – „Wdrażanie zasad Nowego Europejskiego Bauhausu w województwie śląskim" (2025). Katowice: Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

Raworth, K. (2023). *Ekonomia obwarzanka*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Rosado-García, M.J., Kubus, R., Argüelles-Bustillo, R., & García-García, M.J. (2021). A New European Bauhaus for a Culture of Transversality and Sustainability. *Sustainability*, *13*(21), 1844. DOI: 10.3390/su132111844

Schellnhuber, H.J., Widera, B., Kutnar, A., Organschi, A., & Hafner, A. (2022). *Horizon Europe-New European Bauhaus NEXUS Report*. European Commission.

Schout, A., & Jordan, A. (2006). European Union's governance ambitions and its administrative capacities. *Journal of European Public Policy*, *15*(7), 957–974. DOI: 10.1080/13501760802310355

Schudy, H. (2021). Zdążyć przed katastrofą – wyzwanie dla postwzrostu w Nowym Europejskim Bauhausie. *Prace Kulturoznawcze*, *25*(3), 11–25. DOI: 10.19195/0860-6668.25.3.2

Sutowski, M. (Red.) (2023). *Obwarzanek po polsku*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

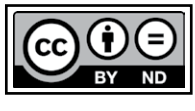
The Davos Declaration, Towards a high-quality Baukultur for Europe, January 2018, https://davosdeclaration2018.ch/en/ (dostęp: 18.06.2026).

The New European Bauhaus Compass. A guiding framework for decision and project makers wishing to apply the NEB principles and criteria to their activities (2022). https://new-european-bauhaus.europa.eu/document/download/405245f4-6859-4090-b145-1db88f91596d_en?filename=NEB_Compass_V_4.pdf

Umowa Partnerstwa dla realizacji polityki spójności 2021-2027 w Polsce (2022). Warszawa: Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.

Von der Leyen, U. (2020). Konferencja prasowa U. Von der Leyen na temat NEB – wrzesień 2020, https://www.youtube.com/watch?v=2bO8KPbzc8s&feature=emb_title (dostęp: 01.07.2026).

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License

http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Mateusz Pękala
https://orcid.org/0000-0002-1389-2664
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
mateusz.pekala@ignatianum.edu.pl
Katarzyna Wojtanowicz
https://orcid.org/0000-0001-5082-2617
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
katarzyna.wojtanowicz@upjp2.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.14

Rola centrów usług społecznych w zwiększaniu dostępu do mediacji w gminach*

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest określenie możliwości wykorzystania instytucjonalnego potencjału centrów usług społecznych do zwiększania dostępu mieszkańców gmin do mediacji oraz wskazanie sposobów jej włączania do lokalnego systemu usług społecznych. W procesie ewolucji polskiego systemu pomocy społecznej CUS mogą odegrać dużą rolę jako podmioty koordynujące wsparcie stron konfliktów oraz promujące kulturę dialogu na poziomie gminy.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Główny problem badawczy wyrażono w pytaniu: „W jaki sposób centra usług społecznych mogą wykorzystywać wyniki lokalnych diagnoz do planowania i organizowania mediacji jako usługi społecznej?". Podstawę opracowania stanowi analiza literatury naukowej i obowiązujących regulacji prawnych oraz badania własne przeprowadzone metodą *desk research*. Materiał badawczy obejmował pięć diagnoz potrzeb i potencjału społeczności lokalnych, opracowanych w 2025 r. dla gmin województwa małopolskiego. Dokumenty te poddano jakościowej analizie porównawczej.

* Praca naukowa (zamiennie: Publikacja) finansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Wektory Nauki nr projektu WNK/SN/0326/2025/01 kwota finansowania projektu 27 115,00 zł całkowita wartość projektu 53 615,00 zł.

Sugerowane cytowanie: Pękala, M., & Wojtanowicz, K. (2026). Rola centrów usług społecznych w zwiększaniu dostępu do mediacji w gminach. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 265–283. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.14.

PROCES WYWODU: Po przedstawieniu założeń modelowych CUS ukazano rolę diagnozy społecznej jako fundamentu ich działania, po czym zaprezentowano wnioski z analizy dokumentów diagnostycznych wybranych samorządów, uzasadniając potrzebę wdrożenia mediacji jako jednej z usług społecznych. W ostatniej części zaproponowano modelowe etapy i ramy programu pilotażowego wdrażania mediacji w praktykę CUS.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Wyniki analizy wskazują na powtarzalność problemów relacyjnych i komunikacyjnych w społeczeństwie oraz zapotrzebowanie obywateli na usługi wspierające konstruktywne rozwiązywanie konfliktów. Mediacja może być rozpatrywana nie tylko jako forma interwencji w sytuacjach konfliktowych, lecz także jako element profilaktyki społecznej, wsparcia rodziny i budowania wspólnotowości.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Wyniki ukazują konieczność włączania mediacji do katalogu lokalnych usług społecznych jako usługi komplementarnej, dostosowanej do potrzeb danej gminy. Centra mogą koordynować współpracę mediatorów z innymi specjalistami, organizować dostęp do mediacji oraz prowadzić działania edukacyjne.

Słowa kluczowe:

centra usług społecznych, mediacja, usługi społeczne, dialog społeczny, polityka społeczna gminy

Abstract

THE ROLE OF SOCIAL SERVICE CENTRES IN IMPROVING ACCESS TO MEDIATION IN MUNICIPALITIES

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the article is to determine how the institutional potential of Social Service Centres may be used to improve municipal residents' access to mediation and to identify ways of integrating mediation into local social service systems. In the context of the ongoing transformation of the Polish social welfare system, Social Service Centres may play an important role in coordinating support for parties to conflicts and promoting a culture of dialogue at the municipal level.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The main research question was formulated as follows: how can Social Service Centres use the findings of local needs assessments to plan and organise mediation as a social service? The study was based on an analysis of academic literature and applicable legal regulations, as well as original research conducted using the desk research method. The research material comprised five assessments of local needs and community

potential prepared in 2025 for municipalities in the Małopolskie Voivodeship. The documents were subjected to a qualitative comparative analysis.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: After presenting the conceptual and institutional framework of Social Service Centres, the article discusses the role of social diagnosis as the foundation of their activities. It then presents the findings of an analysis of diagnostic documents prepared for selected local government units and explains the rationale for introducing mediation as one of the social services. The final part proposes model stages and a framework for a pilot programme aimed at implementing mediation within the activities of Social Service Centres.

RESEARCH RESULTS: The findings indicate recurring relational and communication problems in society, as well as a need for services supporting constructive conflict resolution. Mediation may be understood not only as a form of intervention in conflict situations, but also as an element of social prevention, family support and community building.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The results demonstrate the need to include mediation in the catalog of local social services as a complementary service, tailored to the needs of a given municipality. Social Service Centres may coordinate cooperation between mediators and other professionals, organise access to mediation and conduct educational activities.

Keywords:

Social Service Centres, mediation, social services, social dialogue, municipal social policy

WSTĘP

Współczesna polityka społeczna odchodzi od modelu interwencyjnego na rzecz podejścia usługowego, opartego na profilaktyce, integracji działań oraz wzmacnianiu kapitału społecznego. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają instytucje koordynujące różne formy wsparcia oraz promujące dialog społeczny i wspierające rozwiązywanie konfliktów. Jednym z takich podmiotów są centra usług społecznych (CUS), których zadaniem jest organizowanie adekwatnej na danym terenie oferty usług społecznych. Rozwój CUS wpisuje się w europejski trend modernizacji państwa opiekuńczego w kierunku modelu inwestycyjnego (Karwacki & Rymsza, 2025).

Celem artykułu jest określenie możliwości wykorzystania potencjału CUS do zwiększania dostępu do mediacji oraz wskazanie

sposobów wdrażania tej usługi. Problem badawczy wyrażono w pytaniu: „W jaki sposób CUS mogą wykorzystywać wyniki lokalnych diagnoz do planowania i organizowania mediacji jako usługi społecznej?". Konflikty to zjawisko naturalne dla wszelkich stosunków społecznych, dlatego nie powinny być postrzegane wyłącznie jako czynnik destabilizujący, lecz jako stały element relacji społecznych, wymagający adekwatnych mechanizmów rozwiązywania, wśród których istotne miejsce zajmuje mediacja (Włodyka & Kaczmarek, 2024). W tym kontekście rola samorządu obejmuje tworzenie warunków dla konstruktywnego dialogu i polubownego rozwiązywania sporów. Nowoczesna polityka społeczna opiera się na usługach, które odpowiadają nie tylko na potrzeby jednostek, lecz również całych zbiorowości (Grewiński, 2021, s. 28).

Artykuł przedstawia przebieg i wyniki badania przeprowadzonego metodą *desk research*, obejmującego analizę literatury naukowej, obowiązujących regulacji prawnych oraz dokumentów diagnostycznych jednostek samorządu terytorialnego. Materiał empiryczny stanowiło pięć dokumentów pt. „Diagnoza potrzeb i potencjału społeczności lokalnej w zakresie usług społecznych", opracowanych w 2025 r. dla gmin: Grybów, Myślenice, Kocmyrzów-Luborzyca, Kęty i Korzenna. Zastosowano celowy dobór dokumentów – uwzględniono diagnozy współtworzone przez jedną z autorek artykułu, co umożliwiało znajomość przyjętych założeń metodologicznych, przebiegu procesu diagnostycznego oraz zakresu wykorzystanych danych. Dobór nie miał na celu uzyskania próby reprezentatywnej, a wyniki mają charakter eksploracyjny i nie mogą być uogólniane. Badanie przeprowadzono z uwzględnieniem czterech kategorii: problemy w relacjach społecznych, deficyty lokalnego systemu wsparcia, zapotrzebowanie na usługi specjalistyczne oraz rekomendowane kierunki rozwoju mediacji. Analiza dokumentów pozwala rozpoznać sposób ujmowania lokalnych potrzeb i formułowania rekomendacji, nie umożliwia jednak oceny rzeczywistej dostępności, przebiegu ani skuteczności usług mediacyjnych. Ograniczeniem jest również udział jednej z autorek artykułu w opracowaniu analizowanych diagnoz. Ryzyko subiektywności interpretacyjnej ograniczano przez zastosowanie jednolitych kategorii analitycznych i porównawczy charakter badania.

ROLA CUS W SYSTEMIE POLITYKI SPOŁECZNEJ. ZNACZENIE DIAGNOZY POTRZEB SPOŁECZNYCH

Podstawy prawne funkcjonowania CUS określa Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych. Wprowadziła ona możliwość przekształcania ośrodków pomocy społecznej w centra, aby zwiększyć lokalny dostęp mieszkańców do świadczeń tego typu, co stanowi instrument modernizacji całego systemu (Rymsza, 2021). Samorząd zyskał nowe narzędzie do integrowania, koordynowania i rozwijania usług odpowiadających na zdiagnozowane potrzeby wspólnoty lokalnej. W katalogu usług organizowanych przez CUS ujęto m.in. politykę prorodzinną, wspieranie rodziny, pomoc społeczną, edukację, wspieranie osób z niepełnosprawnościami czy przeciwdziałanie bezrobociu. Tak szeroko zakreślony zakres pozwala na elastyczne kształtowanie oferty w zależności od specyfiki danej gminy: „CUS oferują zintegrowane podejście, które umożliwia lepsze zaspokajanie zróżnicowanych potrzeb społeczności lokalnych" (Proćko, 2024, s. 162). Jest to szansa na przezwyciężenie ograniczeń tradycyjnego modelu pomocy społecznej.

Centra usług społecznych należy również postrzegać jako nową formę organizacyjną samorządowej administracji świadczącej, która nie ogranicza się do pomocy społecznej, lecz skupia w jednej strukturze wiele usług realizowanych dotychczas w sposób rozproszony (Miemiec, 2020, s. 501). Istotą funkcjonowania CUS jest „tworzenie zintegrowanego systemu usług społecznych odpowiadającego na zróżnicowane potrzeby mieszkańców wspólnoty samorządowej" (Kromolicka, 2023, s. 14). Działalność centrów przyczynia się do tworzenia nowej jakości w realizacji usług społecznych, poszerzeniu ich zakresu i dostępności oraz lepszym dopasowaniu do potrzeb mieszkańców (Wojtanowicz, 2023). Usługi społeczne związane z działaniami mającymi na celu zaspokajanie podstawowych potrzeb mieszkańców stanowią istotny czynnik aktywizujący społeczności lokalne (Ura, 2021). Potencjał centrów nie powinien być jednak oceniany w oderwaniu od ograniczeń: nierównomiernego zasięgu terytorialnego, uzależnienia od sytuacji finansowej gmin, niedostępności wykwalifikowanej kadry oraz problemów we współpracy międzyinstytucjonalnej. Barierą może być również projektowy charakter części

usług, który nie zawsze zapewnia ich kontynuację po zakończeniu zewnętrznego finansowania np. ze środków europejskich (Szarfenberg, 2021).

Wykonywana nie rzadziej niż raz na pięć lat diagnoza potrzeb i potencjału społeczności lokalnej stanowi merytoryczny fundament funkcjonowania CUS, ponieważ dostarcza rzetelnych informacji zarówno o potrzebach mieszkańców (popycie na usługi), jak i o istniejącym potencjale usługowym środowiska lokalnego (podaży), obejmującym jednostki gminy, organizacje pozarządowe, podmioty ekonomii społecznej oraz podmioty prywatne. Celem diagnozy jest nie tylko identyfikacja problemów, lecz także określenie zasobów oraz możliwości ich wykorzystania w sposób kompleksowy i skoordynowany (Bohdziewicz-Lulewicz i in., 2025). Takie podejście sprzyja trafniejszemu dopasowaniu usług do realnych oczekiwań wspólnoty oraz wzmacnia podmiotowość mieszkańców. W konsekwencji diagnoza umożliwia opracowanie programu usług społecznych, określenie priorytetów interwencji oraz rozwijanie zintegrowanego systemu wsparcia adekwatnego do potrzeb danej społeczności.

Diagnozowanie i monitorowanie problemów społecznych są podstawowymi elementami procesu zarządzania, umożliwiającymi zrozumienie związków przyczynowo-skutkowych między zjawiskami społecznymi oraz podejmowanie racjonalnych decyzji publicznych (Sudoł, 2024). Znaczenie diagnozy polega nie tylko na rozpoznaniu skali zjawisk, lecz także na umożliwieniu optymalnego wykorzystania dostępnych zasobów finansowych, instytucjonalnych i kadrowych. Monitoring, jako proces towarzyszący diagnozie, pozwala na bieżące śledzenie zmian w natężeniu problemów społecznych oraz ocenę skuteczności podejmowanych działań. Diagnoza społeczna nie jest zatem wyłącznie technicznym narzędziem badawczym, lecz pozostaje osadzona w określonej koncepcji rozumienia potrzeb i celów polityki społecznej (Szarfenberg, 2025). Diagnoza potrzeb i potencjału wspólnoty samorządowej powinna obejmować m.in. skalę i charakter konfliktów rodzinnych, sąsiedzkich, międzypokoleniowych czy instytucjonalnych, a włączenie mediacji do lokalnego systemu usług społecznych może stanowić odpowiedź na potrzeby w zakresie ich konstruktywnego rozwiązywania. Rola CUS w tym zakresie może polegać nie tylko na organizowaniu dostępu do mediacji, lecz także na inicjowaniu działań edukacyjnych i profilaktycznych.

ANALIZA PORÓWNAWCZA DIAGNOZ POTRZEB I POTENCJAŁU SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ W PIĘCIU GMINACH WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Analiza pochodzących z 2025 r. diagnoz potrzeb i potencjału społeczności lokalnych pięciu gmin województwa małopolskiego (Grybów, Myślenice, Kocmyrzów-Luborzyca, Kęty, Korzenna) pozwala dostrzec powtarzalność określonych problemów społecznych, które mają wyraźny wymiar relacyjny i komunikacyjny. W dokumentach tych wskazuje się m.in. na trudności w funkcjonowaniu rodzin (konflikty małżeńskie, problemy wychowawcze, napięcia międzypokoleniowe), przeciążenie opiekunów osób starszych i zależnych, problemy adaptacyjne dzieci i młodzieży, a także rosnące poczucie izolacji społecznej oraz deficyty dialogu między mieszkańcami a instytucjami. Jednocześnie podkreśla się potrzebę rozwoju usług specjalistycznych, w tym poradnictwa psychologicznego i rodzinnego, wsparcia w sytuacjach kryzysowych oraz wzmacniania współpracy międzyinstytucjonalnej i partnerskiej. Wskazuje się również na konieczność większego włączania mieszkańców w proces planowania i współtworzenia usług społecznych, co ma sprzyjać budowaniu zaufania do instytucji publicznych i poczucia współodpowiedzialności za wspólnotę. Wnioski te znajdują potwierdzenie w danych statystycznych zawartych w raportach diagnostycznych.

W gminie Grybów w 2024 r. pomocą społeczną objęto 1839 osób w 491 rodzinach. Wśród rodzin korzystających ze wsparcia dominowały rodziny z trojgiem dzieci (105 przypadków) oraz z dwojgiem dzieci (98 przypadków), a 46 stanowiły rodziny niepełne. Ponadto 43 rodziny korzystały ze wsparcia z powodu bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych, a odnotowano także przypadki przemocy domowej. Dane te potwierdzają występowanie trudności rodzinnych i wychowawczych wymagających zróżnicowanych form specjalistycznego wsparcia. Mediacja może być rozważana w sprawach konfliktowych, w których zachowane są warunki dobrowolności, równowagi stron i bezpieczeństwa; nie może natomiast zastępować interwencji podejmowanej w sytuacjach przemocy domowej. W gminie Myślenice niemal połowa badanych mieszkańców (49%,

N=523) miała bezpośredni lub pośredni kontakt z CUS. Wśród osób korzystających z usług 22% zadeklarowało korzystanie z pomocy psychologa dla dorosłych, 16% z wsparcia psychologicznego dla dzieci i młodzieży, a 5% z terapii rodzinnej. Wśród preferowanych kierunków wsparcia 41% respondentów wskazało potrzebę wsparcia psychologicznego, a 40% nieodpłatnej pomocy prawnej. Tak silne zapotrzebowanie na usługi relacyjne i specjalistyczne pokazuje, że mediacja mogłaby stanowić komplementarne narzędzie wobec wsparcia psychologicznego i prawnego, szczególnie w sytuacjach konfliktowych. W gminie Kocmyrzów-Luborzyca w latach 2022–2024 liczba osób, które uzyskały orzeczenie o niepełnosprawności, wzrosła ze 170 do 222, czyli o około 30%, a w 2024 r. odnotowano 10 osób w kryzysie bezdomności. Dane te wskazują na rosnące znaczenie usług wspierających osoby zależne, osoby zagrożone wykluczeniem oraz ich rodziny. W sytuacjach, w których sprawowanie opieki prowadzi do trudności w podziale obowiązków, podejmowaniu decyzji lub określaniu odpowiedzialności członków rodziny, mediacja może stanowić jedną z komplementarnych form wsparcia. Z kolei w gminie Kęty w 2024 r. liczba mieszkańców wynosiła 32 612, w tym 7772 osoby w wieku poprodukcyjnym oraz 6261 osób w wieku przedprodukcyjnym. Wskaźnik przyrostu naturalnego w 2023 r. wyniósł –3,12 na 1000 mieszkańców, co potwierdza postępujący proces starzenia się populacji. Zjawisko to zwiększa znaczenie usług kierowanych do osób starszych i członków rodzin sprawujących nad nimi opiekę. Potencjalnym obszarem zastosowania mediacji rodzinnej i międzypokoleniowej mogą być spory dotyczące organizacji opieki, podziału obowiązków, ponoszenia kosztów oraz podejmowania decyzji w sprawach osoby starszej lub zależnej. W diagnozie gminy Korzenna wskazano na potrzebę wzmacniania aktywności społecznej mieszkańców, rozwijania dialogu oraz poprawy współpracy międzyinstytucjonalnej. Wyniki te uzasadniają rozważenie mediacji środowiskowej i instytucjonalnej jako formy wspierającej komunikację, partycypację mieszkańców oraz konstruktywne rozwiązywanie sporów występujących w społeczności lokalnej.

Przedstawione wyniki wskazują na obszary, w których mediacja może stanowić komplementarną formę wsparcia. Może być rozważana w odniesieniu do konfliktów rodzinnych i wychowawczych w Grybowie jako uzupełnienie poradnictwa psychologicznego

i prawnego w Myślenicach, w sporach dotyczących organizacji opieki w Kocmyrzowie-Luborzycy i Kętach oraz w działaniach służących wzmacnianiu dialogu społecznego w Korzennej. Włączenie mediacji do katalogu lokalnych usług społecznych umożliwiłoby ujęcie konstruktywnego rozwiązywania konfliktów jako jednego z elementów lokalnej polityki społecznej. Centra usług społecznych mogłyby inicjować i koordynować usługi mediacyjne, współpracować z mediatorami oraz organizacjami pozarządowymi, a także prowadzić działania edukacyjne w zakresie komunikacji i rozwiązywania sporów. W świetle analizowanych diagnoz mediacja może być traktowana jako narzędzie wzmacniające spójność społeczną, ograniczające eskalację konfliktów oraz wspierające bardziej partycypacyjny model zarządzania sprawami społecznymi w gminach. Analiza części rekomendacyjnych badanych diagnoz potwierdza, że mediację ujęto jako jeden z kierunków rozwoju lokalnych usług społecznych. Rekomendowane formy jej wykorzystania różniły się jednak w zależności od specyfiki problemów rozpoznanych w poszczególnych gminach. W Grybowie akcentowano rozwój mediacji rodzinnej w konfliktach małżeńskich, wychowawczych i międzypokoleniowych. W Myślenicach mediację przedstawiono jako usługę komplementarną wobec poradnictwa psychologicznego i prawnego, natomiast w Kocmyrzowie-Luborzycy wskazano możliwość wykorzystania mediacji rodzinnej i środowiskowej, zwłaszcza w sprawach związanych z relacjami międzypokoleniowymi. W Kętach mediację powiązano z rozwiązywaniem sporów rodzinnych i sąsiedzkich, a w Korzennej – z budowaniem dialogu między mieszkańcami i instytucjami lokalnymi. Zróżnicowanie rekomendowanych form wsparcia wskazuje, że zakres usług mediacyjnych powinien wynikać z lokalnej diagnozy potrzeb, a nie z jednolitego rozwiązania stosowanego we wszystkich gminach. Wspólne powinny pozostać natomiast standardy organizowania usługi, zasady kierowania stron do mediacji oraz wymagania dotyczące kwalifikacji mediatorów i oceny jakości udzielanego wsparcia.

MODELOWE ZAŁOŻENIA WDRAŻANIA MEDIACJI JAKO USŁUGI SPOŁECZNEJ

Wyniki analizy pięciu diagnoz wskazują, że wdrażanie mediacji powinno opierać się na wspólnych standardach, lecz uwzględniać zróżnicowanie lokalnych potrzeb: w Grybowie priorytetem może być mediacja rodzinna i wychowawcza, w Myślenicach jej powiązanie z poradnictwem psychologicznym i prawnym, w Kocmyrzowie-Luborzycy i Kętach – mediacja dotycząca organizacji opieki i relacji międzypokoleniowych, natomiast w Korzennej – mediacja środowiskowa i instytucjonalna. Jak wskazano wyżej, ograniczanie negatywnych skutków konfliktów interpersonalnych stanowi jeden z obszarów działań władz publicznych, zarówno na szczeblu rządowym, jak i samorządowym.

> Z teoretycznego punktu widzenia państwo „może zareagować na konflikt trojako: albo przez tłumienie konfliktu i niedopuszczanie stron do faktycznego wejścia w spór, albo przez regulację konfliktu (administrowanie konfliktem), obejmującą różne formy kontroli przejawów poszczególnych faz konfliktu przez przyznanie jednej ze stron pozycji nadrzędnej wobec strony drugiej (tzw. formalnego prawa do racji), albo też przez rozstrzyganie lub rozwiązywanie wynikłych z niego sporów" (Kalisz & Zienkiewicz, 2014, s. 18).

Jednym z możliwych kierunków wykorzystania potencjału CUS jest rozwijanie mediacji jako lokalnej usługi społecznej, stanowiącej jedną z pozasądowych (lub przedsądowych) form ADR (*alternative dispute resolution*), czyli organizowanych poza systemem sądownictwa (Morek, 2004, s. 61–62). Formy te odznaczają się szczególną skutecznością w przypadku sporów między krewnymi:

> Zwykle w sprawach z zakresu prawa rodzinnego, konflikt jest o wiele szerszy aniżeli sprawa, z którą strony trafiają do sądu. Innymi słowy ta sprawa, która zawiśnie przed sądem, jest tylko jakimś wycinkiem globalnego kryzysu w rodzinie. Sąd nie dysponuje właściwymi instrumentami, żeby tym konfliktem zarządzić, żeby go rozwiązać i zakończyć. Natomiast dysponuje nimi mediator (Rojek-Socha, 2022).

Mediacja służy uzgodnieniu rozwiązania problemu i odbudowaniu dobrych relacji, a do głównych obszarów pracy mediatora zalicza się: dbanie o skuteczność komunikacji interpersonalnej, budowanie

pozytywnego klimatu emocjonalnego, pomoc w diagnozie przyczyn i skutków zaistniałej sytuacji oraz wsparcie przy uzgadnianiu planu działania na przyszłość (Wojtanowicz & Pękala, 2022, s. 126–129). W kontekście pomocy społecznej mediacja może być traktowana jako forma wsparcia osób potrzebujących: zwiększenia świadomości w zakresie czynników mających kluczowe znaczenie dla ich sytuacji; określenia priorytetów i sprecyzowania celów; ustalenia, kogo dotyczy problem i kto powinien go rozwiązać; ustalenia, co potencjalnie i realnie można, a czego nie można zrobić; ustalenia i zastosowania obiektywnych kryteriów oceny i wyboru optymalnego rozwiązania; ustalenia wspólnych zasad działania, podziału i harmonogramu współpracy itp. (Pękala, 2023b, s. 72–73). Włączanie podejścia mediacyjnego do działalności CUS nie musi ograniczać się do organizowania formalnych postępowań mediacyjnych, ale może obejmować też np.: poradnictwo mediacyjne, wykorzystywanie przez odpowiednio przygotowanych pracowników wiedzy i wybranych technik mediacyjnych w realizacji ich podstawowych zadań, a także prowadzenie działań edukacyjnych służących upowszechnianiu konstruktywnych sposobów rozwiązywania konfliktów. Takie podejście pozwala rozwijać kompetencje komunikacyjne pracowników i mieszkańców (Pękala & Wojtanowicz, 2023, s. 77).

W celu zapewnienia skutecznej reakcji na uwidocznione wyżej zapotrzebowanie społeczne niezbędne jest wypracowanie modelowych założeń wdrażania mediacji jako jednej z usług społecznych oferowanych przez CUS. Tak jak w przypadku każdej usługi, dwoma podstawowymi etapami procesu wdrażania są: organizowanie instytucji i procesów skutkujących odpowiednią ofertą usług dostępnych obywatelom oraz skuteczne i efektywne dostarczanie tych usług klientom (Kaźmierczak & Karwacki, 2021, s. 199). W odniesieniu do mediacji powyższe etapy mogłyby obejmować następujące elementy:

Etap 1. Wdrożenie mediacji jako nowej usługi społecznej w CUS i promocja jej wśród mieszkańców:

a) sieciowanie specjalistów i instytucji/organizacji partnerskich, nawiązanie z nimi relacji i bliższej współpracy,
b) zbudowanie zespołu mediatorów i opracowanie zasad jego funkcjonowania,
c) szkolenie pracowników pierwszego kontaktu oraz specjalistów współpracujących z CUS, w szczególności pracowników

socjalnych, asystentów rodziny, psychologów, pedagogów, prawników i interwentów kryzysowych, a także określenie zasad ich współpracy z mediatorami,
d) (w razie konieczności) dokonanie odpowiednich zmian formalnych w obowiązujących dokumentach lub wprowadzenie ostatecznych procedur/regulaminów,
e) przeprowadzenie programu pilotażowego,
f) przeprowadzenie działań promocyjnych na temat mediacji wśród poszczególnych grup odbiorców zewnętrznych, np. rodziny (małżonkowie, dzieci); szkoły podstawowe i średnie (kadra kierownicza, nauczyciele, rodzice, uczniowie) czy inne grupy z danego środowiska lokalnego (np. seniorzy, ośrodki kultury, instytucje edukacyjne, organizacje pozarządowe).

Etap 2. Monitoring i podnoszenie jakości usług mediacyjnych w CUS oraz utrwalanie/rozwijanie świadomości społecznej w zakresie zapobiegania/rozwiązywania konfliktów:

a) stały monitoring usług, ewaluacja ilościowa i jakościowa (jako uzupełnienie systemu cyklicznych diagnoz),
b) cykliczna superwizja oraz tworzenie okazji do regularnej wymiany doświadczeń wewnątrz zespołu mediatorów oraz między mediatorami a pozostałymi specjalistami, rozwiązywanie bieżących problemów we współpracy,
c) rozwijanie nowych form implementacji mediacji (lub szerzej: wiedzy z zakresu skutecznych metod rozwiązywania konfliktów interpersonalnych) w celu podnoszenia jakości działań CUS,
d) systematyczne prowadzenie działań utrwalających i podnoszących poziom wiedzy o mediacji oraz umiejętności zapobiegania i rozwiązywania konfliktów w poszczególnych grupach odbiorców.

Na etapie wdrażania metod ADR w praktykę działalności CUS można z powodzeniem wykorzystać bogaty dorobek Europejskiej Komisji na rzecz Skutecznego Wymiaru Sprawiedliwości (*The European Commission for the Efficiency of Justice* – CEPEJ), która z inicjatywy Rady Europy od 2002 r. podejmuje różnorodne działania na rzecz promowania mediacji sądowej i pozasądowej w różnych obszarach życia społecznego (Pękala, 2023a; Pękala, 2025). CEPEJ często podkreśla, że rozwój polubownych metod rozwiązywania sporów może służyć m.in.: usprawnianiu i uelastycznianiu procedur

administracyjnych, odciążeniu organów administracji, zmniejszeniu społecznych i ekonomicznych kosztów konfliktów, upodmiotowieniu obywateli i zwiększeniu ich zaufania do organów państwa, a także lepszemu dopasowaniu działania władz publicznych do rzeczywistych uwarunkowań i potrzeb obywateli oraz środowisk lokalnych (Pękala, 2025, s. 110–111).

Jednym z najbardziej istotnych efektów prac CEPEJ jest wydany w 2018 r. „Zestaw narzędzi służących rozwojowi mediacji" (*Mediation Development Toolkit*), w ramach którego zaproponowano m.in. modelowe założenia programów pilotażowych mediacji sądowych (*Court Mediation Pilot*). Tego typu projekty mają służyć przede wszystkim promocji i poprawie dostępności usług mediacyjnych, zwiększaniu realnych korzyści związanych z zastosowaniem drogi polubownej, a także zwiększaniu poziomu wiedzy na temat mediacji w środowiskach specjalistów oraz wśród obywateli. W ramach pilotaży przeprowadza się m.in. szkolenia na temat spraw nadających się do mediacji i na temat sposobów zachęcania stron do niej oraz kampanie promujące ideę mediacji w różnych środowiskach społecznych (CEPEJ, 2018, s. 5–6). Na podstawie powyższego opracowania, stosując niezbędne modyfikacje wynikające z różnic w zasadach działania sądownictwa i instytucji pomocy społecznej, można zaproponować szereg zaleceń dotyczących optymalnego sposobu wdrażania metod ADR do praktyki CUS.

Pilotaż mediacji w CUS powinien być realizowany przez interdyscyplinarny zespół (kierownictwo, specjaliści, mediatorzy i przedstawiciele środowisk lokalnych) działający według konkretnego planu. Włączenie różnych grup w przygotowanie pilotażu może zwiększyć ich identyfikację z projektem i ograniczyć opór wobec wdrażanej zmiany (CEPEJ, 2018, s. 5). Założenia pilotażu powinny obejmować w szczególności: cel projektu, rodzaj oferowanej mediacji i moment kierowania spraw do niej, zasady organizowania postępowań i pokrywania ich kosztów. Uwzględnienia w planie wymaga także promocja projektu w środowisku lokalnym oraz katalog zachęt do korzystania z mediacji (CEPEJ, 2018, s. 6).

Przygotowany przez CEPEJ model programu pilotażowego opiera się na trzech podstawowych wskaźnikach: równy dostęp do usług mediacyjnych (*equal availability*), realne korzyści związane z zawarciem ugody (oszczędność kosztów i czasu, dogodne warunki

organizacyjne) (*accessibility*) i poziom wiedzy na temat mediacji (*awareness*). W pierwszym obszarze kluczowe znaczenie mają postawy tych specjalistów, którzy jako pierwsi otrzymują informację o sytuacji konfliktowej i powinni być w stanie udzielać informacji na temat mediacji, zachęcać do korzystania z drogi polubownej i/lub kierować sprawy do mediacji. Równie ważne jest zapewnienie profesjonalizmu pracy mediatorów. Drugi wskaźnik dotyczy przystępności, rozumianej jako „łatwość w obsłudze" postępowania mediacyjnego z punktu widzenia strony. Chodzi tu o klarowne i wygodne zasady ponoszenia kosztów mediacji, sprawność jej przebiegu w porównaniu z innymi procedurami oraz zapewnienie odpowiednich warunków organizacyjnych w miejscu prowadzenia spotkań. Trzeci wskaźnik dotyczy podnoszenia świadomości uczestników programu w zakresie zasad mediacji i korzyści związanych z jej upowszechnieniem. Dotyczy to zarówno stron, czyli „odbiorców końcowych" tej usługi, jak i poszczególnych grup specjalistów. Każdemu z obszarów towarzyszy katalog szczegółowych pytań służących diagnozie aktualnego poziomu danego wskaźnika (CEPEJ, 2018, s. 8–13).

Głównym celem pilotażu powinno być zainicjowanie rzeczywistej współpracy między poszczególnymi grupami specjalistów oraz zapewnienie wysokiego poziomu profesjonalizmu postępowań mediacyjnych – są to bowiem dwa warunki *sine qua non* przełamania oporu wobec mediacji. Powołaniu zespołu do spraw wdrożenia mediacji powinien towarzyszyć wyraźny głos poparcia dla mediacji ze strony kierownictwa wszystkich zaangażowanych instytucji i grup (CEPEJ, 2018, s. 5). Szkolenie dla specjalistów powinno być poświęcone umiejętnościom z zakresu: identyfikowania spraw kwalifikujących się do mediacji, skutecznego informowania stron o głównych zasadach i zaletach mediacji oraz zachęcania ich do wyboru tej drogi rozwiązania sporu (CEPEJ, 2018, s. 5). Ostatni etap programu pilotażowego stanowi ewaluacja oparta na wskaźnikach ilościowych (np. liczba skierowań, liczba mediacji, liczba spraw zakończonych ugodą, czas trwania spraw od skierowania do ugody, typy spraw itp.) oraz jakościowych (np. satysfakcja stron i innych interesariuszy, badana przy użyciu anonimowych kwestionariuszy) (CEPEJ, 2018, s. 6).

Powyższe wytyczne w zakresie planowania i realizowania programów pilotażowych wdrażania mediacji mogą stanowić punkt wyjścia zarówno dla pogłębionych analiz uwarunkowań rozwoju mediacji

w CUS, jak i dla konkretnych inicjatyw praktycznych mających na celu zbudowanie kapitału społecznego dla promocji metod ADR wśród określonych grup. Najlepszym sposobem na przekonanie do innowacji jest pokazanie, jak ona działa w praktyce i co konkretnego można dzięki niej uzyskać. Nie chodzi o przekazywanie wiedzy specjalistycznej, ale raczej o „pracę u podstaw", czyli o popularyzowanie elementarnych informacji na temat przyczyn i skutków konfliktów, metod ich rozwiązywania oraz o uświadamianie, że w sprawach cywilnych droga polubowna (zakończona zatwierdzeniem ugody mediacyjnej przez sąd) jest tak samo skutecznym środkiem prawnym dochodzenia roszczeń jak postępowanie sądowe.

WNIOSKI I REKOMENDACJE

Wprowadzeniu CUS jako nowej formy organizacyjnej w polskim systemie pomocy społecznej towarzyszy wiele nadziei i oczekiwań (Zbyrad, 2023, s. 106). Potencjał szeroko rozumianej idei mediacji jako narzędzia podnoszącego jakość usług socjalnych także został już dostrzeżony przez badaczy (np. Bunio-Mroczek, 2016, s. 18–20; Urbańska, 2018, s. 163; Lewicka-Zelent, 2019, s. 89–91; Grabowska & Szymoniak, 2022, s. 236–238). Centra usług społecznych mogą zwiększać dostęp mieszkańców do mediacji przez diagnozowanie lokalnych konfliktów i deficytów wsparcia oraz przez organizowanie mediacji jako usługi komplementarnej wobec różnych form poradnictwa. Zaproponowany wyżej model określa wspólne etapy wdrażania usługi, pozostawiając poszczególnym gminom możliwość dostosowania jej zakresu do wyników lokalnej diagnozy. Rozpowszechnienie mediacji pozasądowej (np. oferowanej przez CUS) stanowi jedną z recept na przeciążenie wymiaru sprawiedliwości, jednak nie chodzi o stworzenie „protezy" dla niewydolnych sądów, ale o uzupełnienie „oferty" instytucji publicznych o nowe, komplementarne z pozostałymi, narzędzie opanowywania sytuacji konfliktowych.

Obok zwiększenia „dostępu do sprawiedliwości" (*access to justice*) warto podkreślić także spory więziotwórczy potencjał CUS jako jednostek służących odrodzeniu relacji w społecznościach lokalnych (Skrzypczak, 2021, s. 67). Centra mogą stać się aktywnymi promotorami idei kultury dialogu, uczącymi konstruktywnego podejścia

do konfliktów (Morek, 2009, s. 28). Udział w mediacji jest również dobrą metodą uczenia wielu ważnych kompetencji psychospołecznych (Pękala & Wojtanowicz, 2023, s. 63). Systemowe włączenie mediacji do katalogu usług społecznych może przyczynić się nie tylko do zwiększenia dostępności pozasądowych metod rozwiązywania sporów, lecz także do wzmacniania spójności społecznej, podmiotowości mieszkańców oraz rozwoju bardziej partycypacyjnego modelu lokalnej polityki społecznej. Ze względu na celowy dobór pięciu diagnoz pochodzących z jednego województwa wyniki analiz nie mogą być uogólniane na wszystkie gminy ani wszystkie centra w Polsce. Dalsze badania powinny objąć większą i bardziej zróżnicowaną grupę gmin, w tym jednostki, które już organizują usługi mediacyjne. Pozwoliłoby to porównać stosowane rozwiązania, rozpoznać bariery oraz ocenić dostępność, jakość i efektywność mediacji prowadzonej lub koordynowanej przez CUS.

Bibliografia

Bazuń, D., Frątczak-Müller, J., Jaskulska, M., Kwiatkowski, M., & Mielczarek-Żejmo, A. (2020). *Diagnoza potrzeb i potencjału społeczności lokalnej w zakresie usług społecznych*. Warszawa: Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Bohdziewicz-Lulewicz, M., Barański, R., Mańka, J., Murzyn, D., Pacut, A., Sekuła, T., & Wilimska, W. (2025). *ABC Diagnozy. Badanie podaży i popytu na usługi społeczne w gminie z uwzględnieniem potencjału podmiotów ekonomii społecznej. Przewodnik praktyczny*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

Bunio-Mroczek, P. (2016). Rodzaje mediacji i ich rola w pracy socjalnej. *Zeszyty Pracy Socjalnej*, *21*(1), s. 11–21. DOI: 10.4467/24496138PS.16.001.6002

CEPEJ (2018), Zestaw narzędzi służących rozwojowi mediacji (Mediation Development Toolkit. Ensuring implementation of the CEPEJ Guidelines on mediation), https://rm.coe.int/mediation E6ciency of Justice"mediationsci, ediationiationtcepej–gui/16808c3f52 (dostęp: 05.05.2026).

Gmina Grybów (2025). *Diagnoza potrzeb i potencjału społeczności lokalnej w zakresie usług społecznych w Gminie Grybów*.

Gmina Kęty (2025). *Diagnoza potrzeb i potencjału społeczności lokalnej w zakresie usług społecznych w Gminie Kęty*.

Gmina Kocmyrzów-Luborzyca (2025). *Diagnoza potrzeb i potencjału społeczności lokalnej w zakresie usług społecznych w Gminie Kocmyrzów-Luborzyca*.

Gmina Korzenna (2025). *Diagnoza potrzeb i potencjału społeczności lokalnej w zakresie usług społecznych w Gminie Korzenna*.

Gmina Myślenice (2025). *Diagnoza potrzeb i potencjału społeczności lokalnej w zakresie usług społecznych w Gminie Myślenice*.

Grabowska, S., & Szymoniak, M. (2022). Mediacje w pracy socjalnej. W M. Pękala & K. Wojtanowicz (Red.), *Oblicza mediacji. Wybrane zagadnienia* (s. 221–239). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. DOI: 10.15633/9788374386753.12

Grewiński, M. (2021). *Usługi społeczne we współczesnej polityce społecznej. Przegląd problemów i wizja przyszłości*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.

Kalisz, A., & Zienkiewicz, A. (2014). *Mediacja sądowa i pozasądowa. Zarys wykładu*. Warszawa: Wolters Kluwer SA.

Karwacki, A. & Rymsza, M.B. (2025). Social policy with the citizen at the centre. The social service centre as a new Polish institution and an example of service-based modernisation of social policy. *Problemy Polityki Społecznej*, *68*(1), 1–22.

Kaźmierczak, T., & Karwacki, A. (2021). Zarządzanie usługami w centrum usług społecznych. W M. Rymsza (Red.), Centrum usług społecznych: od koncepcji do wdrożenia przepisów ustawy (s. 195–212). Warszawa: Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Kromolicka, B. (2023). Wsparcie rodziny w centrum usług społecznych – propozycje działań. *Polityka Społeczna*, *50*(11-12), 8–14.

Lewicka-Zelent, A. (2019). Mediacja w pracy asystenta rodziny. *Praca Socjalna*, *1*(34), 87–101.

Miemiec, M. (2020). Centrum usług społecznych jako forma organizacyjna administracji świadczącej. *Przegląd Prawa i Administracji*, *120*(1), 501–514.

Morek, R. (2004). *ADR – alternatywne metody rozwiązywania sporów w sprawach gospodarczych*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

Morek, R. (2009). Wprowadzenie. W E. Gmurzyńska & R. Morek (Red.), *Mediacje. Teoria i praktyka* (s. 15–28). Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Pękala, M. (2023a). Narzędzia rozwoju mediacji cywilnej w świetle dokumentów Europejskiej Komisji na Rzecz Skutecznego Wymiaru Sprawiedliwości. *Forum Prawnicze*, *76*, 52–64. DOI: https://doi.org/10.32082/fp.2(76).2023.877

Pękala, M. (2023b). Mediacja ewaluatywna jako metoda wspierająca rozwiązywanie problemów w obszarze reintegracji społecznej. W B. Sordyl-Lipnicka, & K. Wojtanowicz (Red.), *Wymiary reintegracji*

w obszarze wsparcia jednostki, rodziny i środowiska. Kraków: Wydawnictwo «scriptum».

Pękala, M., & Wojtanowicz, K. (2023). Wsparcie mediacyjne w sytuacjach kryzysowych – aspekt komunikacji interpersonalnej. W K. Wojtanowicz, M. Duda, & J. Bursová (Red.), *Interwencja kryzysowa – implikacje badawcze i praktyczne* (s. 61–82). Kraków: Wydawnictwo «scriptum»; Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Pękala, M. (2025). Społeczna wartość mediacji w świetle wybranych dokumentów Rady Europy. *ADR. Arbitraż i Mediacja*, *18*, 101–116. DOI: 10.17951/adr.2025.18.1.101-116

Proćko, N. (2024). Centrum usług społecznych jako nowa forma organizowania wsparcia dla mieszkańców społeczności lokalnej. *Rzeszowskie Studia Socjologiczne*, *17*, 151–162.

Rojek-Socha, P. (2022). Sąd rozstrzyga sprawę, ale konflikt często zostaje – mediacja może go zakończyć. https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/mediacja-z-punktu-widzenia-sedziego-mediacja-dlaczego-warto,517939.html (dostęp: 05.05.2026).

Rymsza, M. (2021). Centra usług społecznych: krocząca zmiana systemowa. *Wiadomości Społeczne*, *1*, 8–10.

Szarfenberg, R. (2025). Między perspektywą potrzeb a perspektywą wolności w diagnozie społecznej. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, *87*(3), 303–321. DOI: 10.14746/rpeis.2025.87.3.18

Szarfenberg, R. (2021). *Centra usług społecznych – czy poprawią dostęp do usług społecznych i ich jakość?* Fundacja im. Stefana Batorego. https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2021/12/R.Szarfneberg_Centra.uslug_.spolecznych.pdf

Skrzypczak, B. (2021). Więziotwórczy potencjał centrum usług społecznych. W M. Rymsza (Red.), *Centrum usług społecznych: od koncepcji do wdrożenia przepisów ustawy* (s. 67–98). Warszawa: Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Sudoł, G.K. (2024). Diagnozowanie oraz monitorowanie problemów społecznych na obszarach miejskich i wiejskich jako podstawowe elementy procesu zarządzania usługami społecznymi. *Studia ad Didacticam Scientiarum Socialium Pertinentia*, *14*, 15–29.

Ura, E. (2021). Centra usług społecznych – nowe jednostki organizacyjne gminy. *Roczniki Administracji i Prawa*, *XXI* (zeszyt specjalny), 755–765.

Urbańska, M. (2018). Mediacje i ich wykorzystanie w pracy socjalnej z rodziną. *Studia nad Rodziną*, *22*(47), 157–170.

Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych (Dz.U. 2019 poz. 1818).

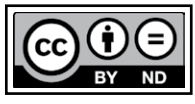
Włodyka, E.M., & Kaczmarek, K. (2024). Mediacja jako sposób rozwiązywania sporów w samorządzie terytorialnym – przyczynek do badań. *ADR. Arbitraż i Mediacja*, *17*(2), 81–91.

Wojtanowicz, K., & Pękala, M. (2022). O korzyściach płynących z wykorzystania elementów mediacji w obszarze interwencji kryzysowej. *UR Journal of Humanities and Social Sciences*, *24*, 116–135. DOI: 10.15584/johass.2022.3.7

Wojtanowicz, K. (2023). Nowa jakość w realizacji usług społecznych na przykładzie Centrum Usług Społecznych w Myślenicach. *Praca Socjalna*, *38*(1), 85–99.

Zbyrad, T.J. (2023). Centrum usług społecznych szansą na wzmocnienie procesu deinstytucjonalizacji. *Zeszyty Naukowe KUL*, *66*(2), 101–117.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Barbara Leja
https://orcid.org/0000-0003-4305-7827
Uniwersytet Śląski
barbara.leja@us.edu.pl

https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.15

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Sztuczna inteligencja w radiofonii – perspektywy i zagrożenia na przykładzie wybranych stacji radiowych

Streszczenie

CEL BADAWCZY: Celem artykułu jest analiza zastosowań sztucznej inteligencji (AI) w radiofonii oraz identyfikacja szans i zagrożeń związanych z jej wykorzystaniem w procesie tworzenia treści i organizacji pracy redakcji. Badanie oparto na porównaniu wybranych stacji radiowych w Polsce i Stanach Zjednoczonych.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problem badawczy dotyczy sposobu, w jaki wykorzystanie sztucznej inteligencji wpływa na proces tworzenia treści radiowych, organizację pracy redakcji oraz rolę dziennikarza w wybranych rozgłośniach radiowych w Polsce i USA. Badanie oparto na analizie wybranych stacji w USA i Europie, literatury przedmiotu oraz materiałów internetowych i branżowych.

PROCES WYWODU: Artykuł skupia się na trzech głównych tematach: formach zastosowania sztucznej inteligencji w radiofonii, skutkach przyjęcia tych technologii oraz miejscu człowieka w tym procesie.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Wyniki analizy pokazują, że AI w radiu wspomaga tworzenie treści, automatyzuje rutynowe zadania i zwiększa wydajność pracy redakcji. Nie zastępuje jednak dziennikarzy, których kreatywna rola i bezpośredni kontakt ze słuchaczami pozostają kluczowe.

WNIOSKI, INNOWACJE I REKOMENDACJE: AI wspiera redakcje radiowe i przyspiesza pracę, ale nie zastępuje kreatywnej roli dziennikarzy ani ich kontaktu ze słuchaczami. Wskazane jest stopniowe wdrażanie AI pod

Sugerowane cytowanie: Leja, B. (2026). Sztuczna inteligencja w radiofonii – perspektywy i zagrożenia na przykładzie wybranych stacji radiowych. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 285–303. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.15.

nadzorem ludzi, rozwój kompetencji kreatywnych i społecznych oraz wprowadzanie rygorystycznych ram prawnych i etycznych.

Słowa kluczowe:
dziennikarz, radio, Stany Zjednoczone, sztuczna inteligencja, zmiany w radiofonii

Abstract

ARTIFICIAL INTELLIGENCE IN RADIO BROADCASTING—PROSPECTS AND THREATS ON SELECTED RADIO STATIONS

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of this article is to analyze the applications of artificial intelligence (AI) in radio broadcasting and to identify the opportunities and threats associated with its use in content creation and editorial workflow. The study is based on a comparison of selected radio stations in Poland and the United States.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The research question concerns how the use of AI influences the process of radio content creation, editorial workflow, and the role of journalists at selected radio stations in Poland and the United States.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article focuses on three main topics: forms of application of artificial intelligence in radio broadcasting, the effects of adopting these technologies and the place of humans in this process.

RESEARCH RESULTS: The results of the analysis indicate that artificial intelligence in radio broadcasting supports content creation, automates routine tasks, and increases the efficiency of editorial work. However, it does not replace journalists, whose creative role and direct interaction with listeners remain essential.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Artificial intelligence supports radio newsrooms and accelerates their workflows; however, it does not replace the creative role of journalists or their interaction with audiences. The gradual implementation of AI under human supervision is recommended, together with the development of creative and social competencies and the establishment of robust legal and ethical frameworks.

Keywords:
journalist, radio, United States, artificial intelligence, changes in radio broadcasting

WSTĘP

Od lat funkcjonowaniu człowieka we współczesnym świecie towarzyszą nowe technologie (Stawnicka, Morańska, & Kubies, 2019, s. 7). Ich upowszechnienie prowadzi do głębokich przemian społecznych, gospodarczych i komunikacyjnych. Jednym z najważniejszych przełomów było powstanie internetu oraz powiązanych z nim technologii cyfrowych, które w ciągu ostatnich dwóch dekad znacząco zmieniły sposób funkcjonowania mediów i branży dziennikarskiej. Kluczową rolę odegrała w tym darmowa i natychmiastowa dystrybucja dóbr informacyjnych w warunkach powszechnej komunikacji sieciowej (McAfee & Brynjolfsson, 2019, s. 132). Zmiany te wpłynęły również na rynek radiowy. W 2000 r. w Stanach Zjednoczonych działało ponad 10 tys. stacji nadających na falach AM i FM, których łączne przychody wynosiły 20 mld dolarów (McAfee & Brynjolfsson, 2019, s. 118). Dziesięć lat później wartość tego rynku spadła o niemal 30% – do 14 mld dolarów, co doprowadziło do konsolidacji wielu niezależnych nadawców. W efekcie największy operator radiowy – Clear Channel – zwiększył liczbę posiadanych stacji z 196 w 1997 r. do 1183 w 2005 r. (McAfee & Brynjolfsson, 2019, s. 121).

Współcześnie szczególne znaczenie zyskuje sztuczna inteligencja, która stopniowo staje się integralnym elementem życia społecznego i gospodarczego. Dynamiczny rozwój tej technologii znajduje odzwierciedlenie w skali inwestycji. W 2020 r. Ameryka Północna pozyskała 39,5 mld dolarów finansowania dla przedsięwzięć związanych z AI, podczas gdy Azja – 25,2 mld dolarów, a Europa – 8,1 mld dolarów (Private Equity Wire, 2020). Jednocześnie liderzy polityczni i gospodarczy coraz częściej postrzegają rozwój sztucznej inteligencji jako jeden z kluczowych elementów budowania przewagi konkurencyjnej i realizacji długofalowych strategii rozwojowych (Kissinger, Schmidt, & Huttenlocher, 2023, s. 20).

Tym, co wyróżnia sztuczną inteligencję od innych technologii, jest jej zdolność do wykorzystywania przetwarzania języka, analizowania dużych ilości danych i uzyskiwania do nich dostępu. Jak zauważył Max Eric Tegmark, materia nieożywiona przetwarza informacje w sposób, który zapewnia inteligencję (Tegmark, 2019, s. 71). AI znajduje zastosowanie między innymi w mediach społecznościowych, prasie, telewizji i radiu.

W niniejszym artykule AI jest traktowana jako kategoria nadrzędna w stosunku do technologii medialnych, obejmująca automatyzację, syntezę tekstu na mowę (TTS), modele językowe (LLM) oraz algorytmy analityczne i rekomendacyjne. Technologie te ułatwiają między innymi generowanie i prezentację treści, syntezę i klonowanie głosu, działanie chatbotów oraz automatyzację analizy danych i treści redakcyjnych (zob. Jędrzejewski, 2024, s. 94–95). Celem artykułu jest analiza zastosowań sztucznej inteligencji w radiofonii oraz identyfikacja szans i zagrożeń związanych z jej wykorzystaniem w procesie tworzenia treści i organizacji pracy w redakcji. Badanie oparto na porównaniu wybranych stacji radiowych w Polsce i Stanach Zjednoczonych.

W badaniu zastosowano komplementarne podejście metodologiczne, łączące analizę źródeł zastanych oraz wielokrotne studium przypadku. *Desk research* posłużył do identyfikacji kierunków rozwoju i zastosowań sztucznej inteligencji w radiofonii oraz rekonstrukcji stanu wiedzy na podstawie literatury naukowej, raportów branżowych i publikacji specjalistycznych. Studium przypadku wykorzystano natomiast do pogłębionej analizy konkretnych wdrożeń AI przez wybrane stacje radiowe, co pozwoliło porównać sposoby wykorzystania technologii oraz zweryfikować jej wpływ na funkcjonowanie nadawców.

Dobór przypadków miał charakter celowy ze względu na brak kompleksowych i aktualnych baz danych dotyczących stacji radiowych wykorzystujących AI w Polsce i Stanach Zjednoczonych. Do analizy wybrano rozgłośnie, które publicznie deklarowały wykorzystanie sztucznej inteligencji w działalności programowej, redakcyjnej, marketingowej lub organizacyjnej. Uwzględniono trzy kryteria selekcji: udokumentowane wykorzystanie AI, dostępność materiałów źródłowych oraz zróżnicowanie zakresu zastosowań technologii. Przypadki amerykańskie reprezentowały bardziej zaawansowany poziom wdrożeń, natomiast polskie znajdowały się głównie na etapie eksperymentalnym lub pilotażowym.

Celem badania nie było uzyskanie reprezentatywności statystycznej, lecz porównanie różnych modeli wykorzystania sztucznej inteligencji w radiofonii. Analizę przeprowadzono według pięciu kryteriów: poziomu wdrożenia AI, zakresu zastosowań technologii, wpływu na organizację pracy redakcji, wpływu na rolę dziennikarza

oraz ograniczeń i wyzwań związanych z wykorzystaniem AI. Źródłem danych były publikacje naukowe, raporty branżowe, materiały prasowe, komunikaty nadawców oraz wypowiedzi ich przedstawicieli. Ze względu na częściowo deklaratywny i niekiedy promocyjny charakter tych źródeł informacje dotyczące wdrożeń AI interpretowano z ostrożnością. Analiza opiera się na publicznie dostępnych danych, które nie pozwalają na pełną rekonstrukcję wszystkich procesów zachodzących wewnątrz redakcji, takich jak przygotowywanie materiałów, przetwarzanie informacji, planowanie pracy zespołów czy zarządzanie produkcją treści. W związku z tym wnioski dotyczące wpływu AI na organizację pracy i rolę dziennikarza należy traktować jako identyfikację kierunków zmian i tendencji rozwojowych wymagających dalszych badań empirycznych.

Hipoteza badawcza zakłada, że wzrost wykorzystania sztucznej inteligencji w radiofonii prowadzi przede wszystkim do automatyzacji zadań rutynowych i zwiększenia efektywności pracy redakcyjnej, nie eliminuje jednak potrzeby udziału człowieka w zadaniach wymagających kreatywności, interpretacji oraz budowania relacji ze słuchaczami.

W celu weryfikacji hipotezy sformułowane następujące pytania badawcze:

1. W jaki sposób AI wpływa na proces tworzenia treści i organizację pracy redakcji?
2. Które zadania w redakcjach radiowych pozostają wyłącznie domeną człowieka?
3. W jakim stopniu AI wspiera interakcje ze słuchaczami?

Nowość badania polega na porównawczej analizie wdrożenia sztucznej inteligencji w radiofonii amerykańskiej i polskiej ze szczególnym uwzględnieniem wpływu tych technologii na organizację pracy redakcji oraz zmieniającą się rolę dziennikarza.

Analizowane rozgłośnie radiowe kierują swoją ofertę przede wszystkim do miejskich, zawodowo aktywnych i cyfrowo kompetentnych odbiorców, otwartych na innowacje technologiczne. Taki profil sprzyja testowaniu i stopniowemu wdrażaniu rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji. Zarówno w przypadku polskim, jak i amerykańskim technologie te są wprowadzane z myślą o odbiorcach oczekujących nowoczesnych i spersonalizowanych form komunikacji.

PRZYKŁADY ZASTOSOWAŃ SZTUCZNEJ INTELIGENCJI W RADIOFONII STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Pierwszym przykładem zastosowania sztucznej inteligencji w radiofonii jest uruchomienie w 2023 r. w Cleveland RadioGPT (https://futurimedia.com), pierwszej na świecie stacji radiowej opartej na AI. System wykorzystuje technologię TopicPulse do wyszukiwania i selekcjonowania lokalnych informacji, które następnie są opracowywane i odczytywane przez syntetyczne głosy (Duszczyk, 2023). Narzędzia AI są wykorzystywane również do pisania treści zamieszczanych w mediach społecznościowych oraz we wpisach na blogach, związanych z treściami nadawanymi na antenie. Technologia TopicPulse tworzy również krótkie formaty wideo dotyczące publikowanych informacji (Nowy Marketing, 2023). Od początku swojej działalności radio ciągle się rozwija. Obecnie w zakładce pod nazwą AudioAI stacja oferuje interaktywność botów ze słuchaczami. Gospodarze AI przodują w organizowaniu konkursów na żywo, rozdawaniu nagród, biletów i ekskluzywnych atrakcji, dzięki którym słuchacze angażują się i chętnie powracają do słuchania stacji (Futuri, 2023).

Kolejnym przykładem jest stacja Live 95.5 (https://www.live955.com) z Portland, która wykorzystuje wygenerowaną przez AI prezenterkę Ashley (Skrzypek, 2023). Głos został opracowany na podstawie nagrań dziennikarki Ashley Elzingi z wykorzystaniem modelu GPT-4 (Rutkowska, 2023). Każdą swą wypowiedź AI Ashley rozpoczyna od przedstawienia się, tak aby słuchacze mieli świadomość, że słuchają głosu wyprodukowanego przez sztuczną inteligencję. Radio za pomocą narzędzi AI rozpoznawania głosu nie tylko może czytać skrypty, ale także tworzyć treści radiowe (Matoga, 2023). Jak podkreśla sama prezenterka, celem projektu było sprawdzenie „co moja wersja AI jest w stanie osiągnąć, gdy będę pracować obok niej?" (Skrzypek, 2023).

W 2023 r. umowę z generatorem reklam wideo opartym na sztucznej inteligencji, platformą Waymark, podpisało przedsiębiorstwo medialne z Detroit w celu wsparcia swoich lokalnych stacji radiowych. Spółka Beasley Media Group LLC (https://bbgi.com) jest wieloplatformową korporacją medialną oferującą rozwiązania w zakresie reklamy i marketingu cyfrowego w Stanach Zjednoczonych. Firma jest właścicielem 57 stacji radiowych zlokalizowanych na 14 dużych i średnich

rynkach w całym kraju i oferuje swe możliwości z zakresu technologii audio, e-sportu, podcastingu, e-commerce i prezentowania bieżących wydarzeń (Beatsley Media Group, 2024). Platforma wideo oparta na AI Waymark umożliwia lokalnym firmom tworzenie wysokiej jakości reklam z profesjonalnym komentarzem głosowym w pięć minut lub krócej. Przedsiębiorstwo Beasley może użyć tego narzędzia, aby zapewnić swoim partnerom reklamowym szybką i niedrogą prezentację wideo. Wiceprezes ds. operacyjnych firmy Beasley, Kevin Rich, twierdzi, że „lokalni reklamodawcy szukają bardziej efektywnych i opłacalnych sposobów na wyróżnienie się i przyciągnięcie klientów na wielu platformach medialnych" (Radio World, 2023).

Kolejnym koncernem medialnym wykorzystującym sztuczną inteligencję jest amerykański gigant Cox Media Group (CMG; https://www.cmg.com), który w obszarze analizy reklam i produkcji treści online korzysta z aplikacji firmy Veritone. Przedsiębiorstwo posiada 45 stacji radiowych w dziewięciu stanach, liczne platformy streamingowe i cyfrowe oraz lokalne, regionalne i krajowe firmy reklamowe (CMG, 2024). Aplikacja Essentials wspiera analizę danych dla zespołów sprzedażowych i reklamodawców, natomiast Discovery pomaga w selekcji i publikacji treści w mediach społecznościowych. Jak podkreśla Tim Clarke z CMG Radio, narzędzia te zwiększają efektywność działań marketingowych oraz służą do „automatyzacji żmudnych procesów, pomocy w śledzeniu, wyszukiwaniu i archiwizowaniu treści" (TV News Check, 2019).

Przedstawione przykłady pokazują, że amerykański rynek radiowy wykorzystuje sztuczną inteligencję nie tylko do generowania treści antenowych, lecz również do automatyzacji procesów marketingowych, analizy danych i personalizacji przekazu. Oznacza to, że AI staje się elementem strategii biznesowej rozgłośni radiowych, wpływając zarówno na organizację pracy, jak i efektywność ekonomiczną podmiotów medialnych.

PRZYKŁADY ZASTOSOWAŃ SZTUCZNEJ INTELIGENCJI W POLSKIEJ RADIOFONII

Na polskim rynku jedną z pierwszych inicjatyw było zastosowanie AI w Radiu Piekary, gdzie 22 czerwca 2023 r. zadebiutowała

eksperymentalna prezenterka AI Basia. Program poświęcony był możliwościom zastosowania sztucznej inteligencji w mediach (Zazgórnik, 2023). Audycję można było usłyszeć na terenie aglomeracji śląskiej na falach 88,7 FM, w internecie – na stronie www.radiopiekary.pl czy w aplikacji Radio Piekary (Dobijańska, 2023).

Sztuczna inteligencja zagościła także w Radiu Akadera – akademickiej rozgłośni nadającej w eterze, która w ciągu ostatnich 50 lat z radiowęzła zmieniła się w profesjonalną stację słyszalną w promieniu około 50 km wokół Białegostoku. Obecnie jest dostępna na całym świecie poprzez streaming i aplikację do smartfonów z systemem Android (https://akadera.bialystok.pl/), „Petrosa Psyllosa potyczki z AI" – to cykl audycji, w których Krzemek AI rozmawia z absolwentem Wydziału Informatyki Politechniki Białostockiej Petrosem Psyllosem (Niebywałe Suwałki, 2024).

Kolejnym przykładem jest Radio Wielkopolska, które rozpoczęło testy prognoz pogody odczytywanych głosem wytworzonym przez sztuczną inteligencję (http://www.radiopolska.pl./). Nadawca nazwał to testami. Leszek Kozioł, założyciel rozgłośni, wypowiedział się na ten temat następująco:

> Chcemy spróbować klonowanego głosu, aby porównać brzmienie, emocje, naturalność. Technologie syntezatorów mowy w języku polskim są jeszcze niedoskonałe. Jednak brzmią na tyle dobrze, iż statystyczny słuchacz radia nie rozpoznaje, że pogodę czyta mu sztuczny głos. Oczywiście prognoza pogody jest przygotowywana przez żywego pracownika radia (Niedbalski, 2024).

W 2024 r. uruchomiono także Radio Synteza – pierwsze polskie radio internetowe na platformie YouTube funkcjonujące w całości z wykorzystaniem sztucznej inteligencji. Audycje prowadzone są przez dwóch wirtualnych prezenterów, a część emitowanych utworów również tworzona jest przez AI (Komorowski, 2024). W opisie reklamy na stronie radia https://www.youtube.com/@RadioSynteza można przeczytać:

> Witaj w radiu Synteza, Twoim źródle nieustających inspiracji muzycznych i głębokich dyskusji! Dołącz do nas, aby odkrywać wyjątkowe brzmienia i angażować się w rozmowy, które rozszerzają horyzonty. Nasza stacja, prowadzona przez charyzmatycznych Igora Gadułę i Piotra Fonię, gwarantuje różnorodność tematyczną i muzyczną,

> zapewniając świeże spojrzenie na świat sztucznej inteligencji, kultury i aktualnych trendów (YouTube, 2024).

Technologie AI znalazły również zastosowanie w działaniach promocyjnych Radia Eska, które wykorzystało sztuczną inteligencję do stworzenia materiałów graficznych związanych z komunikacją marki (Time SA). Andrzej Descours, *brand manager* Radia Eska, zadeklarował:

> Liczymy na dotarcie do osób, dla których nasza stacja nie jest stacją pierwszego wyboru i pokazanie pozytywnej zmiany, którą wywołuje włączenie Radia Eska. Sam koncept nawiązujący do stylistyki memów był idealny do wypróbowania możliwości, jakie daje AI. Jesteśmy bardzo zadowoleni z końcowego efektu, który jest wyrazisty, energetyczny i bardzo dobrze oddaje charakter marki (Ciszewski, 2023).

Tabela 1. Ocena badanych stacji radiowych według przyjętych kryteriów analizy

Stacja	Wdrożenie AI	Zastosowania AI	Organizacja pracy	Rola dziennikarza	Wyzwania
RadioGPT	wysoki	wysoki	wysoka	średnia	średnie
Live 95.5	średni	średni	niska	wysoka	średnie
Beasley Media Group	wysoki	wysoki	wysoka	niska	średnie
Cox Media Group	wysoki	wysoki	wysoka	niska	średnie
Radio Piekary	niski	niski	niska	średnia	wysokie
Radio Akadera	niski	niski	niska	niska	wysokie
Radio Wielkopolska	niski	niski	niska	niska	wysokie
Radio Synteza	średni	średni	średnia	wysoka	wysokie
Radio Eska	niski	niski	niska	niska	wysokie

Źródło: oprac. własne na podstawie analizowanych stacji radiowych.

W celu uporządkowania wyników analizy poszczególne stacje radiowe oceniono według pięciu kryteriów: poziomu wdrożenia AI, zakresu jej zastosowań, wpływu na organizację pracy, wpływu na rolę dziennikarza oraz skali wyzwań związanych z wykorzystaniem tej technologii. Podsumowanie kryteriów zebrano w tabeli 1. Zastosowano trzystopniową skalę jakościową (niski – średni – wysoki), która ma charakter porównawczy i odnosi się wyłącznie do analizowanych

przypadków. Ocena została oparta na zakresie wykorzystania AI, stopniu jej integracji z procesami redakcyjnymi oraz znaczeniu technologii dla funkcjonowania danej rozgłośni.

W przyjętej skali „niski" oznacza incydentalne lub eksperymentalne wykorzystanie AI w pojedynczych działaniach, „średni" – regularne stosowanie technologii w wybranych obszarach działalności, natomiast „wysoki" – szeroką integrację AI z kluczowymi procesami programowymi, redakcyjnymi lub biznesowymi.

W przypadku wyzwań ocena „średnia" oznacza występowanie problemów związanych m.in. z transparentnością, autentycznością czy nadzorem nad treściami generowanymi przez AI. Ocena „wysoka" odnosi się natomiast do sytuacji, w której wyzwania mają charakter bardziej fundamentalny i obejmują bariery technologiczne, organizacyjne lub regulacyjne, utrudniające pełniejsze wdrożenie sztucznej inteligencji.

Zestawienie wyników wskazuje, że analizowane przypadki amerykańskie charakteryzują się wyższym poziomem wdrożenia i szerszym zakresem zastosowań AI niż badane stacje polskie, gdzie dominują rozwiązania eksperymentalne i pilotażowe. W polskiej radiofonii technologie te wykorzystywane są przede wszystkim do testowania nowych formatów programowych, syntezy głosu oraz działań promocyjnych. Należy jednak podkreślić, że analiza opiera się na publicznie dostępnych i w dużej mierze deklaratywnych źródłach, które nie pozwalają na pełną ocenę zakresu wykorzystania AI wewnątrz redakcji. W związku z tym wnioski dotyczące wpływu sztucznej inteligencji na pracę dziennikarzy odnoszą się wyłącznie do analizowanych przypadków i obecnego etapu rozwoju technologii.

Tabela 2. Porównanie zastosowania sztucznej inteligencji w polskiej i amerykańskiej radiofonii

Kryterium	Analizowane przypadki w Stanach Zjednoczonych	Analizowane przypadki w Polsce
Poziom wdrożenia AI	zaawansowany	eksperymentalny
Zastosowanie na antenie	treści i prezenterzy AI	głównie synteza głosu
Wsparcie redakcji	szeroka automatyzacja	ograniczone wsparcie
Rola dziennikarza	współpraca z AI	nadzór nad AI
Główne wyzwania	etyka i autentyczność	technologia i regulacje

Źródło: oprac. własne na podstawie analizowanych stacji radiowych.

W przeciwieństwie do tabeli 1, która koncentruje się na ogólnej ocenie poziomu wdrożenia AI, tabela 2 ukazuje konkretne przejawy wykorzystania tej technologii oraz ich znaczenie dla funkcjonowania redakcji i procesu tworzenia treści.

Przeprowadzone porównanie wskazuje na wyraźne różnice w poziomie wykorzystania AI w radiofonii Polski i Stanów Zjednoczonych. W USA technologie te są już elementem codziennych procesów redakcyjnych i biznesowych, podczas gdy w Polsce dominują projekty pilotażowe i eksperymentalne. We wszystkich analizowanych przypadkach AI pełni jednak przede wszystkim funkcję wspierającą, służąc automatyzacji zadań i zwiększaniu efektywności pracy, podczas gdy kreatywność, ocena kontekstu społecznego i budowanie relacji ze słuchaczami pozostają domeną człowieka. Analiza wskazuje jednocześnie na potrzebę dalszych badań nad korzyściami i ograniczeniami wykorzystania AI w pracy dziennikarskiej i organizacji redakcji.

AI W RADIU: NARZĘDZIE WSPIERAJĄCE PRACĘ DZIENNIKARZY

Ludzki umysł wspomagany rosnącym zastosowaniem sztucznej inteligencji w radiofonii zyskuje nowe perspektywy (Kissinger, Schmidt, & Huttenlocher, 2023, s. 46). Niektóre obszary – jak język kreatywności czy emocje – nadal stanowią istotne wyzwanie (Boden, 2020, s. 71).

Zastosowanie AI opiera się głównie na przetwarzaniu języka naturalnego (NLP, ang. *natural language processing*). Programy te koncentrują się na „rozumieniu" dostarczonego języka, nie generując własnego, co powoduje trudności związane z tematyką i formą gramatyczną (Boden, 2020, s. 71). Choć AI zwykle buduje zdania poprawnie stylistycznie i semantycznie, zdarzają się błędy nawet w prostych sformułowaniach (Lendzian, 2024, s. 92).

Kreatywność sztucznej inteligencji ma wiele zastosowań, lecz wciąż ustępuje ludzkim standardom, a to właśnie ona odróżnia człowieka od maszyny (Du Sautoy, 2020, s. 329). Podobnie emocje są dla AI w dużej mierze obce. Badania nad emocjami w sztucznej inteligencji, często o dużym potencjale rynkowym, koncentrują się na tworzeniu „komputerów do towarzystwa" (Boden, 2020, s. 86–87).

Komputery coraz lepiej rozpoznają stany emocjonalne poprzez mimikę i głos (McAfee & Brynjolfsson, 2019, s. 111), jednak ich reakcje pozostają głównie werbalne i stereotypowe (Boden, 2020, s. 87).

Algorytmy sztucznej inteligencji w marketingu i sprzedaży służą głównie do personalizacji oferty, automatyzacji interakcji z klientami oraz prognozowania popytu, co przynosi m.in. redukcję kosztów i poprawę efektywności wydatków reklamowych (Wodecki, 2021, s. 78–79). Wiceprezes i kierownik ds. rynku w Beasley Media Group Detroit Patti Taylor podkreśla, że AI przyczynia się do tworzenia treści i powiększania przychodów, odciążając pracowników i przyspieszając procesy, a jej rola powinna być traktowana jak każde inne narzędzie biznesowe, wspomagające działania człowieka. Dyrektor Mirko Drenger z Antenne Deutschland dodaje, że AI pomaga w obsłudze stacji podczas nieobecności prowadzących oraz pozwala lepiej rozwijać kwalifikacje pracowników. „Nie zastąpimy naszych dziennikarzy; bot jest dodatkiem, który zwiększa wydajność i uatrakcyjnia programy" (McLane, 2024).

Dużą zaletą AI w radiofonii jest szybkie tworzenie reklam. Jason Meder z Cox Media podkreśla, że:

> technologia dzięki zdolności do tworzenia lub klonowania tysięcy głosów pozwala na podstawie nazwy firmy i strony internetowej w ciągu kilku minut napisać i wyprodukować gotową do emisji reklamę w radiu (McLane, 2024).

Na polskim rynku zastosowanie sztucznej inteligencji w radiofonii jest jeszcze w fazie eksperymentalnej. W Radiu Synteza można usłyszeć niepublikowane utwory w języku polskim i angielskim, jednak ich treść bywa pełna błędów, a „komentatorom" często brakuje poprawnej dykcji. Celem stacji jest rozbawić „współprowadzącego" i słuchaczy, choć brak w tym „pierwiastka ludzkiego" (Altao, 2024).

Sztuczna inteligencja raczej nie będzie tworzyła całego radia, lecz daje nowe możliwości. Jak podkreśla L. Kozioł z Radia Wielkopolska:

> Będziemy mogli np. zatrudniać dziennikarzy, którzy nie mają dobrego głosu do pracy w radiu, ale są świetni merytorycznie. Dotychczas była to przeszkoda. […] Nasze możliwości finansowe są mniejsze, dlatego szukamy innych rozwiązań. Być może kiedyś będziemy czytali serwisy informacyjne na dwa profesjonalnie brzmiące głosy. To będzie na pewno atrakcyjne dla słuchacza, a warstwę merytoryczną przygotują żywi dziennikarze i wydawcy (Niedbalski, 2024).

CZŁOWIEK I AI W RADIU: MOŻLIWOŚCI I WYZWANIA

Coraz szybszy rozwój technologii informacyjnej będzie miał istotny wpływ na rynek pracy, również w branży radiowej (Ford, 2016, s. 73). Wprowadzenie nowych technologii do modeli biznesowych może prowadzić do zmian organizacyjnych, w tym redukcji części stanowisk pracy (Ford, 2016, s. 13). W radiofonii systemy AI mogą przyczyniać się do realizacji wybranych audycji, zwłaszcza w porach o mniejszej aktywności redakcyjnej, zapewniając rozrywkę i aktualizację informacji przy zachowaniu udziału człowieka w procesie tworzenia treści.

Opinie ekspertów wskazują, że AI nie eliminuje roli człowieka, lecz zmienia sposób funkcjonowania redakcji. M. Drenger podkreśla, że „sztuczna inteligencja nie sprawi, że ludzie radia staną się zbędni, ale sprawi, że będą bardziej wydajni i inteligentniejsi" (Majchrzak, 2023).

Podobne stanowisko zajmuje P. Taylor, podkreślając, że:

> talent występujący na antenie jest częścią atrakcyjności radia, w rzeczywistości jest częścią umowy z publicznością i jest jedną z głównych odpowiedzi na pytanie – „Dlaczego słuchasz radia?". Bez talentu tracimy kluczowy element struktury radia, talent występujący na żywo, który żyje i pracuje na rynku, tak jak publiczność. AI nie może uścisnąć dłoni i pocałować dzieci (McLane, 2024).

Również M. Drenger z Cox Media uważa, że sztuczna inteligencja powinna służyć usprawnianiu pracy i przepływu informacji, a nie zastępowaniu ludzi na antenie. Podkreśla, że

> ludzie słuchają radia, ponieważ chcą programów na żywo i lokalnych, a po drugiej stronie mikrofonu jest ktoś, z kim czują, że mogą się utożsamić. Sztuczna inteligencja powinna być używana do tworzenia możliwości przepływu pracy i ulepszania produktu. Nie sądzę, że można jej używać do zastępowania ludzi na antenie (McLane, 2024).

Jak wynika z przedstawionych opinii, główną zaletą AI w radiofonii jest automatyzacja procesów związanych z tworzeniem treści, układaniem ramówki oraz analizą danych o preferencjach słuchaczy, co znacząco zwiększa efektywność pracy redakcji. Narzędzia AI wspomagają także przygotowanie materiałów, planowanie emisji

reklam i autopromocji oraz funkcjonowanie audycji w sytuacjach awaryjnych, m.in. dzięki wykorzystaniu modulacji głosu i chatbotów opartych na języku naturalnym (Lapan, 2022, s. 334).

Mimo rosnących możliwości AI część zadań nadal pozostaje domeną człowieka. Dotyczy to przede wszystkim kreatywności, interpretacji treści, decyzji redakcyjnych oraz budowania autentycznych relacji ze słuchaczami. Jednocześnie sztuczna inteligencja sprawia, że praca dziennikarzy jest łatwiejsza – dzieje się tak dzięki automatyzacji wybranych zadań, analizie danych i usprawnianiu procesów redakcyjnych. W badanych przypadkach AI pełni przede wszystkim funkcję narzędzia wspomagającego, podczas gdy kluczowe kompetencje związane z oceną kontekstu społecznego i komunikacją z odbiorcami pozostają po stronie człowieka.

Wykorzystanie AI wiąże się jednak z ograniczeniami i ryzykiem, modele językowe mogą popełniać błędy, dezinformować lub uciekać się do tendencyjnych interpretacji, odzwierciedlając dane, na których zostały wytrenowane (Kissinger, Schmidt & Huttenlocher, 2023, s. 258). Dlatego AI powinna być traktowana jako narzędzie wspierające, a nie zastępujące człowieka.

W konsekwencji należy stwierdzić, że AI w radiu nie jest substytutem ludzkiej pracy, lecz narzędziem wspomagającym, które rozszerza kompetencje dziennikarzy, odciążając ich od wykonywania zadań mechanicznych i pozwalając na bardziej intensywne angażowanie się w tworzenie wartościowych kontekstualnych i atrakcyjnych treści. Dzięki temu możliwe jest połączenie efektywności technologicznej z unikalną wrażliwością oraz doświadczeniem człowieka, co jest kluczowe dla utrzymania jakości programów radiowych i budowaniu trwałych relacji z odbiorcami.

ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzona analiza pozwoliła odpowiedzieć na postawione pytania badawcze. Po pierwsze, sztuczna inteligencja wpływa na tworzenie treści radiowych i organizację pracy redakcji poprzez automatyzację zadań rutynowych, przyspieszenie przygotowania materiałów, analizę danych odbiorców oraz wsparcie działań marketingowych. Szczególnie widoczne jest to na rynku amerykańskim,

gdzie rozwiązania AI stanowią element codziennej działalności części rozgłośni radiowych, podczas gdy w Polsce dominują projekty pilotażowe i eksperymentalne. Po drugie, analiza wykazała, że domeną człowieka pozostają interpretacja informacji, decyzje redakcyjne, kreatywność oraz budowanie relacji ze słuchaczami. Po trzecie, AI nawiązuje głębsze interakcje ze słuchaczami poprzez personalizację przekazu, analizę preferencji odbiorców, automatyzację komunikacji oraz wykorzystanie syntetyzowanych głosów i chatbotów, nie odtwarzając jednak w pełni emocjonalnego i społecznego wymiaru relacji budowanych przez dziennikarzy.

Wyniki przeprowadzonej analizy w znacznym stopniu potwierdzają przyjętą hipotezę badawczą. Analizowane przypadki wskazują, że sztuczna inteligencja jest obecnie wykorzystywana przede wszystkim do automatyzacji wybranych procesów redakcyjnych, produkcyjnych i marketingowych oraz zwiększania efektywności pracy rozgłośni radiowych. Należy jednak podkreślić, że wniosek dotyczący utrzymania kluczowej roli człowieka opiera się głównie na analizie aktualnych wdrożeń oraz deklaracjach przedstawicieli badanych podmiotów. Badanie nie pozwala natomiast na jednoznaczną ocenę długoterminowego wpływu AI na strukturę zatrudnienia i przyszłą rolę dziennikarzy. Można stwierdzić, że na obecnym etapie rozwoju technologii dominującym modelem pozostaje współpraca człowieka i sztucznej inteligencji, natomiast kierunek dalszych zmian wymaga pogłębionych badań empirycznych.

Światowej klasy badacze AI nie są zgodni co do przyszłych prognoz – od optymistycznych po poważne obawy – co świadczy o nieprzewidywalności skutków jej rozwoju (Tegmark, 2019, s. 46). Cyfrowe technologie nadal nie są w stanie w pełni zaspokoić potrzeb społecznych, dlatego zadania wymagające empatii, przywództwa, pracy zespołowej czy coachingu pozostają domeną ludzi (McAfee & Brynjolfsson, 2019, s. 113).

Sztuczna inteligencja wspiera redakcje radiowe w przygotowywaniu materiałów i analizie danych, jednak nadal nie zastępuje człowieka w zakresie interpretacji treści, kreatywności oraz budowaniu relacji ze słuchaczami (McAfee & Brynjolfsson, 2019, s. 271). Analiza porównawcza Polski i Stanów Zjednoczonych pokazuje, że polska radiofonia znajduje się na etapie testowania rozwiązań AI, podczas gdy rynek amerykański wykorzystuje je już w sposób systemowy,

co pozwala traktować doświadczenia amerykańskie jako możliwy kierunek dalszego rozwoju polskich nadawców.

Wyniki analizy wskazują, że najbardziej efektywnym modelem funkcjonowania radia jest współpraca człowieka i sztucznej inteligencji. AI może przyczyniać się do automatyzacji zadań rutynowych, ułatwienia analizy danych i prowadzenia działań marketingowych, natomiast decyzje redakcyjne powinny pozostawać pod kontrolą człowieka. W polskich rozgłośniach zasadne jest stopniowe wdrażanie AI wraz z wprowadzeniem przejrzystych standardów etycznych dotyczących treści generowanych przez sztuczną inteligencję. Dalsze badania powinny koncentrować się na ocenie opinii słuchaczy wobec treści współtworzonych przez AI oraz długoterminowym wpływie sztucznej inteligencji na kompetencje dziennikarzy i organizację pracy redakcji radiowych.

Choć sztuczna inteligencja znajduje coraz szersze zastosowanie, m.in. w tworzeniu grafik, dźwięków i syntetycznych głosów, nie posiada samoświadomości, intencjonalności, motywacji ani emocji, które wynikają z biologicznych, psychologicznych i kulturalnych doświadczeń człowieka (Brockman, 2019, s. 290). Rozwój AI będzie wpływał na funkcjonowanie środowiska dziennikarskiego, jednak cele i kierunki jej wykorzystania nadal pozostają zależne od jego twórców (Kissinger, Schmidt, & Huttenlocher, 2023, s. 46). Zmiany technologiczne są istotnym elementem rozwoju radiofonii, dlatego wdrożenie rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji powinno odbywać się stopniowo i pod nadzorem człowieka. AI może zwiększyć efektywność pracy redakcyjnej, automatyzować wybrane procesy oraz wspierać tworzenie treści, jednak nie eliminuje potrzeby kontroli dziennikarskiej. Istotnym wyzwaniem pozostają kwestie etyczne i prawne związane z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, zwłaszcza w zakresie ochrony wizerunku, głosu oraz odpowiedzialności za publikowane treści. Jak wskazuje S. Jędrzejewski, konieczne jest tworzenie przejrzystych ram regulacyjnych, które pozwolą ograniczyć ryzyko związane z wykorzystaniem nowych technologii (Jędrzejewski, 2024). Na kwestie te zwracają również uwagę sygnatariusze listu otwartego „Pause Giant AI Experiments: An Open Letter", podkreślając konieczność wprowadzania skutecznych mechanizmów bezpieczeństwa i kontroli nad rozwojem zaawansowanych systemów sztucznej inteligencji (Future of Life Institute, 2023). Jednocześnie AI

przynosi liczne korzyści, w tym automatyzację procesów, oszczędność czasu oraz szybkie przetwarzanie dużych zbiorów danych, dlatego kluczowe staje się zachowanie równowagi między wykorzystaniem jej potencjału a odpowiednim zarządzaniem ryzykiem (Wodecki, 2021, s. 187). Długoterminowe skutki rozwoju AI będą zależeć przede wszystkim od możliwości zachowania kontroli nad tą technologią (Hawking, Russell, Tegmark, & Wilczek, 2014).

Bibliografia

Altao (2024). *Synteza, czyli internetowe radio tworzone przez AI*. https://altao.pl/synteza-czyli-internetowe-radio-prowadzone-przez%E2%80%A6-ai!.htm (dostęp: 17.08.2026).

Beatsley Media Group (2024). *The story of Beasley Media Group is a great example of the American dream*. https://bbgi.com/our-story/ (dostęp: 7.07.2026).

Boden, M. (2020). *Sztuczna inteligencja. Jej natura i przyszłość*. T. Sieczkowski (Tłum.). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Brockman, J. (Red.) (2020). *Człowiek na rozdrożu. Sztuczna inteligencja – 25 punktów widzenia*. M. Machnik (Tłum.). Gliwice: Helion.

Ciszewski, J. (2023). *Kampania wizerunkowa Radia ESKA z wykorzystaniem AI*. https://publicrelations.pl/kampania-wizerunkowa-radia-eska-z--wykorzystaniem-ai/ (dostęp: 27.06.2026).

CMG (2024). *We Are CMG*. https://www.cmg.com/about-us/ (dostęp: 7.07.2026).

Dobijańska, I. (2023). *Sztuczna inteligencja na antenie polskiego radia. Kiedy włączyć audycję?* https://geekweek.interia.pl/technologia/news-sztuczna-inteligencja-na-antenie-polskiego-radia-kiedy-wlacz,nId,6916211 (dostęp: 17.08.2026).

Du Sautoy, M. (2020). *Kod kreatywności. Sztuka i innowacje w epoce sztucznej inteligencji*. T. Chawziuk (Tłum.). Kraków: Copernicus Center Press.

Duszczyk, M. (2023). *Sztuczna inteligencja ma już własną rozgłośnię radiową. Prowadzącymi są boty*. https://cyfrowa.rp.pl/technologie/art38070771-sztuczna-inteligencja-ma-juz-wlasna-rozglosnie--radiowa-prowadzacymi-sa-boty (dostęp: 27.07.2026).

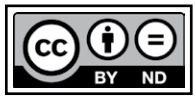
Ford, M. (2016). *Świt robotów. Czy sztuczna inteligencja pozbawi nas pracy?* K. Łuniewska (Tłum.). Warszawa: CDP.PL.

Future of Life Institute. (2023). *Pause Giant AI Experiments: An Open Letter*. https://futureoflife.org/open-letter/pause-giant-ai-experiments/ (dostęp: 27.07.2026).

Futuri, (2023). https://futurimedia.com/radiogpt/ (dostęp: 7.07.2026).
Hawking, S., Russell, S., Tegmark, M., & Wilczek, F. (2014). *Transcendence looks at the implications of artificial intelligence — but are we taking AI seriously enough?* https://www.independent.co.uk/news/science/stephen-hawking-transcendence-looks-at-the-implications-of-artificial-intelligence-but-are-we-taking-ai-seriously-enough-9313474.html (dostęp: 27.07.2026).
Jędrzejewski, S. (2024) ChatGPT – technologia wysokiego ryzyka a możliwości jej regulacji. W S. Soczyński (Red.), *Sztuczna inteligencja. Upodmiotowienie maszyn – uprzedmiotowienie człowieka* (s. 93–113). Tarnów: Biblos.
Kissinger, A., Schmidt, E., & Huttenlocher, D. (2023). *Era sztucznej inteligencji*. E. Litak (Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Nowej Konfederacji.
Komorowski, M. (2024). Radio Synteza – Polskie Radio Generowane przez AI. https://medium.com/@komorra/radio-synteza-polskie-radio-generowane-przez-ai-6933b32f0995 (dostęp: 7.07.2026).
Lapan, M. (2022). *Głębokie uczenie przez wzmacnianie. Praca z chatbotami oraz robotyka, optymalizacja dyskretna i automatyzacja sieciowa w praktyce*. J. Janusz (Tłum.). Gliwice: Helion.
Lendzian, T. (2024). *Sztuczna inteligencja w ogniu*. Gdynia: Novae Res.
Majchrzak, Ł. (2023). *Absolut Radio AI jest „prowadzone" przez sztuczną inteligencję*. https://mobirank.pl/2023/07/20/absolut-radio-ai-to-radio-prowadzone-przez-sztuczna-inteligencje/ (dostęp: 17.08.2026).
Matoga, J. (2023). *Maszyna-prezenter przejmuje radio. Chciała poznać osobowość DJ'a*. https://www.rmf24.pl/nauka/news-maszyna-prezenter-przejmuje-radio-chciala-poznac-osobowosc-d,nId,6863134#crp_state=1 (dostęp: 13.07.2026).
McAfee, A., & Brynjolfsson, E. (2019). *Maszyna, platforma, tłum. Jak ujarzmić cyfrową rewolucję*. A. Ożarowska (Tłum.). Warszawa: PWN.
McLane, P. (2024). *Special Report: AI Case Studies in Radio*. https://www.radioworld.com/tech-and-gear/special-report-ai-case-studies-in-radio (dostęp: 13.07.2026).
Niebywałe Suwałki (2024). *Z regionu: Sztuczna inteligencja prowadzi audycję w Radiu Akadera*. https://www.niebywalesuwalki.pl/2024/04/z-regionu-sztuczna-inteligencja-prowadzi-audycje-w-radiu-akadera/ (dostęp: 07.07.2026).
Niedbalski, M. (2024). *Radio Wielkopolska testuje wykorzystanie głosu stworzonego przez sztuczną inteligencję*. https://www.press.pl/tresc/80466,radio-wielkopolska-testuje-wykorzystanie-glosu-stworzonego-przez-sztuczna-inteligencje (dostęp: 13.07.2026).
Nowy Marketing (2023). *RadioGPT, czyli pierwsza stacja radiowa prowadzona przez sztuczną inteligencję*. https://nowymarketing.pl/

radiogpt-czyli-pierwsza-stacja-radiowa-prowadzona-przez-sztuczna-inteligencje/ (dostęp: 17.07.2026).
Private Equity Wire (2020). *AI startups raised USD73.4bn in total funding in 2020*. https://www.privateequitywire.co.uk/ai-startups-raised-usd734bn-total-funding-2020/ (dostęp: 13.07.2026).
Radio World (2023). *Beasley Gets Into AI-Generated Video*. https://www.radioworld.com/news-and-business/business-and-law/beasley-gets-into-ai-generated-video (dostęp: 7.07.2026).
Rutkowska, K. (2023). *Sztuczna inteligencja opanowała radio. Ludzie nie poszli na urlop*. https://www.benchmark.pl/aktualnosci/sztuczna-inteligencja-w-radio.html (dostęp: 7.07.2026).
Skrzypek, R. (2023). *Stacja radiowa Live 95.5 używa sztucznej inteligencji zamiast żywej prezenterki*. https://itbiznes.pl/technologie/live-95-5-sztucznej-inteligencji-ai-ashley/ (dostęp: 13.07.2026).
Stawnicka, J., Morańska, D., & Kubies, W. (Red.) (2019). *Świat nowych technologii. Czy sztuczna inteligencja zdominuje życie człowieka?* Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas".
Tegmark, M. (2019). *Życie 3.0. Człowiek w erze sztucznej inteligencji*. T. Krzysztoń (Tłum.). Warszawa: Prószyński i S-ka.
TV News Check (2019). *Cox Media Group Chooses Veritone for AI-Driven Ad Analytics And Online Content Curation*. https://tvnewscheck.com/tech/article/cox-media-group-chooses-veritone-for-ai-driven-ad-analytics-and-online-content-curation/ (dostęp: 7.07.2026).
Wirtualne Media (2023). *Ruszyło radio zasilane sztuczną inteligencją*. https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/absolut-radio-ai-radio-zasilane-sztuczna-inteligencja-antenne-deutschland (dostęp: 27.06.2026).
Wodecki, A. (2021). *Sztuczna inteligencja we współczesnych organizacjach. Jak autonomiczne systemy mogą wpływać na firmy, modele biznesowe i rynki?* Warszawa: PWN.
YouTube (2024). Radio Synteza. https://www.youtube.com/@RadioSynteza (dostęp: 27.06.2026).
Zazgórnik, A. (2023). *Basia znów będzie na antenie. Jutro kolejna audycja*. https://radiopiekary.pl/basia-znow-bedzie-na-antenie-jutro-kolejna-audycja (dostęp: 17.08.2026).

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Paweł Węgrzyn
https://orcid.org/0000-0001-8963-2765
SGH Warsaw School of Economics
pwegrz@sgh.waw.pl
Michał Kruszka
https://orcid.org/0000-0002-9138-7225
University of Warsaw
mkruszka@wz.uw.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.16

Cash Supply Changes in Poland During COVID-19 and the War in Ukraine: Implications for a Cashless Society

Abstract

RESEARCH OBJECTIVE: This article investigates the impact of two major external shocks—the COVID-19 pandemic and the war in Ukraine—on the supply of cash (M0) in Poland. The study aims to assess how these crises have influenced the progress toward transitioning to a cashless society and their broader implications for monetary policy.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The study utilises Interrupted Time Series (ITS) analysis to examine changes in the cash supply during and after these external shocks. This methodology enables a robust analysis of the immediate and long-term impacts of crises on cash supply, incorporating key economic variables such as inflation, interest rates, and exchange rates.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: This article contributes to the literature on monetary policy and financial stability by providing new insights into cash demand during external shocks. The use of ITS analysis offers a novel approach to understanding the dynamics of cash supply in crisis periods, particularly in the context of transitioning towards a cashless economy.

RESEARCH RESULTS: The results indicate a significant short-term increase in cash supply following both crises, driven by societal behavioural responses to economic uncertainty. Individuals opted for cash withdrawals, which were not returned to banks, suggesting cash's ongoing use for transactional purposes. In the long term, the study found no statistically significant changes in cash

Suggested cittation: Węgrzyn, P., Kruszka, M. (2026). Cash Supply Changes in Poland During COVID-19 and the War in Ukraine: Implications for a Cashless Society. *Horizons of Politics*, *17*(60), 305–325. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.16.

supply trends, indicating that the crises' effects were absorbed without altering the long-term trajectory.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: These findings have important implications for the debate on the transition to a cashless society. While digital payments offer convenience, the study highlights the continued societal preference for cash as a security measure during crises. Policymakers should consider maintaining a balance between promoting cashless transactions and ensuring the availability of physical cash to support financial stability.

Keywords:
cash supply, cashless society, monetary policy, financial stability, interrupted time series analysis

JEL Classification: E41, E42, E51, E52, E58

1. INTRODUCTION

The COVID-19 pandemic and the war in Ukraine have presented unprecedented challenges to global financial systems, including those in Central and Eastern Europe. As a key economy in this region, Poland also did not avoid the disruptions associated with those "black swans". Understanding the dynamics of cash supply (M0) in response to these external shocks is crucial for policymakers and financial institutions aiming to maintain financial stability and navigate the transition towards a cashless society.

The transition to a cashless society has been a topic of considerable debate, with advocates highlighting digital transactions' efficiency, convenience, and security benefits. In the European Union, there is a concerted effort to limit cash transactions as part of broader regulatory measures aimed at combating money laundering (AML) and countering the financing of terrorism (CFT). Specifically, the EU has proposed a maximum limit of €10,000 for cash payments. This limit reduces the anonymity of large cash transactions, which are often exploited for illicit activities such as money laundering and terrorist financing. Member states can impose lower thresholds if they deem it necessary to enhance transparency and security in financial transactions (Ughade, 2024). These regulations also align with the EU's Know Your Customer (KYC) policies, which mandate financial

institutions to verify the identities of their clients, thus reducing the risk of fraud and illegal financial activities. The KYC protocols require thorough customer due diligence, including identifying and verifying the identity of the counterparty for transactions exceeding certain thresholds. Enhanced due diligence measures are especially critical in high-risk transactions and relationships, ensuring financial institutions maintain robust monitoring and reporting mechanisms. Also, some authors argue that the promotion and increased use of cashless payments are essential for broader community adoption, which can enhance economic growth and efficiency (Aminata & Sjarif, 2020).

However, there are also differing perspectives on this issue. For example, the National Bank of Poland (NBP) strongly advocates for the continued use of cash. The NBP emphasises the importance of physical money as a public good, ensuring accessibility and providing a reliable means of payment, especially for individuals who may not have access to digital payment methods. The NBP's stance highlights the need for a balanced approach that considers the advantages of cashless transactions while preserving the accessibility and security of cash payments (Cash Essentials). This divergence in policy perspectives underscores the complex dynamics of transitioning towards a cashless society. While the regulatory framework in the EU is increasingly geared towards limiting cash usage to enhance financial security and regulatory oversight, national entities like the NBP advocate for maintaining cash as a vital component of the financial system.

Regardless of the assessment of the cashless society concept, a significant step in moving individual communities closer towards in a cashless society is contactless payments (Loh et al., 2022). Although, as Taskinsoy (2020) demonstrates, contactless payments and the ability to avoid cash payments may have helped mitigate the spread of the coronavirus during the global pandemic, the COVID-19 pandemic itself triggered a sudden increase in the public's demand for phisical cash, increasing the monetary base (M0). Similarly, geopolitical conflicts have exposed vulnerabilities in financial systems, emphasising the enduring importance of cash. These events have triggered households to increasingly turn to cash as a safe haven during periods of uncertainty. Considering that, this study aims to assess the impact of two major external shocks—the COVID-19 pandemic and the war

in Ukraine—on the supply of cash in Poland. To achieve the study's objectives, the following research questions were posed: How did the COVID-19 pandemic and the war in Ukraine affect the supply of cash (M0) in Poland? And in particular:

- Was the M0 money supply increase observed due to the COVID-19 pandemic and the war in Ukraine in the short term?
- Did COVID-19 and the war in Ukraine change society's behaviour and increase the M0 money supply in the long term?

We believe that getting an answer to this question can contribute to the discussion on the legitimacy of the transit towards a cashless society. The findings will provide valuable insights into how external shocks influence cash supply and societal behaviours, which is essential for shaping adaptive monetary policies. Understanding these dynamics is important not only for immediate crisis management but also for ensuring the long-term stability and resilience of financial systems. In examining the Polish context, this research highlights the dual role of cash in the context of precautionary and transactional motives for holding cash and the smooth intermingling of these motives during external economic shocks. The insights gained from this study will inform policymakers about the critical role of cash during crises and guide the development of resilient financial systems that accommodate both digital and physical forms of currency. Ultimately, this research advocates for a nuanced understanding of cash's role in contemporary economies, especially in light of the challenges posed by global crises, including the geopolitical instability that has recently intensified.

2. LITERATURE REVIEW

2.1. Theory of motives for holding cash

Already in the first half of the 20th century, Keynes (1936, Chapter 15) detailed three primary motives for holding cash. The first is the transaction motive, understood as the need to hold money for everyday payments and routine economic activity. In modern economies this demand is increasingly influenced not only by income and expenditure timing but also by the availability of electronic

payment instruments and the accessibility of payment infrastructure (Dos Santos & Harvold Kvangraven, 2017). Moreover, companies' motives for holding cash may differ between developed and developing countries (Akhtar, 2023).

The second motive for holding cash is the precautionary motive, understood as having a certain reserve of available cash in case an unexpected expense has to be made or an unforeseen purchase opportunity arises. As Keynes (1936, Chapter 15) believes, the strength of the impact of this motive will depend on the certainty of the possibility of obtaining the cash needed in the event of such an emergency. After all, there is no point in holding idle cash if you can quickly obtain it when needed. The key question addressed in this article in relation to the precautionary motive is whether, in emergencies such as COVID-19 or war in a neighbouring country, cash can in fact be obtained whenever it is needed. Huynh et al. (2014) proved that the risk of lack of card acceptance is an essential reason for precautionary cash balances. Considering this, the fear of unavailability of funds triggered by a massive run on the bank will also be a critical determinant of this motive to hold cash (Dijk, 2017)

The final motive detailed by Keynes is the speculative motive. This motive, which is related to expectations about interest rates and asset prices, plays a limited role in the case of narrow money aggregates such as M0. For this reason, the precautionary motive is typically considered more relevant in the context of cash demand during periods of uncertainty. Furthermore, Cunha and Pollet's (2020) findings show that companies significantly increase cash levels in response to an exogenous increase in investment opportunities. In contrast, we assume that the speculative motive is not crucial regarding a potential increase in the monetary base (M0) in Poland in the context of external shocks, as funds held for potential speculation are usually not held in physical form but in bank deposits or brokerage accounts.

While Keynesian motives remain a useful analytical framework, contemporary research emphasises that cash-holding behaviour is also shaped by technological and institutional developments in payment systems. The spread of digital payments, card acceptance networks, ATM availability, and the overall level of financial digitalisation significantly influence how households and firms manage liquidity (Bagnall et al., 2014). In addition, recent crises have highlighted the

resilience function of cash. In periods of systemic uncertainty, disruptions to electronic payment systems, or declining trust in digital infrastructure, economic agents may temporarily increase their preference for physical liquidity. Therefore, modern analyses of cash demand combine classical monetary theory with insights from the literature on payment innovation, financial resilience, and behavioural responses to economic shocks (Skibińska-Fabrowska, 2023).

2.2. Determinants of money supply—a review of research findings

There is no doubt that the key driver of supply (including money supply) is demand. Numerous studies confirm the importance of The precautionary motive in the context of the emerging demand for money during the crisis (Shirai & Sugandi, 2019). Those authors show that the effects of crisis episodes are not uniform across countries. In their study, crisis-related dummy variables were not statistically significant for the United States, the euro area, and Japan, suggesting that the transmission of external shocks to cash demand may depend on institutional conditions, payment habits, and the broader macroeconomic environment. Reimers, Schneider and Seitz (2020) note that during crises such as the financial crises of 2008/2009 and 2011/2012, there was a significant increase in cash demand. According to these authors, the key question in this context is whether these are short-term effects or a change in societal behaviour that makes the increase in cash demand persist in the long term. The same authors found a significant and positive correlation among households' cash holdings, transaction volumes, and the size of the shadow economy, consistent across all euro area countries regardless of their size. Moreover, as Sisak (2011) shows, the increase in non-transactional cash demand may be caused by illegal economic activities. Furthermore, there is an inverse relationship between the accessibility and availability of cashless payment methods and the demand for cash. Additionally, a reduction in the number of ATMs is associated with decreased cash holdings (Reimers et al., 2020). Other authors' results provide evidence that differences in incentives (e.g. the relative cost of cards compared with cash) and differences in ATM withdrawal

costs are key factors explaining the demand for cash across many developed economies (Arango-Arango et al., 2018).

Huang et al. (2021) study confirms that in times of uncertainty, companies reduce their allocation of funds to financial assets other than currency. Moreover, during periods of recession, maintaining cash reserves can be an effective strategy to weather the downturn without seeking additional financing (Iuliana Oana & Riana Iren, 2018). It is also often mentioned that the reasons private companies hold cash—primarily driven by a precautionary motive—are very similar to those of households (Potì et al., 2020).

In an attempt to capture the importance of the precautionary motive in empirical studies using regression models, researchers often include a dummy variable representing the timing of the crisis (Shirai & Sugandi, 2019). Unfortunately, this approach did not capture the long-term impact of the external shock on cash holdings. Moreover, researchers have often included other control variables in the model to isolate the impact of external shocks that amplify the precautionary effect of holding cash. Alvarez and Lippi (2009), studying the motives for holding cash, consider such variables as interest rates and inflation rate, with clear indications that interest rates have a negative effect on non-transactional cash demand (Sisak, 2011). Other authors emphasised that exchange rate dynamics can affect the monetary base by influencing the cost of importing and exporting goods, thereby affecting the balance of trade and the flow of money into the economy (Frömmel et al., 2011).

A literature review allowed us to identify those studies that sought to capture the impact of COVID-19 and the war on the money supply. As Caddy et al. (2020) show, prior to the COVID-19 pandemic, the use of cash for daily payments had been steadily decreasing globally. However, this does not mean that the supply of cash has decreased. As Tobin (1958) indicated, if actors take cash from the bank at the onset of an external shock, it is most likely driven by a precautionary motive. Crises are often associated with uncertainty and unpredictability, prompting people to hedge for sudden, unforeseen financial needs. Also, the economists at the Bank of Australia noticed that since the COVID-19 pandemic began, the value of banknotes in circulation has increased significantly, even though people use cash less for daily transactions. The rise in cash demand is because people want

to keep it as a safety measure or for saving purposes. This trend is typical during times of economic uncertainty and stress, and similar patterns were seen in many other countries (Guttmann et al., 2021).

Nevertheless, Wolff (1981) highlights differences in the importance of individual motives depending on the wealth of individual households. Moreover, Hou and Liu's (2020) research shows that non-residents tend to hold more cash, often with different motives than residents. This heterogeneity makes it more difficult to quantify the impact of individual variables (including external shocks) on the money supply, especially using panel studies. Taking this into account, in our study, we decided to focus on the impact of external shocks on the M0 money supply in a single country, which will increase the chances of isolating the impact of these shocks from the impact of the other control variables.

Evidence from Central and Eastern Europe (CEE) also suggests that crisis episodes may generate a temporary strengthening of cash demand, although the scale and persistence of this effect differ across countries. In Slovakia, the outbreak of the COVID-19 pandemic triggered a short-lived surge in euro cash issuance, particularly in high denominations (Národná banka Slovenska, 2020). In Hungary, the pandemic also affected payment habits and the balance between electronic and cash payments (Deák et al., 2020). More broadly, ECB survey evidence for central, eastern and south-eastern European countries indicates that the demand for cash during the pandemic remained linked to uncertainty, trust and household-level crisis responses (European Central Bank, 2021). These findings support the view that the role of cash in crisis conditions should be interpreted not only in macroeconomic terms, but also through institutional and behavioural differences across countries, which emphasises the heterogeneity between states.

3. METHODOLOGY

Based on our literature review, we included variables representing inflation, interest rates, and exchange rates. Furthermore, we assumed that unemployment or average wages could also determine the aggregate cash supply at the national level. To avoid the possible impact of the financial crisis on the estimation of the model parameters, we

conducted the study monthly from the beginning of 2012 to March 2024. All the variables we used are listed in Table 1.

Table 1. Data details

Variable	Description	Source
M0	Monetary base, i.e. cash in circulation.	National Bank of Poland
CPI	Consumer Price Index (CPI) measures the weighted average changes (percentage year-on-year growth) in the prices of consumer goods and services purchased by households in the economy.	Central Statistical Office in Poland
WIBOR3M	Interest rate benchmark, in the most commonly used tenor for banks' loans in Poland (3 months)	GPW Benchmark
UNEM	Unemployment rate [%] is the number of unemployed as a percentage of the labour force.	Central Statistical Office in Poland
Salary	Average monthly gross wages and salaries in the business sector (in PLN)	Central Statistical Office in Poland
USD/PLN	Exchange rate of the US Dollar to the Polish Zloty.	National Bank of Poland
EUR/PLN	Exchange rate of the Euro to the Polish Zloty.	National Bank of Poland
COVID	A dummy variable with a value of 1 at the start of the COVID-19 global pandemic period (March--April 2020). In other periods, the variable's value was 0.	–
WAR	Dummy variable with a value of 1 in the period after the start of the armed invasion of Ukraine by the Russian Federation (February-March 2022). In other cases, the variable was equal to 0.	–
COVID_time	The interaction term between COVID-19 and time captures the change in trend due to the pandemic until the quarantine is removed in Poland (March 2022).	–
WAR_time	An interaction term between the war and time, capturing the change in trend due to the war until March 2024.	–

Source: own elaboration.

After identifying the variables, we assessed their stationarity using the Augmented Dickey-Fuller (ADF) test. The results confirmed that most variables were non-stationary, necessitating differencing. Subsequently, we evaluated the variables' multicollinearity to confirm the appropriateness of including all control variables in the study.

In guiding our choice of research method, we considered the weaknesses pointed out by other researchers regarding the difficulty of

capturing the long-term impact of external shocks on money supply in traditional regression models. Taking this into account, we decided to use Interrupted Time Series Analysis (ITS), which is sometimes treated as a quasi-experimental method (Behzadifar et al., 2022). With ITS, it is possible to understand the effects of implementing a policy or intervention on a topic by comparing before and after, which can lead to a better understanding of policy or external events (Komen et al., 2017).

This time series technique allows for assessing the longitudinal effects of specific interventions. This type of regression analysis allows us to assess the impact of an intervention on a specific variable, whether the impact was immediate or occurred over time and whether factors other than the intervention can explain the change. It requires data measured on a continuous scale at regular, evenly spaced intervals. In this method, interpretation of the charts is crucial. If the graph of the dependent variable shows a sudden change of direction precisely at the point of intervention, the probability that the intervention has caused an impact on the dependent variable is high (Mpofu, 2015). In order to assess the potential long-term impact of a shock on the variable under study (in our case, M0), it is necessary to compare the slope of the trend line, looking for significant changes in this slope following the event. Before doing so, it is necessary to interpret the directional coefficient for the variable representing the slope of the trend in the post-event period (in our model, these variables will be COVID_time and WAR_time).

ITS was selected because the two analysed shocks occurred at clearly identifiable points in time, and the main objective of the study is to distinguish between their immediate effects and possible post-shock trend changes in M0. In this respect, segmented ITS offers a transparent framework for estimating both level shifts and slope changes following external events (Kontopantelis et al., 2015). Alternative approaches such as ARIMA are often useful when the primary objective is to model serial dependence or improve forecasting performance, while VAR models are more appropriate when the focus is on dynamic interdependence among several endogenous variables. In the present study, however, the central interest lies in assessing whether two exogenously dated shocks generated short-term increases in cash supply and altered its long-term trajectory. For

this reason, ITS was considered the most suitable and interpretable approach.

ITS analysis requires data collected regularly over time and ordered at equal intervals. A sufficient number of pre-and post-intervention time points are needed for interrupted time series analysis. A general recommendation is 12 pre-intervention and 12 post-intervention data points. However, a minimum of 100 observations is desirable to achieve an acceptable level of variability in the estimate at each time point (Mpofu, 2015). Taking this into account, we conclude that our dataset meets these requirements, being characterised by nearly 147 observations over time (for each variable) and examining much longer intervals than the 12 pre-intervention and 12 post-intervention periods (post-intervention for both COVID-19 and the war, in the case of our study, it was 24 periods). The equation of our model takes the following form:

$$M0_dif_t = \beta 0 + \beta 1 Time_t + \beta 2 COVID_t + \beta 3 WAR_t + \beta 4 COVID_time_t + \beta 5 WAR_time_t + \beta 6 CPI_t + \beta 7 WIBOR3M_dif_t + \beta 8 Salary_dif_t + \beta 9 Unemployment_dif_t + \beta 10 USD/PLN_dif_t + \beta 11 EUR/PLN_dif_t$$

Where:

- MO_t the outcome variable at time t.
- $\beta 0$: intercept term, representing the baseline level of the outcome variable.
- $Time_t$: linear trend over time, capturing the underlying time-related changes in the outcome variable.
- $\beta 1, \beta 2 \ldots \beta 11$ are the coefficients corresponding to each control independent variable.

It is worth highlighting that studies using the ITS method often do not include additional variables, focusing only on the explanatory variable and the given external shock expressed by the dummy variable and comparing the slope of the trend line before and after the event. Nevertheless, given that economic theory points to specific variables affecting the M0 money supply, we decided to include control variables (presented in Table 1) in the study.

4. EMPIRICAL RESULTS AND DISCUSSION

Using the ordinary least squares (OLS) method, we estimated the parameters of our model. These parameters are presented in Table 2.

Table 2. Coefficients of variables in the ITS method

Variable	Coefficients	Standard error	P-value
Intercept	9,9167	1,9010	<0,001***
Time	0,0041	0,0026	0,126
COVID	8,5177	0,6184	<0,001***
WAR	4,1125	0,6832	<0,001***
COVID_time	0,0130	0,0181	0,474
WAR_time	-0,0062	0,0179	0,728
CPI	-0,0930	0,0191	<0,001***
WIBOR3M_dif	-0,5868	0,3479	0,094
Salary_dif	0,0840	0,0173	<0,001***
Unemployment_dif	-1,5078	0,2935	<0,001***
USD/PLN_dif	0,0593	0,0290	0,043*
EUR/PLN_dif	0,1703	0,0412	<0,001***

Source: Authors' results. Significance designations of variables: '***' 0,001 '**' 0,01 '*' 0,05 '.' 0,1.

An F-statistic of 41.8 with a p-value well below 0.001 confirmed the model's significance. According to the obtained coefficient of determination (R^2), the proposed variables explained 74.5% of the changes in the M0 money supply. The quality of the model is also evidenced by the expected effects of the individual control variables on the money supply expressed by M0. For example, inflation's significant statistically negative effect on the money supply was noted. The effect of interest rates also turned out to be negative (however, in this case, the variable was only significant at the 0.1 significance level). For example, in results from a study by Chandrakamal and Kumar (2023), interest rates have been shown to have a strong negative impact on the money supply. Also, in the case of Slovenia, empirical studies confirmed the negative impact of interest rate levels on cash balances. Furthermore, similar to our results, the Angelovska and Valentinčič (2020) study also confirm a moderately statistically significant relationship between interest rates and cash outside monetary institutions. In our view, this may be due to the relatively high correlation

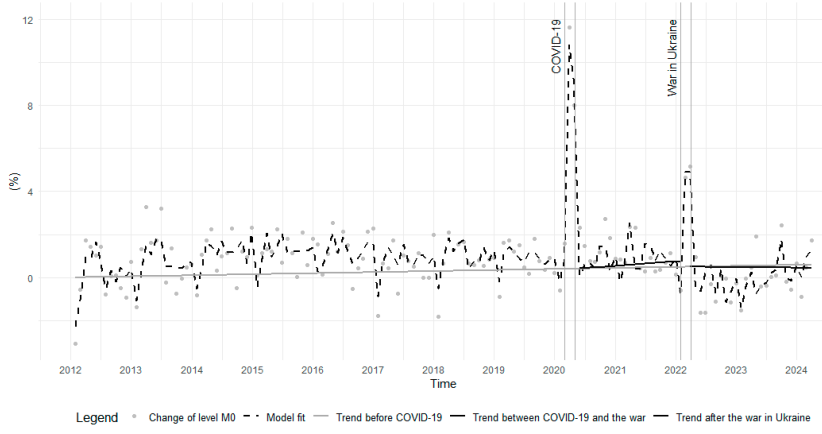
between inflation and interest rates. For example, by excluding the level of inflation from the model, the level of WIBOR3M becomes statistically significant (albeit the exclusion of one of these variables negatively affects the quality of the model). Moreover, according to the results of Frömmel et al. (2011), the depreciation of the domestic currency had a significant positive impact on the money supply. An increase in the USD/PLN and EUR/PLN exchange rate levels increased the money supply. Furthermore, in line with our expectations, the rise in unemployment levels had a negative impact on the money supply. In contrast, an increase in the average wage level positively affected the money supply. Both of these variables proved to be statistically significant at the <0.001 level.

Finally, the model also met the formal assumptions of no autocorrelation of the residuals (Breusch-Godfrey test p-value = 0.6), no heteroskedasticity of the residuals (Breusch-Pagan test p-value = 0.7), and the assumption of a normal distribution of the residuals, confirmed by the Shapiro-Wilk test (p-value = 0.08).

Once the model has been diagnosed and its robustness confirmed, it becomes legitimate to interpret the results regarding the short- and long-term impact of COVID-19 and the war in Ukraine on the M0 money supply. Both dummy variables, COVID and WAR, had a significant and very strong positive effect on changes in the money supply (M0), confirming that both shocks increased cash demand in the short term. These results are consistent with the findings of Guttmann et al. (2021), confirming the significant short-term impact of external shocks on the money supply. At the same time, the effect of COVID-19 was stronger than that of the war, which may reflect the broader and more synchronised nature of the pandemic shock. This result also contrasts with the findings of Shirai and Sugandi (2019), who showed that crisis-related dummy variables were not statistically significant for the United States, the euro area and Japan. Against this background, the Polish case suggests a stronger short-term precautionary response of cash demand to external shocks. According to economic theory, this impact can be interpreted primarily in terms of the precautionary motive. These findings are also relevant to the transition towards a cashless society. They suggest that even as digital payments expand, external shocks may temporarily restore the importance of cash as a precautionary and confidence-based means of payment.

To confirm the long-term impact of external shocks on the money supply, it is essential to assess the slope of the trend line before and after the external shocks—in this case, COVID-19 and the war in Ukraine. Figure 1 presents the analysis of these results in graphical form.

Figure 1. Graphical presentation of model results and slope of trend lines—including control variables



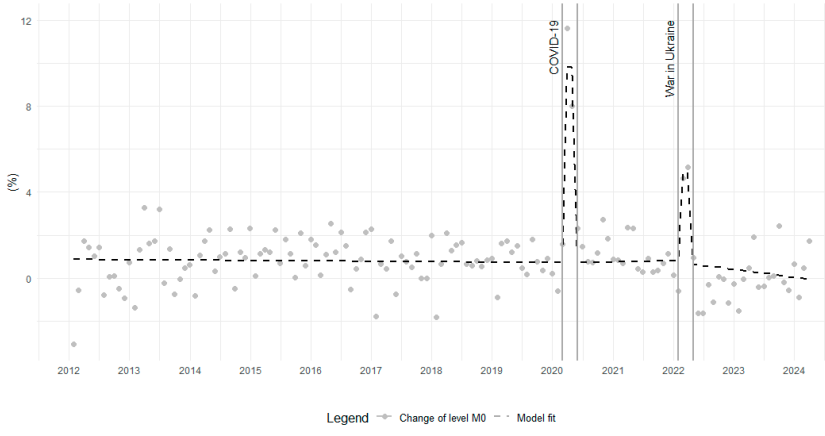
Source: Authors' results.

The graphical analysis presented in Figure 1 illustrates the trends in the money supply (M0) before and after the external shocks of COVID-19 and the war in Ukraine. Figure 1 supports the interpretation of Table 2. Although both shocks generated visible short-term level shifts, the slopes of the trend lines remained similar. This is consistent with the non-significance of the interaction terms COVID_time and WAR_time (with p-values of 0.474 and 0.728, respectively), which suggests the absence of a statistically significant long-term effect on M0. This result differs from the interpretation proposed by Reimers et al. (2020), who linked the persistence of cash demand in the euro area partly to the role of the shadow economy. In the Polish case, the estimated effects appear to be more short-lived, which may suggest that the analysed shocks primarily activated precautionary cash holdings rather than structurally strengthening long-term cash demand.

To ensure additional robustness of the results, the model parameters were calculated using the traditional model for ITS analysis

without using control variables. Also, in this variant, the short-term impact of COVID and WAR in M0 was positive and statistically significant, with the slope of the trend lines not being significant (Figure 2).

Figure 2. Graphical presentation of model results and slope of trend lines—excluding control variables



Source: Authors' results.

The obtained results and graphic analysis confirm the conclusions made from the model with control variables. However, as expected, such a model had a much lower coefficient of determination (R^2 = 52.1%) while meeting all formal assumptions.

5. CONCLUSION

The study employed a novel approach, the Interrupted Time Series (ITS) analysis method, to assess the impact of external shocks, specifically COVID-19 and the war in Ukraine, on Poland's money supply (M0). This method allowed us to evaluate various factors influencing the money supply and isolate external shocks' short—and long-term effects on M0. The findings provide valuable insights into the dynamics of the money supply under extraordinary conditions and offer implications for the future of a cashless society.

Our results revealed several significant results. Firstly, the dummy variables for COVID-19 and the war in Ukraine had a substantial and statistically significant positive impact on the money supply (M0) in the short term. On the other hand, the comparison of trend lines before and after the shocks showed no significant differences in slopes. This finding was further supported by the lack of statistical significance for the interaction terms (COVID_time and WAR_time), indicating that neither COVID-19 nor the war in Ukraine had a lasting impact on the money supply trends in Poland. These results suggest that the immediate responses to these shocks were absorbed without altering the long-term trajectory of the money supply. Furthermore, we confirm the significance of other control variables on money supply, such as inflation and interest rate (negative impact), exchange rates (positive impact of the depreciation of the domestic currency), salary (positive impact), and unemployment (negative impact).

The results of this study allow for some practical implications. The resilience of the money supply to external shocks, as evidenced by the gentle slopes and non-significant long-term trends, suggests that the financial system can absorb substantial disruptions without compromising stability, but only in the long run. The short-term impacts of such shocks may result in substantial changes in the money supply. The strong positive effects observed during the COVID-19 pandemic and the war indicate a precautionary increase in cash holdings, reflecting public confidence in cash as a reliable medium during crises. This behaviour suggests that maintaining some level of cash availability may remain important for public confidence and financial stability during unforeseen events. In increasingly digitalised payment systems, this role of cash may also be viewed through the lens of operational resilience, as electronic payment channels remain exposed to technical disruptions, power outages, and cyber risks (Khiaonarong et al., 2021). From this perspective, cash continues to serve as a universally accessible fallback instrument in periods of systemic stress. While digital payments offer convenience and efficiency, they are no substitute for cash as a 'currency of trust' (unlike Bitcoin, called by Harari 'a currency of distrust') (Redman, 2024), especially in severe external shocks. Based on the conclusions reached, a completely cashless

society can work, but only in a world without volatility and 'black swans'.

An important limitation of the study is that the two analysed shocks occurred relatively close to each other in time, which may have partially complicated the separation of their effects. Another limitation concerns the possible endogeneity between M0 and selected macroeconomic control variables, especially inflation and interest rates. Although these variables were introduced as controls rather than as the primary object of causal interpretation, future research could address this issue more explicitly by applying instrumental-variable techniques or 2SLS estimation. The empirical framework could also be extended by incorporating variables directly related to non-cash payments, such as card transactions or other indicators of payment digitalisation. Moreover, comparative studies covering different regions, particularly Central and Eastern Europe and Western Europe, could deepen our understanding of how external shocks affect the money supply under different economic and institutional conditions. Such an approach could also help to explain how cultural and institutional factors shape public confidence in cash and influence the resilience of the money supply to external shocks. Future research could also combine the ITS framework with microeconomic data, such as household survey evidence, in order to better capture behavioural responses to crises and the heterogeneity of cash-holding motives across social groups. A further promising direction would be to examine how anti-cash policies, transaction limits, and broader regulatory efforts supporting the cashless transition in the European Union affect the demand for M0, particularly in the context of Central and Eastern Europe.

Acknowledgments

This research received no specific grant from any funding agency in the public, commercial, or not-for-profit sectors

References

Akhtar, T. (2023). Are the motives of holding cash differing between developed and emerging financial markets? *Kybernetes*, *53*(5), 1653–1681. DOI: 10.1108/K-11-2022-1527

Alvarez, F., & Lippi, F. (2009). Financial Innovation and the Transactions Demand for Cash. *Econometrica*, *77*(2), 363–402. DOI: 10.3982/ECTA7451

Aminata, J., & Sjarif, G.E. (2020). Towards a Cashless Society in Indonesia: The Impact On Economic Growth and Interest Rate. *Indonesian Journal of Economics, Entrepreneurship, and Innovation*, *1*(2), Article 2. DOI: 10.31960/ijoeei.v1i2.705

Angelovska, M., & Valentinčič, A. (2020). Determinants of Cash Holdings in Private Firms: The Case of the Slovenian SMEs. *Economic and Business Review*, *22*(1). DOI: 10.15458/ebr95

Arango-Arango, C.A., Bouhdaoui, Y., Bounie, D., Eschelbach, M., & Hernandez, L. (2018). Cash remains top-of-wallet! International evidence from payment diaries. *Economic Modelling*, *69*, 38–48. DOI: 10.1016/j.econmod.2017.09.002

Bagnall, J., Bounie, D., Huynh, K.P., Kosse, A., Schmidt, T., Schuh, S., & Stix, H. (2014). Consumer Cash Usage: A Cross-Country Comparison with Payment Diary Survey Data. *SSRN Electronic Journal*. DOI: 10.2139/ssrn.2436365

Behzadifar, M., Aalipour, A., Kehsvari, M., Teli, B.D., Ghanbari, M.K., Gorji, H.A., Sheikhi, A., Azari, S., Heydarian, M., Ehsanzadeh, S.J., Kong, J.D., Ahadi, M., & Bragazzi, N.L. (2022). The effect of COVID-19 on public hospital revenues in Iran: An interrupted time-series analysis. *PLOS ONE*, *17*(3), e0266343. DOI: 10.1371/journal.pone.0266343

Caddy, J., Delaney, L., & Fisher, C. (2020). Abstract for RDP 2020-06: Consumer Payment Behaviour in Australia: Evidence from the 2019 Consumer Payments Survey. *Research Discussion Papers*, (September). (Australia). https://www.rba.gov.au/publications/rdp/2020/2020-06.html

Chandrakamal, K., & Kumar, P. (2023). Less-cash or more-cash? Determinants and trends of currency in circulation in a panel of 17 economies. Working Paper, *32/2023*. IES Working Paper. https://www.econstor.eu/handle/10419/286361

Cunha, I., & Pollet, J. (2020). Why Do Firms Hold Cash? Evidence from Demographic Demand Shifts. *The Review of Financial Studies*, *33*(9), 4102–4138. DOI: 10.1093/rfs/hhz124

Deák, V., Nemecskó, I., Végső, T., & Bódi-Schubert:, A. (2020). *Impact of the coronavirus pandemic on Hungary's payment turnover in 2020*. Magyar Nemzeti Bank. https://www.mnb.hu/letoltes/

impact-of-the-coronavirus-pandemic-on-hungary-s-payment-turnover-in-2020.pdf
Dijk, O. (2017). Bank run psychology. *Journal of Economic Behavior & Organization*, *144*, 87–96. DOI: 10.1016/j.jebo.2017.08.005
Dos Santos, P.L., & Harvold Kvangraven, I. (2017). Better than Cash, but Beware the Costs: Electronic Payments Systems and Financial Inclusion in Developing Economies. *Development and Change*, *48*(2), 205–227. DOI: 10.1111/dech.12296
European Central Bank (2021, 2nd June). *The international role of the euro, June 2021*. https://www.ecb.europa.eu/press/other-publications/ire/html/ecb.ire202106~a058f84c61.en.html (accessed on: 18.07.2025).
Frömmel, M., Garabedian, G., & Schobert, F. (2011). Monetary policy rules in Central and Eastern European Countries: Does the exchange rate matter? *Journal of Macroeconomics*, *33*(4), 807–818. DOI: 10.1016/j.jmacro.2011.05.003
Guttmann, R., Pavlik, C., Ung, B., & Wang, G. (2021). *Cash Demand during COVID-19*. https://www.rba.gov.au/publications/bulletin/2021/mar/pdf/bulletin-2021-03.pdf#page=5
Hou, C., & Liu, H. (2020). Foreign residency rights and corporate cash holdings. *Journal of Corporate Finance*, *64*, 101702. DOI: 10.1016/j.jcorpfin.2020.101702
Huang, J., Luo, Y., & Peng, Y. (2021). Corporate financial asset holdings under economic policy uncertainty: Precautionary saving or speculating? *International Review of Economics & Finance*, *76*, 1359–1378. DOI: 10.1016/j.iref.2019.11.018
Huynh, K., Schmidt-Dengler, P., & Stix, H. (2014). Whenever and Wherever: The Role of Card Acceptance in the Transaction Demand for Money. *Discussion Paper Series of SFB/TR 15 Governance and the Efficiency of Economic Systems*. Free University of Berlin, Humboldt University of Berlin, University of Bonn, University of Mannheim, University of Munich. https://econpapers.repec.org/paper/trfwpaper/472.htm
Iuliana Oana, M., & Riana Iren, R. (2018). Determining the factors of cash holdings – the case of Romanian non-financial companies. *Forum Scientiae Oeconomia*, *3*, 53–65. DOI: 10.23762/FSO_VOL6_NO3_4
Keynes, J.M. (1936). *The General Theory of Employment, Interest, and Money*. Cambridge: Macmillan and Co.
Khiaonarong, T., Leinonen, H., & Rizaldy, R. (2021). Operational Resilience in Digital Payments: Experiences and Issues. *IMF Working Papers*, *2021*(288), 1. DOI: 10.5089/9781616355913.001
Komen, J., Forslund, T., Hjemdahl, P., Andersen, M., & Wettermark, B. (2017). Effects of policy interventions on the introduction of novel oral anticoagulants in Stockholm: An interrupted time series analysis.

British Journal of Clinical Pharmacology, *83*(3), 642–652. DOI: 10.1111/bcp.13150

Kontopantelis, E., Doran, T., Springate, D. A., Buchan, I., & Reeves, D. (2015). Regression based quasi-experimental approach when randomisation is not an option: Interrupted time series analysis. *BMJ*, *350*, h2750–h2750. DOI: 10.1136/bmj.h2750

Loh, X.-M., Lee, V.-H., Tan, G.W.-H., Hew, J.-J., & Ooi, K.-B. (2022). Towards a Cashless Society: The Imminent Role of Wearable Technology. *Journal of Computer Information Systems*, *62*(1), 39–49. DOI: 10.1080/08874417.2019.1688733

Mpofu, R.T. (2015). Dollarization and economic development in Zimbabwe: An interrupted time-series analysis. *Risk Governance and Control: Financial Markets and Institutions*, *5*(4), 38–48. DOI: 10.22495/rgcv5i4art4

Národná banka Slovenska (2021). *Annual Report 2020*. Národná banka Slovenska. https://nbs.sk/_img/documents/_publikacie/annualreport/arnbs20.pdf

Potì, V., Pattitoni, P., & Petracci, B. (2020). Precautionary motives for private firms' cash holdings. *International Review of Economics & Finance*, *68*, 150–166. DOI: 10.1016/j.iref.2020.03.003

Redman, J. (2024, 13th May). *Historian Yuval Noah Harari Expresses Skepticism About Bitcoin, Calls It 'A Currency of Distrust'*. https://news.bitcoin.com/historian-yuval-noah-harari-expresses-skepticism-about-bitcoin-calls-it-a-currency-of-distrust/ (accessed on: 22.07.2025).

Reimers, H.-E., Schneider, F.G., & Seitz, F. (2020). Payment Innovations, the Shadow Economy and Cash Demand of Households in Euro Area Countries. *SSRN Electronic Journal*. DOI: 10.2139/ssrn.3702126

Shirai, S., & Sugandi, E.A. (2019). What explains the growing global demand for cash? *ADBI Working Paper Series*, *1006*. https://www.econstor.eu/handle/10419/222773

Sisak, B. (2011). What drives cash demand? Transactional and residual cash demand in selected countries. *MNB Working Papers*. *2011/10*. https://www.econstor.eu/handle/10419/83619

Skibińska-Fabrowska, I. (2023). Demand for Cash and its Determinants – A Post-Crisis Approach1. *Journal of Central Banking Theory and Practice*, *12*(2), 103–131. DOI: 10.2478/jcbtp-2023-0016

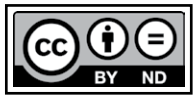
Taskinsoy, J. (2020). A Move Towards a Cashless Society Accelerates With the Novel Coronavirus Induced Global Lockdown. *SSRN Electronic Journal*. DOI: 10.2139/ssrn.3747750

Tobin, J. (1958). Liquidity Preference as Behavior Towards Risk. *The Review of Economic Studies*, *25*(2). DOI: 10.2307/2296205

Ughade, N. (2024, 12th August). *EU High Risk Third Countries: Updated AML Policy (2024)*. https://hyperverge.co/blog/eu-high-risk-third-countries/ (accessed on: 12.08.2025).

Wolff, E.N. (1981). The Accumulation of Household Wealth Over the Life-Cycle: A Microdata Analysis. *Review of Income and Wealth*, *27*(1), 75–96. 10.1111/j.1475-4991.1981.tb00193.x

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Joanna Sikorska
https://orcid.org/0000-0002-3740-1137
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
sikorskj@uek.krakow.pl

https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.17

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Aspiracje narodowe Jezydów po 2014 roku. Autonomia Ezidiḫanu jako roszczenie do samostanowienia

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest analiza dążeń Jezydów do samostanowienia, ze szczególnym uwzględnieniem prób instytucjonalizacji ich podmiotowości politycznej w postaci proklamowanej w 2015 roku Autonomii Ezidiḫanu.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problem badawczy ujęto w formie pytania: w jaki sposób doświadczenie ludobójstwa z 2014 roku przekształciło jezydzką tożsamość etniczno-religijną w projekt tożsamości etniczno-narodowej i na ile proklamacja Ezidiḫanu stanowi realizację prawa do samostanowienia wewnętrznego? Zastosowano jakościową analizę treści, metodę instytucjonalno-prawną oraz metodę historyczną. Materiał źródłowy obejmuje dokumenty rządu Ezidiḫanu, arabskojęzyczną prasę iracką, akty prawne Iraku, Regionu Kurdystanu i ONZ oraz literaturę w językach polskim, angielskim i arabskim.

PROCES WYWODU: Najpierw zrekonstruowano ramy teoretyczne oparte na modernizmie, etnosymbolizmie Anthony'ego D. Smitha i konstruktywistycznej koncepcji „grupowości" Rogersa Brubakera oraz na rozróżnieniu samostanowienia wewnętrznego i zewnętrznego. Następnie przedstawiono stan badań, wyjaśniono, dlaczego religia pełni u Jezydów funkcję granicy grupy, i prześledzono cztery nurty tożsamości jezydzkiej od lat 30. XX wieku. Na koniec przeanalizowano ludobójstwo z 2014 roku i spór o status Sindżaru w świetle irackich i kurdyjskich aktów prawnych oraz poddano krytycznej ocenie instytucje Ezidiḫanu.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Autonomia Ezidiḫanu, proklamowana 4 września 2015 roku, nie spełnia kryteriów quasipaństwa ani państwa *de facto*; stanowi

Sugerowane cytowanie: Sikorska, J. (2026). Aspiracje narodowe Jezydów po 2014 roku. Autonomia Ezidiḫanu jako roszczenie do samostanowienia. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 327–356. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.17.

natomiast artykulację roszczenia do samostanowienia wewnętrznego, wyrażoną celowo w rejestrze praw ludów rdzennych. Ludobójstwo z 2014 roku pełniło funkcję katalizatora „grupowości", a nie źródła tożsamości narodowej, której początków należy szukać w inkorporacji Jezydów w struktury nowoczesnego państwa irackiego w latach 30. XX wieku.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Działalność rządu Ezidiḫanu świadczy o aspiracjach narodowotwórczych Jezydów z Gór Sindżaru, jednak jej legitymacja wśród ludności rezydującej pozostaje empirycznie nierozstrzygnięta. Wybór języka praw ludów rdzennych zamiast retoryki secesyjnej czyni roszczenie jezydzkie akceptowalnym dla Bagdadu. Rekomenduje się badania terenowe nad rzeczywistym poparciem dla projektu oraz analizy porównawcze z autonomiami innych ludów rdzennych regionu.

Słowa kluczowe:
Jezydzi, Sindżar, Państwo Islamskie, naród, Ezidiḫan

Abstract

YEZIDI NATIONAL ASPIRATIONS AFTER 2014. THE AUTONOMY OF EZIDIḪAN AS A CLAIM TO SELF-DETERMINATION

RESEARCH OBJECTIVE: This article analyses the Yezidis' pursuit of self-determination, focusing on institutionalising their political subjectivity through the Autonomy of Ezidiḫan, proclaimed in 2015.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODOLOGY: The research problem is framed as a question: how did the 2014 genocide transform Yezidi ethno-religious identity into a project of ethno-national identity, and to what extent does the proclamation of Ezidiḫan constitute an exercise of internal self-determination? The study employs qualitative content analysis, the institutional-legal method and the historical method. Sources include Ezidiḫan government documents, Arabic-language Iraqi press, Iraqi, Kurdish and UN legal instruments, and Polish, English and Arabic scholarship.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article first reconstructs a theoretical framework drawing on modernism, Anthony D. Smith's ethnosymbolism, Rogers Brubaker's notion of "groupness" and the distinction between internal and external self-determination. It then reviews the state of research, explains religion's role as a group boundary, and traces four currents of Yezidi identity since the 1930s. Finally, it analyses the 2014 genocide and the dispute over Sinjar through Iraqi and Kurdish legal instruments.

RESEARCH RESULTS: The Autonomy of Ezidiḫan, proclaimed on 4 September 2015, meets the criteria of neither a quasi-state nor a de facto state; it is instead a claim to internal self-determination, expressed in the register of indigenous peoples' rights. The 2014 genocide acted as a catalyst of "groupness" rather than the source of a national identity whose origins lie in the Yezidis' incorporation into the modern Iraqi state in the 1930s.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The government's activities reflect the nation-building aspirations of the Sinjar community, although their legitimacy among the resident population remains empirically unresolved. Adopting the language of indigenous peoples' rights rather than secessionist rhetoric renders the Yezidi claim acceptable to Baghdad. Field research on support and comparison with other indigenous autonomy projects in the region are recommended.

Keywords:
Yezidis, Sinjar, Islamic State, nation, Ezidiḫan

WPROWADZENIE

Jezydzi to mniejszość etniczna i religijna, tradycyjnie zamieszkująca północ dzisiejszego Iraku, a dokładnie rejony Sindżaru i Szejchanu. Grupa wielokrotnie doświadczała prześladowań z powodu wyznawania poglądów odmiennych od głoszonej doktryny wiary. Uważa się, że na przestrzeni ostatnich ośmiuset lat w wyniku przymusowej islamizacji 1,8 mln Jezydów zmieniło wiarę, a 1,2 mln straciło życie. Szacuje się, że w swojej historii Jezydzi doświadczyli siedemdziesięciu czterech aktów ludobójstwa (Kizilhan, 2017, s. 336). Liczby te, funkcjonujące w piśmiennictwie jako dane szacunkowe, mają dla samej społeczności ogromne znaczenie i stanowią element mitu wspólnotowego.

Podjęcie tej problematyki wynika z trzech okoliczności. Po pierwsze, zawarte 9 października 2020 roku porozumienie między rządem federalnym Iraku a Regionalnym Rządem Kurdystanu w sprawie Sindżaru – wynegocjowane bez udziału przedstawicieli społeczności jezydzkiej – pozostaje w zasadniczej mierze niezrealizowane, a status administracyjny dystryktu jest nadal nierozstrzygnięty (Ali, 2024). Po drugie, mimo uchwalenia przez iracki parlament ustawy o ocalałych Jezydkach (ustawa nr 8 z 2021 roku) oraz utworzenia mocą rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2379 (2017) zespołu

śledczego UNITAD, mechanizmy reparacyjne i procesy karne postępują wolno. Po trzecie, kolejne parlamenty państw europejskich uznają wydarzenia z 2014 roku za ludobójstwo, co czyni z kwestii jezydzkiej przedmiot polityki międzynarodowej, a nie wyłącznie problem wewnętrzny Iraku.

W polskim piśmiennictwie naukowym Jezydzi pozostają obecni niemal wyłącznie w perspektywie religioznawczej i filologicznej. Brakuje opracowań traktujących Ezidiḫan jako projekt polityczny i konfrontujących go z dorobkiem teorii narodu oraz prawa do samostanowienia. Niniejszy artykuł zmierza do wypełnienia tej luki.

Od ostatnich trzydziestu lat widać rosnącą tendencję wśród Jezydów dotyczącą budowania świadomości narodowej wśród sindżarskiej społeczności. Te aspiracje zostały utrwalone traumą inwazji tzw. Państwa Islamskiego w Iraku i Lewancie (dalej: ISIL) na region Sindżaru w sierpniu 2014 roku (Spät, 2018, s. 421–424; Ali, 2019, s. 6–7).

Celem niniejszego artykułu jest analiza dążeń Jezydów do samostanowienia, w tym prób instytucjonalizacji własnej podmiotowości politycznej. Aby w pełni zrozumieć jezydzką koncepcję narodu, należy odejść od zachodniego podejścia do państwa narodowego jako bytu świeckiego, gdyż społeczność jezydzka jest silnie związana z własnym systemem wyznaniowym zwanym jezydyzmem (Rodziewicz, 2018, s. 68–71).

Główne pytanie badawcze brzmi: w jaki sposób doświadczenie ludobójstwa z 2014 roku przekształciło jezydzką tożsamość etniczno-religijną w projekt tożsamości etniczno-narodowej i na ile proklamacja Ezidiḫanu stanowi realizację prawa do samostanowienia wewnętrznego?

Pytaniu głównemu podporządkowano trzy pytania cząstkowe: 1) jakie czynniki historyczne poprzedzające rok 2014 uruchomiły proces jezydzkiej samoidentyfikacji narodowej?; 2) na czym polega różnica między jezydzką tożsamością etniczno-religijną a etniczno-narodową i jaki jest mechanizm przejścia między nimi?; 3) jaką rolę w artykulacji roszczeń jezydzkich odgrywają irackie i kurdyjskie akty prawne dotyczące terytoriów spornych?

Hipoteza główna głosi, że napaść ze strony ISIL nie wykreowała jezydzkiej tożsamości narodowej, lecz przyspieszyła i upolitycznił proces zapoczątkowany w latach 30. XX wieku wraz z inkorporacją Jezydów w struktury nowoczesnego państwa irackiego. Ludobójstwo

pełniło zatem funkcję katalizatora, a nie źródła tego procesu. Ezidiḫan należy klasyfikować nie jako quasipaństwo, lecz jako projekt państwotwórczy artykułujący roszczenie do samostanowienia wewnętrznego.

Na potrzeby wywodu przyjęto następującą siatkę pojęciową. Przez grupę etniczno-religijną rozumie się zbiorowość, w której wyznanie jest dziedziczne, endogamiczne, pokrywa się z pochodzeniem. Natomiast tożsamość etniczno-narodowa oznacza samoidentyfikację opartą na ethnosie (wspólnym języku, terytorium i pamięci historycznej), której towarzyszą roszczenia polityczne. Samostanowienie wewnętrzne to prawo wspólnoty do samorządu i swobodnego kształtowania własnego rozwoju w granicach istniejącego państwa, z kolei samostanowienie zewnętrzne obejmuje prawo do secesji lub zmiany statusu międzynarodowego (Cassese, 1995, s. 101–102). Quasipaństwo w ujęciu Roberta Jacksona to podmiot uznany prawnomiędzynarodowo, lecz pozbawiony empirycznych atrybutów państwowości; państwo *de facto* – odwrotnie – sprawuje efektywną kontrolę nad terytorium, lecz nie jest uznane (Jackson, 1990, s. 20–23). Lud rdzenny definiuje się zgodnie z Deklaracją Narodów Zjednoczonych o Prawach Ludności Rdzennej z 2007 roku.

Termin „Jazyd" pochodzi z języka arabskiego (arab. يزيدي, wym. *Jazīdī* – Jezyd/Jezydka), jednak jest to nazwa pochodząca z zewnątrz społeczności, co czyni ją poniekąd narzuconą. Zważywszy, że Jezydzi mówią o sobie *Êzdî* lub *Êzîdî*, używanie formy „Jezyd" będzie bardziej poprawne, ponieważ uwzględnia perspektywę samej mniejszości. Z wyjątkiem tradycyjnie zakorzenionego w polszczyźnie terminu „Jezydzi", w odniesieniu do pozostałych nazw pisanych oryginalnie w alfabecie arabskim zastosowano zasady transkrypcji zgodne z normami języka polskiego. W przedstawionym opracowaniu przyjęto wykładnię zaczerpniętą ze *Słownika języka polskiego* PWN dotyczącą standaryzacji określeń odnoszących się do Jezydów i jezydyzmu, definiującą Jezydów jako naród (Poradnia Jzyka Polskiego PWN).

RAMY TEORETYCZNE I METODA BADAWCZA

Modernizm przyjmuje, że narody są wytworem nowoczesności. Ernest Gellner głosił, że narody i idea nacjonalizmu stanowią produkt industrializacji nowożytnej. Oznacza to, że tradycyjne społeczności rolnicze

charakteryzowały się rozdzieleniem pomiędzy rząd a kulturę, ale rewolucja przemysłowa wymusiła połączenie edukacji, komunikacji i kultury (koncepcja „jednej kultury, jednego państwa"), co pomogło stworzyć podwaliny współczesnych narodów (Gellner, 1983).

Hobsbawm uważał, że naród jest konstrukcją społeczną odpowiadającą specyficznemu rodzajowi współczesnego państwa terytorialnego – „państwu narodowemu". Narody funkcjonują nie tylko w powiązaniu ze specyficznym typem państwa terytorialnego – lub jako wspólnoty dążące do jego utworzenia – lecz także w określonych uwarunkowaniach technologicznych i gospodarczych. Nie ma bowiem rozpowszechnionego języka narodowego bez prasy i masowej edukacji powszechnej (Hobsbawm, 1990; Anderson, 1983). To poniekąd wyjaśnia, dlaczego jezydzka samoidentyfikacja narodowa pojawia się dopiero wraz z powstaniem państwa irackiego, nie zaś w okresie osmańskim.

Jako rozwinięcie tego wątku przydatny będzie etnosymbolizm Anthony'ego D. Smitha, który podkreśla znaczenie symboli, mitów, wartości i tradycji we wspólnocie do tworzenia i utrzymania nowoczesnego państwa narodowego. Co ważne, myśl Anthony'ego Smitha podkreśla rolę etniczności, co zostało początkowo pominięte u Gellnera (Smith, 2009, s. 17–18):

> Teoretycznie etniczność […] stanowi bardziej owocną podstawę do wyjaśnienia kluczowych elementów charakterystycznego kształtu i charakteru narodów i nacjonalizmów. Historycznie możemy prześledzić szereg ważnych przypadków przekształcania się społeczności etnicznych w „narody", a także jeszcze większą liczbę przypadków, w których symboliczne elementy różnych grup etnicznych zasilały lub były wykorzystywane przez kolejne nacjonalizmy w ich działalności narodotwórczej (Smith, 2009, s. 18).

W przypadku Jezydów można mówić o micie siedemdziesięciu czterech firmanów (aktów prześladowania), sakralizacji świętych miejsc Lalesz i Gór Sindżaru, przekonaniu o pochodzeniu od Adama bez udziału Ewy. Kategoria „wybranej traumy" (Volkan, 2001) pozwala uchwycić, w jaki sposób pamięć prześladowań jest transmitowana międzypokoleniowo i reaktywowana w momentach kryzysu.

Konstruktywizm Rogersa Brubakera (1996, 2004) proponuje traktować naród nie jako trwały byt, lecz jako ciągły proces. Przyjmując założenie, że odizolowane grupy etniczne są uwięzione w naturalnych,

ponadczasowych konfliktach, zewnętrzni obserwatorzy nieświadomie potwierdzają i utrwalają ideologie, które napędzają przemoc. Zatem „grupowość" (*groupness*) nie istnieje w sposób ciągły, lecz gwałtownie narasta w następstwie przemocy zbiorowej.

To ujęcie pozwala sformułować hipotezę główną niniejszego artykułu: rok 2014 nie stworzył narodu jezydzkiego, lecz wywołał skokowy wzrost grupowości, który zastane elity przekuły w projekt instytucjonalny.

Granicę grupy ujmuje się z kolei za Fredrikiem Barthem jako konstrukt podtrzymywany przez praktyki społeczne u Jezydów, takie jak endogamia, zakaz konwersji i system kastowy, co teoretycznie uzasadnia rozwijaną dalej tezę o zbieżności religii i pochodzenia (Barth, 1969).

Należy odwołać się do koncepcji samostanowienia. Antonio Cassese rozróżnia samostanowienie wewnętrzne – realizowane przez samorząd i udział w życiu politycznym państwa – oraz zewnętrzne, obejmujące secesję (Cassese, 1995). Deklaracja ONZ o Prawach Ludności Rdzennej (2007) przyznaje ludom rdzennym prawo do samostanowienia (art. 3), lecz w artykule 4 zawęża jego treść do autonomii (wykluczając secesję); secesję naprawczą uzasadnia się natomiast rażącym naruszeniem praw podstawowych przez państwo macierzyste (Buchanan, 2004).

Koncepcja samostanowienia ma zalety i wady, których wskazanie jest konieczne dla rzetelności wywodu. Do zalet należy jej potencjał emancypacyjny: dostarcza ona wspólnotom prześladowanym języka roszczeń rozpoznawalnego w prawie międzynarodowym oraz umożliwia obejście asymetrii siły w relacji z państwem. Wady są co najmniej dwie. Pierwszą jest nieokreśloność podmiotu. W przypadku jezydzkim odpowiedź zależy od tego, czy uznamy Jezydów za odrębny naród, czy za odłam narodu kurdyjskiego. Drugą jest zasada integralności terytorialnej państw, co czyni roszczenia rdzenne trudnymi do uwzględnienia bez zgody stolicy.

Podstawową metodą niniejszego artykułu jest jakościowa analiza treści, pozwalająca zidentyfikować cechy zjawiska i służąca celom eksploracyjnym. Jako drugą obrano metodę instytucjonalno-prawną, zastosowaną do analizy konstytucji Iraku z 2005 roku (art. 125 i 140), porozumienia sindżarskiego z 9 października 2020 roku, ustawy nr 8 z 2021 roku o ocalałych Jezydkach, rezolucji Rady Bezpieczeństwa

ONZ nr 2379 (2017), Deklaracji ONZ o Prawach Ludności Rdzennej oraz aktów założycielskich Ezidiḫanu: proklamacji z 2017 roku, Paktu Autonomii z 2019 roku i traktatu konfederacyjnego z 2020 roku. Jako trzecią – metodę historyczną, służącą rekonstrukcji procesu od lat 30. XX wieku. Wywód uzupełniono elementami analizy porównawczej – zestawiając trajektorię jezydzką z kurdyjską.

Źródła obejmują dokumenty programowe rządu Ezidiḫanu (Ezidikhan.net, 2017–2023), arabskojęzyczną prasę iracką (zwłaszcza *Ḫebrakom*), wymienione akty prawne, raporty UNHCR oraz literaturę naukową w językach polskim, angielskim i arabskim z lat 1995–2024.

Niniejszy tekst nie opiera się na badaniach terenowych, a część materiału pochodzi od administracji Ezidiḫanu. Brakuje reprezentatywnych danych sondażowych pozwalających oszacować poparcie dla projektu wśród Jezydów mieszkających w Sindżarze. W związku z tym wnioski dotyczące wiarygodności instytucji Ezidiḫanu wymagają bardziej szczegółowych badań terenowych.

STAN BADAŃ NAD JEZYDYZMEM I TOŻSAMOŚCIĄ JEZYDZKĄ

Wiek XIX przyniósł wzrost znaczenia regionu Bliskiego Wschodu dla realizacji aspiracji europejskich mocarstw, co jednak nie przełożyło się na jakość wiedzy w ówczesnej Europie na temat jezydyzmu i innych grup mniejszościowych. Do tego czasu Jezydzi byli uważani za apostatów, ponieważ nie byli wcieleni w osmański system milletów, obejmujący jedynie ludy księgi. Taki stan rzeczy wynikał z błędnego przekonania, że Jezydzi to czciciele Szatana.

W procesie wczesnych badań nad społecznością Jezydów szczególnie zapisał się dorobek francuskiego wicekonsula w Mosulu – N. Siouffiego. W 1882 roku opublikował on broszurę poświęconą tej grupie, a trzy lata później wydał artykuł pt. „Informacje na temat szejka ʻAdiego i sekty Jezydów" (fr. *Notice sur le Chéikh Adi et sur la secte des Yézidis*). W tekście dyplomata zidentyfikował tajemniczego szejka ʻAdiego jako założyciela bractwa ʻAdawija (Spät, 2009, s. 50–51). Bractwo, założone w XII wieku, powszechnie uważa się za kolebkę jezydyzmu. Fascynacja Jezydami na europejskich uniwersytetach nie trwała długo. Orientaliści w XIX wieku odrzucili teksty jezydzkie

i uważali je za nieadekwatne, ponieważ doktrynalnie nie zgadzały się z nauczaniem chrześcijańskim (Spät, 2009, s. 2). Powrócono do nich pod koniec XX wieku po opublikowaniu przez Philipa Kreyenbroeka dwóch prac zawierających święte teksty Jezydów (Kreyenbroek, 1995; Kreyenbroek & Jindī, 2005).

Współczesne piśmiennictwo można uporządkować w ramach czterech nurtów. Nurt religioznawczo-filologiczny rekonstruuje doktrynę i tradycję ustną (Kreyenbroek, 1995; Kreyenbroek & Jindī, 2005; Spät, 2009; Açıkyıldız, 2010; Omarkhali, 2017; Rodziewicz, 2018, 2019). Nurt poświęcony ludobójstwu i traumie analizuje przemoc z 2014 roku oraz jej konsekwencje psychospołeczne i prawne (Kizilhan, 2017; Cheterian, 2019; Al-Dayel, Mumford & Bales, 2020; Porkka, 2017). Nurt polityki tożsamości bada rywalizację o przynależność narodową Jezydów po 2003 roku (Allison, 2008; Maisel, 2017; Spät, 2018; Ali, 2019, 2024). Odrębny nurt tworzy piśmiennictwo arabskojęzyczne, dający wgląd w struktury plemie, przynależność klanową i historię lokalną (Taymūr, 2001; Daūr, 2019; ʻAbd Alkarīm, 2020; ʻAlo & Meho, 2021).

Zestawienie tych nurtów ujawnia lukę badawczą. Prace religioznawcze nie podejmują wątku politycznego; prace o ludobójstwie traktują tożsamość jako zmienną wyjaśniającą przemoc, nie zaś jako jej rezultat; prace z zakresu polityki tożsamości kończą analizę na stwierdzeniu odwrotu Jezydów od tożsamości kurdyjskiej po 2014 roku (Spät, 2018; Ali, 2019), nie poddając instytucji Ezidiḫanu ocenie w świetle teorii samostanowienia i kryteriów państwowości *de facto*. Żadna z prac nie wykorzystuje aktów prawnych regulujących status terytoriów spornych jako materiału do analizy roszczeń jezydzkich. W piśmiennictwie polskojęzycznym problematyka polityczna jezydyzmu jest w istocie nieobecna poza pracami Artura Rodziewicza. Niniejszy artykuł zmierza do wypełnienia tej luki.

Bardzo istotna jest rola badacza podczas prowadzenia analizy nad Jezydami i jezydyzmem, ponieważ istnieją dysonanse pomiędzy uczonymi „z zewnątrz" oraz uczonymi „wewnątrz" grupy. Ponadto Jezydzi są społecznością niezwykle zróżnicowaną, zarówno pośród mniejszości kurdyjskiej, jak i w diasporze (Allison, 2008, s. 2).

RELIGIA JAKO GRANICA GRUPY: SPECYFIKA JEZYDYZMU

Zarówno Szejchan, jak i Sindżar mają być miejscami, gdzie Święte Byty zeszły na ziemię, co implikuje aksjomat przywiązania Jezydów do miejsca urodzenia. Dla Jezydów ważne jest szczególne znaczenie ich ziemi, którą uważa się nie tylko za miejsce zamieszkania, ale za coś znacznie głębszego. Nie traktują swojej ojczyzny jako zwykłej sprawy politycznej czy narodowej, ale jako coś wpisanego w ich wierzenia i religię. To sprawia, że prawa do tej ziemi mają dla nich też wymiar duchowy i religijny. Centralny punkt wierzeń i organizacji społecznej stanowi świątynia w Lalesz, położona w Szejchanie. Wierzy się, że właśnie tam w towarzystwie Aniołów stworzono Adama, co samej świątyni nadaje wymiar mikrokosmosu. Centralnym bóstwem jezydyzmu (właściwie pierwszą emanacją Boga) jest Melek Taus, znany także jako Anioł-Paw.

Jezydyzm łączy elementy zaczerpnięte z sąsiednich tradycji: judaistyczne tabu pokarmowe i przymierze (zawarte jednak z siedmioma Aniołami, nie z człowiekiem), chrześcijański dwukrotny chrzest w świątyni w Lalesz (Spät, 2009, s. 40), muzułmańskie obrzezanie, post i pielgrzymkę (Nicolaus, 2016, s. 325; Kizilhan, 2017, s. 334) oraz zoroastryjskie uwielbienie słońca, kosmologię i trzykrotne okrążanie świętego obiektu w geście czci (Kreyenbroek, 1995, s. 86). Świętym dniem tygodnia jest środa, uważana za pierwszy dzień stworzenia (Rodziewicz, 2019, s. 32).

Jezydyzm jest religią wyłącznie dziedziczną: nie sposób do niej przystąpić, a konwersja jest niemożliwa w obie strony. Społeczność dzieli się na trzy kasty (szejchów, pirów i muridów), między którymi małżeństwa są zakazane. Zakazane jest również małżeństwo z osobą spoza wspólnoty, a jego zawarcie skutkuje wykluczeniem. Święte teksty nie są zapisywane, lecz przekazywane ustnie w obrębie wyznaczonych rodów (Spät, 2009, s. 16). Zatem granica religijna jest także granicą etniczną.

Nieuregulowany status Jezydów jako ludu księgi był trudny do zaakceptowania przez otaczające jezydyzm wyznania. Pod presją otoczenia przez wyznawców religii abrahamowych miały powstać dwa źródła pisane jezydyzmu: tzw. Czarna Księga (*Mes'hefa Resh*) oraz Księga Objawienia (*Jelwa*). Chociaż dzisiejszy stan badań zakłada ich

nieautentyczność, badacze nie odrzucają ich zupełnie, gdyż oddają zgromadzoną dotąd wiedzę o Jezydach (Spät, 2009, s. 16).

USYTUOWANIE GEOGRAFICZNE I GEOPOLITYCZNE OBSZARÓW JEZYDZKICH

Jezydzkie osadnictwo w Iraku koncentruje się w dwóch głównych skupiskach w regionie Niniwy: 1) w dystrykcie Sindżar (kurd. *Şengal*) około 120 km na zachód od Mosulu, przy granicy syryjskiej; 2) w dystrykcie Szejchan na północny wschód od Mosulu, gdzie w dolinie Lalesz mieści się główne sanktuarium jezydyzmu (zob. rys. 1).

Rysunek 1. Geograficzne usytuowanie obszarów jezydzkich



Źródło: *A tough time. A threatened minority* (2013, 11 listopada). The Economist (dostęp: 14.07.2026).

Kluczowy dla zrozumienia sporu jest status prawny tych terenów. Sindżar i Szejchan należą do tzw. terytoriów spornych, których przynależność między rządem federalnym a Regionem Kurdystanu

miała zostać rozstrzygnięta w trybie przewidzianym w artykule 140 konstytucji Iraku z 2005 roku – poprzez normalizację, spis powszechny i referendum. Termin realizacji tej procedury upłynął w 2007 roku i nigdy jej nie przeprowadzono. Artykuł 125 konstytucji gwarantuje z kolei prawa administracyjne, polityczne, kulturalne i edukacyjne mniejszościom, w tym wprost wymienionym Jezydom – pozostaje jednak pozbawiony ustawy wykonawczej.

Ponadto Sindżar leży na osi łączącej góry Kandil w irackim Kurdystanie z kontrolowanym przez kurdyjskie struktury północno-wschodnim skrawkiem Syrii; przejście graniczne w Rabii stanowi element tego korytarza. Obecność Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) i sformowanych w 2014 roku Jednostek Oporu Sindżaru (YBŞ) czyni z dystryktu przedmiot zainteresowania Turcji, prowadzącej w regionie operacje lotnicze. Równolegle działają tu jednostki Sił Mobilizacji Ludowej (na czele z Haszdem asz-Szaabim) i Demokratyczna Partia Kurdystanu, która uznaje Sindżar za obszar tradycyjnie kurdyjski. Stany Zjednoczone usiłują utrzymać równowagę w relacjach z lokalnymi aktorami zaangażowanymi po obu stronach (Ali, 2024, s. 13–15). Społeczność jezydzka nie dysponuje w tym układzie żadnym samodzielnym instrumentem nacisku.

Znaczenia nabiera także jezydzka diaspora. Największe skupisko poza Bliskim Wschodem znajduje się w Niemczech; liczne wspólnoty zamieszkują Armenię, gdzie Jezydzi są najliczniejszą mniejszością narodową (Komitet Statystyczny Republiki Armenii, 2011), Gruzję (Narodowy Urząd Statystyczny Gruzji, 2014) i Rosję (Krajowy spis ludności, 2010). To właśnie diaspora (dysponująca zasobami finansowymi, dostępem do zachodnich parlamentów i kompetencjami prawnymi) stanowi zaplecze projektu Ezidiḫanu.

BUDOWANIE JEZYDZKIEJ TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ

Od lat 30. XX wieku Jezydzi z Gór Sindżaru pomimo rozbudowanej, acz zdecentralizowanej struktury plemiennej byli przekonani o swojej odmienności od pozostałych społeczności regionu (Ali, 2019, s. 4–6).

Do momentu upadku imperium osmańskiego Jezydzi funkcjonowali poza systemem milletów i nie byli przez władzę kategoryzowani

jako odrębna wspólnota prawna – ich odrębność miała charakter lokalny i religijny. Sytuację zmieniła budowa nowoczesnego państwa irackiego. Uzyskanie przez Irak niepodległości w 1932 roku i zakończenie mandatu brytyjskiego oznaczały objęcie ludności jezydzkiej m.in. spisami powszechnymi z obowiązkową rubryką wyznania, rejestracją stanu cywilnego, opodatkowaniem i powszechnym poborem. Pobór okazał się punktem najbardziej zapalnym– oznaczał bowiem dla Jezydów służbę pod muzułmańskim dowództwem i przymus łamania religijnych zakazów, wywołał w 1935 roku powstanie w Sindżarze, stłumione przez armię iracką. W tym samym okresie przywódcy jezydzcy kierowali do Ligi Narodów memoriały domagające się uznania odrębności wspólnoty i przyznania jej samorządu w Sindżarze.

Jest to dowód na to, że wtłoczenie Jezydów w nowoczesne struktury państwowe wymusiło na nich autodefinicję. Państwo, żądając od obywatela deklaracji przynależności, wytwarza kategorie, w których obywatel musi się rozpoznać (Brubaker, 1996, s. 13–22).

Choć w przeszłości Jezydzi utrzymywali kontakty handlowe z sunnickimi Kurdami, ich relacje były trudne i ograniczone – w rezultacie woleli handlować z przemieszczającymi się Beduinami. Z upływem lat izolacja ekonomiczna Jezydów stopniowo się pogłębiała. Istotną rolę odegrała polityka Saddama Husajna w latach 70. XX wieku, która miała na celu arabizację Kurdów, w tym także Jezydów. Od lat 90. XX wieku rząd Autonomii Kurdystanu reprezentował ich w swojej polityce, nie pozwalając im na stworzenie własnej partii, a jednocześnie stale uważał ich za niemuzułmańskich Kurdów. Sytuacja zmieniła się po 2003 roku, wtedy to grupa musiała zadecydować, z kim się utożsamia (Ali, 2019, s. 6–7).

Budowanie tożsamości narodowej wśród Jezydów odbywa się w ramach czterech podejść, które ewoluowały w czasie i które przedstawiono poniżej w porządku problemowym, nie zaś chronologicznym.

Pierwszym z nich jest arabsko-jezydzka tożsamość etniczno-narodowa, która powstała w kontrze do kurdyjskich dążeń, aby włączyć Jezydów pod parasol kurdyjskiej tożsamości. Jednak po 2003 roku, a więc po upadku arabskiego nacjonalizmu w Iraku, nurt ten zdecydowanie stracił na znaczeniu.

Kolejnym nurtem jest jezydzka tożsamość etniczno-narodowa, która głosi, że Jezydzi to osobny byt narodowy ze

względu na *ethnos*, a więc odrębny język (*kurmandżi*, dialekt języka kurdyjskiego) oraz wspólną historię o korzeniach sięgających czasów starożytnego Iraku. Paradoksalność tego nurtu polega na tym, że jako dowód odrębności przywołuje on język będący dialektem kurdyjskim, co dobrze ilustruje tezę Smitha, iż o granicy grupy rozstrzyga nie obiektywna cecha kulturowa, lecz jej symboliczna interpretacja. Jest to silny ruch ze względu na aspiracje polityczne.

Trzecim i do niedawna najbardziej popularnym nurtem jest jezydzko-kurdyjska tożsamość etniczno-narodowa, propagująca ideę, że Jezydzi są etnicznie Kurdami. Jego zwolennicy wspierali ugrupowania kurdyjskie, a nie jezydzkie. Po wycofaniu się kurdyjskich oddziałów Peszmergi z Sindżaru w trakcie inwazji ISIL, porzucając jezydzką ludność cywilną, nastąpiło masowe odejście Jezydów od tego nurtu. Od 2014 roku Jezydzi powszechnie przestali utożsamiać się z narodem kurdyjskim (Spät, 2018, s. 425-428).

Ostatnim, najmłodszym i jeszcze stosunkowo nieustrukturyzowanym nurtem jest jezydzka tożsamość etniczno-religijna. Aktualnie jest to najpopularniejszy nurt identyfikacji jezydzkiej, skupiający niemal wszystkie warstwy społeczne. Biorąc pod uwagę religię i etniczność, Jezydzi są zdania, że posiadają odrębną tożsamość narodową (Ali, 2019, s. 6–7).

Zestawienie czterech nurtów pozwala na obserwację istotną dla postawionego problemu: rywalizacja nie toczy się między „tożsamością religijną" a „tożsamością narodową", lecz między konkurencyjnymi projektami narodowymi (arabskim, kurdyjskim i jezydzkim).

Po 2014 roku widoczna jest intensyfikacja działań na rzecz budowania narodu jezydzkiego. Ogromną rolę odgrywają media społecznościowe, które łączą diaspory jezydzkie na świecie oraz propagują indywidualność narodu (Ali, 2019, s. 7–12). Ponadto jezydzki rząd prowadzi stronę internetową Ezidikhan.net, na łamach której publikuje dotychczasowe sukcesy i najważniejsze dokumenty. Witryna dostępna jest w osiemnastu językach (kurdyjskim, angielskim, arabskim, hebrajskim, amharskim, ormiańskim, gruzińskim, azerskim, rosyjskim, białoruskim, perskim, tureckim, uzbeckim, kazachskim, tadżyckim, hiszpańskim, francuskim i niemieckim), co pozwala twierdzić, że adresatem komunikatów są jednocześnie Jezydzi mieszający w Iraku i poza nim oraz wspólnota międzynarodowa. W rozumieniu Benedicta Andersona jest to technologia komunikacyjna,

która umożliwia rozproszonej zbiorowości wyobrażenie sobie własnej „równoczesności", a tym samym istnienia jako naród (Anderson, 1997). Dzięki temu czytelnicy mają wyobrażenie wspólnego języka i wspólnego doświadczenia.

LUDOBÓJSTWO Z 2014 ROKU I JEGO SKUTKI PRAWNOMIĘDZYNARODOWE

Tak zwane Państwo Islamskie wyrosło z rozłamu w Al-Kaidzie i doktrynalnie czerpało z radykalnej postaci salafizmu, głoszącej obowiązek zbrojnego dżihadu także wobec muzułmanów wierzących w ich interpretacji „nieprawidłowo" (Larroque, 2015, s. 28–34, 120). Jego podłożem społecznym była frustracja irackich sunnitów po obaleniu reżimu Saddama Husajna w 2003 roku i wycofaniu wojsk amerykańskich w 2011 roku (Hanne & Flichy de La Neuville, 2015, s. 13–15). Przekaz ISIL w wielu punktach pozostaje w sprzeczności z doktryną muzułmańską i stanowi jej aberrację.

3 sierpnia 2014 roku oddziały ISIL najechały Sindżar. Atak miał na celu depopulację regionu oraz eliminację osad jezydzkich. Szacuje się, że w wyniku napaści ze strony ISIL na Sindżar ponad 2240 mężczyzn zginęło, a ponad 5800 kobiet i dzieci zostało uprowadzonych (Cheterian, 2019, s. 5). Tego dnia kurdyjska Peszmerga, odpowiedzialna za utrzymanie stabilności i bezpieczeństwa po ataku bombowym z 2007 roku, ewakuowała wszystkie swoje jednostki po klęsce w wiosce Szejch Chidir, bez przeprowadzenia ewakuacji ludności cywilnej. Jezydzi szukali schronienia w Górach Sindżaru i byli stopniowo wypychani na północ regionu, gdzie stacjonowały oddziały ISIL. W efekcie około 40 tys. cywili zostało otoczonych przez bojówki tzw. Państwa Islamskiego (Cheterian, 2019, s. 4).

Mężczyzn, starców, osoby z niepełnosprawnościami i chłopców powyżej 12. roku życia mordowano; największe masowe groby znaleziono we wsiach Qani (ok. 80 ofiar) i Koczo (ok. 700 ofiar) (Cheterian, 2019, s. 5–8; Ali, 2024, s. 6–11; zob. również fot. 1).

Fotografia 1. Cmentarz ofiar w Koczo



Źródło: *Nadia Murad's Statement on Burial of 104 Yazidi Victims of Genocide in Sinjar* (2021, 4 lutego). Nadia's Initiative (dostęp: 20.07.2026).

Podczas gdy eksterminacja mężczyzn trwała dziesięć dni, zniewalanie kobiet rozciągnęło się na okres dwóch lat i przybrało formę zinstytucjonalizowanego systemu: z kwaterami dla branek, punktami rejestracji i targami niewolnic, gdzie transakcje ewidencjonował Departament Łupów Wojennych, a sprzedaż nadzorował Komitet ds. Kupna i Sprzedaży Niewolnic (Al-Dayel, Mumford, & Bales, 2020, s. 8–9). Tak zwane Państwo Islamskie otwarcie przyznało się do zamiaru zniszczenia społeczności jezydzkiej z powodu jej tożsamości wyznaniowej w artykule „Odrodzenie niewolnictwa przed godziną", opublikowanym w propagandowym czasopiśmie *Dābiq* (Al-Dayel, Mumford, & Bales, 2020, s. 29; Cheterian, 2019, s. 7).

Przyznanie to ma znaczenie prawne. Zamiar zniszczenia grupy w całości lub w części ze względu na jej przynależność religijną stanowi znamię zbrodni ludobójstwa w rozumieniu artykułu II Konwencji z 1948 roku. Rada Bezpieczeństwa ONZ rezolucją nr 2379 z 21 września 2017 roku powołała zespół śledczy UNITAD, którego zadaniem było gromadzenie dowodów zbrodni ISIL w Iraku. Iracki parlament uchwalił w 2021 roku ustawę o ocalałych Jezydkach, przewidującą reparacje,

świadczenia i uznanie statusu ofiary. Jej wdrażanie przebiega jednak wolno, a znaczna część uprawnionych pozostaje poza systemem. Równolegle kolejne parlamenty europejskie (w tym Bundestag w styczniu 2023 roku) uznały wydarzenia z sierpnia 2014 roku za ludobójstwo. Kwalifikacja ta dostarczyła jednak stronie jezydzkiej legitymizującego języka – roszczenie do samostanowienia formułowane jest odtąd jako konsekwencja niewywiązania się państwa z obowiązku ochrony.

Rząd w Bagdadzie powołał Urząd ds. Porwań, odpowiedzialny za refundowanie wydatków przeznaczonych na wykupienie branek z rąk bojowników ISIL, i ogłosił w regionie Sindżaru powstanie biura Irackiego Komitetu Pojednania Narodowego, którego zadaniem jest nawiązywanie bezpośrednich kontaktów z nielicznymi mieszkańcami, którzy wrócili. Z drugiej strony władze kurdyjskie, choć wykazują zainteresowanie obszarem Sindżaru – a nawet twierdzą, że tradycyjnie do nich należy – nie przedsiębiorą konkretnych kroków, by odbudować region, co prawdopodobnie wynika z problemów finansowych Kurdystanu (Spät, 2018, s. 425).

SPÓR O SINDŻAR PO 2017 ROKU: WYMIAR INSTYTUCJONALNO-PRAWNY

13 listopada 2015 roku miasto Sindżar i północny obszar Gór zostały odbite z rąk ISIL w wyniku działań koalicji sił amerykańskich i Peszmergi z nielicznymi oddziałami jezydzkimi. Rok później cały obszar Sindżaru został zdobyty przez wojska irackie i milicje Haszd asz-Szaabiego, które pokonały pozostałe bojówki ISIL oraz wyparły stacjonującą Peszmergę (Abouzeid, 2018, s. 6).

Gdy odzyskano kontrolę nad częścią Sindżaru, oddziały PKK i YPG stworzyły bezpieczny korytarz, otwierając ocalałym Jezydom drogę do zachodniej Syrii. Część Jezydów, chcąc pozostać pod auspicjami kurdyjskimi, cofnęła się do północnego Iraku; ta grupa, która udała się do Rożawy, w większości próbowała emigrować dalej (Spät, 2018, s. 424). Szacuje się, że po 2014 roku ok. 350 tys. Jezydów szukało schronienia w miastach Duhok i Zachu, a ok. 150 tys. osób wyjechało z kraju (Basci, 2016, s. 340–351). Zgodnie z wiedzą na 2017 rok zdecydowana większość osób mieszkała w obozach dla uchodźców wewnętrznych: według danych UNHCR na samej Górze Sindżaru

znajdowało się dwanaście prowizorycznych obozów, a w okolicy wsi Koczo – osiem (UNHCR, 2017). W sierpniu 2024 roku liczba wszystkich przesiedleńców wewnętrznych w oficjalnych obozach w Iraku wyniosła 1,1 mln osób (UNHCR, 2024).

Ponieważ grupy Haszd asz-Szaabiego i siły irackie odbiły znaczną część terytorium Sindżaru we wrześniu 2017 roku, a więc po referendum niepodległościowym w Regionie Kurdystanu, Sindżar ponownie stał się przedmiotem rywalizacji rządów Iraku i Kurdystanu. Rywalizacja ta rozgrywa się w warunkach prawnej próżni – przewidziany w artykule 140 konstytucji irackiej mechanizm normalizacji, spisu i referendum nie został zrealizowany w wyznaczonym terminie, a artykuł 125, gwarantujący mniejszościom prawa administracyjne, nie doczekał się ustawy wykonawczej. Potyczki władz Iraku i Kurdystanu wzmagają niepewność co do tego, kto będzie rządzić Sindżarem na dłuższą metę, co buduje niepokój społeczności jezydzkiej o jej przyszłość (Abouzeid, 2018, s. 15–16).

Próbą wyjścia z impasu było porozumienie sindżarskie, zawarte 9 października 2020 roku między rządem federalnym w Bagdadzie a Regionalnym Rządem Kurdystanu przy mediacji Misji Wsparcia ONZ dla Iraku. Dokument przewidywał trzy filary: przywrócenie jednolitej administracji dystryktu z burmistrzem wyłonionym w porozumieniu obu stron, utworzenie lokalnych sił policyjnych złożonych z mieszkańców dystryktu oraz wycofanie z Sindżaru wszystkich formacji zbrojnych niepodlegających państwu, w tym YBŞ. Porozumienie nie zostało w istotnej części wykonane. Należy zwrócić uwagę też na inną rzecz – przedstawiciele społeczności jezydzkiej nie byli stroną negocjacji ani sygnatariuszami dokumentu. Porozumienie dotyczące terytorium zamieszkiwanego niemal wyłącznie przez Jezydów zostało zawarte bez ich udziału.

Motywacje obu stolic bywają w piśmiennictwie wyjaśniane dostępem do złóż ropy naftowej. Argument ten wymaga ostrożności – udokumentowane zasoby w samym dystrykcie Sindżar są ograniczone. Bardziej przekonujące wydaje się wyjaśnienie odwołujące się do położenia strategicznego: Sindżar kontroluje szlak z Mosulu ku granicy syryjskiej i stanowi korytarz łączący kurdyjskie struktury zbrojne po obu stronach granicy. Nie należy zapominać, że jego status terytorium spornego czyni zeń obszar rywalizacji między Bagdadem a Irbilem. Do czynników tych dochodzi napięcie bloków

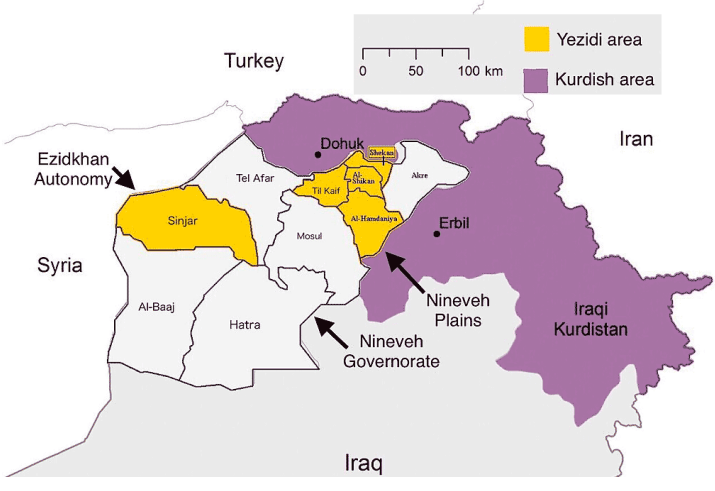
regionalnych – sunnickiego pod przywództwem Turcji i szyickiego prowadzonego przez Iran – z których każdy posługuje się lokalnymi milicjami (Ali, 2024, s. 13–15).

ASPIRACJE NARODOWE JEZYDÓW Z SINDŻARU I PROKLAMACJA EZIDIḪANU

Na tle iracko-kurdyjskiego sporu na pierwszy plan wyłaniają się jezydzkie dążenia narodowościowe. Jak zostało wspomniane wcześniej, Jezydzi łączą pojęcie narodu z religią i etnicznością. Wielu sindżarskich Jezydów nie zgadzało się na walkę we własnej sprawie pod kurdyjską kuratelą.

Pod przywództwem Hajdara Szeszo 4 września 2015 roku Jezydzi wznieśli własną flagę i ustanowili hymn narodowy (patrz: załącznik I i załącznik II na końcu artykułu), jednocześnie proklamując powstanie Ezidiḫanu (arab. ايزيدخان), którego obszar został zobrazowany na mapie (rys. 2). Obszar Ezidiḫanu ma sięgać od miejscowości Ǧaddala na północy do miejscowości Sanīkīa na południu oraz od wsi Bīrī Ūrā na zachodzie do wsi Bārā na wschodzie (Szeszo, 2015).

Rysunek 2. Teren Autonomii Ezidiḫanu



Źródło: *PM outlines Ezidikhan's plans to UN* (2019, 14 listopada). Ezidikhan.net (dostęp: 14.07.2026).

5 lipca 2017 roku ustanowiono Rząd Tymczasowy, oparty na trójpodziale władz (Ezidikhan.net, 2017). Władzę ustawodawczą sprawuje Rada Zarządzająca (Ezidikhan Governing Council), pełniąca funkcję parlamentu tymczasowego. Władzę wykonawczą powierzono premierowi stojącemu na czele rady ministrów. Władzę sądowniczą sprawuje Narodowa Rada Duchowna, łącząca kompetencje orzecznicze z autorytetem religijnym. Rozwiązanie to (powierzenie sądownictwa ciału duchownemu) jest konsekwencją omówionej wyżej zbieżności religii i etniczności.

Premierem rządu został Badżris Ḫalaf (pierwszym wyznaczonym premierem był Wahid Mandu Hammo), a ministrem sprawiedliwości – Nallejn Sowilo (Center for World Indigenous Studies, 2019). Z kolei 23 lipca 2023 roku premier potwierdził, że skład Rządu Tymczasowego będzie odtąd uważany za Rząd Narodu Ezidiḫanu (Ezidikhan.net, 2023). Oprócz kwestii sformułowania rządu proklamacja zawierała zapewnienie, że Jezydzi są niezależnym i autonomicznym narodem, a władze będą rządzić w sposób demokratyczny, gwarantując wszystkim mieszkańcom Autonomii równość, wolność zgromadzeń, brak cenzury i przestrzeganie praw człowieka.

W wywiadzie dla Center for World Indigenous Studies Badżris Ḫalaf powiedział, że w 2017 roku rozpoczęto negocjacje z irackim rządem dotyczące ustanowienia autonomii, które kontynuowano po wyborach parlamentarnych w 2018 roku, jednak władze federalne są niechętne temu przedsięwzięciu (Center for World Indigenous Studies, 2019).

W wymiarze międzynarodowym 6 października 2019 roku zawarto Sojusz Rdzennych Narodów Bliskiego Wschodu z zaratusztrianami, Mandejczykami, Romami i Szabakami; pakt formalizował autonomie na terenie Turcji, Iraku i Syrii oraz zapowiadał dążenie do pociągnięcia do odpowiedzialności rządów regionu za zbrodnie na ludności rdzennej. Jak podkreślił premier Ezidiḫanu: „Dzisiejsza deklaracja jedynie potwierdza nasze prawo do samostanowienia i kontroli nad ojczyznami naszych przodków" (Ezidikhan.net, 2019a). 21 sierpnia 2020 roku podpisano traktat konfederacyjny, zrzeszający dalsze mniejszości i ustanawiający Konfederację Rdzennych Narodów Bliskiego Wschodu (ang. Confederation of Indigenous Nations of the Middle East), która w 2022 roku liczyła 66 członków (Ezidikhan.net, 2020a; Harrigan, 2022).

Ponadto Jezydzi starali się o rozpoznanie własnej sprawy na forum ONZ. W liście wystosowanym 3 listopada 2019 roku przez

rząd Ezidiḫanu do zastępczyni specjalnego przedstawiciela ONZ ds. politycznych w Iraku, Alice Walpole, Badżris Ḫalaf zaznaczył, że Jezydzi pragną podpisać pakt pokojowy z rządem Iraku i uważają, że Irak powinien oprzeć się na władzach regionalnych i przebudować strukturę ekonomiczną (Office of the Prime Minister of Ezidikhan, 2019).

Formalnie PKK wraz z szyickimi oddziałami Haszd asz-Szaabiego nadal kontrolują Sindżar. Znaczna część irackich Jezydów twierdzi, że wpływy kurdyjskie narzucają rdzennie jezydzkiemu regionowi „obcą ideologię [tożsamość kurdyjską – przyp. aut.], niszczą kulturę, tradycję i język Jezydów" (Yazidis.info, 2021). Obecny w dyskursie jezydzkim gniew jest częściowo spowodowany planami budowy przez rząd kurdyjski tunelu drogowego biegnącego pod świętą dla Jezydów Górą Sindżar. Jak pisał Ḫalaf: „Swoimi działaniami zarówno rząd iracki, jak i Kurdyjski Rząd Regionalny utrwalają nieudaną politykę kolonialną, w której brakuje zgody Jezydów z Ezidiḫanu" (Yazidis.info, 2021). Po podpisaniu obopólnego porozumienia rządy Iraku i Autonomii Kurdystanu utrwaliły swoją pozycję w Sindżarze poprzez zaplanowane inwestycje (Ezidikhan.net, 2020b).

EZIDIḪAN W ŚWIETLE KRYTERIÓW PAŃSTWOWOŚCI I SAMOSTANOWIENIA

Zgromadzony materiał pozwala poddać projekt Ezidiḫanu ocenie w świetle przyjętych ram teoretycznych, konfrontując dwie perspektywy. Perspektywa pierwsza jest obecna w komunikatach administracji Ezidiḫanu i w publikacjach Center for World Indigenous Studies, przedstawia proklamację jako autentyczną wolę narodu jezydzkiego, realizującą prawo ludu rdzennego do samostanowienia. Przemawia za nim to, że Ezidiḫan artykułuje roszczenia w kategoriach prawa międzynarodowego, a nie przemocy, buduje instytucje i sojusze zamiast formacji zbrojnych, a jego postulaty odpowiadają treści artykułu 4 Deklaracji ONZ z 2007 roku. Wykluczenie Jezydów z porozumienia sindżarskiego z 2020 roku dostarcza argumentacji, że państwo, które nie ochroniło wspólnoty przed ludobójstwem, a następnie rozstrzyga o jej terytorium bez jej udziału, samo podważa własną legitymację do władzy nad nią.

Perspektywa druga, do której skłania krytyczna lektura materiału, każe traktować Ezidiḫan jako projekt elit, także diasporycznych. Rząd Ezidiḫanu nie kontroluje żadnej części deklarowanego terytorium – czynią to YBŞ i siły Haszd asz-Szaabiego – ani nie przeprowadził procedury weryfikującej mandat, a o autorytet konkuruje z Radą Duchowną w Lalesz, urzędem mira oraz powiązaną z YBŞ Radą Autonomiczną Sindżaru z 2017 roku. Dają tu o sobie znać słabości koncepcji samostanowienia wskazane w części teoretycznej: nieokreśloność podmiotu, i konflikt z integralnością terytorialną, ale także podatność na formułowanie polityk przez elity bez mandatu.

Rozstrzygnięcia dostarcza zestawienie Ezidiḫanu z kryteriami przyjmowanymi w literaturze przedmiotu. Nie jest on quasipaństwem w rozumieniu Jacksona, gdyż nie dysponuje uznaniem prawnomiędzynarodowym, które w tej koncepcji stanowi warunek konieczny. Nie jest też w pełni państwem uznanym (państwem *de facto*), ponieważ nie spełnia wszystkich kryteriów wskazanych przez Ninę Caspersen: nie sprawuje efektywnej kontroli nad dwoma trzecimi wskazanego terytorium przez okres co najmniej dwóch lat, nie ogłoszono formalnej niepodległości ani jej nie demonstrowano poprzez m.in. przeprowadzenie referendum niepodległościowego zatem nie posiada zweryfikowanego poparcia ludności, nie zostało międzynarodowo rozpoznane. Zostało spełnione jedynie kryterium budowania krajowych (jezydzkich) instytucji (Caspersen, 2012, s. 11).

Trafniejsza jest klasyfikacja Ezidiḫanu jako projektu państwotwórczego, którego zasadniczym zasobem nie jest terytorium ani siła, lecz zdolność do przełożenia doświadczenia ludobójstwa na roszczenie rozpoznawalne w języku prawa międzynarodowego. Wybór rejestru praw ludów rdzennych, a nie retoryki secesyjnej, jest w tym świetle decyzją strategiczną. Ludy rdzenne dysponują w systemie ONZ statusem, forami i procedurami, których pozbawione są mniejszości aspirujące do secesji. Jednocześnie Deklaracja z 2007 roku wyklucza secesję, co czyni roszczenie jezydzkie akceptowalnym dla Bagdadu i nieprowokującym reakcji obronnej. Ezidiḫan zabiega zatem o samostanowienie wewnętrzne, a jego język („ojczyzna przodków", „kolonializm", „ludy rdzenne") jest dobrany do Organizacji Narodów Zjednoczonych jako adresata.

W odniesieniu do hipotezy głównej należy zauważyć, że roszczenie samorządowe artykułowane wobec państwa pojawia się w latach

30. XX wieku, wraz z inkorporacją Jezydów w struktury nowoczesnego Iraku. Cztery nurty tożsamościowe rywalizują ze sobą co najmniej od lat 90. XX wieku, a ich stawką jest przypisanie Jezydów do jednego z trzech konkurencyjnych projektów narodowych. Rok 2014 nie tyle stworzył tożsamość narodową, ile unieważnił nurt jezydzko-kurdyjski, wywołał wzrost grupowości w rozumieniu Brubakera i przesunął artykulację roszczeń z języka ochronnego do konstytutywnego.

Hipoteza pomocnicza zostaje potwierdzona w całości: Ezidiḫan nie jest quasipaństwem, lecz projektem państwotwórczym, artykułującym roszczenie do samostanowienia wewnętrznego w rejestrze praw ludów rdzennych.

ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzona analiza pozwala odpowiedzieć na pytania cząstkowe postawione we wprowadzeniu. Po pierwsze, proces jezydzkiej samoidentyfikacji narodowej uruchomiła inkorporacja wspólnoty w struktury nowoczesnego państwa irackiego w latach 30. XX wieku – spis powszechny, rejestracja wyznania i powszechny pobór wymusiły autodefinicję w kategoriach politycznych, czego wyrazem było powstanie sindżarskie z 1935 roku oraz memoriały kierowane do Ligi Narodów.

Po drugie, tożsamość etniczno-religijna i etniczno-narodowa różnią się podstawą przynależności, charakterem roszczeń i ich adresatem; w przypadku jezydzkim pokrywają się empirycznie, ponieważ religia jest dziedziczna i endogamiczna. Mechanizmem przejścia jest upolitycznienie granicy grupy w następstwie utraty poczucia bezpieczeństwa po napaści ISIL.

Po trzecie, irackie i kurdyjskie akty prawne odgrywają w artykulacji roszczeń jezydzkich rolę dwuznaczną: artykuły 125 i 140 konstytucji z 2005 roku dostarczają podstawy normatywnej, lecz ich niewykonanie oraz zawarcie porozumienia sindżarskiego z 2020 roku bez udziału Jezydów dowodzą, że mechanizmy te nie zapewniają wspólnocie sprawstwa. Paradoksalnie właśnie ta bezsilność uzasadnia sięgnięcie przez Jezydów po „kartę" praw ludów tubylczych.

Po czwarte, instytucje Ezidiḫanu nie spełniają kryteriów państwowości *de facto* ani quasipaństwowości, stanowią za to projekt

państwotwórczy oparty na legitymizacji normatywnej, nie zaś na kontroli terytorium.

Przyszłość jezydyzmu uzależniona jest od wielu czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Według badań przeprowadzonych w 2015 roku przez Eszter Spät większość Jezydów twierdzi, że przyszłość ich grupy jest całkowicie zależna od nich samych. Niemniej jezydzki koncept narodu jest płynny i nieujednolicony: w wywiadach Jezydzi mówili o sobie jako o „jezydzkich Kurdach", „Arabach", „Irakijczykach", a nawet „Kurdystańczykach". Sposób rozumienia narodu przez Jezydów jest silnie związany z religią, co różni się od zachodniej percepcji terminu (Spät, 2018, s. 430). Płynność ta nie podważa tezy o zachodzącym procesie narodotwórczym – przeciwnie, potwierdza brubakerowską myśl, że „grupowość" jest zmienna.

Choć życie w rozproszeniu znacznie utrudni dążenia narodowe sindżarskich Jezydów, nie zahamuje ich zupełnie. Zważywszy na ciągłą łączność diaspor z ojczyzną oraz relacje diaspor między sobą w cyberprzestrzeni, przyszłość aspiracji narodowych Jezydów nie jest przesądzona.

Z przeprowadzonej analizy wynikają trzy rekomendacje dla dalszych badań. Po pierwsze, konieczne są badania terenowe i sondażowe pozwalające oszacować rzeczywiste poparcie dla projektu Ezidiḫanu wśród Jezydów w Sindżarze, w obozach dla przesiedleńców i w diasporze, bez nich twierdzenia o legitymacji tych instytucji pozostaną hipotezami. Po drugie, wskazana jest analiza porównawcza projektów autonomicznych Jezydów i innych ludności rdzennych regionu, ustalająca, czy sięganie po język praw ludów rdzennych jest strategią specyficznie jezydzką, czy szerszym wzorcem mniejszości z Niniwy. Po trzecie, badania nad transmisją „wybranej traumy" w drugim pokoleniu diaspory pozwoliłyby zweryfikować trwałość opisanego przesunięcia tożsamościowego.

Dla podmiotów zaangażowanych w stabilizację Sindżaru płynie rekomendacja, że porozumienia zawierane bez udziału ludności jezydzkiej są nie tylko wątpliwe normatywnie, ale także nieskuteczne – brak wykonania porozumienia z 2020 roku jest tego przejawem. Dla organizacji międzynarodowych istotne jest rozpoznanie, że rejestr praw ludów rdzennych stanowi dla mniejszości bliskowschodnich alternatywę wobec roszczeń secesyjnych, a jego umacnianie może obniżać ryzyko eskalacji.

Otwarte pozostaje pytanie o granice zastosowania kategorii samostanowienia wobec wspólnot, których podmiotowość została ukonstytuowana przez doświadczenie zniszczenia.

Bibliografia

'Abd Alkarīm, N. (2020). دراسة تاريخية.العشائر الايزيدية في جبل سنجار [Klany jezydzkie w Górach Sindżaru. Ujęcie historyczne]. *Czasopismo Naukowe w Mosulu*, *13*(55), 43–64.

Abouzeid, R. (2018). *When the weapons fall silent: Reconciliation in Sinjar after ISIS* (Policy Brief). European Council on Foreign Relations.

Açıkyıldız, B. (2010). *The Yezidis: The history of a community, culture and religion*. London: I.B. Tauris.

Al-Dayel, N., Mumford, A., & Bales, K. (2020). Not yet dead: The establishment and regulation of slavery by the Islamic State. *Studies in Conflict & Terrorism*, *45*(11), 929–952.

Ali, M. (2019). The identity controversy of religious minorities in Iraq: The crystallization of the Yazidi identity after 2003. *British Journal of Middle Eastern Studies*, *47*(5), 811–831.

Ali, M. (2024). *Yezidis in Iraq: Demographic Islamisation, internal divisions, and drivers of perpetual genocide*. French Research Center on Iraq.

Allison, C. (2008). „Unbelievable slowness of mind": Yezidi studies from the nineteenth to the twenty-first century. *The Journal of Kurdish Studies*, *6*, 1–23.

Alo, S. & Meho, A. (2021). الايزيدية في عدد من كتابات المؤرخين العراقيين رؤية نقدية. [Jezydzi w pracach irackich historyków. Krytyka literatury]. *The Journal Of Duhok University*, *24*, 230–241.

Anderson, B. (1997). *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Kraków–Warszawa: Znak; Fundacja im. Stefana Batorego.

Barth, F. (Red.). (1969). *Ethnic groups and boundaries: The social organization of culture difference*. Boston: Little, Brown and Company.

Brubaker, R. (1996). *Nationalism reframed: Nationhood and the national question in the New Europe*. Cambridge: Cambridge University Press.

Brubaker, R. (2004). *Ethnicity without groups*. Cambridge: Harvard University Press.

Buchanan, A. (2004). *Justice, legitimacy, and self-determination: Moral foundations for international law*. Oxford: Oxford University Press.

Caspersen, N. (2012). *Unrecognized states: The struggle for sovereignty in the modern international system*. Cambridge: Polity Press.

Cassese, A. (1995). *Self-determination of peoples: A legal reappraisal*. Cambridge: Cambridge University Press.
Center for World Indigenous Studies. (2019, 22 maja). *Ezidikhan is the „Land of the Yezidi" and the Peacock Angel*. https://cwis.org/2019/05/ezidikhan-land-yezidi-peacock-angel/ (dostęp: 11 maja 2024).
Cheterian, V. (2019). ISIS genocide against the Yazidis and mass violence in the Middle East. *British Journal of Middle Eastern Studies*, *48*(4), 629–641.
Data UNHCR. (2024). *Iraq operation*. https://data.unhcr.org/en/country/irq (dostęp: 23.09.2024).
Daūr, R.S. (2019). الأقلية الأيزيدية في العراق (بحث في الجغرافية السياسية) [Mniejszość jezydzka w Iraku: badania z perspektywy geopolitycznej]. *Midad Al-Adab*, 143–162.
Deklaracja Narodów Zjednoczonych o Prawach Ludów Rdzennych, rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ A/RES/61/295 z 13 września 2007 r.
Ezidikhan.net (2017, 25 lipca). *Proclamation: Establishment of the provisional government of Ezidikhan*. https://ezidikhan.net/2017/07/proclamation--establishment-of-the-provisional-government-of-ezidikhan/ (dostęp: 16.09.2024).
Ezidikhan.net (2019a, 18 października). *Pact of autonomy declared by five indigenous nations of the Middle East*. https://ezidikhan.net/2019/10/five-indigenous-nations-in-middle-east-declare-pact-of-autonomy/ (dostęp: 17.09.2024).
Ezidikhan.net (2019b, 14 listopada). *PM outlines Ezidikhan's plans to UN*. https://ezidikhan.net/2019/11/pm-outlines-ezidikhans-plans-to-un/ (dostęp: 04.07.2024).
Ezidikhan.net (2020a, 16 września). *Alliance of Indigenous Nations. Winds of change in the Middle East?* https://ezidikhan.net/2020/09/alliance-of--indigenous-nations-winds-of-change-in-the-middle-east/ (dostęp: 16.09.2024).
Ezidikhan.net (2020b, 12 października). *PM: Erbil–Baghdad deal robs Yezidi self-determination*. https://ezidikhan.net/2020/10/pm-erbil-baghdad--deal-robs-yezidi-self-determination/ (dostęp: 16.09.2024).
Ezidikhan.net (2023, 23 lipca). *Government of Ezidikhan is no longer 'Provisional'*. https://ezidikhan.net/2023/07/ezidikhan-government-no-longer-provisional/ (dostęp: 16.09.2024).
Gellner, E. (1983). *Nations and nationalism*. Oxford: Blackwell.
Hanne, O., & Flichy de La Neuville, T. (2015). *Państwo Islamskie. Geneza nowego kalifatu*. J. Danecki (Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.

Harrigan, P. (2022). 66 Indigenous nations in first Middle East confederation. *Fourth World Journal*, *22*(1), 1–22.
Hobsbawm, E.J. (1990). *Nations and nationalism since 1780: Programme, myth, reality*. Cambridge: Cambridge University Press.
Jackson, R.H. (1990). *Quasi-states: Sovereignty, international relations and the Third World*. Cambridge: Cambridge University Press.
Kizilhan, J.I. (2017). The Yazidi — religion, culture and trauma. *Advances in Anthropology*, *7*, 333–339.
Komitet Statystyczny Republiki Armenii. (2011). *Population (urban, rural) by ethnicity, sex and religious belief*. https://www.armstat.am/file/doc/99486278.pdf (dostęp: 03.03.2024).
Konstytucja Republiki Iraku z 15 października 2005 r., art. 125 i 140. https://biblioteka.sejm.gov.pl/konstytucje-swiata-irak/ (dostęp: 03.04.2024).
Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 grudnia 1948 r., art. II.
Krajowy spis ludności [национальный состав населения]. (2010). Wyniki Powszechnego Spisu Ludności Federacji Rosyjskiej. http://www.gks.ru/free_doc/new_site/perepis2010/croc/Documents/Vol4/pub-04-01.pdf (dostęp: 03.04.2024).
Kreyenbroek, P.G. (1995). *Yezidism — its background, observances and textual tradition*. Lewiston–New York: The Edwin Mellen Press.
Kreyenbroek, P.G., & Jindī, K. (2005). *God and Sheikh Adi are perfect: Sacred poems and religious narratives from the Yezidi tradition*. T. 9. Wiesbaden: Otto Harrassowitz Verlag.
Krippendorff, K. (2004). *Content analysis: An introduction to its methodology*. Thousand Oaks: Sage.
Larroque, A.-C. (2015). *Geopolityka fundamentalizmów muzułmańskich*. K. Szytler (Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
Maisel, S. (2017). *Yezidis in Syria: Identity building among a double minority*. Lanham: Lexington Books.
Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, otwarty do podpisu 16 grudnia 1966 r., art. 1.
Narodowy Urząd Statystyczny Gruzji (2014). *Total population by regions and ethnicity*. http://census.ge/en/results/census1/demo (dostęp: 27.02.2024).
Nicolaus, P. (2016). Yezidi circumcision and blood-brotherhood (including the circumcision of the dead). *Iran and the Caucasus*, *20*(3-4), 325–345.
Office of the Prime Minister of Ezidikhan (2019, 3 listopada). List do zastępczyni specjalnego przedstawiciela ONZ ds. politycznych w Iraku, Alice Walpole.

Omarkhali, K. (2017). *The Yezidi religious textual tradition: From oral to written*. Wiesbaden: Harrassowitz Verlag.
Porkka, J. (2017). *Terrorism and genocide: The Islamic State and the case of Yazidis* [praca magisterska]. Uppsala Universitet.
PWN (b.d.). *Jazyd czy Jazyda*. Poradnia Języka Polskiego. https://sjp.pwn.pl/so/jezydzi;4446335.html (dostęp: 24.09.2025).
Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2379 z 21 września 2017 r., S/RES/2379 (2017).
Rodziewicz, A. (2018). Milete min Êzîd. The uniqueness of the Yezidi concept of the nation. *Securitologia*, *1*, 67–78.
Rodziewicz, A. (2019). The Yezidi Wednesday and the music of the spheres. *Iranian Studies*, *53*(1-2), 259–293.
Smith, A.D. (2009). *Ethno-symbolism and nationalism: A cultural approach*. London: Routledge.
Spät, E. (2009). *Late antique motifs in Yezidi oral tradition* [rozprawa doktorska]. Central European University.
Spät, E. (2018). Yezidi identity politics and political ambitions in the wake of the ISIS attack. *Journal of Balkan and Near Eastern Studies*, *20*(5), 420–438.
Spiritual Council. (2020, 25 grudnia). *New flags for Ezidikhan*. Ezidikhan.net. https://ezidikhan.net/2020/12/new-flags-designed-for-ezidikhan-spiritual-council/ (dostęp: 25.07.2024).
Szeszo, H. [2015) .[حيدر ششو, wrzesień). *Statement on the occasion of the Day of Ezidkhan National Flag*. Ęebrakom [Xebercom]. http://xebercom.com/2015 (dostęp: 16.05.2024).
Taymūr, A. (2001). اليزيدية: ومنشأ نحلتهم [Jezydzi i początki ich klanów]. Biblioteka Kultury Religijnej.
UNHCR (2017). *Iraq*. Global Focus. https://reporting.unhcr.org/iraq (dostęp: 23.09.2024).
Ustawa nr 8 z 2021 r. o ocalałych Jezydkach [Yazidi Female Survivors Law], Republika Iraku.
Volkan, V.D. (2001). Transgenerational transmissions and chosen traumas: An aspect of large-group identity. *Group Analysis*, *34*(1), 79–97.
Yazidi activist: PKK imposes its ideology by distorting Yazidi culture and language. (2021, 13 maja). Yazidis.info.

Załącznik I. Nieoficjalny hymn Ezidiḫanu

Tekst opublikowano w języku arabskim w oświadczeniu Hajdara Szeszo z okazji Dnia Flagi Narodowej Ezidiḫanu, ogłoszonym we wrześniu 2015 roku na łamach niezależnego irackiego czasopisma *Ḫebrakom* (Szeszo, 2015). Przekład na język polski (tłumaczenie własne z oryginału arabskiego).

O, Jezydzi znajdujący się w każdym zakątku świata:
Synowie Ezidiḫanu znakomitego i drogiego jak wielka i oporna Góra Sindżaru
Wznieście swoją flagę, gdziekolwiek jesteście, gdyż flaga to wasz honor!
Wznieście swoją flagę ponad dachy waszych domostw, społeczności, radości i majątków oraz nad progami waszych świątyń,
gdyż flaga to symbol waszej jedności, tożsamości, woli i oporu!
O, Jezydzi znajdujący się w Ezidiḫanie i poza nim:
Wznieście flagę ponad wasze głowy!
Noście flagę na waszych piersiach!
Miejcie flagę w waszym sercu!

O, Jezydzi znajdujący się w każdym zakątku świata, wznieście flagę Ezidiḫanu!
Flaga to wasz honor!
Honor to wasza ojczyzna!
Ojczyzna to wasze istnienie!
Istnienie to wasza wytrwałość!
Pod tą flagą wołajcie o Ezidiḫan,
jednoczcie się w szeregach i dzielcie się na wrogów i przyjaciół!
Pod tą flagą proście o rządy prawa i udowodnijcie obecność na ziemi waszych przodków!
Pod tą flagą Wasi przodkowie wzywali o pomstę za czyny winnych i zaniedbujących,
którzy wycofali się z Sindżaru nie stawiając oporu, i dziś domagają się sprawiedliwego osądu wśród opinii publicznej!
Pod tą flagą Wasi przodkowie wołali o wolność, sprawiedliwość i równość!
Niech żyje Ezidiḫan!
Niech żyje wola naszego wolnego Ludu!
Niech żyją Jezydzkie Siły Obronne!

Załącznik II. Projekt flagi Ezidiḫanu



Źródło: *New Flags for Ezidikhan, Spiritual Council* (2020, 25 grudnia). Ezidikhan.net (dostęp: 14.07.2026).

Copyright and License

This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Dariusz Grzonka
https://orcid.org/0000-0002-0025-329X
Academy of Applied Sciences in Nowy Targ
darogrz@poczta.onet.pl
Monika Ostrowska
https://orcid.org/0000-0002-0397-1131
Andrzej Frycz Modrzewski Krakow University
m.ostrowska@onet.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.18

Perceived Stress Levels among State Fire Service Officers

Abstract

RESEARCH OBJECTIVE: To assess perceived stress levels among State Fire Service (SFS) officers and identify relationships with demographic and occupational characteristics.

THE RESEARCH AND PROBLEM METHODS: Polish literature lacks research on stress differentiation within firefighter groups. Conducted from November 2025 to May 2026 at the Municipal Command of the State Fire Service in Krakow (KM PSP Kraków), the study involved 112 officers of the Voivodeship SFS in Krakow, recruited purposively. Officers on long-term sick leave, after a recent critical incident, or undergoing disciplinary proceedings were excluded. The Perceived Stress Scale PSS-10 (Polish adaptation by Z. Juczyński, 2001) was administered anonymously in paper-and-pencil format; participation was voluntary. Analyses in IBM SPSS 26 used t-tests, ANOVA, Pearson correlation, and chi-square tests.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: Hypotheses concerned the impact of gender, age, tenure, education, rank, and work schedule on stress, as well as the healthy worker effect and dominance of helplessness over self-efficacy.

RESEARCH RESULTS: SFS officers showed primarily low and moderate stress (95.5%; M = 15.71; SD = 6.55), consistent with the healthy worker effect; PSS-10 reliability was high (α = .858). Only education significantly differentiated stress: officers with master's degrees reported less stress (M = 14.37; SD = 6.65) than those with bachelor's degrees (M = 16.97; SD = 6.26; t(110) = 2.127; p = .036;

Suggested cittation: Grzonka, D., Ostrowska, M. (2026). Perceived Stress Levels among State Fire Service Officers. *Horizons of Politics*, *17*(60), 357–374. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.18.

d = 0.402); other characteristics showed no significant effects. Age correlated weakly with stress (r = .270; p = .016). Helplessness dominated over self-efficacy.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Education appears to be a significant predictor of stress in the SFS, possibly reflecting greater decision-making autonomy, while the lack of influence from other variables indicates broadly universal occupational burdens. Psychoeducational programs for officers with bachelor's degrees and self-efficacy strengthening programs are recommended; with replication in larger samples, PSS-10 could support annual preventive examinations as an early warning.

Keywords:
stress, public safety, PSS-10, uniformed services, occupational psychology

INTRODUCTION

The term "occupational burnout" appeared in the scientific literature in 1974 through Herbert Freudenberger, who described the exhaustion of an individual caused by excessive demands of the work environment (Freudenberger, 1974). Together with Richelson, they defined this phenomenon as "a state of fatigue or frustration resulting from dedication to a cause that did not bring the expected reward" (Freudenberger & Richelson, 1980, p. 16). In parallel, Christina Maslach conducted research on individuals performing helping work, introducing a three-dimensional syndrome model encompassing emotional exhaustion, depersonalization, and reduced sense of personal accomplishment (Maslach, Schaufeli & Leiter, 2001). Burnout develops gradually, and its early signs often remain unnoticed, leading to loss of engagement, sleep problems, and disturbances in interpersonal relationships (Schaufeli & Enzmann, 1998, p. 36).

The construct of burnout has since become central to occupational health psychology, generating thousands of empirical studies across professions. Its relevance for uniformed services has drawn particular attention due to the unique convergence of physical danger, emotional exposure, and organizational pressure characteristic of these occupations. Firefighters, police officers, paramedics, and military personnel operate in contexts where the boundary between professional duty and personal safety is routinely blurred. This distinctive

feature of uniformed professions demands theoretical frameworks that account for both acute traumatic exposure and chronic organizational stressors.

The Job Demands-Resources (JD-R) model, developed by Demerouti and colleagues, offers one such framework by positing that burnout arises from an imbalance between high job demands and insufficient resources, whether personal or organizational (Bakker & Demerouti, 2017). In this perspective, the firefighter profession exemplifies extreme demands: physical exertion, exposure to death and injury, shift work disrupting circadian rhythms, and the moral burden of life-and-death decisions. Simultaneously, resources such as social support, autonomy, and recovery opportunities are often constrained by hierarchical structures and operational imperatives. The JD-R model thus predicts elevated burnout risk in firefighter populations, yet empirical findings frequently contradict this expectation.

The apparent paradox of resilient firefighters has been explained through the concept of the healthy worker effect, a form of selection bias whereby individuals who enter and remain in demanding occupations possess above-average physical and psychological constitution (Strizhakov et al., 2021). This effect complicates the interpretation of stress levels in occupational samples, as observed scores may reflect both genuine resilience and systematic selection of resilient individuals. Disentangling these mechanisms requires longitudinal designs beyond the scope of cross-sectional studies, yet even cross-sectional data can reveal important patterns of variation within apparently homogeneous groups.

Stress measurement in occupational psychology has relied predominantly on self-report instruments, among which the Perceived Stress Scale (PSS-10) developed by Cohen, Kamarck and Mermelstein (1983) stands out for its brevity and cross-cultural validity. The Polish adaptation by Juczynski (2001) has been extensively validated in Polish working populations, with established norms and demonstrated sensitivity to occupational differences. The scale captures the degree to which respondents appraise their life situations as unpredictable, uncontrollable, and overloaded, thus operationalizing the transactional stress model of Lazarus and Folkman (1984). This theoretical grounding makes PSS-10 particularly suitable for studying professions where situational unpredictability is inherent to the work itself.

Previous research on firefighter stress has yielded inconsistent results regarding demographic and occupational predictors. Some studies identified gender differences, with female firefighters reporting higher stress due to minority status and additional social burdens (Hulett et al., 2008). Others found tenure effects, where accumulated exposure to traumatic events increased stress over time (Witt et al., 2018). Educational level has rarely been examined as a predictor, despite its established association with coping resources and decision-making autonomy in the broader occupational literature. Rank and work schedule have similarly produced mixed findings, suggesting that local organizational cultures may moderate their effects.

The Polish context adds further complexity. The State Fire Service operates under a centralized command structure with limited regional autonomy, potentially homogenizing stress experiences across individual characteristics. Simultaneously, recent reforms have increased educational requirements for promotion, creating a natural experiment in which educational attainment may serve as a proxy for both cognitive resources and organizational position. Understanding how these factors interact within the Polish SFS is essential for designing targeted interventions and for contributing to the international literature on firefighter mental health.

The profession of a firefighter is considered one of the most psychologically demanding among uniformed professions. SFS officers on a daily basis confront direct threats to life, time pressure, shift work schedules, and traumatic events (Oleksy, 2015; Sawicki, 2012). In Polish literature, the key tool for measuring subjectively perceived stress is the PSS-10 Scale in the adaptation by Zygfryd Juczynski (Juczynski, 2001; Juczynski & Oginska-Bulik, 2009), widely used in psychological and medical research, yet hitherto not comprehensively utilized for analyzing stress level differentiation within firefighter groups. This study aims to fill this gap.

The objective was to assess the level of perceived stress among SFS officers and identify relationships between stress level and selected sociodemographic characteristics. Based on the literature, five research hypotheses were formulated: H1: There is a significant difference in perceived stress levels between women and men in the group of SFS officers. H2: Higher age and longer tenure are associated with higher levels of perceived stress. H3: There are significant differences

in stress levels due to education, rank, and work schedule. H4: SFS officers show higher levels of helplessness than self-efficacy in coping with stress. H5: The stress level among firefighters is lower than in the general population, consistent with the healthy worker effect.

METHODS AND RESEARCH TOOLS

Participants

The study was conducted over a six-month period from November 2025 to May 2026 at the Municipal Command of the State Fire Service in Krakow (KM PSP Kraków). The final sample comprised 112 officers of the Voivodeship SFS in Krakow (34 women, 30.4%; 78 men, 69.6%). Recruitment followed a purposive non-probability sampling strategy: potential participants were approached during routine briefings and through internal announcements posted at the command. Officers were eligible if they were in active service (operational or administrative) with at least six months of tenure; those on medical leave, recently involved in a major critical incident (within four weeks), or undergoing disciplinary review were excluded. The response rate was approximately 68% of those eligible.

Table 1. Demographic Characteristics of the Study Group (N = 112)

Variable	Category	n	%
Gender	Female	34	30.4
	Male	78	69.6
Age (years)	M = 40.44; SD = 10.43; range 24–64		
Education	Bachelor's degree	58	51.8
	Master's degree	54	48.2
Rank	Privates	41	36.6
	Non-commissioned officers	40	35.7
	Aspirants	21	18.8
	Officers	10	8.9
Tenure	0–5 years	38	33.9
	6–10 years	46	41.1
	11–15 years	2	1.8
	16–20 years	16	14.3
	>20 years	9	8.0

Work schedule	Shift work	91	81.3
	Day work	21	18.7
Marital status	Married	53	47.3
	Single	37	33.0
	Divorced	22	19.6

Note: N = 112. The group is male-dominated (69.6%), reflecting the gender structure of the formation. Mean age 40.4 years (SD = 10.4) indicates a mature professional group. The vast majority work shift schedules (81.3%).

Source: own study.

Instrument

The Perceived Stress Scale PSS-10 (Cohen, Kamarck, & Mermelstein, 1983) was used in the Polish adaptation by Z. Juczynski (Juczynski, 2001; Juczynski & Oginska-Bulik, 2009). The scale comprises 10 items on a 5-point frequency scale (0–4), referring to the past month. Positive items (4, 5, 7, 8) are reverse-scored. Maximum score: 40 points. Sten norms: 1–4 – low level, 5–6 – moderate, 7–10 –-high stress level. Reliability: $\alpha = 0.86$; test-retest: 0.90 (2 days), 0.72 (4 weeks; Juczynski, 2001, p. 92).

Statistical Analysis

Data were analyzed in IBM SPSS Statistics 26. Normality of distribution was tested using the Kolmogorov-Smirnov and Jarque-Bera tests. For comparing means in two groups, Student's t-test was used; for more than two groups -one-way ANOVA with post-hoc tests (Bonferroni). The relationship between age and stress was examined using Pearson and Spearman correlation. Reliability was assessed using Cronbach's α. The significance level was set at $\alpha = 0.05$; effect size – Cohen's d (<0.2 negligible, 0.2–0.5 small, 0.5–0.8 medium, >0.8 large; Cohen, 1988, p. 40).

Procedure and Ethics

Data were collected via paper-and-pencil questionnaires administered individually or in small groups during duty hours in a designated quiet

room at the command headquarters. No personal identifying information was recorded; each respondent received a sealed envelope with the questionnaire and a brief information sheet. Oral and written information about the study's aim, voluntary nature, and the right to withdraw at any time without professional consequences was provided beforehand. The study was conducted in accordance with the ethical standards of the Declaration of Helsinki. Because the research involved non-invasive, anonymous questionnaire data collected from adult volunteers, formal ethical approval was not required under applicable national guidelines for this type of study. All participants provided written informed consent after being orally and in writing informed about the study's purpose, the voluntary nature of participation, the anonymity of responses, and the right to withdraw without consequence.

RESULTS

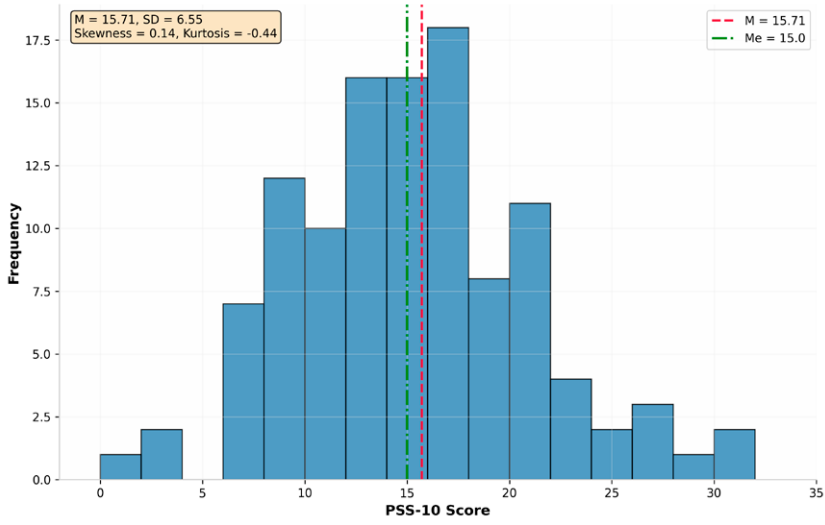
Descriptive Statistics and Reliability

The distribution of PSS-10 scores showed normality (Kolmogorov--Smirnov: D = .070; p = .614; Jarque-Bera: JB = 1.293; p = .524). Mean score: M = 15.71; SD = 6.55; Mdn = 15; range 0–32; IQR = 9.5. The distribution was characterized by slight right skewness (.143) and mild kurtosis (–.441), and close mean and median values indicate a distribution approximately symmetrical and close to normal. The histogram illustrates the concentration of scores around the mean, with isolated observations in the high value range, corresponding to low frequency of extreme stress in this occupational group.

Internal reliability: $\alpha = .858$. All items showed positive correlation with the total score; removing any item would not increase α above .871 (item 4 -coping). The highest correlation was shown by item 7 (control of irritation): r = .859 ($p < .001$). The lowest -item 2 (things getting out of control): r = .401 ($p < .001$). Item analysis reveals a clear pattern: positive (reversed) items describing sense of control and coping achieved higher means (M = 2.70–2.96) than negative items (M = 1.60–2.29), suggesting that officers more frequently declare ability to manage situations than direct feelings of being overwhelmed. Particularly high mean for item 7 (control of irritation; M = 2.96; SD = 0.76) indicates good emotional regulation in stressful situations.

Stress level distribution: low (0–13 pts.) – 44 persons (39.3%), moderate (14–26 pts.) – 63 (56.2%), high (27–40 pts.) – 5 (4.5%). Combined low/moderate: 95.5%. Alternative division (low 0–10, moderate 11–18, high 19–40) showed: low – 28 (25.0%), moderate – 48 (42.9%), high -36 (32.1%). Regardless of the criterion used, the vast majority of respondents remain within the range of low or moderate psychological tension. Figure 3 visualizes this structure.

Figure 1. Distribution of Perceived Stress Scale (PSS-10) Scores among Firefighters (N = 112)



Source: own study.

Table 2. Perceived Stress Scale PSS-10 Item Analysis

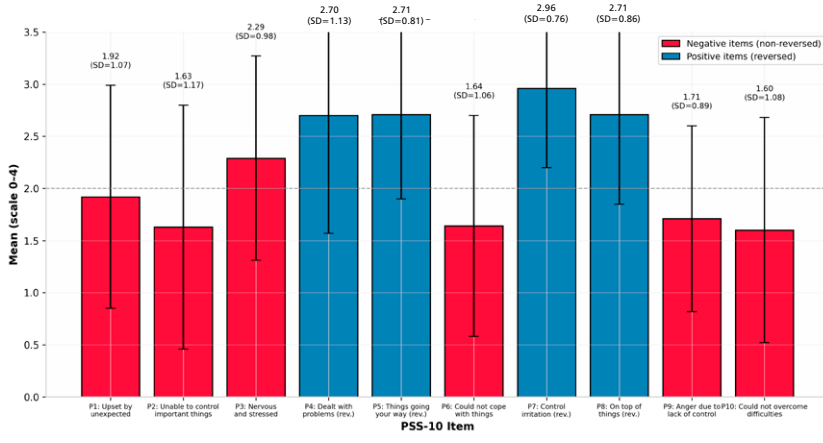
Item	Content	Type	M	SD	Me	r with total	α if deleted
P1	Upset by something unexpected	Negative	1.92	1.07	2	0.59	0.840
P2	Unable to control important things	Negative	1.63	1.17	2	0.40	0.822
P3	Nervous and stressed	Negative	2.29	0.98	2	0.62	0.840
P4	Dealt with problems (rev.)	Positive	2.70	1.13	3	0.52	0.871
P5	Things going your way (rev.)	Positive	2.71	0.81	3	0.58	0.838
P6	Could not cope with things	Negative	1.64	1.06	2	0.61	0.849

P7	Control irritation (rev.)	Positive	2.96	0.76	3	0.86	0.855
P8	On top of things (rev.)	Positive	2.71	0.86	3	0.58	0.839
P9	Anger due to lack of control	Negative	1.71	0.89	2	0.55	0.845
P10	Could not overcome difficulties	Negative	1.60	1.08	1	0.54	0.844
Full scale			15.71	6.55	15	—	0.858

Note: N = 112. Type: Negative—items requiring reversal when calculating score; Positive—reversed items. r with total—point-biserial correlation with total score. α if deleted—scale reliability after removing the given item. The highest correlation is shown by P7 (control irritation; r = 0.86), confirming its key role in stress measurement.

Source: own study.

Figure 2. Mean Scores of Individual Perceived Stress Scale (PSS-10) Items among Firefighters (N = 112)



Source: own study.

Table 3. Distribution of Perceived Stress Levels according to PSS-10 Categories

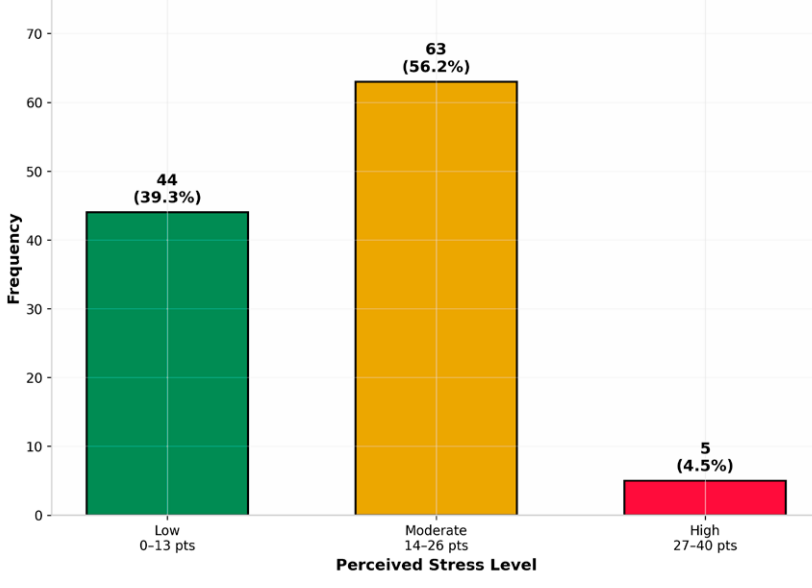
Stress Level	PSS-10 Range	n	%	Cumulative %
Low	0–13 pts	44	39.3	39.3
Moderate	14–26 pts	63	56.2	95.5
High	27–40 pts	5	4.5	100.0
Total		112	100.0	—

Note: N = 112. Classification according to PSS-10 criteria. Combined low and moderate stress levels cover 95.5% of respondents, indicating fairly good psychological condition of the group.

Alternative sten division (Juczyński, 2001):
- Low (stens 1–4): 0–10 pts — 28 persons (25.0%)
- Moderate (stens 5–6): 11–18 pts — 48 persons (42.9%)
- High (stens 7–10): 19–40 pts — 36 persons (32.1%)

Source: own study.

Figure 3. Distribution of Perceived Stress Levels (PSS-10) among Firefighters (N = 112)

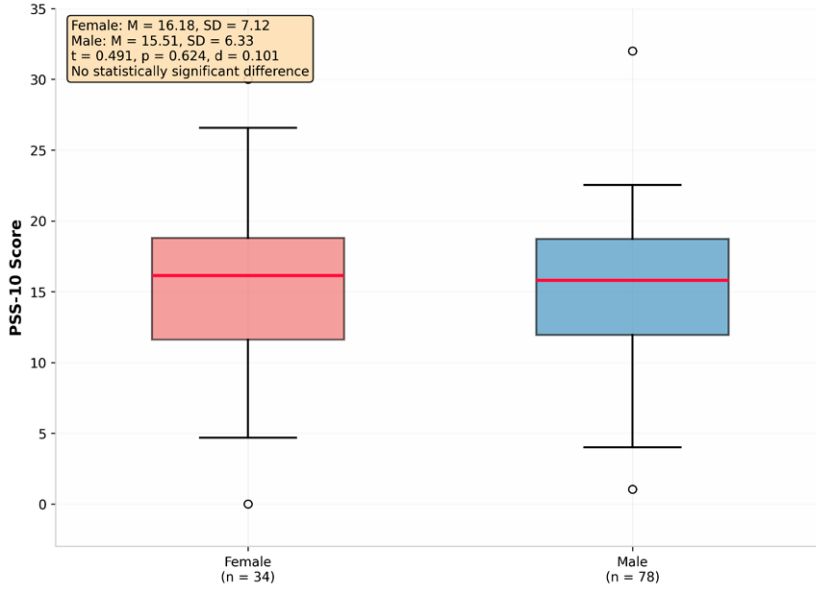


Source: own study.

Hypothesis Verification

H1 (gender) – rejected. Women: M = 16.18; SD = 7.12. Men: M = 15.51; SD = 6.33. t(110) = 0.491; p = .624; d = 0.101 (negligible). Mann-Whitney U test: U = 1407.5; p = .608. The lack of differences may result from homogenization of stress experiences in the firefighter environment, where identical professional demands equalize feelings regardless of gender. Box plots for both genders illustrate nearly identical medians (Mdn = 15 for women and men) and similar interquartile ranges. Greater variability in the women's group (whisker reaching value 0) may reflect the smaller size of this subgroup (n = 34 vs. n = 78), rather than significant differences in the nature of experienced stress.

Figure 4. Comparison of Stress Levels by Gender among Firefighters

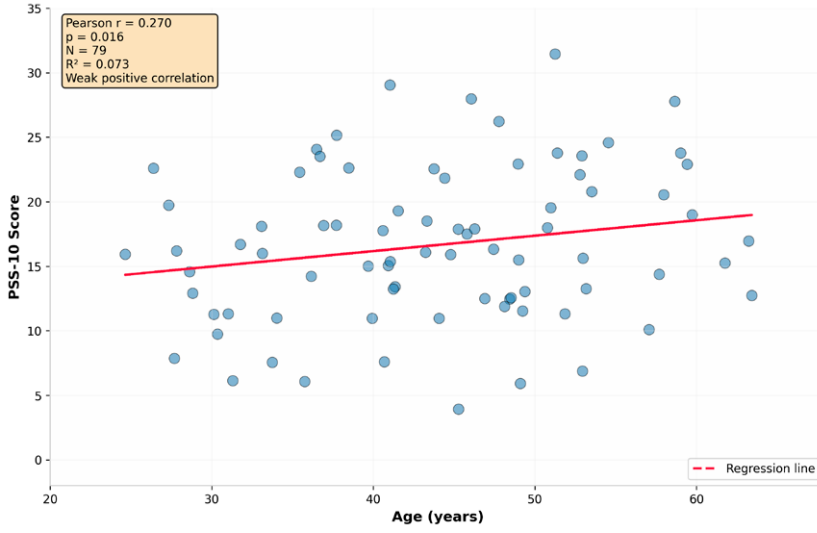


Source: own study.

H2 (age, tenure) – partially confirmed (age). Age: Pearson r = .270; p = .016; Spearman ϱ = .251; p = .026; R^2 = .073. The correlation is statistically significant but weak – age explains only 7.3% of stress level variance. ANOVA for age groups: F(3, 108) = 0.990; p = .401. Kruskal-Wallis: H = 2.576; p = .462. Tenure: F(4, 107) = 0.806; p = .806.

A scatter plot of age against PSS-10 score with a regression line shows dispersion of points around a slightly rising straight line. A cluster of observations is visible in the 25–45 year range with scores of 10–25 pts., while the highest stress values appear both among younger (ca. 30 years, score 32 pts.) and older officers (ca. 60 years, score 30 pts.). This suggests that age itself is not a strong predictor, and the observed correlation may be an effect of other mediating variables such as changing task structure or increasing responsibility with promotions.

Figure 5. Relationship between Age and Perceived Stress Level among Firefighters

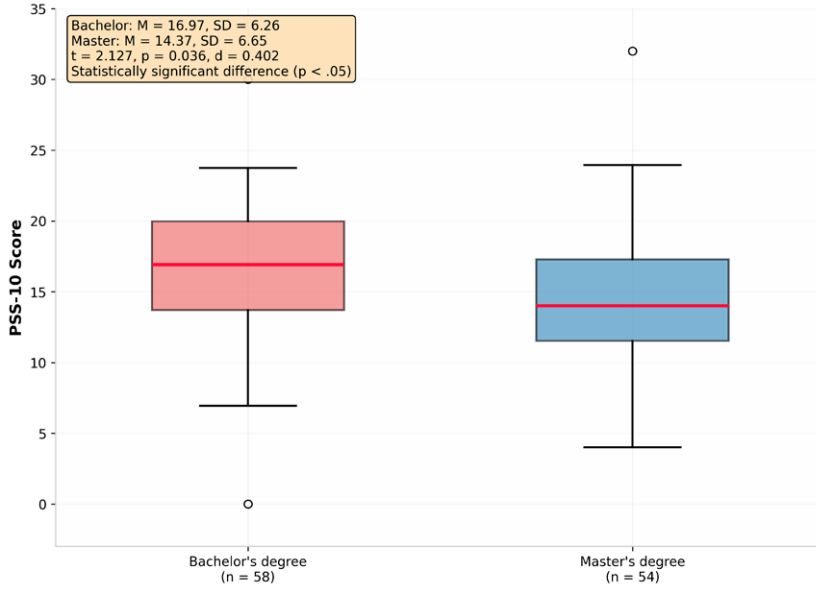


Source: own study.

H3 (education, rank, schedule) partially confirmed (education). Bachelor's degree: M = 16.97; SD = 6.26. Master's degree: M = 14.37; SD = 6.65. t(110) = 2.127; p = .036; d = 0.402 (small, practically significant). Kruskal-Wallis: H = 5.888; p = .015. Rank: F(3, 108) = 0.463; p = .709. Work schedule: t(110) = –0.776; p = .440. Marital status: F(2, 109) = 1.146; p = .320. A comparison of box plots for both educational groups clearly contrasts them: Median for master's degree (Mdn = 13) is lower than for bachelor's degree (Mdn = 17), and the upper quartile of the master's group (ca. 19 pts.) does not exceed the median of the bachelor's group. Greater variability in the bachelor's group, with

upper outliers, indicates more diverse stress levels among officers with lower education. The difference due to education is consistent with Karasek's demands-control-support model (Karasek, 1979, p. 288) – greater decision-making autonomy in managerial positions and better coping strategies (Wojcieszek, Nawalana, & Majda, 2017, p. 52) act as buffering factors.

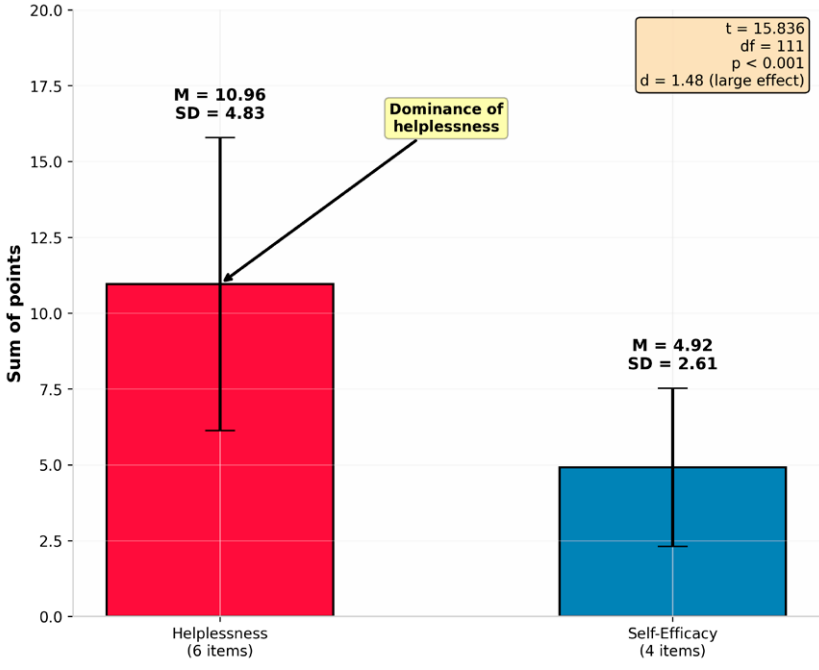
Figure 6. Comparison of Stress Levels by Education among Firefighters



Source: own study.

H4 (helplessness vs. self-efficacy) – confirmed. Helplessness (items 1, 2, 3, 6, 9, 10): M = 10.96; SD = 4.83. Self-efficacy (items 4, 5, 7, 8): M = 4.92; SD = 2.61. $t(111) = 15.836$; $p < .001$; $d = 1.48$ (large). The dominance of helplessness reflects the specificity of rescue work -an officer often faces unpredictable and difficult-to-control situations. The simultaneous low overall stress level suggests developed psychological resilience based on acceptance of limited control.

Figure 7. Comparison of PSS-10 Subscales: Helplessness vs. Self-Efficacy among Firefighters



Source: own study.

H5 (healthy worker effect) the data are consistent with this hypothesis, though it cannot be confirmed in a cross-sectional design. The mean of the studied group (M = 15.71; SD = 6.55) is close to the norm of the Polish working population (M = 14.87; SD = 5.72; Juczynski, 2001, p. 92). Only 4.5% showed high stress levels. This pattern is compatible with positive selection – rigorous psychophysical examinations eliminate individuals with low stress resistance (Strizhakov et al., 2021). However, longitudinal or comparative data would be needed to distinguish true resilience from selection effects.

DISCUSSION

The prevalence of low and moderate stress (95.5%) is compatible with the healthy worker effect hypothesis (H5). In a cross-sectional study such as this, we cannot rule out that the observed distribution reflects,

at least in part, selection processes at entry: rigorous psychophysical screening may filter out individuals with low stress resistance (Strizhakov et al., 2021). The mean is close to the norm of the working population (Juczynski, 2001, p. 92). Education is a significant predictor of stress level -officers with master's degrees experience significantly less stress (M = 14.37; SD = 6.65) than those with bachelor's degrees (M = 16.97; SD = 6.26), which partially confirms H3 and is consistent with Karasek's model (Karasek, 1979, p. 288). Greater decision-making autonomy and better stress coping strategies act as buffering factors (Wojcieszek, Nawalana & Majda, 2017, p. 52).

No significant effect of gender, rank, tenure, work schedule, or marital status on perceived stress level was found, leading to rejection of H1 and suggesting a universal nature of occupational burdens in the SFS. The lack of tenure effect indicates that adaptive coping mechanisms developed during service compensate for the accumulation of burdens (Witt, Stelcer, & Czarnecka-Iwanczuk, 2018, p. 548). Age shows a weak but significant positive correlation, partially confirming H2. Respondents experience dominance of helplessness over self-efficacy (H4 confirmed), reflecting the specificity of rescue work. The simultaneous low overall stress level suggests development of specific psychological resilience based on acceptance of limited control. The PSS-10 Scale shows high internal reliability in the firefighter population (α = .858), confirming its usefulness in stress research in this group and opening the possibility of systematic stress level monitoring.

These findings carry several implications for both theory and practice. From a theoretical standpoint, the results support the JD-R model's prediction that resources, particularly those related to education and the autonomy it confers, buffer the impact of high job demands. The Polish SFS context offers a unique testing ground for this model because the centralized command structure limits variability in organizational resources, making individual-level resources such as education more salient. The absence of gender and tenure effects, contrary to some international findings, may reflect the specific organizational culture of the Polish SFS, where uniform training and operational procedures homogenize experiences across demographic categories.

The cross-sectional nature of this study means we must be cautious in interpreting the healthy worker effect. The low stress prevalence could indeed indicate genuine resilience fostered by training

and peer support, but it could equally reflect the fact that vulnerable individuals have already left the service. Longitudinal designs tracking individuals from recruitment through retirement would better disentangle genuine resilience from selection artifacts. Such designs would also clarify whether the weak age effect observed here represents a genuine increase in stress vulnerability or a cohort effect related to changing recruitment standards over time.

From a practical perspective, the education effect suggests that investment in higher education for SFS officers may yield mental health dividends beyond the obvious professional benefits. The Polish SFS has gradually increased educational requirements for promotion, and these findings provide empirical support for that policy direction. However, the effect size is small ($d = 0.402$), indicating that education is not a panacea. Complementary interventions targeting self-efficacy, given the confirmed dominance of helplessness, may be equally important. Cognitive-behavioral techniques focusing on acceptance of limited control, a core feature of rescue work, could help officers reconcile the gap between their desire for control and the inherent unpredictability of emergency situations.

The lack of gender differences, while contrary to some international studies, is consistent with the argument that the firefighter environment homogenizes stress experiences. This does not imply that female officers face no unique challenges; rather, it suggests that these challenges may not manifest in overall PSS-10 scores. Future research should examine more nuanced measures of occupational stress, including gender-specific stressors such as equipment fit, facility adequacy, and social integration, which were identified in the landmark study by Hulett et al. (2008) but may not be captured by general perceived stress scales.

The dominance of helplessness over self-efficacy, despite low overall stress levels, warrants particular attention. This pattern suggests that firefighters have developed a pragmatic form of resilience: they accept that many situations are beyond their control while maintaining functional performance. This acceptance-based coping style aligns with mindfulness-based approaches and may explain why overall stress remains low despite high exposure to uncontrollable events. Interventions that strengthen this acceptance while simultaneously building active coping skills could represent an optimal strategy for the SFS context.

PRACTICAL RECOMMENDATIONS

It is recommended to: (1) implement psychoeducational programs supporting problem-oriented strategies, targeted at officers with bachelor's degrees; (2) develop self-efficacy strengthening programs based on cognitive-behavioral techniques for the entire group, with particular attention to acceptance of limited control as an element of rescue work; (3) continue research with a larger number of women and officers over 45 years of age, as well as longitudinal studies; (4) consider including PSS-10 in annual preventive examinations as an early warning system for occupational burnout pending further validation; (5) consider position rotation for officers with tenure exceeding 10 years and implement mentoring for high-risk groups.

References

Bakker A.B., & Demerouti E. (2017). Job demands-resources theory: Taking stock and looking forward. *Journal of Occupational Health Psychology*, *22*(3), 273–285. DOI: 10.1037/ocp0000056

Cohen, J. (1988). *Statistical power analysis for the behavioral sciences*. Hillsdale: Lawrence Erlbaum Associates.

Cohen, S., Kamarck, T., & Mermelstein, R. (1983). A global measure of perceived stress. *Journal of Health and Social Behavior*, *24*(4), 385–396. DOI: 10.2307/2136404

Freudenberger, H.J. (1974). Staff burnout. *Journal of Social Issues*, *30*(1), 159–165. DOI: 10.1111/j.1540-4560.1974.tb00706.x

Freudenberger, H.J. & Richelson, G. (1980). *Burn-out: The high cost of high achievement*. Garden City: Anchor Press/Doubleday.

Hulett, D.M., Bendick, M., Thomas, S.Y., & Moccio, F. (2008). A national report card on women in firefighting. International Association of Women in Fire & Emergency Services.

Juczynski, Z. (2001). *Narzędzia pomiaru w promocji i psychologii zdrowia*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.

Juczynski, Z. & Oginska-Bulik, N. (2009). *Skala odczuwanego stresu PSS-10*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.

Karasek, R.A. (1979). Job demands, job decision latitude, and mental strain: Implications for job redesign. *Administrative Science Quarterly*, *24*(2), 285–308. DOI: 10.2307/2392498

Lazarus, R.S., & Folkman, S. (1984). *Stress, appraisal, and coping*. New York: Springer Publishing Company.

Maslach, C., Schaufeli, W.B., & Leiter, M.P. (2001). Job burnout. *Annual Review of Psychology*, *52*, 397–422. DOI: 10.1146/annurev.psych.52.1.397

Oleksy, J. (2015). Narażenie zawodowe pracowników straży pożarnej – ryzyko zaburzeń psychofizycznych. *Psychologia*, *54*(4), 52–57.

Sawicki, T. (2012). Bezpieczeństwo strażaków PSP a ryzyko zawodowe w czasie działań ratowniczych. *W Akcji. Technika – Taktyka – Profilaktyka*, *2*, 46–57.

Schaufeli, W.B., & Enzmann, D. (1998). *The burnout companion to study and practice: A critical analysis*. London: Taylor & Francis.

Strizhakov, L.A., Babanov, S.A., Vinnikov, D.V., Melentyev, A.V., Ostryakova, N.A., Agarkova, A.S., & Kiryushina, T.M. (2021). «The healthy worker effect» and occupational selection in industrial medicine. *Problems of Social Hygiene, Public Health and History of Medicine*, *32*(12), 20–28. DOI: 10.29296/25877305-2021-12-03

Terelak, J.F. (2005). *Psychologia pracy i organizacji*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Witt, M., Stelcer, B., & Czarnecka-Iwańczuk, M. (2018). Styl radzenia sobie ze stresem u strażaków narażonych na ciężki stres związany z uczestniczeniem w akcjach ratowniczych. *Psychiatria Polska*, *52*(3), 543–555.

Wojcieszek, A., Nawalana, A. & Majda, A. (2017). Natężenie spostrzeganego stresu oraz strategie radzenia sobie ze stresem w grupie małopolskich funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. *Problemy Pielęgniarstwa*, *25*(1), 49–55.

Copyright and License

This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Sylwia Jaskuła-Korporowicz
https://orcid.org/0000-0003-2033-5097
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
sylwia.jaskula-korporowicz@uj.edu.pl

https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.19

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Wiedza i władza w dobie sztucznej inteligencji. Perspektywa pedagogiczna

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest krytyczna analiza relacji wiedzy i władzy w dobie sztucznej inteligencji z perspektywy pedagogicznej, ze szczególnym uwzględnieniem problemów wartości, autonomii i podmiotowości uczestników procesu edukacyjnego.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Artykuł podejmuje pytania: 1) W jaki sposób algorytmiczne infrastruktury przekształcają to, co uchodzi za wiedzę pedagogiczną?; 2) Jak współczesne technologie redystrybuują władzę w polu edukacji?; 3) Jakie konsekwencje aksjologiczne niosą dla autonomii podmiotów procesu edukacyjnego? W artykule zastosowano analizę filozoficzno-pedagogiczną oraz krytyczną analizę literatury, odwołując się do tradycji Michela Foucaulta, Paula Freirego i Gerta Biesty, a także do współczesnych badań nad sztuczną inteligencją w edukacji.

PROCES WYWODU: Wywód rozpoczyna się od genealogicznego ujęcia relacji wiedza-władza, następnie analizuje algorytmiczną infrastrukturę edukacji (datafikację, predykcję, indywidualizację), by w dalszej części zestawić ją z krytycznymi koncepcjami edukacji jako praktyki dialogicznej i normatywnej.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Wykazano, że sztuczna inteligencja w edukacji nie jest neutralnym narzędziem, lecz wzmacnia mechanizmy obserwacji, klasyfikacji i normalizacji, przesuwając sens edukacji ku temu, co

Sugerowane cytowanie: Jaskuła-Korporowicz, S. (2026). Wiedza i władza w dobie sztucznej inteligencji. Perspektywa pedagogiczna. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 375–392. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.19.

mierzalne i dające się zoptymalizować. Proces ten grozi redukcją opisu podmiotowości „aktorów" działań edukacyjnych do rejestracji profilu danych oraz utrwaleniem statystycznego obrazu trajektorii rozwoju człowieka.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Artykuł postuluje potraktowanie zastosowań sztucznej inteligencji w procesach edukacyjnych w perspektywie normatywnej, wymagającej jawności celów, odpowiedzialności za klasyfikacje dokonywane przez algorytmy oraz ochrony przestrzeni dialogu, nieprzewidywalności i upodmiotowienia działań edukacyjnych, stanowiących wymiar ludzkiej rzeczywistości obecny na każdym etapie życia.

Słowa kluczowe:
sztuczna inteligencja, edukacja, wiedza i władza, pedagogika krytyczna, autonomia

Abstract

KNOWLEDGE AND POWER IN THE AGE OF ARTIFICIAL INTELLIGENCE. A PEDAGOGICAL PERSPECTIVE

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the article is to provide a critical analysis of the relationship between knowledge and power in the age of artificial intelligence from a pedagogical perspective, with particular attention to issues of values, autonomy, and the subjectivity of participants in the educational process.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The article addresses three questions: (1) How do algorithmic infrastructures transform what counts as pedagogical knowledge? (2) How do contemporary technologies redistribute power within the educational field? (3) What axiological consequences do they entail for the autonomy of subjects involved in the educational process? The study employs philosophical-pedagogical analysis and a critical review of the literature, drawing on the traditions of Michel Foucault, Paulo Freire, and Gert Biesta, as well as on contemporary research on artificial intelligence in education.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The argument begins with a genealogical account of the knowledge–power relation, then examines the algorithmic infrastructure of education (datafication, prediction, individualisation), and subsequently confronts these developments with critical conceptions of education as a dialogical and normative practice.

RESEARCH RESULTS: The analysis demonstrates that artificial intelligence in education is not a neutral tool; rather, it intensifies mechanisms of observation, classification, and normalisation, shifting the meaning of education toward what is measurable and optimisable. This process risks reducing the description of

the subjectivity of educational "actors" to the registration of data profiles and entrenching a statistical image of trajectories of human development.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The article argues for approaching the use of artificial intelligence in educational processes from a normative perspective, which requires transparency of goals, accountability for algorithmic classifications, and the protection of spaces for dialogue, unpredictability, and the subjectification of educational action—understood as a dimension of human reality across the entire life course.

Keywords:
artificial intelligence, education, knowledge and power, critical pedagogy, autonomy

WPROWADZENIE

Formuła „wiedza jako władza" (często przywoływana w brzmieniu *scientia potentia est* – Hobbes, 1868, s. 45) bywa dziś traktowana jako niekwestionowany aksjomat nowoczesności. Im więcej wiemy, tym skuteczniej działamy, planujemy, przewidujemy i zarządzamy. Jednak w perspektywie krytycznej, szczególnie w tradycji inspirowanej Michelem Foucaultem, nie jest to jedynie optymistyczna teza o ludzkim postępie, lecz raczej diagnoza ambiwalentnego sprzężenia, bowiem wiedza nie tyle należy do podmiotów, ile powstaje w relacjach sił, instytucjach, procedurach oraz technikach klasyfikacji i parametryzacji ludzkich działań. W tym ujęciu wiedza nie jest neutralnym opisem rzeczywistości, ale jednym z narzędzi jej wytwarzania i normalizowania. Foucault formułuje to w sposób szczególnie dobitny, twierdząc, że władza wytwarza wiedzę oraz władza i wiedza bezpośrednio się implikują (Foucault, 1995, s. 27). W epoce sztucznej inteligencji, rozumianej nie tylko jako zestaw technik obliczeniowych, lecz jako infrastruktura społeczna, ekonomiczna i polityczna, powraca więc pytanie zasadnicze o to kto, w jakich warunkach i jakim kosztem wytwarza „wiedzę" o człowieku, uczeniu się, rozwoju i możliwościach działania?

Sztuczna inteligencja (SI) intensyfikuje ten problem, ponieważ przekształca procesy poznawcze w procesy obliczalne. To, co uznaje się za wiedzę, zostaje powiązane z tym, co daje się zebrać (dane), opisać (zmienne), porównać (metryki) oraz przewidzieć (modele).

W konsekwencji rośnie znaczenie epistemologii statystycznej i predykcyjnej, w której prawdziwość i użyteczność wiedzy są coraz częściej mierzone jej skutecznością w klasyfikowaniu i sterowaniu przyszłymi zdarzeniami. Ten zwrot ma konsekwencje *stricte* pedagogiczne, jeśli pedagogikę rozumiemy szeroko jako refleksję nad formami kształtowania podmiotowości, praktykami wychowania i kształcenia, relacjami społecznymi oraz instytucjonalnymi warunkami stawania się człowieka w świecie. W takim sensie pedagogika staje się dziedziną, która nie tylko stosuje narzędzia, lecz pyta o ich normatywne założenia, o wpływ i sprawczość oraz o to, jakiego człowieka i jakie wspólnoty wychowamy i wykształcimy dzięki danemu porządkowi wiedzy.

W krytycznych studiach nad sztuczną inteligencją w edukacji podkreśla się, że mimo upowszechnianego wizerunku technologii obiektywnej i neutralnej za obietnicą obiektywności kryje się fakt, że sztuczna inteligencja porządkuje świat według określonych priorytetów, tj. tego, co da się zmierzyć, przewidzieć i zoptymalizować (Jaskuła, 2023). W ten sposób wzmacnia jednych uczestników pola edukacyjnego kosztem innych, oddając większy wpływ tym, którzy kontrolują dane i infrastrukturę. Williamson i Eynon zauważają wprost, że obszar sztucznej inteligencji w edukacji jest przesiąknięty polityką, ucieleśnia określone zestawy wartości i pociąga za sobą nowe dystrybucje władzy (Williamson & Eynon, 2020, s. 226–227). W praktyce oznacza to, że tzw. wiedza pedagogiczna może coraz częściej przyjmować postać rozwiązań projektowanych poza tradycyjnymi wspólnotami akademickimi i profesjonalnymi, np. w laboratoriach korporacyjnych, w modelach biznesowych platform edukacyjnych, w logikach produktywności i zarządzania ryzykiem. To zaś radykalnie zmienia horyzont refleksji pedagogicznej. Pytanie o wychowanie, kształcenie i rozwój nie jest już wyłącznie pytaniem o cele i wartości, ale również o architekturę systemów, które decydują o tym, jakie cele dają się zmierzyć, jakie wartości można wdrożyć, a jakie doświadczenia zostają uznane za nieistotne, bo nie dają się łatwo sprowadzić do swoich reprezentacji w postaci zespołu danych.

Z perspektywy foucaultowskiej chodzi o zauważenie, że sztuczna inteligencja może przeobrażać edukację nie przez pojedyncze zastosowania, lecz przez sposób, w jaki łączy w jeden porządek zarówno dyskursy (np. o efektywności, jakości, indywidualizacji), jak

i instytucje (szkoła, uniwersytet, rynek pracy), praktyki administracyjne (ocenianie, selekcja, rankingowanie) oraz techniki obserwacji, które czynią uczenie się widzialnym (w sensie technicznych rozwiązań) i porównywalnym (monitoring, analityka, profilowanie) w poszczególnych jego etapach, grupach lub innym rodzaju zestawień. Foucault pokazuje, że nowoczesne formy władzy często działają poprzez pozornie łagodne mechanizmy obserwacji i normalizacji. W klasycznym opisie panoptyzmu pada zdanie, które stało się emblematem tej diagnozy: „widzialność jest pułapką" (oryg. „visibility is a trap") (Foucault, 1995, s. 200). Dziś widzialność (pojęcie widzialności w artykule rozumiane jest szeroko – jako sposób, w jaki zjawiska stają się uchwytne i czytelne w technologicznych zapisach danych) wytwarzana przez sztuczną inteligencję ma charakter zautomatyzowany, skalowalny i rozproszony.

W tym ujęciu perspektywa pedagogiczno-filozoficzna odsłania sens sporu wyraźniej niż język technologicznej innowacji, ponieważ kieruje uwagę na wartości, podmiotowość i warunki autonomii. Gert Biesta argumentuje, że podstawowym zagrożeniem dla edukacji jest pragnienie uczynienia jej bezpieczną, przewidywalną i wolną od ryzyka. Tymczasem edukacja zawsze wiąże się z ryzykiem, a jeśli usuniemy ryzyko z edukacji, istnieje realna szansa, że usuniemy edukację w ogóle (Biesta, 2013, s. 1). Ta myśl jest istotna nie tylko jako diagnoza polityk standaryzacji, ale jako wskazanie antropologicznej i etycznej natury edukacji. Relacja pedagogiczna jest spotkaniem podmiotów, a nie mechanizmem produkcji wyników. Sztuczna inteligencja, zwłaszcza w wariantach zorientowanych na automatyzację oceny, predykcję sukcesu czy indywidualizację jako optymalizację – warto nie mylić tego działania z personalizacją – może wzmacniać tendencję do technologizacji edukacji, rozumianej jako dążenie do idealnego dopasowania środków i skutków, bodźca i reakcji czy interwencji i efektu. Biesta podkreśla przy tym, że konsekwencją tej logiki jest osłabienie wymiaru podmiotowego i redukcja edukacji do funkcji instrumentalnych (Biesta, 2010).

Równolegle krytyczna pedagogika Paula Freirego umożliwia opisanie, w jaki sposób władza ujawnia się w formach przekazu i kontroli znaczeń. Freire, analizując „bankowy" model edukacji, określał ją aktem deponowania (Freire, 2000, s. 72). Jeżeli potraktować tę metaforę jako diagnozę władzy symbolicznej, to sztuczna inteligencja może

ją paradoksalnie zaktualizować. Współczesne systemy edukacyjne nie tylko dostarczają ludziom treści i wyposażają ich w kompetencje, ale też zbierają o nich informacje, zapisując ich aktywność w cyfrowych systemach, które stają się pamięcią instytucji. Powstaje zatem podwójna ekonomia: z jednej strony transmisja i kontrola danych, z drugiej wytwarzanie informacji o zachowaniach, monitorowanie aktywności, profilowanie. W konsekwencji autonomia edukacyjna nie jest już wyłącznie pytaniem o wolność myślenia, lecz o prawo do działań pozasystemowych, do nieprzejrzystości, do błędu, który wymyka się logice optymalizacji. Jest pytaniem o prawo do zmiany, do nieprzewidywalności oraz do bycia czymś więcej niż profilem ryzyka.

W tym horyzoncie ujawnia się kluczowa trudność aksjologiczna. Sztuczna inteligencja w edukacji bywa usprawiedliwiana jako neutralna optymalizacja, podczas gdy w rzeczywistości wpisuje się w konkretne reżimy wartości. Już wcześniejsze analizy tzw. kultury pomiaru pokazały, że edukacja łatwo ulega przesunięciu od pytań o sens do pytań o wskaźniki. Biesta ostrzega przed sytuacją, w której zaczynamy cenić to, co mierzalne, zamiast mierzyć to, co cenimy (Biesta, 2009, s. 3). Algorytmiczne systemy oceny i rekomendacji mogą utrwalać określone definicje sukcesu, produktywności czy mierzalnego uczestnictwa w edukacji, przesuwając na margines cele trudniej uchwytne, tj. emancypację, odpowiedzialność, formację etyczną, zdolność analizy i wspólnotowego działania oraz całe obszary wartości autotelicznych (Korporowicz, 2024).

Z perspektywy pedagogicznej w artykule przyjęte zostały trzy założenia. Po pierwsze, edukacja jest praktyką publiczną, splotem instytucji, dyskursów i relacji społecznych, które wkomponowane są w poszukiwanie dobra wspólnego, a nie jedynie dydaktyczną procedurą przekazu treści. Po drugie, sztuczną inteligencję należy analizować jako element politycznej ekonomii wiedzy, infrastruktury, która organizuje widzialność, normalizację i sprawczość, której nie można mylić z autonomią, a tym bardziej podmiotowością człowieka i jego wspólnot. Po trzecie, pytania o sztuczną inteligencję w edukacji nie mogą zostać zredukowane do efektywności narzędzi, muszą pozostać pytaniami normatywnymi o autentyczność, sprawiedliwość, emancypację i sens edukacji, wspierając człowieka w odpowiedzi na pytanie nie tyle o to „czym?", ile „kim?" jest w relacji do siebie, innych ludzi i otaczającego go środowiska.

W tym kontekście celem artykułu jest rekonstrukcja i krytyczna analiza współczesnych konfiguracji „wiedzy-władzy" w edukacji w warunkach ekspansji sztucznej inteligencji – z uwzględnieniem ich konsekwencji dla ludzkich wartości oraz podmiotowości w holistycznej antropologii człowieka i kultury. Tym samym pytanie o zakres posiadanej wiedzy i władzy zostaje poszerzone o refleksję nad ludzką godnością. Metodologicznie artykuł ma charakter teoretyczno-krytyczny. Korzysta z foucaultowskiej analityki władzy, zwłaszcza wątku panoptyzmu i powiązania wiedzy z technikami dyscyplinowania, a jednocześnie osadza diagnozę w pedagogice normatywnej i krytycznej (Biesta, Freire), gdzie edukacja jest rozumiana jako przestrzeń ryzyka, dialogu i formowania odpowiedzialnej wolności. Taka rama pozwala uniknąć dwóch uproszczeń: technologicznego determinizmu (sztuczna inteligencja i tak nas zastąpi) oraz naiwnego instrumentalizmu (sztuczna inteligencja to tylko narzędzie).

OD PANOPTYZMU DO ALGORYTMICZNEJ „WIDZIALNOŚCI"

Relacja wiedzy i władzy w edukacji nie zaczyna się wraz z pojawieniem się sztucznej inteligencji. Sztuczną inteligencję można raczej rozumieć jako kolejną fazę historycznie długiego procesu, w którym praktyki edukacyjne, tj. organizacja czasu, przestrzeni, oceniania, selekcji oraz opisu postępu, splatają się z technikami wytwarzania informacji o jednostkach i społecznościach. Sztuczna inteligencja nie jest zewnętrznym dodatkiem do pedagogiki, lecz intensyfikatorem tych mechanizmów, które od dawna należą do nowoczesnych sposobów porządkowania życia społecznego za pomocą praktyk poznawczych takich jak obserwacja, klasyfikacja, normalizacja i dokumentacja.

Foucaultowska analiza dyscypliny pokazuje, że nowoczesna władza działa najskuteczniej nie wtedy, gdy jest spektakularna, lecz wtedy, gdy staje się rutynowa, proceduralna i rozproszona. Kluczowym narzędziem takiej władzy jest nie tylko przemoc, lecz zespół codziennych procedur i rutyn, dzięki którym człowiek zostaje opisany i uformowany jako przypadek dający się porównać, oszacować i skorygować. Najbardziej pedagogicznie nośnym pojęciem jest tu egzamin rozumiany szerzej niż instytucjonalny test, a jako technika

społeczna, która łączy hierarchiczną obserwację z normalizującym osądem. Foucault pisał, że egzamin łączy techniki hierarchicznej obserwacji i normalizującego osądu oraz że jest normalizującym spojrzeniem (Foucault, 1995, s. 184). Wagę tej diagnozy trudno przecenić, ponieważ ujawnia ona, że edukacja już na poziomie swoich klasycznych form (inspekcja, ranking, selekcja, dokumentowanie osiągnięć) jest polem, w którym wiedza o uczącym się staje się operatorem władzy. Egzamin ustanawia warunki widzialności i zarazem produkuje porządek porównywalności, pozwala nie tylko mierzyć różnice, ale też organizować biografie edukacyjne jako serię kolejnych progów i kwalifikacji. Władza nie jest tu zewnętrzna wobec procesu kształcenia, ale rodzi się z samej logiki obiektywizacji, z potrzeby, by uczenie się było nie tylko doświadczeniem, lecz także zapisem, wynikiem, znalazło swoją reprezentację w dających się uporządkować, wyskalować i porównać parametrach.

Co istotne, w foucaultowskiej perspektywie widzialność nie jest po prostu „transparentnością" (moralnie neutralną), lecz mechanizmem, który wytwarza uległość i samoregulację. Edukacyjnie oznacza to, że im bardziej życie szkolne i akademickie podlega reżimom kontroli widzialności (obserwacji, raportowaniu, porównywaniu), tym silniej sprzyja to formowaniu podmiotu, a w istocie względnie samodzielnego „sprawcy", który zarządza sobą w granicach normy, nawet bez jawnego przymusu.

Jeżeli Foucault opisuje dominację logiki dyscyplinarnej (instytucje zamknięcia, hierarchia, egzamin), to Gilles Deleuze proponuje zmianę narracji do opisu późniejszej mutacji, a mianowicie przejścia do społeczeństw kontroli, w której podstawową formą regulacji staje się nie tyle zamknięcie, ile ciągła modulacja. Deleuze pisał, że kontrola jest krótkoterminowa i szybkozmienna, ale zarazem ciągła i bez granic, podczas gdy dyscyplina ma charakter długiego trwania i jest nieciągła (Deleuze, 1992, s. 6). Ta zmiana jest szczególnie istotna, ponieważ oznacza przejście od modelu, w którym edukacja jest elementem biografii (z wyraźnymi progami i zakończeniami), do modelu, w którym edukacja przestaje być etapem, a staje się całe życie trwającym reżimem doskonalenia, testowania i aktualizacji, a więc pogoni za mitycznym postępem, który nie musi prowadzić do rzeczywistego rozwoju.

Deleuze wskazuje również na zmianę w strukturze podmiotowości. Jednostki stają się *dividuals*, czyli fragmentami danych, próbkami

i profilami, a zbiorowości, bo nie wspólnoty, przekształcają się w „zbiory danych, rynki, banki" (Deleuze, 1992, s. 5). W pedagogice łatwo dostrzec konsekwencje tego przesunięcia, bowiem podmiot podlegający procesom edukacyjnym przestaje być rozumiany jako ktoś, kto przechodzi proces formacyjny, a coraz częściej jest postrzegany poprzez profil ryzyka, prawdopodobieństwo sukcesu, wskaźnik zaangażowania. Władza nie musi już czekać na moment egzaminu, lecz może działać przez bieżące korekty środowiska, parametrów i zachowań.

To, co u Deleuze'a ma postać diagnozy filozoficznej, w analizach współczesnej edukacji staje się przekładem na dane (datafikacją), czyli przekształcaniem praktyk uczenia się, nauczania i zarządzania instytucjami w strumienie danych oraz wskaźniki. Stają się one podstawą programowania osobowości zewnątrzsterownej, produktem racjonalności rynkowej i jakże zawodnych strategii działań konkurencyjnych. Juliane Jarke i Andreas Breiter definiują datafikację edukacji jako zbieranie danych na wszystkich poziomach systemu edukacji, potencjalnie o wszystkich procesach nauczania, uczenia się i zarządzania instytucjami edukacyjnymi (Jarke & Breiter, 2019). Co ważne, autorzy podkreślają, że konsekwencją jest zmiana procesów decyzyjnych, bowiem dane służą rozwojowi instytucji edukacyjnych, ale również ich rozliczalności, kontroli dostępu do edukacji czy porównywaniu wyników ponad granicami państw.

W takim ujęciu dane nie stają się jedynie informacją, ale mechanizmem zarządzania, ponieważ to, co da się policzyć i porównać, zyskuje status bardziej realnego, wiarygodnego i obiektywnego wymiaru (Włoch, 2025, s. 298–310). Jarke i Breiter wskazują przy tym, że instytucje edukacyjne przekształcają się w cyfrowe platformy danych, w których dominują narzędzia śledzenia, sensoryki i analityki. Ten opis jest kluczowy, ponieważ przesuwa punkt ciężkości z edukacji, która jest instytucją interpretacji znaczeń, do edukacji, która staje się infrastrukturą produkcji technokratycznych. Z perspektywy władzy-wiedzy oznacza to przejście od rejestrowania życia edukacyjnego do jego operacjonalizacji. Dane nie tylko opisują, ale zaczynają współtworzyć rzeczywistość instytucji przez to, że stają się podstawą decyzji, rankingu, alokacji zasobów oraz selekcji, wyznaczają strategie, a nawet dyspozycje i instrukcje konkretnych polityk zarządzania oświatą, szkolnictwem wyższym, szkoleniami kadry itd.

Na tym tle sztuczna inteligencja nie jest zwykłym narzędziem automatyzacji, lecz technologią, która wzmacnia presję, aby edukacja była przekładalna na dane czytelne dla systemów obliczeniowych. Neil Selwyn opisuje to jako rosnący imperatyw organizowania praktyk edukacyjnych w sposób „maszyno-czytelny" (*machine readable*), czyli tak, by wytwarzane dane mogły zostać uchwycone i przetworzone przez sztuczną inteligencję (Selwyn, 2024, s. 9). Autor akcentuje tu mechanizm odwróconej adaptacji – to nie technologia dopasowuje się do świata edukacji, lecz świat edukacji reorganizuje się pod potrzeby technologii.

Pedagogiczna konsekwencja jest poważna, bowiem jeśli proces uczenia się ma zostać zrozumiany przez system, musi przybrać postać działań dających się zakodować, a więc wypowiedzi muszą być łatwe do klasyfikacji, aktywności łatwe do śledzenia, a rezultaty łatwe do punktowania. Selwyn twierdzi, że uczestnicy procesu kształcenia mogą być zmuszani do „działania w sposób maszyno-czytelny", co przypomina „adaptowanie się do algorytmu", a z kolei nauczyciele mogą rozwijać pedagogie „parsowalne" (*parseable pedagogies*), czyli takie, które dają się łatwo rozpisać na dane, kategorie i wyniki możliwe do wprowadzenia do systemów analityki i zarządzania procesami kształcenia (Selwyn, 2024, s. 10). W rezultacie władza przestaje być wyłącznie kwestią programu, egzaminu czy instytucji, a staje się władzą infrastruktury, która określa warunki właściwego działania w środowisku edukacyjnym.

Zrekonstruowana genealogia pozwala postawić tezę, że współczesna edukacja znajduje się w punkcie przesilenia, przechodząc od epoki, w której egzamin był rytuałem instytucji, ku epoce, w której egzamin staje się ciągłym stanem środowiska. Władza-wiedza realizuje się dziś nie tylko w momentach testowania, ale w nieustannym zapisie codziennych aktywności, ocen cząstkowych, wskaźników i predykcji. To, co Foucault rozpoznał jako normalizującą praktykę obserwacji, zostaje wzmocnione przez automatyzację, skalę i szybkość działania systemów, które nie tyle rejestrują, ile liczą i analizują.

Z pedagogicznej perspektywy kluczowe staje się pytanie o warunki podmiotowości, o to, czy edukacja pozostanie praktyką, w której człowiek może stawać się kimś więcej niż obrazem sumy danych o swoim działaniu, czy też przesunie się w stronę zarządzania profilami danych i wskaźników tracąc swoje humanistyczne powołanie.

ALGORYTMICZNE REŻIMY PRAWDY: INDYWIDUALIZACJA, PREDYKCJA I STANDARYZACJA EDUKACJI

Relacja wiedzy i władzy w edukacji ujawnia się dziś w infrastrukturze algorytmicznej, nie w pojedynczych narzędziach wspomagających procesy kształcenia, lecz w ekosystemie selekcji, kategoryzacji i rekomendacji, który legitymizuje decyzje parametryzacją. Porządek ten przestawia ramy epistemiczne i aksjologiczne pedagogiki, bo współtworzy to, co uznaje się za wiedzę o uczeniu się i wskazuje, kto ma prawo ją oceniać. Selwyn opisuje tę fazę jako „AI-fever" (gorączka sztucznej inteligencji), charakteryzującą się rosnącą presją wdrożeń oraz reakcji instytucji – od zakazów przez zmiany oceniania, po narzędzia wykrywania treści generowanych przez SI (Selwyn, 2024, s. 4–5).

W perspektywie foucaultowskiej nie chodzi jednak wyłącznie o tempo zmian, lecz o ich logikę. O przejście od pedagogiki jako przestrzeni relacyjnego wspierania (zawsze normatywnego) do pedagogiki jako przestrzeni sterowanej przez reżimy danych, w których prawdziwość i sensowność działań edukacyjnych są coraz częściej uzależniane od tego, czy dadzą się one aplikować do systemów pomiaru i przewidywalności, optymalizacji i technologicznej służebności pomimo nowych, radykalnie wykluczających skutków ubocznych i jawnej dehumanizacji. Algorytmiczna władza nie działa przede wszystkim przez zakaz, lecz przez produkowanie norm, standardów i kryteriów rozpoznawalności, które organizują pole możliwego działania i stwarzają nowe zasady ich uprawomocnienia.

Indywidualizacja kształcenia możliwa poprzez odpowiednie zastosowania nowoczesnych technik cyfrowych bywa przedstawiana jako projekt emancypacyjny, jako obietnica dopasowania edukacji do potrzeb jednostki, jej stylu uczenia się i tempa pracy. Problem polega jednak na tym, że algorytmiczna indywidualizacja zwykle nie jest indywidualizacją w sensie pedagogicznym, lecz indywidualizacją w sensie obliczeniowym, polegającą na dopasowaniu treści do profilu, który został skonstruowany na podstawie danych i statystycznych zależności. Procesy te warto także odróżnić od personalizacji praktyk edukacyjnych, a więc uznania osoby ludzkiej i jej świata, co wiążę się z uznaniem ich komponentu wychowawczego. W perspektywie

pedagogiczno-filozoficznej to moment szczególnie brzemienny w konsekwencje. Indywidualizacja pojęta zarówno w sensie opisowym, jak i normatywnym staje się narzędziem kształtowania i ukierunkowywania praktyk edukacyjnych. Dopasowanie to nie jest obojętne aksjologicznie, niesie w sobie wybór tego, co uznaje się za pożądane i właściwe. Algorytm nie tylko odpowiada na potrzeby, ale je współtworzy. Nie tylko rekomenduje ścieżkę, ale ustanawia warunki pożądanych działań. Adaptacja form i treści kształcenia do konkretnych osób nosi znamiona autonomizacji i jest swoistą formą „uwodzenia" realnych i potencjalnych klientów nie budzi więc podejrzeń o motywy ukryte, tym bardziej że daleka jest od form zakazu. Dokonuje jednak codziennego, miękkiego przeformatowania tego, co w edukacji uchodzi za właściwe, a więc skuteczne, optymalne i zalecane.

Kolejnym etapem algorytmicznego reżimu prawdy jest przejście od opisu do predykcji. Edukacja od dawna praktykuje przewidywanie (choćby w formie prognozowania możliwości podmiotu procesu kształcenia), jednak narzędzia uczenia maszynowego wprowadzają tu nową jakość. Prognozy stają się pozornie obiektywnymi wskaźnikami ryzyka, które łatwo zamieniają się w narzędzia zarządzania populacją, zwłaszcza w systemach masowych. Tym samym wraz z predykcją rośnie rola tych, którzy posiadają kompetencje interpretacji modeli, a więc także możliwość definiowania ich celu, sukcesu oraz tego, co uznaje się za anomalię.

Jednocześnie predykcja ma charakter zachowawczy, opiera się na danych z przeszłości i czyni ciągłość domyślną figurą przyszłości. W przykładzie przywoływanym przez Williamsona i Eynona, dotyczącym systemów tutoringu sztucznej inteligencji, autorzy formułują tezę szczególnie niepokojącą pedagogicznie: podczas gdy ludzki nauczyciel zakłada zmianę, sztuczna inteligencja zakłada doskonalenie, ale poprzez kontynuację, działając w ramach znanych modeli działania (Williamson & Eynon, 2020, s. 5). Intuicja ta dotyka samego rdzenia pedagogiki rozumianej jako sztuka inicjowania początku, która odsyła do rozumienia edukacji jako praktyki otwierania przestrzeni dla nowości. Edukacja, jeśli ma znaczyć coś więcej niż reprodukcja, wymaga przestrzeni na nieoczywistość, zwrot, zerwanie z dotychczasową trajektorią. Tymczasem systemy oparte na profilowaniu ryzyka i przewidywaniu mogą redukować podmiot do prawdopodobnego przypadku, zamykając go w statystycznym profilu, gdzie to,

co wyliczone jako najbardziej prawdopodobne, zaczyna działać jak norma i uruchamia mechanizm samospełniającej się przepowiedni.

Selwyn posuwa tę diagnozę dalej, sugerując, że nawet pozornie neutralne zastosowanie sztucznej inteligencji w procesach edukacyjnych może wzmacniać mechanizmy instytucjonalnej kontroli. Wynika to z pokrewieństwa logik, zarówno nowoczesna edukacja, jak i systemy sztucznej inteligencji opierają się na praktykach, które czynią działania porównywalnymi oraz podatnymi na monitorowanie, kategoryzowanie, standaryzowanie, synchronizowanie i sortowanie (Selwyn, 2024, s. 5). Predykcja nie jest jedynie narzędziem wsparcia, ale narzędziem porządkowania przyszłości w kategoriach zarządzania, nie zaś rozumienia, intencjonalnej zmiany, a nawet transgresji.

W tle indywidualizacji i predykcji działa jeszcze jeden mechanizm, a mianowicie normatywność tego, co daje się zmierzyć. Gert Biesta w klasycznym tekście o edukacji w epoce pomiaru (*Good Education in an Age of Measurement: Ethics, Politics, Democracy*) pokazuje, że spór o pomiar nie jest wyłącznie techniczny (czy mierzymy dobrze), ale fundamentalnie aksjologiczny. Kluczowym problemem jest to, co autor nazywa „normatywną trafnością" pomiaru. Pytanie, czy „mierzymy to, co cenimy", czy też przeciwnie, mierzymy to, co łatwo mierzalne, i w rezultacie zaczynamy „cenić to, co (możemy) zmierzyć", prowadzi do zasadniczej refleksji nad tym, w jaki sposób reżimy pomiaru i wskaźników przekształcają cele edukacji, hierarchizują wartości oraz przesuwają akcent z sensu kształcenia na jego mierzalną efektywność (Biesta, 2009, s. 3).

To rozpoznanie stanowi filozoficzny i pedagogiczny rdzeń krytyki edukacji opartej na algorytmach. Niewątpliwie są one niezwykle skuteczne w optymalizacji wskaźników, ale ich logika domyślnie przesuwa edukację ku temu, co dane, co da się zarejestrować jako sygnał, skorelować i zoptymalizować. W konsekwencji wartości edukacyjne o charakterze jakościowym (autonomia, odpowiedzialność, mądrość praktyczna, empatia, wrażliwość etyczna, zdolność krytyczna) stają się trudne do obrony w języku, który domaga się liczb, porównań i rankingów.

Co ważne, Biesta nie postuluje po prostu, by mierzyć mniej, lecz by ponownie uczynić centralnym pytanie o sens i cel edukacji: „Effective for what?" i „Effective for whom?" – czyli skuteczne, ale w jakim celu i dla kogo? W dobie sztucznej inteligencji pytania te powracają

ze zdwojoną siłą, ponieważ systemy predykcyjne i rekomendacyjne zawsze porządkują działania wokół jakiegoś celu, nawet wtedy, gdy cel ten nie jest wypowiedziany wprost, lecz wpisany w parametry modelu, wskaźniki sukcesu i instytucjonalne interesy.

Warto w tym miejscu wzmocnić perspektywę pedagogiczną o tradycję krytyczną przywoływanego już w tekście Freirego, ponieważ pozwala ona uchwycić podobieństwo między dawną krytyką edukacji transmisyjnej a współczesnym ryzykiem edukacji algorytmicznej. Freire pisał, że w „bankowym" modelu edukacji wiedza jest darem przekazywanym przez tych, którzy uważają się za wiedzących, tym, których uznaje się za „nie-wiedzących" (Freire, 2000, s. 72). Taki model ujmuje uczniów jako biernych odbiorców, a edukację jako magazyn gotowych treści, i właśnie dlatego łatwo staje się narzędziem dominacji. Uderzające jest to, jak łatwo „bankowa" metafora Freirego odnajduje się w niektórych zastosowaniach sztucznej inteligencji. Generatywne modele językowe sprzyjają bowiem złudzeniu, że wiedza jest natychmiast dostępna jako gotowy produkt, a uczenie się zostaje zredukowane do sprawnego pozyskiwania odpowiedzi zamiast do pracy nad rozumieniem i znaczeniem. Tymczasem Freire podkreślał, że autentyczna emancypacja jest *praxis*, czyli działaniem i refleksją osób nad światem, aby go przekształcać (Freire, 2000, s. 79). To przesunięcie, od „wiedzy jako depozytu" do „wiedzy jako działania", jest kluczowe również dziś, gdy edukacja coraz częściej styka się z technologiami automatyzującymi odpowiedzi.

Co więcej, Freire zauważa, że „bankowa edukacja" utrzymuje i wzmacnia sprzeczność nauczyciel-uczeń poprzez praktyki, w których nauczyciel jest „podmiotem procesu uczenia się", a uczniowie stają się „przedmiotami" (Freire, 2000, s. 72–73). W tych warunkach ta algorytmicznych rozbieżność może zostać poszerzona. Nie tylko nauczyciel, ale także system zaczyna zajmować pozycję nadrzędnego „wiedzącego", a uczeń zostaje wpisany w rolę użytkownika reagującego na bodźce. Pedagogika krytyczna pozwala pytać o sztuczną inteligencję nie tyle jako o narzędzie, ile o układ relacji, w którym rozkładają się role, autorytety i możliwości działania. Czy wspiera ona dialogiczność i sprawczość, czy raczej sprzyja adaptacji do narzuconych kryteriów i logice zarządzania?

Wątki Biesty i Freirego zbiegają się w jednym zasadniczym napięciu między edukacją jako przestrzenią subiektywizacji (formowania

podmiotowości) a edukacją jako przestrzenią optymalizacji zachowań. Algorytmiczne systemy edukacyjne mają skłonność do redukowania podmiotu do obrazu jego mierzalnych dyspozycji, ponieważ tylko one mogą wejść do obiegu danych. Tymczasem pedagogika humanistyczna od dawna zakłada, że istotą edukacji nie jest wyłącznie produkcja kompetencji, lecz wytwarzanie zdolności do samostanowienia w świecie wartości i konfliktów znaczeń. Jeśli dodać do tego diagnozę Ruhi Benjamin, że techniczne rozwiązania często „ukrywają, przyspieszają i pogłębiają dyskryminację, choć wyglądają na neutralne lub życzliwe" (Benjamin, 2019, s. 5), to otrzymujemy mocny argument, iż spór o sztuczną inteligencję w edukacji jest w istocie sporem o to, jakie życie społeczne uznajemy za możliwe i wartościowe, jakie funkcje przypisujemy wiedzy i w jaki sposób staje się ona istotnym dynamizmem rozwoju, a w jakim jedynie narzędziem stosunków władzy.

ZAKOŃCZENIE

Relacja wiedzy i władzy w dobie sztucznej inteligencji odsłania się dziś z wyjątkową ostrością, ponieważ nie jest ona jedynie kolejną techniką przetwarzania informacji, lecz infrastrukturą wytwarzania wiedzy o świecie i o ludziach. To, co uchodzi za fakt, trend, ryzyko czy rekomendację, coraz częściej powstaje w wyniku działania modeli, wskaźników i procedur parametryzacji skonstruowanych według bardzo konkretnych kryteriów. W konsekwencji wiedza przestaje być wyłącznie opisem rzeczywistości, a staje się sposobem jej organizowania poprzez ustanawianie tego, co sterowalne, mierzalne, co buduje porządek porównywalności i kryteria tego, co da się uznać za racjonalne.

W tym horyzoncie foucaultowska intuicja o splocie władzy-wiedzy nabiera nowego wymiaru. Sztuczna inteligencja działa jak współczesne urządzenie (w sensie foucaultowskim – *dispositif*) rozumiane nie jako pojedyncza maszyna, lecz jako splot reguł, instytucji i praktyk, który organizują nasze decyzje i sposoby widzenia świata. Wiąże dyskursy (o efektywności, bezpieczeństwie, indywidualizacji), instytucje (administrację publiczną, rynek, media, systemy usług), praktyki zarządcze (audyt, ranking, optymalizację) oraz technologie

rejestrujące (monitoring, profilowanie, analitykę). Siła tego układu nie polega na jednostkowym zakazie, lecz na ukrytej regulacji, na tym, że to, co ma znaczenie, zostaje uprzednio zdefiniowane jako to, co mierzalne, przewidywalne i przetwarzalne. Władza działa tu nie tyle poprzez bezpośredni przymus, ile poprzez architekturę możliwości, przez to, co wolno widzieć, jak wolno to nazywać i jakie działania uznaje się za uzasadnione w logice wskaźników i pomiaru. Szczególnie wyraźnie widać to w edukacji, gdzie algorytmiczne metryki i rekomendacje współkształtują nie tylko to, co uchodzi za postęp i kompetencję, lecz także to, jakie formy uczenia się i jakie sposoby bycia podmiotem stają się legitymizowane, a jakie stopniowo tracą status tego, co istotne.

Jednocześnie algorytmiczna racjonalność ma wymiar reprodukcyjny i zachowawczy. Modele predykcyjne, oparte na danych przeszłych, skłaniają do traktowania ciągłości jako domyślnego obrazu przyszłości. Powstaje ryzyko zamknięcia społeczeństwa w logice prawdopodobieństw, w której to, co najbardziej prawdopodobne, zaczyna funkcjonować jak norma, a następnie, poprzez decyzje instytucji, jak samospełniająca się przepowiednia. W ten sposób sztuczna inteligencja może nie tylko odtwarzać istniejące hierarchie i nierówności, lecz także stabilizować je pod pozorem obiektywnej kalkulacji.

Rozstrzygnięcie nie dotyczy ostatecznie techniki, lecz aksjologii, tego, jakie wartości zostają uprzywilejowane i komu służą. Spór o sztuczną inteligencję jest sporem o to, czyje wartości zostają wpisane w działanie technologii. Systemy uczą się na danych już nasyconych społeczną historią, a ich cele optymalizacji bywają wpisane w parametry, procedury i interesy organizacji, dlatego neutralność sztucznej inteligencji jest raczej retoryką niż opisem. Każda automatyzacja zakłada wybór tego, co liczy się jako istotne, a co można pominąć, kogo warto chronić, a kogo można zignorować, co uznać za błąd, a co za odchylenie, które należy skorygować.

Odpowiedź na wyzwania sztucznej inteligencji nie może ograniczać się do doskonalenia skuteczności modeli. Potrzebujemy perspektywy, która przywraca pierwszeństwo pytaniom o to: kto projektuje miary, kto kontroluje infrastrukturę, kto ponosi odpowiedzialność za skutki klasyfikacji oraz jak zapewnić społeczną kontrolę nad systemami, które coraz częściej mediują decyzje o wysokiej wadze. Oznacza to również obronę przestrzeni, w których człowiek i wspólnota nie

muszą być w pełni czytelne dla maszyn, a więc prawa do nieprzejrzystości, do błędu, do zmiany, do nieprzewidywalności, czyli tego, co stanowi warunek autonomii, a przede wszystkim podmiotowości w kulturze. Z perspektywy pedagogicznej jest to zarazem apel o ochronę edukacji jako praktyki formacyjnej, która nie redukuje człowieka do profilu danych, lecz podtrzymuje możliwość stawania się podmiotem zdolnym do krytycznego sądu, dialogu i odpowiedzialnego za działania także wobec algorytmicznych rozstrzygnięć.

W perspektywie ogólnej można więc sformułować wniosek, że sztuczna inteligencja staje się dziś polityką epistemologiczną wbudowaną w technikę. Jeśli ma służyć dobru wspólnemu, musi zostać osadzona w ramach, które łączą przejrzystość celów, odpowiedzialność instytucji, ochronę praw podmiotów oraz demokratyczną kontrolę nad danymi i modelami. W przeciwnym razie konstruujemy świat, w którym wiedza, zamiast otwierać przestrzeń rozumienia, zamyka ją w architekturze optymalizacji, a władza, zamiast być przedmiotem sporu i kontroli, staje się niewidzialną własnością technologii.

Bibliografia

Benjamin, R. (2019). *Race After Technology: Abolitionist Tools for the New Jim Code*. Medford: Polity Press.

Biesta, G. (2009). Good education in an age of measurement: On the need to reconnect with the question of purpose in education. *Educational Assessment, Evaluation and Accountability*, *21*(1), 33–46. DOI: 10.1007/s11092-008-9064-9

Biesta, G. (2010). *Good Education in an Age of Measurement: Ethics, Politics, Democracy*. New York: Routledge.

Biesta, G. (2013). *The beautiful risk of education*. New York: Routledge.

Deleuze, G. (1992). Postscript on the societies of control. *October*, *59*, 3–7.

Foucault, M. (1995). *Discipline and punish: The birth of the prison*. A. Sheridan (Tłum.). New York–London: Vintage Books.

Freire, P. (2000). *Pedagogy of the oppressed*. *30th anniversary ed*. M.B. Ramos, (Tłum.). New York: Continuum.

Hobbes, T. (1668). *Leviathan, sive De materia, forma, & potestate civitatis ecclesiasticae et civilis*. Amsterdam: Joan Blaeu. https://archive.org/details/leviathansivedem00hobb

Jarke, J., & Breiter, A. (2019). Editorial: The datafication of education. *Learning, Media and Technology*, *44*(1), 1–6. DOI: 10.1080/17439884.2019.1573833

Jaskuła, S. (2023). Sztuczna inteligencja w edukacji we współczesnej rzeczywistości hybrydalnej. *Perspektywy Kultury*, *42*(3), 13–26. DOI: 10.35765/pk.2023.4203.03

Korporowicz, L. (2024). Wartości autoteliczne jako wyrzut sumienia humanistyki współczesnej. *Kultura Współczesna*, *1*(126), 152–164. DOI: 10.26112/kw.2024.126.10

Liu, Y. (2020, 18 maja). The future of the classroom? China's experience of AI in education. Nesta. https://www.nesta.org.uk/report/the-future-of-the-classroom/ai-applications-chinese-education/ (dostęp: 06.01.2026).

Selwyn, N. (2024). On the limits of artificial intelligence (AI) in education. *Nordisk tidsskrift for pedagogikk og kritikk*, *10*, 3–14. DOI: 10.23865/ntpk.v10.6062

Williamson, B., & Eynon, R. (2020). Historical threads, missing links, and future directions in AI in education. *Learning, Media and Technology*, *45*(3), 223–235. DOI: 10.1080/17439884.2020.1798995

Włoch, R. (2025). *Socjologia cyfrowa. O uspołecznieniu technologii i technologiach uspołeczniania*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Grzegorz Nieć
https://orcid.org/0000-0001-9722-8914
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
grzegorz.niec@uken.krakow.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.20

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Czechosłowakizm – idea państwotwórcza Pierwszej Republiki w świetle wydawnictw pomnikowych

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest przedstawienie kilku wybranych doniosłych przedsięwzięć wydawniczych promujących ideę czechosłowakizmu.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Głównym problemem badawczym jest charakterystyka i ukazanie doniosłości najbardziej spektakularnych publikacji promujących ideę czechosłowakistyczną, która stanowiła ideową podstawę utworzonej w 1918 roku Republiki Czechosłowackiej. Jako główną metodę badawczą obrano analizę zawartości i formy wybranych publikacji.

PROCES WYWODU: Przedstawione zostały podstawowe składniki idei czechosłowakistycznej i główne problemy jej wcielania oraz konteksty społeczne i polityczne. Następnie omówiono kolejne publikacje – ich zawartość, autorów, kształt edytorski.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Wybrane do analizy publikacje są różne pod względem zawartości i sposobu prezentacji materiału, łączy je jednak – oprócz czechosłowakistycznego, państwotwórczego przesłania – także i to, że powstawały przy wydatnym wsparciu instytucji państwowych, że wśród autorów tekstów znaleźli się wybitni przedstawiciele świata polityki, nauki i kultury, zaś ich forma graficzna stała zawsze na najwyższym poziomie. Niewątpliwie przyczyniły się do popularyzacji idei wspólnego państwa i narodu Czechów i Słowaków, zachowały po dziś dzień wartość historyczną (jako źródła do dziejów państwa i myśli politycznej), literacką i artystyczną; wciąż pozostają w obiegu antykwarycznym i kolekcjonerskim.

Sugerowane cytowanie: Nieć, G. (2026). Czechosłowakizm – idea państwotwórcza Pierwszej Republiki w świetle wydawnictw pomnikowych. *Horyzonty of Polityki*, *17*(60), 393–408. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.20.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Media drukowane odegrały kluczową rolę w budowaniu powstałych w 1918 roku państw, a omówione opracowania miały zadanie informacyjne i formacyjne zarazem. Były to poważne przedsięwzięcia wydawnicze, angażujące instytucje państwowe i społeczne oraz elity. Są one świadectwem wielkiej pracy i zaangażowania, które wprawdzie nie zakończyło się sukcesem, ale z pewnością przyczyniło się do ugruntowania tożsamości dwóch sąsiednich i wciąż ze sobą współpracujących narodów – Czechów i Słowaków.

Słowa kluczowe:
Czechosłowacja, czechosłowakizm, propaganda państwotwórcza, narodowość, historia książki

Abstract

CZECHOSLOVAKISM—THE NATION-BUILDING IDEOLOGY OF THE FIRST REPUBLIC AS REFLECTED IN PRESTIGIOUS PUBLICATIONS

RESEARCH OBJECTIVE: The purpose of this article is to present a selection of important publishing projects that promoted the idea of Czechoslovakism.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The main research problem is to characterize and demonstrate the significance of the most spectacular publications promoting the idea of Czechoslovakism, which formed the ideological basis of the Czechoslovak Republic established in 1918. The primary research method used is an analysis of the content and form of selected publications.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article first outlines the fundamental components of Czechoslovakist ideology, the main challenges involved in its implementation, and its social and political contexts. This is followed by a presentation of individual publications, including their content, authorship and editorial form.

RESEARCH RESULTS: The publications selected for analysis differ in terms of content and the way the material is presented. However, apart from their Czechoslovakist, nation-building message, they are also united by the fact that they were produced with significant support from state institutions, involved prominent figures from the worlds of politics, academia and culture, and were distinguished by graphic design of the highest standard. They undoubtedly contributed to the popularization of the idea of a common state and nation for Czechs and Slovaks. To this day, they retain historical value as sources for the history of the state and political thought, as well as literary and artistic value; they also continue to circulate on the antiquarian and collectors' markets.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Print media played a key role in the development of the states established after 1918. In Czechoslovakia, this role was twofold: not only was a new state being created, but also a new nation. The publications discussed in this article served both informative and educational purposes. They were major publishing ventures involving state institutions, civil society organizations and intellectual elites. They bear witness to the immense effort and commitment which, although not ultimately successful in its original political form, certainly contributed to consolidating the identities of two neighboring nations – the Czechs and the Slovaks—who continue to cooperate with one another to this day.

Keywords:
Czechoslovakia, Czechoslovakism, nation-building propaganda, nationality, history of the book

Czechosłowakizm był koncepcją, ideą, która legła u podstaw Republiki Czechosłowackiej, utworzonej w 1918 roku (Hudek, Kopeček, & Mervart, 2019). Zaczął kształtować się w drugiej połowie XIX w., po czeskim odrodzeniu narodowym, kiedy to Czesi utrwalili swoją tożsamość. W myśl tej koncepcji Czesi ze Słowakami tworzą jeden naród czechosłowacki – wspólnotę historyczną i kulturową, w tym również nieco później językową, co jednak – jak pokazała praktyka relacji czesko-słowackich – nie miało trwałych i akceptowanych podstaw. Jeśli bowiem Czesi stanowią wspólnotę historyczną, kulturową i językową, to Słowacja i jej mieszkańcy zachowali w tym względzie odrębność mimo licznych podobieństw i związków, także rodzinnych, co również nie pozostawało bez znaczenia, bowiem wielu liderów i głosicieli czechosłowakizmu, z Tomašem Masarykiem na czele, wywodziło się z rodzin mieszanych. Zdecydowała jednak pragmatyka. W 1918 roku Słowacja nie była jeszcze zdolna do samodzielnego funkcjonowania, tak pod względem tożsamościowym, jak i instytucjonalnym, zaś w nowo powstałym wspólnym państwie rysował się poważny problem, gdyż nie dość, że jego terytorium zamieszkiwało kilka narodów, to jeszcze pod względem ilościowym układ sił największych nacji przedstawiał się według danych następująco: Czesi stanowili ok. 49% ludności, Niemcy – 23%, Słowacy – 16%, Węgrzy – 5,5%, Rusini – 3,5%. Połączeni w jeden naród Czesi i Słowacy byli już bezwzględną większością, stanowiącą ponad 60% całości (Rychlik, 2018). Warto przy tej okazji zaznaczyć, że podobnie kształtowały się

stosunki narodowościowe pomiędzy Polakami i resztą mieszkańców w sąsiedniej Rzeczypospolitej Polskiej, choć przecież nie byli oni tworem nowym i sztucznym jak Czechosłowacy. Zwracam na to uwagę, gdyż jednym z argumentów Masaryka, jakie wysuwał przeciwko Polsce, były jej problemy narodowościowe (Kaleta, 2025). Tego rodzaju problemy, w tym również krach czechosłowakizmu, jak na ironię doprowadziły akurat do rozpadu i upadku Czechosłowacji w 1938 roku.

Główne założenia czechosłowakizmu znalazły się w oficjalnych dokumentach, związanych z procesem powołania do życia wspólnego państwa Czechów i Słowaków. Stały się oficjalną ideologią Pierwszej Republiki, co znalazło odbicie w zapisach Konstytucji uchwalonej 29 lutego 1920 r. Pojawiły się w tym dokumencie sformułowania: „národ Československý", „domovina československá" (preambuła) i „jazyk československý (§ 131) (Zákon, 1920). Dopracowanie i upowszechnienie doktryny okazało się w tych warunkach potrzebą chwili, co było zadaniem szkoły i całego państwowego systemu upowszechniania wiedzy i kultury, nauki i propagandy, choć nie tylko w tym przypadku trudno te obszary całkowicie rozgraniczyć. Takie wyzwania stanęły przed wszystkimi nowymi państwami, które pojawiły się na mapie Europy po pierwszej wojnie światowej, aczkolwiek przypadek Czechosłowacji wydaje się tutaj szczególny i wyjątkowy, gdyż mamy do czynienia z konstruktem nowym i w rzeczy samej sztucznym, który w jakimś sensie ograniczał i utrudniał głębsze sięgnięcie do historii, wymagał też nieraz bardzo daleko idącego przedefiniowania wielu problemów nie tylko w zakresie historiografii, ale także m.in. językoznawstwa, literaturoznawstwa itd.

Rzecz jasna, ideę i główny zrąb czechosłowackości jako takiej stanowili Czesi oraz ich dorobek, który we wszystkich dziedzinach przewyższał „młodszych braci" – Słowaków (Stehlík, 2015, s. 78–110). Oczywiście przyczyny zapóźnienia tych ostatnich są złożone i wynikają w dużej mierze z przyczyn obiektywnych, są jednak faktem, w roku 1918 zaś były one dramatyczne, zwłaszcza w zakresie oświaty i nauki, stąd też – chcąc nie chcąc – Czesi dominowali na terenie całej Republiki, stanowili trzon inteligencji, elity państwa, co bywało często przyczyną frustracji i animozji w relacjach czesko-słowackich i także czechosłowacko-ruskich (Jarnecki, 2024, s. 124). Republika z jednej strony skupiała się na umocnieniu idei czechosłowackiej, z drugiej

deklarowała się jako państwo szanujące prawa mniejszości. Wielu kwestii do końca jej istnienia nie rozwiązano i nie doprecyzowano w stopniu zadowalającym wszystkich zainteresowanych, zarówno wewnątrz czechosłowackiej wspólnoty narodowej, jak i w relacjach z mniejszościami, należała do nich m.in. kwestii statusu słowackiego „narzecza" języka czechosłowackiego, składającego się z dwóch gałęzi: czeskiej i słowackiej (Rychlík, 2015, s. 89–96); nie wprowadzono też obiecanej w 1920 r. autonomii Rusi Podkarpackiej (Pejša, 2016).

Bezwzględnie dominujący czeski komponent czechosłowakizmu był niezwykle ważny z wielu powodów, bowiem obejmował zarówno, wspomniany już, szeroko pojęty potencjał duchowy, materialny i instytucjonalny Czech, jak też tradycję ich narodowości i państwowości, sięgającą średniowiecza z całą symboliką i dziedzictwem kulturowym narodu historycznego w pełnym tego pojęcia znaczeniu. Uprawnione będzie tu twierdzenie, że Słowacy, z całym szacunkiem dla ich odrębności i ugruntowanej w drugiej połowie XIX w. tożsamości, zostali niejako wyrwani z węgierskiego kontekstu, w którym przez wiele wieków funkcjonowali, i po prostu dokooptowani do czeskiego, wpisani weń, nierzadko w sposób bardzo mechaniczny. Działo się to również w taki właśnie mechaniczny sposób w interesującym nas zakresie, o czym niżej.

W całym medialnym i edukacyjnym przedsięwzięciu, mającym na celu upowszechnienie i ugruntowanie idei czechosłowakistycznej, wielką rolę odegrały liczne publikacje, z których część możemy określić jako „pomnikowe", ale także „luksusowe", „wytworne" i „gabinetowe", choć w literaturze fachowej nie są to pojęcia tożsame. Pojawiają się w refleksji bibliologicznej i kładą nacisk zarówno na wysoki poziom edytorski tych publikacji, jak i ich treść, charakter i znaczenie, rolę, jaką miały do odegrania – i w pewnych aspektach wciąż ją odgrywają, chociaż w większości przypadków sprowadza się już ona tylko do ozdoby kolekcji i gabinetów (Sowiński, 1995). Wpisywały się one w tradycję książki i prywatnej biblioteki, postrzeganej jako symbol statusu społecznego i majątkowego, a jednocześnie najważniejszego, najpopularniejszego nośnika treści, repozytorium wiedzy. Poważne miejsce wśród tego rodzaju wydawnictw zajmowały encyklopedie i rozmaite kompendia. W wydawaniu ich specjalizowały się szacowne oficyny, konkretne przedsięwzięcia edytorskie były intensywnie reklamowane, rozpisywano prenumeraty,

oferowano często zróżnicowane wersje opraw, a nawet papieru, na którym je drukowano. Cechował je staranny i wykwintny kształt edytorski, w tym bogaty materiał ilustracyjny. Niektóre opracowania, zwłaszcza wielotomowe, wydawano w zeszytach, do których osobno sprzedawano oprawy, a co majętniejsi bibliofile zlecali wykonanie specjalnych opraw artystycznych z wysokiej klasy skór naturalnych. Większość to dzieła zbiorowe, a wśród autorów znajdowali się najwybitniejsi uczeni tamtego czasu, reprezentujący renomowane uczelnie. W Polsce w analogicznym okresie oficyną specjalizującą się w tego rodzaju repertuarze była Księgarnia Wydawnicza Trzaska, Evert i Michalski, działająca do 1951 r., kiedy to komuniści ostatecznie zlikwidowali jakikolwiek prywatny, niezależny ruch wydawniczy w Polsce. Najbardziej znane przedsięwzięcia edytorskie tej firmy to m.in. *Ilustrowana Encyklopedia* (t. 1–5, 1925–1932), *Polska, jej dzieje i kultura* (t. 1–3, 1928–1933), *Wielka literatura powszechna* (t. 1–6, 1930–1933), *Wielka geografia powszechna* (t. 1–17, ok. 1932–1939, nie wszystkie tomy się ukazały), *Wielka historia powszechna* (t. 1–7, 1934–1939), Aleksander Brückner, *Encyklopedia Staropolska* (t. 1–2, 1937–1939) (Pieczonka, 1993, s. 28–40).

Książki te, jak już zaznaczyłem, były szeroko reklamowane i omawiane głównie w prasie. Przygotowano i kolportowano ponadto obszerne prospekty i ulotki informujące o wprowadzanym do obiegu dziele, jego formie i zawartości, planowanych terminach ukazania się kolejnych tomów, wariantach opraw itd. oraz cenie i warunkach subskrypcji. Przeznaczone były dla szerokiej publiczności, chociaż często ich cena ograniczała krąg odbiorców do osób zamożnych, uczniowie i studenci zaś korzystali z nich głównie w bibliotekach, gdzie zazwyczaj po dziś dzień pozostają w księgozbiorach podręcznych pracowni i czytelni.

Czechosłowacja jako państwo przystąpiła od samego początku do organizacji systemu oświaty i sieci bibliotecznej, która objęła w ciągu kilku lat cały kraj. Już w 1919 roku uchwalono ustawę nakładającą na wszystkie gminy obowiązek organizacji bibliotek publicznych. Ustawa oraz inne wynikające z niej przepisy i rozporządzenia szczegółowe w sposób bardzo dokładny regulowały sposób ich organizowania i funkcjonowania, jak również budowania i uzupełniania księgozbioru, w którym miały się znaleźć książki popularyzujące wiedzę o nowo powstałym państwie (Nieć, 2019).

Zalecono również usunięcie dawnych i nieaktualnych już opracowań z czasów austriackich (Pokorný, 2018, s. 338). Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na jednego z bardziej zaangażowanych w politykę naukowców i bibliotekarzy, czechosłowakistę – Zdeňka V. Tobolkę (1874–1951), historyka książki, bibliografa, organizatora ruchu i szkolnictwa bibliotekarskiego. Pod jego redakcją przygotowano i wydano w 1925 r. m.in. obszerny podręcznik dla bibliotekarzy pt. *Československé knihovnictví*, dokonał on również scalenia najstarszego czeskiego i słowackiego dorobku typograficznego w pracy *Dějiny československého knihtisku* (Praha 1930) (Cejpek, 2002, s. 203–204). Z kolei jeden z najwybitniejszych po dziś dzień językoznawców czeskich, František Trávníček (1888–1961) zrobił to samo w zakresie gramatyki historycznej, ogłaszając w 1935 r. monografię pt. *Historická mluvnice československá*.

Liczba najrozmaitszych publikacji propagujących czechosłowakizm, informacyjnych, poświęconych nowemu państwu i wszystkim jego obszarom istnienia i aktywności jest olbrzymia. Są wśród nich pocztówki i ulotki, broszury, książki i – co nas tutaj najbardziej interesuje – szeroko zakrojone, obszerne monografie; są też liczne czasopisma, spośród których sporo odwołuje się w tytułach do czechosłowackości, jak na przykład „Malý Čechoslovák". W niniejszym artykule omówione zostaną wybrane, reprezentatywne i największe czechosłowakistyczne przedsięwzięcia wydawnicze, tak z uwagi na ich zawartość, jak i formę.

Dziełem najbardziej doniosłym i kompletnym pod względem zawartości jest dziesięciotomowa, nie licząc dodatków i uzupełnień oraz indeksu do całości, *Československá vlastivěda*. Tytuł ten dosłownie znaczy po polsku: „Czechosłowacka wiedza o ojczyźnie", słowo „vlastivěda" zaś jest często spotykane wśród tytułów czeskich i czechosłowackich wydawnictw o charakterze encyklopedycznym i podręcznikowym; między innymi w latach 1899–1914 w Brnie wydano 11 tomów *Vlastivědy morawskiej*. *Československá vlastivěda*, wydana w latach 1929–1937, obejmuje praktycznie wszystkie dziedziny życia społecznego oraz zagadnienia przyrodnicze i geograficzne. Wprawdzie na półki księgarskie kolejne tomy trafiły dopiero w drugiej dekadzie istnienia Pierwszej Republiki, jednak idea opracowania i wydania tego dzieła narodziła się dużo wcześniej, bo w 1922 roku na I Zjeździe Nauczycieli Szkół Wyższych, podczas którego zarysowano

idee oraz zawartość dzieła i przyjęto rezolucję w tej sprawie, nakładając na środowisko obowiązek wsparcia tejże inicjatywy. Warto zwrócić uwagę, że referujący prospekt dzieła i tekst rezolucji Václav Dědina (1870–1956) – geograf i działacz narodowy – w bardzo podniosłym stylu podkreślał potrzebę uwzględnienia w sposób szczególny dorobku rodowitych i świadomych Słowaków („rodem i svým uvědoměním"). Ponadto w jego wystąpieniu pojawiło się odwołanie do wspólnoty słowiańskiej, aby kolejne opracowania narodowych „vlastivědnych děl" stały się „kamieniami węgielnymi budowy jego kulturalnej wspólnoty/jedności" (Dědina, 1922, s. 116–119). Biorąc pod uwagę rozmach przedsięwzięcia i jego ciężar gatunkowy, realizacja nastąpiła wyjątkowo szybko. Jej początek zbiegł się z dziesięcioleciem Republiki, czego nie omieszkano zaznaczyć, albowiem pierwszy tom ukazał się w 1929 roku, pozostałe zaś publikowane były sukcesywnie, ale nie po kolei – do 1934, uzupełnienia i indeks całości – do 1937. Zawartość przedstawia się w sposób następujący:

- I: *Příroda* (Przyroda) – geologia, geografia, flora i fauna;
- II: *Člověk* (Człowiek) – antropologia i demografia oraz służba zdrowia, uzupełniony w serii drugiej (Řada II) opracowaniem pt. *Národopis*, czyli etnografia, uwzględniająca także lecznictwo ludowe;
- III: *Jazyk* (Język) – otwierający się tekstem lingwisty, profesora Uniwersytetu Karola w Pradze Oldřicha Hujera (1880–1942) pt. *Vývoj československého jazyka* (Rozwój i stan języka czechosłowackiego), który stanowią dwa narzecza: czeskie i słowackie, przy czym już w serii drugiej (Řada II), wydanej dwa lata później, znalazły się dwa opracowania innych wybitnych czeskich językoznawców z praskiej wszechnicy: *Vývoj českého spisovného jazyka* Bohuslava Havránka (1893–1978) oraz *Spisovný jazyk slovenský* Václava Vážnego (1892–1966), odbiegające nieco od koncepcji z tomu trzeciego (użyte tu określenia „spisovný" oznacza standardową, oficjalną odmianę języka);
- IV: *Dějiny* (Historia), do końca XVIII w. i w dodatku pierwszym (*Doplněk* I, *Dějiny* 1) doprowadzone do 1918 roku;
- V: *Stát* (Państwo) – omawiający system prawny i administrację kraju, otwarty programowym tekstem pt. *Idea Státu* Jaroslava Kallaba (1879–1942) – prawnika, m.in. rektora Uniwersytetu Masaryka w Brnie;

- VI: *Práce* (Praca) – gospodarka, rolnictwo, przemysł, handel, komunikacja, finanse publiczne;
- VII: *Písemnictví* (Piśmiennictwo) – historia literatury (literaturę czeską opracował najbardziej znany i ceniony literaturoznawca Pierwszej Republiki: Arne Novák (1880–1939)), prasy, książki, w tym ruchu wydawniczego i bibliotek oraz introligatorstwa;
- VIII: *Umění* (Sztuka) – architektura, sztuki plastyczne, muzyka, opera, teatr;
- IX: *Technika* (Technika) – przedstawiający poszczególne dziedziny przemysłu;
- X: *Osvěta* (Edukacja) – szkolnictwo wszystkich stopni, naukę, turystykę i wychowanie fizyczne.

Jak widać, było to bardzo kompleksowe kompendium, gdy zaś przyjrzymy się bliżej, to okaże się, że także bardzo przemyślane w kontekście ideowym i politycznym, gdyż starano się zarówno uwypuklić i solidnie podbudować idee czechosłowakizmu i Pierwszą Republikę jako jej wcielenie, ale również wkomponować w ten system pozostałe narodowości zamieszkujące terytorium państwa, prezentując ich życie i dorobek w ramach tego terytorium, co świetnie pokazują rozdziały w tomach poświęconych zagadnieniom kultury i literatury. Tam na przykład obok czeskiej i słowackiej omówiono także piśmiennictwo polskie, ruskie, niemieckie i węgierskie powstałe na ziemiach wchodzących w skład Republiki. Wśród autorów *Československiej vlastivědy* znaleźli się wybitni uczeni, reprezentujący uniwersytety – Uniwersytet Karola w Pradze, Uniwersytet Masaryka w Brnie i Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie oraz inne specjalistyczne szkoły wyższe i nie tylko, rozmaite instytucje naukowe, kulturalne i gospodarcze oraz wysokie urzędy. Patronem całego przedsięwzięcia była Masarykova Akademie Práce, powołana do życia ustawą z dnia 29 stycznia w 1920 r. i będąca „niezależną i samorządną organizacją naukową" (samostatný a samosprávný ústav vědecký), która zakończyła swoją działalność w 1952 r. i została wcielona do Czechosłowackiej Akademii Nauk (Těšínská & Schwippel, 2010). Wydawcą zaś była jedna z największych i najlepiej rozwijających się oficyn czeskich tamtego czasu – praskie wydawnictwo „SFINKS" Bohumila Jandy (1900–1982), słynące z różnorodnego i jakościowego repertuaru oraz wysokiego poziomu edytorskiego. Warto zwrócić uwagę, że Janda stworzył system atrakcyjnych serii wydawniczych

i subskrypcji, który przyciągnął setki tysięcy prenumeratorów i zapełnił czeskie księgozbiory prywatne klasyką rodzimą i zagraniczną oraz literaturą naukową i popularnonaukową (Venyš, 2000). Liczne prospekty, foldery i reklamy[1] prezentowały *Československą vlastivědę* w bardzo podniosłym stylu, podkreślano wagę przedsięwzięcia, określanego mianem dzieła generacji („dílo generací") i jego kontekst historyczny. W osobnej ulotce reklamującej tom 5 pt. *Stát* pisano m.in.: „Chceme-li milovati a a býti pyšni na svůj stát, jehož pravidla a zařízení mají býti i výrazem naší rozumové i citové vyspělosti všem jiným státům světa, musíme jej znát" (Jeśli chcemy kochać i być dumni z naszego państwa, którego zasady i ustrój mają być wyrazem naszej dojrzałości intelektualnej i emocjonalnej wobec wszystkich innych państw świata, musimy je dobrze znać). W dość obszernej, bogato ilustrowanej broszurce zachęcającej do kupna dodatkowych tomów serii drugiej – *Spisovnego jazyka* i *Narodopisu*, zawarto swego rodzaju podsumowanie całego przedsięwzięcia, które najsławniejszy czeski/czechosłowacki pisarz tamtego czasu, przy tym również uznawany powszechnie za autorytet – Karel Čapek (1890–1938) – postrzegał jako „duchovní putování po naší zemi, s krásnou rozmaitostí, utvářené dějinami a přirodou" (duchową wędrówkę po naszej ojczyźnie, pełną pięknej różnorodności, kształtowanej przez historię i przyrodę). Znalazły się tam ponadto fragmenty krajowych i zagranicznych recenzji oraz podziękowania wydawcy dla wszystkich twórców i współpracowników.

Československa vlastivěda została niezwykle starannie opracowana pod względem edytorskim. Nad stroną graficzną czuwał Jaroslav Benda (1882–1970) – wybitny czeski artysta i grafik książki. Zastosowano wykwintną, włoską czcionkę szeryfową Bodoni, przystosowaną przez Bendę do czeskiego alfabetu. Każdy kolejny tom jest bogato ilustrowany (łącznie ok. 3000 ilustracji), w tym zaopatrzony w liczne kolorowe tablice i mapy. Dostępne były przynajmniej trzy opcje oprawy – broszurowa, płócienna ze skórzanym oraz bogato złoconym grzbietem i wreszcie pełna skórzana, które kosztowały kolejno 230, 300 i 500 koron, przy czym w prenumeracie, a później

1 Bogaty zbiór folderów i druków reklamowych oficyny SFINKS znajduje się w Literárnígo archivu Památníka národního písemnictví w Pradze, č. 1498. W niniejszym tekście wykorzystałem także własne zbiory.

przy zakupie kompletu stosowano wysokie rabaty, np. 50 koron na każdym tomie. Ceny innych książek w SFINKS-ie zaczynały się już od 20–30 koron. Profesor uniwersytecki zarabiał w Pierwszej Republice około 5000 koron, nauczyciele szkół średnich 2000–3000, górnik 1000. Buty kosztowały 100–200 koron, piwo zaś 3–4 korony, zatem nie była to tania książka, aczkolwiek przeciętny inteligent mógł sobie na nią pozwolić (Deyl, 1985). *Stát* i *Dějiny* wraz z tomem uzupełniającym połączono i wydano powtórnie w 1932, zaopatrzywszy w indeks, jako *Náš stát* (t. 1: *Dějiny*, t. 2: *Státní zřízení*).

W 1936 roku, a więc na progu dwudziestolecia Republiki, wyszło dzieło w pełnym tego słowa znaczeniu programowe: *Idea československého státu*, pod redakcją Jana Kaprasa (1880–1947, Bohumila Němca (1873–1966) i Františka Soukupa (1871–1940) – wybitnych czechosłowackich polityków, parlamentarzystów. Wśród autorów znajdziemy również ludzi świata polityki, kultury i nauki, m.in. prezydentów Republiki: Tomáša Garrigue Masaryka (1850–1937) i Edvarda Beneša (1884–1948), premiera Milana Hodžę (1878–1944) i wspomnianego już Zdeňka V. Tobolkę; wydawcą była zaś Národní rada československá, organizacja nawiązująca do Czechosłowackiej Rady Narodowej, która w okresie pierwszej wojny światowej reprezentowała Czechów i Słowaków. Dwa tomy w formacie folio, bardzo starannie opracowane i wydane, oprawne w czerwone płótno ze starannymi złoceniami i obwolutą, której głównym motywem jest proporzec Prezydenta Republiki, obejmują historię czeskich i słowackich ziem, narodziny i rozwój idei czeskiego, a później czechosłowackiego państwa, przegląd najważniejszych dziedzin życia państwowego i społecznego, sylwetki i charakterystyki twórców Republiki, źródła dokumentujące czeską i czechosłowacką państwowość oraz liczne mapy i ilustracje. Całość zasługuje na wnikliwą i obszerną analizę, tak z uwagi na zawartość, jak i jej autorów – ludzi znanych i wpływowych w tym czasie, tu jednak poprzestaniemy na ciekawej i znamiennej konkluzji z tekstu socjologa Emanuela Chalupnego (1878–1958) pt. *Národní povaha československá* (Narodowy charakter czechosłowacki), który według niego

> jest dość wyrazisty, a jednocześnie na tyle bogaty w podwarianty, że nawet z punktu widzenia społeczno-psychologicznego i socjologicznego wyróżnia się spośród innych narodów słowiańskich, a nawet europejskich, jako znaczący i ważny typ kulturowy ludności (Chalupný, 1936, s. 30).

Dodajmy jeszcze, że przywołany tutaj tekst Chalupnego pochodzi z jego dzieła pt. *Národní filosofie československá* (Praha 1932).

Wiele mniejszych lub większych przedsięwzięć wydawniczych powstało przy okazji rozmaitych rocznic, które obchodzono bardzo hucznie w skali całego kraju, były to – przede wszystkim – dziesiąta i dwudziesta rocznica utworzenia Republiki Czechosłowackiej (Hájková, Horák, & Kessler, 2018). Jeśli ta pierwsza odbywała się w atmosferze niewątpliwego sukcesu, to na drugą rzucała się już cieniem sytuacja polityczna w Europie, stąd też rok 1938 przyniósł – przede wszystkim – solidne i podniosłe w swej wymowie opracowania poświęcone wojsku. Dziesięciolecie państwa uczczono monumentalnym, trzytomowym wydawnictwem w formacie folio pt. *Deset let Československé republiky*. Starannie opracowane i bogato ilustrowane tomy obejmowały teksty podsumowujące dorobek dekady i z oczywistych względów uwypuklały ideę czechosłowakistyczną. W 1938 roku natomiast wyszły m.in. dwie, równie luksusowe i wykwintne w formie, książki (także format folio) poświęcone armii. Pierwsza z nich to *Armáda a národ*, wydana staraniem Národní rady československiej i dedykowana „Naszej armii z okazji dwudziestej rocznicy Republiki Czechosłowackiej", pod redakcją Jana Malypetra (1873–1947) – znanego polityka, pełniącego m.in. funkcję ministra spraw wewnętrznych i premiera – oraz wspomnianych już wcześniej Františka Soukupa i Jana Kaprasa. I tu znów wśród autorów znajdziemy przedstawicieli świata nauki i polityki oraz wojska, w tym m.in. generała Rudolfa Medka (1890–1940) – legionistę, pisarza i poetę, zagorzałego czechosłowakistę, twórcę i wieloletniego dyrektora Narodowego Pomnika na Vitkovie – mauzoleum i muzeum, poświęconego głównie czechosłowackim legionistom i ruchowi niepodległościowemu w okresie wojny światowej (Kocourek, 2011). Książka jest bogato ilustrowana fotografiami, mapami, rycinami oraz rysunkami znanego czeskiego ilustratora Václava Fiali (1896–1980). Treść obejmuje wprowadzenie o charakterze doktrynalnym pt. *Vojsko, brannost národa a válka v pojetí T. G. Masaryka a Ed. Beneše* (Wojsko, gotowość obronna narodu i wojna w pojęciu T.G. Masaryka i Edvarda Beneša), odwołujące się dość mocno do ówczesnej sytuacji politycznej, oraz opracowania dotyczące historii i współczesności armii i polityki obronnej państwa, w tym również zagadnienia wychowania. Fundamentalną rolę w wychowaniu stanowi historia, toteż oprócz

dziejów czeskiej i czechosłowackiej wojskowości znalazł się tutaj także *Naš vojenský pantheon. Slavní vojací – památná bojiště* (Nasz wojskowy panteon. Sławni żołnierze, pamiętne miejsca bojów), który otwiera Brzetysław I, a zamyka generał Stanislav Čeček (1886–1930), dowódca czechosłowackich wojsk na Dalekim Wschodzie w latach 1919–1920. Druga książka nosi tytuł *Dvacet let československé armady v osvobozeném státě*. Wydawcą tym razem było Ministerstvo národní obrany i Svaz československého důstojnictva (Ministerstwo Obrony Narodowej i Związek Oficerów Czechosłowackich). Omówiono w niej mijające dwudziestolecie armii, przedstawiono jej strukturę i wyposażenie, w tym także rolę polityczną, gospodarczą, społeczną i kulturalną armii. Wśród autorów tekstów znaleźli się głównie wysocy oficerowie i generałowie, m.in. przywołany już generał Rudolf Medek. Tu także mamy do czynienia z formatem folio i wysokim poziomem edytorskim, tym razem jednak niezwykle nowoczesnym. Autorem opracowania graficznego był Ladislav Sutnar (1897–1976) – wybitny, światowej sławy czeski grafik awangardowy, od 1939 pracujący w Stanach Zjednoczonych, zdjęcia zaś wykonał również znany czeski fotograf i filmowiec Jiří Jeníček (1895–1963), który pracował w latach 30. XX w. dla armii i nakręcił w 1935 m.in. film pt. *Československá armada*.

Zainteresowanie badaczy i publicystów dziejami Pierwszej Republiki, wciąż mocne związki Czechów i Słowaków, choć ich osobne państwa funkcjonują już ponad 30 lat, świadczą o tym, że czechosłowakizm jako taki, choć upadł, to jednak pozostawił pewien trwały ślad w świadomości nie tylko mieszkańców dawnej Czechosłowacji w jej pierwszej (1918), drugiej (1945) i trzeciej (1993) odsłonie, aczkolwiek – co trzeba podkreślić – rozwijał się, osiągnął apogeum i upadał w ciągu tych 75 lat. Rola mediów drukowanych – książki i prasy – w całym tym okresie była w porównaniu z epoką nam współczesną ogromna, kluczowa, zwłaszcza w okresie Pierwszej Republiki, toteż publikacje propagujące idee czechosłowakizmu wtenczas opracowane i wydane odegrały w procesie budowy państwa i narodu ważną rolę i wciąż stanowią świadectwo tego procesu. Często jest to świadectwo wciąż żywe dzięki wysokiemu poziomowi merytorycznemu, literackiemu i edytorskiemu. Walory literackie i bibliofilskie sprawiają, że te książki wciąż funkcjonują w obiegu antykwarycznym i są ozdobą niejednej prywatnej biblioteki. W niniejszym tekście

zaprezentowano jedynie wybrane tytuły, aczkolwiek znaczące w każdym ze wskazanych wyżej obszarów treści i formy, opracowania graficznego. Są one głównie dziełem Czechów, gdyż to ich potencjał intelektualny oraz gospodarczy stworzył i umacniał Pierwszą Republikę, choć udział Słowaków miał też swój wymiar i znaczenie, przy czym należy jednak pamiętać, że ich stosunek do idei czechosłowakizmu był złożony i zróżnicowany (Šuchová, 2011). Powodzenie tych przedsięwzięć wydawniczych i ich wysoki poziom wynikał z potencjału czeskiej nauki, sztuki (w tym grafiki książki) i poligrafii. Z oczywistych względów nie byłoby to możliwe bez wsparcia państwa, ale też i autentycznego zaangażowania uczestników, w większości ideowych czechosłowakistów, reprezentujących – często w tym czasie przenikające się – środowiska polityki, nauki i kultury. Biorąc zaś pod uwagę wysoki poziom czeskiego czytelnictwa oraz dynamiczny rozwój sieci szkolnej i bibliotecznej na terenie całego kraju publikacje te nie pozostały bez wpływu na kształtowanie postaw obywatelskich i wychowanie młodzieży.

Bibliografia

Cejpek, Jiří a kol. (2002). *Dějiny knihoven a knihovnictví*. Praha: Univerzita Karlova v Praze; Nakladatelství Karolinum.

Chalupny, E. (1936). Národní povaha československá. W J. Kapras, B. Němec, F. Soukup (Red.), *Idea československého státu* (s. 263–274). Praha: Národní rada československá.

Dědina, V. (1922). Československá vlastivěda. W A. Beer & F. Kadeřávek (Red.), *Věstník 1. Říšského sjezdu československých učitelů vysokých škol v Praze dne 14. a 15. května 1922* (s. 115–119). Praha: Nákladem Říšského…

Deyl, Z. (1985). *Sociální vývoj Československa 1918–1938*. Praha: Akademia.

Hájková, D., Horák, P., Kessler, V., & Michela, M. (Red.) (2018). *Sláva republice! Oficiální svátky a oslavy v meziválečném Československu*. Praha: Masarykův ústav a Archiv AV ČR, Nakladatelství Academia.

Hudek, A., Kopeček, M., & Mervart, J. (Red.) (2019). *Čechoslovakismus*. Praha: NLN; Ústav pro soudobé dějiny AV ČR, v. v. i.

Jarnecki, M. (2024). *Mit państwa i narodu. Idea państwowo-narodowa na przykładzie wybranych krajów Europy Środkowej*. Poznań: Wydawnictwo UAM.

Kaleta, P. (2015). T.G. Masaryk a Polaci. W V. Doubek, P. Kaleta, & J. Květina, *Korespondence T.G. Masaryk – Slované. Poláci, Rusové a Ukrajinci*, 1. Svazek (s. 7–20). Praha: Masarykův ústav a Archiv AV ČR.

Kocourek, K. (2011). *Čechoslovakista Rudolf Medek: politický životopis*. Praha: Mladá fronta.

Nieć, G. (2019). Książka – naród – państwo. Czechosłowacka ustawa o bibliotekach publicznych z 1919 roku. *Przegląd Biblioteczny*, *2*, 133–152.

Pejša, R. (2016) *Podkarpatská Rus v Československu 1919-1922. Právní a politicko-společenské aspekty připojení Podkarpatské Rusi k Československu*. Praha: Karolinum.

Pieczonka, M. (1993). *„Księgarnia Wydawnicza Traszka, Evert, Michalski". Działalność wydawnicza*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.

Pokorný, J. (2018). Vzdělání a výchova. W D. Hájková, P. Dagmar, P. Horák (Red.), *Republika Československá 1918–1939* (s. 336–350). Praha: NLN.

Rychlík, J. (2015). *Češi a Slováci ve 20. století. Spolupráce a konflikty 1914–1992*. Praha: Vyšehrad.

Rychlík, J. (2018). Multinacionální stát. W D. Hájková, P. Dagmar, P. Horák (Red.), *Republika Československá 1918-1939* (s. 144–161). Praha: NLN.

Sowiński, J. (1995). *Typografia wytworna w Polsce 1919–1939*. Wrocław: Ossolineum.

Stehlík, M (2015). *Slovensko. Země probuzená, 1918–1938*. Praha: Akademia.

Šuchová, X. (2011). *Idea československého štátu na Slovensku 1918–1939*. Bratislava: Historický ústav vo vydavatel'stvě, spol. s r. o.

Těšínská, E., & Schwippel, J. (2010). Masarykova Akademie Práce. W A. Míšková, M. Franc, & A. Kostlán, *Bohemia Docta. K historickým kořenům vědy v Českých zemích* (s. 286–331). Praha: Academia.

Venyš, L. (2000). *Bohumil Janda a Evropský literární klub*. Praha: ELK.

Zákon (1920). Zákon ze dne 29. února 1920, kterým se uvozuje Ústavní listina Československé republiky. https://www.psp.cz/docs/texts/constitution_1920.html (dostęp: 08.06.2026).

Copyright and License

This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/



My národ Československý, chtějíce upevniti dokonalou jednotu národa, zavěsti spravedlivé řády v republice, zajistiti pokojný rozvoj domoviny československé, prospěti obecnému blahu všech občanů tohoto státu a zabezpečiti požehnání svobody příštím pokolením, přijali jsme ve svém Národním shromáždění dne 29. února 1920 ústavu pro Československou republiku, jejíž znění následuje.

Při tom my, národ Československý, prohlašujeme, že chceme usilovati, aby tato ústava i všechny zákony naší země prováděny byly v duchu našich dějin stejně jako v duchu moderních zásad, obsažených v hesle sebeurčení, neboť chceme se přičleniti do společnosti národů jako člen vzdělaný, mírumilovný, demokratický a pokrokový.

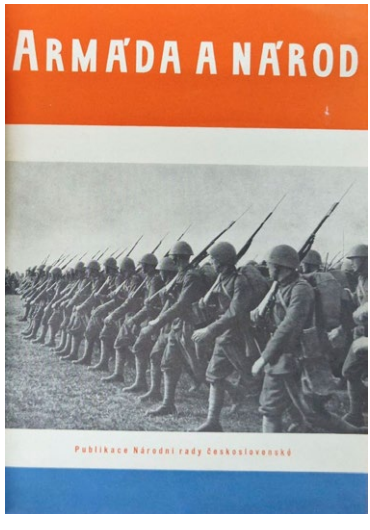
Il. 1. Preambuła do Konstytucji Republiki Czechosłowackiej



Il. 2. *Československá vlastivěda* – fragment prospektu wydawniczego



Il. 3. *Idea československého státu*. Obwoluta



Il. 4. *Armáda a národ*. Pierwsza strona okładki broszurowej



Il. 5. *Dvacet let československé armady v osvobozeném státě*. Obwoluta

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Agnieszka Szczudlińska-Kanoś
https://orcid.org/0000-0002-7382-4858
Jagiellonian University in Kraków
agnieszka.szczudlinska-kanos@uj.edu.pl
Łukasz Sułkowski
https://orcid.org/0000-0002-1248-2743
Jagiellonian University in Kraków
lukasz.sulkowski@uj.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.21

The Relationship Between Work-Family Boundary Management Styles, Work-Family Conflict, and Well-Being among Working Parents in Poland

Abstract

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of this article is to analyze work-family boundary management styles and to examine how perceived segmentation and integration of work and family roles are associated with work-family conflict and employee well-being. The study focuses on working parents in Poland and examines boundary management in the post-pandemic context.

RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The research question concerns how to manage the interpenetration of professional and private roles in flexible and digitalized work environments. The article draws on a narrative literature review and data from a nationwide survey of 1,578 employees, analyzing the relationships between boundary management styles, work-family conflict, and well-being. Although the survey was addressed to all working parents, women constituted the majority of respondents. This should be taken into account when interpreting the findings.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article begins with an overview of the concept of work–family boundaries and the main approaches to boundary management. This is followed by a presentation of empirical findings on the relationship between boundary management, work-family conflict, and well-being.

RESEARCH RESULTS: The findings indicate that work-family boundary management is associated with employee well-being. Greater separation between work and private life is linked to lower work-family conflict, whereas stronger

Suggested cittation: Szczudlińska-Kanoś, A., & Sułkowski, Ł. (2026). The Relationship Between Work-Family Boundary Management Styles, Work--Family Conflict, and Well-Being among Working Parents in Poland. *Horizons of Politics*, *17*(60), 409–428. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.21.

role integration is associated with higher conflict levels. Work-family conflict is also related to lower job and life satisfaction. These results highlight the role of boundary management in shaping the experiences of working parents.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, RECOMMENDATIONS: The findings highlight the importance of maintaining clear boundaries between work and family life. Recommendations include flexible work arrangements, boundary-management training, and organizational cultures that support work-life balance. Organizations may also consider core working hours, limiting after-hours communication, and implementing right-to-disconnect policies.

Keywords:
work-family boundary management styles, role conflict, work-life balance, public policy

INTRODUCTION

The contemporary labor market is characterized by dynamic changes that affect the way individuals function in their professional and private roles. The development of technology, the popularization of remote work, and growing expectations towards employees mean that the boundaries between professional and personal life are becoming increasingly fluid. In this context, the way people manage these boundaries, both physically and psychologically, takes on particular importance.

The way in which the boundaries between work and family life are managed is a key research topic in the field of modern organizational management. This issue is gaining much importance at a time when work flexibility and remote work are becoming more and more common, and expectations regarding maintaining a balance between work and personal life are significantly increasing. This is particularly noticeable in the younger generations, who value work-life balance (WLB) very much. In the literature on this topic, you can find various methods of managing boundaries, including the main ones: segmentation, integration and various flexible approaches. In general, the integration style is based on combining work and family roles, which can increase the employee's availability, but on the other hand, it can also create challenges in separating work duties from family life. The segmentation style, on the other hand, is based on a clear separation of the workplace from personal life, which can of

course support the process of regeneration and achieving work-life balance but it may be difficult to maintain in situations requiring high availability. This approach may be more difficult to maintain in highly flexible, remote, and hybrid work environments. The flexible style, on the other hand, combines aspects of both approaches, which allows for the adjustment of boundaries depending on life and work circumstances. The flexible style requires from employees a high level of self-discipline and awareness in using different boundary management strategies in specific situations, and from employers and organizations openness, understanding, trust, flexibility and the creation of an organizational culture that supports autonomy, work-life balance and proper communication.

Boundary management is closely related to the level of conflict between work and family roles. Greenhaus and Beutell indicate that work-family conflict (WFC) and family-work conflict (FWC) are two types of conflicts that are related to work-family conflict. Conflict (FWC) is the result of inconsistency of expectations and requirements resulting from both roles, which can lead to stress, reduced psychological well-being and decreased professional effectiveness (Greenhaus & Beutell, 1985). The boundary management style can act as a buffer or catalyst for conflict. A properly selected style can minimize tensions, while an inadequate one can increase them. From the perspective of organizational management, it is crucial to understand and support different boundary management methods, which contributes to the creation of a healthy work environment. Organizations that implement policies that promote work-life balance, for example by introducing flexible working hours, enabling remote work, or the possibility of occasional time off from work, contribute to increased job satisfaction, employee loyalty, and reduced turnover (Szczudlińska-Kanoś & Marzec, 2022; Szczudlińska-Kanoś, 2024). Additionally, enabling employees to independently manage their own boundaries can contribute to increasing their engagement and innovation, which is particularly important in the context of knowledge management and human potential.

There are numerous studies in the literature that indicate that employee well-being is strongly related to their ability to manage role conflicts, as well as the level of support received from the organization (Molina, 2021). Work-family conflict (WFC) affects the level of

stress, which in turn reduces job satisfaction (Fontes et al., 2025). In addition, there are analyses that show how perceived organizational support in the field of family life affects employee engagement, the level of work-family conflict and the tendency to seek new employment (Thompson et al., 2004). Taking the above into account, it should be noted that managing the boundaries between work and family is not only an individual issue, but also a strategic element of human resource management. Organizations that ignore this aspect are exposed to a decrease in operational efficiency and talent loss.

The aim of this article is to analyze the styles of managing the boundaries between work and family, as well as to show their impact on the level of work-family conflict and subjective well-being of employees. The article is an attempt to answer the question of how matching the style of managing boundaries to the needs of the individual and the work context can contribute to improving the quality of professional and private life. The article also aims to present recommendations for managers and HR specialists in the field of designing a work environment conducive to employee well-being and effectiveness. The novelty of the study lies in examining these relationships among a large sample of working parents in Poland in the post-pandemic context and in incorporating a gender perspective into the analysis. Although the survey was addressed to all economically active parents, women constituted the majority of respondents.

The findings presented in the study are based on a narrative review of the literature and analyses of survey data. The study used data from a nationwide survey entitled "Work and Childcare". The research was conducted in Poland in November 2024. Respondents were recruited via the nationwide electronic journal Librus, a broad-based journal, which aimed to capture a diverse cross-section of working parents across the country. A total of N = 1,578 people completed the survey.

WORK-FAMILY BOUNDARY MANAGEMENT STYLES—A THEORETICAL APPROACH

Work-family boundary theory provides a framework for understanding how individuals cope with the demands of work and family roles by creating and managing boundaries between these spheres.

Early conceptualizations by S.C. Clark (2000), Nippert-Eng (1996), and Ashforth and colleagues (2000) emphasize that people draw mental, physical, and temporal boundaries that serve to separate work from family in order to reduce stress and role conflict.

Modern work patterns, such as remote work, flexible hours, and the culture of always-on availability, have blurred traditional boundaries between work and private life, increasing the risk of role conflict and overload. The interplay between work and family has become a critical area of research as social, technological, and organizational changes have significantly impacted the way individuals function in these two spheres (Allen et al. 2021). Researchers have increasingly focused on how people manage these boundaries to maintain psychological well-being, professional performance, and the quality of family relationships. This interest also stems from the growing awareness that effective boundary management can benefit not only individuals but also organizations by influencing employee engagement, retention, and workplace culture (Wang, 2024; Carvalho et al., 2023).

Work-life boundary management is a concept describing the ways in which individuals organize, negotiate, and maintain boundaries between their professional and private spheres. In contrast to the traditional approach to work-life balance (WLB), which assumes a rather static division of time and energy between these two areas, boundary management treats these boundaries as dynamic, fluid, and subject to continuous negotiation. These boundaries can be physical (e.g., workplace), temporal (e.g., working hours), or psychological (e.g., mental separation of roles) (Mroczkowska & Kubacka, 2019). From the perspective of organizational psychology, boundary management is more individualized and adaptive than the classical approach to work-life balance. It takes into account not only the amount of time spent on different roles, but also the quality of transitions between them, the level of control over these transitions, and strategies for dealing with role conflicts. As a result, boundary management offers a more realistic and flexible framework for analyzing and supporting employee well-being in the complex environment of modern work. Work-family boundary management styles not only influence the experience of conflict between work and family roles, but also significantly affect individual well-being and job satisfaction. Understanding and assessing boundary management tactics

are essential to improving the quality of life of individuals balancing work and personal responsibilities.

In the scientific literature, several styles of managing the work--family boundary are distinguished, which describe how individuals organize and regulate the relations between these two spheres of life. The style of managing the boundary is not only a matter of personal preferences, but also the result of the interaction between individual characteristics, job demands, family structure, and the organizational and cultural context (Kossek & Lautsch, 2012; Clark, 2000).

The most common approach to work–family boundaries is based on a continuum between segmentation and integration. The segmentation style involves maintaining a clear separation between work and family responsibilities across physical, temporal, and psychological domains. Individuals who prefer segmentation avoid mixing professional and personal responsibilities, which may help reduce role conflict and stress associated with transitions between roles (Ashforth et al., 2000). According to Kreiner's (2006) person-environment fit perspective, the effects of segmentation and integration depend not only on the boundary management style itself, but also on the degree of fit between employees' preferences and organizational expectations. The integrative style, in contrast, is characterized by greater permeability between work and family roles. It may increase flexibility and perceived control, but can also contribute to overload and difficulties in psychological recovery when boundaries become blurred (Greenhaus & Powell, 2006; Voydanoff, 2005). The literature also identifies flexible, mixed, and hybrid approaches that combine elements of both segmentation and integration (Kossek & Lautsch, 2012; Handelzalts et al., 2024; Chung & van der Lippe, 2020).

The style of managing the boundaries between work and family has important implications for organizational management. Supporting flexibility and individual preferences of employees in this area can contribute to reducing role conflicts, improving well-being and increasing organizational effectiveness. However, this requires a conscious approach on the part of leaders and HR departments, which should take these factors into account in the design of organizational policies and in the daily management of teams.

Although the literature has already described styles of managing work-family boundaries many times, the dynamic changes that have

taken place in recent years in the way work is organized, the structure of family life and expectations towards professional and private roles mean that there is a need for continuous updating and deepening. In this context, it has become justified to conduct new empirical research that will allow us to capture how contemporary working parents cope with the challenges related to combining professional and family roles. The following chapter presents the results of such a study, which is a response to the need for a better understanding of current strategies for managing boundaries in the conditions of changing socio-professional reality.

RESEARCH METHODOLOGY AND RESULTS

The study was based on the nationwide survey "Work and Childcare," conducted in Poland between 15 October and 6 November 2024. The target population consisted of working adults with childcare responsibilities. In total, data were collected from 1,578 respondents, including 1,491 working parents. Women constituted a clear majority in this group (1,375 individuals, 92.2%). However, the survey was addressed to all working parents, and the predominance of women in the sample most likely reflects the characteristics of the recruitment channel (the Librus platform) rather than the assumptions of the research design. This should be taken into account when interpreting the findings. The diagnostic survey method was applied using an online CAWI questionnaire, consisting of 36 questions, mostly closed, many using Likert scales. Statistical analysis was performed using the Statistica program (Szczudlińska-Kanoś & Marzec, 2024).

Based on the literature review and theoretical framework, the following research question was formulated: How do work-family boundary management styles relate to work-family conflict and well-being among working parents, and how does gender influence these relationships?

Two research hypotheses were formulated. H1: individuals with a more integrative boundary management style are expected to report higher levels of work-family conflict, whereas individuals with a more segmenting style are expected to report lower levels of conflict. H2: higher levels of work-family conflict are expected to be associated with lower levels of well-being and work-life balance satisfaction.

For the purposes of this article, the analysis focuses on the key constructs included in the theoretical model: boundary management style, work-family conflict, well-being, and gender as a moderating variable. Additional variables related to the respondents' family and employment situations were also included in the study; however, due to the limited scope of the article, they were not incorporated into the analyses presented here.

Boundary management style was operationalized using two survey questions directly related to respondents' management of work-family boundaries. The first question concerned the ability to separate work from personal life and was measured using a five-point Likert scale. This item served as an indicator of perceived segmentation. A high score reflected a strong separation between work and personal life, whereas a low score indicated greater difficulty in separating these domains, suggesting a higher level of role integration or boundary blurring. The operationalization adopted in this study should be treated as exploratory and does not correspond to the multidimensional boundary management scales proposed by Kossek and Lautsch (2012).

Table 1. Possibility of separating professional work from private life due to gender

Are you able to separate work professional from private life?	Gender				Line together
	Female	Male	I don't want to say	Other	
Definitely yes	**365**	**37**	0	1	403
	26.55%	**36.63%**	0%	50%	
I guess so	**628**	**45**	5	0	678
	45.67%	**44.55%**	38.46%	0%	
Neither yes nor no	**124**	2	1	1	128
	9.02%	1.98%	7.69%	50%	
I don't think so	**165**	**14**	2	0	181
	12.00%	**13.86%**	15.38%	0%	
Definitely not	**64**	2	1	0	67
	4.65%	1.98%	7.69%	0%	
It's hard to say	**29**	1	4	0	34
	2.11%	0.99%	30.77%	0%	
General	1375	101	13	2	1491

Source: own study; Likert scale (1 = „Definitely no", 3 = „Neither yes nor no", 5 = „Definitely yes").

The second question concerned the need to adapt one's work to the responsibilities related to caring for children. This item reflects the extent to which a person integrates or combines work with family demands. A high score indicates that he or she often adjusts or integrates work around family needs, while a low score suggests that he or she does not mix the two (maintains separation). Together, these two questions touch on opposite ends of the segmentation-integration continuum.

Table 2. The need to adapt one's work to the responsibilities related to childcare due to gender

Do you adjust your job to care for children?	Gender				Line together
	Female	Male	I don't want to say	Other	
Definitely yes	**265**	**23**	1	0	289
	19.36%	**22.77%**	7.69%	0%	
I guess so	**448**	**44**	3	0	495
	32.72%	**43.56%**	23.08%	0%	
Neither yes nor no	**151**	9	1	1	162
	11.03%	8.91%	7.69%	50%	
I don't think so	**260**	**16**	4	0	280
	18.99%	**15.84%**	30.77%	0%	
Definitely not	**198**	7	1	1	207
	14.46%	6.93%	7.69%	50%	
It's hard to point out	**47**	2	3	0	52
	3.43%	1.98%	23.08%	0%	
General	1369	101	13	2	1485

Source: own study; Likert scale (1 = "Definitely no", 3 = "Neither yes nor no", 5 = "Definitely yes").

Based on the data presented in the tables, conclusions can be drawn regarding the styles of managing the boundaries between work and private life, interpreting the answers in the context of segmentation (separation of roles) and integration (permeation of roles) preferences. The segmentation style is represented by the answers "Definitely yes" and "Rather yes", which indicate the ability to separate work from private life. Among women, as many as 72.2% declare such an ability, and among men 81.18%. This suggests that the majority of respondents, regardless of gender, prefer the segmentation

style. The integrative style can be attributed to the answers "Rather no" and "Definitely no", which indicate difficulty in separating roles. Among women, 16.65% indicate such a style, and among men 15.84%. The data indicate that the dominant boundary management style among working parents in Poland is the segmentation style, although there are differences between women and men.

In summary, people who report being able to separate work from private life are more likely to use a segmented style. People who have difficulty separating roles are more likely to show features of an integrative style. Neutrality and uncertainty may indicate a mixed style or a lack of a well-established boundary management strategy.

In seeking to answer the research question, this study also aimed to examine whether respondents experience conflict between their professional and private lives. Work-family conflict was measured by asking about the difficulties they face in combining paid work with childcare responsibilities. As in the previous questions, respondents assessed this using a five-point Likert scale.

Table 3. Difficulties in combining professional work with childcare due to gender

Please rate the degree life satisfaction professional	Gender				Line together
	Female	Male	I don't want to say	Other	
Neither yes nor no	175	14	2	0	191
	12.77%	13.86%	15.38%	0%	
Definitely yes	391	16	4	0	411
	28.54%	15.84%	30.77%	0%	
I guess so	476	33	2	1	512
	34.74%	32.67%	15.38%	50%	
Definitely not	63	11	1	0	75
	4.60%	10.89%	7.69%	0%	
I don't think so	260	26	2	1	289
	18.98%	25.74%	15.38%	50%	
I have no opinion	5	1	2	0	8
	0.36%	0.99%	15.38%	0%	
General	1370	101	13	2	1486

Source: own study; Likert scale (1 = definitely no difficulties, 5 = definitely yes, a lot of difficulties, 3 = neutral).

As many as 63.28% of women declared that they experienced difficulties in combining work with childcare ("definitely yes" and "rather yes"), which shows that professional and family roles are

strongly related and difficult to separate. Only 23.58% of women did not experience such difficulties, which suggests a lower share of the segmentation style. In the group of men, the distribution is more balanced—48.51% of men declared difficulties, and 36.63% did not experience them. The data indicate that women more often function in conditions of integration of professional and family roles, which may result from a greater burden of caregiving duties. Women more often experience role conflict. This may be related to the unequal distribution of caregiving responsibilities and family duties. Men show a more balanced distribution of styles.

In order to assess employee well-being and satisfaction with work-life balance, a question was used that assessed the level of satisfaction with work and personal life. Of particular interest was the assessment of overall satisfaction with work-life balance, which can be seen as a combined sense of how well work and family life go together.

Table 4. Level of satisfaction with professional life based on gender

Please rate the degree life satisfaction professional	Gender				Line together
	Female	Male	I don't want to say	Other	
1	**36**	2	0	0	38
	2.62%	1.98%	0%	0%	
2	**96**	6	1	0	103
	6.98%	5.94%	7.69%	0%	
3	**468**	**26**	5	1	500
	34.04%	**25.74%**	38.46%	50%	
4	**584**	**41**	5	0	630
	42.47%	**40.59%**	38.46%	0%	
5	**191**	**26**	2	1	220
	13.89%	**25.74%**	15.38%	50%	
General	1375	101	13	2	1491

Source: own study; The question uses a 5-point Likert scale, where 1 = very dissatisfied, 5 = very satisfied.

The data shows that the highest level of satisfaction with professional life (score 5) is more often declared by men (25.74%) than by women (13.89%). Women, on the other hand, most often choose a score of 4 (42.47%), which indicates moderately high satisfaction.

Table 5. Degree of satisfaction with personal life based on gender

Please rate the degree life satisfaction personal	Gender				Line together
	Female	Male	I don't want to say	Other	
1	23	2	0	0	25
	1.67%	1.98%	0%	0%	
2	**95**	6	1	0	102
	6.91%	5.94%	7.69%	0%	
3	**361**	**19**	6	0	386
	26.25%	**18.81%**	46.15%	0%	
4	**588**	**47**	2	2	639
	42.76%	**46.53%**	15.38%	100%	
5	**308**	**27**	4	0	339
	22.40%	**26.73%**	30.77%	0%	
General	1375	101	13	2	1491

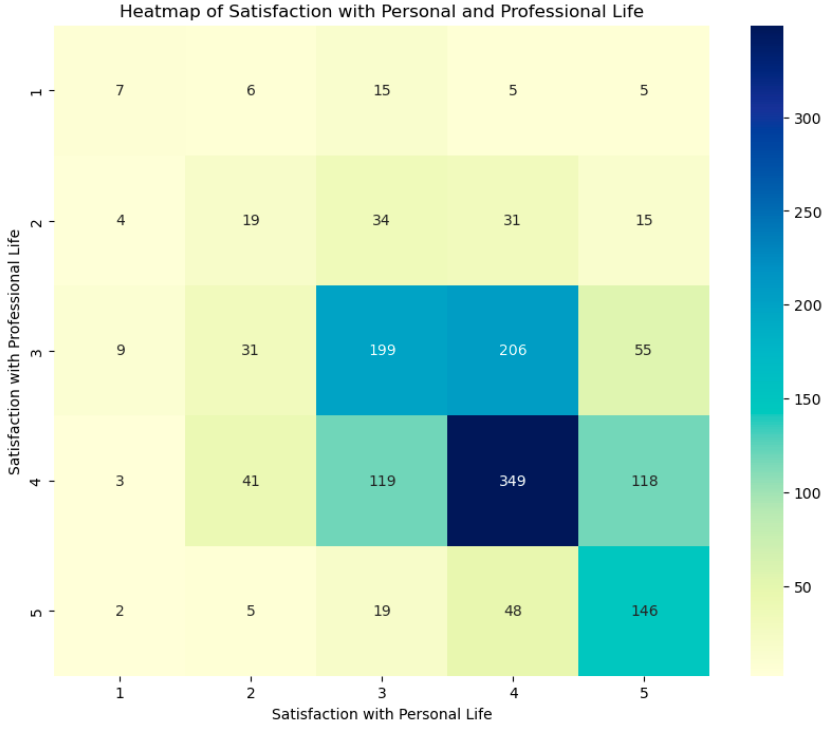
Source: own study; The question uses a 5-point Likert scale, where 1 = very dissatisfied, 5 = very satisfied.

Among women, the highest percentage (42.76%) indicate a rating of 4 as the level of satisfaction with personal life, which suggests a moderately high level of satisfaction. Men also most often choose a rating of 4 (46.53%), but more often than women indicate a rating of 5 (26.73%).

Analysis of the data allows us to see some clear relationships and patterns that may be important in the context of psychological well-being and work-life balance. The most striking phenomenon is the relationship between high satisfaction with personal life and high satisfaction with professional life. Among people who rated their personal life at a level of 5, as many as 146 people (i.e. 43.07% of this group) also rated their professional life at a level of 5. Similarly, in the group of people who rated their personal life at a level of 4, as many as 349 people (54.62%) also rated their professional life at a level of 4. This suggests that people who are satisfied with their private life are much more likely to feel satisfied in the professional sphere as well. On the other hand, among people who rated their personal life at level 1, as many as 28% rated their professional life also at level 1. This may indicate the phenomenon of dissatisfaction permeating between spheres of life-lack of satisfaction in private life may negatively affect the perception of work, and vice versa.

The figure below illustrates how important it is to effectively manage the boundaries between work and private life. People who can maintain a balance are more likely to declare high satisfaction in both areas. The high concentration of responses in the lower right corner (ratings 4 and 5) indicates a positive relationship between both spheres of life. In the upper left corner (low ratings in both categories) there is also some concentration, which may indicate the so-called effect of dissatisfaction spillover. The darkest area is at ratings 4 (work life) and 4 (personal life)—as many as 349 people. This confirms that high satisfaction in one sphere often goes hand in hand with high satisfaction in the other.

Figure 1. The relationship between professional and private life satisfaction

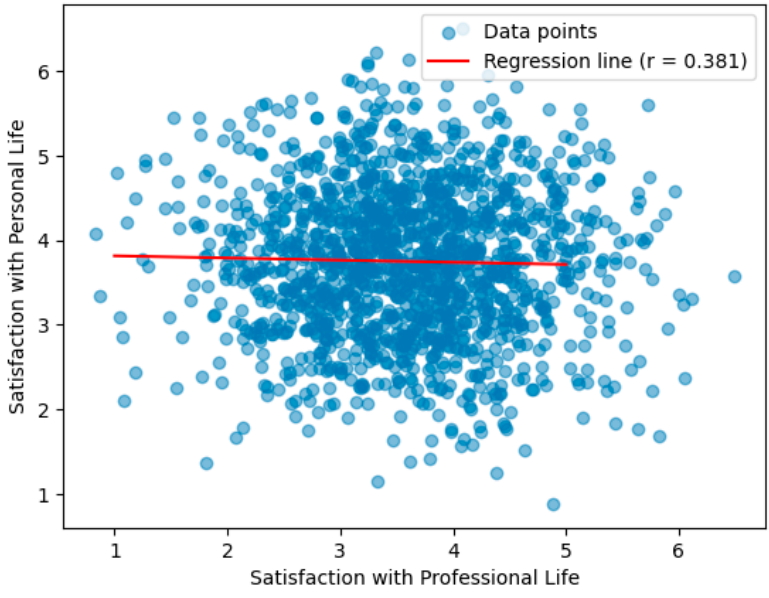


Source: own study. Legend: The horizontal axis (X) shows the level of satisfaction with personal life (from 1—very low, to 5—very high). The vertical axis (Y) shows the level of satisfaction with professional life (also from 1 to 5).

Data analysis also shows that there is a relationship between satisfaction with professional and private life. The data presents the correlation coefficient between satisfaction with professional life and satisfaction with personal life, calculated based on the responses of 1491 people. The average satisfaction with professional life is 3.60 (with a standard deviation of 0.91), while the average satisfaction with personal life is 3.78 (standard deviation of 0.93). Both values are in the upper part of the five-point scale, which suggests a moderately high level of satisfaction in both areas. The most important element of this analysis is the correlation coefficient $r = 0.381$, which is statistically significant at a significance level of $p < 0.05$. This means that there is a moderately positive correlation between satisfaction with professional and personal life. In other words, people who are more satisfied with their work tend to be more satisfied with their private life and vice versa.

From the perspective of managing work-life boundaries, this result confirms the existence of the so-called spillover effect (Lott & Wöhrmann, 2022). Emotions, stress and satisfaction from one sphere of life can affect the other. People who can effectively manage boundaries, e.g. by using controlled flexibility or segmentation—can better protect themselves from the negative impact of one sphere on the other. In turn, people who experience difficulties in separating roles or are forced to their uncontrolled integration may be more vulnerable to lower satisfaction in both areas. It is worth emphasizing that although the correlation does not mean a cause-and-effect relationship, its presence suggests that activities supporting work-life balance-such as flexible working hours, remote work, or an organizational culture supporting work-life balance can have a positive impact on the overall well-being of employees. This emphasizes the importance of activities supporting work-life balance-both at the individual and organizational level.

Figure 2. Correlation between satisfaction with professional life and satisfaction with personal life



Source: own study

The points in the figure represent the responses of individual people. The more they are clustered along the line, the stronger the relationship. The red regression line shows the general trend: the higher the satisfaction with work life, the higher the satisfaction with personal life. The correlation coefficient r = 0.381 indicates a moderate, positive relationship—it is not a very strong relationship, but it is clearly present. In practice, this suggests that improvements in one sphere of life may be associated with improvements in the other. This once again highlights the importance of effectively managing the boundaries between work and private life-both in the context of individual strategies and organizational policies.

DISCUSSION AND CONCLUSIONS FROM THE RESEARCH

The above are only a few examples of research results on work-family boundary management. In this study, it was assumed that the style of managing work-family boundaries plays a key role in shaping the experience of work-family conflict and the level of well-being of an individual. The starting point for formulating hypotheses were boundary management theories (Clark, 2000; Kossek & Lautsch, 2012), which assume that people differ in how they organize and regulate the flow of roles and responsibilities between the professional and private spheres. Two styles can be distinguished here: integrating, in which the boundaries between roles are fluid and often overlap, and segmenting, in which an individual tries to maintain a clear division between work and personal life.

Hypothesis H1 assumes that the boundary management style is significantly related to the level of work-family conflict. People with an integrating style, who more often combine professional and family responsibilities, are more susceptible to role overload and difficulties in reconciling them, which leads to a higher level of conflict. In turn, people using a segmenting style, who maintain clear boundaries between work and home, can more effectively protect themselves from role interpenetration, which promotes a lower level of conflict. The verification of this hypothesis is based on the analysis of data on difficulties in combining work with childcare and the need to limit professional responsibilities, variables that can be treated as indicators of work-family conflict.

Hypothesis H2 refers to the consequences of work-family conflict for an individual's well-being. It has been repeatedly emphasized in the literature that conflict between professional and family roles can lead to lower life satisfaction, a sense of imbalance, and increased stress (Greenhaus & Beutell, 1985; Allen et al., 2000). Therefore, it was assumed that a higher level of conflict will be negatively associated with the assessment of work-life balance and general well-being—both in the professional and private spheres. The study used data on the subjective assessment of satisfaction with professional and personal life as indicators of well-being. The analysis showed that people declaring greater difficulties in combining roles and the need

to limit professional work are less likely to indicate the highest levels of satisfaction, which confirms the assumptions of the hypothesis.

The obtained results support theoretical assumptions about the importance of boundary management styles in the context of work-family conflict and their impact on the well-being of working parents. The boundary management style not only determines the level of experienced conflict, but also indirectly affects the quality of professional and family life.

SUMMARY

In the context of rapid changes in the labor market driven by digitalization, the spread of remote work, and growing organisational flexibility, the boundaries between professional and private life are becoming increasingly blurred. This situation creates new challenges for employees and organizations, particularly in managing roles that often overlap and compete for time and emotional resources.

The findings indicate that a more integrative approach to managing work-family boundaries is associated with higher levels of work-family conflict. In contrast, greater separation between work and private life is linked to lower reported difficulties in combining professional and family responsibilities and to a stronger sense of balance. The results also suggest that work-family conflict is associated with lower levels of satisfaction with both professional and personal life. Individuals experiencing greater difficulties in reconciling work and family roles were less likely to report high levels of well-being, which is consistent with previous research on the work-family interface.

These findings have important practical implications. First, boundary management is not solely an individual matter but is strongly influenced by organisational structures, managerial practices, and workplace culture. Employees who are expected to remain available outside standard working hours or who face excessive work demands may experience greater difficulties in maintaining clear boundaries between work and private life. Creating conditions that support boundary control, including clear working hours, limits on after-hours communication, flexible arrangements tailored to employees'

needs, and practical "right to disconnect" solutions, may help reduce role conflict.

Second, since work-family conflict is associated with lower levels of well-being, investments in work-life balance initiatives may benefit not only employees but also organizations. Lower levels of conflict are linked to higher satisfaction, stronger engagement, lower turnover intentions, reduced absenteeism, and better overall functioning. Measures such as flexible working hours, remote and hybrid work options, temporary adjustments during periods of increased caregiving responsibilities, and training in time and boundary management may therefore support both employee well-being and organisational effectiveness.

Third, the results also have implications for social policy. Women more frequently reported difficulties in combining paid work with childcare responsibilities, which may contribute to persistent labor market inequalities. Although the survey was open to all working parents, women constituted the majority of respondents. Nevertheless, the findings highlight the continuing importance of accessible childcare services, support for parental leave arrangements, and policies aimed at creating family-friendly workplaces.

Overall, the study confirms that work-family boundary management remains an important factor associated with work-family conflict and well-being among working parents. As the boundaries between work and private life continue to evolve, understanding how individuals manage these boundaries becomes increasingly important for organizations, policymakers, and researchers seeking to promote sustainable working conditions and support individual well-being. Future research should further explore these relationships using more comprehensive measures of boundary management and well-being and should examine the role of organisational and family-related factors in shaping employee experiences.

References

Allen, T.D., Merlo, K., Lawrence, R.C., Slutsky, J., & Gray, C.E. (2021). Boundary management and work-nonwork balance while working from home. *Applied Psychology*, *70*(1), 60–84. DOI: 10.1111/apps.12300

Ashforth, B.E., Kreiner, G.E., & Fugate, M. (2000). All in a Day's Work: Boundaries and Micro Role Transitions. *Academy of Management Review*, *25*(3). DOI: 10.5465/amr.2000.3363315

Carvalho, V., Chambel, M., & Marta, B. (2023). "Lines demarked": a way to foster occupational health in police officers. *Sustainability*, *15*(24), 16940. DOI: 10.3390/su152416940

Chung, H., & van der Lippe, T. (2020). Flexible Working, Work-Life Balance, and Gender Equality: Introduction. *Social Indicators Research*, *151*, 365–381. DOI: 10.1007/s11205-018-2025-x

Clark, S.C. (2000). Work/family border theory: A new theory of work/family balance. *Human Relations*, *53*(6), 747–770. DOI: 10.1177/0018726700536001

Fontes, A., Pinho, J.C., Santos, G.G., & Menezes, C. (2025). Work-Family Conflict, Stress, and Job Satisfaction: The Mediating and Moderating Roles of Stress, Influence and Meaningful Work. In C. Machado (Eds.), *Human Resource Management in a Disrupted World. Lecture Notes on Multidisciplinary Industrial Engineering* (p. 141–159). Cham: Springer. DOI: 10.1007/978-3-031-89948-5_6

Greenhaus, J.H., & Beutell, N.J. (1985). Sources of Conflict between Work and Family Roles. *The Academy of Management Review*, *10*(1), 76–88. DOI: 10.2307/258214

Handelzalts, J.E., Kalfon-Hakhmigari, M., & Garthus-Niegel, S. (2024). Work-family conflict: emphasis on families in modern work environments. *Journal of Reproductive and Infant Psychology*, *42*(2), 139–141. DOI: 10.1080/02646838.2024.2303870

Kossek, E., & Lautsch, B. (2012). Work-family boundary management styles in organizations. *Organizational Psychology Review*, *2*(2), 152–171. DOI: 10.1177/2041386611436264

Kreiner, G.E. (2006). Consequences of work-home segmentation or integration: A person-environment fit perspective. *Journal of Organizational Behavior*, *27*(4), 485–507. DOI: 10.1002/job.386

Lott, Y., & Wöhrmann, A.M. (2022). Spillover and crossover effects of working time demands on work-life balance satisfaction among dual-earner couples. The mediating role of work-life conflict. *Current Psychology*, *42*(2), 1–17. DOI: 10.1007/s12144-022-03850-0

Molina, J.A. (2021). The Work-Family Conflict: Evidence from the Recent Decade and Lines of Future Research. *Journal of Family and Economic Issues*, *42*(1), 4–10. DOI: 10.1007/s10834-020-09700-0

Mroczkowska, D., & Kubacka, M. (2019). W kieracie codzienności – dynamika obszarów granicznych wśród osób zatrudnionych na etat i samozatrudniających się, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, *XV*(1). DOI: 10.18778/1733-8069.15.1.08

Nippert-Eng, C. (1996). *Home and work: Negotiating boundaries through everyday life*. Chicago: University of Chicago Press.

Szczudlińska-Kanoś, A. (2024). The work-life balance of public sector employees in Poland in the context of available legal regulations. *Journal of Public Governance, 67*(1), 19–30.

Szczudlińska-Kanoś, A., & Marzec M., (2022). *Instrumenty Work Life Balance w Polsce. Teoria i praktyka*. Kraków: Instytut Spraw Publicznych UJ.

Szczudlińska-Kanoś, A., & Marzec, M. (2024). *Work and childcare* [Own research]. Research conducted on the Librus platform.

Voydanoff, P. (2005). Toward a Conceptualization of Perceived Work-Family Fit and Balance: A Demands and Resources Approach. *Journal of Marriage and Family*, *67*(4), 822–836. DOI: 10.1111/j.1741-3737.2005.00178.x

Wang, Y. (2024). Work-family conflict and balance strategies-an analysis based on the work-family resources model. *Open Journal of Business and Management*, *12*(02), 1228–1239. DOI: 10.4236/ojbm.2024.122064

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Joanna Jończyk
https://orcid.org/0000-0003-3605-4089
Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie
Joanna.Jonczyk@wat.edu.pl

Beata Buchelt
https://orcid.org/0000-0002-4977-5101
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Beata.Buchelt@uek.krakow.pl

Agnieszka Knap-Stefaniuk
https://orcid.org/0000-0002-9201-9889
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
Agnieszka.Knap.Stefaniuk@ignatianum.edu.pl

https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.22

Konsekwencje ryzyka ZZL w podmiotach medycznych: perspektywa szpitali publicznych

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem publikacji jest identyfikacja skutków występowania ryzyk zarządzania zasobami ludzkimi (ZZL) w szpitalach publicznych w Polsce. Punktem wyjścia jest założenie wynikające z krytycznej analizy literatury, że sposób realizacji funkcji personalnej w publicznych podmiotach leczniczych skutkuje pojawieniem się licznych przejawów ryzyka ZZL, których konsekwencje wpływają zarówno na efektywność procesów personalnych, jak i na funkcjonowanie całej organizacji.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Sformułowano następujący problem badawczy: „Jakie skutki wystąpienia ryzyka ZZL są charakterystyczne dla szpitali publicznych?". Badanie obejmuje krytyczny przegląd literatury oraz badania empiryczne przeprowadzone w czterech publicznych szpitalach powiatowych wśród 155 przedstawicieli kadry kierowniczej. Publikację zrealizowano w ramach projektów finansowanych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie (nr 050/ZZL/2025/POT) oraz Wojskową Akademię Techniczną (grant UGB 531-000140-W700-22/2026).

Sugerowane cytowanie: Jończyk, J., Buchelt, B., Knap-Stefaniuk, A. (2026). Konsekwencje ryzyka ZZL w podmiotach medycznych: perspektywa szpitali publicznych. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 429–447. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.22.

PROCES WYWODU: Część teoretyczna definiuje istotę ryzyk ZZL oraz ich potencjalne konsekwencje, wskazując na ograniczony stan wiedzy i niewielką liczbę badań dotyczących tego zagadnienia w sektorze ochrony zdrowia. Część empiryczna prezentuje wyniki badań dotyczących skutków ryzyk ZZL w publicznych szpitalach powiatowych.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Badanie wykazało, że skutki ryzyk ZZL mają charakter wielowymiarowy i obejmują jedenaście wzajemnie powiązanych obszarów funkcji personalnej – od planowania zatrudnienia i rekrutacji po ocenianie, motywowanie i utrzymanie kluczowych kompetencji. Największe znaczenie przypisano ryzyku motywacyjno-retencyjnemu, którego konsekwencjami są spadek zaangażowania i wzrost rotacji personelu, negatywnie wpływające na jakość opieki oraz koszty funkcjonowania szpitali. Istotne okazało się również ryzyko związane z planowaniem zatrudnienia, powiązane z bezpieczeństwem pacjentów, ciągłością świadczeń zdrowotnych oraz sytuacją finansową placówek.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Wyniki potwierdzają, że ryzyko ZZL pozostaje w szpitalach obszarem niedostatecznie rozpoznanym mimo strategicznego znaczenia personelu. Badanie wypełnia istniejącą lukę poznawczą, dostarcza empirycznych dowodów dotyczących konsekwencji ryzyk ZZL oraz wskazuje potrzebę systematycznej identyfikacji, analizy i ograniczania tych ryzyk jako trwałego elementu zarządzania szpitalem. Priorytetem powinno być wdrażanie skutecznych systemów motywacyjnych i retencyjnych ograniczających rotację, wzmacniających zaangażowanie personelu oraz wspierających jakość opieki, bezpieczeństwo pacjentów i efektywność organizacyjną.

Słowa kluczowe:
ryzyko ZZL, procesy ZZL, zarządzanie szpitalami, szpitale publiczne, konsekwencje ryzyk ZZL

Abstract

CONSEQUENCES OF HR-RELATED RISKS IN MEDICAL ENTITIES: THE PERSPECTIVE OF PUBLIC HOSPITALS

RESEARCH OBJECTIVE: This study aims to identify the consequences of human resource management (HRM) risks in public hospitals in Poland. It assumes that HRM practices in healthcare organizations generate risks with significant consequences for organizational performance.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The study addresses the following research question: *What consequences of HRM risks are characteristic of public hospitals?* The research combines a critical literature review with an empirical study conducted in four public district hospitals in Poland involving 155 managers.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The theoretical section defines HRM risk and its organizational consequences, while the empirical section examines managers' assessments of HRM risks in public district hospitals.

RESEARCH RESULTS: The findings show that HRM risks have multidimensional consequences encompassing eleven interrelated dimensions affecting all major HRM processes, including workforce planning, recruitment, onboarding, performance appraisal, motivation, and employee retention. Motivational and retention risk emerged as the most significant dimension, as declining employee engagement and excessive staff turnover reduce healthcare quality and increase organizational costs. Workforce planning risk also proved strategically important because staffing shortages directly affect patient safety and hospitals' financial sustainability. In addition, performance appraisal risk consists of two distinct dimensions: failure to use appraisal results for employee development and excessive formalization of the appraisal process, both of which weaken the developmental role of performance management.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The findings confirm that HRM risk remains insufficiently investigated in public hospitals despite the strategic importance of human resources. The study provides empirical evidence addressing an important research gap and demonstrates the need to integrate systematic HRM risk identification, assessment, and mitigation into strategic hospital management. Priority should be given to effective motivation and retention systems that strengthen employee engagement, reduce turnover, improve patient safety, and enhance organizational performance.

Keywords:

HRM risk, HRM processes, hospital management, public hospitals, consequences of HRM risk

WPROWADZENIE

Zarządzanie zasobami ludzkimi (ZZL) jest jednym z kluczowych obszarów funkcjonowania organizacji i stanowi fundament ich strategicznej przewagi konkurencyjnej. Wynika to z faktu, że szczególnie w organizacjach sektora usług to ludzie mają decydujący wpływ zarówno na procesy, jak i ich efekty (Domańska-Szaruga, Jończyk, & Knap-Stefaniuk, 2024). Pracownicy są zatem największym atutem organizacji, ale też potencjalnym źródłem ryzyka (Armstrong, 2006; Pocztowski, 2018). W literaturze przedmiotu wymienia się dwa typy ryzyk odnoszących się do kapitału ludzkiego, a mianowicie: ryzyko personalne wynikające z funkcjonowania człowieka w organizacji

oraz ryzyko ZZL wynikające z niepewności co do tego, „jak" lub nawet „czy" organizacje implementowały skuteczne praktyki ZZL. To właśnie drugi z wymienionych aspektów jest przedmiotem rozważań w niniejszym artykule.

Problematyka ryzyka ZZL, jak stwierdza Lipka (2002), jest zagadnieniem złożonym, ponieważ mieści się na styku ZZL oraz zarządzania ryzykiem. Pocztowski (2018) zauważa, że każda decyzja w ZZL niesie ze sobą potencjalne zagrożenia dla organizacji. Dlatego tak ważna jest identyfikacja i wartościowanie ryzyk ZZL oraz określenie potencjalnych i negatywnych skutków (reperkusji) każdego z nich. Takie postępowanie może pomóc w zaprojektowaniu skutecznych mechanizmów prewencji lub złagodzenia tych skutków (Huang, Sun, Guan, & Peng, 2017). W tym kontekście ryzyko ZZL można określić jako prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzeń zakłócających przebieg procesów kadrowych – od planowania zatrudnienia i rekrutacji, po motywowanie, rozwój i derekrutację – oraz jako możliwość odchyleń od zakładanych celów wynikających z niedoskonałości informacji, ograniczeń zasobowych i turbulencji otoczenia (Lipka, 2002; Tyrańska, 2008; Huang i in., 2017; Meyer i in., 2011).

Generalnie ryzyko ZZL dotyczy wszystkich organizacji, przy czym w niektórych z nich nabiera ono szczególnego znaczenia. Przykładem są organizacje opieki zdrowotnej. Światowa Organizacja Zdrowia stwierdza, że opieka zdrowotna może działać tylko dzięki pracownikom ochrony zdrowia, a poprawa zasięgu usług zdrowotnych i realizacja prawa do najwyższego jej standardu zależy od dostępności, przystępności, akceptowalności i jakości zatrudnionych w ochronie zdrowia (WHO, 2016). Zwłaszcza w obecnych warunkach turbulentnego otoczenia, kryzysów zdrowotnych (np. COVID-19) i chronicznych niedoborów kadrowych zarządzanie ryzykiem ZZL w podmiotach leczniczych, w tym w szpitalach, powinno być strategicznym imperatywem tych organizacji, bowiem wpływa ono zarówno na bezpieczeństwo pacjentów, jak i na stabilność organizacji *per se* (Qin i in., 2023; Musie & Wolvaardt, 2021; Beauvais i in., 2019). Jednocześnie należy stwierdzić, że pomimo deklarowanej kluczowej roli ZZL w szpitalach właściwie nie bada się w nich ryzyka ZZL, a menedżerowie podejmują decyzje na podstawie ograniczonych w tym obszarze informacji, bez identyfikacji oraz analizy zagrożeń i potencjalnych ich skutków na każdym etapie funkcjonowania

personelu (Buchelt i in., 2021; Qin i in., 2023; Musie & Wolvaardt, 2021; Buchelt, 2017; Snowdon i in., 2017; Jończyk & Pawelec, 2025).

ISTOTA RYZYKA ZZL I SKUTKI JEGO WYSTĘPOWANIA W SZPITALACH

Ryzyko ZZL to kategoria złożona, wynikająca z niepewności, zmienności i złożoności procesów personalnych. W literaturze ryzyko ZZL definiowane jest jako prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzeń zakłócających przebieg procesów kadrowych – od planowania zatrudnienia i rekrutacji, po motywowanie, rozwój i derekrutację – oraz jako możliwość odchyleń od zakładanych celów wynikających z niedoskonałości informacji, ograniczeń zasobowych i turbulencji otoczenia (Lipka, 2002; Huang i in., 2017). Jednocześnie należy podkreślić, że w każdym z procesów zarządzania ludźmi ryzyko może przejawiać się w inny sposób i powodować rozmaite reperkusje. Krytyczny przegląd literatury przedmiotu wskazuje na to, że:

- W procesach rekrutacji błędne oszacowanie potrzeb kadrowych i niewłaściwe metody naboru prowadzą do niedopasowania kompetencyjnego nowo zatrudnionych oraz wzrostu rotacji. Konsekwencją są straty finansowe, destabilizacja zespołów i pogorszenie wizerunku organizacji jako pracodawcy (Tyrańska, 2007; Rutka & Czerska, 2006; Huang i in., 2017).
- Podczas selekcji niewłaściwy dobór narzędzi skutkować może zatrudnianiem osób nieposiadających wymaganych kompetencji. To z kolei obniża jakość pracy, powoduje konflikty wewnętrzne i ryzyko prawne związane z brakiem transparentności procesu (Lipka, 2008; Xu, 2001; Mitrofanova i in., 2013).
- Źle przeprowadzony proces adaptacji prowadzi do wysokiej rotacji w pierwszych miesiącach pracy, poczucia izolacji pracowników i wzrostu kosztów ukrytych (Knap-Stefaniuk, Krugiełka, Bartkowiak, Ewa Sowa-Behtane, & Dachowski, 2023). W sektorze medycznym dodatkowo zwiększa to prawdopodobieństwo wystąpienia błędów klinicznych i spadku jakości opieki (Huang i in., 2017; Musie & Wolvaardt, 2021).
- W obszarze motywacji ryzyko wiąże się między innymi z niedostosowanymi systemami nagród (Knap-Stefaniuk, Karna,

& Ambrozová, 2018; Moczydłowska, 2008). Brak powiązania wyników z wynagrodzeniem i niedocenianie osiągnięć skutkują spadkiem zaangażowania, wzrostem absencji i rotacji oraz obniżeniem morale (Castle & Engberg, 2006; Khamisa i in., 2015).
- W procesie oceniania najczęściej stosowane są błędne kryteria, oceny dokonywane są w niewłaściwych interwalach oraz brak jest informacji zwrotnej. To skutkuje błędnymi decyzjami płacowymi i awansowymi, a także spadkiem wiarygodności systemu zarządzania ludźmi i narastaniem frustracji wśród pracowników (Tyrańska, 2007; Liu & Wang, 2016).
- W zakresie rozwoju i karier brak ścieżek awansu i nietrafione decyzje personalne prowadzą do odpływu talentów, spadku innowacyjności oraz konfliktów (Knap-Stefaniuk & Karna 2017; Jończyk & Buchelt, 2015). Poczucie stagnacji obniża kreatywność i lojalność pracowników (Huang i in., 2017; Snowdon i in., 2017).
- W procesie szkoleń ryzyka ZZL wynikają z błędnej diagnozy potrzeb edukacyjnych oraz słabej jakości programów. W efekcie organizacje marnotrawią środki, a pracownicy nie są przygotowani do nowych wyzwań, np. technologicznych czy regulacyjnych. W pracy skutkuje to nasileniem wypalenia zawodowego (Musie & Wolvaardt, 2021).
- Proces derekrutacji wiąże się z ryzykiem utraty pracowników o kluczowych kompetencjach, spadkiem morale pozostałego personelu oraz utratą reputacji pracodawcy. Nietransparentne procedury zwolnień zwiększają poczucie niepewności i destabilizują organizację (Tyrańska, 2007; Mitrofanova i in., 2013).

METODYKA ORAZ WYNIKI BADAŃ

Biorąc pod uwagę fragmentaryczność wiedzy w zakresie konsekwencji wystąpienia ryzyk ZZL w szpitalach, podjęto próbę ich zdiagnozowania. Z uwagi na eksploracyjny charakter niniejszego badania zastosowano podejście jakościowe zbudowane na wielokrotnym studium przypadku i wspomagane narzędziami ilościowymi (Buchelt, 2017) – kwestionariuszem ankiety. Badania przeprowadzono w czterech szpitalach powiatowych należących do sektora publicznego w Polsce. Prace badawcze miały miejsce od stycznia do marca

2023. Grupa respondentów objęła 155 osób reprezentujących kadrę kierowniczą. Badanie stanowiło część szerszej eksploracji dotyczącej identyfikacji i oceny ryzyka ZZL w powiatowych szpitalach publicznych (por. Jończyk & Pawelec, 2025). W kontekście realizacji celu publikacji wykorzystano wyniki badań kwestionariuszowych dotyczące występowania skutków ryzyka ZZL. Stwierdzenia oceniane były przez respondentów w pięciostopniowej skali (była to skala porządkowa, gdzie poziom „1" oznaczał „bardzo małe", a poziom „5" – „bardzo duże"). Wszystkie 155 obserwacji zostało włączonych do analizy.

W eksploracji wykorzystano 53 mierniki szczegółowe, które zostały wyszczególnione na podstawie krytycznej analizy literatury przedmiotu. Do weryfikacji jakości danych zastosowano analizę rzetelności skali za pomocą współczynnika alfa Cronbacha, który wyniósł 0,948. Do oceny relacji pomiędzy miernikami cząstkowymi wykorzystano analizę głównych składowych (*Principal Component Analysis* – PCA) (Hudrliková, 2013). Do weryfikacji poprawności zastosowania analizy PCA posłużono się współczynnikiem Kaisera-Mayera-Olkina (Williams i in., 2012). W analizowanym przypadku współczynnik KMO przyjął wartość 0,819. W dalszej analizie zastosowano metodę wyodrębniania czynników głównych składowych z rotacją Varimax, która posłużyła pogrupowaniu potencjalnych skutków ryzyka ZZL (mierników szczegółowych) w główne składowe dotyczące działań (procesów) ZZL. Dobór komponentów oparto na kryterium Kaisera. Rotacja osiągnęła zbieżność w 8 iteracjach. Analiza czynnikowa dała podstawę do pogrupowania 53 mierników cząstkowych, tj. konsekwencji występowania ryzyka ZZL w 11 składowych dotyczących zagregowanych aspektów ZZL (zob. tab. 1).

Tabela 1. Zbiór 53 mierników cząstkowych, tj. skutków ryzyk ZZL uszeregowanych w 11 składowych

Lp.	Mierniki cząstkowe: potencjalne konsekwencje ryzyka ZZL	Składowa										
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
m.1	Niemożliwość realizacji potrzeb personalnych	0,169	−0,030	0,730	0,332	0,023	−0,003	0,085	0,164	0,006	0,093	−0,085
m.2	Niemożliwość realizowania podstawowych zadań jednostki	0,160	0,096	0,813	0,197	0,033	0,051	0,045	0,083	0,021	−0,119	−0,016
m.3	Niemożność pozyskania kontraktu z NFZ	0,098	0,082	0,777	0,106	−0,027	0,092	0,048	0,009	0,084	0,007	0,172
m.4	Niedobór lub nadmiar personelu	0,123	−0,028	0,820	0,174	−0,005	0,029	0,078	0,170	0,070	−0,044	−0,177
m.5	Pogorszenie się wyników finansowych szpitala	0,172	0,134	0,719	0,109	0,070	0,172	0,125	0,232	−0,070	0,003	−0,115
m.6	Nieuzasadniony wzrost kosztów pracy	0,140	0,164	0,738	0,032	0,066	0,210	0,091	0,155	−0,198	0,089	−0,090
m.7	Nieefektywne wykorzystanie potencjału pracowników	0,128	−0,007	0,787	0,176	0,064	0,143	0,119	−0,043	0,028	0,065	0,257
m.8	Pogorszenie się wyników jakościowych szpitala	0,096	0,059	0,679	0,137	0,053	0,292	0,143	−0,146	0,144	−0,031	0,274
m.9	Brak określonych standardów dla stanowisk pracy (opisy stanowisk pracy)	0,135	0,245	0,138	0,137	0,125	0,120	−0,048	0,427	0,126	−0,063	0,626
m.10	Decyzje podjęte na podstawie niewystarczających informacji, zawartych w dokumentach aplikacyjnych	0,009	0,018	0,019	0,045	0,052	−0,068	−0,028	0,054	0,829	0,218	−0,027
m.11	Dokonanie wyboru nieodpowiedniego kandydata	0,009	0,124	0,036	0,003	0,091	0,119	0,011	0,070	0,760	−0,272	0,126
m.12	Dotarcie do zbyt małej liczby lub do nieodpowiednich kandydatów	0,243	0,147	0,175	0,090	0,204	0,373	−0,051	0,694	0,083	−0,040	0,241
m.13	Brak dopływu tzw. świeżej krwi	0,193	0,160	0,116	0,193	0,040	0,206	0,033	0,819	0,038	−0,024	0,031
m.14	Brak wystarczającej liczby pracowników o określonych kompetencjach	0,179	0,117	0,322	0,223	0,176	0,093	−0,023	0,744	0,077	0,009	−0,038
m.15	Wydłużony okres adaptacji zawodowej	−0,074	0,737	0,064	−0,074	0,101	0,087	0,035	0,008	0,054	0,152	0,186
m.16	Nieznajomość obowiązków i uprawnień oraz zakresu odpowiedzialności na zajmowanym stanowisku	−0,129	0,846	0,078	−0,102	0,076	0,107	0,002	0,057	0,079	−0,028	0,139

m.17	Niska efektywność pracy indywidualnej	0,068	0,936	0,033	−0,019	0,017	0,060	0,055	0,021	0,017	−0,012	−0,027
m.18	Niska efektywność pracy zespołowej	0,041	0,909	0,046	0,045	0,150	−0,001	0,002	0,018	0,074	−0,025	−0,052
m.19	Brak integracji z zespołem	0,044	0,921	0,025	0,066	0,180	−0,041	−0,006	0,007	−0,025	−0,036	−0,034
m.20	Brak zrozumienia zasad i reguł pracy przyjętych w szpitalu	0,023	0,894	0,024	0,029	0,134	−0,083	−0,020	0,080	0,045	0,008	−0,009
m.21	Słaba identyfikacja z kulturą organizacyjną szpitala	−0,004	0,845	0,101	0,095	0,185	−0,048	−0,021	0,205	−0,076	−0,020	−0,034
m.22	Ocena nie spełnia roli i funkcji motywacyjnej	0,125	−0,015	0,265	0,364	0,203	0,714	0,032	0,169	0,089	0,066	0,042
m.23	Ocena jest fikcyjna	0,193	0,037	0,312	0,290	0,182	0,743	−0,011	0,075	0,061	0,029	0,085
m.24	Brak następstw oceny negatywnej	0,192	−0,024	0,205	0,434	0,037	0,729	0,056	0,222	−0,067	0,003	0,055
m.25	Brak następstw oceny wyróżniającej	0,184	0,009	0,237	0,367	0,160	0,721	0,049	0,246	−0,058	0,120	−0,025
m.26	Nieprawidłowe wykorzystanie wyników ocen	0,150	0,071	0,231	0,701	0,215	0,380	0,032	0,118	0,005	−0,087	−0,183
m.27	Utrata możliwość korygowania zachowań pracowników	0,193	0,024	0,257	0,751	0,165	0,252	0,012	0,163	0,014	0,097	0,061
m.28	Możliwość powstawania konfliktów	0,228	0,018	0,229	0,746	0,107	0,214	0,001	0,205	−0,062	0,133	−0,001
m.29	Przeszacowanie lub niedoszacowanie rzeczywistego potencjału ludzkiego, co może skutkować błędnymi decyzjami personalnymi	0,178	−0,123	0,318	0,727	0,117	0,157	0,052	0,170	0,118	0,214	−0,095
m.30	Możliwość obniżenia motywacji	0,188	−0,056	0,234	0,789	0,129	0,209	0,064	0,163	0,001	0,132	0,026
m.31	Ograniczenia zatrudnienia bez powiązania z wynikami oceny	0,041	0,075	0,123	0,736	0,147	0,044	0,077	−0,123	0,042	−0,129	0,221
m.32	Brak rozmów z pracownikiem po przeprowadzonej ocenie ich pracy	0,160	0,066	0,002	0,350	−0,053	0,153	−0,081	−0,083	0,034	0,588	−0,069
m.33	Traktowanie szkoleń wyłącznie jako nagrody dla najlepszych pracowników, nie dla najbardziej potrzebujących	−0,018	0,181	0,109	0,089	0,452	0,380	−0,123	0,166	0,311	0,245	−0,157
m.34	Brak znajomości obowiązków i uprawnień, zakresu odpowiedzialności na zajmowanym stanowisku	0,177	0,158	0,017	0,069	0,751	−0,020	0,082	−0,101	0,143	−0,184	0,153
m.35	Niska efektywność pracy	0,229	0,237	0,045	0,109	0,812	0,108	−0,019	0,039	0,015	0,037	−0,073
m.36	Niska satysfakcja z pracy	0,221	0,148	0,031	0,246	0,761	0,176	0,075	0,135	−0,080	0,083	0,022

m.37	Straty finansowe, wywołane poniesieniem nakładów na szkolenia pracowników i brakiem zwrotu z tych inwestycji	0,217	0,164	0,043	0,128	0,815	0,142	0,056	0,106	0,017	0,033	−0,028
m.38	Brak aktualnej informacji o kompetencjach pracowników	0,252	0,235	0,035	0,170	0,687	0,048	0,136	0,193	0,060	−0,013	0,101
m.39	Niska motywacja płacowa	0,769	−0,031	0,217	0,195	0,222	0,189	0,169	0,114	−0,016	−0,035	−0,156
m.40	Niska motywacja pozapłacowa	0,732	0,008	0,116	0,055	0,196	0,328	0,131	0,153	0,012	−0,066	−0,059
m.41	Niska satysfakcji z pracy	0,783	−0,034	0,117	0,111	0,095	0,183	0,204	0,140	−0,090	−0,155	−0,209
m.42	Niskie zaangażowanie w pracy	0,800	−0,001	0,106	0,069	0,069	0,202	0,220	0,096	−0,039	−0,199	−0,154
m.43	Konflikty	0,865	0,001	0,104	0,102	0,108	0,113	0,098	0,025	0,036	−0,112	−0,079
m.44	„Niezdrowa" rywalizacja między pracownikami	0,800	−0,058	0,093	0,106	0,046	−0,135	0,043	−0,087	0,065	−0,056	0,180
m.45	Nadmierne odchodzenie pracowników	0,778	−0,025	0,162	0,045	0,200	−0,208	0,042	−0,020	0,040	0,255	0,071
m.46	Spadek wydajności i jakości pracy	0,800	0,015	0,079	0,037	0,243	0,062	0,021	0,064	0,024	0,297	0,097
m.47	Wysokie koszty zatrudnienia	0,700	−0,043	0,009	0,004	0,134	0,089	0,122	0,078	−0,137	0,468	0,171
m.48	Brak możliwości kształtowania zachowań pracowników w kontekście realizacji celów szpitala	0,790	0,020	0,111	0,081	0,060	0,079	0,139	0,232	−0,022	0,206	−0,046
m.49	Brak utożsamiania się pracowników ze szpitalem i jego celami	0,771	0,085	0,204	0,225	0,061	0,076	0,066	0,229	0,015	0,018	0,135
m.50	Niska lojalność pracowników	0,761	0,073	0,121	0,251	0,125	0,048	0,182	−0,064	0,087	0,043	0,253
m.51	Utrata specjalistów, a przez to wiedzy, która posiadają	0,175	−0,110	0,239	0,068	0,120	−0,159	0,743	−0,013	0,078	0,163	0,138
m.52	Demotywacja pracowników i spadek wydajności pracy	0,265	0,045	0,116	0,078	0,036	0,153	0,857	0,071	−0,074	−0,060	−0,135
m.53	Fluktuacja personelu	0,203	−0,013	0,121	0,014	0,068	−0,011	0,865	−0,060	−0,041	0,059	0,064
m – miernik cząstkowy Metoda wyodrębniania głównych składowych. Metoda rotacji – Varimax z normalizacją Kaisera. Rotacja osiągnęła zbieżność w 8 iteracjach.												

Źródło: oprac. własne na podstawie wyników badań.

Zidentyfikowane w tabeli 1 składowe to:

- Składowa 1 (mierniki m.39 − m.50) – motywowanie i wynagradzanie to najsilniejsza i najszersza składowa o bardzo wysokich ładunkach: od 0,7 do 0,865. Grupuje ona konsekwencje nieprawidłowej polityki szeroko pojmowanego motywowania pracowników.
- Składowa 2 (mierniki m.15 – m.21) – adaptacja zawodowa. Składowa o najwyższej wewnętrznej spójności w całej macierzy. Ładunki mieszczą się w przedziale od 0,737 do 0,936 przy niemal zerowych ładunkach krzyżowych. Obejmuje reperkusje traktowania wprowadzenia nowego pracownika jako czynności administracyjnej, a nie strategicznej.
- Składowa 3 (mierniki m.1 − m.8) – planowanie zatrudnienia. Ładunki w przedziale od 0,679 do 0,820. Składowa reprezentuje reperkusje wynikające z niedoboru lub nadmiaru personelu, niezdolności do realizacji potrzeb kadrowych, braku kontraktu z NFZ, nieefektywnego wykorzystania potencjału ludzkiego oraz pogorszenia wyników jakościowych i finansowych.
- Składowa 4 (mierniki m.26 − m.31) – ocena pracownicza. Ładunki w przedziale od 0,701 do 0,789. Składowa ukazuje konsekwencje błędnie przeprowadzanego procesu zarządzania persormansem pracowniczym.
- Składowa 5 (mierniki m.33 − m.38) – rozwój, w tym szkolenia. Ładunki w przedziale od 0,452 do 0,815. Składowa obejmuje czynniki dotyczące nieefektywnego zarządzania polityką rozwoju pracowników, w tym przede wszystkim szkoleń.
- Składowa 6 (mierniki m.22 − m.25) – formalizm i fikcyjność ocen pracowniczych. Ładunki bardzo wyrównane od 0,714 do 0,743, co świadczy o jednorodności składowej. Odzwierciedla ona sytuacje, w których ocena nie spełnia funkcji motywacyjnej, jest fikcyjna oraz nie pociąga za sobą żadnych następstw ani po ocenie negatywnej, ani wyróżniającej.
- Składowa 7 (mierniki m.51 − m.53) – zarządzanie wiedzą. Wysokie ładunki w przedziale od 0,743 do 0,865. Składowa obejmuje ryzyko utraty wiedzy, fluktuacji i demotywacji personelu, odzwierciedlające zjawiska odejść doświadczonych pracowników, utraty specjalistów i demotywacji.

- Składowa 8 (mierniki m.12 – m.14) – rekrutacja personelu. Ładunki w przedziale od 0,694 do 0,819. Składają się na nią czynniki dotyczące braku dopływu nowych kompetencji, zbyt małej liczby kandydatów, niedostosowania kwalifikacji oraz błędów w procesie selekcji.
- Składowa 9 (mierniki m.10 – m.11) – selekcja personelu. Składowa odzwierciedla ryzyko błędnych decyzji personalnych w procesie doboru, wynikających z niepełnych danych o kandydatach i braku standaryzacji kryteriów oceny.
- Składowa 10 (miernik m.32) – informacja zwrotna. Składowa jednomiernikowa (ładunek 0,588), oparta na braku rozmów z pracownikiem po przeprowadzonej ocenie. Akcentuje deficyt informacji zwrotnej, ograniczony przepływ informacji oraz niewystarczającą partycypację personelu w procesach decyzyjnych.
- Składowa 11 (miernik m.9) – opisy stanowisk pracy. Również składowa jednomiernikowa (ładunek 0,626), przy czym miernik m.9 wykazuje dodatkowo znaczący ładunek krzyżowy na składowej 8 (0,427). Odnosi się do niedostatków w zakresie dokumentacji stanowisk, niejasnych opisów obowiązków oraz braku jednoznacznych zasad odpowiedzialności.

Struktura jedenastu składowych wiernie odwzorowuje logikę procesów ZZL – od planowania zatrudnienia (składowa 3), przez rekrutację i selekcję (składowe 8 i 9), adaptację (składowa 2), ocenianie rozdzielone na dwa odrębne wymiary – wykorzystanie wyników ocen (składowa 4) oraz formalizm i fikcyjność ocen (składowa 6) – rozwój i szkolenia (składowa 5), motywowanie i wynagradzanie (składowa 1 – dominująca), aż po retencję i utrzymanie wiedzy (składowa 7), komunikację (składowa 10) oraz standaryzację procesów HR (składowa 11). Poznawczo najciekawszymi wynikami są rozdzielenie oceniania na dwie niezależne składowe oraz wyłonienie motywowania jako czynnika o najsilniejszym udziale. Dwie składowe jednomiernikowe (10 i 11) oraz nieco słabszy ładunek miernika m.33 stanowią ograniczenia rozwiązania, które warto uwzględnić przy interpretacji i w dalszych badaniach.

Zidentyfikowane składowe ujawniają złożony i wielowymiarowy charakter ryzyka ZZL w szpitalach. Łączą one zarówno aspekty organizacyjne, proceduralne czy strukturalne, jak i psychospołeczne, motywacyjne i komunikacyjne. Struktura czynnikowa daje zatem

możliwość pogrupowania ich w następujące domeny (w układzie chronologii procesu ZZL):

1. pozyskiwanie kadr: składowe 2, 8, 9;
2. motywacja zatrudnionych pracowników: składowe 1, 4, 6, 10;
3. rozwój personelu: składowe 5, 7;
4. aspekty procesowo-organizacyjnie: składowe 3, 11.

WNIOSKI

Uzyskana w badaniu jedenastoskładnikowa struktura konsekwencji ryzyka ZZL wpisuje się w nurt międzynarodowych badań ujmujących ryzyko personalne jako kategorię wielowymiarową, przenikającą wszystkie procesy funkcji personalnej. Autorzy tacy jak Meyer i in. (2011), Mitrofanova i in. (2013) czy Zhao i Jia (2013) podkreślają, że ryzyko ZZL nie ogranicza się do pojedynczego procesu, lecz kumuluje się na styku planowania zatrudnienia, rekrutacji, motywowania, oceniania i derekrutacji, generując zróżnicowane reperkusje organizacyjne (por. Huang i in., 2017).

Dominująca rola składowej motywacyjno-retencyjnej (składowa 1) znajduje silne potwierdzenie w literaturze światowej. Liczne badania wskazują, że deficyty motywacji, niskie zaangażowanie oraz nadmierna rotacja personelu medycznego przekładają się bezpośrednio na spadek jakości opieki i wzrost kosztów organizacyjnych (Castle & Engberg, 2006; Khamisa i in., 2015; Hayes i in., 2006). Utrzymanie zaangażowania pracowników jest w tym ujęciu jednym z kluczowych mechanizmów ograniczania rotacji i stabilizowania zespołów klinicznych (Tullar i in., 2016). Wyniki niniejszego badania, w których ryzyko motywacyjne okazało się czynnikiem o najsilniejszym udziale, potwierdzają zatem uniwersalność tej zależności również w kontekście polskich szpitali powiatowych.

Szczególnego znaczenia nabiera składowa związana ze strategicznym planowaniem zatrudnienia (składowa 3), której konsekwencje – niedobory kadrowe, przeciążenie personelu i pogorszenie wyników jakościowych – korespondują z jednym z najlepiej udokumentowanych obszarów badań w ochronie zdrowia. Przełomowe analizy Aiken i in. (2002, 2014) wykazały, że poziom obsady pielęgniarskiej pozostaje w bezpośrednim związku ze śmiertelnością pacjentów,

wypaleniem zawodowym i satysfakcją z pracy. Zbieżnie Światowa Organizacja Zdrowia (WHO, 2016) uznaje dostępność i jakość kadr medycznych za warunek realizacji prawa do opieki zdrowotnej. Powiązanie ryzyka kadrowego z bezpieczeństwem pacjenta i wynikami finansowymi szpitala znajduje ponadto oparcie w badaniach nad zależnością między jakością, bezpieczeństwem a kondycją ekonomiczną placówek (Beauvais i in., 2019; Clark i in., 2013).

Pozostałe składowe również odnajdują odzwierciedlenie w dorobku międzynarodowym. Ryzyko wadliwej adaptacji (składowa 2) odpowiada obserwacjom o wysokiej rotacji w pierwszych miesiącach pracy oraz ukrytych kosztach nieudanego wdrożenia (Hayes i in., 2006; Musie & Wolvaardt, 2021). Rozdzielenie oceniania na dwie niezależne składowe, a mianowicie na tę dotyczącą niewykorzystania wyników oraz tę odnoszącą się do formalizmu ocen, jest spójne z ustaleniami o erozji zaufania wywoływanej błędami oceny i brakiem informacji zwrotnej (Liu & Wang, 2016; Snowdon i in., 2017). Z kolei ryzyko utraty wiedzy i fluktuacji specjalistów (składowa 7) potwierdza tezę o odejściach pracowników jako utracie kapitału intelektualnego organizacji opartych na wiedzy (Buchelt, 2017). Co istotne, mimo deklarowanej kluczowej roli ludzi w organizacjach medycznych, w tym w szczególności w szpitalach, ryzyko ZZL pozostaje obszarem rzadko badanym w sposób systematyczny (Qin i in., 2023; Musie & Wolvaardt, 2021), a zatem niniejsze badanie dostarcza w tym zakresie empirycznych dowodów, uzupełniając istniejącą lukę poznawczą.

OGRANICZENIA BADANIA I REKOMENDACJE DOTYCZĄCE PRZYSZŁYCH BADAŃ

Interpretując przedstawione wyniki, należy uwzględnić kilka ograniczeń o charakterze metodologicznym i poznawczym. Po pierwsze, badanie miało charakter eksploracyjny i objęło celowo dobraną próbę 155 przedstawicieli kadry kierowniczej czterech publicznych szpitali powiatowych, co ogranicza możliwość uogólniania wniosków na całą populację podmiotów leczniczych. Po drugie, dane miały charakter percepcyjny i opierały się na subiektywnych ocenach respondentów wyrażonych na pięciostopniowej skali porządkowej, wyłącznie

z perspektywy menedżerskiej bez uwzględnienia punktu widzenia personelu wykonawczego, co rodzi ryzyko obciążenia wynikającego z jednego źródła pomiaru. Po trzecie, przekrojowy charakter badania (styczeń–marzec 2023) nie pozwala na wnioskowanie o zależnościach przyczynowo-skutkowych ani na uchwycenie dynamiki ryzyka w czasie. Po czwarte, ograniczeniem samego rozwiązania czynnikowego są dwie składowe jednomiernikowe (10 i 11) oraz słabszy ładunek miernika m.33, co obniża ich rzetelność jako samodzielnych wymiarów. Wreszcie konsekwencje ryzyka ujęto jako reperkusje postrzegane, a nie jako obiektywne wskaźniki wynikowe (np. rzeczywiste wskaźniki rotacji czy bezpieczeństwa pacjenta).

Zidentyfikowane ograniczenia wyznaczają jednocześnie obiecujące kierunki dalszych badań, wśród których warto wskazać:

- walidację uzyskanej struktury jedenastu składowych z wykorzystaniem konfirmacyjnej analizy czynnikowej oraz modelowania równań strukturalnych na większych, wieloośrodkowych i losowo dobranych próbach;
- badania porównawcze obejmujące różne typy podmiotów leczniczych (szpitale kliniczne, specjalistyczne, prywatne) oraz różne konteksty krajowe, umożliwiające ocenę uniwersalności zidentyfikowanych ryzyk;
- projekty podłużne (longitudinalne) wiążące ryzyko ZZL z obiektywnymi miernikami wynikowymi – wskaźnikami rotacji, bezpieczeństwa pacjentów i kondycji finansowej placówek;
- triangulację danych poprzez włączenie perspektywy personelu medycznego oraz źródeł wielopodmiotowych, ograniczającą obciążenie wynikające z pojedynczego źródła pomiaru;
- opracowanie i empiryczne przetestowanie narzędzi pomiaru oraz ograniczania ryzyka ZZL, dostosowanych do specyfiki podmiotów leczniczych;
- powiązanie problematyki ryzyka ZZL z nowymi nurtami badawczymi, takimi jak zrównoważone i „zielone" ZZL oraz analityka kadrowa oparta na danych (por. Correia i in., 2024; Qin i in., 2023).

KONKLUZJA

Przeprowadzone badanie pozwoliło zidentyfikować i uporządkować postrzegane konsekwencje ryzyka ZZL w publicznych szpitalach powiatowych, grupując 53 mierniki cząstkowe w jedenaście składowych i trzy nadrzędne domeny. Potwierdziło ono wielowymiarowy i międzyprocesowy charakter ryzyka personalnego, w którym ryzyko motywacyjno-retencyjne odgrywa rolę dominującą, a ryzyko związane z planowaniem zatrudnienia ma znaczenie strategiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa pacjentów i stabilności organizacji. Tym samym badanie dostarcza empirycznego wkładu w słabo rozpoznany dotąd obszar zarządzania ryzykiem ZZL w ochronie zdrowia. Z perspektywy praktyki zarządczej płynie z niego jednoznaczny wniosek: systematyczna identyfikacja, analiza i ograniczanie ryzyka ZZL, wsparte stałym podnoszeniem świadomości kadry kierowniczej, powinny stać się strategicznym imperatywem szpitali – warunkującym zarówno jakość i bezpieczeństwo opieki, jak i trwałość samych organizacji.

Bibliografia

Armstrong, M. (2006). *A handbook of human resource management practice* (10th ed.). London: Kogan Page Publishing.

Beauvais, B., Richter, J.P., & Kim, F.S. (2019). Doing well by doing good: Assessing the impact of patient safety outcomes on hospital financial performance. *Health Care Management Review*, *44*(1), 2–9.

Buchelt, B. (2017). *Koncepcja systemu zarządzania efektywnością pracy personelu medycznego w szpitalach*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Buchelt, B., Ziębicki, B., Jończyk, J., & Dzieńdziora, J. (2021). The enhancement of the employer branding strategies of Polish hospitals through the detection of features which determine employer attractiveness: A multidimensional perspective. *Human Resources for Health*, *19*(1), 119. DOI: 10.1186/s12960-021-00594-7

Castle, N.G., & Engberg, J. (2006). Organizational characteristics associated with staff turnover in nursing homes. *The Gerontologist*, *46*(1), 62–73.

Clark, J., Poesyner, S., Kane, N., & Valentine, M. (2013). From striving to thriving: Systems thinking, strategy, and safety-net hospital performance. *Health Care Management Review*, *38*(3), 211–223.

Correia, A.B., Shahzad, M.F., Martins, J.M., & Baheer, R. (2024). The impact of green human resource management on sustainable performance in healthcare. *Cogent Business & Management*, *11*(1), DOI: 10.1080/23311975.2024.2374625

Domańska-Szaruga, B., Jończyk, J.A., & Knap-Stefaniuk, A. (2024). Diagnosis of Organizational Culture of Healthcare Entities in Poland. *Scientific Papers of Silesian University of Technology – Organization and Management Series*, *199*, 93–107.

Frączkiewicz-Wronka, A. (2021). *Zarządzanie publiczne w teorii i praktyce ochrony zdrowia*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Hayes, L.J., O'Brien-Pallas, L., Duffield, C., Shamian, J., Buchan, J., Hughes, F., & Stone, P.W. (2006). Nurse turnover: A literature review. *International Journal of Nursing Studies*, *43*(2), 237–263.

Huang, W., Sun, Q., Guan, X., & Peng, S. (2017). Human resource risk identification and prevention. *Journal of Human Resource and Sustainability Studies*, *5*(2), 63–74.

Hudrliková, L. (2013). Composite indicators as a useful tool for international comparison: The Europe 2020 example. *Prague Economic Papers*, *22*(4), 459–473.

Jończyk, J., & Buchelt, B. (2015). Employee appraisal as the tool of the pro-innovative organizational culture formation in hospitals. *Journal of Intercultural Management*, *7*(2), 41–55.

Jończyk J., & Pawelec G. (2025). *Zarządzanie ryzykiem personalnym w szpitalach*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Khamisa, N., Oldenburg, B., Peltzer, K., & Ilic, D. (2015). Work-related stress, burnout, job satisfaction and general health of nurses. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, *12*(1), 652–666.

Knap-Stefaniuk, A., & Karna, W.J. (2017). Zarządzanie talentami jako instrument rozwoju zasobów ludzkich we współczesnych organizacjach z uwzględnieniem problemu migracji. W T. Kupczyk (Red.), *Imigranci wsparciem dla rynku pracy i rozwoju przedsiębiorstw* (s. 51–68). Gazeta Wyborcza.

Knap-Stefaniuk, A., Karna, W.J., & Ambrozová, E. (2018). Motywowanie pracowników jako ważny element zarządzania zasobami ludzkimi – wyzwania dla współczesnej edukacji. *Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula*, *2*(56), 186–202.

Krugiełka, A., Bartkowiak, G., Knap-Stefaniuk, A., Sowa-Behtane, E., & Dachowski, R. (2023). Onboarding in Polish Enterprises in the Perspective of HR Specialists. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, *20*(2), 1512, 1–19. DOI: 10.3390/ijerph20021512

Lipka, A. (2002). *Ryzyko personalne: Identyfikacja, analiza, metody ograniczania*. Warszawa: Poltext.

Lipka, A. (2008). *Strategiczne zarządzanie zasobami ludzkimi*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Liu, S., & Wang, L. (2016). Influence of managerial control on performance in medical information system projects: The moderating role of organizational environment and team risks. *International Journal of Project Management*, *34*(1), 102–116.

Meyer, J., Roodt, G., & Robbins, A. (2011). Human resource risk management: Governing people risks for improved performance. *Journal of Human Resource Management*, *9*(1), 55–68. DOI:10.4102/sajhrm.v9i1.366

Mitrofanova, A., Konovalova, V., Mitrofanova, E., Ashurbekov, R., & Trubitsyn, K. (2013). Human resource risk in organizations. *Journal of Management Studies*, *5*(2), 11–22.

Moczydłowska, J. (2008). *Zarządzanie kompetencjami zawodowymi a motywowanie pracowników*. Warszawa: Difin.

Musie, A., & Wolvaardt, J.E. (2021). Risk and reward: Experiences of healthcare professionals caring for drug-resistant tuberculosis patients. *SA Journal of Human Resource Management, 19*, a1191. DOI: 10.4102/sajhrm.v19i0.1191

Pocztowski, A. (2018). *Zarządzanie zasobami ludzkimi.* Warszawa: PWE.

Qin, X., Huang, Y., Hu, Z., Chen, K., Li, L., Wang, R.S., & Wang, B.L. (2023). Human resource management research in healthcare: A big data bibliometric study. *Human Resources for Health*, *21*(94). DOI: 10.1186/s12960-023-00865-x

Rad, A.M.M. (2006). The impact of organizational culture on successful TQM implementation in Iranian University Hospitals. *The TQM Magazine*, *18*(6), 606–625.

Rutka, R., & Czerska, M. (2006). Ryzyko w zarządzaniu zasobami ludzkimi. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Zarządzanie*, *34*, 55–68.

Shelest, O. (2013). Ocena czynników ryzyka personalnego w administracji publicznej. *Konteksty Społeczne*, *1*(1), 73–85.

Snowdon, D.A., Leggat, S.G., & Taylor, N.F. (2017). Does clinical supervision of healthcare professionals improve effectiveness? A systematic review. *BMC Health Services Research*, *17*, 786. DOI: 10.1186/s12913-017-2739-5

Stabryła, A. (2006). *Zarządzanie projektami ekonomicznymi i organizacyjnymi*. Warszawa: PWN.

Tullar, J.M., Amick, B.C., Brewer, S., Kelder, S.H., & Michael, O. (2016). Improve employee engagement to retain your staff. *Health Care Management Review*, *41*(4), 316–324.

Tyrańska, M. (2007). Rola systemu informacji kadrowej w zarządzaniu ryzykiem personalnym. *Zeszyty Naukowe Małopolskiej Szkoły Wyższej w Tarnowie*, *1*(10), 165–167.

Tyrańska, M. (2007). Ryzyko personalne w przedsiębiorstwie. *Przegląd Organizacji*, *4*, 18–22.

Tyrańska, M. (2008). Zarządzanie ryzykiem personalnym w procesie derekrutacji. *Przegląd Organizacji*, *6*, 21–25.

Williams, B., Brown, T., & Onsman, A. (2012). Exploratory factor analysis: A five-step guide for novices. *Australian Journal of Paramedicine*, *8*(3), 1–13.

World Health Organization (2016). *Global strategy on human resources for health: Workforce 2030*. Geneva: WHO Press.

Xu, J. (2001). Systemic risks in human resource management. *Management World*, *5*, 23–31.

Zhao, X., & Jia, Y. (2013). Human resource risk: Conceptualization and dual dimensions. *Journal of Human Resource Development*, *7*(4), 827–883.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Jakub Olech
https://orcid.org/0000-0001-9173-8761
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
olechj@uek.krakow.pl

https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.23

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Spór o egzekwowanie odpowiedzialności konstytucyjnej a zasada podziału władz w Polsce*

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Próba stwierdzenia, czy odpowiedzialność konstytucyjna we współczesnej Polsce jest realnym instrumentem porządku ustrojowego państwa.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Autor stawia tezę o braku wzajemnego uznania władz dla roli, jaką wypełniają w procesie egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej, co w konsekwencji prowadzi do zanegowania racji bytu tej instytucji w polskim porządku ustrojowym. Głównymi metodami badawczymi, na których oparto się przy tworzeniu niniejszego artykułu, są metoda badania dokumentów oraz metoda analityczna.

PROCES WYWODU: Opisane zostały główne założenia polskiej koncepcji odpowiedzialności konstytucyjnej, a także stosunek władz do podejmowanych w ostatnich latach prób egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej wobec Prezesa Narodowego Banku Polskiego i członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Na ich podstawie opisano wpływ działań tych władz na praktykę odpowiedzialności konstytucyjnej oraz spróbowano przedstawić najważniejsze konsekwencje tego stanu rzeczy.

* Publikacja prezentuje wyniki badań naukowych przeprowadzonych w ramach projektu nr 021/GAO/2025/POT finansowanego ze środków subwencji przyznanej Uniwersytetowi Ekonomicznemu w Krakowie.

Sugerowane cytowanie: Olech, J. (2026). Spór o egzekwowanie odpowiedzialności konstytucyjnej a zasada podziału władz w Polsce. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 449–466. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.23.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Najnowsze orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego skutecznie ograniczyły możliwość egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej wobec przedstawicieli władzy w Polsce. Z kolei działania władzy ustawodawczej i wykonawczej zmierzają w kierunku nieuznawania niektórych z tych orzeczeń. Taki stan rzeczy godzi w sam sens funkcjonowania odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce, podczas gdy dotąd w głównej mierze wadliwe były tylko niektóre struktury i procedury odpowiedzialności konstytucyjnej.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Konieczne jest zaprzestanie wzajemnych ingerencji władz w funkcjonowanie odpowiedzialności konstytucyjnej oraz takie ukształtowanie struktur i procedur odpowiedzialnych za egzekwowanie odpowiedzialności konstytucyjnej, by stworzyć z niej realny instrument demokratycznego państwa prawnego.

Słowa kluczowe:
odpowiedzialność konstytucyjna, podział władz, Konstytucja, ingerencja

Abstract

THE DISPUTE OVER THE ENFORCEMENT OF CONSTITUTIONAL ACCOUNTABILITY AND THE PRINCIPLE OF THE SEPARATION OF POWERS IN POLAND

RESEARCH OBJECTIVE: An attempt to determine whether constitutional accountability in contemporary Poland is a genuine instrument of the state's constitutional order.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The author advances the thesis that powers fail to mutually recognize each other's role in the process of enforcing constitutional accountability. Consequently, this leads to a denial of the very purpose of this institution within the Polish constitutional system. The main research methods on which the author based this article are document analysis, and the analytical method.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The main assumptions of the Polish concept of constitutional accountability were described, as well as the approach of the branches to the attempts made in recent years to enforce constitutional accountability against the President of the National Bank of Poland and members of the National Broadcasting Council. On this basis, the impact of these branches' actions on the practice of constitutional accountability was discussed, and an attempt was made to present the most important consequences of this state of affairs.

RESEARCH RESULTS: The latest rulings of the Constitutional Tribunal have effectively limited the possibility of enforcing constitutional accountability against representatives of the authorities in Poland. At the same time, the actions of the legislative and executive branches are moving toward refusing to recognize some of these rulings. This state of affairs undermines the very purpose of constitutional accountability in Poland, whereas previously it was mainly only certain structures and procedures of constitutional accountability that were flawed.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: It is necessary to end the mutual interference of public authorities in the functioning of constitutional accountability and to design the structures and procedures responsible for enforcing constitutional accountability in such a way that it becomes a genuine instrument of a democratic state governed by the rule of law.

Keywords:
constitutional accountability, separation of powers, Constitution, interference

WSTĘP

Odpowiedzialność konstytucyjna jest jednym z najważniejszych elementów współczesnych demokratycznych systemów politycznych. Ma także stanowić dowód potwierdzający istnienie podziału władz, w którym władza wykonawcza może być rozliczona ze swoich poczynań przez władzę ustawodawczą, sądowniczą lub przez samego suwerena (Grabowska & Grabowski, 2010, s. 15). Odpowiedzialność konstytucyjna jest więc ściśle powiązana z zagadnieniem podziału władz, która w państwach demokratycznych, w tym w Polsce, jest jedną z naczelnych zasad ustrojowych (Florczak-Wątor, 2023, s. 58). Zagadnienie odpowiedzialności konstytucyjnej w polskiej praktyce ustrojowej było dotąd ledwie zarysowane, bowiem rządzący bardzo rzadko po nie sięgali. Współcześnie jednak politycy coraz częściej podnoszą głosy, a co za tym idzie podejmują próby, by egzekwować odpowiedzialność konstytucyjną wobec konkretnych przedstawicieli władz publicznych. W latach 2024–2025 podejmowane były tego typu próby w odniesieniu do Prezesa Narodowego Banku Polskiego i członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Próby te, inicjowane zgodnie z obowiązującym prawem przez władzę ustawodawczą, spotkały się jednak z reakcją władzy sądowniczej w postaci

Trybunału Konstytucyjnego, który wskazał na niekonstytucyjność części przepisów dotyczących odpowiedzialności konstytucyjnej. Interesujące jest też to, że przepisy zakwestionowane przez Trybunał wcześniej pozostawały w obrocie prawnym przez wiele lat. Tak samo ciekawa jest reakcja przedstawicieli władzy ustawodawczej i wykonawczej, którzy w marcu 2024 r. przestali ogłaszać wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Tak ostry spór poszczególnych segmentów władzy w Polsce pozwala postawić tezę o braku wzajemnego uznania tych władz dla roli, jaką wypełniają w procesie egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej. W konsekwencji prowadzi to do zanegowania racji bytu tej instytucji w polskim porządku ustrojowym. Celem niniejszego opracowania staje się więc próba stwierdzenia, czy odpowiedzialność konstytucyjna we współczesnej Polsce jest realnym instrumentem porządku ustrojowego państwa.

METODY I NARZĘDZIA BADAWCZE

Pomocna dla osiągnięcia celu i zweryfikowania hipotezy artykułu będzie refleksja Bogdana Szlachty wygłoszona w kwietniu 2026 r. podczas XIV Zjazdu Katedr i Zakładów Systemów Politycznych. Dotyczyła ona zjawiska wzmagania się ingerencji władzy sądowniczej w działalność władzy ustawodawczej i wykonawczej. Autor niniejszego opracowania chce przeanalizować to zjawisko na gruncie sporu o oblicze odpowiedzialności konstytucyjnej toczonego przez większość sejmową i Trybunał Konstytucyjny. Chce też, bazując na tym samym przykładzie, zastanowić się nad możliwością zajścia zjawiska przeciwnego, a więc ingerencji działań władzy ustawodawczej i wykonawczej w funkcjonowanie władzy sądowniczej. Swój wywód autor prowadzi, przybliżając pokrótce konstrukcję odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce, by następnie przejść do istoty sporu wokół pociągnięcia do tej odpowiedzialności Prezesa NBP i członka KRRiT. To właśnie ten spór ujawnia nowy zakres relacji polskiej władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, nad którego konsekwencjami zastanawia się autor.

Głównymi metodami badawczymi użytymi przy tworzeniu niniejszego artykułu są metoda badania dokumentów oraz metoda analityczna. Badane dokumenty to przede wszystkim akty prawne

konstytuujące współczesne oblicze odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce. Autor dokonuje również analizy działań poszczególnych władz w przedmiocie odpowiedzialności konstytucyjnej.

Szczególnie pomocne w napisaniu tego artykułu były akty prawne na czele z Konstytucją RP i ustawą o Trybunale Stanu, a także uchwały Sejmu i wyroki Trybunału Konstytucyjnego, a także monografie, jak m.in. *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu* Leszka Garlickiego (Garlicki, 2008), *Odpowiedzialność członków egzekutywy przed Trybunałem Stanu w III Rzeczypospolitej Polskiej* Moniki Kowalskiej (Kowalska, 2018), czy *Interpretacje i reinterpretacje podziału władzy* pod redakcją Bogumiła Szmulika i Jarosława Szymanka (Szmulik & Szymanek, 2020).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KONSTYTUCYJNA – UWAGI OGÓLNE

Polska myśl ustrojowa opracowała własny, oryginalny na tle innych państw system odpowiedzialności konstytucyjnej. Zanim jednak wymienione zostaną jego podstawowe cechy, należy krótko scharakteryzować istotę odpowiedzialności konstytucyjnej. Najprościej mówiąc, jest to odpowiedzialność, którą ponoszą rządzący za delikt konstytucyjny, czyli złamanie Konstytucji lub ustaw w związku z wykonywaniem swoich funkcji (Kowalska, 2018, s. 39). Nie ulega też wątpliwości, że we współczesnych demokracjach odpowiedzialność konstytucyjna jest ważnym elementem całego systemu ustrojowego. Świadczy o tym fakt, iż jest ona opisywana w konstytucjach większości państw europejskich.

W Polsce odpowiedzialność konstytucyjna opisana jest zarówno w Konstytucji, jak i ustawie o Trybunale Stanu. Podmioty mogące być pociągnięte do odpowiedzialności konstytucyjnej wymienione są w artykule 198 Konstytucji RP. Należą do nich Prezydent, Prezes Rady Ministrów i członkowie Rady Ministrów, Prezes Narodowego Banku Polskiego, Prezes Najwyższej Izby Kontroli, członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, osoba, której Prezes Rady Ministrów powierzył kierowanie ministerstwem, Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych oraz, w określonych przypadkach, posłowie i senatorowie (Dz.U.1997, nr 78, poz. 483). Instytucją, przed którą stawiani mają być łamiący

Konstytucję, jest Trybunał Stanu. Większość z wymienionych powyżej podmiotów odpowiada przed nim jedynie za przestępstwa związane z wykonywaniem urzędu, natomiast we wszystkich pozostałych sprawach, jak np. przestępstwa pospolite, właściwy jest sąd powszechny. Nie dotyczy to jednak Prezydenta RP, który przed Trybunałem Stanu staje zarówno za przestępstwa związane z wykonywaniem urzędu, jak i wszystkie pozostałe (Dz.U.2022, poz. 762 t.j.). Prezydent RP jest również jedynym z podmiotów, który zostaje pociągnięty do odpowiedzialności przez Zgromadzenie Narodowe, w pozostałych bowiem przypadkach do odpowiedzialności pociąga Sejm RP, a w przypadku senatorów – Senat (Grajewski & Steinborn, 2020).

Polska koncepcja odpowiedzialności konstytucyjnej zawiera szereg rozwiązań, które jasno pokazują nieefektywność tego systemu. Do najważniejszych należą: nietypowa konstrukcja katalogu podmiotów mogących podlegać tej odpowiedzialności, niejednolity zestaw czynów, za które można jej podlegać, trudny do osiągnięcia poziom głosów otwierający drogę do jej egzekwowania, osobliwy charakter organu egzekwującego tę odpowiedzialność oraz nieścisłości proceduralne. Dwa ostatnie czynniki wydają się najbardziej dolegliwe, jednak należy analizie należy poddać każdy z nich.

Lista podmiotów mogących być pociągniętymi do odpowiedzialności konstytucyjnej zawiera przede wszystkim osoby, którym Prezes Rady Ministrów powierzył kierowanie ministerstwem. Obejmuje też posłów i senatorów, którzy po objęciu mandatu prowadzą działalność gospodarczą z użyciem majątku i mienia Skarbu Państwa. W tym pierwszym przypadku mamy do czynienia ze zbiorem pustym, bowiem na gruncie obecnie obowiązujących przepisów ministerstwem może kierować albo Prezes Rady Ministrów, albo minister, ci zaś występują już w katalogu podmiotów mogących być pociągniętymi do odpowiedzialności (Olech, 2024, s. 28). Z kolei nadanie rangi deliktu konstytucyjnego zjawisku prowadzenia przez posłów i senatorów działalności gospodarczej z wykorzystaniem majątku i mienia Skarbu Państwa wydaje się nazbyt dolegliwą konsekwencją dla działania, które może zostać uporządkowane zwykłą ustawą.

Niejednolity zestaw czynów skutkujących postawieniem przed Trybunałem Stanu dotyczy oczywiście Prezydenta RP, który jest stawiany przed Trybunałem Stanu również za przestępstwa niewynikające ze sprawowania urzędu (Garlicki, 2008, s. 380). Rola Prezydenta

w polskim systemie ustrojowym jest naturalnie szczególna, jednak uprzywilejowanie w przypadku ewentualnego popełnienia przestępstwa umyślnego wydaje się nie mieć wystarczającego uzasadnienia.

Większość pociągająca do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu również jest bardzo wysoka. W przypadku Prezydenta RP wynosi 2/3 ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego, a w przypadku członków rządu na czele z Prezesem Rady Ministrów jest to 3/5 ustawowego składu Sejmu. W przypadkach pozostałych podmiotów mogących być objętych odpowiedzialnością konstytucyjną jest to większość bezwzględna w Sejmie (Olech, 2024, s. 109). Należy wskazać, że tak wysokie progi mają zniechęcać do skrajnego upolitycznia procesu odpowiedzialności konstytucyjnej. Z drugiej jednak strony, skutecznie zapobiegają jakimkolwiek próbom egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej. Pod rządami obecnej polskiej Konstytucji skuteczne wdrożenie procedur z zakresu odpowiedzialności konstytucyjnej było możliwe tylko raz, w przypadku byłego Ministra Skarbu Państwa Emila Wąsacza w 2002 r. To widomy przykład na brak skuteczności instrumentu odpowiedzialności konstytucyjnej. Emil Wąsacz nigdy nie został skazany przez Trybunał Stanu, bowiem jego sprawa uległa przedawnieniu. Ten fakt jest z kolei przykładem nieścisłości procedur, które zakładają przedawnienie w całej sprawie o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej, ale nie nakładają np. na Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej ograniczeń dotyczących terminów prowadzenia postępowania (Kowalska, 2018, s. 416). Nie bez znaczenia jest również fakt egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej przez specjalny organ, stworzony tylko w tym celu. Jest nim oczywiście Trybunał Stanu, w którym mogą zasiadać osoby cały czas czynne w polityce, np. samorządowej (Olech, 2024, s. 153).

Powyższe przykłady zarysowują tylko niektóre trudności związane z nieefektywnością polskiego modelu odpowiedzialności konstytucyjnej na poziomie struktur i procedur jej egzekwowania. Tymczasem nie mniej istotny wydaje się problem wagi istnienia samej tej instytucji. Waga ta zaś wyraża się w powszechnym uznaniu przez suwerena i poszczególne segmenty władzy głównych założeń odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce oraz wzajemnym uznaniu tych władz dla roli, jaką odgywają w procesie egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej. Obserwacja wydarzeń ostatnich

miesięcy na polskiej scenie politycznej każe stwierdzić, że to wzajemne uznanie zatraca się, podważając tym samym wagę odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce. Ta z kolei wiąże się ze skutecznością państwa i jego organów, zadeklarowanej przez Ustrojodawcę w preambule Konstytucji RP (Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483).

INGERENCJE WŁADZY SĄDOWNICZEJ W SFERĘ DZIAŁAŃ WŁADZY USTAWODAWCZEJ I WYKONAWCZEJ

Jako punkt wyjścia do rozważań o zacieraniu granic między poszczególnymi segmentami władzy w przedmiocie egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej posłuży autorowi teza wygłoszona przez Bogdana Szlachtę 23 kwietnia 2026 r. podczas panelu inaugurującego XIV Zjazdu Katedr i Zakładów Systemów Politycznych. Bogdan Szlachta poddał mianowicie refleksji uczestników zjazdu problem wchodzenia władzy sądowniczej w kompetencje pozostałych władz, szczególnie władzy ustawodawczej.

Ryszard Małajny, powtarzając pogląd Wojciecha Sokolewicza, stwierdza, iż zasada podziału władz wyraźnie wskazuje rozdział kompetencji naczelnych organów państwa (Małajny, 2020, s. 31). Każda z władz ma więc przypisany sobie zestaw kompetencji, który realizuje. Na przykład kompetencją Trybunału Konstytucyjnego jest m.in. badanie zgodności z Konstytucją aktów normatywnych, w tym ustaw, a więc aktów parlamentu (Garlicki, 2008, s. 357). Oczywiste wydaje się, że realizacja przez organ konstytucyjny przepisów Konstytucji nie może być uznana za wchodzenie przez jedną z władz w kompetencje drugiej. Można jednak wskazać w aktualnym funkcjonowaniu organów państwa działania naruszające dotychczasowy porządek ustrojowy. Z punktu widzenia niniejszego tekstu istotne znaczenie ma przede wszystkim najnowsze orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące tematyki odpowiedzialności konstytucyjnej poszczególnych podmiotów objętych tą odpowiedzialnością. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj trzy orzeczenia z 2024 i 2025 r., dotyczące kolejno pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu Prezesa Narodowego Banku Polskiego (TK, sygn. 23/23 z 11 stycznia 2024 r.), wstępnego wniosku o pociągnięcie Prezesa

Narodowego Banku Polskiego do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu (TK, sygn. 8/24 z 20 sierpnia 2024 r.) oraz pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (TK, sygn. 24/24 z 16 lipca 2025 r.).

W pierwszym z powoływanych wyroków jako główny problem konstytucyjny podnoszono automatyczne zawieszenie w obowiązkach Prezesa NBP następujące z chwilą podjęcia przez Sejm bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów uchwały o pociągnięciu Prezesa NBP do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Trybunał Konstytucyjny uznał, że wynikająca z art. 227 Konstytucji RP zasada niezależności Narodowego Banku Polskiego wymaga odpowiedniej ochrony jego organów, a więc także Prezesa NBP. Za jej przejaw uznał z kolei podniesienie większości koniecznej do postawienia Prezesa NBP przed Trybunałem Stanu z większości bezwzględnej przynajmniej połowy ustawowego składu izby do 3/5 ustawowej liczby posłów. Jest to większość wymagana do postawienia przed Trybunałem Stanu członka rządu (TK, sygn. K23/23).

Drugi z problemów dotyczących odpowiedzialności konstytucyjnej Prezesa Narodowego Banku Polskiego odnosił się do postępowania, które jest prowadzone przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej, niebędącą organem Trybunału Stanu, a Sejmu. Grupa posłów wnioskująca o zbadanie norm dotyczących wstępnego wniosku o pociągniecie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu Prezesa NBP podnosiła, iż Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej jako organ Sejmu jest jednocześnie organem politycznym, a więc nie bezstronnym, stąd jej działania godzą w niezależność Narodowego Banku Polskiego. Trybunał Konstytucyjny uznał, że szerokie uprawnienia Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej tworzą z niej rodzaj komisji śledczej, co nie ma uzasadnienia w innych przepisach. Dodatkowo, zgodnie z Konstytucją, postępowanie w sprawie odpowiedzialności konstytucyjnej toczy się przed Trybunałem Stanu, a Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej nie jest jego organem. Szerokie uprawnienia owej komisji są więc zdaniem Trybunału Konstytucyjnego niezgodne z Konstytucją (TK sygn. K8/24).

Do podobnych konkluzji doszli członkowie Trybunału Konstytucyjnego w orzeczeniu dotyczącym pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Problemem konstytucyjnym w tym wypadku była także rola Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej oraz kwestia zawieszenia członka KRRiT w obowiązkach wraz z przyjęciem przez Sejm wniosku o postawienie przed Trybunałem Stanu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. W wyroku, który zapadł w 2025 r., Trybunał Konstytucyjny uznał niekonstytucyjność zawieszenia w czynnościach członka KRRiT po głosowaniu w Sejmie, ponieważ wpływa to na niezależność konstytucyjnego organu, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Z kolei do ochrony tej niezależności ma się zdaniem Trybunału przyczynić podniesienie większości władnej postawić członka KRRiT przed Trybunałem Stanu z bezwzględnej w obecności przynajmniej połowy ustawowego składu Sejmu do 3/5 ustawowego składu izby (TK sygn. K24/24).

Nie jest celem niniejszego artykułu analiza politycznych motywów stojących za planowanymi postępowaniami przed Trybunałem Stanu ani późniejszych wyroków Trybunału Konstytucyjnego w ich przedmiocie. Jest jednak faktem, że wszystkie trzy przywołane wyżej orzeczenia nastąpiły wskutek przygotowań do pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej Prezesa NBP i członków KRRiT. Istotne jest natomiast zwrócenie uwagi na ważną ingerencję, jakiej swoimi wskazanymi wyżej orzeczeniami dokonał Trybunał Konstytucyjny. Przede wszystkim chodzi o stwierdzenie, iż niezależność konstytucyjnych organów, takich jak Narodowy Bank Polski i Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, będzie dodatkowo chroniona, jeśli postawienie przed Trybunałem Stanu członka organu NBP lub członka KRRiT odbędzie się większością identyczną, jak postawienie przed Trybunałem członka rządu, tj. 3/5 ustawowego składu Sejmu zamiast większości bezwzględnej przy połowie ustawowego składu izby. Podniesienie większości władnej do pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu zmniejsza szansę na zebranie w Sejmie takiej większości, a w konsekwencji osłabia to konstytucyjne narzędzie, czyniąc je trudnym do użycia. Jednocześnie takie podniesienie liczby głosów utrudnia czynienie z egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej instrumentu bieżącej walki politycznej. Z drugiej strony jednak może też wyeliminować w praktyce możliwość jej stosowania w przypadkach koniecznych, gdy organy państwa rzeczywiście dopuszczają się deliktów konstytucyjnych. W orzeczeniach dotyczących odpowiedzialności konstytucyjnej Prezesa Narodowego Banku

Polskiego i członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Trybunał Konstytucyjny uzasadnia podniesienie większości sejmowej władnej zainicjować działania związane z odpowiedzialnością konstytucyjną potrzebą ochrony niezależności tych organów. Wskazuje również, że podobnie sytuacja wygląda w przypadku Prezesa Najwyższej Izby Kontroli (TK, sygn. K8/24). Podniesienie dotychczasowych wymogów dotyczących pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej niektórych organów konstytucyjnych zmienia pozycję władzy ustawodawczej w procesie egzekucji odpowiedzialności konstytucyjnej, osłabiając jej ewentualną sprawność, dążenie do której przez wszystkie organy państwa zostało zadeklarowane w preambule do Konstytucji RP (Dz.U.1997, nr 78, poz. 483).

Ponadto w doktrynie można znaleźć głosy, iż Trybunał Konstytucyjny swoimi orzeczeniami sam próbuje wykreować większość, jego zdaniem konieczną do pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej. Jak twierdzi Mateusz Radajewski, Konstytucja RP nie wyznacza Sejmowi żadnego minimalnego standardu większości do pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu innych podmiotów niż członkowie Rady Ministrów. Gdyby było inaczej, Ustrojodawca nie powierzyłby takiej możliwości ustawodawstwu zwykłemu (Radajewski, 2024, s. 139), ponieważ zaś do tego doszło, Trybunał Konstytucyjny, kreując minimalną jego zdaniem większość do postawienia danego podmiotu przed Trybunałem Stanu, nie dokonuje zwykłej kontroli norm konstytucyjnych, ale podejmuje próbę wykreowania regulacji, co jest rolą władzy ustawodawczej.

Ewentualne egzekwowanie odpowiedzialności konstytucyjnej najwyższych organów państwowych staje się również trudniejsze w wyniku uznania przez Trybunał Konstytucyjny za nie w pełni konstytucyjną roli, jaką w postępowaniu o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu odgrywała Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Trybunał podkreśla, że komisja ta jest organem Sejmu i zestawia to z faktem, iż odpowiedzialność konstytucyjna ma być egzekwowana przez Trybunał Stanu, do którego powinny należeć decyzje w przedmiocie tej odpowiedzialności. Dlatego, zdaniem Trybunału, szerokie działania komisji sejmowej nie mogą być przyczynkiem do zawieszenia organów konstytucyjnych w ich obowiązkach, to bowiem godzi w niezależność tych organów. Znamienne, że Trybunał Konstytucyjny wskazał tutaj na uszczerbek,

jakiego w związku z ewentualnym postępowaniem zmierzającym do postawienia przed Trybunałem Stanu może doznać Prezes Najwyższej Izby Kontroli, Prezes Narodowego Banku Polskiego i członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Trybunał nie mówi jednak o innych organach, jak Prezydent RP (który jest pociągany do odpowiedzialności konstytucyjnej decyzją Zgromadzenia Narodowego, a Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej jest władna do procedowania w postępowaniu względem niego), członkowie rządu czy Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych. Powyższe zróżnicowanie prowadzi do skomplikowania samej instytucji odpowiedzialności konstytucyjnej i odejmuje legislatywie narzędzia sprawowania władzy, które były w jej posiadaniu od początku funkcjonowania obecnej polskiej Konstytucji. Tam więc, gdzie rzeczywiście manifestowała się pewna pozycja władzy ustawodawczej, wkroczyła władza sądownicza, która zaczęła ograniczać jej wpływ.

Jest to tylko jeden z obszarów wskazanego przez Bogdana Szlachtę przejmowania przez władzę sądowniczą uprawnień zarezerwowanych dla innych władz. Z pewnością nie jest to przykład szczególnie jaskrawy, a pod względem ilościowym ustępuje również zmianom relacji między władzą sądowniczą a innymi władzami wynikającymi z orzeczeń sądów powszechnych, te bowiem coraz częściej podnoszą problem niekonstytucyjności legislacji w państwie (Tuleja, 2022, s. 270). Nie ulega jednak wątpliwości, że dotyczy zjawiska szczególnie istotnego w systemie konstytucyjnym każdego państwa, jakim jest odpowiedzialność konstytucyjna jego najwyższych przedstawicieli. Zmiana większości władnej pociągnąć do odpowiedzialności konstytucyjnej przedstawicieli wybranych organów państwa, o których była mowa wyżej, w istocie ogromnie utrudnia bowiem egzekwowanie odpowiedzialności konstytucyjnej.

INGERENCJA WŁADZY USTAWODAWCZEJ I WYKONAWCZEJ W DZIAŁALNOŚĆ WŁADZY SĄDOWNICZEJ

W tym miejscu trzeba jednak stwierdzić, że wskazana przez Bogdana Szlachtę ingerencja władzy sądowniczej w działalność innych władz ma charakter relacji jeśli nie symetrycznej, to przynajmniej

wzajemnej. W dużym stopniu legislatywa i egzekutywa starają się bowiem oddziaływać na władzę sądowniczą, również przyczyniając się do zmian w utrwalonym dotąd podziale władz.

Dla porządku należy stwierdzić, że działania te są związane ze wskazanymi wyżej orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie z prawem wyroki Trybunału Konstytucyjnego podlegają publikacji w Dzienniku Ustaw, zaś publikacja Dzienników Ustaw jest domeną Prezesa Rady Ministrów (Garlicki, 2008, s. 129). W przeszłości zdarzały się już sytuacje, w których Prezes Rady Ministrów zwlekał z publikacją wzbudzających kontrowersje polityczne wyroków Trybunału (Dudek, 2023, s. 654). Jednak uchwała Sejmu z 6 marca 2024 r. w sprawie usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego lat 2015–2023 w kontekście działalności Trybunału Konstytucyjnego (M.P. 2024, poz. 198) była aktem znacznie szerszym. W efekcie tej uchwały orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nie są publikowane w Dzienniku Ustaw. W praktyce więc mamy do czynienia z sytuacją, w której organy państwowe wpływają wzajemnie na siebie, negując swoje działania. Większość sejmowa i Rada Ministrów nie uznają orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, w tym tych dotyczących egzekwowania odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu i starają się blokować ich wejście w życie, a władza sądownicza uważa je za i tak istniejące w obrocie prawnym.

Badając politykę legislacyjną wobec władzy sądowniczej w Polsce w latach 2014–2018, Bartłomiej Opaliński zauważył, że w badanym okresie ustawodawca wzmógł swoją ingerencję w odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego. Tworzone regulacje nie były jednak nakierowane na budowanie niezależności Trybunału, czy przyśpieszenie postępowań w nim, ale na umożliwienie wpływu nań przez organy o charakterze politycznym (Opaliński, 2022, s. 158).

Już na początku kryzysu związanego z brakiem publikacji niektórych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego Monika Florczak-Wątor wskazała najistotniejsze problemy, jakie dla funkcjonowania państwa i społeczeństwa może nieść brak publikacji orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Kluczowym z nich jest niemożność usunięcia z obrotu prawnego niekonstytucyjnego aktu prawnego. Z punktu widzenia obywatela rodzi to konsekwencję w postaci braku możliwości wzruszenia ostatecznego rozstrzygnięcia wydanego na podstawie niekonstytucyjnych przepisów przez sąd czy organ administracji publicznej

(Florczak-Wątor, 2016, s. 12). Ponadto świadomość istnienia ogłoszonego publicznie, choć nieopublikowanego wyroku, prowadzi do zaistnienia swoistego dualizmu prawnego, w którym część instytucji lub samych obywateli będzie powoływać się na niekonstytucyjną, a prawidłowo ogłoszoną normę, część zaś na podważający ją wyrok.

Taka konstrukcja, niezależnie od tego, jakiej dziedziny działalności państwa dotyka, jest dla tego państwa groźna i pokazuje dysfunkcję jego instytucji. Godzi również w oczekiwaną przez społeczeństwo pewność prawa (Morawski, 2000, s. 25), która także zanika. Oczywiście dotyczy to każdego aspektu działalności państwa i społeczeństwa. W tym kontekście odpowiedzialność konstytucyjna może być tylko jednym z wielu przykładów, jednak takim o szczególnie dużym ciężarze gatunkowym.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ

Aktualnie dochodzi do zatarcia przejrzystych reguł dotyczących pociągania do odpowiedzialności konstytucyjnej najważniejszych osób w państwie. Przewlekłe procedury, wysokie cenzusy poparcia konieczne do wszczęcia machiny odpowiedzialności konstytucyjnej czy wreszcie obsadzenie w roli podmiotu egzekwującego odpowiedzialność konstytucyjną instytucji, która może składać się z czynnych polityków (np. szczebla samorządowego), to główne i znane od lat mechanizmy, czyniące z odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce twór rzadko stosowany, niemal teoretyczny (Olech, 2024, s. 153). Natomiast wzajemna kontestacja decyzji poszczególnych członów władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej wprowadza faktyczną pozycję odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce na nowy poziom narzędzia, które przestaje mieć praktyczną możliwość realizacji. Z jednej bowiem strony sam fakt pociągnięcia danego podmiotu władzy do odpowiedzialności jest bardzo trudny do osiągnięcia, m.in. z uwagi na progi głosów wymagane do wdrożenia procedury odpowiedzialności. Z drugiej natomiast, nawet jeśli do takiego egzekwowania odpowiedzialności miałoby dojść, nie ma żadnej gwarancji, że ewentualny wyrok Trybunału Stanu zyskałby powszechną akceptację wszystkich władz w państwie i czy nie byłby przedmiotem kontestacji. Częścią takiego sprzeciwu jest słusznie

zidentyfikowany przez Bogdana Szlachtę pogląd o ingerowaniu władzy sądowniczej w funkcjonowanie pozostałych władz, ale również bardzo silnie widoczne odwrotne zjawisko ingerencji władzy ustawodawczej i wykonawczej w działania władzy sądowniczej, w tym wypadku uosabianej przez Trybunał Konstytucyjny.

WNIOSKI

Powyższe w oczywisty sposób wpisuje się zawartą na początku niniejszego tekstu konstatację o braku wzajemnego uznania władz dla roli, jaką mają one do wypełnienia w procesie egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej. Oczywiste jest także, że taka sytuacja domaga się szybkiego i zdecydowanego sanowania. Jednak tak samo jasne wydaje się, że wola kompromisu najważniejszych sił politycznych w państwie nie jest aktualnie dostrzegalna, a więc i wszelkie działania naprawcze wydają się trudne do zrealizowania. Realnie natomiast spory toczone między poszczególnymi segmentami władzy w Polsce czynią niemożliwymi lub trudnymi do przeprowadzenia rozmaite rozwiązania ustrojowe. Odpowiedzialność konstytucyjna jest oczywiście tylko jednym z nich, ale szczególnie ważnym w państwie demokratycznym, dlatego warto na tle ogólnego problemu tworzenia i stosowania prawa w Polsce podkreślić właśnie to zagadnienie.

Warto zaakcentować je także dlatego, że sygnalizowany wyżej stan struktur i procedur odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce nigdy nie wskazywał na ich sprawność. Świadczy o tym m.in. prosty fakt liczby spraw, które odbyły się przed Trybunałem Stanu na przestrzeni jego istnienia. Trybunał wszedł bowiem w skład organów państwa w Konstytucji marcowej z 1921 r., a stosowną ustawę o nim Sejm uchwalił dopiero w 1923 r. Koniec II Rzeczpospolitej w 1939 r. położył kres również Trybunałowi Stanu, który powrócił do grona polskich instytucji ustrojowych w 1982 r. Przez cały czas swojego istnienia Trybunał rozpatrywał jedynie cztery sprawy, z których wyrokiem skończyła się jedna (Garlicki, 2008, s. 376). Aktualnie kwestia budowy struktur i procedur odpowiedzialności konstytucyjnej zdaje się schodzić na dalszy plan, a każe postawić pytanie o kondycję samej konstrukcji odpowiedzialności konstytucyjnej. Przede wszystkim jednak

zdaje się nakazywać poszukiwanie dróg uzdrowienia tego ważnego instrumentu demokracji. Dziś bowiem instytucja odpowiedzialności konstytucyjnej nie sięga w praktyce poza częste w debacie politycznej groźby poszczególnych jej uczestników wobec adwersarzy, a w sytuacji ostrego sporu instytucji państwowych zdaje się być potrzebna bardziej niż kiedykolwiek. Rozwiązaniem minimum mogłoby stać się przywrócenie *status quo* sprzed wybuchu sporu. Jednak należy pamiętać, że polska ustawa o Trybunale Stanu pamięta jeszcze czasy PRL, a po zmianach ustrojowych została jedynie dopasowana do nowego ustroju. Tymczasem wobec naświetlonych wyżej problemów warte rozważenia staje się napisanie nowej ustawy o Trybunale Stanu, w której zostanie podjęta próba eliminacji dotychczasowych błędów i zaniechań strukturalnych i proceduralnych, a przede wszystkim przywrócony zostanie sens odpowiedzialności konstytucyjnej. W tym kontekście słuszne wydaje się precyzyjne wskazanie podmiotów ponoszących odpowiedzialność konstytucyjną, przedmiotu tej odpowiedzialności, a przede wszystkim trybu jej egzekucji, wraz z jasnym oznaczeniem roli, jaką w całym procesie ma mieć parlament i podmiot egzekwujący odpowiedzialność. Termin „podmiot egzekwujący odpowiedzialność" został w tym miejscu użyty celowo, bowiem wartym zastanowienia wydaje się powierzenie orzekania o odpowiedzialności konstytucyjnej organowi, który manifestuje swoją działalność w porządku ustrojowym państwa w sposób ciągły, a nie sporadyczny, jak to się dzieje w przypadku Trybunału Stanu. Takim organem mógłby być sam Trybunał Konstytucyjny czy Sąd Najwyższy, jak to się dzieje w ustrojach innych państw. Jednak aby do tego doszło, konieczny jest szeroki konsensus polityczny, którego efektem będzie pełne poszanowanie wszystkich środowisk politycznych dla wszystkich organów konstytucyjnych i procedur ich działalności.

System organów państwowych w Polsce jest mocno zakorzeniony w europejskiej tradycji i kulturze prawnej *civil law*. Stąd trudne do przeprowadzenia byłoby radykalne rozdzielenie władz, z którym mamy do czynienia choćby w ustroju amerykańskim (Szmulik & Szymanek, 2020, s. 13). Konieczne jest więc poszukiwanie rozwiązań mających przywrócić jak najpełniejszy, przejrzysty dla obywateli podział władz. Bez niego bowiem ustrój państwa przestanie być rzeczywiście kształtowany przez Konstytucję, a zanik odpowiedzialności konstytucyjnej będzie tylko jednym z przejawów tego procesu.

Bibliografia

Dudek, A. (2023). *Historia polityczna Polski 1989–2023*. Warszawa: Scholar.

Florczak-Wątor, M. (2016). O skutkach prawnych nieopublikowanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Rozważania na tle oczekującego na publikację wyroku z 9.03.2016 r. (K 47/15). *Przegląd Sądowy*, *10*, 7–28.

Florczak-Wątor, M. (2023). Zasada podziału władz. W P. Tuleja (Red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz* (s. 58–62). Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Garlicki, L. (2008). *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*. Warszawa: Liber.

Grabowska, S., & Grabowski, R. (2010). *Formy odpowiedzialności konstytucyjnej w państwach europejskich*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Grajewski, K., & Steinborn, S. (2020). *Ustawa o Trybunale Stanu. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Kowalska, M. (2018). *Odpowiedzialność członków egzekutywy przed Trybunałem Stanu w III Rzeczypospolitej Polskiej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Małajny, R. (2020). Podział władzy – kontrowersje metodologiczne, W B. Szmulik & J. Szymanek (Red.), *Interpretacje i reinterpretacje podziału władzy* (s. 7–16). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.

Morawski, L. (2000). *Wstęp do prawoznawstwa*. Toruń: TNOiK.

Olech, J. (2024). *Funkcjonowanie odpowiedzialności konstytucyjnej. Trybunał Stanu na tle polskich doświadczeń historycznych i rozwiązań ustrojowych innych państw*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego.

Opaliński, B. (2022). Podporządkowanie Trybunału Konstytucyjnego organom władzy politycznej w Polsce po 2015 roku – przyczynek do rozważań. *Ius Novum*, *3*, 146–166.

Radajewski, M. (2024). Podejmowanie przez Sejm uchwały o pociągnięciu Prezesa NBP do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Glosa do wyroku TK z 11.01.2024 r., K 23/23. *Państwo i Prawo*, *10*, 132–143.

Szmulik, B., & Szymanek, J. (2020). Podział władzy: interpretacje i reinterpretacje. W B. Szmulik & J. Szymanek (Red.), *Interpretacje i reinterpretacje podziału władzy* (s. 17–36). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.

Tuleja, P. (2022). Geneza, rozwój i upadek sądownictwa konstytucyjnego w Polsce. *Państwo i Prawo*, *10*, 254–275.

Akty prawne:

Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997. Nr 78, poz. 483).
Ustawa z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (Dz.U. 2022, poz. 762 t.j.).

Orzecznictwo:

Wyrok TK z 11 stycznia 2024 r. K23/23.
Wyrok TK z 20 sierpnia 2024 r. K8/24.
Wyrok TK z 16 lipca 2025 r. K24/24.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Ewa Gurba
https://orcid.org/0000-0003-3838-6570
Pontifical University of John Paul II in Krakow
ewa.gurba@upjp2.edu.pl

Alicja Senejko
https://orcid.org/0000-0003-1152-8516
University College of Professional Education, Wroclaw
alicja.senejko@wskz.pl

Piotr Oleś
https://orcid.org/0000-0001-7520-1315
Faculty of Psychology at Kraków, University SWPS
poles@swps.edu.pl

Tomasz Franc
https://orcid.org/0000-0003-2930-0472
J. Babinski Clinical Hospital in Krakow
tomasz.franc@upjp2.edu.pl

Marzena Folusz
https://orcid.org/0000-0002-0141-7540
Stiftung Jugendhilfe aktiv, Thingstrasse 50, 70565 Stuttgart
marzena.folusz@gmx.de

https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.24

The Experience of War-Related Threats, PTSD, and Post-Traumatic Growth Among Ukrainian Citizens*

Abstract

RESEARCH OBJECTIVE: The research presented in this paper concerns the psychological situation of civilian citizens of Ukraine following the attack of Russia on this country in 2022. The study looked at Ukrainian citizens who remained in their home country despite the hostilities, as well as refugees in Poland, Slovakia and Germany.

* This work was supported by the Polish National Agency for Academic Exchange under the NAWA Intervention Grants Programme, project "The Role of the Family in Dealing with the War Trauma of Ukrainian Civilian Victims of War 2022".

Suggested cittation: Gurba, E., Senejko, A., Oleś, P., Franc, T., & Folusz, M. (2026). The Experience of War-Related Threats, PTSD, and Post-Traumatic Growth Among Ukrainian Citizens. *Horizons of Politics*, *17*(60), 467–486. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.24.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The main objectives of the exploration were to find out to what extent these individuals responded to war threats with post-traumatic stress disorder (PTSD) and post-traumatic growth (PTG) and to determine the importance of attachment styles. Answers were sought to the questions of the differences between a group of war refugees from Ukraine and a group of Ukrainian nationals who remained in their homeland in terms of the severity of threats, PTSD, the level of post-traumatic growth and the intensity of the individual attachment styles.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: A situation of war implies an accumulation of a number of various threats accompanied by traumatic experiences related to factors that are both directly and indirectly dangerous to the individual. Civilian victims of war commonly experience frustration of basic psychological needs which can lead to PTSD and the posttraumatic growth.

RESEARCH RESULTS: The severity of war-related threats was a predictor of PTSD for the respondents as it predicts variability in PTG scores, either directly positively or indirectly negatively through avoidant attachment style. War-related traumatic experiences may impair secure attachment styles and strengthen insecure styles. There were significant differences between the group of civilians who remained in Ukraine and that of refugees.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The both groups of Ukrainian nationals in the survey experienced elevated levels of post-traumatic stress syndrome. Thus, they often require specialised therapeutic help in coping with PTSD in addition to the assistance they receive in adapting to life abroad.

Keywords:

war threats, attachment styles, PTSD, post-traumatic growth, Ukrainian citizens and refugees

INTRODUCTION

The war that has been going on in Ukraine for more than two years following Russia's invasion of the country has resulted in many civilian deaths. Since the invasion of Ukraine on 24th February, more than 10 million people have been forced to leave their homes, of whom almost 3.5 million crossed the Ukrainian border as refugees. Initially, they were most numerous in Poland, from where they dispersed in the following months to other countries. The war situation faced by Ukrainian citizens threatens their very existence and is a source of trauma.

The main aim of the study presented here was to examine whether subjective characteristics, such as attachment styles mediate the relation between the severity of threats and the levels of PTSD and PTG experienced by Ukrainian war refugees and Ukrainian nationals who remained in their homeland. In addition, answers were sought to the questions of the differences between these groups in terms of threat severity, the levels of PTSD and PTG as well as the intensity of the particular attachment styles.

From being exposed to threats to experiencing PTSD

In everyday life, a person encounters a variety of threats which may persist over a long period of time if they are of high intensity, or trigger trauma and eventually lead to post-traumatic stress disorder (PTSD) if they affect the needs and values that are important to the person. Post-traumatic stress disorder is diagnosed based on three main symptoms, i.e. intrusion, avoidance and persistent sense of threat (Gałecki, 2022). A situation of war implies an accumulation of a number of various threats accompanied by traumatic experiences related to factors that are both directly and indirectly dangerous to the individual. Civilian victims of war commonly experience frustration of basic psychological needs, i.e. autonomy, competence, and relatedness (Ryan & Deci, 2000; Ben-Ezra et al., 2023). A positive association between the degree of exposure to traumatic war events and the severity of PTSD in both soldiers and civilians has been found at sites of military conflicts (El-Khodary, 2020). The risk of developing PTSD as a result of experiencing severe threats is highly dependent on social support (Ozer et al, 2003; Sharp, Fonagy, & Allen, 2012). The availability of social support may be perceived and used in different ways by people with different attachment styles because these styles determine e.g. the ability to use other people's help (Bartholomew, 1990). It is precisely the importance of attachment styles as a mediating variable between the experience of the dangers of warfare and the severity of PTSD and PTG that we examine in this study of Ukrainian civilians with experiences of the 2022 war.

Attachment styles and the experience of PTSD

Attachment, which is defined as a specific type of emotional bond, is formed in early childhood and is triggered in situations of disruption of the sense of security, both in childhood and later in a person's life. There are three main attachment styles, one secure and two insecure (anxious-avoidant and anxiety- ambivalent) which may influence the ability to regulate emotions, e.g. during the experience of post-traumatic stress (Ainsworth, 1973; Bowlby, 1980); Mikulincer et al., 2006), and determine ways of coping with threats (Bartholomew & Horowitz, 1991).Thus, it can be hypothesised that they mediate between the experience of threats and the severity of PTSD.

Meta-analyses of studies on the relation between attachment styles and symptoms of PTSD, as well as findings from examination of groups of veterans and soldiers involved in warfare and civilian victims of war have shown that in situations of threat, adults with a secure attachment are characterised by reduced severity of the symptoms of PTSD whereas those with an insecure attachment reveal elevated severity of the symptoms of PTSD (Woodhouse et al., 2015; Ferrajão & Oliveira, 2015; Barazzone et al., 2019).

Attachment style and post-traumatic growth

Traumatic events may result in the development of post-traumatic symptoms, anxiety and depression and at the same time lead to a positive transformation, referred to as post-traumatic growth (PTG) (Schubert et al., 2016). Post-traumatic growth is the experience of positive change that results from struggling with crises in life caused by the previously experienced trauma. It manifests itself in the form of increased respect for life, for interpersonal relationships, in the experience of personal power, in the discovery of new possibilities in life and in changes in life priorities. The attachment style being an important individual's disposition may be one of the predictors of post-traumatic growth (Tedeschi et al., 2018; Munroe & Ferrari, 2022). The results of the study indicated a negative correlation between PTG and the levels of anxious-avoidant and ambivalent styles, with a secure attachment style as a positive predictor of PTG

(Gleeson et al., 2021). The mediating role of attachment styles in the relation between PTSD and PTG is also indicated; the levels of insecure attachments are positively related to PTSD and negatively related to PTG (Ali et al., 2023).

RESEARCH METHODS AND TOOLS

At the outset of the empirical study on trauma and its consequences in civilian Ukrainian victims of the 2022 war, the following research questions were formulated:

1. Attachment styles among the Ukrainian citizens in the survey mediate relations between the severity of war-related threats they experience and their levels of PTSD and PTG?
2. Are there differences between Ukrainian citizens who remained in the country and Ukrainian refugees in terms of attachment styles, severity of threats, levels of PTSD and levels of PTG?

It was hypothesised that post-traumatic development among the Ukrainian participants depends on the severity of the threats experienced and the level of post-traumatic stress disorder (PTSD), and furthermore, that attachment styles act as mediators in these relationships, whilst at the same time being subject to change under the influence of PTSD.

Participants

The survey included (n = 501) subjects; women (n = 350) and men (n = 107) between the ages of 16 and 80 (M = 24.12; SD = 12.79). Characteristics of the study group are presented in table 1.

Table 1. Characteristics of the study group

		N	%
Country of residence	Ukraine UA	189	37.7%
	Poland PL	85	17.0%
	Germany DE	157	31.3%
	Slovakia SK	70	14.0%

Sex	Female	350	76.6%
	Male	107	23.4%
Marital status	Single	236	70.9%
	Married	69	20.7%
	De facto relationship	12	3.6%
	Divorced	11	3.3%
	Widowed	5	1.5%
Level of education	Primary	141	31.3%
	Unfinished secondary	93	20.6%
	Secondary	109	24.2%
	Unfinished higher	30	6.7%
	Higher	78	17.3%
Religion	Christianity	71	32.3%
	Orthodox	80	36.4%
	Agnosticism/atheism	63	28.6%
	Other	6	2.7%

The survey was conducted between November 2022 and March 2024. Respondents were recruited through institutions that assisted refugees from Ukraine and through the snowball method. The response rate obtained was 75%. In Ukraine, the survey was conducted online using the Forms platform.

Measures

The Attachment Style Questionnaire (ASQ), developed by Feeney et al. (1994), in the Polish adaptation by Marchwicki (2004), was used to study attachment styles. The questionnaire contains 24 items, which form three scales: secure, anxious-avoidant and anxious-ambivalent attachment. Responses are marked on a 7-point scale.

The PCL-5 questionnaire (PTSD Checklist for DSM-5, PCL-5), as developed by Weathers et al. (2013), in the Polish adaptation by Ogińska-Bulik et al. (2018), was used to measure PTSD in terms of the total score (factor) and four symptoms of PTSD. The total score is the sum of points from the respondent's answers on a 5-point scale, from all 20 items of the full PCL-5 scale.

The Psycho-Social and Psychic Defenses Questionnaire (PSPDQ1-R), developed by Senejko (2019). The PSPDQ1-R consists of 62 statements

about threats and psychological defences. The respondent provides answers on a 4-point scale. The PSPDQ1-R method diagnoses 18 categories of detailed defensive actions. In addition, it estimates 9 categories of threats from the respondent's life areas. These can be grouped into 3 categories of frustrated needs: connectedness, competence and autonomy.

The Post-Traumatic Growth Inventory (PTGI) by Tedeschi and Calhoun (1996), in the Polish adaptation by Ogińska-Bulik and Juczyński (2010), was used to identify positive changes in the psychosocial functioning of the respondent after having experienced the trauma. The method consists of 21 items to which the respondent answers using a 6-point scale. It measure four aspects of PTG: changes in self-perception, changes in relationships with others, greater appreciation for life and changes in the spiritual sphere.

RESEARCH RESULTS

Descriptive statistics and differences between the group of Ukrainian refugees and Ukrainians remaining in the country

Descriptive statistics were calculated for the variables estimated in the study, as presented in Table 2.

Table 2. Descriptive statistics

Variables	*R*	*M*	*SD*	*Mdn*	*Sk*	*Kurt*	*D*
secure style	1.86-7	4.43	1.00	4.43	-0.14	-0.55	0.06**
avoidant style	1.88-7	4.32	0.98	4.25	0.09	-0.40	0.05**
anxious-ambivalent style	1.00-7	4.11	1.13	4.07	-0.04	-0.53	0.05*
intensity of life-threatening threats	2.00-54	29.82	9.09	30.00	-0.03	-0.07	0.04
frustration of the need for relatedness	0.00-18	9.21	3.87	9.00	0.20	-0.40	0.08**
frustration of the need for competence	0.00-18	9.59	3.46	10.00	-0.14	-0.20	0.07**
frustration of the need for autonomy	0.00-18	10.98	3.58	11.00	-0.14	-0.48	0.07**
PTSD total score	0.00-80	38.53	17.57	41.00	-0.18	-0.65	0.07**
PTG total score	3.00-105	71.32	19.74	76.00	-0.88	0.26	0.10**

* $p < 0.05$; ** $p < 0.01$, *N=466*

Prior to the analysis, cases with deficiencies were removed, which reduced the number of respondents from N = 501 to N = 466.

In order to answer the question of whether the two groups of Ukrainian nationals (a. – those who remained in their homeland after the outbreak of the war in February 2022, and b. – those who emigrated to Germany, Poland and Slovakia) differed in terms of attachment styles, severity of threat, and levels of PTSD and PTG, an analysis of differences was conducted using the non-parametric Mann-Whitney U test (table 3).

Table 3. Significant differences between the group of Ukrainian refugees and Ukrainians remaining in the country with regard to the variables estimated in the survey (Mann-Whitney U test)

	Refugees (n = 312)		Ukraine (n = 189)				
Variables	*Mdn*	*Mrang*	*Mdn*	*Mrang*	*U*	*P*	*rg*
avoidant style	4.25	221.39	4.56	258.03	20247.00	0.006	0.16
anxious-ambivalent style	4.00	224.67	4.29	251.40	21267.50	0.044	0.11
intensity of threats to life	29.00	216.22	32.00	241.50	20280.50	0.049	0.11
frustration of the need for autonomy	11.00	216.03	12.00	257.13	19402.00	0.002	0.18
PCL total score	42.00	235.43	34.50	202.78	19092.50	0.012	0.15
negative changes in mood and cognition	15.00	238.12	13.00	211.79	20444.00	0.045	0.11
arousal and reactivity	12.00	236.88	10.00	209.94	20166.00	0.040	0.12
intrusion	10.00	244.46	7.50	200.21	18706.50	0.001	0.19
overall level of PTG	79.50	247.10	66.00	174.28	14816.50	<0.001	0.33
changes in self-perception	35.00	250.82	28.00	176.69	15204.00	<0.001	0.33
greater appreciation for life	12.00	241.09	11.00	203.07	19187.00	0.003	0.17
spiritual changes	6.00	241.57	5.00	197.87	18402.00	0.001	0.19

Denotations: N=466.

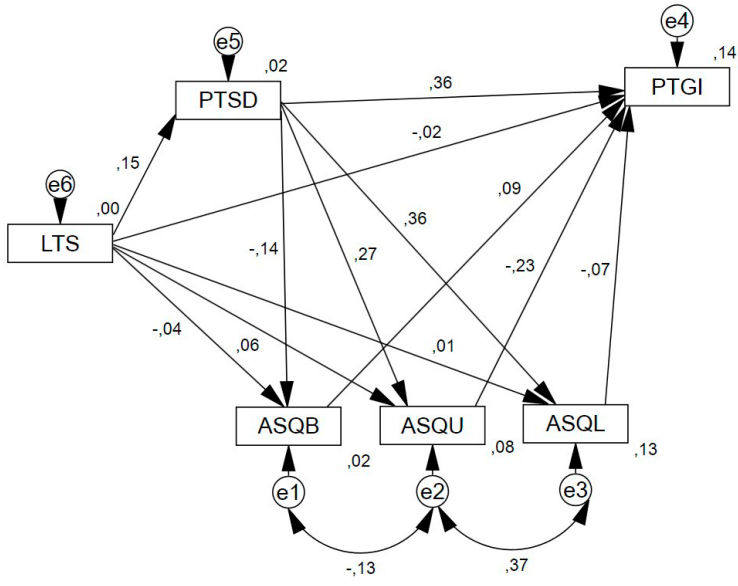
An analysis of the results indicates that refugees from Ukraine, as compared with Ukrainian nationals who remained in their homeland, revealed lower levels of insecure attachment styles (anxious-avoidant=4.25/4.56, anxious-ambivalent =4/4.29), lower levels of threat intensity (NZ=29/32) and frustration of the need for autonomy (FA=11.00/12.00), but higher levels of post-traumatic stress (PTSD=42.00/ 34.00) and in almost all scales (except the *Avoidance* scale) describing post-traumatic stress symptoms. At the same time, they were characterised by higher levels of overall post-traumatic growth

(PTGI=79.50/ 66.00) and they also showed greater growth changes in each of the domains examined: self-perception (35.00/28.00), relationships with others (26.00/22.00), appreciation for life (12/11), and spiritual changes (6.0/5.0).

The effect of threat severity on post-traumatic growth when considering the mediating effect of post-traumatic stress and attachment styles—a Model

Structural equation modelling (SEM) was conducted in order to determine the consistency of the theoretical model with empirical data. The effect of intensity of threats (PSPZ) on post-traumatic growth (PTGI) was analysed, taking into account the mediating effect of post-traumatic stress disorder (PTSD) and attachment styles (ASQ). The analysis was performed on N = 406 cases with no missing data. An algorithm based on the parametric maximum likelihood (ML) method was used to calculate and estimate coefficients using SPSS AMOS 26.0 because all variables showed slight deviations from the normal distribution and the critical statistic of the multivariate normal distribution did not exceed 2 (*CR* = 1.44). The predictors in the model explained 2.2% of the variable post-traumatic stress disorder (PTSD), 12.7% of the variable anxious-ambivalent attachment style (ASQL), 8.2% of the variable anxious-avoidant style (ASQU), 2.2% of the variable secure attachment style (ASQB), and 14.3% of the variable post-traumatic growth (PTG). The model was a good fit to the data: [χ^2/df = 1.93; RMSEA = 0.048 (0.000-0.151); GFI = 0.998; AGFI = 0.966; TLI = 0.936; CFI = 0.996].

Figure 1. The effect of intensity of threats to life (LTS) on post-traumatic growth (PTGI) taking into account the mediating effect of post-traumatic stress (PCL) and attachment styles (ASQ)—a SEM model



Denotations: LTS—intensity of threats, PTSD—severity of post-traumatic stress disorder, PTGI—level of post-traumatic growth, ASQB—secure attachment style, ASQU—anxious-avoidant attachment style, ASQL—anxious-ambivalent attachment style

The coefficients obtained in the analysis indicated that intensity of threats was a positive predictor of the PCL total score (intensity of PTSD), which in turn positively affected the overall level of post-traumatic growth, which was not directly influenced by intensity of threats. Mediators in the form of secure, anxious-avoidant and anxious-ambivalent styles were also not explained directly by intensity of threats (path coefficients were statistically insignificant). The PTSD index was found to be a significant predictor of attachment styles, with an increase in the index resulting in a decrease in the intensity of the secure style and an increase in the intensity of the anxious-avoidant and anxious-ambivalent styles. Further, the anxious-avoidant style decreased post-traumatic growth while its associations with secure and anxious-ambivalent styles can be

considered negligible. Within the mediating effects, significant effects of intensity of threats on attachment styles can be identified, but the standardised coefficients are so weak that the result can basically be considered an artefact. The only indirect effect observed within the model whose significant coefficient is moderately large is the indirect effect of the overall PCL score (intensity of PTSD) on PTG. The intensity of post-traumatic stress directly contributes to a higher intensity of post-traumatic growth while the indirect effect is negative.

Since the SEM model enables obtaining significant effects even if they are very weak, in the next step an isolated model of mediation of a more conservative nature was calculated in order to explicitly confirm the mediating effect. The analysis followed the classic three-step approach proposed by Baron and Kenny (1986). The associations between post-traumatic stress disorder and post-traumatic growth ($\beta = 0.25$; $p < 0.001$) and the mediator in the form of anxious-avoidant style ($\beta = 0.28$; $p < 0.001$) were confirmed. The inclusion of the mediator in the analysis changed the original effect of the explanatory variable ($\beta = 0.33$; $p < 0.001$) (table 5), which indicates that a mediating effect occurred (figure 2). This is also confirmed by the result of Sobel Z-test ($Z = 3.82$, $p < 0.001$).

Table 4. Post-traumatic stress disorder (PTSD) as a predictor and avoidant style as a mediator versus post-traumatic growth (PTG)

	B (SE)	*B*
Constant	80.02 (4.33)	---**
PCL (PTSD)	0.37 (0.06)	0.33**
avoidant style	-5.44 (0.99)	-0.27**
F	29.85**	
R2	0.126	

* $p < 0.05$;** $p < 0.01$

DISCUSSION

Experience of daily threats, levels of Post-Traumatic Stress Disorder (PTSD) and Post-traumatic growth by refugees and civilians remaining in war-torn Ukraine

Many refugees from Ukraine left their homeland shortly after Russia's onslaught. Those respondents who left the country were characterised by a lower intensity of insecure attachment styles as compared with compatriots remaining in Ukraine, which may have been one of the factors facilitating their decision to leave for the 'unknown'. Refugees received assistance from both the governments of the countries they reached and members of local communities (Karstoft et al., 2024). It is the support received that can be explained by the lower intensity of risks experienced in this group of respondents compared to compatriots who remained in their homeland. Refugees experienced less frustration related to the need for autonomy. This need is related to the ability to perceive oneself as a voluntary actor and master of one's own destiny (Landon et al., 2020), and is satisfied in an environment conducive to making and implementing independent decisions and choices (Ryan & Deci, 2002). Such conditions are not available to those who have remained in the war-torn country. Therefore, they are more likely than refugees to experience the daily threats associated with limited opportunities to satisfy basic needs. The results of the study indicate a slightly elevated level of post-traumatic stress disorder (PTSD) symptoms among Ukrainian citizens who remained in the country despite the ongoing war, and more significantly elevated level in refugees suggesting the presence of PTSD in this group. Based on the PCL scores, significantly higher levels of both total post-traumatic stress disorder (PTSD) and its individual components were found in the group of Ukrainian refugees surveyed compared to those still living in Ukraine, which can be explained in the context of resource conservation theory (Hobfoll, 2011). Similarly, elevated levels of PTSD were also diagnosed in civilians in various countries ravaged by war (Johnson et al., 2022; Karstoft et al., 2024). A considerable proportion of refugees experienced the tragic events (air raids by enemy planes, destruction of homes,

hiding in shelters, or loss of loved ones) that usually accompany warfare before leaving their country, in addition to the dangers of wandering 'into the unknown' and being separated from their loved ones and the environment in which their lives had been lived before (Karstoft et al., 2024). Anxiety about loved ones, husbands or fathers fighting on the frontline, fear for their own future, as well as for the provision of good living and development conditions for children in a foreign country contribute to increased stress (Długosz, Kryvachuk, & Izdebska-Dlugosz, 2022). Refugees may also experience feelings of guilt towards those who stayed in the homeland and, as a consequence, be unable to fully experience positive emotions themselves. Admittedly, civilian population that has remained in Ukraine is experiencing the dangers of war on a daily basis, but over time they are acquiring coping skills and even continuing with their previous activities. This allows them to 'disengage' from the reality of war. They also experience the supportive proximity of people important to them. Although, like refugees, they feel fear for their loved ones, they often have direct contact with them, which can provide them with a sense of empowerment to care for them.

In our study, refugees from Ukraine revealed higher levels of post-traumatic growth compared with compatriots remaining in their war-stricken homeland; both in terms of the overall score and, also, in all component dimensions, such as *changes in self-perception, changes in relating to others, greater appreciation for life,* and *spiritual changes*. These results are in line with Tedeschi and Calhoun's (2004) concept of post-traumatic growth conditions. Permanent residents of Ukraine regularly experience trauma, and thus their efforts, including cognitive activity, focus on securing survival conditions for themselves and their loved ones, rather than on the mental and emotional elaboration of the trauma. In contrast, once they are in safe conditions, refugees are more likely to use cognitive resources to understand and make sense of the traumatic experience, which forms the basis for the manifestation of post-traumatic growth. In addition to this, the social support received by Ukrainian refugees in their countries of destination, was a factor for refugees to support post-traumatic growth (Ning et al., 2023). Both refugees and nationals remaining in Ukraine experience trauma, but it has different facets due to the differences in the conditions they live in and the type and extent of support they receive.

Effect of the intensity of threats on post-traumatic growth with the mediating effect of Post-Traumatic Stress Disorder (PTSD) and attachment styles

Structural equation analysis allowed us to construct a model that provided a good fit to the results. Our hypothesis that the intensity of the threats experienced by Ukrainian civilians and related to the war situation was a direct source of the trauma they experienced was confirmed. Similar associations are indicated by the results of studies on both soldiers and civilians involved in military conflicts (El-Khodary & Samara, 2020). In a war situation, different types of threats are experienced, which linger over a long period of time if they are of high intensity, or if they pertain to important values, they can trigger symptoms such as constant 'revisiting' of the threats experienced, avoidance of circumstances associated with those threats, and a persistent sense of threat (considered to be the main symptoms of PTSD).

The results of our study did not confirm that attachment styles would mediate between the intensity of threats experienced by Ukrainian civilians and the level of PTSD they experienced in such a way that secure styles would weaken the association between the intensity of threats and the level of PTSD while insecure styles would enhance this association. Only a direct association between the intensity of threats and PTSD levels was observed. As in other studies (Solomon & Dekel, 2007), the intensity of post-traumatic stress syndrome was related to the level of post-traumatic growth among the Ukrainian civilians in our survey. Thus, it turns out that in order to for the process of post-traumatic growth to be triggered, it is necessary for an individual to experience a breakdown of the previous vision of life and image of the surrounding world. The experience of war trauma can thus become an opportunity for positive changes in interpersonal relationships, self-perception and life philosophy provided that appropriate coping strategies are employed (Tedeschi & Calhoun, 1996, 2004). Therefore, it can be assumed that post-traumatic growth took place in those Ukrainian nationals in the survey who, having experienced negative events directly or indirectly related to the war, conducted a cognitive reflection on these events, which enabled them to modify their

previous value system, world image, self-image, and relationships with others (Tedeschi & Calhoun, 1996, 2004; Joseph & Williams, 2005; Ogińska-Bulik, 2012). Our predictions regarding the role of attachment styles playing a mediating role between PTSD among Ukrainian nationals after the outbreak of war and the PTG experienced by them were only confirmed to a small extent. It was only the anxious-avoidant style that mediated by weakening the association between the trauma experienced and the post-traumatic growth. A similar association was indicated by the results of another study (Ali et al., 2023). The other attachment styles were not significant as mediating variables. The anxious-avoidant style makes it more difficult to 'grapple with trauma' (Helgeson & Lopez, 2010) because by avoiding close relationships and relying solely on themselves as well as by denying dangers a person with this attachment style prevents the cognitive and emotional working through of their fears, which is a necessary condition for post-traumatic growth (Tedeschi & Calhoun, 2004; Munroe & Ferrari, 2022). Our study also revealed an interesting association between the level of PTSD and the level of attachment styles. The intensity of PTSD proved to be a significant predictor of attachment styles, with an increase in PTSD resulting in a decrease in the level of the secure style and an increase in the level of avoidant and anxious styles. Similar findings have been reported in studies of prisoners of war (Horesh et al., 2014).The possibility that attachment styles may be modified as a result of life experiences was already suggested by Bowlby (1980) and was confirmed in subsequent studies (e.g. Waters et al., 2000). Changes in attachment styles result from experiencing stressful events because they disrupt the socio-emotional sphere of people's lives, and consequently the quality of relationships with loved ones (Diehl et al., 1998). Moreover, traumatic events and post-traumatic reactions cause changes in people's resources and resilience and thus may reduce their level of secure attachment. They cope with the danger by avoiding threatening situations and relying solely on themselves.

CONCLUSIONS

The results of the study provide a basis for the conclusion that Ukrainian civilians who remained in their place of residence experience the threats related to their circumstances to a greater extent compared with refugees after the Russian invasion in 2022. Trauma is an inevitable consequence of armed conflict, hence both groups of Ukrainian nationals in the survey experienced elevated levels of post-traumatic stress syndrome, but the refugee group was characterised by both higher levels of post-traumatic stress syndrome and higher levels of post-traumatic growth as compared with civilians who remained in their homeland. Thus, refugees often require specialised therapeutic help in coping with PTSD in addition to the assistance they receive in adapting to life abroad.

References

Ainsworth, M.D. (1973). The development of infant mother attachment: In B.M. Caldwell & H.N. Ricciuti (Eds.), *Review of child development research* (Vol. 3, pp. 1–94). Chicago: University of Chicago Press.

Ali, M., Veneziani, G., Aquilanti, I., Wamser-Nanney, R., & Lai, C. (2023). Overcoming the civil wars: the role of attachment styles between the impact of war and psychological symptoms and post-traumatic growth among Libyan citizens. *European Journal of Psychotraumatology*, *14*(2). DOI: 10.1080/20008066.2023.2287952

Barazzone, N., Santos, I., McGowan, J., & Donaghay-Spire, E. (2019). The links between adult 12 health psychology report ment and post--traumatic stress: a systematic review. *Psychology and Psychotherapy*, *92*, 131–147. DOI: 10.1111/papt.12181

Baron, R.M., & Kenny, D.A. (1986). The moderator–mediator variable distinction in social psychological research: Conceptual, strategic, and statistical considerations. *Journal of personality and social psychology*, *51*(6), 1173–1182. DOI: 10.1037/0022-3514.51.6.1173

Bartholomew, K. (1990). Avoidance of intimacy: An attachment perspective. *Journal of Social and Personal Relationships*, *7*(2), 147–178. DOI: 10.1177/0265407590072001

Bartholomew, K., & Horowitz, L.M. (1991). Attachment styles among young adults: a test of a four-category model. *Journal of Personality and Social Psychology*, *61*(2), 226–244. DOI: 10.1037/0022-3514.61.2.226

Ben-Ezra, M., Goodwin, R., Leshem, E., & Hamama-Raz, Y. (2023). PTSD symptoms among civilians being displaced inside and outside the Ukraine during the 2022 Russian invasion. *Psychiatry Research*, *320*, 115011. DOI: 10.1016/j.psychres.2022.115011

Bowlby, J. (1980). *Attachment and los.* Vol. 3: *Loss, sadness and depression*. New York: Basic Books.

Diehl, M., Elnick, A.B., Bourbeau, L.S, & Labouvie-Vief, G. (1998). Adult attachment styles: their relations to family context and personality. *Journal of Personality and Social Psychology*, *74*(6), 1656–1669. DOI: 10.1037//0022-3514.74.6.1656

Długosz, P., Kryvachuk, L., & Izdebska-Długosz, D. (2022). *Uchodźcy wojenni z Ukrainy – życie w Polsce i plany na przyszłość* [War refugees from Ukraine – life in Poland and plans for the future]. Lublin: Wydawnictwo Academicon. DOI: 10.52097/acapress.9788362475971

El-Khodary, B., & Samara, M. (2020). The relationship between multiple exposures to violence and war trauma, and mental health and behavioural problems among Palestinian children and adolescents. *European Child & Adolescent Psychiatry*, *29*(5), 719–731. DOI: 10.1007/s00787-019-01376-8

Feeney, J.A., Noller, P., & Hanrahan, M. (1994). *Attachment Style Questionnaire (ASQ)* [Database record]. APA PsycTests. DOI: 10.1037/t29439-000

Ferrajão, P.C., & Oliveira, R.A. (2015) Attachment Patterns as Mediators of the Link Between Combat Exposure and Posttraumatic Symptoms: A Study Among Portuguese War Veterans. *Military Psychology*, *27*(3), 185–195. DOI: 10.1037/mil0000075

Gałecki, P. (Ed.). (2022). *Badanie stanu psychicznego. Rozpoznanie według ICD-11* [Mental status examination. Diagnosis according to ICD-11]. Wrocław: Edra Urban & Partner.

Gleeson, A., Curran, D., Reeves, R., Dorahy, M.J., & Hanna, D. (2021). A meta-analytic review of the relationship between attachment styles and posttraumatic growth. *Journal of Clinical Psychology*, *77*(7), 1521–1536. DOI: 10.1002/jclp.23156

Helgeson, V.S., & Lopez, L. (2010). Social support and growth following adversity. In J.W. Reich, A.J. Zautra, & J.S. Hall (Eds.), *Handbook of adult resilience* (pp. 309–330). New York: The Guilford Press.

Hobfoll, S.E. (2011). Conservation of resources theory: Its implication for stress, health, and resilience. In S. Folkman (Ed.) *The Oxford handbook of stress, health and coping* (pp. 127–147). Oxford: Oxford University Press.

Horesh, D., Cohen-Zrihen, A., Ein Dor, T., & Solomon, Z. (2014). Stressful Life Events Across the Life Span and Insecure Attachment Following

Combat Trauma. *Clinical Social Work Journal*, *42*(4), 375–384. DOI: 10.1007/s10615-014-0477-2

Johnson, R.J., Antonaccio, O., Botchkovar, E., & Hobfoll, S.E. (2022). War trauma and PTSD in Ukraine's civilian population: comparing urban-dwelling to internally displaced persons. *Social Psychiatry and Psychiatric Epidemiology*, *57*, 1807–1816. DOI: 10.1007/s00127-021-02176-9

Joseph, S., & Williams, R. (2005). Understanding posttraumatic stress: Theory, reflections, context and future. *Behavioural and Cognitive Psychotherapy*, *33*(4), 423–441. DOI: 10.1017/S1352465805002328

Karstoft, K.I., Korchakova, N., Pedersen, A.A., Koushede, V., Power, S.A., Morton, T., & Thøgersen, M.H. (2024). *Displaced Ukrainians in Denmark II. Results From DARECO (The Danish Refugee Cohort)*. København K: University of Copenhagen Department of Psychology. https://psychology.ku.dk/pdf/ukraine_report_ll.pdf

Landon, A.C., Woosnam, K.M., Kyle, G.T., & Keith, S.J. (2020). Psychological Needs Satisfaction and Attachment to Natural Landscapes. *Environment and Behavior*, *53*(6), 661–683. DOI: 10.1177/0013916520916255

Lazarus, R.S., & Folkman, S. (1984). *Stress, appraisal, and coping*. New York: Springer

Marchwicki, P. (2004). Style przywiązania a postawy rodzicielskie. Doniesienie z badań [Attachment styles and parental attitudes. An empirical research], *Roczniki Psychologiczne*, *7*(2), 81–103.

Mikulincer, M., Shaver, P.R., & Horesh, N. (2006). Attachment bases of emotion regulation and posttraumatic adjustment. In D.K. Snyder, J. Simpson, & J.N. Hughes (Eds.), *Emotion regulation in couples and families: Pathways to dysfunction and health* (pp. 77–99). American Psychological Association. DOI: 10.1037/11468-004

Mikulincer, M., & Shaver, P.R. (2016). *Attachment in adulthood: Structure, dynamics, and change* (2nd ed.). New York: Guilford Press.

Munroe, M. & Ferrari, M. (2022). *Post-Traumatic Growth to Psychological Well-Being*. *Coping Wisely with Adversity*. Cham: Springer.

Ning, J., Tang, X., Shi, H., Yao, D., & Zhao, Z.L.J. (2023). Social support and posttraumatic growth: A meta-analysis, *Journal of Affective Disorders*, *320*, 117–132. DOI: 10.1016/j.jad.2022.09.114

Ogińska-Bulik, N., & Juczyński, Z. (2010). Rozwój potraumatyczny – charakterystyka i pomiar [Posttraumatic growth – characteristic and measurement]. *Psychiatria*, *7*(4), 129–142.

Ogińska-Bulik, N., & Juczyński, Z. (2012). Konsekwencje doświadczanych negatywnych wydarzeń życiowych – objawy stresu pourazowego i potraumatyczny wzrost [Consequences of experienced negative life events – posttraumatic stress disorder symptoms and posttraumatic growth], *Psychiatria*, *9*(1), 1–10.

Ogińska-Bulik, N., Juczyński, Z., Lis-Turlejska, M., & Merecz-Kot, D. (2018). Polska adaptacja PTSD Checklist for DSM-5 - PCL-5. Doniesienie wstępne [Polish adaptation of the PTSD Checklist for DSM-5 – PCL-5. Preliminary report]. *Przegląd Psychologiczny*, *61*(2), 281–285. http://www.kul.pl/files/714/2.61.2018_art.5.pdf

Ozer, E.J., Best, S.R., Lipsey, T.L., & Weiss, D.S. (2003). Predictors of posttraumatic stress disorder and symptoms in adults: a meta-analysis. *Psychological Bulletin*, *129*(1), 52–73. DOI: 10.1037/0033-2909.129.1.52

Ryan, R.M., & Deci, E.L. (2000). Self-determination theory and the facilitation of intrinsic motivation, social development, and well-being. *American Psychologist*, *55*(1), 68–78. DOI: 10.1037/0003-066X.55.1.68

Ryan, R.M., & Deci, E.L. (2002). Overview of self-determination theory: An organismic-dialectical perspective. In E.L. Deci & R.M. Ryan (Eds.), *Handbook of self-determination research* (pp. 3–33). Rochester–Woodbridge: University of Rochester Press; Boydell & Brewer Limited.

Sharp, C., Fonagy, P., & Allen, J.G. (2012). Posttraumatic stress disorder: A social-cognitive perspective. *Clinical Psychology: Science and Practice*, *19*(3), 229–240. DOI: 10.1111/cpsp.12002

Schubert, Ch.F, Schmidt, U., & Rosner, R. (2016). Posttraumatic Growth in Populations with Posttraumatic Stress Disorder – A Systematic Review on Growth-Related Psychological Constructs and Biological Variables. *Clinical Psychology & Psychotherapy*, *23*(6), 469–486. DOI: 10.1002/cpp.1985

Solomon, Z., & Dekel, R. (2007). Posttraumatic stress disorder and posttraumatic growth among Israeli ex-pows. *Journal of Traumatic Stress*, *20*(3), 303–312. DOI: 10.1002/jts.20216

Tedeschi, R.G., & Calhoun, L.G. (1996). The Posttraumatic Growth Inventory: Measuring the positive legacy of trauma. *Journal of Traumatic Stress*, *9*(3), 455–471. DOI: 10.1002/jts.2490090305

Tedeschi, R.G., & Calhoun, L.G. (2004). Posttraumatic Growth: Conceptual Foundations and Empirical Evidence. *Psychological Inquiry*, *15*(1), 1–18. DOI: 10.1207/s15327965pli1501_01

Tedeschi, R.G., Shakespeare-Finch, J., Taku, K., & Calhoun, L.G. (2018). *Posttraumatic growth: Theory, research, and applications*. New York: Routledge.

Waters, E., Hamilton, C.E., & Weinfield, N.S. (2000). The Stability of Attachment Security from Infancy to Adolescence and Early Adulthood: General Introduction. *Child Development*, *71*(3), 678–683. http://www.jstor.org/stable/1132385

Weathers, F.W., Litz, B.T., Keane, T.M., Palmieri, P.A., Marx, B.P., & Schnurr, P.P. (2013). *The PTSD Checklist for DSM-5 (PCL-5)* https://

www.ptsd.va.gov/professional/assessment/documents/pcl5_standard_form.pdf

Woodhouse, S., Ayers, S., & Field, A.P. (2015). The relationship between adult attachment style and post-traumatic stress symptoms: a meta-analysis. *Journal of Anxiety Disorders*, *35*, 103–117. DOI: 10.1016/j.janxdis.2015.07.002

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Magdalena Jankosz
https://orcid.org/0000-0002-8249-9612
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
magdalena.jankosz@upjp2.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.25

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60

OPEN ACCESS

Godność osoby a zachowania komunikacyjne polskich posłów. Analiza uchwał Komisji Etyki Poselskiej Sejmu X kadencji

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Głównym celem artykułu było pokazanie zagadnienia godności osoby i sposobów jej naruszania w świetle uchwał Komisji Etyki Poselskiej Sejmu X kadencji.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problematyka artykułu koncentruje się wokół pytania, jakie zachowania komunikacyjne, werbalne i niewerbalne, wykorzystywane przez posłów Sejmu X kadencji, mogą być uznane za naruszenie godności osoby. Główna metoda zastosowana w badaniach to analiza zawartości 49 uchwał Komisji Etyki Poselskiej Sejmu X kadencji podjętych w okresie 10.01.2024–1.07.2026.

PROCES WYWODU: W pierwszej części tekstu zdefiniowane zostało pojęcie godności w odniesieniu do różnych źródeł (słownik, encyklopedia, akty prawne) i opracowań, a także pojęcie zachowania komunikacyjnego. Następnie przybliżono *Zasady etyki poselskiej* oraz zadania Komisji Etyki Poselskiej. Dalej przeprowadzona została analiza uchwał Komisji Etyki Poselskiej ze zwróceniem uwagi na te zachowania komunikacyjne posłów, które uznano za naruszające godność osoby.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: W artykule wykazano, że posłowie Sejmu X kadencji w różnych przestrzeniach publicznych stosują zachowania komunikacyjne, które są uznawane za naruszające godność osoby. Wśród zachowań tych mieści się wykorzystywanie takich środków językowych jak wulgaryzmy, inwektywy, porównania, a także posługiwanie się groźbą czy rozpowszechnianie niezweryfikowanych opinii. Wykorzystywane są również

Sugerowane cytowanie: Jankosz, M. (2026). Godność osoby a zachowania komunikacyjne polskich posłów. Analiza uchwał Komisji Etyki Poselskiej Sejmu X kadencji. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 487–505. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.25.

środki niewerbalne (rekwizyty, materiały wizualne, zachowania kinezyczne, proksemiczne czy parawerbalne).

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: W polskim Sejmie dochodzi do naruszania godności osobistej drugiej osoby przy wykorzystaniu różnych zachowań komunikacyjnych. Komisja Etyki Poselskiej wskazuje zachowania niewłaściwe, są one karane, ale rodzaj tych kar (uwaga, upomnienie, nagana) oraz ich liczba (49 od początku trwania X kadencji) nie są adekwatne do skali problemu. Dalszej analizie warto poddać także inne zachowania komunikacyjne, które prowadzą do naruszania godności drugiej osoby, a nie stały się przedmiotem namysłu Komisji. Warto też zwrócić uwagę na inne kategorie aksjologiczne w kontekście zachowań komunikacyjnych posłów.

Słowa kluczowe:
godność, Sejm X kadencji, poseł, zachowania komunikacyjne, środki werbalne i niewerbalne

Abstract

HUMAN DIGNITY AND THE COMMUNICATIVE BEHAVIOUR OF POLISH MPS. AN ANALYSIS OF THE RESOLUTIONS OF THE SEJM'S PARLIAMENTARY ETHICS COMMITTEE DURING THE 10TH TERM OF THE SEJM

RESEARCH OBJECTIVE: The main objective of this article was to examine the issue of human dignity and the ways in which it is violated, in the light of the resolutions of the Sejm's Parliamentary Ethics Committee during the 10th term.

RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The problem addressed in this article centres on the question of which communicative behaviours—both verbal and non-verbal— employed by members of the Sejm during the 10th term may be regarded as a violation of a person's dignity. The main method employed in the research is a content analysis of 49 resolutions of the Sejm's Parliamentary Ethics Committee of the 10th term, adopted between 10 January 2024 and 1 July 2026.

ARGUMENTATION: In the first part of the text, the concept of dignity was defined with reference to various sources (dictionaries, encyclopaedias, legal acts) and academic works, as well as the concept of communicative behaviour. Subsequently, the Principles of Parliamentary Ethics and the remit of the Parliamentary Ethics Committee were outlined. An analysis was then carried out of the resolutions of the Parliamentary Ethics Committee, with particular attention paid to those instances of MPs' communicative behaviour that were deemed to violate a person's dignity.

RESULTS OF THE SCIENTIFIC ANALYSIS: The article demonstrates that members of the Sejm of the 10th term engage in communicative behaviours in various public spheres that are regarded as infringing upon a person's dignity. These behaviors include the use of linguistic devices such as profanity, insults, and comparisons, as well as making threats or spreading unverified opinions. Nonverbal means are also used (props, visual materials, kinesic, proxemic, and paraverbal behaviors).

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, RECOMMENDATIONS: In the Polish Sejm, the personal dignity of others is being violated through various forms of communication. The Parliamentary Ethics Committee identifies inappropriate behaviour, and such behaviour is penalised; however, the nature of these penalties (a warning, a reprimand, a censure) and their number (49 since the start of the 10th parliamentary term) are not commensurate with the scale of the problem. Other forms of communication that lead to violations of another person's dignity, but which have not been the subject of the Committee's consideration, are also worth further analysis. It is also worth drawing attention to other axiological categories in the context of MPs' communicative behaviour.

Keywords:
dignity, the 10th term of the Sejm, Member of Parliament, communication behaviour, verbal and non-verbal cues

WPROWADZENIE

Sejm X kadencji, do którego wybory odbyły się 15 października 2023 r., zebrał się po raz pierwszy 13 listopada 2023 r. Układ sił politycznych w nim zmienił się w stosunku do dwóch wcześniejszych kadencji, nie wpłynęło to jednak na sytuację komunikacyjną, w jakiej odbywają się obrady. Jest to sytuacja rytualna w odmianie świeckiej (Jankosz, 2025b). Taka sytuacja zobowiązuje uczestników do ściśle określonych zachowań komunikacyjnych. Sprawowanie władzy w imieniu suwerena obliguje także posłów (nie tylko w przestrzeni sejmowej, ale i poza nią) do przestrzegania *Zasad etyki poselskiej*, spośród których trzeba zwrócić szczególną uwagę na poszanowanie godności osoby. Obserwacja zachowań posłów pokazuje jednak, że godność drugiej osoby bywa przez nich naruszana zarówno w sposób werbalny, jak i niewerbalny.

Artykuł koncentruje się na kwestii godności jako jednej z najważniejszych wartości regulujących życie w społeczeństwie. Jego celem jest pokazanie, jak godność może być rozumiana, w jaki sposób jest

definiowana i jak wygląda jej naruszanie w Sejmie X kadencji. Problem badawczy mieści się w pytaniu o te zachowania komunikacyjne, zarówno werbalne, jak i niewerbalne, które mogą być wykorzystane przeciwko godności drugiej osoby. Materiałem badawczym było 49 uchwał Komisji Etyki Poselskiej, będącej organem powołanym do dyscyplinowania posłów w przypadku nieprzestrzegania *Zasad etyki poselskiej*. Jako metoda badawcza posłużyła analiza zawartości tych uchwał.

GODNOŚĆ OSOBY I ZACHOWANIA KOMUNIKACYJNE

Godność jest terminem, który można wyjaśniać na kilka sposobów. *Słownik języka polskiego* PWN przytacza jej trzy definicje: 1. „poczucie własnej wartości i szacunek dla samego siebie", 2. „zaszczytne stanowisko, tytuł, zaszczytna funkcja", 3. „w zwrotach grzecznościowych: nazwisko" (https://sjp.pwn.pl/slowniki/godno%C5%9B%C4%87.html). W poniższym tekście uwaga skoncentrowana zostanie na pierwszym z wymienionych znaczeń. *Encyklopedia* PWN, odnosząc się do kategorii filozoficznych, podaje, że godność to „nieusuwalna i niestopniowalna, zasługująca na szacunek własny i innych ludzi wartość człowieczeństwa, przysługująca każdemu człowiekowi bez wyjątku"[1]. Do terminu godności odnoszą się także najważniejsze akty prawne. W preambule Konstytucji RP odnaleźć można odwołanie do niej w słowach:

> Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej (Konstytucja RP, 1997).

W artykule 30 Konstytucji znajduje się ponadto zapis: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie

1 Od 2026 r. internetowa wersja *Encyklopedii* PWN, z której pochodzi ta definicja, jest nieaktywna.

i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych" (Konstytucja RP, 1997). Karta praw podstawowych Unii Europejskiej w artykule 1 podkreśla, że „Godność człowieka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona" (Karta praw podstawowych UE, 2016).

W kontekście tych stwierdzeń wątpliwość może budzić podane we wprowadzeniu do tego artykułu sformułowanie o naruszaniu godności. Aby pogodzić je z przytoczonymi definicjami, które mówią o nienaruszalności godności, warto odnieść się do podziału zaproponowanego przez Marka Piechowiaka opisanego w tekście Sławomira Zielińskiego (2019, s. 109–112). Według niego można wyróżnić aż cztery rodzaje godności: godność osobistą, godność ugruntowaną w okolicznościach życia, godność osobowościową oraz godność osobową.

Tylko ten czwarty rodzaj godności ma charakter nienaruszalny i w interpretacji Zielińskiego to do niego odnoszą się zapisy konstytucyjne. Godność osobowa jest „najdonioślejszym rodzajem godności człowieka" (Zieliński, 2019, s. 110). Pojęcie to nierozerwalnie łączy się z pojęciem osoby, zgodnie z nauczaniem św. Tomasza z Akwinu. Jeśli jest się osobą, to ma się godność osobową i nic jej nie może naruszyć. Pozostałe trzy rodzaje godności mogą jednak zostać naruszone.

Godność osobista to poczucie własnej wartości człowieka i oczekiwanie szacunku ze strony innych. Tak rozumiana godność ma zmienny charakter i zakres, wiele zależy od psychiki danej osoby, środowiska, w którym funkcjonuje, i zajmowanej pozycji społecznej. Może być naruszona przez drugiego człowieka, mówi się wtedy często o naruszeniu dóbr osobistych.

Kolejny typ godności, tj. godność ugruntowana w okolicznościach życia, odnosi się do warunków życia człowieka, które można określać jako godne albo niegodne. Ta godność również nie jest nienaruszalna, niezbywalna czy przyrodzona. Zdarza się, że ktoś ją traci w wyniku choroby, jakiegoś kataklizmu czy trudnej sytuacji materialnej. Kiedy nie ma się dostępu do czystej wody, odpowiedniego pożywienia, leków czy bezpiecznego schronienia, można mówić o utracie godności ugruntowanej w okolicznościach życia.

Jeśli chodzi o godność osobowościową, jest nią ta, na którą trzeba zasłużyć własnymi czynami. Jest ona nabywana i tracona przez własne postępowanie. Posiada ją ten, kto potrafi żyć zgodnie z wyznawanymi wartościami. Ona również nie jest nienaruszalna i niezbywalna (Zieliński, 2019, s. 111).

W dalszej części tekstu mowa będzie zatem przede wszystkim o godności osobistej, bo – jak wynika z powyższych ustaleń – to na nią największy wpływ ma drugi człowiek i jego zachowania komunikacyjne. Zachowania komunikacyjne jednej osoby mogą oddziaływać na poczucie własnej wartości drugiej osoby, obniżać je, dlatego zasadne wydaje się ustalenie, które z nich są w tym celu wykorzystywane w polskim Sejmie.

Zachowania komunikacyjne można rozumieć jako zastosowanie przez nadawcę różnych środków w celu kreowania znaczeń. Zachowania te bywają zarówno intencjonalne, jak i nieintencjonalne[2]. Zdarza się bowiem, że zwykły, przypadkowy grymas twarzy przekazuje pewne znaczenia. Trzeba też zwrócić uwagę, że znaczenie danego zachowania komunikacyjnego nie wynika tylko z intencji nadanej mu przez nadawcę, ale często kształtuje się w toku interakcji nadawczo-odbiorczych.

Środki wyrazu wykorzystywane w komunikacji należą na ogół do kilku modusów, ponieważ komunikacja międzyludzka nie ogranicza się do wymiany słów, ale znaczenia są kreowane za pomocą różnych trybów semiotycznych. Trybem dominującym jest tryb werbalny. Od drugiej połowy XX w. coraz mocniej podkreśla się także rolę trybu niewerbalnego, a w nim zachowań proksemicznych, mimicznych, wokalnych, kinezycznych czy haptycznych. Razem z trybem werbalnym uczestniczą one w procesie nadawania znaczeń. Tym samym o każdym w zasadzie przekazie można powiedzieć, że jest on multimodalny[3]. Tryby nie są od siebie bowiem izolowane, ale występują paralelnie, wzajemnie modyfikują swoje znaczenia, osłabiają je albo wzmacniają.

W przeprowadzonej dalej analizie uchwał uwaga zostanie skupiona przede wszystkim na środkach werbalnych jako dominujących, ale podkreślone zostanie także współwystępowanie trybów i omówione będą też niewerbalne zachowania komunikacyjne pojawiające się w polskim Sejmie, które mogą naruszać godność drugiej osoby.

2 Deirdre Wilson i Dan Sperber w teorii relewancji pokazali, że zdarza się, iż zachowania, którym nadawca nie przypisuje żadnego znaczenia komunikacyjnego (czyli ostensje), bywają odczytane przez odbiorcę jako komunikaty wytworzone z określoną intencją (Antas, 2001 s. 445).

3 Pokrewne są także inne terminy: polisemiotyczność, polisensoryczność, multimedialność czy wielokanałowość (Winiarska & Załazińska, 2018, s. 7).

POJĘCIE GODNOŚCI W ŚWIETLE *ZASAD ETYKI POSELSKIEJ*. KOMISJA ETYKI POSELSKIEJ

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 lipca 1998 r. zatytułowana *Zasady etyki poselskiej* określa zasady etycznego postępowania parlamentarzystów. Uchwała ta słowo „godność" wymienia dwa razy. W artykule 2 znajduje się zapis:

> Poseł powinien zachowywać się w sposób odpowiadający godności posła, kierując się w szczególności zasadami: 1) bezinteresowności, 2) jawności, 3) rzetelności, 4) dbałości o dobre imię Sejmu, 5) odpowiedzialności.

Czwarta spośród wymienionych zasad zostaje rozwinięta w artykule 6 o brzmieniu: „Poseł powinien unikać zachowań, które mogą godzić w dobre imię Sejmu. Powinien szanować godność innych osób". Akt prawny, jakim jest uchwała, zobowiązuje zatem wprost każdego członka izby niższej parlamentu do respektowania godności drugiego człowieka. Nie ma tu podanych żadnych wyjątków.

Organem powołanym do dyscyplinowania posłów, między innymi za naruszanie godności innych osób, jest Komisja Etyki Poselskiej. Jest to stała komisja sejmowa, która ma uprawnienia do uzupełniania zasad etycznych obowiązujących w Sejmie, ich korygowania czy upowszechniania[4]. W skład prezydium Komisji Etyki Poselskiej w Sejmie X kadencji wchodzą Elżbieta Burkiewicz (Centrum) – przewodnicząca i Katarzyna Ueberhan (Lewica) – zastępca przewodniczącej[5]. Członkami Komisji są natomiast: Agnieszka Hanajczyk (KO), Zbigniew Sosnowski (PSL–TD), Ewa Schädler (PL2050–TD), Witold Tumanowicz (Konfederacja) oraz Jacek Świat (PiS).

Działalność Komisji została uregulowana w rozdziale 13 regulaminu Sejmu[6]. Artykuł 147 tego regulaminu upoważnia Komisję,

4 Komisja ta rozpatruje także sprawy wynikające z Rejestru Korzyści i majątkowych oświadczeń poselskich.

5 Początkowo funkcję tę pełnił Konrad Berkowicz, ale został odwołany 18 marca 2025 r.

6 Uchwały Komisji dotyczące naruszania przez posłów *Zasad etyki poselskiej* podaje się do wiadomości publicznej na jej stronie internetowej oraz w czasopiśmie „Kronika Sejmowa" wydawanym przez Kancelarię Sejmu.

aby za naruszenie zasad etyki, a więc także za naruszenie godności drugiej osoby, zastosowała jedną z trzech kar: zwrócenie posłowi uwagi, udzielenie mu upomnienia lub nagany. Nie są to kary zbyt dotkliwe. Może to być jeden z powodów, dla których godność drugiej osoby bywa w polskim Sejmie naruszana dość często. Tych powodów jest oczywiście znacznie więcej: chęć zdyskredytowania przeciwnika politycznego, zyskania większego poparcia, przypodobania się wyborcom czy nawet nadmierna ekspresja w sposobie zachowania. Powody te mieszczą się w strategii konfrontacyjnej, która dominuje w świecie polityki, w tym także w dyskursie parlamentarnym, nad strategią kooperacyjną. Celem strategii konfrontacyjnej jest wywołanie lub kontynuowanie konfliktu i finalnie deprecjacja przeciwnika politycznego (Małyska, za: Charciarek, 2015, s. 31). Ta deprecjacja realizowana jest poprzez różne zachowania komunikacyjne, ale tym, co je łączy, jest próba zakwestionowania za ich pomocą godności oponenta politycznego.

CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU BADAWCZEGO

Aby zrealizować cel badawczy, przeanalizowano 49 uchwał Komisji Etyki Poselskiej podjętych w okresie od 10 stycznia 2024 r. do 1 lipca 2026 r. Jedna z uchwał (nr 45) została uchylona przez Prezydium Sejmu. Po 1 lipca 2026 r. zostały podjęte kolejne uchwały, ale ich treść w czasie pisania tego artykułu nie była jeszcze udostępniona.

Uchwały te dotyczą zachowań posłów Sejmu X kadencji przede wszystkim na sali sejmowej, ale także na korytarzach sejmowych, w budynku Ministerstwa Sprawiedliwości, na placach miejskich, w restauracjach, w szeroko rozumianej przestrzeni medialnej (portale społecznościowe, audycje radiowe i telewizyjne) itp. Poseł bowiem pełni swoją funkcję nie tylko wtedy, gdy przemawia z mównicy sejmowej.

Każda z uchwał krótko odnosi się do zachowania ukaranego posła, określa, którą z zasad etyki poselskiej to zachowanie naruszało, a także wyjaśnia, dlaczego została nałożona kara, na czym polegała niestosowność danego zachowania (uzasadnienie). Jeśli poseł składał wyjaśnienia, zostają one przytoczone.

Spośród 49 przeanalizowanych uchwał 13 dotyczy kary nagany, 17 – upomnienia, a 19 – uwagi. Z wyjątkiem uchwały 49 wszystkie

dotyczyły zasady dbałości o dobre imię Sejmu, 12 uchwał dodatkowo dotyczyło także zasady odpowiedzialności, a 2 – zasady rzetelności. W 22 uchwałach w wyjaśnieniach pojawiło się wprost słowo „godność" jako nazwa wartości, która poprzez zachowanie posła została zakwestionowana czy naruszona. Kilka razy padał także epitet „niegodne" w odniesieniu do postępowania ukaranego posła.

SPOSOBY NARUSZANIA GODNOŚCI W ŚWIETLE UCHWAŁ KOMISJI ETYKI MEDIÓW

Analiza zawartości uchwał pozwala stwierdzić, że do środków językowych uznawanych przez Komisję Etyki Poselskiej za naruszające godność osoby należą wulgaryzmy, inwektywy, porównania. Oprócz tego kilka uchwał dotyczy gróźb czy rozpowszechniania niezweryfikowanych opinii. Dodatkowo naruszać godność osoby mogą zachowania niewerbalne towarzyszące zachowaniom werbalnym, np. ton głosu, gest, postawa ciała, ale także wykorzystanie obrazu czy rekwizytu.

Wulgaryzmy

Śledząc publiczne wystąpienia posłów w mediach, w tym również społecznościowych, można zauważyć, że wulgaryzmy pojawiają się w nich stosunkowo rzadko. Z jednej strony jest to uspokajające, z drugiej strony – niepokojące, bo w kontekście pełnienia ważnej funkcji społecznej, jaką jest bycie posłem, wulgaryzmy nie powinny padać w ogóle. *Wielki słownik języka polskiego* definiuje wulgaryzm jako „wyraz lub wyrażenie uznawane przez użytkowników danego języka za nieprzyzwoite i ordynarne" (https://wsjp.pl/haslo/podglad/88325/wulgaryzm). Wulgaryzmy służą wyrażaniu emocji i łamią tabu językowe, które zakazuje używania tego rodzaju wyrazów, zwłaszcza w przestrzeni publicznej (https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/wulgaryzm-a-inwektywa;11870.html). Można też zaproponować następującą definicję:

> Wulgaryzmy (łac. *vulgarism* – pospolity, prostacki) zwykle są dziwną mieszanką rubaszności i agresywności; opierają się na prowokowaniu

> otoczenia przekształcaniem pojęć intymno-wstydliwych w żetony czy wytrychy pozwalające dosadnie określić wszelkie zjawiska i własne emocje bulwersujące czy kłopotliwe (Karwat, 2006, s. 317).

Zwrócenie uwagi w powyższych definicjach na kwestie emocji sugeruje, że wulgaryzmy będą się pojawiać szczególnie często w odniesieniu do tematów wywołujących te emocje.

W analizowanych uchwałach Komisji Etyki Poselskiej pojawia się odniesienie wprost do jednego tylko wulgaryzmu, bardzo rozpowszechnionego w czasie Strajku Kobiet (Uchwała Nr 41/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 17 grudnia 2025 r.)[7]. Posłużyła się nim posłanka Lewicy, Anna Maria Żukowska, w serwisie społecznościowym X, w odpowiedzi na wypowiedź Sławomitra Mentzena: „Lewica nie umie się zachować nawet po śmierci, tylko dlatego, że się z kimś nie zgadza!". W uzasadnieniu Komisji nie pojawiło się wprost odwołanie do godności jako wartości, uznano natomiast, że naruszona została zasada dbałości o dobre imię Sejmu, która – jak już wspomniano – do kwestii godności też się odnosi. Posłanka została skrytykowana m.in. za brak szacunku do funkcji, którą pełni, a także do innych przedstawicieli władzy ustawodawczej (i tu można znaleźć znamiona naruszania ich godności), a przede wszystkim za brak kultury debaty oraz agresywną i emocjonalną reakcję.

Uchwała Nr 36/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 7 października 2025 r. ukarała posła Łukasza Mejzę za używanie słów obelżywych i wulgarnych w stosunku do senatora Wadima Tyszkiewicza i jego żony, nie zostało jednak doprecyzowane, jakie słowa padły podczas konfrontacji.

Inwektywy

Uchwały podjęte przez Komisję Etyki Poselskiej pokazują, że najpowszechniejszym problemem językowym w polskim parlamencie są inwektywy. To za ich używanie posłowie są na ogół karani. Na 49 uchwał opublikowanych do tej pory na stronie Sejmu X kadencji 25 dotyczy właśnie inwektyw. Inwektywa przez *Słownik języka polskiego*

7 Ze względu na rozpowszechnienie tego wulgaryzmu autorka tekstu nie uznaje za konieczne przytoczenie go.

PWN definiowana jest krótko jako „zniewaga słowna" (https://sjp.pwn.pl/slowniki/inwektywa.html). Nie ma ona w sobie tego elementu naruszenia tabu językowego, który jest typowy dla wulgaryzmu, nie zawsze też ma tak ekspresyjny jak wulgaryzm charakter.

Za inwektywę „gówniarzu" skierowaną do posła Michała Kołodziejczaka został na przykład ukarany poseł Jarosław Kaczyński (Uchwała Nr 9/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 6 marca 2024 r.). Wcześniej ten sam poseł został ukarany za nazwanie Donalda Tuska „niemieckim agentem" (Uchwała Nr 2/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 16 stycznia 2024 r.). Inwektywy wypowiadane przez posłów poza salą sejmową również są karane. 10 lutego 2024 r. na placu Piłsudskiego Jarosław Kaczyński, zwracając się do jednego z protestujących, użył kilku inwektyw, za co został ukarany. W uzasadnieniu do tej uchwały zapisano:

> Nawet jeśli poseł jest prowokowany, powinien unikać zachowań, które mogą godzić w dobre imię Sejmu. Poseł powinien szanować godność innych osób, nigdy nie powinien używać języka, który jest powszechnie uważany za obelżywy (Uchwała Nr 11/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 8 maja 2024 r.).

Komisja ukarała także posła Marka Suskiego za stwierdzenie, które padło podczas audycji radiowej „Sedno sprawy": „Mimo pogody pod zdechłym Tuskiem życzę miłego dnia" (Uchwała Nr 3/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 7 lutego 2024 r.). Nie był to zwrot skierowany bezpośrednio do Donalda Tuska, ale do niego się odnoszący i w jego dobre imię uderzający[8]. Decyzja Komisji o zwróceniu posłowi uwagi była tak tłumaczona:

> Biorąc pod uwagę, jaki wydźwięk mogą mieć tego rodzaju wypowiedzi zamieszczane w przestrzeni publicznej, poseł powinien kierować się rozwagą i szacunkiem w stosunku do innych osób, tak aby nie narażać ich, a także dobrego imienia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

8 „Poseł Marek Suski argumentował, że wypowiedź miała charakter żartu, parafrazy popularnego powiedzenia z zamianą wyrazu *pies* na jego kaszubski odpowiednik *tusk*. Argument ten, zdaniem Komisji, nie znalazł potwierdzenia w dalszej części wypowiedzi posła, z której wynika, że jednak była to aluzja pod adresem Premiera Donalda Tuska i taką podstawę stwierdzenia naruszenia Zasad etyki poselskiej, Komisja ostatecznie przyjęła" (Uchwała Nr 3/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 7 lutego 2024 r.).

> na szwank. Poseł powinien przewidywać konsekwencje takiej wypowiedzi, która może krzywdzić i przynosić szkody moralne.

Te szkody moralne można bezpośrednio powiązać z naruszeniem godności osobistej drugiej osoby. Ten sam poseł został także ukarany na mocy innej uchwały (Uchwała Nr 10/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 20 marca 2024 r.) za słowa skierowane na sali plenarnej do posła Michała Kołodziejczaka: „Wypad, gnojowniku". Karę upomnienia Marek Suski otrzymał też za inwektywy, których użył w odniesieniu do Piotra Adamowicza: „Pan jest po prostu zwykłym chamem. Pan jest po prostu aparatczykiem politycznym, a nie przewodniczącym komisji" (Uchwała Nr 23/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 19 marca 2025 r.). Innym ukaranym posłem był Jarosław Sachajko. Komisja krytycznie oceniła użytą przez niego inwektywę: „Tak chamskiej osoby drugiej nie widziałem" pod adresem poseł Marty Wcisło, argumentując to następująco: „Poseł powinien szanować godność innych osób, w szczególności parlamentarzystów, tak aby nie narażać ich na ewentualną utratę zaufania w oczach wyborców i opinii publicznej" (Uchwała Nr 13/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 8 maja 2024 r.). Z uzasadnienia tego wypływa konkretna możliwa konsekwencja naruszania godności innego polityka: spadek poparcia politycznego. Do tej konsekwencji odnosi się także uzasadnienie kary nałożonej na posła Dariusza Mateckiego. W serwisie społecznościowym X zwrócił się on do Romana Giertycha słowami „Zamknij już mordę". W uchwale napisano: „Poseł powinien szanować godność innych osób, tak aby nie narażać ich na utratę zaufania w oczach opinii publicznej" (Uchwała Nr 37/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 5 listopada 2025 r.). Jedną z uchwał nałożono karę także na premiera Donalda Tuska, który powiedział o Bartoszu Kownackim „ale pajac" (Uchwała Nr 43/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 25 lutego 2026 r.). Kiedy Jarosław Kaczyński nazwał na korytarzu Sejmu reportera stacji TVN24 „chamem", otrzymał upomnienie, a w uzasadnieniu napisano: „Określenie to jest pejoratywne i może być odebrane jako ubliżające, obraźliwe" (Uchwała Nr 39/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 3 grudnia 2025 r.).

Inwektywy, którymi posługują się posłowie, mają różny charakter. Niekiedy są one wypowiadane w 3 os. l. poj. czy l. mn. (mówienie o innych „łobuz", „morderca", „główny sadysta", „debile"), czasami

zaś są to bezpośrednie zwroty do adresata (np. „jesteś bydlakiem", „jest pan chamem"). Są one (podobnie jak wulgaryzmy) przykładem agresji werbalnej. „Agresja językowa jest rodzajem walki, napaści słownej, może więc mieć wiele form, wynikających z przyjętej strategii ataku" (Peisert, 2004, s. 13). Pełni ona szereg funkcji, spośród których tą realizowaną bezpośrednio za pomocą inwektyw jest znieważenie odbiorcy w celu samopotwierdzenia własnej wartości przez nadawcę[9]. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że polityka i parlament są miejscami bardzo sprzyjającymi powstawaniu agresji werbalnej (Peisert, 2004, s. 175)[10], a dowodem na to mogą być choćby przytoczone wyżej wypowiedzi.

Trzeba przy tym zauważyć, że nie wszystkie inwektywy wypowiadane przez polskich posłów doczekały się uchwał Komisji Etyki Poselskiej i nie jest do końca jasne kryterium, które sprawia, że jedne niewłaściwe werbalne zachowania podlegają ocenie, inne nie. Stosunkowo niewielka liczba uchwał dotyczących inwektyw (choć i tak na tle wszystkich uchwał dość znaczna – 25/49) nie odzwierciedla liczby wszystkich werbalnych form znieważania innych, z którymi mamy do czynienia w polskim Sejmie.

Porównania, groźby i rozpowszechnianie niezweryfikowanych opinii

Porównanie to środek stylistyczny polegający na zestawieniu dwóch rzeczy, osób czy cech, które ukazuje ich podobieństwo. Porównania

9 Peisert podaje aż 20 funkcji agresji werbalnej. Oprócz tej wymienionej są to: „rozładowanie negatywnej emocji (osiągnięcie katharsis), wyrządzenie szkody odbiorcy przez pomniejszenie jego statusu, profanowanie sacrum, uzyskiwanie przez nadawcę korzyści w postaci «Schadenfreude», autostymulowanie do odparcia ataku, ustanowienie hierarchii w relacji między osobami o równym statusie, socjalizacja, zdobywanie statusu i podnoszenie prestiżu w grupie, wyrażenie solidarności z odbiorcą i dodanie mu odwagi do działania, integracja grupy, wspólna zabawa i pojedynki słowne, autoagresja słowna, autoprezentacja, przyciąganie uwagi odbiorców, zakłócanie merytorycznego dyskursu, magia słowna, agresja językowa jako środek terapeutyczny, agresja językowa jako rodzaj agresji ekspresji artystycznej, prowokacja o charakterze erotycznym" (Peisert, 2004).

10 Inne miejsca i role, które sprzyjają agresji słownej, to: rodzina, szkoła, wojsko, rolnictwo, rzemiosło i handel, górnictwo i przemysł, polemiki religijne i duchowieństwo, sport, miejsce pracy, internet, zakłady karne (Peisert, 2004, s. 167–178).

mogą być bardzo obraźliwe, skierowane przeciwko godności drugiej osoby. Takie porównania również pojawiają się w polskim Sejmie. Ostatnia opublikowana uchwała (Uchwała Nr 50/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 1 lipca 2026 r.) dotyczy takiego właśnie porównania. Poseł Konrad Berkowicz otrzymał naganę za wypowiedzenie z mównicy sejmowej słów: „Izrael to nowa III Rzesza". Słowa te połączone były z demonstracją zmodyfikowanej flagi, o czym będzie mowa dalej. Skupiając się teraz na werbalnym aspekcie, trzeba podkreślić, że porównanie Izraela do III Rzeszy zostało odebrane bardzo negatywnie. Posłowie byli także dyscyplinowani za inne porównania, np. „Rywin w spódnicy" w odniesieniu do poseł Pauliny Hennig-Kloski[11] czy „chytry, sprytny lis" w kontekście osoby premiera Donalda Tuska.

Członkowie Komisji Etyki Poselskiej za naruszające godność drugiej osoby uznają również groźby. Poseł Mariusz Gosek został ukarany za groźby skierowane pod adresem Magdaleny Sroki (Uchwała nr 33/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 24 września 2025 r.). Krzyczał, że posłanka „będzie siedziała", „poczuje kajdany na rękach" i „zobaczy, co z nią zrobią, gdy wrócą do władzy". W uzasadnieniu zwrócono uwagę nie tylko na treść tych słów, która mogła być upokarzająca dla drugiej osoby, ale także na podniesiony ton, agresywne gesty i postawę, a więc na elementy niewerbalne. Jak już było wspomniane, większość przekazów ma charakter multimodalny i współistnienie różnych trybów decyduje o finalnym wydźwięku danego zachowania komunikacyjnego.

Jako groźbę, a zarazem obraźliwe porównanie potraktowano słowa posła Konrada Berkowicza o owijaniu Marcina Józefaciuka i Adriana Zandberga w siatkę jak choinkę. Przysłuchiwał się temu Sławomir Mentzen. Posłowie tłumaczyli, że był to żart, jednak Komisja Etyki Poselskiej zajęła się tą sprawą i ukarała ich (Uchwała Nr 19/X i Uchwała Nr 20/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 20 lutego 2025 r.), w uzasadnieniu odnosząc się do kategorii godności:

11 Komisja Etyki Poselskiej uznała, że łączenie nazwiska pani poseł z aferą korupcyjną związaną z Lwem Rywinem mogło „narazić [ją] utratę dobrego imienia w oczach wyborców i opinii publicznej, sugerując, iż jej działalność nosi znamiona działalności przestępczej" (Uchwała Nr 5/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 21 lutego 2024 r.).

> Komisja nie podzieliła stanowiska posła Konrada Berkowicza, iż przekaz był oczywisty, metaforyczny i żartobliwy. Wprost przeciwnie, Komisja uznała zdarzenie za niedopuszczalne, a zachowanie posła za stojące w sprzeczności z zasadą poszanowania godności innych osób. Wypowiedź posła nie była ogólnikowa, dotyczyła konkretnych osób, a jej odbiór w opinii publicznej mógł być dwuznaczny.

Uzasadnienie do kary dla Sławomira Mentzena brzmiało podobnie, z zaznaczeniem, że nie był on autorem tych słów, tylko świadkiem ich wypowiadania.

Posłowie są karani także za inne wypowiedzi. Upomnienie otrzymał poseł Michał Woś za rozpowszechnianie niezweryfikowanych opinii na temat finansowania wydarzenia w Rybniku ze środków publicznych oraz sformułowanie na ich podstawie zarzutów wobec organów samorządu terytorialnego (Uchwała Nr 49/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 17 czerwca 2026 r.).

Poseł Bronisław Foltyn również otrzymał upomnienie za nieprawdziwe informacje na temat stanu trzeźwości funkcjonariuszy publicznych. W uzasadnieniu padły słowa:

> Poseł powinien rzetelnie informować o zaistniałych zdarzeniach, tak aby nie narażać funkcjonariuszy publicznych na utratę zaufania w oczach opinii publicznej, które jest niezbędne w pełnieniu tak odpowiedzialnej funkcji. Poseł powinien szanować godność innych osób (Uchwała Nr 15/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 16 października 2024 r.).

Niewerbalne sposoby naruszania godności

Słowo jest często wykorzystywane do naruszania godności drugiej osoby, ale rzadko kiedy działa ono w izolacji. Można wystąpić przeciwko godności drugiej osoby również za pomocą gestu, postawy, tonu głosu, mimiki, wykorzystując grafikę czy rekwizyt. Niektóre z takich zachowań niewerbalnych, towarzyszących na ogół zachowaniom werbalnym, również stały się przedmiotem namysłu Komisji Etyki Poselskiej Sejmu X kadencji. Opisane wcześniej porównanie Izraela do III Rzeszy zostało wzmocnione przez posła Konrada Berkowicza rozwinięciem flagi. W miejscu, gdzie na oficjalnej fladze Izraela znajduje się Gwiazda Dawida, umieszczono na niej znak swastyki. Poseł skomentował to słowami, że tak powinna wyglądać flaga

Izraela, ale ten komentarz nie był aż tak mocny jak obraz. Swastyka budzi jednoznaczne konotacje. I to właśnie ten element niewerbalny, a nie wypowiedziane słowa, został skrytykowany najbardziej.

Kilka uchwał Komisji Etyki Poselskiej dotyczy zachowań proksemicznych (a więc związanych z postawą ciała i dystansem) i kinezycznych (odnoszących się do gestykulacji). Aż pięć uchwał odnosi się do incydentu, kiedy grupa posłów zakłóciła wystąpienie posła Romana Giertycha. Nie tylko wypowiadane wówczas słowa (m.in. „morderca"), ale i zmiana postawy, opuszczenie miejsc, wtargnięcie na mównicę, ekspresja zachowań zostały poddane ocenie Komisji (Uchwały Nr 27-31/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 23 lipca 2025 r.).

Pierwsza uchwała opisywanej kadencji odnosiła się do zachowania Grzegorza Brauna, który za pomocą gaśnicy ugasił chanukowe świece w Sejmie (Uchwała Nr 1/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 10 stycznia 2024 r.). Dotyczyła ona zatem nie tylko werbalnego zachowania (bo różne słowa w opisywanej sytuacji padały), ale też konkretnych gestów wykonanych przez posła. Uchwała Nr 12/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 8 maja 2024 r. dotyczyła z kolei incydentu z udziałem posła Antoniego Macierewicza i Straży Marszałkowskiej, w czasie którego pojawiły się zachowania zarówno werbalne, jak i niewerbalne.

Za niewerbalne zachowanie komunikacyjne ukarany został także poseł Bronisław Foltyn. W serwisie społecznościowym X zestawił on wizerunek posła Marcina Józefaciuka ze zdjęciem Hitlera. Wykorzystano tu środek, jakim jest porównanie, ale nie w warstwie werbalnej, tylko wizualnej. Przekaz werbalny mocno podkreślał, że podobieństwa nie ma („I proszę tu niczego nie sugerować. Nie ma żadnych podobieństw. Powtarzam. Żadnych!"), ale przekaz wizualny okazał się silniejszy i bardziej sugestywny. Poseł Foltyn otrzymał naganę, a w uzasadnieniu pojawiły się między innymi takie słowa:

> Poseł w swoich wypowiedziach powinien kierować się względami merytorycznymi, tak aby swoimi wypowiedziami nie narazić innego parlamentarzysty na naruszenie jego godności osobistej oraz utratę zaufania w oczach wyborców (Uchwała Nr 17/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 18 grudnia 2025 r.).

W Uchwale Nr 46/X Komisji Etyki Poselskiej z dnia 14 kwietnia 2026 r. mowa o karze upomnienia dla posła Bartosza Kownackiego

za to, że przemieszczał się po sali sejmowej, nagrywał wystąpienia innych telefonem umieszczonym na wysięgniku (a więc bardzo wyeksponowanym). Głośno je także komentował, ale za niewłaściwy uznano przede wszystkim fakt przemieszczania się po sali, co mogło oznaczać braku szacunku wobec osoby wypowiadającej się.

ZAKOŃCZENIE

Przeanalizowane przykłady zachowań komunikacyjnych, mających na celu obrażenie czy zdeprecjonowanie przeciwnika, a tym samym zakwestionowanie jego godności osobistej, są tylko niewielką częścią form agresji stosowanej w polskim Sejmie. Przejawia się ona na różne sposoby: jako kompromitowanie, oskarżanie, podżeganie, wyśmiewanie, kpina, drwina czy szyderstwo. Komisja Etyki Poselskiej zajmuje się tylko wybranymi zachowaniami, dlatego analiza jej uchwał nie daje pełnego obrazu skali problemu, wielu informacji dostarcza jednak obserwacja życia politycznego.

Problem ten nie dotyczy oczywiście tylko Sejmu X kadencji, ale jest długotrwały. W 2019 r. Kalina Taczkowska pisała o nieparlamentarnym języku polskiego parlamentu, odwołując się do opinii językoznawców, którzy już 20 lat wcześniej zauważyli, że etykieta w Sejmie została zastąpiona antyetykietą, a

> po wejściu na mównicę i wypowiedzeniu formuł adresatywnych mających świadczyć o szacunku dla innych posłowie przechodzą do złośliwych, obraźliwych, ironicznych, szyderczych i nietaktownych uwag (Taczkowska, 2021, s. 57).

Co więcej, to zjawisko powszechne w całej przestrzeni publicznej. Jest faktem społecznym, że spada poczucie odpowiedzialności za wypowiadane słowo, a towarzyszy temu ogólne przyzwolenie (Jeliński, 2009, s. 81–82). Trzeba też zauważyć, że w dyskursie publicznym, którego częścią jest dyskurs parlamentarny, coraz bardziej przesuwają się granice pomiędzy polszczyzną potoczną i oficjalną, repertuar słów wcześniej zarezerwowanych tylko dla tej pierwszej pojawia się w tej drugiej, zmienia się także stosunek do wulgaryzmów (Jankosz, 2025a, s. 167–168).

Przytoczone wcześniej zapisy z *Zasad etyki poselskiej* mówiące o tym, że poseł powinien szanować godność innych osób oraz

zachowywać się w sposób odpowiadający własnej godności, mają charakter uniwersalny. Niestety, wiele wskazuje na to, że w polskiej praktyce parlamentarnej nie przywiązuje się do nich szczególnej wagi. Konfrontacja, która w naturalny sposób dokonuje się w przestrzeni publicznej, zbyt często w miejsce merytorycznych argumentów dopuszcza werbalną i pozawerbalną agresję. Prymat empatii i dialogu nad walką nie jest w niej brany pod uwagę. Omówione zachowania komunikacyjne (a także te nieprzywołane tu, ale pojawiające się w przestrzeni publicznej) uderzają w godność osoby, do której są skierowane, ale też tej, która po te zachowania sięga. Wydaje się, że rozwiązanie problemu nie tkwi jednak w surowszych sankcjach, do jakich niektórzy nawołują (zob. Ilgner, 2020), ale w edukacji, wychowaniu, wskazywaniu, jak właściwie należy realizować relacyjność, propagowaniu innych wzorów poszanowania godności człowieka od tych rozpowszechnianych w dyskursie publicznym, w tym także w debacie parlamentarnej.

Bibliografia

Źródła

Karta praw podstawowych UE (2016). https://oide.sejm.gov.pl/oide/?option=com_content&view=article&id=14428&Itemid=422 (dostęp: 20.07.2026).

Konstytucja RP (1997). https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski (dostęp: 20.07.2026).

Uchwały Komisji Etyki Poselskiej (2024–2026). https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/agent.xsp?symbol=UCHWALY_KOMST&NrKadencji=10&KodKom=EPS (dostęp: 01.08.2026).

Zasady etyki poselskiej (1998). https://www.sejm.gov.pl/prawo/zep.htm (dostęp: 01.08.2026).

Opracowania

Antas, J. (2001). *Co mówią ręce. Wprowadzenie do komunikacji niewerbalnej*. W R. Przybylska & W. Przyczyna (Red.), *Retoryka dziś. Teoria i praktyka* (s. 437–460). Kraków: Poligrafia Salezjańska.

Charciarek, A. (2015). Zwroty etykietalne jako chwyt retoryczny w polskim i czeskim dyskursie parlamentarnym. W A. Charciarek

& P. Czerwiński (Red.), *Oblicza przeciwnika: język a rzeczywistość w kategoriach ekspresji, polityki, ideologii* (s. 15–40). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Ilgner, A. (2024). *Dlaczego godzimy się na wulgarne obrażanie Szymona Hołowni?* https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoleczne/art-39986511-artur-ilgner-dlaczego-godzimy-sie-na-wulgarne-obrazanie-szymona-holowni (dostęp: 10.05.2024).

Jankosz, M. (2025a). Styl potoczny i oficjalny w medialnych wypowiedziach polskich posłów. W A. Urzędowska & M. Radej (Red.), *Troska o media – troski mediów* (s. 155–171). Tarnów: Biblos.

Jankosz, M. (2025b). Sytuacja komunikacyjna obrad Sejmu X kadencji a zachowania niewerbalne posłów. *AUPC Studia Ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*, *22*, 738–751.

Jeliński, E. (2009). Odpowiedzialność (za słowo) u progu XXI wieku. W B. Sobczak & H. Zgółkowa (Red.), *Retoryka i etyka* (s. 78–83). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Karwat, M. (2006). *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Peisert, M. (2004). *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Słownik języka polskiego PWN (b.d.), hasło „godność". https://sjp.pwn.pl/slowniki/godno%C5%9B%C4%87.html (dostęp: 24.05.2025).

Taczkowska, K.M. (2021). Nieparlamentarna komunikacja w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w roku 2019. *Poradnik Językowy*, *1*, 56–67.

Winiarska, J., & Załazińska, A. (2018). Multimodalność komunikacji w perspektywie kognitywizmu. W J. Winiarska & A. Załazińska (Red.), *Multimodalność komunikacji* (s. 7–18). Kraków: Księgarnia Akademicka.

Zieliński, S. (2019). Rozumienie godności człowieka i jej znaczenie w procesie stanowienia i stosowania prawa. Propozycja testu zgodności regulacji prawnych z zasadą godności człowieka. *Przegląd Sejmowy*, *4*(153), 107–127.

Copyright and License

This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Mariusz Załucki
https://orcid.org/0000-0002-3338-3832
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
mariusz.zalucki@ignatianum.edu.pl
Beata Stępień-Załucka
https://orcid.org/0000-0003-1802-680X
Uniwersytet Rzeszowski
bestepien@ur.edu.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.26

Tożsamość konstytucyjna i sądowa transformacja art. 2 TUE na tle wyroku TSUE z 18 grudnia 2025 r. (sprawa C-448/23)

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem opracowania jest analiza argumentacji TSUE w wyroku C-448/23 oraz ocena jego konsekwencji dla relacji między wartościami UE (art. 2 TUE), zasadą skutecznej ochrony sądowej (art. 19 TUE) a tożsamością konstytucyjną państw członkowskich (art. 4 ust. 2 TUE).

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problem badawczy dotyczy granic kompetencji TSUE w ingerencji w krajowe struktury konstytucyjne oraz napięcia między praworządnością a autonomią państw. Zastosowano metodę dogmatyczno-prawną, obejmującą analizę orzeczenia oraz systemową wykładnię przepisów traktatowych.

PROCES WYWODU: Tekst rozpoczyna się od omówienia roli TSUE w kształtowaniu prawa UE, następnie analizuje pojęcie tożsamości konstytucyjnej i pluralizmu konstytucyjnego. Kolejno przedstawia stan faktyczny sprawy C-448/23 oraz argumentację TSUE, wskazując na przesunięcie od kontroli funkcjonalnej do strukturalnej. Wywód prowadzi do krytycznej oceny rozszerzającej interpretacji art. 2 i 19 TUE oraz ich wpływu na równowagę traktatową.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Analiza wykazuje, że wyrok C-448/23 rozszerza zakres kontroli TSUE na instytucjonalne aspekty sądownictwa konstytucyjnego. Art. 2 TUE zyskuje charakter quasikonstytucyjny, dominując nad art. 4 ust. 2 TUE. Dochodzi do osłabienia pluralizmu konstytucyjnego oraz

Sugerowane cytowanie: Załucki, M., & Stępień-Załucka, B. (2026). Tożsamość konstytucyjna i sądowa transformacja art. 2 TUE na tle wyroku TSUE z 18 grudnia 2025 r. (sprawa C-448/23). *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 507–527. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.26.

przesunięcia modelu integracji z dialogowego na bardziej hierarchiczny. Jednocześnie obniżony zostaje próg stwierdzenia naruszenia praworządności poprzez położenie akcentu na wady strukturalne.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Wyrok stanowi jakościową zmianę roli TSUE w kierunku sądu o funkcji konstytucyjnej, co może prowadzić do przekroczenia zasady przyznania kompetencji. Tekst wskazuje na ryzyko osłabienia autonomii konstytucyjnej państw oraz wzrostu konfliktów kompetencyjnych. Rekomenduje zachowanie równowagi między wartościami UE a tożsamością konstytucyjną oraz powrót do modelu dialogu zamiast nadzoru hierarchicznego.

Słowa kluczowe:
pluralizm konstytucyjny, niezależność sądownictwa, pierwszeństwo, proporcjonalność

Abstract

CONSTITUTIONAL IDENTITY AND THE JUDICIAL INTERPRETATION OF ARTICLE 2 TEU IN THE LIGHT OF THE CJEU JUDGMENT OF 18 DECEMBER 2025 (CASE C-448/23)

RESEARCH OBJECTIVE: The article examines whether and how Polish researchers of republicanism in the Polish-Lithuanian Commonwealth have employed the methodological tools of the Cambridge School (CS), what problems they have encountered, and what has resulted from their engagement with Quentin Skinner and J.G.A. Pocock.

RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The article asks whether methods developed for a substantially different social, communicative, and historiographical context can be applied to the study of the Commonwealth's political thought.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The first part examines the differing social and communicative contexts of the Commonwealth and early modern England and their implications for applying the CS approach to Polish republicanism. The second addresses the meta-level consequences of CS-inspired research, particularly historians' understanding of their role in society and the possibility of constructing broader narratives of Polish political thought.

RESEARCH RESULTS: Despite their declared inspiration by CS, Polish researchers are drawn more towards *Begriffsgeschichte*, owing to fundamental differences between the social contexts of the Commonwealth and England. Even here, however, the relationship is one of broad inspiration rather than

strict methodological adherence. At the meta-level, the creative application of CS methods has enabled scholars to develop a historically grounded and scientifically credible account of early modern Polish republicanism. Their research demonstrates that this tradition emerged from classical roots during the Polish Renaissance while forming part of the broader Euro-Atlantic republican tradition identified by Pocock. It thereby challenges a longstanding divide in Polish historiography between defenders of the Commonwealth's distinctive political system and critics who, drawing on Western political thought, interpret its political experience as evidence of profound institutional underdevelopment.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The demonstration that Polish republicanism was at once endogenous and European was utilised by those architects of Polish politics of memory who sought to challenge the dominance of romantic, nationalist, and anti-Western narratives.

Keywords:
constitutional pluralism, judicial independence, primacy, proportionality

WPROWADZENIE

Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) stanowi jeden z kluczowych mechanizmów kształtowania prawa Unii, ponieważ poprzez wiążącą wykładnię traktatów, zasad ogólnych i prawa wtórnego wpływa na sposób rozumienia i stosowania norm unijnych w państwach członkowskich (Brown & Kennedy, 2000; Moser & Rittberger, 2022). W rezultacie rozwój prawa europejskiego nie ma wyłącznie charakteru legislacyjnego, lecz w istotnym stopniu dokonuje się także na drodze interpretacji sądowej, co nieuchronnie rodzi pytania o granice kompetencji instytucji unijnych, o legitymację takiej ewolucji oraz o równowagę między integracją a autonomią konstytucyjną państw (Ronkainen i in., 2024).

Problemy te szczególnie wyraźnie ujawniają się w obszarze praworządności i organizacji wymiaru sprawiedliwości. Z jednej strony skuteczność prawa UE oraz zasada wzajemnego zaufania wymagają, aby w każdym państwie członkowskim istniały niezależne sądy zdolne do zapewnienia skutecznej ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem Unii. Z drugiej strony ustrój sądownictwa, w tym model sądownictwa konstytucyjnego, tradycyjnie należy do rdzenia krajowej autonomii konstytucyjnej i pozostaje ściśle powiązany

z krajowymi tradycjami ustrojowymi, procesami demokratycznymi oraz konstytucyjnym podziałem władz (Bogandy, 2008).

W tym kontekście szczególne znaczenie zyskuje problem tożsamości konstytucyjnej państw członkowskich, wyrażony w art. 4 ust. 2 TUE. Przepis ten ma gwarantować poszanowanie fundamentalnych struktur politycznych i konstytucyjnych państw, a jednocześnie stanowi potencjalny punkt napięcia wobec zasady pierwszeństwa oraz rosnącej roli wartości Unii z art. 2 TUE. Spór o to, czy tożsamość konstytucyjna może pełnić funkcję realnej granicy ingerencji prawa UE, czy też jest jedynie argumentem o ograniczonej skuteczności, pozostaje jednym z centralnych zagadnień współczesnej debaty o naturze europejskiego porządku prawnego (Di Federico, 2019).

Na tym tle wyrok TSUE z 18 grudnia 2025 r. w sprawie C-448/23 jawi się jako rozstrzygnięcie o szczególnym ciężarze ustrojowym (TSUE C-448/23, 2025). Trybunał, rozpoznając skargę Komisji Europejskiej o uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego na podstawie art. 258 TFUE, oparł się na art. 2 oraz art. 19 ust. 1 TUE w celu oceny, czy systemowe nieprawidłowości dotyczące krajowego trybunału konstytucyjnego mogą zostać uznane za zgodne z wymogami niezawisłości sądów oraz skutecznej ochrony sądowej w prawie UE. Orzeczenie to jest istotne nie tylko dlatego, że dotyczy standardów praworządności, lecz także dlatego, że w praktyce przesuwa punkt ciężkości kontroli unijnej na poziom instytucjonalnej legitymacji organu konstytucyjnego oraz redefiniuje relację między wartościami Unii a argumentami opartymi na tożsamości konstytucyjnej (Taborowski, 2016).

Zajmowanie się powyższymi problemami ma znaczenie nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne: wpływa na stabilność europejskiego porządku prawnego, na przewidywalność relacji między sądami krajowymi i TSUE, a także na granice dopuszczalnej ingerencji Unii w krajowe struktury konstytucyjne. W perspektywie długofalowej rozstrzygnięcia tego rodzaju mogą kształtować model integracji europejskiej, przesądzając o tym, czy będzie on oparty na pluralistycznym współistnieniu porządków konstytucyjnych, czy też będzie zmierzał w stronę hierarchicznego systemu kontroli. Stąd celem naukowym niniejszego opracowania jest analiza argumentacji TSUE w sprawie C-448/23 oraz ocena jej konsekwencji dla rozumienia art. 2, art. 19 ust. 1 oraz art. 4 ust. 2 TUE, w szczególności w kontekście zasady przyznania kompetencji i pluralizmu konstytucyjnego.

POJĘCIE TOŻSAMOŚCI KONSTYTUCYJNEJ PAŃSTW UE

Pojęcie tożsamości konstytucyjnej należy dziś do najbardziej dyskutowanych kategorii współczesnego prawa europejskiego, ponieważ dotyka samego rdzenia relacji pomiędzy Unią Europejską a państwami członkowskimi (Schill & von Bogdandy, 2011). Jest to zarazem zagadnienie teoretyczne i praktyczne: w wymiarze doktrynalnym odnosi się do sposobu rozumienia struktury europejskiego porządku prawnego, natomiast w wymiarze instytucjonalnym wyznacza granice sporów dotyczących pierwszeństwa prawa UE, skuteczności integracji oraz zakresu autonomii konstytucyjnej państw. Spory o tożsamość konstytucyjną pojawiają się szczególnie intensywnie w momentach kryzysowych – gdy instytucje unijne dążą do egzekwowania wspólnych wartości, a państwa członkowskie akcentują prawo do samodzielnego kształtowania własnych rozwiązań ustrojowych (Preshova, 2012).

Tożsamość konstytucyjna najczęściej rozumiana jest jako zbiór fundamentalnych cech porządku konstytucyjnego państwa, które mają charakter trwały i szczególnie doniosły z perspektywy jego ustrojowego „rdzenia". Nie chodzi tu zatem o całość konstytucji, lecz o te elementy, które określają podstawowe zasady organizacji państwa i jego wspólnoty politycznej: strukturę władzy, relacje między organami, podstawowe prawa i wolności, zasady demokracji, a niekiedy również historycznie ukształtowane mechanizmy kontroli konstytucyjności czy rozumienie suwerenności (Dobbs, 2014).

W prawie Unii Europejskiej pojęcie to zostało wyraźnie powiązane z art. 4 ust. 2 TUE, zgodnie z którym Unia „szanuje tożsamość narodową państw członkowskich, nierozerwalnie związaną z ich podstawowymi strukturami politycznymi i konstytucyjnymi". Oznacza to, że tożsamość konstytucyjna w ujęciu traktatowym nie jest jedynie hasłem politycznym, lecz stanowi normatywny punkt odniesienia w sporach o zakres integracji. Przepis ten sugeruje, że Unia nie jest projektem uniformizującym wszystkie elementy ustrojowe, lecz zakłada pewien poziom różnorodności i poszanowania odmienności konstytucyjnych (Godal, 2025).

Jednocześnie tożsamość konstytucyjna nie jest pojęciem prostym ani jednoznacznym. Może ona funkcjonować jako kategoria ochronna,

zabezpieczająca demokratyczną autonomię państw, ale może również zostać użyta instrumentalnie – jako argument przeciwko stosowaniu prawa UE lub jako narzędzie legitymizacji działań, które w rzeczywistości osłabiają praworządność (Kochenov, 2015). To właśnie ta ambiwalencja sprawia, że pojęcie to jest tak kontrowersyjne. W zależności od kontekstu może być traktowane jako element pluralizmu konstytucyjnego albo jako potencjalny mechanizm dezintegracji.

Tożsamość konstytucyjna nie powstaje w próżni. Jest ona kształtowana w sposób wielopoziomowy: przez tekst konstytucji, praktykę ustrojową, tradycje historyczne oraz – co szczególnie istotne – przez orzecznictwo sądów konstytucyjnych. W wielu państwach to właśnie sądy konstytucyjne odgrywają decydującą rolę w określaniu, które zasady mają charakter „nieusuwalny", fundamentalny i nienaruszalny nawet przez ustawodawcę. Niekiedy znajduje to wyraz w tzw. klauzulach wieczności (*eternity clauses*), a niekiedy wynika z rozwiniętej praktyki orzeczniczej. W realiach europejskich tożsamość konstytucyjna jest dodatkowo kształtowana przez proces integracji. Państwa członkowskie, przystępując do UE, przekazują część kompetencji na poziom unijny, ale jednocześnie starają się zachować pewne elementy ustrojowej autonomii. W tym sensie tożsamość konstytucyjna staje się pojęciem dynamicznym, może wzmacniać się w reakcji na pogłębiającą się integrację, ale może też ulegać reinterpretacji w wyniku zmian politycznych i społecznych (Burgoński, 2025).

Warto podkreślić, że w praktyce spór o tożsamość konstytucyjną dotyczy często nie tyle samej „treści" tożsamości, ile tego, kto ma prawo ją definiować. Czy jest to wyłączna domena sądu konstytucyjnego państwa członkowskiego? Czy TSUE może kontrolować, czy dany argument tożsamościowy jest uzasadniony? A może tożsamość konstytucyjna jest kategorią współdzieloną, podlegającą dialogowi między porządkami prawnymi? Te pytania prowadzą bezpośrednio do problematyki pluralizmu konstytucyjnego.

Pluralizm konstytucyjny jest koncepcją, która opisuje Unię Europejską jako porządek prawny oparty na współistnieniu kilku centrów władzy konstytucyjnej (Pernice, 1999). W takim modelu TSUE nie jest jedynym „najwyższym" sądem, a krajowe sądy konstytucyjne nie są wyłącznie organami wewnętrznymi. Oba poziomy – unijny i krajowy – posiadają własną legitymację i własne roszczenia do ostateczności w pewnych obszarach. Znaczenie pluralizmu polega

na tym, że pozwala on wyjaśnić, dlaczego integracja europejska mogła rozwijać się bez formalnego stworzenia klasycznej federacji. System unijny przez dekady opierał się na równowadze między zasadą pierwszeństwa prawa UE a praktyką dialogu sądowego, wzajemnego poszanowania oraz pragmatycznego unikania otwartego konfliktu. W tym sensie pluralizm konstytucyjny stanowił „ramę stabilizującą", umożliwiał utrzymanie spójności prawa UE bez całkowitego podporządkowania konstytucji państw członkowskich (Goldmann, 2016).

Pluralizm ma jednak znaczenie również dlatego, że stanowi odpowiedź na realną różnorodność ustrojową Europy. Państwa członkowskie posiadają odmienne tradycje konstytucyjne, różne modele sądownictwa konstytucyjnego i różne mechanizmy równoważenia władz. Unia, jeśli ma zachować legitymację demokratyczną i akceptację społeczną, nie może ignorować tej różnorodności. W tym sensie tożsamość konstytucyjna jest „językiem pluralizmu" – narzędziem pozwalającym państwom artykułować granice integracji.

Rozwój pluralizmu konstytucyjnego jest ściśle związany z ewolucją integracji europejskiej (Davies, 2005). W początkowych dekadach kluczową rolę odgrywała doktryna pierwszeństwa prawa UE, która miała zapewnić jego jednolite stosowanie. Równolegle jednak sądy konstytucyjne państw członkowskich formułowały zastrzeżenia dotyczące ochrony praw podstawowych i zachowania podstawowych zasad konstytucyjnych. W ten sposób powstała praktyka warunkowej akceptacji pierwszeństwa. Prawo UE jest stosowane i ma pierwszeństwo, o ile respektuje minimalne standardy konstytucyjne. Pluralizm rozwijał się zatem jako kompromis między integracją a autonomią. TSUE budował spójność systemu unijnego, natomiast sądy konstytucyjne pilnowały, aby integracja nie naruszyła fundamentalnych zasad krajowych. Kluczowe znaczenie miała przy tym kultura dialogu: w wielu sytuacjach konflikt był rozwiązywany nie przez formalną konfrontację, lecz przez wzajemne dostosowanie argumentacji (Mendez-Pinedo, 2020).

Współcześnie pluralizm konstytucyjny znajduje się jednak pod presją. Po pierwsze, rośnie znaczenie wartości z art. 2 TUE (praworządność, demokracja, prawa podstawowe), które są postrzegane jako warunek członkostwa w UE i spójności całego systemu. Według tego przepisu Unia opiera się bowiem na wartościach poszanowania godności

osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne państwom członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn. Odgrywają istotną rolę w interpretacji poszczególnych rozwiązań normatywnych należących do porządku prawnego UE. Po drugie, pojawiły się przypadki, w których argument tożsamości konstytucyjnej został użyty nie jako ochrona pluralizmu, lecz jako instrument podważania pierwszeństwa i wiążącej mocy orzeczeń TSUE. W efekcie pluralizm staje się mniej stabilnym kompromisem, a bardziej polem sporu o hierarchię w europejskim porządku prawnym (Pierdominici, 2017). TSUE w debacie o tożsamości konstytucyjnej zajmuje pozycję szczególną. Z jednej strony Trybunał uznaje, że państwa członkowskie zachowują własne struktury konstytucyjne i że art. 4 ust. 2 TUE wymaga ich poszanowania. Z drugiej strony TSUE konsekwentnie stoi na stanowisku, że autonomia prawa UE oraz jego skuteczność nie mogą zostać ograniczone w sposób dowolny przez argumenty krajowe. W praktyce oznacza to, że TSUE traktuje tożsamość konstytucyjną jako kategorię dopuszczalną, ale nie absolutną. Może ona uzasadniać pewne szczególne rozwiązania, jednak nie może prowadzić do podważenia fundamentów prawa UE, w szczególności zasady pierwszeństwa, jednolitego stosowania oraz wiążącej mocy orzeczeń TSUE (m.in. wyroki TSUE: C-208/09, 2010; C-399/11, 2013; C-42/17, 2017; C-896/19, 2021).

W ostatnich latach Trybunał coraz częściej wiąże te zagadnienia z art. 2 i 19 TUE, rozwijając standardy praworządności oraz niezależności sądownictwa jako warunku funkcjonowania całego systemu (Coutinho, 2018), co wynika z art. 19 ust. 1 TUE, wedle którego TSUE zapewnia poszanowanie prawa w wykładni i stosowaniu traktatów, a państwa członkowskie ustanawiają środki zaskarżenia niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem Unii. To powoduje, że TSUE staje się nie tylko sądem „technicznym" od wykładni prawa UE, lecz także aktorem kształtującym standardy ustrojowe państw członkowskich, przynajmniej w zakresie, w jakim wpływają one na skuteczną ochronę sądową i stosowanie prawa UE. Jest to szczególnie widoczne w sporach dotyczących niezależności sądów, statusu organów dyscyplinarnych czy roli sądów konstytucyjnych w ograniczaniu skutków prawa UE (Komárek, 2014).

Rola TSUE w kontekście tożsamości konstytucyjnej państw członkowskich bywa kwestionowana przede wszystkim dlatego, że tożsamość konstytucyjna jest postrzegana jako kategoria nierozerwalnie związana z krajowym porządkiem ustrojowym, a więc z obszarem, który z natury rzeczy pozostaje zakorzeniony w demokratycznym samostanowieniu wspólnoty politycznej oraz w specyfice krajowej tradycji konstytucyjnej. W tym ujęciu tożsamość konstytucyjna nie jest jedynie argumentem prawnym, lecz wyrazem konstytucyjnej samoidentyfikacji państwa, obejmującej takie elementy jak struktura władzy publicznej, podstawowe zasady ustrojowe czy aksjologia konstytucji (Koncewicz, 2015). Z tego względu jej treść ma być ustalana przede wszystkim przez krajowe sądy konstytucyjne, które posiadają szczególną legitymację do interpretacji konstytucji oraz do określania jej „rdzenia" w sposób wiążący w danym porządku prawnym. Podkreśla się przy tym, że traktaty nie przyznają TSUE kompetencji do odgrywania roli arbitra w zakresie definicji tożsamości konstytucyjnej, a próba jej kształtowania przez TSUE może być postrzegana jako forma pośredniej harmonizacji konstytucyjnej, wykraczającej poza zasadę przyznania kompetencji i osłabiającej pluralistyczny charakter integracji europejskiej. Na tym tle istnieją jednak istotne spory. Część przedstawicieli doktryny stoi na stanowisku, że wyłączne prawo do określania treści tożsamości konstytucyjnej przysługuje państwom członkowskim, w szczególności ich sądom konstytucyjnym, gdyż wynika ona z krajowego porządku konstytucyjnego i demokratycznego samostanowienia. Inni autorzy wskazują natomiast, że pozostawienie państwom pełnej swobody w definiowaniu własnej tożsamości konstytucyjnej mogłoby prowadzić do instrumentalnego wykorzystywania art. 4 ust. 2 TUE jako środka uchylania się od wykonywania obowiązków wynikających z prawa Unii, dlatego zakres tego pojęcia powinien podlegać przynajmniej ograniczonej kontroli TSUE (Fabbrini & Sajó, 2019).

TŁO FAKTYCZNE I PRAWNE

Interesującym przykładem obrazującym istniejące spory jest orzeczenie TSUE w sprawie C-448/23. Sprawa ta dotyczyła skargi Komisji Europejskiej przeciwko Polsce w trybie art. 258 TFUE. Komisja zarzuciła,

że zmiany strukturalne wpływające na organizację i skład krajowego Trybunału Konstytucyjnego doprowadziły do systemowego naruszenia zobowiązań wynikających z art. 2 oraz art. 19 ust. 1 TUE. Według Komisji nieprawidłowości w powołaniu części sędziów oraz w funkcjonowaniu instytucji podważyły gwarancje niezależności i bezstronności wymagane od „sądu lub trybunału" w rozumieniu prawa UE. Istotne jest przy tym, że zarzucane uchybienie nie dotyczyło pojedynczego środka wdrażającego prawo UE ani jednostkowego orzeczenia, lecz dotyczyło funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego jako instytucji, której cechy strukturalne miały pozostawać niezgodne ze standardami unijnymi. Komisja argumentowała, że orzeczenia wydawane przez taki organ nie mogą wiązać sądów powszechnych w zakresie, w jakim wpływają na stosowanie, pierwszeństwo lub skuteczność prawa UE. Podstawę sporu stanowiło napięcie między art. 2 i 19 ust. 1 TUE a art. 4 ust. 2 TUE, na który powoływało się państwo członkowskie, podnosząc argument tożsamości konstytucyjnej w odniesieniu do organizacji sądownictwa konstytucyjnego. Spór miał również wymiar polityczny. Po zmianie władzy w Polsce stanowisko rządu uległo osłabieniu, a część argumentacji Komisji została w praktyce zaakceptowana (Delarque, 2026).

W szerszej perspektywie sprawa odzwierciedla konflikt między ochroną praworządności, niezależności sądownictwa i jednolitości stosowania prawa UE (interes wspólny UE), oraz autonomią konstytucyjną i demokratycznym samostanowieniem państw w zakresie organizacji sądownictwa (w tym sądownictwa konstytucyjnego). Kluczowe pytanie na tym tle brzmi: czy egzekwowanie wartości Unii może obejmować kwestionowanie instytucjonalnej legitymacji sądu konstytucyjnego, czy też oznacza to wejście w obszar zastrzeżony dla państw członkowskich na mocy zasady przyznania kompetencji.

W sprawie przedstawiono opinię Rzecznika Generalnego Deana Spielmanna (11 marca 2025 r.). Ma to znaczenie, ponieważ w niektórych nowszych postępowaniach dotyczących praworządności TSUE, uznając, że sprawa nie rodzi nowego zagadnienia prawnego, odstępował od sporządzenia opinii rzecznika generalnego zgodnie z art. 20 Statutu Trybunału Sprawiedliwości. W niniejszej sprawie sporządzenie opinii wskazywało natomiast na jej szczególną doniosłość ustrojową oraz potrzebę pogłębionego przedstawienia argumentacji. Opinia łączy argumentację aksjologiczną (wartości UE)

z ramami proceduralnymi skargi z art. 258 TFUE, interpretowanej łącznie z art. 19 ust. 1 TUE. Rzecznik Generalny osadził spór w długotrwałym napięciu między wymogiem jednolitego stosowania prawa UE a roszczeniami tożsamości konstytucyjnej zgłaszanymi przez krajowe sądy konstytucyjne. Odwołując się do klasycznej doktryny pierwszeństwa, wskazał, że sprawa dotyczy fundamentów porządku prawnego UE, a nie jedynie pojedynczych uchybień proceduralnych. Centralnym elementem opinii była teza, że zarzuty Komisji wskazują na systemowe zakwestionowanie podstawowych zasad porządku UE: pierwszeństwa, autonomii, skuteczności oraz wiążącego charakteru orzeczeń TSUE. Rzecznik Generalny podkreślił, że krajowe orzeczenia z 14 lipca i 7 października 2021 r. nie pozostają w sferze „czysto wewnętrznej", lecz bezpośrednio podważają autorytet prawa UE w ujęciu TSUE. Rzecznik Generalny zwrócił też uwagę na nieprawidłowości związane z powołaniem sędziów (2015) oraz wyborem prezesa trybunału (2016). Jego zdaniem okoliczności te mogły rodzić obiektywne wątpliwości co do niezależności i bezstronności organu jako „sądu lub trybunału" w rozumieniu art. 19 ust. 1 TUE oraz art. 47 Karty praw podstawowych. W ujęciu opinii problem nie polegał wyłącznie na wadach instytucjonalnych, lecz również na negacji pierwszeństwa i skuteczności prawa UE. W efekcie opinia wspierała stanowisko Komisji, że państwo uchybiło zobowiązaniom traktatowym, choć kwestie środków naprawczych pozostawiono TSUE.

TSUE uwzględnił skargę Komisji, stwierdzając naruszenie art. 19 ust. 1 TUE w związku z art. 2 TUE. Trybunał uznał, że systemowe nieprawidłowości dotyczące składu i funkcjonowania krajowego trybunału konstytucyjnego podważały gwarancje niezależności i skutecznej ochrony sądowej wymagane przez prawo UE. Trybunał przypomniał, że art. 19 ust. 1 TUE konkretyzuje wartość praworządności z art. 2 TUE i zobowiązuje państwa członkowskie do zapewnienia, że wszystkie organy mogące stosować lub interpretować prawo UE spełniają wymogi niezależności i bezstronności. Obowiązek ten dotyczy także sądów konstytucyjnych, jeśli ich orzeczenia mogą wpływać na stosowanie, pierwszeństwo lub skuteczność prawa UE. Analizując ramy instytucjonalne, TSUE wskazał na nieprawidłowości związane z powołaniem sędziów i wyborem prezesa, uznając, że łącznie rodziły one obiektywne wątpliwości co do niezależności trybunału.

Trybunał podkreślił, że niezależność sądownictwa należy oceniać nie tylko formalnie, lecz także przez pryzmat okoliczności wpływających na zaufanie publiczne do wymiaru sprawiedliwości. Szczególną wagę TSUE przywiązał do orzeczeń, w których krajowy trybunał podważał wiążący charakter wyroków TSUE i zasadę pierwszeństwa prawa UE. W ocenie Trybunału takie stanowisko wykracza poza dopuszczalną kontrolę konstytucyjną i stanowi kwestionowanie autonomii, pierwszeństwa i skuteczności prawa UE. Organ, który odmawia uznania wiążącego charakteru orzeczeń TSUE, nie zapewnia skutecznej ochrony sądowej w rozumieniu art. 19 ust. 1 TUE. W zakresie art. 4 ust. 2 TUE TSUE stwierdził, że poszanowanie tożsamości konstytucyjnej nie może uzasadniać rozwiązań instytucjonalnych podważających wartości Unii z art. 2 TUE. Organizacja wymiaru sprawiedliwości należy do kompetencji państw, ale kompetencja ta musi być wykonywana zgodnie z prawem UE.

Niewątpliwie takie podejście wymaga zastanowienia, zwłaszcza w kontekście wspomnianych idei pluralizmu konstytucyjnego i tożsamości konstytucyjnej państw członkowskich. Obecnie bowiem coraz częściej TSUE stara się odgrywa rolę zbliżoną europejskiego sądu konstytucyjnego (Moser & Rittberger, 2022), co już *prima facie* może budzić wiele emocji.

WYROK C-448/23 I ZMIENIAJĄCA SIĘ ROLA TSUE

Analiza orzecznictwa TSUE z ostatnich lat wskazuje, że Trybunał coraz częściej opiera kontrolę krajowych rozwiązań dotyczących organizacji wymiaru sprawiedliwości na wartościach określonych w art. 2 TUE oraz obowiązku zapewnienia skutecznej ochrony sądowej wynikającym z art. 19 ust. 1 TUE (wyroki TSUE: C-64/16, 2018; C-619/18, 2019; C-791/19, 2012; C-204/21, 2023). Tendencję tę dostrzega również V.M. Seierstad w analizie najnowszego orzecznictwa TSUE (Seierstad, 2024). To, co początkowo miało charakter funkcjonalny (ochrona skuteczności prawa UE w konkretnych sprawach), stopniowo przekształciło się w kontrolę bardziej strukturalną, obejmującą rozwiązania instytucjonalne państw Wyrok w sprawie C-448/23 stanowi radykalizację tego trendu. TSUE nie ogranicza się do oceny konkretnych środków krajowych, lecz

podważa legitymację trybunału konstytucyjnego jako takiego. Jest to jakościowa zmiana roli TSUE – w kierunku sądu o funkcji zbliżonej do „sądu konstytucyjnego UE". Problem z taką postawą TSUE polega na tym, że traktaty nie przyznają TSUE ogólnej kompetencji do nadzorowania organizacji władzy sądowniczej w państwach członkowskich. Art. 19 ust. 1 TUE dotyczy zapewnienia ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem UE. Interpretowanie go jako podstawy abstrakcyjnej kontroli instytucjonalnej może prowadzić do sytuacji, w której TSUE sam określa zakres swojej jurysdykcji, co budzi istotne wątpliwości w świetle zasady przyznania kompetencji (Leloup, 2020). Oczywiście pojawia się w przestrzeni publicznej argumentacja, że tylko tak szerokie podejście umożliwia skuteczną reakcję na systemowe naruszenia praworządności, gdy mechanizmy polityczne okazują się niewystarczające. Niemniej jednak tak szerokie ujęcie roli TSUE w aktualnym stanie prawnym jest błędne, ponieważ prowadzi do przekroczenia zasady przyznania kompetencji (art. 5 TUE) i narusza równowagę instytucjonalną, zastępując kontrolę polityczną i konstytucyjną państw członkowskich quasifederalnym nadzorem sądowym bez wyraźnej podstawy traktatowej. Podważanie legitymacji krajowych trybunałów konstytucyjnych w istocie osłabia pluralizm konstytucyjny UE i może prowadzić do konfliktów kompetencyjnych, zamiast wzmacniać skuteczność ochrony praworządności. Podejście, w którym TSUE miałby pełnić funkcję „sądu konstytucyjnego UE" kosztem porządków krajowych wymaga więc krytyki (Avbelj, 2018).

W literaturze oraz orzecznictwie prezentowane jest jednak również odmienne stanowisko, zgodnie z którym szeroka wykładnia art. 2 i art. 19 ust. 1 TUE stanowi konieczną odpowiedź na systemowe zagrożenia dla praworządności w państwach członkowskich. Wskazuje się, że skuteczna ochrona wartości, na których opiera się Unia Europejska, nie mogłaby zostać zapewniona, gdyby kontrola TSUE ograniczała się wyłącznie do indywidualnych przypadków stosowania prawa Unii, z pominięciem strukturalnych wad krajowych systemów sądownictwa. Zwraca się również uwagę, że art. 19 ust. 1 TUE konkretyzuje wartość państwa prawnego wyrażoną w art. 2 TUE, a zatem nakłada na państwa członkowskie obowiązek utrzymywania takich instytucji sądowych, które gwarantują skuteczną ochronę sądową w dziedzinach objętych prawem Unii.

W tym ujęciu kontrola instytucjonalnych gwarancji niezależności sądów nie oznacza kreowania nowych kompetencji przez TSUE, lecz stanowi konsekwencję obowiązku zapewnienia pełnej skuteczności prawa Unii oraz ochrony wzajemnego zaufania pomiędzy państwami członkowskimi. Podkreśla się ponadto, że mechanizmy o charakterze politycznym, w szczególności procedura z art. 7 TUE, okazały się w praktyce niewystarczające do przeciwdziałania systemowym naruszeniom praworządności, co uzasadnia większą rolę sądowych mechanizmów ochrony wartości unijnych (Pech & Platon, 2018; Lenaerts, 2020; Bonelli & Claes, 2023).

Komentowany wyrok wskazuje przy tym na ważną zmianę metodologiczną w podejściu TSUE do kwestii prawa do sądu i prawa do rzetelnego procesu sądowego. TSUE przyjmuje bowiem, że sama wada strukturalna w powołaniu sędziów lub składzie organu może automatycznie oznaczać naruszenie prawa do skutecznej ochrony sądowej, bez badania, czy w konkretnej sprawie doszło do realnego uszczerbku dla praw stron. To podejście odrywa art. 19 TUE od funkcji gwarancji procesowej na rzecz przekształcenia go w normę kontroli instytucjonalnej. Skutkiem jest obniżenie progu stwierdzenia naruszenia i rozszerzenie zasięgu kontroli TSUE. Taki zwrot zwiększa możliwości reagowania na kryzysy praworządności, ale rodzi ryzyko: art. 19 TUE może stać się instrumentem dyscyplinowania instytucji, a nie ochrony jednostki. W perspektywie długofalowej może to osłabić spójność orzecznictwa oraz pogłębić spory o kompetencje (Olechno i in., 2023).

Jednym z najbardziej znaczących elementów wyroku jest wskazana w nim rola art. 2 TUE. Formalnie przepis ten wyraża wartości, na których opiera się Unia, ale nie jest klasyczną normą kompetencyjną (Mader, 2019). W sprawie C-448/23 art. 2 TUE zostaje jednak użyty jako decydujący standard oceny, zdolny do neutralizowania argumentów opartych na art. 4 ust. 2 TUE. W efekcie art. 2 TUE funkcjonuje jak norma „quasikonstytucyjna", a art. 4 ust. 2 TUE – jako rozważanie warunkowe, dopuszczalne tylko wtedy, gdy nie koliduje z interpretacją wartości UE przyjętą przez TSUE. Taki model zmienia równowagę traktatową. Traktaty przewidują polityczny mechanizm reagowania na poważne naruszenia wartości (art. 7 TUE), z wysokimi progami i kontrolą instytucjonalną. „Uprzedmiotowienie" art. 2 TUE w postępowaniu sądowym może omijać te zabezpieczenia i przesuwać

ciężar egzekwowania wartości z płaszczyzny politycznej na sądową. Tożsamość konstytucyjna z art. 4 ust. 2 TUE powinna pełnić funkcję delimitacyjną (wyznaczającą granice), a nie być traktowana jak wyjątkowa „derogacja" od prawa UE. W ujęciu pluralistycznym art. 2 i art. 4 ust. 2 TUE powinny współistnieć i być interpretowane w duchu równowagi. Powyższe rozumienie znajduje potwierdzenie również w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego. W wyroku z 11 maja 2005 r. (K 18/04), dotyczącym zgodności Traktatu Akcesyjnego z Konstytucją RP, Trybunał wskazał, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej nie prowadzi do utraty nadrzędności Konstytucji RP w krajowym porządku prawnym ani do zniesienia konstytucyjnej tożsamości państwa. Jednocześnie podkreślono konieczność wykładni prawa krajowego i unijnego w duchu wzajemnej przychylności oraz dialogu między porządkami prawnymi, przy założeniu unikania kolizji kompetencyjnych. Argumentacja ta wpisuje się w koncepcję pluralizmu konstytucyjnego, zgodnie z którą integracja europejska nie powinna prowadzić do eliminacji konstytucyjnej autonomii państw członkowskich, lecz do poszukiwania równowagi między skutecznością prawa Unii a poszanowaniem ich tożsamości konstytucyjnej. Wyrok w sprawie C-448/23 sugeruje jednak model hierarchiczny: wartości UE mają pierwszeństwo, a tożsamość konstytucyjna działa jedynie w ograniczonym zakresie. To może osłabiać pluralizm konstytucyjny, oparty dotąd na dialogu, wzajemnym poszanowaniu i braku sztywnej hierarchii między TSUE a sądami konstytucyjnymi.

Tymczasem założenie, że art. 2 TUE zawsze „przeważa" nad art. 4 ust. 2 TUE, nie wynika jednoznacznie z tekstu traktatów. Art. 4 ust. 2 TUE jest pozytywnym zobowiązaniem Unii do poszanowania tożsamości państw członkowskich, a nie wyjątkiem, który można łatwo uchylić. Tożsamość konstytucyjna nie musi być przeciwstawna wartościom UE; często stanowi sposób ich realizacji w odmiennych tradycjach konstytucyjnych. Jeśli TSUE będzie traktował art. 2 TUE jako „wytrych" umożliwiający harmonizację konstytucyjną, pluralizm może zostać zastąpiony jednolitością narzuconą przez sąd, bez politycznego mandatu (Martinico, 2024). Stąd koncepcja TSUE może być postrzegana jako maksymalistyczna, gdyż podważenie statusu krajowego trybunału konstytucyjnego jako „sądu lub trybunału" w rozumieniu prawa UE jest środkiem wyjątkowo daleko idącym.

Co zaś w tym kontekście istotne, w uzasadnieniu stanowiska TSUE brakuje pogłębionej analizy proporcjonalności oraz rozważenia mniej inwazyjnych alternatyw (np. ograniczenia skutków określonych orzeczeń tylko w zakresie prawa UE). Ponadto zasada lojalnej współpracy (art. 4 ust. 3 TUE) ma charakter wzajemny, tj. państwa muszą zapewniać skuteczność prawa UE, ale instytucje UE powinny wykazywać powściągliwość i respektować konstytucyjne odrębności państw członkowskich (Eleftheriadis, 2023). W uzasadnieniu TSUE także i w tym zakresie brak wyraźnego wskazania, dlaczego w tej sprawie powściągliwość była niemożliwa, może pogłębiać napięcia.

Dodatkowo trzeba jeszcze wskazać, iż skutki wyroku wykraczają daleko poza debatę doktrynalną. Rutynowe kwestionowanie statusu sądów konstytucyjnych może bowiem osłabiać pewność prawa w państwach członkowskich. Sądy konstytucyjne pełnią rolę stabilizującą; ich delegitymizacja może prowadzić do chaosu normatywnego i sporów o to, które rozstrzygnięcia są wiążące. Paradoksalnie więc działania podejmowane w imię ochrony prawa do sądu i rzetelnego procesu sądowego mogą utrudnić ochronę jednostek, jeśli w praktyce doprowadzą do konfliktu między poziomem krajowym i unijnym bez jasnego mechanizmu rozstrzygania. Może to także osłabić autorytet TSUE, jeśli będzie postrzegany jako przekraczający kompetencje (Perju, 2009).

W szerszym i długofalowym kontekście komentowana sprawa może być zaś symbolem przesunięcia od modelu dialogu konstytucyjnego ku modelowi nadzoru hierarchicznego. Taki zwrot może zwiększać opór państw i eskalować konflikty konstytucyjne. Już choćby dlatego wypada wyrazić nadzieję, że komentowane orzeczenie to jedynie eksces orzecznicz niż zapowiedź zmieniających się tendencji w podejściu TSUE do kształtowania własnej roli do oceny konstytucyjności prawa krajowego państw członkowskich UE.

PODSUMOWANIE

Wyrok w sprawie C-448/23 może przyczyniać się do ukształtowania nowego unijnego standardu oceny krajowych rozwiązań konstytucyjnych. Jeśli przyjęta argumentacja ulegnie uogólnieniu, TSUE – bez wyraźnego mandatu traktatowego – mógłby traktować wartości UE

jako faktyczne źródła kompetencji sądowej i poddawać abstrakcyjnej kontroli instytucjonalną legitymację sądów konstytucyjnych. Choć zwiększona egzekwowalność wartości UE odpowiada realnym zagrożeniom dla praworządności, przekształcenie art. 2 i 19 TUE w autonomiczne standardy kontroli konstytucyjnej rodzi pytania o zgodność z zasadą przyznania kompetencji i równowagą traktatową. Maksymalistyczna ścieżka sądowa może osłabiać demokratyczną legitymację oraz marginalizować tożsamość konstytucyjną jako realne ograniczenie interwencji UE.

Zmieniająca się rola TSUE, coraz częściej postrzeganego nie tylko jako sąd prawa Unii, lecz także jako organ wyznaczający standardy ustrojowe państw członkowskich, może stanowić istotne zagrożenie dla tożsamości konstytucyjnej w rozumieniu art. 4 ust. 2 TUE. Jeżeli Trybunał przyjmuje funkcję zbliżoną do „trybunału konstytucyjnego" stojącego ponad wszystkimi państwami, wówczas tożsamość konstytucyjna przestaje odgrywać rolę realnej granicy integracji, a zaczyna funkcjonować jedynie jako argument warunkowy, uzależniony od zgodności z unijną wykładnią wartości i zasad. Taki model prowadzi do osłabienia autonomii konstytucyjnej państw członkowskich, ponieważ fundamentalne elementy ich ustrojów – w tym organizacja wymiaru sprawiedliwości konstytucyjnej, struktura organów władzy czy mechanizmy kontroli konstytucyjności – mogą zostać poddane intensywnej ocenie z perspektywy standardów unijnych, nawet w sytuacjach, gdy brak jest wyraźnego mandatu traktatowego do tak daleko idącej ingerencji. W efekcie rośnie ryzyko, że europejski porządek prawny zacznie ewoluować w kierunku hierarchicznym, w którym jednolitość i skuteczność prawa UE będą konsekwentnie dominować nad konstytucyjną różnorodnością.

Z perspektywy systemowej szczególnie niebezpieczne jest to, że taka transformacja może osłabić pluralistyczne podstawy integracji i zastąpić logikę dialogu logiką nadzoru oraz dyscyplinowania państw członkowskich. Jeżeli TSUE stanie się faktycznym arbitrem tego, co należy do „rdzenia" krajowej tożsamości konstytucyjnej i kiedy można ją ograniczyć w imię wartości Unii, to krajowe sądy konstytucyjne zostaną sprowadzone do roli uczestników podporządkowanych, a nie równorzędnych partnerów w europejskim dyskursie konstytucyjnym. Może to prowadzić do narastania napięć i konfliktów kompetencyjnych, w których państwa – broniąc

własnych konstytucji – będą sięgać po argumenty *ultra vires* lub prymatu konstytucji, co w konsekwencji osłabi spójność prawa UE i wzajemne zaufanie. Paradoksalnie więc proces, który ma służyć ochronie wartości i stabilności systemu unijnego, może w dłuższej perspektywie prowadzić do erozji legitymacji zarówno TSUE, jak i samego projektu integracji, jeśli będzie odbierany jako sądowo narzucona konstytucjonalizacja pozbawiona wystarczającej podstawy demokratycznej i traktatowej.

Na tym tle pozostaje więc otwarte pytanie, czy taka trajektoria integracji – oparta na sądowej rekonfiguracji – może być trwała bez wyraźnej rewizji traktatów i czy w dłuższej perspektywie nie osłabi pluralistycznych fundamentów europejskiego porządku konstytucyjnego.

Bibliografia

Avbelj, M. (2018). The European Union under Transnational Law: A Pluralist Appraisal. W *The European Union under Transnational Law: A Pluralist Appraisal*. Oxford: Hart Publishing. DOI: 10.5040/9781509911530

Bogandy, A. von. (2008). Pluralism, Direct Effect, and the Ultimate Say: On the Relationship between International and Domestic Constitutional Law. *International Journal of Constitutional Law*, *6*, 397–413.

Bonelli, M., & Claes, M. (2018). Judicial Serendipity: How Portuguese Judges Came to the Rescue of the Polish Judiciary. *European Constitutional Law Review*, *14*, 622–643.

Brown, L.N., & Kennedy, T. (2000). *The Court of Justice of the European Communities* (5. wyd.). London: Sweet & Maxwell.

Burgoński, P. (2025). The Dynamics of the European Unions' Identity in Terms of Equality and Non-Discrimination. *Studia Polityczne*, *53*(3), 135–156. DOI: 10.35757/stp.2025.53.3.06

C-208/09 (2010). Wyrok TSUE z 22 grudnia 2010 r., *Sayn-Wittgenstein*, EU:C:2010:806.

C-399/11 (2013). Wyrok TSUE z 26 lutego 2013 r., *Melloni*, EU:C:2013:107.

C-64/16 (2018). Wyrok TSUE z 27 lutego 2018 r., *Associação Sindical dos Juízes Portugueses przeciwko Tribunal de Contas*, EU:C:2018:117.

C-47/17 (2017). Wyrok TSUE z z 5 grudnia 2017 r., *M.A.S. i M.B. (Taricco II)*, EU:C:2017:936.

C-619-18 (2019). Wyrok TSUE z 24 czerwca 2019 r., Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, EU:C:2019:531.

C-791/19 (2021). Wyurok TSUE z 15 lipca 2021 r., Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, EU:C:2021:596.
C-896/19 (2021). Wyrok TSUE z 20 kwietnia 2021 r., *Repubblika*, EU:C:2021:311.
C-204/21 (2023). Wyrok TSUE z 5 czerwca 2023 r., Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, EU:C:2023:442.
C-448/23 (2025). Wyrok TSUE z 18 grudnia 2025 r., Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, C-448/23, ECLI:EU:C:2025:975.
Coutinho, F.P. (2018). Associação Sindical dos Juízes Portugueses: judicial independence and austerity measures at the Court of Justice. *Quaderni Costituzionali*, *2*(2), 510–511.
Davies, G. (2005). Constitutional Disagreement in Europe and the Search for Pluralism. W J. Komarek & M. Avbelj (Red.), *Constitutional pluralism in the European Union and beyond* (s. 269–284). Oxford: Hart Publishing.
Delarque, E.R. (2026, 11 lutego). Ending constitutional resistance ? The CJEU's rejection of ultra vires review and national identity doctrines. *European Law Blog*. https://europeanlawblog.eu/kdmsojzk/ (dostęp: 30.06.2026).
Di Federico, G. (2019). The Potential of Article 4(2) TEU in the Solution of Constitutional Clashes Based on Alleged Violations of National Identity and the Quest for Adequate (Judicial) Standards. *European Public Law*, *25*(3), 347–380.
Dobbs, M. (2014). Sovereignty, Article 4(2) TEU and the Respect of National Identities: Swinging the Balance of Power in Favour of the Member States? *Yearbook of European Law*, *33*(1), 298–334. DOI: 10.1093/yel/yeu024
Eleftheriadis, P. (2023). The Primacy of EU Law: Interpretive, not Structural. *European Papers – A Journal on Law and Integration*, *8*(3), 1255–1291. DOI: 10.15166/2499-8249/717
Fabbrini, F., & Sajó, A. (2019). The dangers of constitutional identity. *European Law Journal*, *25*(4), 457–473. DOI: 10.1111/eulj.12332
Godal, K. (2025). Rule of Law and National Autonomy in the European Union: Who Defines the Boundaries? *Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Im. Adam Mickiewicza*, *17*, 74–109. DOI: 10.14746/ppuam.2025.17.04
Goldmann, M. (2016). Constitutional Pluralism as Mutually Assured Discretion: The Court of Justice, the German Federal Constitutional Court, and the ECB. *Maastricht Journal of European and Comparative Law*, *23*(1), 119–135. DOI: 10.1177/1023263X1602300107
Kochenov, D. (2015). Biting Intergovernmentalism: The Case for the Reinvention of Article 259 TFEU to Make It a Viable Rule of Law

Enforcement Tool. *Hague Journal on the Rule of Law*, *7*(2), 153–174. DOI: 10.1007/s40803-015-0019-1

Komárek, J. (2014). National constitutional courts in the European constitutional democracy. *International Journal of Constitutional Law*, *12*(3), 525–544. DOI: 10.1093/icon/mou048

Koncewicz, T.T. (2015). Constitutional Identity in the European legal space and the comity of circumspect constitutional courts. *Gdańskie Studia Prawnicze*, *33*, 195–215.

Leloup, M. (2020). An Uncertain First Step in the Field of Judicial Self-government: ECJ 19 November 2019, Joined Cases C-585/18, C-624/18 and C-625/18, A.K., CP and DO. *European Constitutional Law Review*, *16*(1), 145–169. DOI: 10.1017/S1574019620000024

Lenaerts, K. (2020). New Horizons for the Rule of Law within the EU. *German Law Journal*, *21*(1), 29–34. DOI: 10.1017/glj.2019.91

Mader, O. (2019). Enforcement of EU Values as a Political Endeavour: Constitutional Pluralism and Value Homogeneity in Times of Persistent Challenges to the Rule of Law. *Hague Journal on the Rule of Law*, *11*(1), 133–170. DOI: 10.1007/s40803-018-00083-x

Martinico, G. (2024). *The Tangled Complexity of the EU Constitutional Process: The Frustrating Knot of Europe*. Routledge.

Mendez-Pinedo, M.E. (2020). Constitutional pluralism and legal perspectivism in European Union law. *Juridical Tribune*, *10*(1), 5–35.

Moser, C., & Rittberger, B. (2022). The CJEU and EU (De-)constitutionalization: Unpacking Jurisprudential Responses. *International Journal of Constitutional Law*, *20*(3), 1038–1070. DOI: 10.1093/icon/moac061

Olechno, A., Przywora, B., & Zaleśny, J. (2023). Spór o granice kompetencji Unii Europejskiej – uwagi na tle orzecznictwa TSUE. *Studia Politologiczne*, *69*(3/2023(69)), 97–114. DOI: 10.33896/spolit.2023.69.6

Pech, L., & Platon, S. (2018), *Rule of Law Backsliding in the EU: The Court of Justice to the Rescue? Some Thoughts on the ECJ Ruling in Associação Sindical dos Juízes Portugueses.* EU Law Analysis, https://eulawanalysis.blogspot.com/2018/03/rule-of-law-backsliding-in-eu-court-of.html (dostęp: 30.06.2026).

Perju, V. (2009). Reason and Authority in the European Court of Justice. *Virginia Journal of International Law*, *49*(2), 307.

Pernice, I. (1999). Multilevel Constitutionalism and the Treaty of Amsterdam: European Constitution-Making Revisited? *Common Market Law Review*, 703–750.

Pierdominici, L. (2017). The Theory of EU Constitutional Pluralism: A Crisis in a Crisis? *Perspectives on Federalism*, *9*(2), E119–E153. DOI: 10.1515/pof-2017-0012

Preshova, D. (2012). Battleground or meeting point? Respect for national identities in the European union – Article 4(2) of the treaty on European union. *Croatian Yearbook of European Law and Policy*, *8*(2012), 267–298. DOI: 10.3935/cyelp.08.2012.141

Ronkainen, A., Ghavanini, A.W., & Leino-Sandberg, P. (2024). The House Always Wins. A Systematic Analysis of CJEU Case Law Relating to the Economic and Monetary Union (2010–2020). *European Papers – A Journal on Law and Integration*, *9*(3), 876–909. DOI: 10.15166/2499-8249/790

Schill, S.W., & von Bogdandy, A. (2011). Overcoming absolute primacy: Respect for national identity under the Lisbon Treaty. *Common Market Law Review*, 1417–1453. DOI: 10.54648/cola2011057

Seierstad, V.M. (2024). The Obligation to Establish and Uphold Judicial Independence under Article 19(1) TEU. *Nordic Journal of European Law*, *1*(1), 23–50. DOI: 10.36969/njel.v7i1.25323

Taborowski, M. (2016). Ochrona tożsamości narodowej i konstytucyjnej państwa członkowskiego w prawie Unii Europejskiej. W A. Wróbel, & M. Ziółkowski (Red.), *Tożsamość narodowa i konstytucyjna państwa członkowskiego Unii Europejskiej* (s. 17–84). Warszawa: Wolters Kluwer.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

Horyzonty Polityki
2026, Vol. 17, N° 60
OPEN ACCESS

Marcin Grzybowski
https://orcid.org/0000-0003-1905-8942
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
marcin.grzybowski@interia.pl
Marian Grzybowski
https://orcid.org/0000-0003-1905-8942
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
marian.grzybowski@interia.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.27

Fachowość i autonomia organów w oddziaływaniu państwa na gospodarkę: w kierunku „władzy merytorycznej"

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem jest jurydyczna i ustrojowo-polityczna analiza statusu ustrojowego, zasad funkcjonowania i autonomii decyzyjnej krajowych organów regulacyjnych w energetyce, komunikacji elektronicznej, cywilnym transporcie lotniczym oraz kolejowym.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Podjęto próbę rozstrzygnięcia, na ile profil ustrojowy krajowych organów regulacyjnych, określony przez: a) ich wyłączenie ze struktur właściwych ministerstw, b) obsadę kierowniczych stanowisk poprzez nabór konkursowy, c) kadencyjność funkcji kierowniczych, d) enumerację przesłanek przedterminowego odwołania, e) ustawowo zagwarantowany własny zakres działania i kompetencji, f) dominację kryteriów merytorycznych i autonomię przy podejmowaniu decyzji, czyni te organy nową jakościowo kategorią organów państwa.

PROCES WYWODU: Analizowane są zasady formowania czterech krajowych organów regulacyjnych – Prezesów Urzędu: a) Regulacji Energetyki, b) Komunikacji Elektronicznej, c) Transportu Kolejowego, d) Lotnictwa Cywilnego, oraz – porównawczo – ich cechy specyficzne jako centralnych wyspecjalizowanych organów administracji rządowej nowego typu.

Sugerowane cytowanie: Grzybowski, M., & Grzybowski, M. (2026). Fachowość i autonomia organów w oddziaływaniu państwa na gospodarkę: w kierunku „władzy merytorycznej". *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 529–547. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.27.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Dokonana analiza prowadzi do wniosku, iż cztery krajowe organy regulacyjne (z pewnymi wyjątkami co do Prezesa ULC) – spełniają standardy niezależności, profesjonalizmu i autonomii funkcjonalnej.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Wobec potencjalnego kreowania nowych sektorowych organów regulacyjnych w warunkach członkostwa Polski w Unii Europejskiej uzasadniona jest potrzeba dalszych analiz ich pozycji ustrojowej, zasad działania oraz relacji z ministrami właściwych resortów gospodarczych i instytucjami regulacyjnymi UE. Winna ona sprzyjać wypracowaniu modelu ustrojowego takich organów w systemie organów państwa, odpowiadającego ich ustawowym, a zarazem określonym przez prawo UE, zadaniom.

Słowa kluczowe:
autonomia, organ, fachowość, infrastruktura, gospodarka rynkowa

Abstract

PROFESSIONALISM AND AUTONOMY OF STATE BODIES INFLUENCING THE ECONOMY: TOWARDS "THE SUBSTANTIVE POWER".

RESEARCH OBJECTIVE: The article aims to conduct a legal and systemic analysis of the political status, principles of operation and decision-making autonomy of national regulatory bodies for the energy, electronic communications, civil air and railway transport sectors.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The research investigates how the institutional profiles of national regulatory authorities defined by factors of their separation from ministries, competitive appointments based on expertise, fixed terms, statutory dismissal criteria, and decision-making autonomy, qualify them as a new category of state organs.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The study examines the formation and specific features of four national regulatory bodies: the Presidents of the Energy Regulatory Office, Office of Electronic Communications, Office of Rail Transport, and Civil Aviation Authority.

RESEARCH RESULTS: The analysis concludes that these four regulatory authorities (with some exceptions for the Civil Aviation Authority) generally meet the required standards of independence, professionalism, and functional autonomy.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS AND RECOMMENDATIONS:
With the potential creation of new regulatory bodies under Poland's EU membership, further research is needed to assess their systemic role, operations, and relationships with relevant ministers and EU regulatory institutions. This will help develop institutional models aligned with both national and EU laws.

Keywords:
autonomy, administrative authority, competence, infrastructure, market economy

UWAGI WPROWADZAJĄCE

Ewolucja polskiego systemu sektorów infrastrukturalnych na przełomie lat 80. i 90. XX wieku dokonywała się w kilku płaszczyznach. Po ustawowym, a następnie konstytucyjnym (na mocy noweli z 7 kwietnia 1989 r.) proklamowaniu wolności gospodarczej (Wasilewski, 1989, s. 73–75), wyrażała się w odchodzeniu od monopoli państwowych przedsiębiorstw infrastrukturalnych. Przekształceniom tym towarzyszyło uaktywnienie się nowych (także opartych na kapitale prywatnym) podmiotów świadczących usługi sieciowe. Powszechny zasięg tych usług, warunkujących funkcjonowanie gospodarki, transportu, służby zdrowia, edukacji i kultury oraz zaspokajanie codziennych potrzeb bytowych i cywilizacyjnych ludności, przy dominacji mechanizmów rynkowych ich świadczenia, uzasadniał objęcie podmiotów gospodarczych monitoringiem oraz działaniami regulacyjnymi organów państwa, korygującymi funkcjonowanie rynku (Szydło, 2005, s. 52–55).

U podstaw aksjologii monitoringu i działań regulacyjnych występowały motywy społeczne oraz gospodarcze. Motywy społeczne wiązały się z powszechnością usług infrastrukturalnych, ich wpływem na funkcjonowanie podmiotów gospodarczych, grup społecznych i instytucji oraz na odpowiadające standardom cywilizacyjnym warunki egzystencji ludności. Trudno uznać za wyobrażalne współczesne funkcjonowanie gospodarki, instytucji oraz grup i jednostek bez dostępu do energii elektrycznej, gazu ziemnego i innych paliw czy energii cieplnej, a także do transportu kolejowego oraz lotniczego.

Motywy gospodarcze wynikały z potrzeby zapewnienia podmiotom działającym w sektorze infrastruktury i jego subsektorach

niedyskryminacyjnego dostępu do urządzeń infrastrukturalnych, umożliwiającego prowadzenie działalności gospodarczej na zasadach uczciwej konkurencji, przy jednoczesnej ochronie interesu odbiorców usług, w tym tych o słabszej pozycji ekonomicznej (Kopycińska, 2006; *Perspektywiczne*…, 2008; Antonowicz, 2008, s. 40–42; Kubasik, 2008, s. 151–153).

Specyfiką sektorów infrastrukturalnych jest ich „nasycenie" wykorzystaniem urządzeń technicznych wymagających specjalistycznej obsługi. Warunkiem nadążania za postępem technicznym oraz technologicznym jest wymóg modernizacji urządzeń i technologii oraz wyspecjalizowanie i profesjonalizm oddziaływań po stronie właściwych organów. W stopniu wydatnym dotyczy to oddziaływań typu regulacyjnego (Hoff, 2008, s. 17–21).

Sektory te cechuje także sieciowy system powiązań wykorzystywanych urządzeń i ich interoperatywność. Działanie składników podsystemów rzutuje na działanie innych elementów i sprawność całego systemu, wymuszając całościowe podejście do sterowania siecią urządzeń. Sprawność sektora, postrzegana przez użytkowników sieci i finalnych odbiorców, jest wypadkową sprawności całej sieci. Przy regulowaniu sektorów infrastrukturalnych bądź ich segmentów *conditio sine qua non* efektywności staje się spożytkowanie wyspecjalizowanej wiedzy fachowej o współzależnościach między poszczególnymi elementami sieci. Aktualizuje to potrzebę profesjonalizacji personelu organów regulacji sektorowej oraz zarządzania i sprawowania nadzoru nad podmiotami gospodarczymi i instytucjami danego sektora infrastruktury.

Ważną społecznie (oraz politycznie) cechą sektorów infrastrukturalnych jest powszechny zasięg korzystania z ich usług i ze służących im urządzeń. Powszechność dostępu oznacza oddziaływanie na całą (lub: niemal całą) populację mieszkańców państwa. Odnosi się do wszystkich podmiotów czynnych w sferze wytwarzania, przesyłu i dystrybucji energii elektrycznej, gazu, energii cieplnej, usług łączności i transportu publicznego (Grzybowski, 2021, s. 13–14).

Działania regulacyjne winny respektować nadrzędną (wyrażoną w art. 20 Konstytucji RP) zasadę społecznej gospodarki rynkowej (Skrzydło, 2013, s. 34–35). Wynikają z niej: 1) imperatyw szanowania wolności gospodarczej podmiotów prowadzących działalność

w sektorach infrastrukturalnych i 2) zasada współdziałania partnerów społecznych ukierunkowująca czynności regulacyjne na gwarantowanie odbiorcom powszechnego dostępu do usług infrastrukturalnych na stabilnych i godziwych cenowo warunkach.

KRAJOWE ORGANY REGULACYJNE: UMIEJSCOWIENIE W SYSTEMIE ORGANÓW PAŃSTWOWYCH

Kompetencje krajowych organów regulacyjnych oraz zakresy ich zadań zdeterminowane zostały przez wewnątrzkrajowe inicjatywy objęcia infrastruktury wyspecjalizowaną działalnością regulacyjno-monitoringową tworzonych w tym celu organów (Szydło, 2005, s. 52). Akcesja Polski do UE przyniosła konieczność zharmonizowania ich działań z polityką regulacyjną Unii. W przypadku objęcia unijną regulacją dalszych sektorów gospodarki nastąpi poszerzenie tego typu działań w poszczególnych państwach członkowskich.

Pierwszy „sektorowy" organ regulacyjny w Polsce powołany został w dziedzinie energetyki, na mocy ustawy Prawo energetyczne z 10 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 Nr 54, poz. 348 z późn. zm.). Postanowiła ona o powołaniu Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki (URE) oraz podległego mu Urzędu.

Powołanie URE poprzedziły zmiany organizacyjne i własnościowe w sektorze energetyki. W energetyce paliwowej w 1990 r. przestały działać dwie „wspólnoty węglowe". Zastąpiła je spółka akcyjna Skarbu Państwa – Polskie Sieci Energetyczne S.A. (z czterema podmiotami gospodarczymi: Polską Grupą Energetyczną, Koncernem Energetycznym, Tauronem S.A. i grupą kapitałową Energa). W podsektorze ropy i gazu w miejsce Zjednoczenia Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, obejmującego przedsiębiorstwa wydobywcze, przesyłowe i przetwórcze, powstała „spółka-matka" – Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG) – i pięć „spółek-córek": Górnictwo Naftowe oraz cztery sprofilowane terytorialnie spółki gazownicze (Sienkiewicz, 2014, s. 21–22).

Zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy Prawo energetyczne zadania w sprawach regulacji obrotu paliwami i energią oraz promowania konkurencji przejął Prezes URE. Zgodnie z jej art. 21 ust. 2 Prezes

URE funkcjonował jako „centralny organ administracji rządowej", powoływany na 5 lat przez Prezesa Rady Ministrów.

Zmiany w sektorze telekomunikacji podążyły w podobnym kierunku. Odstąpiono od monopolu świadczenia usług telekomunikacyjnych i komunikacji radiowej przez państwowe megaprzedsiębiorstwa (z Telekomunikacją Polską na czele), a nastepnie podążano ku pluralizacji rynku usług pocztowych (Raczyński, 2006). Sektor ten został otwarty na wielość świadczących usługi podmiotów, w tym o kapitale prywatnym. Ich relacje oparto na zasadach konkurencji, przy równym dostępie do sieci podstawowych urządzeń.

Sam Urząd Regulacji Telekomunikacji powstał drogą połączenia personelu, majątku i zobowiązań dwóch dotychczas działających instytucji nadzorczo-inspekcyjnych: Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej oraz Państwowej Inspekcji Telekomunikacyjnej i Pocztowej. Do URT przeszło kilkudziesięciu pracowników merytorycznych Ministerstwa Łączności, zajmujących się problematyką rynku usług telekomunikacyjnych (Grzybowski, 2021, 98–99). Podstawą prawną kompetencji URT były unormowania szczegółowe ustawy z 21 lipca 2000 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz.U. 2000 Nr 73, poz. 852 z późn. zm.). Istotne w tym zakresie były zwłaszcza: art. 7 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 10 ust. 7, art. 12 ust. 1–3, art. 17 ust. 1, art. 18 ust. 3, art. 22 ust. 2 pkt. 1, art. 27 ust. 1, art. 32 ust. 1, art. 57, art. 78 ust. 4, art. 83 ust. 3 oraz art. 84. Ustawodawca nie sformułował w tym akcie określenia ról ustrojowych (funkcji) Prezesa URT jako krajowego organu regulacyjnego w telekomunikacji i radiofonii. Analogiczną technikę legislacyjną zastosowano też w kolejnej ustawie z 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. 2004 Nr 171, poz. 1800 z późn. zm.) w odniesieniu do Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty (URTiP).

Prezes URT uzyskał kompetencje gospodarowania częstotliwościami radiowymi, dopuszczania podmiotów do świadczenia usług w sferze łączności radiowej i telefonicznej o zasięgu powszechnym i wydawania w tym zakresie wiążących decyzji. Działając przy pomocy Urzędu, rozstrzygał spory między operatorami na rynku telekomunikacyjnym. Ustawą z 29 grudnia 2005 r. o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji (Dz. U. 2005 Nr 267, poz. 2258) URTiP został przemianowany na Urząd Komunikacji

Elektronicznej. Prezes UKE uzyskał status krajowego organu regulacyjnego w sprawach łączności, radiofonii i komunikacji telewizyjnej.

Wykreowanie – jako organu regulacyjnego – Prezesa UKE poprzedziły (w latach 1990–2000) przekształcenia własnościowe i strukturalne w telekomunikacji, radiofonii oraz łączności telefonicznej i pocztowej. Jednym z pierwszych kroków było przejęcie przez Prezesa URT zadań o charakterze inspekcyjno-zarządczym Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej.

W pierwotnym ujęciu właściwość Prezesa URT nie ograniczała się do telekomunikacji w znaczeniu ścisłym. Rozciągała się na gospodarowanie częstotliwościami radiowymi, kwestie kompatybilności urządzeń elektromagnetycznych w komunikacji elektronicznej oraz na usługi pocztowe. W relacjach zewnętrznych organ odpowiadał za pozyskiwanie dla Polski częstotliwości w międzynarodowej łączności radiowej oraz dostęp do urządzeń orbitalnych (tj. satelitów komunikacyjnych). W 2002 r. dokonano przemianowania URT, tworząc instytucję Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty. Pod tą nazwą organ funkcjonował do 14 stycznia 2006 r., tj. do powołania Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Zadania, które ustawodawca kwalifikował jako „regulacyjne" i jako takie postawił przed Prezesem URT, a następnie (od 2002 r.) – przed Prezesem Urzędu Telekomunikacji i Poczty (URTiP), koncentrowały się na zapewnieniu powszechnego dostępu do sieciowych usług telekomunikacyjnych, radiokomunikacyjnych oraz pocztowych. Paralelnie występował komponent ekonomiczny: gwarantowania warunków dla uczciwej konkurencji między podmiotami występującymi na rynkach usług telekomunikacyjnych i pocztowych. Regulacja ta służyć miała zaprowadzeniu ładu w gospodarowaniu zasobami rynku, zwłaszcza – częstotliwościami elektromagnetycznymi i sferą numeracji telefonicznej.

Obok zadań ściśle regulacyjnych Prezes URTiP inicjował działania na rzecz rozwoju infrastruktury telefonicznej i radiowej oraz dostępu do europejskich i światowych sieci łączności. Po akcesji do UE pilne stało się podjęcie działań na rzecz spójności funkcjonowania radio- i telekomunikacji oraz rynku usług pocztowych w granicach Unii i Wspólnego Obszaru Gospodarczego.

Nowe unormowania (ustawa z 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne), obowiązujące od 3 września 2004 r. (a więc już po akcesji

do UE), nałożyły na Prezesa URTiP zadania w zakresie postępowań konsolidacyjnych w telekomunikacji. Obligowały go i podległy mu urząd do promowania konkurencji na rynku usług telekomunikacyjnych. W podobnym kierunku ukierunkowano azymuty działań Prezesa URTiP w podsektorze usług pocztowych ustawą – Prawo pocztowe z 12 czerwca 2003 r. (Dz.U. 2003 Nr 130, poz. 1188 z późn. zm.), obowiązującą do końca 2012 r., tj. do utworzenia Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Znamienne, iż w nazwie przemianowanego w 2012 r. organu nie zostały wyeksponowane jego zadania regulacyjne. Niemniej analiza przepisów ustawy z 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne i ustawy nowelizującej z 29 grudnia 2005 r. pozwala na traktowanie Prezesa UKE jako krajowego organu regulacyjnego w sferze łączności elektronicznej postrzeganej integralnie (*Perspektywiczne*…, 2008). Zadania regulacyjne wyznaczają profil tego organu, lecz nie wyczerpują katalogu jego zadań.

Zadania regulacyjne zostały także powierzone dwóm wyspecjalizowanym centralnym organom administracji rządowej utworzonym w sektorach transportu: transporcie kolejowym oraz w cywilnym transporcie lotniczym.

W sektorze kolejnictwa ustawa z 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. 2023 poz. 1786 z późn. zm.) – wydana w okresie harmonizowania prawa polskiego z prawem UE – wykreowała instytucję Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Zgodnie z art. 10 ust. 3 ustawy Prezes UTK jest

> centralnym organem administracji rządowej, będącym krajową władzą bezpieczeństwa i krajowym regulatorem transportu kolejowego w rozumieniu przepisów Unii Europejskiej z zakresu bezpieczeństwa, interoperacyjności i regulacji transportu.

Ujęcie takie przyniosło połączenie w gestii Prezesa UTK trzech typów czynności: a) nadzoru (w tym: kontroli) bezpieczeństwa ruchu i sprawności działania urządzeń kolejowych, b) regulatora rynku przewozów kolejowych, c) organu zarządzającego działaniami na rzecz interoperacyjności infrastruktury kolejowej. Prezes UTK nie był zatem organem tylko „regulacyjnym". To – w pewnym stopniu – różni jego zakres zadań od Prezesów Urzędów: Regulacji Energetyki, a także – Komunikacji Elektronicznej.

Połączenie w gestii Prezesa UTK działań o charakterze regulacyjnym z czynnościami kontrolno-nadzorczymi w sferze bezpieczeństwa ruchu kolejowego było już przedmiotem krytycznych uwag w polskim piśmiennictwie. Trzeba w tym miejscu przywołać opinię Eryka Kosińskiego, który stwierdził, że odciążenie UTK od powinności nadzorczych i administracyjnych w sferze bezpieczeństwa ruchu kolejowego wpłynęłoby korzystnie na kompleksowość analiz poprzedzających czynności regulacyjne organu (Kosiński, 2008). Również lektura postanowień art. 10 ust. 1 i 1a ustawy o transporcie kolejowym prowadzi do wątpliwości: czy obie funkcje Prezesa UTK – regulacja rynku kolejowego i nadzór nad bezpieczeństwem w ruchu kolejowym i przestrzeganiem praw pasażerów – dadzą się spełniać równolegle bez szkody dla funkcji regulacyjnej? Werbalizacja unormowań tych funkcji nasuwa spostrzeżenie o silniejszym natężeniu elementu władczości w wykonywaniu przez Prezesa UTK funkcji krajowej „władzy bezpieczeństwa" ruchu kolejowego (poza – może – licencjonowaniem przewoźników kolejowych i maszynistów oraz działaniami na rzecz interoperatywności transportu kolejowego) w porównaniu z jego zadaniami w sferze regulowania rynku przewozów kolejowych.

W transporcie lotniczym, po zniesieniu monopolu PLL LOT, jego przekształceniu w spółkę Skarbu Państwa, powołaniu szeregu spółek prawa handlowego (obejmujących porty lotnicze i urządzenia naziemne) oraz dopuszczeniu na polski rynek lotniczy linii zagranicznych, nastąpiła pluralizacja strukturalna i własnościowa tego sektora. Na mocy ustawy z 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze (Dz.U. 2002 nr 130 poz. 1112 z późn. zm., dalej: pr. l.) na bazie Głównego Inspektoratu Lotnictwa Cywilnego oraz Departamentu Lotnictwa Cywilnego, wydzielonego z Ministerstwa Infrastruktury, powołany został Urząd Lotnictwa Cywilnego (ULC) z Prezesem ULC jako monokratycznym centralnym organem administracji rządowej.

Polska – parafując 31 stycznia 2003 r. umowę o Wspólnym Europejskim Obszarze Lotniczym – przyjęła na siebie zobowiązanie liberalizacji krajowego rynku lotniczego (z okresem przejściowym do 31 stycznia 2003 r.). Po tej dacie każda z firm lotniczych zarejestrowana w państwie członkowskim UE lub kandydującym do członkostwa, w Norwegii oraz Islandii mogła uruchomić połączenia lotnicze z i do Polski oraz na terenie Polski. Rynek przewozów lotniczych został

otwarty na przewoźników zewnętrznych o zróżnicowanym statusie własnościowym i pozycji na rynku lotniczym.

Nowe uwarunkowania funkcjonowania rynku lotniczego w Polsce rzutowały na unormowania ustawy – Prawo lotnicze z 2002 r. dotyczące administrowania polskim lotnictwem cywilnym i nadzoru nad rynkiem lotniczym. Art. 16 ust. 1 pr. l. ustanawiał w tym zakresie właściwość ministra ds. transportu (aktualnie: ministra ds. infrastruktury). Do pomocy w wykonywaniu zadań ustawa powołała organ typu regulacyjnego – Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego (ULC) wraz z kierowanym Urzędem, poddany – głównie organizacyjnie – nadzorowi ministra ds. transportu (infrastruktury).

Odnotowując brak klarownej delimitacji zakresów działania i kompetencji ministra ds. transportu i Prezesa ULC, dotyczących „spraw lotnictwa cywilnego", warto zwrócić uwagę, że nazwa Urzędu nie eksponuje jego zadań o charakterze regulacyjnym. Wgląd w kompetencje Prezesa ULC przekonuje, że uprawnienia regulacyjne zostały „przemieszane" z kompetencjami typu nadzorczego oraz kontrolnego.

Trudności w wyznaczeniu relacji uprawnień ministra ds. transportu (infrastruktury) i kompetencji Prezesa ULC generują pytania o zakres związania Prezesa ULC uchwałami Rady Ministrów, aktami premiera oraz właściwego ministra (wobec ustawowego nadania Prezesowi ULC statusu „centralnego organu administracji rządowej") oraz pytania o wymiar jego niezależności i jej gwarancji ustrojowych (jak: wyodrębnienie poza strukturą ministerstwa, powoływanie Prezesa ULC w trybie merytorycznego naboru, z obligatoryjnym uwzględnieniem fachowości i doświadczenia zawodowego kandydatów) i funkcjonalnych (jak: ustawowe przypisanie Prezesowi ULC własnych zadań i kompetencji oraz autonomii w podejmowaniu decyzji).

Do zadań regulacyjnych Prezesa ULC należy zaliczyć: wydawanie koncesji na wykonywanie działalności gospodarczej przewozu lotniczego, certyfikację podmiotów prowadzących działalność w zakresie lotnictwa cywilnego, wydawanie licencji przewoźnika lotniczego, zatwierdzanie programów ochrony lotnisk oraz ochrony przedsiębiorstw wykonujących działalność w zakresie lotnictwa cywilnego. W powiązaniu z działalnością regulacyjną – w sferze wyznaczania kręgu podmiotów funkcjonujących na rynku przewozów

lotniczych – pozostaje prowadzenie rejestrów statków powietrznych, lotnisk, lotniczych urządzeń naziemnych, personelu lotniczego, lądowisk oraz podmiotów prowadzących szkolenia w dziedzinie ruchu lotniczego oraz weryfikacja tych rejestrów. Komponent „regulacyjny" występuje też w działaniach polegających na wydawaniu wytycznych i instrukcji służących stosowaniu przepisów o ruchu i przewozach lotniczych.

Ustawa Prawo lotnicze przypisała Prezesowi ULC, obok zadań regulacyjnych, powinności w sferze nadzoru oraz kontroli bezpieczeństwa ruchu lotniczego: wydawanie zaleceń profilaktycznych dotyczących bezpieczeństwa lotów, sprawdzanie zdatności sprzętu lotniczego do lotów, wydawanie czasowych zakazów wykonywania operacji lotniczych w polskiej przestrzeni powietrznej, a nadto – sprawdzanie kwalifikacji personelu lotniczego (Grzybowski, 2021, 49–50).

FACHOWOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ USTROJOWA I FUNKCJONALNA JAKO ATRYBUTY KRAJOWYCH ORGANÓW REGULACYJNYCH; W KIERUNKU FORMOWANIA „WŁADZY MERYTORYCZNEJ"

Ukształtowanie w sektorach infrastrukturalnych kategorii organów administracji rządowej, wykonujących jako zasadnicze – choć równoczesne z innymi zadaniami – funkcje regulacyjne, skłania do refleksji nad motywami wykreowania tego typu organów oraz ich ustrojowym usytuowaniem, cechami wyróżniającymi czy specyfiką funkcjonowania.

Problematyka ta była – choć tylko częściowo, gdy idzie o kwestie ustrojowe – przedmiotem szeregu opracowań. Dominują wśród nich opracowania odnoszące się do istoty działań regulacyjnych oraz kierunków funkcjonowania poszczególnych organów (zwłaszcza prace: Adamski 2005; Grzybowski, 2021; Hoff, 2008; Jurkowska & Skoczny, 2010; Kawka, 2006; Kosiński, 2008; *Perspektywiczne*…, 2008; Kopycińska, 2006; Swora, 2012; Szablewski, 2016; Szydło, 2005; Taylor & Ciechański, 2017).

Samo utworzenie tego typu organów oraz cechy szczególne ich statusu ustrojowego (w systemie organów „krajowych" i w systemie

instytucjonalnym UE) nie były przedmiotem wystarczającej uwagi. Skłania to do dalszych analiz w płaszczyźnie jurydycznej oraz – co warto szczególnie eksponować – polityczno-ustrojowej.

Pierwsza grupa pytań odnosi się do ważnego ustrojowo dylematu: czy tworzenie „niezależnych" centralnych organów administracji rządowej z „funkcją regulacyjną", realizowaną jako wiodąca lub równolegle z funkcjami nadzorczo-kontrolnymi, wyznacza kierunek przeobrażeń aparatu administracyjnego w państwach współczesnych, realizujących model gospodarki rynkowej? Czy występuje wyłącznie (lub przede wszystkim) w sektorach gospodarki, w których państwo – mimo gwarantowania wolności działalności gospodarczej i otwarcia na rynkowy jej model – zachowuje ze względów społecznych *sui generis* „monitoring", wyznacza ramy i treść elementów gry rynkowej oraz podstawowe reguły kształtowania relacji między podmiotami – dostarczycielami dóbr i usług, pośrednikami w obrocie i odbiorcami finalnymi?

Wśród praprzyczyn sięgnięcia po „regulacyjne" narzędzia oddziaływania państwa na podmioty gospodarcze w sektorach infrastrukturalnych – w miejsce zarządu właścicielskiego bądź zweryfikowanych jako gospodarczo i społecznie nieefektywne instrumentów scentralizowanego planowania dyrektywnego – szczególnie wskazać trzeba na zmianę statusu własnościowego szerokiego kręgu podmiotów gospodarczych, rozwijających działalność w tych sektorach. Odejście od monopolu czy dominacji podmiotów państwowych spowodowało odesłanie do lamusa wielu administracyjnych i planistycznych narzędzi oddziaływania na gospodarkę, stosowanych w okresie „przedtransformacyjnym".

Zróżnicowanie własnościowe „dostarczycieli" sieciowych usług infrastrukturalnych pozostaje pierwotną i sytuacyjnie najistotniejszą przesłanką sięgnięcia pod instrumenty „niewłaścicielskiego oddziaływania ukierunkowującego", stanowiące rdzeń „działań regulacyjnych" (Szablewski, 1996, s. 17 i nast.).

Kolejną przesłanką było założenie, iż w relacjach między podmiotami gospodarczymi, świadczącymi usługi sieciowe o charakterze infrastrukturalnym, gra rynkowa nie może się odbywać w warunkach nieskrępowanej rywalizacji (uzasadnianej aksjomatem w pełni swobodnego korzystania z wolności gospodarczej), opierając się jedynie na swobodnym wykorzystaniu potencjału ekonomicznego

i sprawności organizacyjno-funkcjonalnej uczestników rynku, w tym: pozycji dominującej niektórych z nich. Rozstrzygało uzależnienie pozostałych dziedzin gospodarki, a także ochrony zdrowia, oświaty i kultury od dostępu do: nośników energii, paliw, energii cieplnej, a także do łączności radiowej, telefonicznej i pocztowej czy transportu publicznego oraz uwarunkowanie dostępem do nich zaspokojenia podstawowych potrzeb bytowych i cywilizacyjnych ludności.

Wskazane względy ekonomiczne oraz społeczne zadecydowały o „dopełnieniu" rynkowych zasad działania podmiotów świadczących usługi infrastrukturalne ustalaniem przez organy regulacji sektorowej reguł funkcjonowania rynku, kręgu jego uczestników i objęcie ich weryfikowanym przez wyspecjalizowany organ państwowy rejestrem, a także – ustanowienie zasady niedyskryminacyjnego dostępu uczestników rynku do sieci urządzeń pozwalających na wykonywanie sieciowych usług infrastrukturalnych.

Warunkiem efektywności oddziaływań regulacyjnych jest kompleksowość postrzegania działań podmiotów poddanych oddziaływaniu regulacyjnemu w układzie sieciowym. Wymaga to zasobu aktualizowanej na bieżąco wiedzy, łączącej komponenty: ekonomiczny, techniczny, finansowy i społeczny. Wymóg fachowości i doświadczenia odnosi się m.in. do piastunów funkcji krajowych organów regulacyjnych w poszczególnych sektorach, osób z grona ścisłego kierownictwa organów regulacyjnych i całego „merytorycznego" personelu kierowanych przez te osoby urzędów. Profesjonalizm winien uzyskać priorytet nad dyspozycyjnością personelu, charakterystyczną dla struktur zarządzania, opartych na zasadzie hierarchicznego podporządkowania.

W płaszczyźnie funkcjonalnej nieodzowne staje się zagwarantowanie organom pełniącym funkcje regulacyjne niezależności ustrojowo-organizacyjnej w ramach wydzielonego dla nich ustawowo zespołu zadań i służących ich realizacji uprawnień oraz odpowiedniego pola autonomii funkcjonalnej. Tylko taka autonomia pozwala na uwzględnienie rezultatów fachowej (nie zaś: politycznej) oceny sytuacji na rynku sektorowym i na zastosowanie profesjonalnie dobranych środków regulacyjnych (profilaktycznych lub korygujących zaburzenia rynkowe, niwelujących negatywnie odczuwane przez odbiorców usług sytuacje zaistniałe na rynkach poszczególnych sektorów). Warunki te, z dopuszczeniem pewnych zróżnicowań

„międzysektorowych", zostały w stopniu satysfakcjonującym spełnione w odniesieniu do wskazywanych czterech krajowych organów regulacyjnych. Jedynie w przypadku Urzędu Lotnictwa Cywilnego i Prezesa Urzędu brak jest istotnych gwarancji samodzielności decyzyjnej. Nie została bowiem ustawowo zagwarantowana stabilność pełnienia funkcji Prezesa Urzędu: brak ustawowego określenia czasokresu gwarantowanej kadencji, Ustawa – Prawo lotnicze nie formułuje zamkniętego katalogu przesłanek odwołania ze stanowiska Prezesa. Nie zostały także precyzyjnie rozgraniczone pola kompetencji i władczego wpływu ministra ds. transportu (infrastruktury) i właściwości decyzyjnej Prezesa ULC jako profesjonalnego, wyspecjalizowanego organu administracji rządowej pełniącego funkcje regulacyjne i nadzorcze.

Dla porównawczego zobrazowania ustrojowo-organizacyjnej i funkcjonalnej niezależności krajowych organów regulacyjnych, granic ustawowo wyznaczonych zakresów ich zadań, adekwatnych kompetencji oraz autonomii decyzyjnej warto posłużyć się zestawieniem tabelarycznym.

W zestawieniu (tab. 1) uwzględniono parametry samodzielności organizacyjnej i ustrojowej kierowania sektorowymi organami regulacyjnymi: nadanie im statusu odrębnego organu wyspecjalizowanej centralnej administracji rządowej z usytuowaniem poza strukturą „właściwego" ministerstwa oraz tryb naboru na stanowiska kierownicze (w tym: stanowisko Prezesa Urzędu). Samo powołanie osoby na urząd krajowego organu regulacyjnego powierzone zostało Prezesowi Rady Ministrów (za wyjątkiem Prezesa UKE – powiązanie piastowania funkcji Prezesa Urzędu z wrażliwą politycznie kwestią jego wpływu na podział częstotliwości dla radia i telewizji sprawiło, iż Prezesa UKE wybiera pluralistyczny politycznie organ przedstawicielski, tj. Sejm).

Cechą krajowych organów regulacyjnych jest nadanie im formy organu monokratycznego – Prezesa Urzędu. Wiceprezesi nie dysponują uprawnieniami własnymi, wykonując zadania i kompetencje Prezesa powierzone im statutowo lub aktami dyspozycji *ad hoc*, wydawanymi przez Prezesa Urzędu, w wymiarze i czasie przez niego wyznaczonym. Prezesi zostali wyposażeni w prawo kierowania do Prezesa Rady Ministrów wniosku o powołanie i odwołanie wiceprezesów; przy naborze na stanowiska wiceprezesów

ma zastosowanie konkursowa procedura naboru. Newralgiczne znaczenie w procedurach naboru mają kryteria wykształcenia oraz doświadczenia zawodowego, a w przypadku stanowisk kierowniczych – wymóg wieloletniego (przeważnie: sześciocioletniego) stażu na stanowisku kierowniczym (np. art. 11b ust. 7 ustawy o transporcie kolejowym; §2 statutu URE). Profesjonalizm kierownictwa i kadry, oparcie działań i decyzji na kryteriach substancjalnych i autonomia decyzyjna nadaje tym organom atrybuty „władzy merytorycznej". Czyżby władzy „nowego rodzaju": „czwartej władzy"?

Tabela 1. Ustrojowe i funkcjonalne wyznaczniki niezależności krajowych organów regulacyjnych w sektorach: energetyki, komunikacji elektronicznej, transportu kolejowego i transportu lotniczego

	Regulowany sektor infrastruktury i nazwa krajowego organu regulacyjnego			
Główne wyznaczniki niezależności ustrojowo-funkcjonalnej organu regulacyjnego	**ENERGETYKA** Prezes Urzędu Regulacji Energetyki	**KOMUNIKACJA ELEKTRONICZNA** Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej	**TRANSPORT KOLEJOWY** Prezes Urzędu Transportu Kolejowego	**TRANSPORT LOTNICZY** Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego
I. Ustrojowo-organizacyjne				
1. wyodrębnienie instytucjonalne i usytuowanie poza strukturą ministerstwa	ds. energetyki	ds. łączności (infrastruktury)	ds. transportu (infrastruktury)	ds. transportu (infrastruktury)
2. powołanie na podstawie kryteriów profesjonalizmu; ustawowo określone w przejrzystej procedurze naboru (quasikonkursowej)	przez **Prezesa Rady Ministrów** spośród 3 kandydatów wyselekcjonowanych przez profesjonalnie sprofilowany zespół ds. naboru powołany w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów	przez **Sejm** na wniosek Prezesa Rady Ministrów spośród kandydatów wyselekcjonowanych przez zespół ds. naboru	przez **Prezesa Rady Ministrów** spośród kandydatów wyselekcjonowanych przez zespół ds. naboru	przez **Prezesa Rady Ministrów** spośród kandydatów wyselekcjonowanych przez zespół ds. naboru
3. kadencja	5-letnia	5-letnia	5-letnia	kadencja czasowo nieokreślona

4. zamknięty ustawowo katalog przesłanek odwołania przed upływem kadencji	katalog ujęty enumeratywnie (art. 21 ust. 2a ustawy – Prawo energetyczne)	przesłanką odwołania z art. 199 ust. 42c ustawy – Prawo telekomunikacyjne „wyłącznie w przypadku zaprzestania spełniania warunków, które wymagane są przy naborze…"	katalog ujęty enumeratywnie (choć nieco ogólniej); jedną z przesłanek odwołania ujawnienie *ex post*, że „nie spełnia wymogów powołania na określone stanowisko w art. 11 ust. 2 o transporcie kolejowym"	brak zamkniętego katalogu przesłanek odwołania
II. Funkcjonalne				
1) samodzielność decydowania w sprawach:	udzielania i cofania koncesji na: a) wytwarzanie; b) przesył; c) obrót energią elektryczną udzielanie i cofanie licencji na: a) wydobycie; b) import; c) przesył; d) dystrybucję gazu ziemnego określanie wskaźników dla procesu kształtowania taryf przesyłowych	rezerwowanie (przydzielanie) częstotliwości radiowych określanie kryteriów i okresów dostępu telekomunikacyjnego wyznaczanie przedsiębiorstw do świadczenia usługi powszechnej decydowanie w przedmiocie wpisu do rejestru przedsiębiorstw prowadzących działalność telekomunikacyjną nadawanie statusu przedsiębiorstw o pozycji dominującej decydowanie o wpisie do rejestru usług pocztowych	wydawanie i cofanie licencji na wykonywanie przewozów kolejowych ustanawianie warunków (równego) dostępu licencjonowanych przewoźników do infrastruktury kolejowej zatwierdzanie opłat (podstawowych i dodatkowych) na korzystanie z infrastruktury kolejowej	wydawanie koncesji na wykonywanie działalności gosp. w zakresie przewozu lotniczego; ich zmiana oraz zawieszanie wydawanie licencji przewoźnika lotniczego prowadzenie rejestrów statków powietrznych i urządzeń naziemnych, ich weryfikacja zatwierdzanie programu ochrony lotnisk

Źródło: oprac. własne.

UWAGI KOŃCOWE

W czterech sektorach infrastrukturalnych (energetyce, komunikacji elektronicznej i pocztowej, transporcie kolejowym, transporcie lotniczym) ukształtowały się w Polsce wyspecjalizowane profesjonalnie organy centralnej administracji państwowej, usytuowane strukturalnie poza urzędami właściwych rzeczowo ministrów – ministerstwami w resortach gospodarczych. Organy te cechuje ustawowo gwarantowany własny zakres działania, kompetencji i pól decyzji. Właściwe ustawy krajowe nadały im postać organów monokratycznych (jednoosobowych), stawiając piastunów ich funkcji na czele wyodrębnionych strukturalnie, usytuowanych poza obrębem ministerstw urzędów. Konkursowy tryb naboru do wskazanych organów (obejmujący również stanowiska w ścisłym kierownictwie urzędów), ustawowo określona kadencja (utrudniająca odwołanie z piastowanych stanowisk) oraz enumeracja przesłanek przedterminowego odwołania ze stanowiska immunizuje te organy i ich kierownictwo w relacji do oddziaływań zewnętrznych Rady Ministrów, jej Prezesa i właściwych resortowo ministrów w sensie strukturalnym i osobowym. Własne, ustawowo sprecyzowane zakresy działania i pola decydowania, a także ustawowo gwarantowane kompetencje „autonomizują" wskazane tu organy w płaszczyźnie funkcjonalnej względem Rady Ministrów i wobec ministrów kierujących właściwymi resortami. Autonomia funkcjonalna objęła w szczególności samodzielne, oparte na własnej profesjonalnej ocenie, kształtowanie reguł funkcjonowania podmiotów działających na poszczególnych rynkach sektorowych. Regulacja rynków sektorowych pozostawiona została samodzielnej gestii wskazanych tu krajowych organów regulacyjnych, przy uwzględnieniu powinności wdrażania dyrektyw ujednolicających politykę Unii Europejskiej w poszczególnych sektorach infrastrukturalnych.

Stosowane przez krajowe organy regulacyjne instrumenty oddziaływania na podmioty gospodarcze funkcjonujące na czterech sektorowych rynkach usług infrastrukturalnych stanowią konglomerat działań równego typu: ustanawiania reguł funkcjonowania w sektorze (analogicznie do działań prawodawczych), monitorowania procesu wdrażania tych reguł oraz działań nadzorczych, kontrolnych i – w pewnym zakresie – zarządczych. Uwarunkowania techniczne

i ekonomiczne kojarzone są z profesjonalnie rozpoznawanymi i wdrażanymi uwarunkowaniami „sieciowego" zespalania różnych elementów, zaś potrzeba zachowania mechanizmów rynkowych i reguł uczciwej konkurencji (bez względu na status organizacyjny i własnościowy) z racjami o charakterze wybitnie społecznym: potrzebami zapewnienia powszechnego i niedyskryminacyjnego dostępu do podstawowych usług o charakterze infrastrukturalnym.

Względy natury politycznej, w obsadzie personalnej organów regulacyjnych czy w wyznaczaniu priorytetów ich działania pozostawione zostały na odległym planie: tak w doborze kadr, jak i w kształtowaniu treści działań typu regulacyjnego. Ma to miejsce nawet wówczas, gdy w konkursowym doborze kadr kierowniczych uczestniczą organy sprofilowane politycznie: premier, szef jego kancelarii, ministrowie resortowi – czy – w przypadku obsady stanowiska Prezesa UKE – Sejm. W wysoce spolityzowanym systemie organów władzy ustawodawczej (regulującej) i wykonawczej krajowe organy regulacyjne postrzegane być winny jako przyczółek immunizowany na bezpośrednie oddziaływania partyjno-polityczne. Przyczółek „władzy merytorycznej", merytokracji.

Bibliografia

Adamski, D. (2005). *Europejskie prawo łączności elektronicznej. Telefonia, telewizja, internet*. Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza.

Antonowicz, M. (2008). Strategia regulacyjna dla rynku transportu kolejowego. *Problemy Zarządzania*, *1*(19), 38–54.

Grzybowski, M. (2021). *Krajowe organy regulacyjne w sektorach infrastrukturalnych w świetle polskich ustaw sektorowych*. Białystok: Temida 2.

Hoff, W. (2008). *Prawny model regulacji sektorowej*. Warszawa: Centrum Doradztwa i Informacji Difin.

Jurkowska, A., & Skoczny, T. (Red.) (2010). *Polityki Unii Europejskiej: polityki sektorów infrastrukturalnych. Aspekty prawne*. Warszawa: Instytut Wydawniczy EuroPrawo.

Kawka, I. (2006). *Telekomunikacyjne organy regulacyjne w Unii Europejskiej. Problematyka prawna*. Kraków: „Zakamycze".

Kopycińska, D. (Red.) (2006). *Regulacyjna rola państwa we współczesnej gospodarce*. Szczecin: Katedra Mikroekonomii, Uniwersytet Szczeciński.

Kosiński, E. (2008). Środki prawne regulacji prokonkurencyjnej sektora kolejowego. *Problemy Zarządzania*, *1*(19), 125–150.

Kubasik, J. (2008). Regulacja cen detalicznych w telekomunikacji. *Problemy Zarządzania*, *1*(19), 151–168.

Perspektywiczne aspekty regulacji w sektorze komunikacji elektronicznej (2008). Warszawa: Instytut Łączności, Państwowy Instytut Badawczy, Zakład Problemów Regulacyjnych i Ekonomicznych.

Raczyński, M. (2006). *Reformy sektora telekomunikacji w Polsce*. W D. Kopycińska (Red.), *Regulacyjna rola państwa we współczesnej gospodarce* (s. 297–304). Szczecin: Katedra Mikroekonomii, Uniwersytet Szczeciński, http://mikro.univ.Szczecin.pl/bp/index.php?a=f41f28 (dostęp: 14.12.2023).

Sienkiewicz, M. (2014). Bezpieczeństwo rynku gazu ziemnego w Polsce – aspekt formalno-prawny. *Wiadomości*, *4*(192), 17–22.

Skrzydło, W. (2013). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz* (wyd. 7). Warszawa: Wolters Kluwer.

Swora, M. (2012). *Niezależne organy administracji*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Szablewski, A.T. (Red.) (1996). *Mechanizmy rynkowe w energetyce i telekomunikacji*. Warszawa: Dom Wydawniczy „Elipsa".

Szydło, M. (2005). *Regulacja sektorów infrastrukturalnych jako rodzaj funkcji państwa wobec gospodarki*. Warszawa: Wydawnictwo: Prawo i Praktyka Gospodarcza.

Taylor, Z., & Ciechański, A. (2017). *Deregulacja i przekształcenia przedsiębiorstw transportu lądowego w Polsce na tle polityki spójności Unii Europejskiej*. Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN im. Stanisława Leszczyckiego.

Wasilewski, A. (1989). Ustawa z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (wstępna charakterystyka rozwiązań prawnych). *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*, *3*, 75–81????. [DO AUTORÓW: Proszę o podanie zakresu stron, jeśli da się do niego dotrzeć].

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/

RECENZJE

REVIEWS

Zdzisław Noga
https://orcid.org/0000-0003-0061-1808
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
zdzislaw.noga@uken.krakow.pl
https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.28

P. Kawalec & J. Poznański (Red.) (2025). *Naukoznawstwo*. Seria: *Słowniki Społeczne*, red. W. Pasierbek, B. Szlachta. T. XIX. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, ss. 408 (rec.)

W 2025 r. nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Ignatianum ukazał się kolejny, XIX tom w serii „Słowników Społecznych". To potrzebne wydawnictwo, z założenia encyklopedyczne, złożone jednak nie z drobnych haseł, ale z solidnych 20 tekstów (not) przygotowanych przez uznanych uczonych z różnych dziedzin. W założeniu redaktorów serii ma być kontynuacją słownika społecznego (2004), stanowiącego podsumowanie dorobku nauk społecznych i humanistycznych do końca wieku XX i prezentować stan tych dziedzin w XXI stuleciu, ale w formie znacznie rozszerzonej.

Tom nie został wprawdzie formalnie podzielony na części, ale wyraźnie wyróżnia się w nim kilka bloków tematycznych. W pierwszym z nich podjęto kwestie rozumienia nauki oraz teoretyczne i metodologiczne podstawy badań naukoznawczych tudzież dzieje tych studiów w Polsce. Część druga zawiera refleksje nad instytucjonalną organizacją nauki, a część trzecia to studia nad społecznym kontekstem nauki, w tym praktyki i komunikacji naukowej, dotykająca także kwestii dezinformacji naukowej (w tym pseudo- i paranauki, wreszcie nauki fałszywej i śmieciowej).

Sugerowane cytowanie: Ceklarz, K. (2026). Recenzja: P. Kawalec & J. Poznański (Red.) (2025). *Naukoznawstwo*. Seria: *Słowniki Społeczne*, red. W. Pasierbek, B. Szlachta. T. XIX. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. *Horyzonty Polityki*, *17*(60), 551–557. https://doi.org/10.35765/HP.2026.1760.28.

Wszystkie artykuły/noty zostały skonstruowane w podobny sposób (streszczenie, słowa kluczowe, analiza historyczna pojęcia, ujęcie problemowe, refleksja systematyczna z wnioskami i rekomendacjami, wybrana bibliografia), co świadczy o dobrej pracy redaktorów i dyscyplinie autorów.

W pierwszym tekście, który ma charakter wprowadzający, Paweł Kawalec i Jacek Poznański (jednocześnie redaktorzy tomu) przedstawili dzieje polskich badań naukoznawczych. Autorzy rozumieją naukoznawstwo jako

> zespół dyscyplin badawczych, których przedmiotem jest nauka, ujmowana od strony teoretycznej jako pewien system wiedzy, a od strony praktycznej jako zinstytucjonalizowana działalność badawcza oraz jako działalność kulturotwórcza w konkretnych uwarunkowaniach historycznych, społecznych, ekonomicznych, politycznych, prawnych i kulturowych.

Kawalec i Poznański przypomnieli genezę tytułowego terminu w Polsce, a także subdyscypliny naukoznawcze i ich rozwój w XX w., kończąc wnioskiem ambitnym, nieograniczającym naukoznawstwa do sfery ilościowej, ale stawiającym przed tą dziedziną badań bardziej skomplikowane zadania, zwłaszcza w kontekście głównych problemów i wyzwań dnia dzisiejszego, w tym dezinformacji, zmian klimatycznych, nierówności społecznych (dodałbym tu jeszcze zagrożenie wojenne), na co odpowiedzią powinna być większa otwartość nauki i lepsza komunikacja naukowców ze społeczeństwem.

Część „teoretyczną" otwiera artykuł Jana Woleńskiego poświęcony terminowi „nauka". Autor przedstawił trudności związane z jego definiowaniem, w tym relacje pomiędzy wiedzą a nauką i pytania o zawartość drugiego terminu (pyta, czy medycyna alternatywna, astrologia, filozofia, teologia to nauki; zauważył przy tym, że z niektórych „dyskusyjnych" dyscyplin można dziś uzyskać stopnie naukowe). Dokonał także przeglądu dziejów nauki od starożytności po czasy współczesne, zwracając uwagę na zmiany w poszczególnych epokach, a także na społeczny kontekst jej funkcjonowania.

Teorii nauki poświęcony jest tekst autorstwa Urszuli Żegleń. W swojej analizie historycznej pojęcia autorka wyszła od dorobku Platona i Arystotelesa, opisała myśl scholastyczną, po czym prześledziła przebieg rewolucji naukowej. Za jej początek uznała wydanie

De revolutionibus orbium coelestium Mikołaja Kopernika (1543), za finał zaś – publikację dzieła Isaaca Newtona *Philosophiae naturalis principia mathematica* (1687), ze szczególnym uwzględnieniem jego trzeciej księgi, łączącej badania empiryczne z matematyką. W przypadku okresu pozytywizmu podkreśliła sprzężenie nauki z przemysłem i rozwój nauk szczegółowych, dla których wypracowano adekwatne metody i teorie. Efektem tych związków były nowe odkrycia, o tyle ważkie, że okres ten nazwano rewolucją naukowo-techniczną. W dalszej części artykułu autorka zajęła się nowym paradygmatem, czyli teorią Karla Poppera, i poświęciła uwagę również odkryciom, które zrewolucjonizowały współczesną naukę.

W dalszej części słownika Jacek Poznański podjął problem granic nauki, zwracając uwagę m.in. na dyskusję nad granicami poznania (tzw. *Ignorabimus-Streit*) w XIX w. oraz na debatę zapoczątkowaną książką Gunthera S. Stenta *The coming of the Golden Age. The view of the end of progress* (1969). Stent optymistycznie twierdził, że rzeczywistość jest skończona i w niedługim czasie wszystko, co ważne, zostanie odkryte. Na koniec autor doszedł do stwierdzenia, że dyskurs o granicach nauki, która nie potrafi odpowiedzieć na wszystkie pytania, może prowadzić do potrzeby jej uzupełnienia przez inne zasoby wiedzy, jak np. filozofia, moralność czy religia.

W kolejnej nocie Paweł Kawalec podjął kwestię metod badań w zakresie naukoznawstwa traktowanego w Polsce najczęściej jako zintegrowana interdyscyplina (federacja subdyscyplin), zwracając uwagę na metody ilościowe, jakościowe i mieszane oraz podkreślając znaczenie podejścia interdyscyplinarnego jako adekwatnego do złożonych procesów rozwoju nauki, z uwzględnieniem szeroko rozumianego otoczenia, w tym kontekstu społecznego, politycznego i ekonomicznego. W dalszej części słownika Józef Bremer zajął się transdyscyplinarnością, co wobec różnorodności definicji jest zadaniem złożonym. Autor szczegółowo przedstawił różne ujęcia tego zagadnienia. Można prowokacyjnie powiedzieć, że polega ona na przekraczaniu granic.

Praktyczny wymiar ma kolejny tekst autorstwa Jacka Kuźnickiego, poświęcony polityce naukowej w Polsce. Wynika z niego, że nasze państwo nie ma polityki naukowej. Autor przekonująco wskazał przyczyny takiego stanu, w tym brak zainteresowania nauką w społeczeństwie, wśród polityków, a także… wśród części naukowców,

dla których taka polityka mogłaby zagrozić utrzymaniu *status quo*. Samokrytycznie, ale moim zdaniem zasadnie stwierdził, że środowiska naukowe dbają na ogół o własne dziedziny, instytucje i kariery, ze szkodą dla celów szerszych. Autor jest przeciwnikiem habilitacji, która w jego opinii opóźnia usamodzielnienie się młodych badaczy, zbyt długo uzależnionych od starszej generacji. A jego prognozy na przyszłość, czyli możliwość wykorzystania w Polsce nauki jako długofalowej drogi do postępu cywilizacyjnego (przykład Chin) i dobrobytu, są raczej pesymistyczne.

I właśnie Ewa Okoń-Horodyńska zajęła się polityką w zakresie innowacyjności, czyli prowadzoną przy pomocy różnorakich narzędzi interwencją państwa w jej rozwój. Scharakteryzowała zarówno ewolucję wspomnianej polityki, jak i obszary aktywności państwa w tej dziedzinie, a także wpływ społeczeństwa obywatelskiego. To istotna kwestia, skoro innowacyjność ma znaczny udział w rozwoju gospodarek państw rozwiniętych.

Błażej Skoczeń przyjrzał się natomiast ewaluacji działalności naukowej w Polsce i kategoryzacji jednostek naukowych, która rozpoczęła się w Polsce po 1990 r. Określił kolejne zmiany w polityce ewaluacji, odwołując się przy tym do zagranicznych modeli. To tekst, z którym powinni zapoznać się wszyscy poddawani ocenie, gdyż narzekania na system ewaluacji są powszechne. Nie lekceważąc mankamentów obowiązujących procedur, warto zauważyć, że niezadowolenie to nierzadko wynika po prostu z niechęci do wyjścia ze strefy komfortu i zmiany dotychczasowych praktyk. Tymczasem dyskusja powinna dotyczyć kierunku zmian systemu ewaluacji, raczej w stronę eksperckiego niż parametrycznego (mechanicznego), chociaż żaden nie jest, z różnych przyczyn, idealnie obiektywny. Autor omawianego hasła słownikowego podał szereg propozycji udoskonalenia dotychczasowego systemu ewaluacji. Interesujące, czy władze, które aktualnie stoją przed wyborem, zdecydują się na model ekspercki czy też będą wciąż „udoskonalać" obarczony licznymi modyfikacjami i naginany do bieżących potrzeb polityków tylko pozornie bardziej obiektywny system parametryczny.

Marcin Trzebiatowski poruszył problem własności intelektualnej w działalności badawczo-rozwojowej, co w świetle ciągle podkreślanej przez kolejne ekipy rządzące i niemałą część środowiska naukowego potrzeby większej komercjonalizacji wyników badań,

a także spektakularnego rozwoju sztucznej inteligencji wydaje się bardzo aktualne. To ważny tekst, zwłaszcza w kontekście artykułu autorstwa Agnieszki Olechnickiej, która podjęła problem geografii współpracy naukowej, czyli odrębnego od geografii nauki pola badawczego koncentrującego się na badaniu relacji oraz efektywności przepływu wiedzy. Autorka zauważyła, że w XXI wieku najbardziej efektywną formą „produkcji" wiedzy jest współpraca naukowa, o czym świadczy skokowy wzrost liczby publikacji wieloautorskich, a także znaczenie konsorcjów badawczych, sieci tematycznych oraz projektów takich jak Programy Ramowe UE czy też Horyzont 2020. Wnioski oparte są na danych z różnorakich parametryzacji. Do optymistycznych konkluzji autorki dodam tylko łyżkę dziegciu, wspominając o czasopismach tzw. drapieżnych i coraz dłuższych listach autorów niewielkich nieraz publikacji, tyle że ogłoszonych w wysoko punktowanych czasopismach. I jako panaceum na wiele bolączek tego typu widziałbym większy udział ekspertów niż kolejny pomiar z całym jego pozornym obiektywizmem. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że znaczenie współpracy międzynarodowej będzie coraz większe i dlatego warte jest refleksji teoretycznej, zwłaszcza jeśli wyniki tych badań mają być podstawą do strategii naukowych państwa.

W następnym artykule Dominik Antonowicz scharakteryzował stosunkowo nowy organ w systemie polskich uniwersytetów, czyli rady uczelni, cieszące się w świecie zachodnim już wiekową tradycją. Utworzenie tego organu stanowiło element reformy szkolnictwa wyższego w Polsce i wynikało z dążenia do profesjonalizacji zarządzania, przejrzystości finansowania ze środków publicznych oraz większej wrażliwości uczelni na potrzeby otoczenia. Otwarte pozostaje pytanie, czy rady rzeczywiście spełniają te funkcje. Na naszych oczach zmienia się rola i funkcja, a także postrzeganie szkół wyższych. Dlatego zasadne jest kolejne hasło w słowniku, dotyczące koncepcji uniwersytetu pióra Jacka Poznańskiego. Autor w telegraficznym skrócie przedstawił jego historyczne odmiany – od ośrodków średniowiecznych, przez tradycję szkocką, anglosaską, francuską i niemiecką (humboldtowską), po akademie amerykańskie i koncepcje najnowsze (model przedsiębiorczy czy tzw. trzeciej generacji). Uniwersytety, których znaczenie jest dziś znacznie ważniejsze niż jeszcze kilka dekad temu, stoją na rozdrożu pomiędzy zachowaniem

tradycji a przystosowaniem do szybko zmieniającego się otoczenia społecznego i politycznego oraz oczekiwań wielkich i wpływowych korporacji. Muszą przede wszystkim bronić idei uniwersytetu, ale też nie zamykać się na współczesny świat.

Z kolei Paweł Kawalec podjął się analizy modeli rozwoju nauki, wyróżniając trzy podstawowe grupy: formalne, filozoficzne oraz społeczne. Skonkludował, że współczesne modele zwracają uwagę nie tylko – jak dawniej – na mechanizmy wewnętrzne, ale także na czynniki zewnętrzne. Natomiast Paweł Łuków w haśle *Aksjologia nauki* podkreśla takie wartości jak wolność badań naukowych, dążenie do prawdy, ale zwraca również uwagę na wartości, ideały, standardy, normy i dobre praktyki, a także odpowiedzialność ludzi nauki wobec społeczeństwa, w tym upowszechnianie wiedzy i obowiązek eksperckiego zaangażowania w życie zbiorowe.

Anna Kawalec w nocie *Antropologia nauki* w interesujący sposób przybliża współczesne pole badawcze antropologów, którzy badają ją jako jedną z form kulturowych i społecznych, a nie jako odrębną, uniwersalną i obiektywną sferę wiedzy, dystansując się wobec „perspektywy zachodniej […], a zwłaszcza wobec oświeceniowej idei łączenia nauki z postępem i imperializmem kulturowym…" . Z tego tekstu wynika, że antropologia nauki zajmuje się właściwie wszystkim i wszystko chce dekonstruować.

Marek Nahotko podjął kwestię komunikacji naukowej – jeden z zasadniczych procesów działalności naukowej, który w najszerszym rozumieniu oznacza system rozpowszechniania wyników badań. Podkreślił istotne zmiany, które nastąpiły po upowszechnieniu technik komputerowych, i znaczenie publikacji *Open Access*.

Z kolei Małgorzata Kowalska-Chrzanowska i Katarzyna Bąkowicz przygotowały notę pod intrygującym tytułem *Informacja i dezinformacja naukowa.* Poruszone tu problemy mają znaczenie szersze, wpływają na życie społeczne, gospodarcze, a także polityczne. O ile bowiem teoria informacji naukowej posiadają bogatą tradycję badawczą, o tyle teoria dezinformacji dopiero się kształtuje. Dlatego zasadne było wyjaśnienie instrumentarium terminologicznego (*disinformation*, *misinformation, malinformation* i ich pochodne). Należy zgodzić się z autorkami, że

> nietrudno o naiwne zaufanie do teorii głoszonych przez fałszywych ekspertów, posługujących się językiem charakterystycznym dla dyskursu akademickiego, które powstały na obrzeżach nauki, a wydają się łatwe w zrozumieniu i pomocne w zmniejszaniu lęków i obaw wynikających z wyzwań życia codziennego.

Problem barbaryzacji nauki i jego różne odmiany, wskazane przez autorki, stanowią trafny przykład wywoływania zaburzeń informacyjnych. Tekst oprócz niewątpliwej wartości poznawczej może być przyczynkiem do dyskusji nad sposobami oceny jakości informacji w badaniach naukowych, jak i w przestrzeni publicznej.

Dwa ostatnie hasła mają szerszy kontekst społeczny. Rafał Paweł Wierzchosławski podjął się próby zdefiniowania roli i miejsca nauki w systemie demokratycznym, który domyślnie identyfikuje z demokracją liberalną. Autor doszukuje się wprawdzie korzeni tego konceptu już w starożytności, ale przedstawia zakres swobody wyboru pola, stwierdzając jego stopniowe ograniczanie w wyniku współczesnej presji zdobywania grantów i etyki produktywności nazywanej też nauka przemysłową. Ostatnia nota, autorstwa Wojciecha P. Grygla, dotyczy natomiast relacji katolickiej nauki społecznej z naukoznawstwem. Zdaniem autora „Kościół katolicki od zarania głosi harmonię wiary i rozumu" i pomimo napięć „aktywnie uczestniczy w rozwoju nauki, traktując poznanie świata jako odczytywanie boskiego zamysłu stworzenia". W dalszej części odnosi się do kilku wybranych najważniejszych kwestii (godność, dobro wspólne, pomocniczość, zrównoważony rozwój, atom, inżynieria genetyczna, sztuczna inteligencja).

W podsumowaniu warto podkreślić, że tom ten, składający się z autonomicznych tekstów (stanowiących jednakże zwartą całość), zawiera nie tylko wiele istotnych uwag teoretycznych, ale także wskazań praktycznych. Stanowić może inspirację do refleksji zarówno dla osób czynnie uprawiających naukę, jak i dla szerszego grona czytelników, w tym ludzi wpływających na organizację i kierunki rozwoju nauki. Naukoznawstwo traktuje się przecież jako teoretyczną podstawę polityki naukowej. Tylko czy decydenci właściwie te mądre rady wykorzystają, czy też nadal będą po omacku i krótkowzrocznie eksperymentować?

DYSKURS POLITOLOGICZNY

Seria wydawnicza Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie pod redakcją Włodzimierza Bernackiego, Wita Pasierbka, Bogdana Szlachty

Dotychczas w części „monografie" ukazały się publikacje:

- Anna Krzynówek, *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Kraków 2010, ss. 416.
- Paweł Kaźmierczak, *Dietrich von Hildebrand wobec narodowego socjalizmu*, Kraków 2011, ss. 324.
- Radosław Rybkowski, *Upadek stopni – stopnie upadku. Problemy amerykańskiego szkolnictwa wyższego*, Kraków 2011, ss. 224.
- Konrad Oświecimski, *Grupy interesu i lobbing w amerykańskim systemie politycznym*, Kraków 2012, ss. 652.
- Mirosław Lakomy, *Rynek radiowy w Polsce*, Kraków 2012, ss. 144.
- Paweł Armada, *Szkoła myślenia politycznego Leo Straussa*, Kraków 2012, ss. 612.
- *The Problem of Political Theology*, ed. by Paweł Armada, Arkadiusz Górnisiewicz, Krzysztof C. Matuszek, Kraków 2012, ss. 228.
- Agnieszka Puszkow-Bańka, *Polska i Polacy w myśli narodowej demokracji na przełomie XIX i XX wieku (Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki, Roman Dmowski)*, Kraków 2013, ss. 314.
- Mirosław Lakomy, *Demokracja 2.0. Interakcja polityczna w nowych mediach*, Kraków 2013, ss. 404.
- Rafał Lis, *Ku społeczeństwu cywilnemu i bogactwu narodów. Główne koncepcje polityczne i prawne szkockiego Oświecenia*, Kraków 2014, ss. 399.
- Konrad Oświecimski, *Lobby etniczne a polityka zagraniczna USA – wybrane przykłady*, Kraków 2014, ss. 311.
- *Problemy demokracji*, redakcja naukowa Mirosław Lakomy i Maria Nowina Konopka, Kraków 2014, ss. 221.
- Mirosław Lakomy, Leszek Porębski, Natalia Szybut, *Polityka 2.0. Aktorzy polityczni w świecie nowych technologii*, Kraków 2014, ss. 254.

- Aleksandra Pohl, *Autorytaryzm. Studium psychologiczne,* Kraków 2015, ss. 286.
- *NetoDEMOkracja: Web 2.0 w sferze publicznej*, redakcja Konrad Oświecimski, Aleksandra Pohl, Mirosław Lakomy, Kraków 2016, ss. 268.
- *Zarządzanie i nowe technologie ICT w sferze publicznej*, redakcja Mirosław Lakomy, Konrad Oświecimski, Kraków 2017, ss. 178.
- Konrad Oświecimski, Mirosław Lakomy, *E-kampanie prezydenckie w USA i w Polsce*, Kraków 2017, ss. 286.
- Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź, Radosław Zyzik, *Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce*, Kraków 2019, ss. 168.
- Mateusz Filary-Szczepanik, *Anarchia i dyscyplina. Rzecz o realistycznych teoriach stosunków międzynarodowych Hansa Morgenthaua i Kennetha Waltza*, Kraków 2019, ss. 460.
- Wojciech Michnik, *Wojny hegemona? Interwencje zbrojne USA w latach 1990–2003*, Kraków 2020, ss. 392.
- Mateusz Nieć, Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź, *Populizm – modele i praktyka. Polskie odniesienia*, Kraków 2021, ss. 182.
- Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź, Mateusz Nieć, *Czwarta władza. Ujęcie wieloaspektowe*, Kraków 2023, ss. 162.
- Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź, Mateusz Pękala, *Opozycja medialna na przykładzie Polski w okresie rządów Zjednoczonej Prawicy*, Kraków 2024, ss. 168.

Dotąd ukazały się następujące zeszyty tematyczne
„Horyzontów Polityki”

2010, Vol. 1, Nº 1	– Polityczna natura człowieka / Political Nature of Man
2011, Vol. 2, Nº 2	– Polityczny potencjał człowieka / Political Potential of Man
2011, Vol. 2, Nº 3	– Edukacja polityczna / Political Education
2011, Vol. 3, Nº 4	– Nie-ludzki wymiar polityki / Non-Human Dimension of Politics
2012, Vol. 3, Nº 5	– Religijne wizje polityki / Religious Visions of Politics
2013, Vol. 4, Nº 6	– Patriotyzm i tożsamość / Patriotism and Identity
2013, Vol. 4, Nº 7	– Rzeczpospolita i republikanizm / Polish Commonwealth and Republicanism
2013, Vol. 4, Nº 8	– Europeizacja Europy / Europeanization of Europe
2013, Vol. 4, Nº 9	– Poza horyzont / Beyond the Horizon
2014, Vol. 5, Nº 10	– Procesy europeizacji / Europeanisation Processes
2014, Vol. 5, Nº 11	– Ćwierć wieku wolności: Polska 1989-2014 / 25 Years of Freedom: Poland 1989-2014
2014, Vol. 5, No 12	– System polityczny: autonomia, autoreprodukcja i dehumanizacja? / The Political System: Autonomous, Self-Reproducing and Non-Human?
2014, Vol. 5, Nº 13	– Różne oblicza polityki / Politics, Policy and Polity
2015, Vol. 6, Nº 14	– Suwerenność / Sovereignty
2015, Vol. 6, Nº 15	– Dehumanizacja adwersarza politycznego / The Dehumanization of the Political Adversary
2015, Vol. 6, Nº 16	– Polityka publiczna / Public Policy
2015, Vol. 6, Nº 17	– European Economy and Geopolitics / Gospodarka europejska a geopolityka

2016, Vol. 7, Nº 18 – Wokół sporów o suwerenność / Around the Disputes over Sovereignty

2016, Vol. 7, Nº 19 – Osoba, wspólnota, polityka / Person, Community, Politics

2016, Vol. 7, Nº 20 – Konflikt na Ukrainie – reaktywacja geopolityki? / The Conflict in Ukraine – the Reactivation of Geopolitics?

2016, Vol. 7, Nº 21 – Secularization of Political Thought in Russia: From the "Right of Existence" to the Empire and Geopolitics

2017, Vol. 8, Nº 22 – Handel międzynarodowy / International Trade

2017, Vol. 8, Nº 23 – Międzynarodowe stosunki gospodarcze / International Economics

2017, Vol. 8, Nº 24 – Globalne dobra publiczne / Global Public Goods

2017, Vol. 8, Nº 25 – The Scottish Enlightenment and the Challenges of Commercial Society

2018, Vol. 9, Nº 26 – Analiza zapisów Konstytucji z 1997 r. / Analysis of the Provisions of the Constitution from 1997

2018, Vol. 9, Nº 27 – Procesy sekularyzacyjne w Kościele katolickim / Secularization in the Catholic Church

2018, Vol. 9, Nº 28 – Namysł politologiczny nad Konstytucją RP z 1997 roku / The Reflection on the Constitution of the Republic of Poland 1997 from the Political Science Perspective

2018, Vol. 9, Nº 29 – Local Public Policies

2019, Vol. 10, Nº 30 – Namysł nad władzą polityczną / The Reflections on the Power

2019, Vol. 10, Nº 31 – Władza polityczna w tradycji judeo-chrześcijańskiej / Political Power in Judeo-Christian Tradition

2019, Vol. 10, Nº 32 – Władza polityczna i natura ludzka w refleksji starożytnej / Political Power and Human Nature in Ancient Thought

2019, Vol. 10, Nº 33 – Koncepcja władzy politycznej w refleksji średniowiecznej i renesansowej / The Notion of Political Power in Medieval and Renaissance Thought

2020, Vol. 11, Nº 34 – Władza i rozum – władza polityczna w świetle idei oświeceniowej i Rewolucji Francuskiej / Reason

and Political Power: Political Power in Llight of the Enlightenment and French Revolution

2020, Vol. 11, Nº 35 – W okresie światowych konfliktów – problematyka władzy politycznej w pierwszej połowie XX stulecia / In an Age of Global Conflicts – the Problem of Political Power in the First Half of the 20th Century

2020, Vol. 11, Nº 36 – Społeczeństwa postpandemiczne / Post-pandemic Societies

2020, Vol. 11, Nº 37 – Internacjonalizacja szkolnictwa wyższego i biznesu dla przedsiębiorczości / Internationalization of Higher Education and Business for Entrepreneurship

2021, Vol. 12, Nº 38 – „Zimna wojna". Refleksja polityczna w okresie 1945-1990 / "Cold War": Political Reflection in the Period between 1945 and 1990

2021, Vol. 12, Nº 39 – Globalizacja – problematyka władzy politycznej w świecie współczesnym / Globalisation – the Issue of Political Power in the Contemporary World

2021, Vol. 12, Nº 40 – Wyzwania gospodarki polskiej i unijnej w kontekście pandemii COVID-19 / COVID-19 Pandemic: Challenges for the Polish and European Economy

2021, Vol. 12, Nº 41 – Systemy stanowienia prawa – aspekty teoretyczne i praktyczne / Law-Making Systems – Selected Theoretical and Practical Aspects

2022, Vol. 13, Nº 42 – Instrumenty regulacyjne a skuteczność polityk publicznych / Regulatory Instruments and the Effectiveness of Public Policies

2022, Vol. 13, Nº 43 – Prawo a społeczeństwo – aktualne problemy legislacji i polityk publicznych / Law and Society – Current Issues in Legislation and Public Policies

2022, Vol. 13, Nº 44 – Legitymizacja władzy i demokracja współczesna / The Legitimation of Power and Contemporary Democracy

2022, Vol. 13, Nº 45 – Autorytet władzy politycznej / The Authority of Political Power

2023, Vol. 14, Nº 46 – Czwarta władza – aspekty teoretyczne i praktyczne/TheFourthEstate–TheoreticalandPracticalAspect

2023, Vol. 14, Nº 47 – Granice władzy w demokracji konstytucyjnej / The Limits of Power in Constitutional Democracy

2023, Vol. 14, Nº 48 – Władza stanowienia i interpretowania prawa / The Power to Make and Interpret Law

2023, Vol. 14, Nº 49 – A Multidisciplinary Perspective on the Knowledge Economy

2024, Vol. 15, Nº 50 – Homo Politicus et Res Publica

2024, Vol. 15, Nº 51 – Mediation and Mediatisation of the Contemporary Warfare

2024, Vol. 15, Nº 52 – Wizerunek władzy – media, polityka, komunikacja / The Image of Power: Media, Politics, and Communication

2024, Vol. 15, Nº 53 – Władza i wspólnota / Power and Community

2025, Vol. 16, Nº 54 – Prawda, autorytet, polityka / Truth, Authority, and Politics

2025, Vol. 16, Nº 55 – Przemiany porządku światowego / Transformations of the World Order

2025, Vol. 16, Nº 56 – Unia Europejska jako model integracji regionalnej / The European Union as a Model of Regional Integration

2025, Vol. 16, Nº 57 – Współczesna *res publica* / The Contemporary *res publica*

2026, Vol. 17, Nº 58 – Dobre rządy, dobre prawo / Good Governance, Good Law

2026, Vol. 17, Nº 59 – Media, ekologia i troska o wspólny świat / Media, ecology, and care for our common world